

**Andrzej Piecuch**

**W dolinie rzeki Białej**

**Szlakiem  
małej i dużej architektury sakralnej  
gminy Uście Gorlickie**

**tom IV**

**Andrzej Piecuch**

# **W dolinie rzeki Białej**

**Szlakiem**

**małej i dużej architektury sakralnej  
gminy Uście Gorlickie**

**tom IV**



- „Opuszczone wsie Ziemi Gorlickiej”
- „Nad Sękówką”
- „Wokół Wysowej - Zdroju”
- „W dolinie potoku Zdynia”
- „Wokół Uścia Gorlickiego”
- „W dolinie rzeki Białej”

- |                      |                   |                          |
|----------------------|-------------------|--------------------------|
| 1. Świerzowa Ruska   | 22. Ropica Górna  | 43. Wysowa               |
| 2. Długie            | 23. Sękowa        | 44. Hańczopwa            |
| 3. Radocyna          | 24. Siary         | 45. Uście Gorlickie      |
| 4. Lipna             | 25. Owczary       | 46. Klimkówka            |
| 5. Czarne            | 26. Bielanka      | 47. Łosie                |
| 6. Nieznajowa        | 27. Jasionka      | 48. Ropa                 |
| 7. Banica k. Krzywej | 28. Krzywa        | 49. Szymbark             |
| 8. Regetów Wyżny     | 29. Wirchne       | 50. Ropica Polska        |
| <b>9. Bieliczna</b>  | 30. Gładyszów     | 51. Gorlice              |
| <b>10. Czertyżne</b> | 31. Konieczna     | 52. Huta Wysowska        |
| 11. Bartne           | 32. Zdynia        | 53. Ropki                |
| 12. Rodaki           | 33. Smerekowiec   | <b>54. Stawisza</b>      |
| 13. Dragaszów        | 34. Kwiatów       | <b>55. Czarna</b>        |
| 14. Pstrążne         | 35. Regetów Niżny | <b>56. Jaskowa</b>       |
| 15. Bednarka         | 36. Skwirtne      | <b>57. Izby</b>          |
| 16. Rozdziele        | 37. Oderne        | <b>58. Banica</b>        |
| 17. Wapienne         | 38. Przysłup      | <b>59. Śnietnica</b>     |
| 18. Męcina           | 39. Nowica        | <b>60. Brunary Wyżne</b> |
| 19. Wołowice         | 40. Leszczyny     | <b>61. Brunary Niżne</b> |
| 20. Pętna            | 41. Kunkowa       | 62. Wawrzka              |
| 21. Małastów         | 42. Blechnarka    |                          |

## Przedmowa

Przedstawiamy czytelnikom ostatni IV tom publikacji „SZLAKIEM MAŁEJ I DUŻEJ ARCHITEKTURY SAKRALNEJ GMINY UŚCIE GORLICKIE – II ETAP” – „W DOLINIE RZEKI BIAŁEJ”. Publikacja została wydana z udziałem środków Unii Europejskiej w ramach Programu Współpracy Transgranicznej Rzeczpospolita Polska – Republika Słowacka 2007-2013. Partnerem w realizacji projektu jest Obec Hervartov. Celem projektu jest ocalenie od zapomnienia zabytków małej i dużej architektury sakralnej pogranicza polsko-słowackiego.

Cały cykl publikacji stanowi obszernie i szczegółowe kompendium wiedzy o gminie Uście Gorlickie podane w przystępnej i przejrzystej formie. W IV tomie opisane zostały miejscowości leżące nad rzeką Białą – Bieliczna, Czertyżne, Stawisza, Czarna, Jaskowa, Izby, Banica, Śnietnica, Brunary Niżne i Brunary Wyżne. Rzeka Biała płynie naturalnym korytem, meandrując w obrębie, szerokiego średnio na kilkadziesiąt metrów, kamieniska. Brzegi porośnięte są zaroślami wierzbowymi, w których dominuje wierzba siwa, obok kaptownicy purpurowej i wierzby kruchej. Przylegają do nich pastwiska i łąki. Wzdłuż doliny biegnie szosa, wokół której ciągnie się rozproszona zabudowa wsi. Rzeka Biała Tarnowska, ze względu na swe walory środowiskowe, uznawana jest za jedno z najważniejszych tarlisk anadromicznych ryb wędrownych w Beskidzie Niskim. Obszar stanowi cenny zasób zróżnicowanych siedlisk dla gatunków zwierząt rzadkich i poddanych ochronie związanych ze środowiskiem wodnym. Na tle tej pięknej rzeki autor opisuje zabytki i historię tych ziem. Architektura drewniana, a w szczególności zabytkowe cerkwie, dodają niepowtarzalnego uroku. Mam nadzieję, że ta publikacja przyczyni się do uświadomienia mieszkańcom i turystom potrzeby zachowania, ratowania i upowszechniania materialnej oraz duchowej kultury pogranicza. Będzie służyć edukacji i promowaniu dialogu międzykulturowego a także podtrzymaniu tożsamości międzykulturowej.

*Elżbieta Wansacz*

## Wstęp

Książka „Szlakiem małej i dużej architektury sakralnej gminy Uście Gorlickie” pt. „W Dolinie rzeki Białej” jest IV częścią opracowania, w której zinwentaryzowano pozostałe miejscowości gminy Uście Gorlickie nie opisane w poprzednich publikacjach. Wszystkie administracyjnie wchodzą w skład powiatu gorlickiego. Inwentaryzacyjny opis niniejszego opracowania obejmuje 9 dawnych miejscowości, z których Bieliczna jest obecnie przysiółkiem Izb, Czertyżne przysiółkiem Banicy, a dawne Brunary Wyżne i Brunary Niżne tworzą wraz z dawną Jaszkową jedną jednostkę administracyjną, którą jest wieś Brunary. Wszystkie miejscowości położone są w górnym biegu rzeki Białej oraz nad potokami, które stanowią jej dopływy. Książka ta jest wynikiem kontynuacji prac inwentaryzacyjnych obiektów, głównie sakralnych, które zapoczątkowane zostały około 20 lat temu. Cykl poświęcony tej tematyce rozpoczęła wydana w 1993 r. książka „Opuszczone wsie ziemi gorlickiej”, w której znalazł się opis obiektów we wsiach oznaczonych numerami od 1 do 10. Kolejną książką z tego cyklu była wydana w 1998 r. ku książka „Nad Sękówką”, w której podobnie jak w pierwszej znalazł się opis miejscowości oznaczonych numerami od 11 do 28. W roku 2006 wydane zostały dwa opracowania: „Szlakiem małej i dużej architektury sakralnej Gminy Uście Gorlickie”. W Tomie I „Wokół Wysowej – Zdroju” opisane zostały miejscowości nr 42. Blechnarka, 43. Wysowa – Zdrój, 44. Hańczowa, 52. Huta Wysowska i 53. Ropki. W Tomie II „W dolinie potoku Zdynia”, opisano miejscowości nr 29. Wirchne, 30. Gładyszów, 31. Konieczna, 32. Zdynia, 33. Smerekowiec, 35. Regietów Niżny i 36. Skwirtne.

Niniejsze opracowanie jest zakończeniem czterotomowego cyklu, w którym zostały opisane wszystkie miejscowości gminy Uście Gorlickie. Znalazły się tu opisy następujących miejscowości: nr 9. Bieliczna, nr 10. Czertyżne, nr 54. Stawisza, nr 55 Czarna, nr 56. Jaszkowa, nr 57. Izby, nr 58. Banica, nr 59. Śnietnica, nr 60. Brunary Wyżne, nr 61. Brunary Niżne. Poza opisem obiektów sakralnych w tych miejscowościach (niektóre z nich to obecnie przysiółki), w opracowaniu znajdują się opisy gór, potoków i innych obiektów w terenie, z wyjaśnieniem znaczenia często mało zrozumianych dla przeciętnego czytelnika dawnych nazw. Znalazły się także opisy historii i ważniejszych dat związanych z miejscowościami, teksty dotyczące toczonych na pograniczu walk konfederatów barskich, kresu muszyńskiego, świętych patronów świątyn itp.

Pragnę podziękować wszystkim osobom, które przyczyniły się do ukazania drukiem tej publikacji. W szczególności Panu Dymitrowi Rydzaniczowi – wójtowi gminy Uście Gorlickie, Pani Elżbiecie Wansacz, Panu Markowi Olesiowi, Panu Pawłowi Demajowi, Pani Zofii Szanter, Pani Ewie Bugno, Waldemarowi Hübnerowi oraz osobom prywatnym, które przyczyniły się do powstania publikacji.

## W państwie muszyńskim

Całość opisywanego tu obszaru do 1781 r. wchodziła w skład państwa muszyńskiego, zwane go też kresem muszyńskim lub starostwem muszyńskim. Należące do biskupów krakowskich państwo muszyńskie, zwane też biskupszczyzną<sup>1</sup> zostało skasowane w 1782 r. Miejscowości wchodzące w jego skład wyróżniały się wyższym poziomem życia i oświaty, niż miejscowości położone w pozostałej części Beskidu Niskiego.

Za czasów biskupich obszar klucza podzielony był na „wsie popradnie” i położone w dolinie Białej tzw. „wsie zaleśne”. Pierwotnie nazwa „kres” dotyczyła jednostki militarnej, jaką pierwsi Piastowie wyłonili z kasztelani sudeckiej rywalizując z Węgrami o terytorium dzisiejszej wschodniej Słowacji. Po tym jak Węgrzy w 1248 r. oderwali od kresu muszyńskiego ziemie pławiecką i zbudowali zamek Pławiec nad Popradem (obecnie w ruinie), Polacy zbudowali zamek w Ryrtrze i gródek k. Piwnicznej<sup>2</sup>. Nieco wcześniej, bo w XI wieku został zbudowany drewniano-ziemny gródek w Muszynie<sup>3</sup>, na grzbiecie Koziejówki (636 m), naprzeciw obecnych ruin zamku. Zbudowano go prawdopodobnie za panowania Bolesława Śmiałego, a opuszczony został w XV w<sup>4</sup>.

Nowy, zbudowany zapewne nieco później, bo w 1301 r. zamek<sup>5</sup>, składał się z muru obronnego, dworu, majdanu dla straży i składu „*bierzmów obronnych*”. Broniony był od strony gór przekopem i czworoboczną „*wystającą wieżą kilkopietrową, do której prowadził zwód pod jazdę i wozy*”. Po zniszczeniu go podczas najazdu węgierskiego w drugiej połowie XV w., siedzibą starostów stał się dwór starościński zbudowany u podnóża wzgórza zamkowego<sup>6</sup>.

Władanie kresem za czasów Leszka Czarnego przejęli biskupi krakowscy. Sławny Jan Muskata powiększył włości aż po wododział między rzekami Ropą i Białą, czyli o tereny opisywane w tym opracowaniu.

Po raz pierwszy Muszyna pojawiła się w źródłowych dokumentach w 1209 r., kiedy wspomina o niej król węgierski Andrzej II, nadając prawo pobierania myta „do rzeki Popradu naprzeciw Muszyny”<sup>7</sup>. Rozbieżności dotyczą kto to prawo miał otrzymać, gdyż był to albo Dymitr z Raszki pochodzący z Nowej Wsi lub proboszcz Adolf z Merano<sup>8</sup>.

W XIII wieku osada należała do rycerskiego rodu Niegowickich herbu Półkozic<sup>9</sup>. Z roku 1246 pochodzi wzmianka o Muszynie umieszczona w testamentie niejakiego Piotra Wydźgi, co z polskiego szlachcica „przedzierzgnął się w Krzyżaka”, przyjął szatę krzyżacką wdzięcznie

1. Miejscowości wchodzące w skład „Biskupszczyzny” wymienia m.in. W. E. Radzikowski. Szkice z podróży w Tatry, s. 186. Obszar biskupszczyzny czyli państwo muszyńskie, tworzyły następujące miejscowości: Miasta Muszyna i Tyliec (pierwotnie Miastko) oraz wsie Słotwiny, Krynica (wówczas wieś), Powroźnik, Muszyna, Wojkowa, Dubne, Leluchów, Jastrzębik, Złockie, Szczawnik, Milik, Andrzejówka, Żegiestów, Zubrzyk, Wierchowka, Mochnaczką Wyżnia, Mochnaczką Niżna, Berest, Kamianna, Polany, Florynka, Wawrzka, Brunary Niżne, Brunary Wyżne, Jaskkowa, Czarne, Śnietnica, Stawisza, Czertyżne, Banica, Izby, Czeramna i Piorunka.

2. Bogdan Mościcki. Okolice Krynicy. Przewodnik. Pruszków 2005. s. 12-13.

3. Bogdan Mościcki. Okolice Krynicy. Przewodnik. Pruszków 2005. s. 12-13.

4. Muszyna, Żegiestów Zdrój 1994. Praca zbiorowa. Informator turystyczny. Pruszków 1993. s. 47.

5. Marszałek Juliusz. Katalog grodzisk i zamczysk w Karpatach. Warszawa 1993. s. 148.

6. Muszyna, Żegiestów Zdrój 1994. Praca zbiorowa. Informator turystyczny. Pruszków 1993. s. 47.

7. Walery Eliasz Radzikowski. Szkice z podróży w Tatry. Poznań 1874. s. 179, oraz Czajkowski Jerzy. Studia nad Łemkowszczyzną. M. B. L. w Sanoku. Sanok 1999, Kmiotowicz Franciszek. Dzieje Muszyny. s. 5.

8. Wg Muszyna, Żegiestów Zdrój 1994. s. 47. był to proboszcz Adolf z Merano, który na mocy przywileju króla Andrzeja II otrzymał prawo pobierania cla (...) „aż do rzeki Poprad koło Muszyny”.

9. Kmiotowicz Franciszek. Dzieje Muszyny. s. 6. Wysz Niegowicki zmarł w roku 1280, a swoje dobra zapisał w testamentie biskupstwu krakowskiemu.

do zakonu przyjęty „*macoszą palający nienawiścią dla Polski, swej ojczyzny, która go na świat wydała, żywiła i wychowała*” i obdarował Zakon Krzyżacki swym złotem i skarbem ogromnym<sup>10</sup>. W drugiej połowie XIII wieku obronny gródek w Muszynie z otwartą osadą obok niego, wraz z rozległymi, otaczającymi go pustaciami, należał do scholastyka Kapituły Krakowskiej Wysz Niegowicki – herbu Półkozic. Ten testamentem swym z 1288 r. zapisał całe swe dobra, wraz z Muszyną, biskupowi krakowskiemu Pawłowi z Przemankowa<sup>11</sup>.

Na jakiś czas biskupi utracili zwierzchnictwo nad tym terytorium. Przyczyną ich kłopotów w na początku XIV w., było poparcie jakiego udzieliłi zbuntowanym mieszczanom krakowskim przeciwko królowi Władysławowi Łokietkowi. W Łokietek odebrał teny biskupstwu, w związku z czym w połowie XIV w. Muszyna wraz z przynależnym do niej obszarem znalazła się w rękach królewskich. Zabrane wówczas biskupstwu dobra zwrócił im w 1391 r. król Władysław Jagiełło<sup>12</sup>. Od tego czasu pozostały one we władaniu biskupa krakowskiego, aż do ich konfiskaty przeprowadzonej przez zaborczy rząd austriacki, na rzecz funduszu religijnego, utworzonego przez cesarza Józefa II. Ważną rolę na dworze królowej Jadwigi (późniejszej świętej), a później Władysława Jagiełły, odgrywał kanclerz, biskup krakowski Piotr Wysz. Był on też pierwszym rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego<sup>13</sup>.

Początek jednostce administracyjnej jakim było „państwo muszyńskie” zwane kresem muszyńskim, dał zamek w Muszynie. Zbudowano go na cyplu stromego, skalistego wzgórza, zwanego obecnie „Baszta”. W XIII w. był to jeszcze zameczek drewniany i podobnie jak osada stanowił własność rycerskiego rodu Niegowickich herbu Półkozic. Pełnił funkcję pogranicznej twierdzy, komory celnej i siedziby zarządcy ziem. W XIV wieku otrzymał częściowe wzmocnienie i obmurowanie, a następnie czworoboczną, kilkupiętrową wieżę i most zwodzony<sup>14</sup>. W składach były kule, ryszunek i zapasy żywności dla obrońców. Na terenie zamku było też mieszkanie starosty i pomieszczenie dla zamkowej straży<sup>15</sup>. Założona w 1356 r., lokowana początkowo jako wieś Muszyna, stosunkowo szybko się rozwijała i już w 1364 r. była miastem<sup>16</sup>.

Ważnym zadaniem państwa muszyńskiego w którym powstawały nowe miejscowości, była organizacja obrony pogranicza. Cały klucz biskupi nosił cechy wojskowej zbrojnej organizacji. Muszyna była bardzo ważną strategicznie placówką, gdyż strzegła doliny Popradu i traktu lądowego zw. „bardiowskim”. Całością spraw zarządzał starosta, którego władza była o wiele rozleglejsza niż gdzie indziej. Był on naczelnikiem zbrojnym całego okręgu i utrzymywał odpowiednią prywatną siłę zbrojną potrzebną do obrony i walki z rozbójnictwem. W razie potrzeby zwoływał pospolite ruszenie mieszczan i kmieci. Każdy kmieć czy też inny poddany, musiał mieć porządną ryszunek bojowy.

Do powinności sołtysów wchodzących w skład państwa wiosek, należało stawanie do obrony pogranicza oraz obowiązek służby wojskowej na jednym koniu w dragoni biskupiej<sup>17</sup>. Była rodzajem milicji i powołano ją do osobistej posługi biskupa krakowskiego. W okresie pokoju liczyła 200 osób, w niespokojnym czasie nawet 600. Sołtys musiał sobie sam sprawić konia,

10. W. E. Radzikowski, Szkice z podróży w Tatry, Kraków 1874. s. 179.

11. Muszyna, Żegiestów Zdrój 1994. s. 40.

12. Muszyna, Żegiestów Zdrój 1994. s. 40 – 41, oraz Krzysztof Moskal. Zamki w dziejach Polski i Słowacji. Między Wisłą a Hornadem. Nowy Sącz 2004, s. 43.

13. Biskup Piotr Wysz w dniu Wszystkich Świętych 1401 r. przebywał w Bieczu, gdzie po śmierci Jadwigi, zawarta została umowa ślubna Jagiełły z Anną Cylejską, wnuczką króla K. Wielkiego.

14. Pieradzka Krystyna. Na szlakach Łemkowszczyzny. s. 32.

15. Pieradzka Krystyna. Na szlakach Łemkowszczyzny. s. 32.

16. Pieradzka Krystyna. Na szlakach Łemkowszczyzny. s. 32.

17. Pieradzka Krystyna. Na szlakach Łemkowszczyzny. s. 31.

ubranie i pełne uzbrojenie. Dragonia nigdy nie była powoływana na wojny prowadzone przez Rzeczpospolitą z państwami ościennymi.

Pierwszą znaną reorganizację sił zbrojnych przeprowadził w 1648 r. biskup Piotr Gembicki, który był niezłym politykiem i przewidującym organizatorem. Uczynił to z powodu powtarzających się ustawicznie napadów zbójnickich<sup>18</sup>. Na polecenie tego biskupa przeprowadzono mobilizację sił zbrojnych w tym piechoty, harników i dragoni oraz szlachty i pod dowództwem starosty dobczyckiego Michała Jordana wysłano w 1651 r. pod Czorsztyn. Uczestniczyli tam w stłumieniu rebelii chłopskiej i zdobywaniu zamku, w którym zabarykadował się Kostka - Napierski z powstańcami. Siły zbrojne kresu muszyńskiego wspomagały wysiłek zbrojny Rzeczypospolitej. Dzięki nim został zlikwidowany bunt na Podhalu w 1651 r., wywołany w czasie, gdy wojska królewskie były zajęte walkami pod Beresteczkiem<sup>19</sup>.

Natomiast w 1655 r. oddział piechoty muszyńskiej pod dowództwem rotmistrza Marcina stoczył walkę ze Szwedami w obronie Krakowa, gdzie został zdziesiątkowany<sup>20</sup>.

W czasie przeprowadzonych przez biskupa Andrzeja Trzebickiego w 1678 roku reform, znalazły się także wytyczne i napomnienia dotyczące szeroko pojętej obronności. W myśl nowych zarządzeń: „sołtysi mają stale przechowywać rynsztunek dragoński” i być w stałej „gotowości do rycerskiej służby konnej”. Gdyby sami nie chcieli lub nie mogli, to mieli obowiązek utrzymania w zastępstwie wyszkolonych dragonów. Wszyscy inni poddani winni posiadać zdatny oręż, a na opieszalych i niedbałych sypały się kary<sup>21</sup>.

Kolejnym wojskiem na służbie „państwa” byli harnicy stanowiący załogę m.in. w zamku muszyńskim. Była to prywatna policja biskupia, która utrzymywana była kosztem poddanych całego państwa muszyńskiego. Łożyli na nich mieszczanie, sołtysi i kmiecie<sup>22</sup>. Posiadali bardzo dobre uzbrojenie i mieli za zadanie utrzymanie porządku na pograniczu, obronę terytorium przed napadem, pilnowanie przejść granicznych i szlaków handlowych oraz ściganie rozplecionego ponad miarę zbójnictwa. Była to piechota złożona głównie z Rusnaków, ale służyło w tych oddziałach także dużo Polaków. Piechota w której przeważali Rusnacy, nosiła nazwę „ruska piechota”<sup>23</sup>.

Rozplenienie się zbójnictwa spowodowane było sytuacją materialną mieszkańców. Ludzie często chodzili boszi, bez koszul, tak byli „uciśnieni niedostatkami, że z najgorszej niewoli wyglądają”. Trudno się więc dziwić że przystawali do zbójnickich, polsko – rusko – słowacko

18. O wskrzeszeniu przez biskupa zaniedbanej milicji i powinnościach obronnych mieszczan, pisze W. E. Radzikowski. Szkie z podróży w Tatry. Poznań 1874 s. 184, oraz Szczotka Stanisław. Powstanie chłopskie pod wodzą Kostki Napierskiego, s. 117.

19. Pieradzka Krystyna. Na szlakach Łemkowszczyzny. s. 43 – 44.

Jak pisze Szczotka Stanisław : Powstanie chłopskie pod wodzą Kostki Napierskiego, s. 116 -117 oraz s. 121-122., biskup Gembicki posłał najpierw pod Czorsztyn oddział wojska składający się z 60 piechurów i 25 dragonów. Musieli się jednak wycofać gdyż zostali niespodziewanie zaatakowani pod zamkiem w Czorsztynie przez chłopów. Biskup wysłał więc większe siły dragonię liczącą 150 żołnierzy, 60 harników i oddział liczący 200 żołnierzy piechoty.

20. Kmietowicz Franciszek. Dzieje Muszyny. s. 12.

21. Tadeusz M. Trajdos. O dawnej wsi Banica i jej parafii. s. 58.

22. Muszyna, Żegiestów Zdrój 1994. s. 42.

23. W niektórych kręgach społeczeństwa panuje czasem obiegowa opinia, że Wołosi byli zwykłymi, prostymi ludźmi którzy trudnili się pasterstwem i pracowali na roli. Tymczasem w dawnych wiekach bardzo często tworzyli oddziały które wchodziły w skład większych jednostek wojskowych beących na służbie królów węgierskich i polskich. Bardzo obszerne i ciekawe wiadomości dotyczące Wołoszczyzny oraz opisy walk Wołochów z napierającymi Turkami, zawarte zostały m.in. w książce: Franz Babinger. Z dziejów imperium Osmanów. Sultan Achmed Zdobywca i jego czasy. Warszawa 1977.



- węgierskich gromad, udawali się na „zbój”, napadali na kupców, dwory, karczmy, nie gardząc kościołami, gwałtami i porywaniem niewiast dla okupu.

W razie potrzeby zwolywano w kresie muszyńskim pospolite ruszenie wszystkich mieszkańców. Każdy mieszczanin i kmieć obowiązany był posiadać osobiste uzbrojenie, szablę, rusznicę lub muszkiet z ładownicą, siekierę bojową, a ponadto musiał posiadać lonty i kule. Nawet komornicy, czyli najbiedniejsi, mieli być uzbrojeni w osadzoną na sztorc kosę<sup>24</sup>.

Pierwszym dzierżawcą kresu muszyńskiego był Mikołaj Pikaran<sup>25</sup>, Włoch, zarządca żup solnych w Wieliczce<sup>26</sup>. Kolejnym został łupieżca i warchoł Mikołaj Komorowski, dzierżawiący Starą Lubowlę i Podoliniec, który dobra muszyńskie prawdopodobnie najpierw zagarnął. Zasygnął z najazdów na wioski po stronie węgierskiej, zajęciem zamku Palocsa (dziś Plawecz). Nie lepszym był kolejny dzierżawca Jan Wolski, na którego w 1462 r. skarżyli się kupcy barduiwscy że dokonuje bandyckich napadów wspólnie z hersztem rozbójników Pobudą. Do najbardziej zasłużonych starostów muszyńskich należał Stanisław Kępiński, piastujący ten urząd w latach 1575 – 90. Doprowadził on do licznych lokacji wsi na prawie wołoskim, w tym na „surowym korzeniu”<sup>27</sup>. Za jego rządów (akty podpisywali biskupi Franciszek Krasieński lub Piotr Myszkowski) założone zostały wsie nad górną Białą i jej dopływami: Czarna (1575 r.), Brunary Niżne (1577 r.), Bieliczna (1585 r.) i Czertyżne (1589 r.). S. Kępiński rozwinął przemysł szklany, produkcję węgla drzewnego potaszu i smoły. Pamięć o nim przetrwała dzięki fraszce Jana Kochanowskiego z 1582 r. p.t. „Do starosty muszyńskiego”, zaczynająca się od słów: „*O starosto na zmuszynie! Ty się znasz dobrze na winie (...)*”. Ostatnim starostą muszyńskim był Idzi Fihauser (1761-70), znany z bezwzględności i żelaznej ręki<sup>28</sup>.

Życie pasterskie w górach usposabiało do zbójstwa, a że opowiadania o zbójnikach podniecały młode umysły, uważano że tylko silna władza zdolna jest powstrzymać lud od demoralizacji w tej dziedzinie. Dlatego ważną funkcję pełniły sądy, które sływały z surowości. Ferowano surowe wyroki, często zakończone karą śmierci. Pojmani zbójcy stawali przed sadem tzw. wielkim gajonym, który miał w kompetencji sprawy kryminalne<sup>29</sup>. Winny rozboju nie mógł liczyć na darowanie życia, co najwyżej na łagodniejszy sposób wykonania kary śmierci<sup>30</sup>. Hersztów łamano kołem, ćwiartowano lub wbijano na pal. Szczęście mieli skazani na ścięcie toporem lub powieszenie. Najsłynniejszym z grasujących tu zbójców był Sawka, gwałtownik o niepohamowanej fantazji. W swej zuchwałości potrafił nawet zagrozić spalaniem Muszyny, jeżeli mieszczanie nie wypuszczą z lochu jego kamrata Roztockiego. W 1656 zawerbował się na żołd królewski i przykładowo walczył ze Szwedami. Gorzej skończył inny głośny herszt zbójcecki, Pokrop Kapka, który jak wielu innych zawisł na szubienicy w Muszynie<sup>31</sup>. Kręgosłup panoszącemu się w kluczu muszyńskim zbójnictwu, przetrzącił starosta Wojciech Bedliński (1645- 1662)<sup>32</sup>.

24. K. Pieradzka. Na szlakach Łemkowszczyzny, S. Szczotka. Powstanie chłopskie pod wodzą Kostki Napierkiego s. 116, oraz Muszyna, Żegiestów Zdrój 1994, s. 42.

25. Według niektórych opracowań żupnikiem w Wieliczce był Piotr Picarini z Wenecji.

26. Podczas sporu Mikołaja Pikarana z biskupem Oleśnickim miało dojść do wytworzenia dokumentu – fałszykatu. Oleśnicki miał polecić sfałszykować akt na mocy którego Władysław Jagiełło z Jadwigą podarowali klucz muszyński biskupowi krakowskiemu Janowi radzickiemu w 1391 r. następnie dokument ten został przedłożony M. Pikaranowi. Ten nie zorientował się w podstępie, i klucz muszyński wrócił do (...) biskupów krakowskich. Został przy nich przez ponad 330 lat aż do czasu rozbioru Polski.

27. Kmietowicz Franciszek. Dzieje Muszyny. s. 10, oraz Muszyna, Żegiestów Zdrój 1994, s. 41.

28. Muszyna, Żegiestów Zdrój 1994. s. 44

29. Muszyna, Żegiestów Zdrój 1994. s. 44.

30. K. Pieradzka. Na szlakach Łemkowszczyzny, s. 39.

31. Muszyna, Żegiestów Zdrój 1994. s. 43.

32. Kmietowicz Franciszek. Dzieje Muszyny. s. 11.

Pierwszych kilka osad polskich w kresie muszyńskim obejmującym wsie wschodniej części Sądeckizny, powstało już w połowie XIV stulecia. Założone zostały przez króla Kazimierza Wielkiego. Ich powstawanie było działaniem nie tylko gospodarczym, ale też politycznym, bowiem stanowiły przeszkodę dla prądozącego na północ osadnictwa z terenów Słowacji<sup>33</sup>.

W grupie tych osad były późniejsze wsie kultury wołosko - ruskiej takie jak Andrzejówka<sup>34</sup>, Tylicz<sup>35</sup> (pierwotnie Miastko), Muszynka. Przywilej lokacyjny przewidywał powstanie kościoła lub jednocześnie wraz ich założeniem, powoływano we wsi łacińską parafię.

Pomimo że w kwestiach osadnictwa nadal trwają badania, to dotychczasowe ustalenia dotyczące omawianego terenu wskazują, że pierwotne osady były tu zakładane przy udziale ludności polskiej.

Na podstawie opartych na materiałach źródłowych opracowań<sup>36</sup> wskazuje się, że jako pierwsza lokowana była w czasach Kazimierza Wielkiego Jaskowa, a nie Brunary.

Powstanie Brunar oraz innych wsi w ich najbliższej okolicy miało związek z Jaskową (Jaskową), która pierwotnie nosiła nazwę Nowa Wola Królowa. Została założona na prawie niemieckim przez Kazimierza Wielkiego w 1343 r.<sup>37</sup>. Jaskowej jednocześnie nadano ogromne połacie, bo przyznano jej aż 150 łanów. Dlatego też niektórzy badacze wskazują, że Brunary Wyżne i Niżne, Śnietnica i Czarna założone zostały później niż Jaskowa, i to na gruntach z niej wydodrębnionych. Kolejny raz istnienie Jaskowej potwierdzają dokumenty z 1391 r. które zostały wystawione przez króla Władysława Jagiełłę. Natomiast Brunary Wyżne miały powstać w tym samym roku co Izby, czyli w 1547 r. a lokowane były przez biskupa Samuela Maciejewskiego.

Na początku XV wieku zaczęli przybywać z terenów ówczesnych Górnych Węgier, czyli Słowacji oraz z dalszych stron osadnicy<sup>38</sup>, którzy w odróżnieniu od swych poprzedników (nomadów), prócz pasterstwa zajmowali się również uprawą roli. Osiedlano ich na tzw. prawie wołoskim, które było dostosowanym do wymogów gospodarki pasterskiej prawem niemieckim. Pod względem religijnym związani byli z Kościołem Wschodnim.

Tak więc większość wsi w państwie muszyńskim została skolonizowana przez ludność kultury wołosko - ruskiej która wyparła albo też wchłonęła wcześniejszą ludność zasiedzia-

33. Zofia Szanter. Osadnictwo z południa w Beskidzie Niskim i Sądeckim, [w:] Polska Sztuka Ludowa. R. XXXIX.

34. O powstaniu parafii w Andrzejówce, oraz informacja o tym że później zamieniono tam kościół na cerkiew s. 232: Grządziela Romualda. Proweniencja i dzieje malarstwa ikonowego po północnej stronie Karpat w XV i na pocz. XVI w. s. 207 – 267. [w:] Łemkowie w historii i kulturze Karpat. Część II. M. B. L. Sanok 1994.

Na ten temat pisze obszernie B. Kumor. "Przejęcie rzymsko – katolickich parafii w archidiaconacie sądeckim przez Kościół prawosławny, „Rocznik Teolog. Kon”, IV 3, s. 137-147.

O tym że Andrzejówka została lokowana na prawie niemieckim w 1352 r. i zasiedlona przez kolonistów ze Spi-sza, że od połowy XVI w. w Andrzejówce istniała parafia rzymsko – katolicka a koło połowy XVI w. we wsi pojawili się wołoscy przybysze także w: Muszynka, Żegiestów Zdrój s. 53.

35. Po jakimś czasie, w latach trzydziestych siedemnastego wieku, sytuacja uległa zmianie za sprawą biskupa Piotra Tylickiego. Doszło tam wówczas do odrodzenia się parafii rzymsko – katolickiej, przyznaniu proboszczowi majątności (do proboszcza tylickiego należała wieś m.in. wieś Bieliczna „villa dotalis” z polami, łąkami i młynem s. 197) i pozbyciu się z miasta parocha grecko – katolickiego i cerkwi, pisze m.in. Kiryk Feliks. Tylicz. Ze studiów nad miastami i miasteczkami w rejonie osadnictwa łemkowskiego okresie przedrozbiorowym na str. 197 i 198. [w:] Łemkowie w historii i kulturze Karpat. Część I. Sanok 1995.

36. Szerzej o tych sprawach, faktach i wątpliwościach patrz: J. Czajkowski, Studia nad łemkowszczyzną, s. 21.

37. Słownik historyczno – geograficzny woj. Krakowskiego w średniowieczu. s. 269.

38. Zofia Szanter. Osadnictwo z południa w Beskidzie Niskim i Sądeckim, [w:] Polska Sztuka Ludowa R. XXXIX.



Panorama z Jaskowej

lą od czasów średniowiecznych. Za najwcześniejszą wieś kultury wołosko - ruskiej w „państwie muszyńskim” należy przyjąć Śnietnicę z sołtysiem Stano czyli Stanisławem. Już w 1422 wzmiankowano o prawie wołoskim w tej wsi. Z tej wsi w 2. poł. XVI w. wywodzili się zasadzcy Stawiszy, Banicy i Czyrnej. Głównie w XVI wieku, dzięki energicznej działalności biskupów krakowskich powstały prawie wszystkie wsie nad górną Białą, które istnieją do dziś. Ważną rolę odegrał biskup Piotr Tylicki, który podniósł też rangę podupadłego miasteczka o nazwie Miastko i otoczył je murem. Otrzymało nową nazwę nawiązującą do nazwiska biskupa - Tylicz<sup>39</sup>.

Izby zostały założone na mocy przywileju danego 8 stycznia 1547 r.<sup>40</sup>, Hryćkowi, przez biskupa Samuela Maciejowskiego. Jakiś czas później, bo 27 listopada tego samego roku lokowana była położona na północ, granicząca z Izbami - Banica. Przywilej otrzymał Iwan, syn Jaśka ze wspomnianej Śnietnicy. Po otrzymaniu w Banicy sołtystwa, natychmiast przybrał nazwisko Czerniański. Później, co jest logiczne zakładano wsie położone w wąskich, mniej wartościowych, z punktu widzenia gospodarczego, dolinach. Ostatnimi założonymi tu wioskami były Bieliczna, założona w 1585 r. w czasach rządów energicznego starosty muszyńskiego Stanisława Kępińskiego oraz Czertyżne w 1589 r.

Zasadzcy, czyli organizatorzy wsi kultury wołosko - ruskiej zajmowali później stanowiska dziedzicznych sołtysów. Zakładanie w górach wsi na zasadach prawa wołoskiego, miało wiele

39. Feliks Kiryk. Tylicz. Ze studiów nad miastami i miasteczkami w rejonie osadnictwa lemковского okresie przedzoborowym na str. 183 - 198. [w:] *Lemkowie w historii i kulturze Karpat. Część I*. Sanok 1995., oraz B. Mościcki. *Okolice Krynicy (...)* s. 148.

40. ten sam rok wydania przywileju podaje Z. Szanter. *Osadnictwo z południa w Beskidzie Niskim i Sądeckim*.

zalet. Pozwalało ono mieszkańcom mieć wolność osobistą, której nie mieli mieszkańcy wsi pańszczyźnianych. Wyższe warstwy społeczeństwa wsi wołoskich, zwłaszcza soltysi i ich spadkobiercy, mieli duże swobody i uprawnienia regulowane określonymi przepisami. Między innymi mieszkańcy (kmiecie) odrabiali u nich pańszczyznę. W dobrach biskupów krakowskich soltysi wsi wołoskich bywali nawet nobilitowani.

Wielkość wsi, zakładanych na prawie wołoskim, określano liczbą „dworzyszcz” lub „półdworzyszcz”. W czasie lokacji osadnicy otrzymywali przeważnie  $\frac{3}{4}$  lanu, w miejscach mniej urodzajnych 1 lan (lan frankoński 22.6 – 25.8 ha). Zasadzca otrzymywał 2 lany, a ponadto m.in. prawo wolnego posiadania młyna, folusza, piły trackiej, trzymania własnych rzemieślników i dwu zagrodników<sup>41</sup>. Wsie na prawie wołoskim łączone były organizacyjnie w tzw. „krainy” lub „kresy”. W centrum wydzielano teren pod świątynię, wyposażając ją jednocześnie w określoną ilość gruntów.

Tereny te niejednokrotnie były bezpośrednio włączone w działania wojenne. Jeden z najazdów na te tereny miał miejsce w 1410 roku gdy wkroczyły tu wojska Zygmunta Luksemburczyka. W roku 1474 przygraniczne tereny spłądowały wojska węgierskie króla Macieja Korwina<sup>42</sup>, dowodzone przez Tomasza Tarczaya.

Kres muszyński stanowił zachodnią część Łemkowszczyzny, zawartą między Popradem, a górą Białą. Obejmował on cały Beskid Krynicki i wąski pas przyległego Beskidu Niskiego.

Wschodnia granica omawianego w tym opracowaniu obszaru jest jednocześnie wschodnią granicą „państwa muszyńskiego”. Stanowi ją wododział między rzekami Białą Dunajcowa i Ropą. W 1629 roku klucz muszyński biskupa krakowskiego obejmował kompleks 28 wsi i 2 miasteczka<sup>43</sup>. Z omawianego tu terenu zapłacono wówczas pobory podatkowe ze Sietnicy, Izby, miasta Bronar Niżnych, Jaskowej, Bronar Wyższych, Stawiszyna i wsi Czarna. W 1626 r. biskup Marcin Szyszkowski zwolnił duchowieństwo od opłat jarząbkowego, zająkowego, żerowego, tzw. „dziesięciny baraniej” (w rzeczywistości 1 sztuka od 30). W 1636 r. biskup Jakub Zadzik zwolnił parochów od składki na pobór żołnierza, szarwarków i grodzi. Warunkiem było m.in. to, że parochowie mieli zachować wierność unii wieczystej z Kościołem rzymskim, prowadzić aktywne duszpasterstwo, nauczać lud w kazaniach oraz dbać o wygląd i wystrój cerkwi. Pomimo tego na ogół cierpieli jednak biedę.

Przy poborze podatków uwzględnione zostały objęte opracowaniem miejscowości w 1680 r., a spisy wymieniają wówczas m.in. Szetnicę, Izby, Bronary Niższe, Bronary Wyższe, Jaskową, Stawiszyn i Czarną. We wsiach kresu muszyńskiego nieźle rozwijało się rzemiosło. Produkowano węgiel drzewny dla kowali, popiół na mydło, smołę dla bednarzy, belki, drzewo opałowe i gonty<sup>44</sup>. Wymieniane były 4 tartaki i młyny, 3 kuźnie, 2 huty szklane i 2 zakłady hut-

41. Reinfuss Roman. Zarys kultury materialnej ludności Łemkowskiej z dawnego „Kresu Muszyńskiego”. [w:] Materiały nr 34. M. B. L. w Sanoku. Sanok 1998. s. 9.

42. W. E. Radzikowski. Szkice z podróży w Tatry. Poznań 1874, oraz K. Pieradzka. Na szlakach Łemkowszczyzny. s. 35.

43. W 1581 r. posiadłości ziemskie biskupstwa i kapituły krakowskiej na terenie ówczesnego województwa krakowskiego obejmowały łącznie 78 wsi całych, 12 wsi biskupich i kapitulnych, przy czym biskup miał 69 wsi i 8 części, kapituła 9 wsi i 4 części. Znaczny przyrost posiadłości biskupstwa krakowskiego w województwie krakowskim nastąpił w ciągu następných 50 lat. W 1629 r. dobra te liczyły już 120 wsi, 19 części i 6 miast (w tym 93 wsi, 11 części i 6 miast biskupich oraz 27 wsi i 8 części – kapitulnych). Należy nadmienić, że ogromna większość, bo blisko 2/3 wsi biskupich znajdowała się w woj. sandomierskim i lubelskim. Tym samym biskup krakowski zaliczał się do najbogatszych feudałów kościelnych w przedrozbiorowej Rzeczypospolitej.

44. F. Kmietowicz. Dzieje Muszyny s. 11.

nicze. Ciekawostką jest, że w inwentarz z 1732 r. ustrój wiosek całego kresu określa wyłącznie jako „prawo magdeburskie”.

Na podstawie obciążeń podatkowych w Banicy<sup>45</sup>, można wyrobić sobie zdanie na temat ówczesnego funkcjonowania także pozostałych wsi kresu muszyńskiego. W połowie XVII w. (ok. 1645 r.) soltysa obowiązywały służebności i ciężary „soltysów kresu”. Miał jurysdykcję sądową prawa wołoskiego, ale zwyczajowo dzielił się dochodem z kar sądowych, z których 2/3 musiał odsyłać starostwu muszyńskiemu<sup>46</sup>. Soltysi kontrolowali pobór świadczeń kmiecych, system karczunku i upraw. Płacili czynsze z własnych młynów i browarów. Musieli na wezwanie wykonywać roboty stolarskie i ciesielskie na zamku i dworze w Muszynie. Mieli za to ogromne przywileje takie jak wolną od czynszu ziemię własną, prawa do pańszczyzny chłopskiej (parę dni w roku). Mogli też zakładać wybitnie dochodowe młyny, piły, folusze, browary, gorzelnie i karczmy<sup>47</sup>.

Kmiecie płacili podatek od roli (na św. Marcina) oraz świadczenia w postaci odpłatności za pierwotne daniny w żywności, przychówku i łupach myśliwskich. Płacono więc za „wieprzowe” (inaczej „żerowe”), czyli wypas trzody w lasach i za „odwóz wina” (transport wina z Węgier na dwór biskupi). Tę powinność zwano „torowe” i wybierano je zawsze na Trzech Króli<sup>48</sup>. Dzień ten był w kwestii wybierania podatków wyjątkowy, bowiem pobierano wówczas od każdego kmiecia „tramowe”, w miejsce transportu drewna do tartaków oraz „zającowe”, które płacili także soltys. Na Wielkanoc rozliczano poddanych z „jarząbkowego”, a w dzień Św. Trójcy nadchodził czas płacenia „grzywnowego”<sup>49</sup> czyli czynszu „jednej grzywny” od każdego kmiecia. Na koniec składano słynną „dań baranią”, zabierając jedną sztukę od trzydziestu owiec i płacono gotówką „serowe”. W 1668 roku kmiecie z każdej wsi musieli co roku dostarczyć po 60 fur drewna, i z każdej zagrody po 7 i 1/2 „kur czynszowych” oraz 3 i 3/4 „gęsi czynszowych” a także m.in. 15 kóp gontów i 15 gbeli owsa (osepnego w ziarnie)<sup>50</sup>.

W 1732 roku pojawiły się nowe podatki takie jak „siekiarne” (za prawo wyrębu na opał i budulec), młocka w gumnie dworskim, jazda po sól, szarwarki, podwozy, podróże do dworu biskupiego (w Świniarsku) oraz „żerowe”. Soltysi płacili na utrzymanie pachółków dworu muszyńskiego a także płacili „płatowe”<sup>51</sup>.

Mieszkańcy Beskidu Niskiego oraz sąsiedzi z północy określali obszar należący dawniej do biskupstwa krakowskiego mianem „biskupszczyzna”, a jej mieszkańców lokalną nazwą grupową „Biskupiany”. Mieszkańcy tych wsi wyróżniali się od reszty Łemków (Rusnaków) wschodnich zarówno gwarą jak też strojem.

Pomimo że samopoczucie grupowe wśród mieszkańców biskupszczyzny było bardzo dobre, to w oczach swych sąsiadów nie wypadali zbyt korzystnie. Łemkowie z wiosek położonych w dolinie Ropy podkreślali pewną, nieuzasadnioną ich zdaniem dumę mieszkańców klucza biskupiego<sup>52</sup>. Biskupiany do pozostałych odnosili się z wyższością, a gazdów z tego rejonu można było poznać m.in. po tym, że w karczmie do nikogo z innych terenów się nie odzywali i siedzieli

45. Tadeusz M. Trajdos, *Studia z dziejów Banicy*, [w:] *Plaj* 17, s. 18 -22.

46. Obszernie o panującym wówczas systemie podatkowym pisze Tadeusz M. Trajdos. *Studia z dziejów Banicy* s. 18. Z tekstów tego autora pochodzi większość zawartych tu informacji.

47. Tadeusz M. Trajdos. *O dawnej wsi Banica i jej parafii*. [w:] *Plaj* 15 s. 58.

48. Tadeusz M. Trajdos. *Studia z dziejów Banicy* s. 19.

49. Tadeusz M. Trajdos. *Studia z dziejów Banicy* s. 19.

50. Tadeusz M. Trajdos. *Studia z dziejów Banicy* s. 19.

51. Tadeusz M. Trajdos. *Studia z dziejów Banicy* s. 22.

52. Roman Reinfuss. *Łemkowie jako grupa etnograficzna* s. 66.

wśród swoich. Czasem postawa wyższości wywoływała reakcję, w tym rywalizację ze strony sąsiadów<sup>53</sup>.

Państwo muszyńskie istniało formalnie do 1772 roku, czyli do pierwszego rozbioru Polski. Najpierw w 1769 r. minister austriacki Kaunitz zajął wszystkie miasta spiskie, które Zygmunt Luksemburczyk dał w zastaw królowi Władysławowi Jagielle. Pod pozorem ochrony przed epidemią dżumy i konfederatami barskimi, którzy w odwrocie znaleźli się na Spiszu, rozciągnięto na pograniczu tzw. kordon wojskowo – sanitarny. Po zagarnięciu południowej części powiatu sądeckiego dochodziło często do starć oddziałów konfederackich z Austriakami. Rozkazem Marii Teresy z dnia 19 VI 1770 r. przesunięto granicę, w wyniku czego Austriacy zagarnęli bezprawnie starostwo spiskie (lubowelskie), część starostw sądeckiego, nowotarskiego i czorsztyńskiego. W listopadzie 1770 r. oderwano od Polski 7 miast i 275 wsi, w tym część „państwa muszyńskiego” i przyległą okolicę. Nic nie dała interwencja króla ani wymiana not pomiędzy kanclerzem Młodziejowskim a ministrem Kaunitzem. Najeźdźca swych wojsk nie wycofał<sup>54</sup>. Wreszcie w 1772 r. Austriacy zajęli rozległe terytorium nazwane później Galicją.

Tereny istniejącego od XIV w kresu muszyńskiego, które w chwili rozbioru liczyły 33 wsie, przeszły pod koniec 1781 r., lub na początku 1782 r., na skarb państwa austriackiego.

W Muszynie utworzony został „Zarząd domenów państwowych”. Wydany w lutym 1782 roku austriacki dekret gubernatora polecił zająć bezzwłocznie dobra biskupstwa krakowskiego w Galicji położone, w tym dobra stołowe biskupów krakowskich, tzw. państwo muszyńskie, na które składały się: miasteczka Muszyna i Tylicz oraz m. in. wsie objęte opracowaniem to jest Banicę, Brunary Wyżne i Niżne, Czarną, Czertyżne, Izby, Jaszkową, Śnietnicę i Stawiszę. Siedzibą zarządu tych dóbr kameralnych została Muszyna.

Z majątku biskupów utworzono tzw. fundusz religijny, z którego środków budowano m.in. świątynie i wspomagano duchownych. Jednakże duża jego część była przeznaczane na inne, cele m.in. toczone przez Austriaków wojny. Zaborca pozostawił instytucje jakie zastał, a więc sąd miejski i kryminalny, radę miejską i harników<sup>55</sup>.

Przejęcie majątków nastąpiło na podstawie wydanego w 1782 roku nadwornego dekretu, który zalecał aby dobra przynależące do biskupstwa krakowskiego, w granicach zajętej przez Austrię części Polski, przekazano na fundusz religijny, dochody zaś w czynszach, dziesięcinach i mesznie, polecono wypuścić w dzierżawę. Natychmiast pojawili się chętni na wykup dóbr od rządu austriackiego, głównie Żydzi i Niemcy. Do największych takich transakcji należała sprzedaż dóbr Makowa z przynależnościami, Tylicza, Nowego Targu z wsiami dominum sądeckiego i Muszyny z częścią państwa muszyńskiego z wsiami wśród których była Stawisza, Śnietnica, Czarna i Jaszkowa. Zakupiła je spółka Arnstein – Eskeles – Geymüller et company, nadto Steinem et comp. Niedługo po zawarciu kontraktu, który miał miejsce 10 grudnia 1809 r., własność spółki została rozprzedana<sup>56</sup>, a część posiadłości powróciła do kamery austriackiej.

53. Roman Reinfuss. Łemkowie jako grupa etnograficzna s. 66.

54. K. Pieradzka, Na szlakach lemkowskiżyzny. s. 161.

55. F. Kmietowicz. Dzieje Muszyny. s. 16.

56. K. Pieradzka, Na szlakach lemkowskiżyzny. s. 161

## Zabudowa

Postać zabudowy na terenach objętych niniejszym opracowaniem jest dość jednolity i związany z ukształtowaniem terenu. Najpierw zasiedlone zostały szerokie doliny, a w późniejszym okresie zostały przez ludzi zajęte nawet bardzo wąskie doliny, gdzie powstały Czertyżne i Bieliczna. Wsie leżą z reguły w dolinach, ciągnąc się długim łańcuchem zabudowy wzdłuż potoków<sup>57</sup>. O pierwotnym kształcie wsi decydowały doliny i ich obszerność. Wieś posiadała grunty w układzie tzw. „łanów leśnych”<sup>58</sup>. Polegało to na tym, że areal wsi dzielony był na szerokie pasy, biegnące w poprzek doliny, a następnie drogą losowania przydzielano je poszczególnym osadnikom. Każdy z osadników budował dom i zabudowania gospodarcze pośrodku szerokości swego pasa, a wieś jako całość przybierała kształt łańcucha luźno usytuowanych zagród ciągnących się wzdłuż cieku wodnego<sup>59</sup>.

Dawny układ zabudowy jest widoczny jeszcze w chwili obecnej, pomimo że w miejscu starych domów, wybudowano wiele nowych. Typową łańcuchówkę ciągnącą się w dolinie wzdłuż drogi ponad potokiem widzimy w przypadku Czarnej, Izb, Banicy i Stawiszy.

Niektóre miejscowości zmieniły nieco swój wygląd podczas przeprowadzonej w okresie międzywojennym komasacji. Przysiółki powstawały rzadko, wyjątkiem jest Śnietnica, gdzie powstał przysiółek „Za Rzeką”. Na ogół starano się jednak budować blisko wody biejącej, ale powyżej wód zalewowych.



Chyża w Śnietnicy

57. Roman Reinfuss. Zarys kultury materialnej ludności Łemkowskiej z dawnego „Kresu Muszyńskiego”. [w:] Materiały nr 34. M. B. L. w Sanoku. Sanok 1998. s. 8.

58. Roman Reinfuss. Łemkowie jako grupa etnograficzna. Sanok 1998. s. 48 – 49, oraz Władysław Krygowski. Beskidy. Beskid Niski i Pogórze (...). Warszawa 1967, s. 79 – 80.

59. Roman Reinfuss. Zarys kultury materialnej ludności Łemkowskiej z dawnego „Kresu Muszyńskiego”. [w:] Materiały nr 34. M. B. L. w Sanoku. Sanok 1998. s. 8.

We wsi „łańcuchowej” budowane dawniej chaty zwano „chyzami”, a ustawiano je przeważnie frontem – ścianą dłuższą równoległą do drogi<sup>60</sup> (z nielicznymi wyjątkami). Stawiane były na niskich fundamentach, a podmurówki wykonywano z miejscowego kamienia, którym był zwykły piaskowiec. Na stokach podmurowania były wyższe i znajdowało się w nich czasem wejście do piwnicy. Domy pierwotnie stawiano z jodłowych okraglaków. W pierwszej połowie XIX w. budowane były z kłoców świerkowego lub częściej jodłowego drewna, które przepiłowano wzdłuż na połowę. Układane były podczas montażu stroną równą belki do wnętrza, a okragłą na zewnątrz<sup>61</sup>.

Zręby chatup w kresie muszyńskim były najczęściej zostawiane w stanie surowym. Np. w Bielicznej ilość domów z surowymi zrębami dochodziła do 90 %. Gospodarstwo Rusnaków dzisiejszych Łemków tworzyła zwykle zagroda jednobudynkowa z częścią mieszkalną i gospodarczą pod jednym dachem. Generalną zasadą zagród jednobudynkowych był podział wzdłużny pomieszczeń po obu stronach sieni. Cechą wspólną była też stosunkowo mała przestrzeń mieszkalna dla ludzi, duża zaś na cele gospodarcze<sup>62</sup>. W niektórych domach po jednej stronie sieni znajdowała się „piekarnia” czyli izba z piecem do gotowania, po drugiej zaś „świtółka”, czyli zimna izba nie posiadająca urządzeń grzewczych<sup>63</sup>.

W jeszcze innych, izba zimna zajmowała się po tej samej stronie sieni, co piekarnia. W takim przypadku piec stawiano w ścianie między izbami.

Zwykle były to chaty kurne, z dymem odprowadzanym na strych. Wewnątrz znajdował się wielki, gliniany piec z przypieckiem i ławą pod ścianą. Piec jeszcze do czasów drugiej wojny światowej służył czasem do spania. W kącie naprzeciw pieca było „łoże”, z wiszącą nad nim kołyską, obok stała skrzynia, między łóżkiem a piecem była przybita do ściany płytka szafeczka na naczynia mająca trzy półki zwana „miśnik”, a w kącie stał stół. Czasem sąsiadującym pomieszczeniem była komora zwana „komnatą”, którą opatrywano oknem i nazywano „zimną izbą” gdyż pozbawiona była pieca. Zamiast podłogi była ubita gлина.

Pomimo że powstawały pewne odmiany zagród i budynków, to w skład pomieszczeń gospodarczych wchodziła zwykle stajnia, boisko, sień, do której przystawiano chlew oraz czasem wozownia<sup>64</sup>.

Łemkowie zachodni (Rusnacy) kryli swoje budynki słomą lub gontami, przy czym czynnikiem decydującym była w tym wypadku gospodarka rolna i zasoby leśne. Tam gdzie niewielkie były uprawy zbóż i ciężko było o słomę, a jednocześnie zaznaczały się wpływy słowackie lub górali sądeckich, tam większość domów było krytych gontem. Na terenach położonych nad Białą, pokrywanie dachów gontem rozpowszechniło się w XIX w.

Chaty w Beskidzie Niskim i Sądeckim wyróżniały się malowaniem szpar między belkami, zrębów a czasem drzwi na różne kolory. Na środkowej łemkowszczyźnie szpary między belkowe bielono na biało wapnem<sup>65</sup>. Niewielkie okna o 4 lub 6 szybkach nazywano „wyhlady”<sup>66</sup>.

60. R. Reinfuss. Łemkowie.[w:] Wierchy], Tom 52, 1936. s. 3.

61. Seweryn Udziela. Ziemia łemkowska przed półwieczem. Lwów 1934. s. 8-9.

62. Jerzy Czajkowski. Budownictwo ludowe w polskich Karpatach w XVI – XX wieku. [w:] Materiały Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku s. 10 i 18. oraz Roman Reinfuss. Łemkowie [w:] Wierchy tom 52. 1936.

Szeroko o zabudowie i typach budynków pisze Stanisław Leszczycki. Fizjonomia przedwojennych wsi łemkowskich [w:] Polska sztuka ludowa R XXXIX. 1985.

63. Roman Reinfuss. Zarys kultury materialnej ludności łemkowskiej z dawnego „Kresu Muszyńskiego”. [w:] Materiały nr 34. M. B. L. w Sanoku. Sanok 1998. s. 10.

64. Roman Reinfuss. Łemkowie jako grupa etnograficzna. Sanok 1998. s. 51.

65. Roman Reinfuss. Łemkowie jako grupa etnograficzna. Sanok 1998. s. 51.

66. Roman Reinfuss. Zarys kultury materialnej ludności łemkowskiej z dawnego „Kresu Muszyńskiego”. s. 12.



Niektórzy gospodarze wprowadzili też wzorem innych rejonów budowę domów dwutraktowych. W tych wielobudynkowych zagrodach, budynki gospodarcze stawiano obok chałupy. Ważną była tu stajnia złączona najczęściej wspólnym dachem ze stodołą. Stodoła składała się z „biszcza” i „pryczyuka” na snopy<sup>67</sup>. Na uwagę zasługują także spichlerze. Były to wolno stojące budynki, przy czym w miejscowościach kresu muszyńskiego występowały dwa ich typy. Jednym z nich, bardziej powszechnym, był obiekt w postaci niewielkiego, czworobocznego budynku zrębowego. Stał na kamiennym murze piwnicy, a nakryty był dwuspadowym dachem gontowym lub wykonany z dranic.

Drugim typem był tzw. „sypaniec” (sypaniec), spotykany głównie we wsiach nadgranicznych, w tym na Biskupszczyźnie<sup>68</sup>, gdzie przenikanie się kultur było większe (Izby, Blechnarka).

Sypaniec był to budynek drewniany, zrębowy, zbudowany z grubych bali węglowanych na rybi ogon, posiadający najczęściej sklepienie kolebkowe<sup>69</sup>. Były to obiekty jednonętne, często bardzo małe (2 x 2 m – 3 m), przechowywano w nich zboże.

Z zewnątrz ściany sypanca nabite były gęsto kółkami, które trzymały warstwę polepy glinianej grubości paru centymetrów. Chroniła przede wszystkim przed pożarami. Dwuspadowy dach gontowy był tak skonstruowany, że można go było ściągnąć osękiem w razie pożaru<sup>70</sup>.

Wycinając wyżej położone lasy, zwiększano obszar gospodarczy zyskując teren pod uprawy i do wypasu. Na wysoko położonych górskich łąkach, budowano początkowo prymitywne szopy, a później stawiane na podwalinie z ciosów piaskowca szalasy. Szalasy stawiano na granicach własnych pól i lasów<sup>71</sup>, wzbogacając nimi krajobraz ponad wsią.

Jeszcze przed I wojną światową rząd austriacki planował przeprowadzić komasację w Galicji, która miała największe rozkwestionowanie gruntów. Przygotowano odpowiednie ustawy m.in. z 1899 roku dotyczące tej kwestii. Akcją scalania rozpoczęto przeprowadzać na próbę w 1904 r. Powrócono do niej dopiero w okresie międzywojennym i począwszy od 1925 r. przełamując początkową niechęć mieszkańców, skomasowano grunty w Brunarach Wyżnych i Niżnych Czarnej, Śnietnicy, Jaszkowej, Izbach, Bielicznej, Banicy, Czertyźnem i Stawiszy.

W wyniku komasacji nastąpiło rozluźnienie zabudowy oraz uporządkowanie dróg. Akcja ta spowodowała także budowę nowych zagród różniących się od starych. Powstały domy z bielonymi ścianami o dachach dwuspadowych krytych ogniotrwałymi materiałami. Uporządkowano przy nich ogrodzenia, a przy wielu domach, głównie na północy omawianego obszaru powstały przydomowe sady. W nieco bardziej na południe położonej Banicy, posadzony przy plebani sad miał 15 jabłoni, 15 grusz i 25 drzewek śliwkowych. Na potrzeby gospodarstwa pobierano wodę z potoków i źródeł. W Banicy i Izbach, dużo było też studni z żurawiem lub kółem.

Domy w dolinie rzeki Białej, około 1935 roku orientowano w 90 % frontem (dłuższym bokiem) do drogi. Jedynie we wsiach, w których przeprowadzono komasację, większą rolę zaczęła odgrywać orientacja według stron świata. Tam też najczęściej spotykało się domów zorientowanych na południe, południowy wschód i wschód. Przeważały zagrody jedno lub dwubudynkowe, a większe występowały bardzo rzadko. Budynki stały przeważnie równolegle do siebie. Stawiane były na fundamentach z kamienia polnego, niskich w obu Brunarach i Śnietnicy (teren bardziej równy) a wyższych w Bielicznej i Banicy. Wśród zagród jednobudynkowych

67. Roman Reinfuss. Zarys kultury materialnej ludności Łemkowskiej z dawnego „Kresu Muszyńskiego”. s. 13.

68. Stanisław Leszczycki. Łemkowszczyzna, [w:] Wierchy 1935, s. 79.

69. Roman. Reinfuss. Łemkowie. [w:] Wierchy], Tom 52 s. 6.

70. Reinfuss Roman. Zarys kultury materialnej ludności Łemkowskiej z dawnego „Kresu Muszyńskiego”. s. 14.

71. Jerzy Czajkowski. Budownictwo ludowe w polskich Karpatach w XVI – XX wieku. s. 5 - 29, (szalasy s. 7).

przeważały domy dwuizbowe z rozbudowaną częścią gospodarczą. Zawsze jedną z izb stanowiła kuchnia, jednakże czasem jedną z izb zamieniano na komorę. Domy biedoty składały się z jednej izby, sieni lub komory. Do niektórych domów jednoizbowych dobudowywano części gospodarcze jak stodołę (klepisko), stajnię i szopę<sup>72</sup>. W zagrodach dwubudynkowych obok domu znajdował się drugi budynek gospodarczy, złożony z jednej lub dwóch stajen, stodoły (klepiska) i szop. Obok stajen dużo było dostawianych chlewów, po kilkanaście lub nawet kilkadziesiąt we wsi. Piwnice kopano na zboczach lub koło domu.

W 1935 roku jednobudynkowych było w Bielicznej 80% zagród, w Izbach, Czertyźnem i Stawiszy po około 70%, Śnietnicy 60%, Banicy 55%, Brunarach Wyżnych Niżnych 40%<sup>73</sup>.

W starszych drewnianych budynkach ściany były budowane na zrąb, przeważnie niebielono (Bieliczna 80%, Izby i Banica po 60%, Czertyźne 50%). Niekiedy, ale bardzo rzadko bielono szpary, bo tylko w jednym domu na dziesięć w Izbach, jednym na dwadzieścia w Czertyźnem i obu Brunarach i jeszcze mniej w Bielicznej. W niektórych domach bielono pasy przy oknach (Izby 10%, Bieliczna 5%). Bielono natomiast wszystkie nowe domy, których było od 20 – 40%, chociaż w niektórych tylko izbę (Izby 20%)<sup>74</sup>. Charakterystycznym zjawiskiem było szalowanie deskami ścian dowietrznych. Dachy były kryte gontem, a ich kalenicę kryto gontem z wystającym grzebieniem od strony dowietrznej. Jednakże dużo było domów krytych jeszcze słomą, np. w Izbach 50%, Bielicznej 30%, Banicy 20% a w obu Brunarach tylko 10%. Przeważały dachy okapowe, które stanowiły w Izbach 80% i Bielicznej 60%, rzadziej spotykało się dachy przyczółkowe. Zdobiono je pazdurami. Natomiast stare domy miały dachy czterospadowe, poszyte słomianymi kiczkami (Bieliczna 10%, Izby 5%)<sup>75</sup>. Taki sposób krycia stosowano w dawnych czasach na całej Łemkowszczyźnie. Zachował on w okresie międzywojennym przewagę liczebną w kilku wsiach powiatu gorlickiego, które są poza terenem niniejszego opracowania tj. w Pstrążnem, Bartnem i Wapiennem. Kominy z cegły pod koniec okresu międzywojennego spotykało się w Stawiszy i Izbach<sup>76</sup>. Przeważały jednak umieszczone na kalenicy lub pod nią zbite z desek, pokryte dwuspadowym daszkiem dymniki.

Ruch letniskowy notowano w Brunarach Wyżnych, natomiast w Izbach istniała w okresie międzywojennym stacja turystyczna oraz jedna willa.

---

72. Za: Stanisław Leszczyki. Fizjonomia przedwojennych wsi lemkowski, [w:] Polska sztuka ludowa R XXXIX, 1985 (opracowanie nie posiada ponumerowanych stron).

73. Stanisław Leszczyki. Fizjonomia przedwojennych wsi lemkowski, [w:] Polska sztuka ludowa R XXXIX, 1985.

74. Stanisław Leszczyki. Fizjonomia przedwojennych wsi lemkowski, [w:] Polska sztuka ludowa R XXXIX, 1985.

75. Stanisław Leszczyki. Fizjonomia przedwojennych wsi lemkowski, [w:] Polska sztuka ludowa R XXXIX, 1985.

76. Stanisław Leszczyki. Fizjonomia przedwojennych wsi lemkowski, [w:] Polska sztuka ludowa R XXXIX, 1985.

## Życie mieszkańców, zajęcia, rzemiosło i przemysł

Omawiane w opracowaniu tereny, zasiedlane były początkowo przez ludność rdzennej polską. Pewne elementy niemieckie wniosła dopiero następna fala kolonizacyjna i to głównie w okolicznych miastach. Nie pozostawiły one trwałych śladów.

Na to pierwsze osadnictwo, nałożyło się osadnictwo kultury wołosko – ruskiej z sąsiadujących od południa terenów Górnych Węgier<sup>77</sup>, gdzie wzrastały prześladowania prawosławnych, a ponadto stopniowo ograniczano gospodarkę hodowlaną – pasterską (zakaz wypasu w lasach).

Osadnictwo kultury wołosko – ruskiej, oprócz widocznych śladów w kulturze materialnej i duchowej, utrwaliło się w wyodrębnionej grupie znanej pod nazwą Rusnaków – obecnie Łemków. Nazwa Łemko pojawiła się w XIX i z czasem przyjęła na określenie wszystkich Rusnaków – greckokatolickich mieszkańców Beskidu Niskiego i Sądeckiego.

Propagowali tę nazwę poprzez wprowadzenie do literatury O. Lewicki w 1834 r. (*Grammatik der ruthenischen oder kleinrussischen Sprache der Galizien, Przemyśl 1834*), J. Wagilewicz w 1841 oraz A. I. Toroński w 1860 roku. Przez Rusnaków zaakceptowana została dopiero w okresie międzywojennym.

W wyniku badań (m.in. prof. Romana Reinfussa) ustalone zostało, że zjednoczeni wspólnymi cechami kulturowymi Rusnacy - Łemkowie, dzielą się na trzy zasadnicze grupy: zachodnią od Popradu po pobrzeża rzeki Białej, a więc wszystkie wsie należące do kresu muszyńskiego, środkową do rzeki Jasiołki oraz wschodnią od rzeki Jasionki do Wielkiego Działu.

Powiązanie administracyjne omawianych terenów z biskupami krakowskimi aż do końca XVIII w. wywołało pewne poczucie odrębności tego regionu w stosunku do mieszkańców z dorzecza rzeki Ropy i terenów położonych bardziej na wschód.

Nowe prawo osadnicze w dokumentach kancelarii królewskiej i innych kancelariach przygotowujących odpowiednie dokumenty, nosiło oryginalną nazwę „ius Valachicum”.

W odróżnieniu od terenów bieszczadzkich i położonych dalej na wschód, gdzie zasadzając określano mianem „kneż”, w Beskidzie Niskim i Sądeckim, podobnie jak na dzisiejszej Słowacji, po założeniu wsi zasadzając określano mianem sołtysa. Z czasem w tych wsiach osiedlały się rodziny żydowskie i cygańskie, oraz nieliczni Polacy. Osadnicy otrzymywali najczęściej  $\frac{3}{4}$  lub jeden łan puszczy do wykarczowania i korzystali z 20 do 24 lat wolizny.

Nie da się omówić szczegółowo wszystkich dziedzin życia i zajęć jakimi parali się mieszkańcy tych miejscowości. Podczas gdy na sąsiednim Pogórzu przeważały zajęcia rolnicze, to w górach przeważała hodowla i wyrób przetworów mlecznych. Natomiast rolnictwo stanowiło uzupełnienie hodowli. W niektórych wsiach, szczególnie wysuniętych bardziej na południe, gleby były słabe, dlatego terenów ornych było bardzo mało lub stanowiły jedynie znikomy procent ogólnego arealu gruntów. Na tych obszarach, szczególnie w górach, kultura rolna była niska, a plony nikle nawet na początku XX w. W zakresie zbóż tzw. chlebowych, za wyjątkiem Brunar, Jaskowej i Śnietnicy, pozostałe wsie nie były samowystarczalne. Oziminy zaczęły się rozpowszechniać na Łemkowszczyźnie dopiero w drugiej połowie okresu międzywojennego. Uprawiano tu przede wszystkim owies, jęczmień i żyto w tym dwuletnie zwane „kszycą”, a po-

77. Pisze o tym Zofia Szanter. Osadnictwo z południa w Beskidzie Niskim i Sądeckim, [w:] Polska Sztuka Ludowa R. XXXIX, 1985, wskazując że osadnictwo w Beskid Niski, a zwłaszcza Sądecki napływało głównie od strony południowej to jest z Wyżyny Ondawskiej, a nie ze wschodu na zachód.

nadto nieco prosa i tatarski. Z roślin okopowych sadzono głównie rzepę, a później ziemniaki (kumpery). Pierwszym, który sprowadził ziemniaki do Polski z zagranicy w XVIII w., był biskup krakowski Andrzej Stanisław Kostka Żaluski, administrator państwa muszyńskiego<sup>78</sup>.

Gospodarka w Beskidzie Niskim i Sądeckim opierała się na hodowli i eksploatacji lasu. Wypasane w dużej ilości woły używano do obrabiania pola, a następnie sprzedawano je na targach handlarzom, którzy odsprzedawali je nawet na Śląsk, Węgry. Za sprawą hodowli i gospodarki z nią związanej, powstawały górskie pastwiska i łąki, jako sztuczny, ale malowniczy element krajobrazu. Były one jedynie kilkusetletnim epizodem w dziejach Beskidu Niskiego. Obecnie wraz z zarastaniem górskich łąk, polan i polonin, znikają rozległe widoki. Reszty dopełniają sztuczne zalesienia.

Najmniej owiec w całym kluczu muszyńskim na początku XIX w. (ok. 1807 r.), chowano w tzw. wsiach „zależnych”<sup>79</sup> położonych w dolinie rzeki Białej. Warunki wypasu nie były tu korzystne, gdyż potoki przepływające przez zarośniętą olchą zagąbki stanowiły źródło motylicy. W 1807 roku mniej niż jedna owca przypadła na gospodarstwo w Banicy, Brunarach Niżnych i Wyżnych, Czarnej i Izbach. Najwięcej owiec hodowano w Czertyźnem, a notowano tam w 1807 r. 2.1 owcy na 1 gospodarstwo rolne, w 1824 r. 2.7 i w 1900 r. 3 owce na jedno gospodarstwo rolne<sup>80</sup>. Celem hodowli była przede wszystkim wełna, którą przerabiano na samodzielnie wykorzystywane do sporządzania odzieży. Ponadto robiono sery i bundz. Z wiosną wypędzali zwierzęta „na Jurija” (16 V nowego stylu), które wracały do wsi „na Zdwiha” 27 IX nowego stylu (Wozwizdzenie Czesnego Chresta).

Podstawą w hodowli i w pracy na roli była w gospodarce biskupszczyzny<sup>81</sup> hodowla bydła wielkiego. Przewagę stanowiły woły. Zazwyczaj łemkowie kupowali wiosną młode woły, którymi wykonywali prace rolne i leśne, a następnie podtuczone sprzedawali jesienią na targach w podgórskich miastach. Stada wołów, liczące po paręset sztuk pędzono następnie nawet do Austrii i Prus<sup>82</sup>. Gdy dotarły na te tereny linie kolejowe, wożono stada koleją.

Szczególnym powodzeniem cieszyły się węgierskie, siwe długorogie „sejky”. Przed I wojną światową, kiedy granica polityczna między Galicją a Węgrami nie stanowiła bariery rozdzielającej mieszkańców obu stron Karpat, Rusnacy (Łemkowie), a w szczególności „Biskupiany”, tak intensywnie drążyli rynek wykupując woły w Bardowie i innych okolicznych miastach, że władze węgierskie zmuszone były wydać specjalne zarządzenie utrudniające nabywanie wołów przybyzszom z Galicji<sup>83</sup>.

Jednym z najstarszych zajęć związanych z lasem były prace w przemyśle drzewnym. Prawie w każdej wsi rozwijała się ciesiołka i gonciarstwo, a w głębi gór powszechne było smolarstwo (wytapianie smoły). Część gontów oddawano jako obowiązkową daninę na rzecz dworu biskupiego w Muszynie. Resztę zakupywał od nich dwór i spławił Popradem do Nowego Sącza. Po zniesieniu pańszczyzny, chłopci zatrudniali się w „pańskich” lasach, gdzie najmowali się jako drwale i do zwózki drewna.

78. Za: Walery Eliasz Radzikowski. Szkice z podróży w Tatry. Poznań 1874. s. 178. Nie wiadomo czy informacja podana przez autora jest wiarygodna, bowiem w czasach króla Jana Sobieskiego, po wiktorii wiedeńskiej 1683 r., początkowo ziemniak był rośliną ozdobną. Na szerszą skalę zaczęto je uprawiać po połowy XVIII w.

79. Roman Reinfuss. Łemkowie jako grupa etnograficzna. Sanok 1998., s. 33, podaje taki właśnie podział wsi, wskazując, że za czasów „biskupich” obszar klucza podzielony był na wsie „popradnie” i wsie „zależne” położone w dolinie Białej.

80. Roman Reinfuss. Zarys kultury materialnej ludności Łemkowskiej z dawnego „Kresu Muszyńskiego”. s. 26

81. Termin „Biskupszczyzna, Biskupiany, Biskupianie” za: Roman Reinfuss. Łemkowie jako grupa etnograficzna s. 66.

82. Roman Reinfuss. Zarys kultury materialnej ludności Łemkowskiej z dawnego „Kresu Muszyńskiego”. s. 31.

83. Roman Reinfuss. Zarys kultury materialnej ludności Łemkowskiej z dawnego „Kresu Muszyńskiego”. s. 31 i 32.

Sołtysi zakładali huty szkła, które jednak wyniszczały okoliczne lasy i przecierali drewno na własnych „piłach” (w tartakach), których posiadanie zastrzeżone mieli w dokumentach lokalnych. Jedna z takich hut szklanych istniała w Stawiszycy.

Przemysł domowy we wsiach dawnego kresu muszyńskiego ograniczał się głównie do obróbki lnu i wełny, wykonywanej wyłącznie na własne potrzeby odzieżowe. Płótna wyrabiano przeważnie lniane. Konopi siano około 10 % w stosunku do lnu. Włókno konopi używane było głównie do kręcenia powrozów i wyrobu płótna na worki. Prawie w każdej wsi mieli swe warsztaty tkacze. Wiele wiosek górskich nad potokami miało młyny sukiennicze z foluszami. Popularnym rzemiosłem było też kowalstwo, którym trudnili się często Cyganie. Lubowano się w umieszczaniu artystycznych ozdób na okuciach do wozów, zamkach itp. Na Łemkowszczyźnie nie było żadnego ośrodka garncarskiego i mieszkańcy zaopatrywali się w naczynia podczas jarmarków, względnie nabywali je u jeżdżących po wsiach garncarzy.

## Z życia wsi w dolinie rzeki Białej

Pogranicznych krain górskich od strony Polski strzegli przed zbójnikami na drogach muszyńscy i bieccy harnicy, zaś od strony Węgier tak zwani „*stoliczni*”, czyli strażnicy utrzymywani przez stolicę Węgier.

Plony były niewielkie, podczas gdy średnia krajowa wydajność wszystkich zbóż razem przed 1939 r. wynosiła 11.3 q z hektara, to Łemkowie uzyskiwali zaledwie 8 q z ha. Już wcześniej, bo w XVI i XVII w. ludność Beskidu Niskiego utrzymywała dość ścisłe stosunki gospodarcze i kulturalne z mieszkańcami i terenami po południowej stronie Karpat, należącymi wówczas do Węgier. Dla przetrzymania ciężkich przednówek, część ludności pogranicza co roku udawała się na Węgry w celach zarobkowych. Różnice klimatyczne powodowały, że sianokosy i żniwa wypadaly tam parę tygodni wcześniej niż w górach. Prace polowe, głównie przy żniwach wykonywali w okolicach Koszyc i na Nizinie Węgierskiej. Bardziej liczne grupy pracowników sezonowych były w czasie nieurodzajów. Wówczas wyruszały całe rodziny, nawet z dziećmi. Pracownicy sezonowi wyruszali pieszo do pracy w grupach liczących 20 – 40 osób. Rekrutowali się przede wszystkim z miejscowości nad górnym biegiem rzeki Białej to jest z Izb, Banicy, Stawiszyc, Brunar i Czarnej oraz z Wysowej, Hańczowej, Regietowa, Koniecznej, Zdyni, Radocyny i Małastowa. Głównym punktem werbunkowym w tych okolicach był Bardiów, gdzie przybywali wysłannicy majątków. Zwykle angażowali grupę „czapak” które zwano „czopak” złożoną z 7 kosiarzy i 7 dziewcząt „odbieraczek”. Właściciele ziemscy przydzielali „czapakom” na każdy tydzień pracy przy żniwach potrzebne ilości mąki, krup, fasoli, słoniny i mleka<sup>84</sup>. Posiłki przygotowywała zabierana z grupą kucharka. Najemni pracownicy zboże żęli, wiązali w snopy, następnie młócili ręcznie a później w maszynach parowych. Jako końcówką zapłatę otrzymywali zboże, zwykle pszenicę oraz nieco żyta i jęczmienia z każdego co szesnastego lub co piętnastego snopa lub kopy. Praca na Węgrzech trwała od 8 do 10 tygodni. Zboże przewożono na furach. Bywało, że gospodarz z południa przywoząc zboże, udawał się do Bartnego, Przegoniny lub okolic i zabierał w powrotną drogę kupione tam kamienie żarnowe lub młyńskie. Sezonowa emigracja trwała do I wojny światowej, potem ustała na skutek powstania Czechosłowacji i nowych granic czechosłowackiej i węgierskiej.

84. Adam Wójcik. Czapaki [w:] Wierchy 1959 s. 286.

Prawdziwym ewenementem jest osiedlenie się w Śnietnicy fachowca kamieniarza zwanego Janko Italiano. Wcześniej wraz z grupą Włochów był zatrudniony przy budowie mostu w Grybowie. Jako fachowiec prowadził prace budowlane i murarskie.

Dużą grupę stanowili też Żydzi. Najwięcej rodzin żydowskich, bo 16 które liczyły ok. 65 osób mieszkało w Śnietnicy. W innych wsiach była jedna, dwie rodziny, które zajmowały się prowadzeniem sklepu i karczmy. Zajmowali się głównie handlem, a było tu pięć żydowskich sklepów i dwie karczmy, jeden młyn żydowski. Skupowali od Rusnaków (Łemków) drewno do tartaków, oraz świadczyli usługi krawieckie i szewskie. W Śnietnicy mieli swoją synagogę, do której przychodzili także Żydzi z sąsiednich wiosek. Mieścił się tam także sklepik tytoniowy i monopolowy. Łemków i Polaków chowano na miejscowych cmentarzach, natomiast Żydów odwożono na kirkut do Bobowej. Nie wykluczone, że także na inny cmentarz. Podobno jeden z nich znajdował się w Uściu Gorlickim. Żydzi w czasie II wojny zostali wywiezieni przez Niemców do getta w Nowym Sączu i wymordowani.

W 1938 r. w Śnietnicy mieszkało też 32 Polaków (10 rodzin), 12 rodzin mieszanych i 15 Cyganów. Duża społeczność polska mieszkała i pracowała także w Brunarach.

W związku z panującą biedą bardzo silne było zjawisko emigracji do Ameryki, czyli Stanów Zjednoczonych i Kanady. Podobnie zresztą było na terenach przylegających, czyli na wsiach pogórzańskich, gdzie pod krótkim określeniem „biedy galicyjskiej” kryło się zjawisko głodu, przedludnienia i niesamowitej nędzy. Niekorzystnym zjawiskiem było to, że wyjeżdżali ludzie młodzi, silni i najbardziej przedsiębiorczy<sup>85</sup>. W 1912 roku z Izb i Bielicznej, w których mieszkało 800 osób, kolejnych 215 osób przebywało na emigracji (ok. 21%), z Banicy i Czertyźnego w których mieszkało 618 ludzi, kolejnych 90 było na emigracji (ok. 13%), z Brunar Wyżnych, Brunar Niżnych, Czarnej i Jaskkowej, w których na miejscu przebywało 1320 osób, około 250 było na emigracji (ok. 16%). Najmniejszy procent wyjazdów notowany był w Śnietnicy i Stawiszy, w których mieszkało 1357 osób, a na emigracji było kolejnych 89 mieszkańców (czyli ok. 6%)<sup>86</sup>.

Głównym centrum wyjazdowym emigrantów był Kraków, gdzie znalazły siedzibę instytucje emigracyjne i główne przedstawicielstwa towarzystw okrętowych. Do tradycyjnej zarobkowej emigracji sezonowej, doszła więc emigracja na stałe. Od lat 70. XIX w. ziemie polskie w tym Galicję ogarnęła „emigracyjna gorączka”. Szybko też pojawiły się instytucje zajmujące się tzw. organizacją wychodźstwa, obejmujące „opieką” emigranta, od wyjazdu, w tym nawet z rodzinnej wsi, do przybycia na nowe miejsce za ocean. Pomagano w sprzedaży domu i gruntów oraz dojechaniu do Krakowa gdzie emigrant otrzymywał kartę okrętową zwaną szyfkartą. W Krakowie na dworcu wychwytywano przyjeżdżających z prowincji, kierując ich do odpowiednich schronisk. Z Krakowa ekspediowano ich do któregoś z portów takich jak Hamburg, Triest czy Brema, skąd na pokładzie transatlantyku emigrant, czasem z rodziną odpływał do Ameryki. Towarzystwa te notorycznie łamały przepisy ustawy wojskowej zabraniające ekspedycje poborowych, zwanych „popisowymi”. Agenci aby uniknąć kontroli austriackiej żandarmerii, przewozili ich koleją pod ławkami lub w ustępach. Następnie wysyłali ich do portu podobnie jak zwykłych wyjeżdżających. Do biedy przyczynili się m.in. zaborcy, którzy sami stwierdzali, że eksport pracy ludzkiej stanowił najważniejszy artykuł w bilansie ekonomicznym Galicji.

Dramatycznie na losach tutejszej ludności odbiła się II wojna światowa. Duży cios został jej zadany po wyzwoleniu, kiedy nastąpiło porozumienie między komunistami polskimi spod stalinowskiego znaku PKWN i rządem Ukraińskiej SRR z dnia 9 IX 1944 o akcji repatriacyjnej. Inicjatywa zrodziła się w Moskwie i była przez nią pilotowana. Postanowiono przesiedlić

85. Krystyna Pieradzka. Na szlakach Łemkowszczyzny. s. 144 – 145.

86. Jerzy Czajkowski. Studia nad Łemkowszczyzną. Sanok 1999, s. 176 -177.

z Polski wszystkich Ukraińców, do których zaliczono również Łemków. W latach 1944 - 46 dobrowolnie lub przymusowo osiedlono na Radzieckiej Ukrainie 60 – 70 % mieszkańców Beskidu Niskiego i Sądeckiego. Dużą rolę odegrała podpisana w Moskwie 6 lipca 1945 r. umowa między Tymczasowym Rządem Jedności Narodowej RP a rządem ZSRR o ewakuowaniu ludności. Chęć wyjazdu mogła być wyrażona zarówno ustnie jak i piśmiennie. Pozostałych wysiedlono na Ziemię Odzyskane w ramach akcji „Wisła”. Pozostały na miejscu rodziny mieszane, a w miejscowościach osiedli polscy osadnicy.

## Rzeka Biała zwana też Białą Dunajcową

Podobnie jak wszystkie rzeki beskidzkie, także rzeka Biała zaczęła spływać ku północy, gdy Karpaty wylonili się z morza Tetydy. Rzeka ta szukając drogi wśród mniej odpornych warstw, wybierała zawile kierunki lub czasami przełamywała sobie przejście przez zagradzające jej drogę grzbiety. Stąd sporo wzdłuż jej biegu malowniczych mniejszych i większych przełomów i przesłicznych miniaturowych wąwozów z niewielkimi potoczkami.

Nazwa rzeki wywodzona jest od białej, czystej wody, względnie od powstających na kaskadach białych, spienionych fal. Nie jest wykluczone, że ma ona związek z miejscowością Biała (k. Tarnowa), koło której rzeka uchodzi do Dunajca.



Rzeka Biała w Izbach

O dawnych miejscowościach, które mają w nazwie słowo Biała wspomina się już w XIV wieku. W 1340 roku król Kazimierz Wielki założył na obronnie ukształtowanym wzgórzu, na terenach wsi Biała Niżna, Biała Wyżna i Siolkowa nowy gród. Już przed 1365 rokiem nazywano go Grybów, jednak w dokumencie lokacyjnym otrzymał on nazwę Tymberch (Grynberg czyli Zielona Góra). Może więc od „tej” grybowskiej Białej pochodzi nazwa rzeki

Rzeka Biała zwana Białą Dunajcową albo Białą Dunajecą, wymieniana była w dokumentach już w 1229 r. jako Bala i Biala. W latach dwudziestych XIV w. pobrzeża Białej zostały silnie skolonizowane po obu stronach. Stało się tak za sprawą opatów Tynieckich, którzy otrzymali zezwolenie na osadzanie wsi wydane przez Władysława Łokietka i jego żonę Jadwigę. Rzeka Biała pojawiła się też w dokumencie zatwierdzonym przez papieża Grzegorza IX, w którym niektóre wsie należące do klasztoru tynieckiego zwolniono od świadczenia zwanego wówczas „słone”. W 1340 r. rzeka wymieniana jest w dokumentach Kazimierza Wielkiego, który lokuje nad rzeką Białą Grybów oraz Siedliska. Kolejny raz ten sam król w 1343 r. wymienia tę rzekę wydając przywilej lokacyjny dla Jaskkowej (nazwanej wówczas Nowa Wola Królowa) „osadzonej nad rzeką Białą”. Tego typu informacje o rzece pojawiają się także w następnych latach i wiekach, przy okazji lokowania miejscowości, budowy mostów itp.

Zebrawszy wody z szerokiej niecki źródlanej w Izbach, płynie z południa na północ, przełamując się pomiędzy Izbami a Banicą krótkim, lecz pięknym przełomem. Podobnie jak na odcinku źródłowym, także poniżej, jej nurt tworzy liczne, zawile zakręty i nagłe spadki. Jest rzeką górską o znacznym spadku, dość kapryśnych stanach wody, brzegi ma skaliste a wody rwące. Najniższe przepływy notuje się we wrześniu oraz pomiędzy listopadem a lutym. Znaczne wezbrania zdarzają się w marcu, które spowodowane są topnieniem śniegu. Natomiast w lecie niejednokrotnie płyćka rzeka, po opadach wywołuje nawet lokalne powodzie zalewając pola, niszcząc drogi i mosty.

Biała płynie z Bielicznej przez Izby, Banicę, po czym rozszerzającą się doliną mija Śnietnicę i Brunary. Poniżej przygarnia pot. Florynkę i między wsią Florynką, a Kąclową przedziera się krótkim przełomem i osiąga Grybów. Od źródeł do połączenia się z pot. Florynką poniżej Brunar, tj. na przestrzeni ok. 18 km różnica poziomu wynosi ok. 500 m, a więc jest bardzo duża<sup>87</sup>. Dalej od Grybowa splywa kilkoma wielkimi esami wprost na północ tocząc swe wody przez Pogórze i miejscowości Stróże, Jeżów, Bobową, mija Ciężkowice i Gromnik, i znów wielkim łukiem wygiętym na północny wschód, przemyka się u zachodniego krańca pasma Brzanki. Wkrótce osiąga Tuchów, Łowczówek i koło Tarnowa wpada do Dunajca.

Zabiera liczne krótkie, lecz rwące potoki, wśród których z prawego brzegu warto wymienić Czertyżniankę, Stawizankę i Czarną (Czarniankę), a w dolnym biegu Ostruszę i Lubaszową. Natomiast z lewego zabiera Banicę, Czyrniankę, wspomnianą Florynkę, Pławiankę oraz wpadającą do niej w Grybowie Strzylawkę. Warto wspomnieć przynajmniej o kilku zasilających ją potokach, które płyną przez tereny objęte niniejszym opracowaniem.

Źródłowym potokiem rzeki Białej jest potok Bielicznianka w Bielicznej (pod koniec XIX w. nazywany Potok Biliczna). Bierze on swój początek ze strug wypływających ze zboczy Ostrego Wierchu (938 m) na wysokości ok. 870 m., na terenach o nazwie Wacilki oraz ze strug tryskających na Przełęczu Pułaskiego, na terenach o nazwie Rostoka. W górnym biegu, jeszcze na terenie Bielicznej, potok Bielicznianka zasilają z lewego brzegu maleńkie, w lecie wręcz zanikające strugi wypływające ze stoków Lackowej (997 m). Powyżej cerkwi w Bielicznej wpada do niej potoczek Barylikowy, poniżej cerkwi Głęboki Potok, a jeszcze niżej Nozgryczki. Natomiast

87. Władysław Krygowski. Beskidy. Beskid Niski i Pogórze, Warszawa 1967 s. 21 i 22.





Źródło strugi Syholczanego potoku



Żeremie bobrów



Potok Czertyźnianka

już w Izbach, na terenach zwanych „Zamosty”, z lewego brzegu zasilą Białą Syholczany Potok. Ten ostatni wypływa z górnych terenów niewielkiej kulminacji o nazwie Beskid (702 m). Jego nazwa ma związek z terenami, przez które płynie, które dawniej nosiły nazwę „Syholki”. Powyżej Izb potok Bielicznianka łączy się z Wiśniażką zwaną też Wisznianką, której źródłowe strugi biją na stokach granicznego Czerteża (792 m) na wysokości ok. 750 m. n.p.m. i Mrowcowca na wysokości ok. 700 m. n.p.m., z terenów leśnych o nazwie *Huszcz*. Dłatego zapewne mieszkańcy nazywali go dawniej „Potok spod Huszczy”. Ponadto Wiśniażka (Wisznianka) zasilana jest małymi strumyczkami wypływającymi z granicznej przełęczy Beskid (644 m). Na potoku tym znajdują się liczne żeremia bobrów. W Izbach rzeka Biała zasilana jest z prawego brzegu m.in. Lipkowym Potokiem (lub Lipka)<sup>88</sup>. Lipkowy Potok powstaje z dwóch mniejszych strug. Jedną z nich jest wypływający poniżej przełęczy Czerteż - Czerteżowy Potok. Jego źródła tryskają w okolicy przełęczy Czerteż, która oddziela Zieloną Lipkę od Wnyków (862 m). Potok ten następnie płynie jarem przez Stożkową Dolinę.

W widłach Czerteżowego Potoku i Łazowego Potoku wznosi się góra Wnyki lub Wnyski. Mieszkańcy Izb górę tę nazywali Stożki, z podziałem na Stożki Dalsze (od strony Przełęczy Czerteż i Stożki Bliższe opadające w dolinę Łazowego Potoku).

Kolejnym, prawym dopływem Białej, jest Czertyźnianka (zwana też Czertyźniańskim Potokiem), której jedna struga wypływa poniżej przełęczy Lipka (pomiędzy Siwiejką (785 m) a Zieloną Lipką), a druga ze stoków Zielonej Lipki i Kamiennego Wierchu (776 m) na wysokości ok. 710 m. n.p.m. Potok ten płynie na północny zachód, przez dawną, a obecnie nieistniejącą wieś Czertyżne.

Następnym dopływem Białej, jest potok Banić, który przez dawnych mieszkańców zwany

88. T.R. Topolski w „Nazwy Miejsce Beskidu Gorlickiego” podaje nazwę tego potoku Lipka (Lipkowy Potok), co jest uzasadnione gdyż wypływa w rejonie Zielonej Lipki. Natomiast w przewodnikach „Okolice Krynicy”, oraz „Beskid Niski dla prawdziwego turysty”, podawana jest jego nazwa jako Liskowy Potok.

był Banicką Rzeką. Jego źródła znajdują się na stokach Paryi (786 m), góry pomiędzy Mizarnym a granicznym Dzielcem (792 m) (na terenie Izb). Wypływają na wysokości ok. 740 - 750 m. n.p.m. Potok płynie w kierunku północnym, początkowo pomiędzy łąkami i polami Izb, a następnie przez środek Banicy, zabierając z lewego brzegu liczne potoczki wypływające ze stoków góry Mizarne (770 m). Po pokonaniu ok. 4.5 km, już poniżej zabudowań Banicy i skrzyżowania dróg zasila, z lewego brzegu Białą Dunajcówą.

Na terenach Śnietnicy z lewego brzegu wpada do Białej potok Czyrnianka. Jego źródłowy potoczek nosi nazwę Studzienny. Wypływa na zboczach góry Piorun (743 m), która wznosi się na południe od Czynnej Wyżnej. Następnie potok płynie przez Czynną gdzie zasilany jest wodami ze źródeł mineralnych. Poniżej zabudowań Czynnej, już na terenie Śnietnicy, tworzy ciekawy przełom, pomiędzy wznoszącymi się na północnym zachodzie wzgórzami pasma Chłopskiego Wierchu (660 m) z popadającymi w stronę koryta stokami *Pasieczne*, a charakterystyczną, stożkową, zalesioną wznoszącą się na północy strumienia Banicką Górą (694 m).

Ważnym, prawobrzeżnym dopływem Białej jest potok Stawisza (Stawiszanka). Jego źródła wypływają powyżej przełęczy Pomiarki (603 m), w Lesie Kowalowym oraz na terenach lasu gromadzkiego o nazwie *Dańczak*, który porasta południowe stoki Jaworzynki (777 m). Potok Stawisza płynie na północny zachód przez Stawiszę i po pokonaniu ok. 6 km wpada z prawego brzegu do Białej. Po drodze zabiera kilka małych strug tryskających na południowych stokach pasma Bordiów Wierchu. Z prawego brzegu są to: wypływający na stokach Jaworzynki z terenów „Wielkie Jałowce” - Brodiński Potok, ze stoków Bordiów Wierchu (755 m) zwanego przed laty Mohdiński Wierszek - Knański Potok oraz płynący ze stoków Stawiszy (744 m) a tryskający tam na tzw. „Klinach” Żelazkiński Potok.

Kolejnym prawym dopływem Białej jest potok Czarna (zwany przez mieszkańców Czarnianką), płynący przez wieś o takiej samej nazwie. Wypływa we wschodniej części wsi, ze stoków Stawiszy (744 m) na wysokości ok. 665 m. n.p.m. Najpierw przez krótki odcinek płynie przez las, na północ, następnie na zachód korytem przez wieś Czarna, a w dolnym biegu przez Śnietnicę. Po drodze zabiera kilka mniejszych potoczków głównie z pasma Suchej Homoli. Z prawego brzegu zasilają go kolejno potoczki o nazwach: Głębokie, niżej Koci Zamek i jeszcze niżej największy z nich potok Korowie Polanki. Jego nazwa pochodzi od terenu przez który płynie, natomiast źródła tryskają w górnych partiach Suchej Homoli. Po ok. 5 km potok Czarna uchodzi do Białej Dunajcowej z jej prawego brzegu.

Niewielkim zasilającym Białą potokiem, jest płynący przez Jaszkową (Jaśkową) i wpadający do niej na terenie Brunar Sielski Potok. Jego źródła znajdują się w górnych partiach Taniej Góry, a jego długość wynosi około 2. 5 km. Zanim zasilili Białą, zbiera po drodze wody jeszcze dwóch mniejszych strug.

## Drogi handlowe wzdłuż Białej

Wzdłuż doliny rzeki Białej od dawien dawna prowadziły ważne drogi handlowe i transportowe. Świadczą o tym znaleziska, wśród których jest odnaleziona w Brunarach kultowa, wykonana z brązu figurka rzymskiej bogini. W dolinie rzeki dość wcześnie zakładane były osady i miasta. Wśród nich była m.in. założona w XIV. Jaszkowa i obronne miasto Grybów. Związane to było z podjętą przez króla Kazimierza Wielkiego akcją przejęcia kontroli nad drogami handlowymi i przełęczami karpackimi oraz z opanowaniem przejść granicznych pod względem wojskowym i ekonomicznym. Kupcy grybowscy spławiali rzeką do Gdańska dostarczane tu z południa wozami wino węgierskie, produkowaną w mieście saletrę, proch strzelniczy, miedź, wyroby miejscowego rzemiosła oraz plody rolne z okolicznych wsi.

Prowadzący doliną rzeki Białej ważny gościniec rządowy był wymieniany pod koniec XIX wieku. Prowadził wzdłuż rzeki Ropy z Jasła, przez Biecz, Gorlice do Ropy, gdzie opuszczał dolinę rzeki Ropy, przekraczał górzysty dział wodny pomiędzy rzeką Białą a rzeką Ropą. Następnie kierował się wzdłuż Białej Dunajcowej przez Brunary, gdzie dołączała do niego droga z Grybowa i dalej przez Śnietnicę Izby do wówczas węgierskiego Gaboltova. Tam łączył się z gęstą siecią szlaków węgierskich prowadzących w kierunku Bardiowa i Starej Lubowli.

Inna z dróg prowadziła wzdłuż Białej a następnie przez Brunary w kierunku Grybowa. Państwo muszyńskie pobierało na niej cło we Florynce. W XIX wieku na niektórych jej odcinkach, m. in. w Śnietnicy prowadzono prace przy regulacji koryta. Przy pracach tych zatrudnieni byli m.in. więźniowie. Jeżdżono więc przez Przełęcz Beskid nad Izbami, gdzie dalej droga biegła na Węgry, do Gaboltova, w którym w 1355 r., a prawdopodobnie nawet w XIII stuleciu, była królewska komora celna<sup>89</sup>. Gaboltov odgrywał ważną rolę gdyż krzyżowały się tam także inne szlaki i trakty handlowe. Jednym z nich był prastary szlak na Przełęcz Tylicką, który wiódł nieco inaczej niż obecnie, bo nie szosą z Kurova, ale grzbietem od Gaboltova. Następnie prowadził na północ w kierunku Polski centralnej. Drogi łączyły leżące po południowej i północnej części Karpat majątności, należące być może przejściowo do Polski. Sugeruje się (T. M. Trajdos), że miechowitów w Gaboltovie (podobnie jak cystersów z Koprzywnicy w Bardejowie), osadził książę krakowsko – sandomierski Kazimierz II Sprawiedliwy. W jego czasach północną granicę państwa węgierskiego wyznaczały zasięki przechodzące na południe od Gór Czerchowskich (czyli zapewne pasma Cergova). Obecna granica ukształtowała się w okresie osłabienia polskich książyk po najeździe Tatarów w 1241 r. Wówczas odebrano majątki przybyłym z Polski zakonnikom; Gaboltov wszedł do dóbr Makowieckich, których ośrodkiem był zamek w Zborowie.

Traktami tymi wędrowali także pielgrzymi na odpust, zwykle 16 lipca na święto Matki Bożej z Góry Karmel (Szkaplerz), gdyż Gaboltov od dawna był jednym z najważniejszych sanktuariów maryjnych rzymskokatolickiej diecezji koszyckiej. Tamtejszy kościół ma archaiczne wezwanie św. Wojciecha, co poprzez przekazy związane jest z pobytem tam świętego. W legendach mówi się, że miejsce to, które jest obecnie Gaboltovem, nawiedzili w czasie IX wiecznej misji św. św. Cyryl i Metody. Było to jeszcze w czasach istnienia państwa wielkomorawskiego.

Wysoki poziom rzemiosła ciesielskiego na terenie kresu muszyńskiego spotykał się z dużym uznaniem po południowej stronie Beskidów. Tamtejsi mieszkańcy przynosili do siebie od swych północnych sąsiadów nawet gotowe chałupy zrębowe. Tak więc wzdłuż Białej transportowano nie tylko wyroby codziennego użytku, ale też okazałych rozmiarów materiały budowlane. Jednym z takich odnotowanych przykładów jest przeniesienie i ponowne zbudowanie w Cigelce drewnianej chałupy typu „polok”. Kolejnym przetransportowanie z okolic Wysowej cerkwi i postawienie jej w Łukowie – Wenecji na Słowacji<sup>90</sup>.

Kłopoty materialne dnia codziennego prowokowały niejednokrotnie do podjęcia działań ryzykownych. Niejeden Rusin przemycił przez granicę tytoń i spirytus, a przynosił ze Słowacji tybet na spódnicę lub ozdobne elementy stroju. Legalnie transportowano beczki z winem, przeprowadzano zwierzęta domowe na targ oraz ogromną gamę wyrobów wytwarzanych po

89. J. Czajkowski, *Studia nad Łemkowszczyzną*, Sanok 1999. s. 19 za F. Uličny. *Dejiny osídlenia Šariša, Košice* 1985, s. 186.

90. Roman Reinfuss. *Zarys kultury materialnej ludności lemkońskiej* s. 18. W tekście tym zamieszczone są fotografie: cerkwi na str. 11, natomiast chałupy na str. 50. Ten sam autor zamieszcza informacje o tych obiektach w: *Związki kulturowe po obu stronach Karpat w rejonie Łemkowszczyzny [w:]* *Łemkowie w historii i kulturze Karpat* s. 174. Informacji związanych z cerkwią nie potwierdzają jednak inne źródła lub opracowania.

jednej i po drugiej części granicy. Omijano często obowiązujące przepisy, jak miało to miejsce w przypadku mieszkańców Hertnika, którym nie wolno było bez zezwolenia właściciela robić gontów. Byli jednak tacy, którzy chcąc zarobić na nielegalnej działalności, decydowali się na potajemny wyrób gontów. W nocy transportowano je do przygranicznej wsi Friczka (Friczka), leżącej naprzeciw Izb, a następnie przewożono je do Polski.

### **Słowniczek niektórych nazw.**

**Barylikowy (Barylików) Potok**, nazwa pochodzi od nazwiska Barylik.

**Syholczany Potok**, nazwa pochodzi od nazwy terenu, przez który płynie – Syholki. Syhła oznacza zarośla, a pochodzi od rumuńskiego „sihla” oznaczającego gesty, wysoki las najczęściej iglasty. Na lemkowskiźnie dodatkowo określano tak „las górski” oraz „trzęsawisko, bagno”.

## **W dolinie rzeki Białej**

Zainteresowanie dziedzictwem kulturowym Beskidu Niskiego, w tym południowej części powiatu gorlickiego, było w minionych latach często niewystarczające. Sytuacja zmieniła się na początku XXI wieku i obecnie obserwuje się zjawisko wzrostu zainteresowania kulturą, historią i życiem duchowym Łemków oraz Polaków, którzy osiedlili się w opustoszałych wsiach po 1947 roku. Część Łemków powróciła z wysiedleń i obecnie obie te grupy żyją zgodnie w górach, pracując na roli, w gospodarstwach domowych, przemyśle, handlu, tworząc zespoły ludowe i modląc się w świątyniach. Wzrosło też zainteresowanie służb odpowiedzialnych za ochronę zabytków, osób duchownych, pracowników urzędów gminy, lasów państwowych i samorządowców. Większość dawnych obiektów sakralnych zarówno dużej, jak też małej architektury sakralnej nadal pełni funkcję kultową. Daje się także zauważyć zjawisko powstawania nowych obiektów, głównie kapliczek i krzyży przydrożnych.

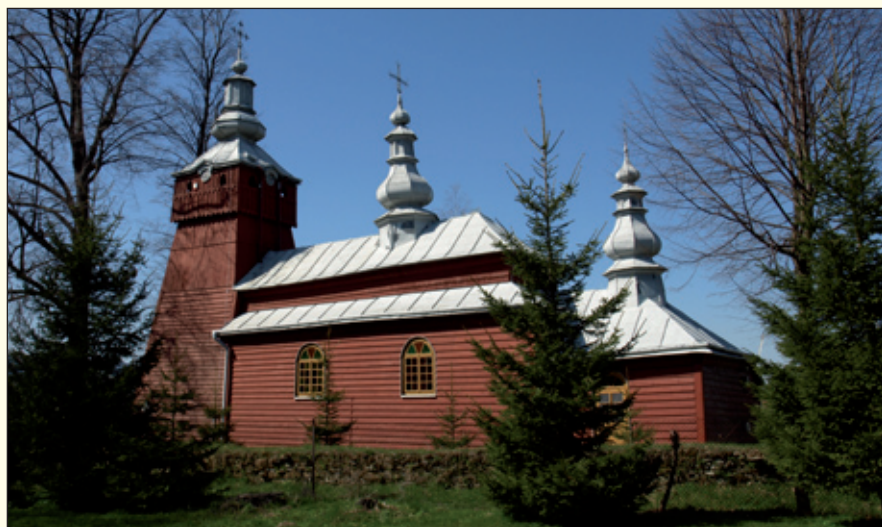
Inwentaryzacją zostały objęte nie tylko obiekty zabytkowe, ale też współczesne, w tym cerkwie, kościoły, kapliczki, figury przydrożne oraz krzyże kamienne, żeliwne i drewniane. Ponadto opisane zostały zabytkowe obiekty na znajdujących się w tych wsiach cmentarzach. Opisane też zostały wnętrza świątyń ze zwróceniem uwagi na niektóre ikony, obrazy i ołtarze boczne. Większość objętych inwentaryzacją obiektów sakralnych powstała jako greckokatolicka, bowiem przed 1947 r. ziemie te zamieszkiwała ludność wyznania unickiego. Dopiero po drugiej wojnie niektóre z obiektów uległy modernizacji i zmianie wyposażenia, dokonanej przez nowych mieszkańców. W ostatnich latach mieszkańcy wzniesli też kilka nowych kapliczek głównie z figurą Matki Bożej oraz krzyży i kapliczek drewnianych.

### **Cerkwie**

Obecnie prawie wszystkie istniejące we wsiach cerkwie użytkowane są jako kościoły katolickie. Wyjątek stanowi cerkiew w Śnietnicy, która przekazana została wspólnocie greckokatolickiej. Katolicka w zdecydowanej większości jest też ludność zamieszkująca opisywane tu miejscowości.

Opisane w dalszej części drewniane cerkwie, są symbolem tych ziem. Zaliczają się do jednej głównej grupy cerkwi, które zbudowane zostały w stylu zachodnio-łemkowskim. Jednakże nie są jednakowe, ale posiadają pewne różnice w budowie zewnętrznej i wewnętrznej. W opracowaniu tym opisane zostały także obiekty nieistniejące, w tym dawne greckokatolickie cerkwie

w Stawiszy i Czertyźnem oraz prawosławna w Izbach. Cerkwie na tym terenie są orientowane, czyli zwrócone pomieszczeniem ołtarzowym (prezbiterium) na wschód. Wyjątkiem jest cerkiew w Banicy, którą ustawiono na osi północ – południe.



Cerkiew w Śnietnicy



Cerkiew w Czarnej

W latach 1780 – 1880 wybudowano lub poważnie przebudowano większość cerkwi zwłaszcza na terenie Beskidu Niskiego i Sądeckiego. Czasem przebudowa łączyła się ze zmianą kształtu dachu, gdzie dachy brogowe zastępowano kalenicowymi.

Zarówno nad starszą jak i nad nowszą odmianą tradycyjnych cerkwi zachodnio-łemkowskich dominuje wieża z izbicą lub pseudoizbicą, co upodabnia je do drewnianych kościołów. Każda opisana tu świątynia jest składanką elementów starszych i młodszych. Przez lata prowadzone były przy obiektach prace remontowe przy bryle i we wnętrzach, które były jednocześnie pokrywane malowidłami i uzupełniane. Przykładem starszych cerkwi drewnianych są na tym terenie świątynie w Brunarach i we wsi Czarna oraz obecnie nieistniejące w Stawiszy i Czertryżnem. Składają się one z trzech części, wyraźnie wyodrębnionych i widocznych z zewnątrz. Są nimi kolejno: pomieszczenie oltarzowe (łac. prezbiterium), (jest to część najniższa), nawa (część środkowa i jednocześnie największa) oraz przednawie (babiniec) nad którym nadbudowano strzelistą wieżę. Prezbiterium nawa oraz wieża przykryte są dachami namiotowymi. W zwieńczeniu dachów wzorem barokowych kościołów, umieszczone są baniaste lub cebulaste hełmy z pozornymi latarniami i żelaznymi krzyżami kowalskiej roboty.

Główną przyczyną odchodzenia od przedstawionej trójdzielnej formy, był wzrost liczby wiernych i konieczność powiększania świątyni. Uzyskiwano to poprzez wydłużenie nawy, co z kolei powodowało konieczność zmiany stropów wewnątrz. Zastępowano więc wewnętrzną kopułę (jak w przypadku Banicy) płaskim sufitem, i likwidowano zewnętrzne zrębowe kopuły, zastępując je zwykłym dwuspadowym dachem. Po tego typu zmianach, zewnętrzna bryła cerkwi upodabniała się czasem do rzymskokatolickiego kościoła. Taką sylwetkę spłaszczoną i wydłużoną, gdzie trójdzielność nie jest tak mocno zaakcentowana po XIX wiecznej przebudowie, ma cerkiew (obecnie kościół) p.w. św. św. Kosmy i Damiana w Banicy oraz cerkiew w Śnietnicy.



Cerkiew w Banicy

Szczególnym wyróżnieniem drewnianej cerkwi lemkowej jest dzwonnica<sup>91</sup> o konstrukcji szkieletowej, w postaci czterech nachylonych ku sobie słupów, wspartych na gruncie, obejmujących babiniec (przednawie). W górnej części posiada nadwieszoną izbicę z barkową kopułą i krzyżem w zwieńczeniu. Dachy cerkwi są opierzone czasem gontami (Brunary, Czarna), podobnie jak ściany wieży i zrębu budynku (Czarna, Banica). Czasem zewnętrzne ściany nawy i prezbiterium bywają okrywane deskami (Śnietnica).

Zgodnie z zasadami wspólnymi dla całego chrześcijaństwa wschodniego, wewnątrz świątyni jest trójdzielne. We wnętrzu nie zawsze dochodziło do zatarcia trójdzielnego podziału, z czym mamy czasem do czynienia w przypadku bryły zewnętrznej. Poszczególne jej części: pomieszczenie ołtarzowe (prezbiterium), nawa i przednawie (zwane babiniec) muszą być od siebie oddzielone.

Część ołtarzowa, usytuowana od strony wschodniej, uznawana jest za miejsce święte, o znaczeniu nieporównywalnie większym niż prezbiterium w kościele łacińskim. Po jego środku, usytuowany centralnie stoi jedyny w świątyni (dawniej) stół ofiarny – prestoł. Ma on szczególne znaczenie i jest odpowiednikiem łacińskiego ołtarza. Miejsce to jest oddzielone od wiernych przegrodą nazywaną ikonostasem. Oddziela on, a jednocześnie łączy – poprzez ikony umożliwia wiernym kontakt ze światem transcendentnym.

W obszerniejszej, oddzielonej od ołtarza ikonostasem nawie, początkowo gromadzić się mogli tylko mężczyźni. Kolejną częścią jest przednawie, najbardziej oddalone od ołtarza, które pierwotnie było przeznaczone dla kobiet. Tu przebywali także pokutujący i katechumeni<sup>92</sup>.

Cerkwie murowane reprezentują jedynie dwa, ale za to bardzo ciekawe obiekty. Jednym z nich jest mająca niepowtarzalną architekturę cerkiew p.w. św. Łukasza w Izbach (zbudowana w 1886 r.), a drugim niewielka ale równie piękna cerkiew p.w. św. Michała Archanioła w Bielicznej (zbudowana 1799 r.). Obie cerkwie pełnią funkcję kościołów rzymskokatolickich, przy czym w Bielicznej odprawiane są sporadycznie nabożeństwa z udziałem duchownych i wiernych Kościoła wschodniego. Murowane świątynie pojawiły się na Łemkowszczyźnie pod wpływem określonych, płynących ze stolicy cesarstwa austro - węgierskiego wzorców, a ich sylwetki mają związek z wprowadzonym przez władze austriackie nadzorem budowlanym. Budowano je po północnej i po południowej stronie granicy zastępując nimi niewielkie i skromne obiekty drewniane. Nazywano je „józefińskimi”, a nazwa powstała w związku z przepisami i wzorcami jakie wprowadził panujący wówczas cesarz Józef II<sup>93</sup>. Na tym terenie zbudowano jedynie dwie takie świątynie, ale jest ich dużo więcej, a w najbliższej okolicy takie cerkwie widzimy jeszcze w Blechnarce (1801 r.) i słowackiej Cigel'ce. Prostym korpusem naśladują klasycystyczny kościół rzymskokatolicki, ale kształtem przypominają nieco tradycyjną cerkiew lemkową. Znaczenie tego typu budowli dla budownictwa cerkiewnego jest trochę niedoceniane, ale niektóre rozwiązana architektoniczne, stały się wzorem i zostały następnie przyjęte w cerkwiach drewnianych, zarówno w nowo wznoszonych jak i przebudowywanych. Dotyczy to zwłaszcza dwuspadowych dachów, barokowych wieżyczek w formie hełmów, umieszczonych ponad dachami oraz wywiniętego półkolistego gzymsu daszku wieży, służącemu osłonięciu tarczy „pozornego” zegara. Wyrazem naśladownictwa tych form są cerkwie w Śnietnicy, Brunarach, Banicy i nieistniejąca w Stawiszy, gdzie oprócz hełmów znajdujemy na wieży niewielki luk odcinkowy,

91. O wieżach – dzwonicach patrz też: Z. Szanter. Osadnictwo z południa w Beskidzie Niskim i Sądeckim, [w:] Polska Sztuka Ludowa R. XXXIX.

92. Zofia. Szanter. Wystrój wnętrza cerkwi w Beskidzie Niskim i Sądeckim. [w:] Łemkowie. Kultura – sztuka język. Warszawa – Kraków: 1987. s. 69.

93. Szerzej o cerkwiach zbudowanych w tym stylu pisze Stanisław Kryciński. Dyskretny urok Landspharrkirche. s. 36 - 43 [w:] Magury '99.

umieszczony pośrodku gzymsu z namalowaną na deskach izbicy lub przymocowaną poniżej gzymsu drewnianą tarczą zegarową.

Ikony w ikonostasie umieszczone są w ściśle określonym porządku. W dolnej partii ikonostasów, w tzw. predellach znajdują się w omawianych świątyniach zarówno ikony (Banica, Brunary) jak też napisy (Czarna i Śnietnica). Tam gdzie przed wiekami (do połowy XVII w.) umieszczano nad carskimi wrotami Mandylion (przedstawienie to, zgodnie z tradycją, winno znajdować się nad wszelkimi przejściami), tam obecnie znajduje się Ostatnia Wieczerza. Mandylion znajduje się w cerkwi w Brunarach, Banicy oraz w Śnietnicy nad przejściami diakońskimi.

W rzędzie ikon namiestnych w początkowej fazie istnienia ikonostasów postacie przedstawiane były w całej postaci. Następnie około połowy XVII wieku świeci byli przedstawiani do pasa, a nie jak wcześniej en pied. Do przedstawiania w tym rzędzie całych postaci powrócono w czasach późniejszych, czego przykładem są ikony namiestne w cerkwi w Izbach wykonane przez rodzinę Bogdańskich. Na skrajach ikonostasów, po stronie południowej, z prawej strony znajdują się ikony przedstawiające wezwanie cerkwi.

W cerkwiach w Śnietnicy, Czarniej i nieistniejącej w Stawiszy był to św. Dymitr, który w cerkwiach zachodniej części Beskidu Niskiego (też w Beskidzie Sądeckim) określany jest greckim mianem św. Demetrios. W cerkwi w Izbach na ikonie chramowej (patronalnej) przedstawiony jest w postawie stojącej św. Łukasz Ewangelista, w cerkwi w Banicy św. Kosma i Damian a Brunarach św. Michał Archanioł.

Nowe ikonostasy z XIX w. miały w scenie Deesis zamiast Pantokratora, Chrystusa jako Wielkiego Archijereja w szatach arcykapłańskich, z kulą świata w dłoni<sup>94</sup>, tronującego między apostołami (cerkiew w Izbach). Zniknęła idea orędownictwa, podkreślona natomiast została rola Władcy Świata i najwyższego Sędziego<sup>95</sup>. Apostołowie towarzyszący Chrystusowi otrzymali dla lepszej czytelności atrybuty.

Warto dodać, że po II wojnie przeniesiono do Berestu słynną ikonę matki Bożej Pokrow z Izb, a na jej miejsce umieszczono w Izbach jej kopię.

W cerkwiach nie ma tradycji używania organów, jednakże czasem w nawie znajdują się tzw. galerie śpiewacze. Widzimy je w cerkwi w Izbach i Banicy.



Cerkiew w Izbach

94. Z. Szanter. Wystrój wnętrza cerkwi w Beskidzie Niskim i Sądeckim.[w:] Łemkowie. Kultura – sztuka język. PTTK „Kraj” Warszawa – Kraków: 1987. s. 79.

95. Z. Szanter. Wystrój wnętrza cerkwi w Beskidzie Niskim i Sądeckim.[w:] Łemkowie. Kultura – sztuka język. PTTK „Kraj” Warszawa – Kraków: 1987. s. 79.



Do wysiedleń i wyjazdów w latach 1945 – 1947 cerkwie służyły wyznawcom obrządku zwanego greckokatolickim lub unickim. Cerkiew greckokatolicka powstała w roku 1596 w wyniku Unii Brzeskiej, gdy prawosławne diecezje w Rzeczypospolitej uznały zwierzchność Rzymu. Postanowienia unii w państwie muszyńskim należącym do rzymskokatolickich biskupów krakowskich, wprowadzono stosunkowo szybko. Spowodowane to było tym, że silnie oddziaływały tu na życie religijne krakowscy biskupi, władający państwem muszyńskim. Za odstępstwo od niej groziły surowe konsekwencje. W wydanych przepisach w 1647 r., znalazły się uprawnienia dla zarządcy dóbr biskupich, starosty muszyńskiego, który mógł wobec schizmatyków tj. prawosławnych i heretyków postępować z całą surowością prawa, bez apelacji do biskupa. Biskup krakowski nakazuje: „odszczerpieńców to jest schizmatyków tj. w państwie tym, naszym być nie ma”. Daje wytyczne by schizmatyków i czarowników (...) „takowych gardłami karać i dobra ich konfiskować”<sup>96</sup>.

Pomimo że od wydawanych dokumentów po kolejnych wizytacjach upłynęło prawie 400 lat, to niektóre poruszone w nich problemy są aktualne także w czasach współczesnych i odnoszą się do wiernych wszystkich obrządków. Walczono z organizowanymi w święta jarmarkami, gdyż wierni zamiast na mszę szli na zakupy. Problemy były z przestrzeganiem postów, wykonywaniem prac w święta i dużym pijaństwem. Rygorystycznie rozprawiano się z lenistwem w stosunku do mszy niedzielnej gdyż wielu uczestnictwo w nabożeństwach uważało to za coś drugorzędnego. Jeśli gazdowie pojawiali się na mszy, to zasiadali czasem na zewnątrz, poza świątynią i tam omawiali swoje sprawy. Dlatego więc kolejne wizytacje biskupów w kluczu muszyńskim w latach 1636 i 1647 zaowocowały bardzo surowymi przepisami pod tym względem. W protokołach z 1636 r. czytamy że: „*we wszystkich cerkwiach greckiej religijnej (...), że który by gospodarz z gospodyni liturgii i kazania nie słuchał, rozkazujemy i ustanawiamy, a by każdy z nich 6 groszy winy na ochędństwo do cerkwi oddawał, czego mają popi doglądać*”<sup>97</sup>.

Wydane w 1647 roku zarządzenie biskupa krakowskiego zakazywało dzielenia popostw w kluczu obejmującym m.in. Brunary, Śnietnicę, Banicę, Izby i Florynkę. Reforma klucza z 1678 r. w skład którego wchodziły wymienione miejscowości nakazywała „*że rola ma zostać tylko dla jednego swieszczennika*”. Często biskupi krakowscy dawali duchownym jakieś określone przywileje. Dokumenty mówiły że „*kapłany greckiego nabożeństwa w jedności Kościoła Rzymskiego pozostający czynił wolnymi od składki wszelakiej na żołnierza*”<sup>98</sup>. Jednocześnie nałożyli na wieś obowiązek zastąpienia swego popa w szarwarkach<sup>99</sup>.

W 1681 r. król Jan III Sobieski wydał manifest dla wszystkich dóbr koronnych, w którym grunty cerkiewne, popowskie i sług kościelnych uwalniano od ciężarów Rzeczypospolitej i wszelkich innych.

Duchowni mieli ograniczać spoufalanie się z wiernymi i prowadzić się skromnie. Podstawową funkcją cerkwi była opieka duszpasterska nad wiernymi, a pop obowiązany był odprawiać nabożeństwa i udzielać sakramentów. Istniał określony system opłat i danin za posługi religijne,

96. Wojciech Sołtys. Związki wsi i dworu z cerkwią we wsiach beskidzkich i podbeskidzkich od XVI w. do końca ery galicyjskiej” [w:] Łemkowie w historii i kulturze Karpat. Część I, M.B.L. Sanok 1995. s. 227.

97. W. Sołtys. Związki wsi i dworu z cerkwią we wsiach beskidzkich i podbeskidzkich od XVI w. do końca ery galicyjskiej” [w:] Łemkowie w historii i kulturze Karpat. Część I, M.B.L. Sanok 1995. s. 227.

98. W. Sołtys. Związki wsi i dworu z cerkwią we wsiach beskidzkich i podbeskidzkich od XVI w. do końca ery galicyjskiej” [w:] Łemkowie w historii i kulturze Karpat. Część I, M.B.L. Sanok 1995. s. 225, za: St. Kuraś, Ordynacje i ustawy wiejskie z Archiwum Metropolitalnego i kapitulnego w Krakowie 1451 – 1689. Kraków 1960.

99. Szarwark w dawnej Polsce, to roboty służebne przy drogach i mostach, później opłaty na ich utrzymanie. Był to obowiązek dostarczania ludzi i sprzężaju do budowy i naprawy dróg nakładany przez państwo na ludność wiejską. Szarwark zniesiony został w 1958 r.

w tym m.in. msze, spowiedź, ślub, zapowiedzi i wypominki za zmarłych<sup>100</sup>. Przez jakiś czas funkcje nadzorcze pełnili prowizorzy dbający o majątek cerkiewny, przeliczający skarbone, dbający o pobożność całej gromady. Pod koniec XIX w. funkcję nadzorującą przejęły komitety cerkiewne, których członkowie pochodzili z wyborów. Komitety obradowały pod przewodnictwem proboszczów, a rozpatrywano na nich remonty cerkwi i obiektów plebańskich oraz inne sprawy związane z życiem religijnym<sup>101</sup>. Po 1772 roku władze austriackie za pomocą specjalnych przepisów zaczęły regulować wysokość opłat kościelnych.

Józef II wydał w lipcu 1785 r. ustawę o posługach religijnych, w której zostały ujęte odpowiednie przepisy dotyczące opłat za określone czynności w tym za zapowiedzi, za dzwony, wyjazd do chorego czy pogrzeby<sup>102</sup>. Kary na wiernych w dziedzinie szeroko pojętej religijności wymierzały sądy kresu muzyńskiego. Karano cudzołożników, którzy musieli stać w cerkwi ze świecą przez dwie niedziele, a następnie jedną leżeć krzyżem, płacić „na światło” kilka grzywien, dawać określoną ilość wosku<sup>103</sup> itp. Bywało, że czasem wierni dobrowolnie dokonywali zapisów na rzecz swojej parafii.

Obrazek greckokatolicki popierały też władze austriackie, a publiczne praktykowanie prawosławia było w Galicji zakazane. Polityczna orientacja staroruska, mitologizująca jedność ruskiej tradycji miała za złe Ukraincom, że chcą się wyodrębnić.

W „państwie muzyńskim” stosunkowo wcześniej zaznaczyły się w parafiach reformy, związane z przystąpieniem do unii, mające na celu usprawnienie organizacji i gospodarki, podniesienie poziomu wykształcenia i wzmocnienia autorytetu kapłanów oraz uzdrowienia

Życia duchowego. Dużą wagę przykładano też do ograniczenia wpływów łacińskich i zachowania wyposażenia zgodnego z wymogami Kościoła Wschodniego.

Dlatego też nieco wcześniej niż w pozostałych częściach Beskidu Niskiego zaznaczyły się w tutejszych cerkwiach wpływy Kościoła Zachodniego. Upowszechnienie i zaakceptowanie unii pociągnęło za sobą nie tylko zbliżenie do siebie Kościoła Zachodniego i Wschodniego, ale także spowodowało „latynizację” cerkwi greckokatolickiej, a co za tym idzie istotne zmiany w wystroju wnętrza.

Wpływy zachodnie zaczęły odgrywać większą rolę dopiero od XVIII w., głównie po synodzie zamojskim w 1720 r., po którym skodyfikowano nowe przepisy dotyczące wystroju cerkiewnego i oprawy nabożeństw. Za ich sprawą pojawiły się m.in. ołtarze boczne, przy których także odprawiano nabożeństwa, oraz ambony przyścienne. Ołtarze boczne są niewielkie z uwagi na szczupłość miejsca. Mają charakter łacińskich nastaw barokowych, dwu lub trójkonfiguracyjnych z bogatą dekoracją snycerską. Centralne miejsce zajmuje zwykle nieco większa ikona, ale nie brak w ich wystroju pełnoplastycznych postaci aniołków. Nietypowy był jedynie ołtarz boczny w dawnej cerkwi w Izbach, na którym prawdopodobnie ustawiony był miniaturowy ikonostas.

Dwa ołtarze boczne, ustawione równolegle po bokach ikonostasu, znajdują się w cerkwi w Izbach. Na takie ich ustawienie pozwalała stosunkowo szeroka nawa. Jeden z nich, bogato zdobiony, z tabernakulum jest poświęcony św. Mikołajowi, a drugi Matce Bożej Opieki – Pokrowie.

100. W. Sołtys. Związki wsi i dworu z cerkwią we wsiach beskidzkich i podbeskidzkich od XVI w. do końca ery galicyjskiej s. 216.

101. W. Sołtys. Związki wsi i dworu z cerkwią we wsiach beskidzkich i podbeskidzkich od XVI w. do końca ery galicyjskiej s. 216.

102. W. Sołtys. Związki wsi i dworu z cerkwią we wsiach beskidzkich i podbeskidzkich od XVI w. do końca ery galicyjskiej s. 217.

103. W. Sołtys. Związki wsi i dworu z cerkwią we wsiach beskidzkich i podbeskidzkich od XVI w. do końca ery galicyjskiej s. 221.

Tam gdzie ikonostas zajmuje całą szerokość świątyni, jak ma to miejsce np. w cerkwi w Banicy, Brunarach, Czarnej i Śnietnicy ołtarze boczne przystawione są do bocznych ścian nawy. Jeden z ołtarzy w cerkwi w Banicy, został tam przeniesiony z cerkwi z Czertyżnego. Ponadto w cerkwi w Banicy wiele starszych, odkrytych przez księdza Mieczysława Czekaja ikon, obrazów i części ikonostasu jak n. p. carskie wrota, zostało zawieszonych na ścianach nawy i prezbiterium.

W okresie zaboru austriackiego władze popierały samą unię, ale w miejsce unifikacji obrządku greckiego i łacińskiego pojawiło się dążenie do podtrzymania i pogłębienia różnic między poszczególnymi grupami ludności. Dlatego też popierano tendencje odwrotu od postanowień synodu zamojskiego. Ołtarze boczne krótko pełniły funkcje liturgiczne. Od początku XIX w. przywrócono tradycję jednego ołtarza i od tego czasu stały się jedynie formą obudowy dla ikon lub obrazów.



Cerkiew w Izbach - Ostatnia Wieczerza

Jednym z widocznych efektów unii brzeskiej, jest wprowadzenie we wnętrzu bocznej **ambony**, których nie ma w cerkwiach prawosławnych. Wcześniej kazania wygłaszano sprzed carskich wrót, z miejsca zwanego ambon<sup>104</sup>. Nastąpiło więc wyniesienie księdza - pasterza ponad wiernych, co dawało mu możliwość efektywnego nauczania. Klasyczna forma takiej ambony cerkiewnej, konstruowana zwykle na planie wieloboku, upowszechniła się w XVIII w. Są zwykle bogato zdobione, czasem

na ściankach znajdują się wizerunki świętych mające podkreślać jej funkcję. Taką ambonę ustawiono przy północnej ścianie w cerkwi, obecnym kościele w Brunarach. W cerkwi w Izbach wysoko usytuowana ambona ma na tylniej ścianie obraz Chrystusa Dobrego Pasterza. W malarstwie ikonowym wprowadzone zostały nowe tematy jak np. Pieta, a ponadto zmianom uległo tło malowanych ikon, które w miejsce złotej światłości otrzymały sielski krajobraz lub niebieskie niebo z chmurkami.

Pozostałością dawnych ikon „dydaktycznych” są sceny Ukrzyżowania. Natomiast w czasach współczesnych zostały wprowadzone stacje Drogi Krzyżowej. Zwykle są to obrazy, za wyjątkiem cerkwi w Banicy, gdzie stacje te wykonane są w postaci płaskorzeźb.

Polichromie we wnętrzach pojawiły się już w XVII w. Na terenie Łemkowszczyzny zachował się jeden taki przykład w Powroźniku z 1637 r.<sup>105</sup>

Były to dekoracje ornamentalne w których wykonaniu posługiwano się niekiedy patronami (cerkiew w Brunarach). Dużo polichromii wykonywano w świątyniach w latach trzydziestych XX w. W pomieszczeniu ołtarzowym był to Duch Święty (gołębicą), w nawie Trójca Święta Nowotestamentowa i popiersia Ewangelistów, a na ścianach podziały architektoniczne w postaci pilastrów, kolumn, gzymsów.

104. Z. Szanter. Wystrój wnętrza cerkwi w Beskidzie Niskim i Sądeckim.[w:] Łemkowie. Kultura – sztuka język. s. 78.

105. Z. Szanter. Wystrój wnętrza cerkwi w Beskidzie Niskim i Sądeckim.[w:] Łemkowie. Kultura – sztuka język. s. 75.

W dawnych czasach ludność Rzeczypospolitej różnych wyznań żyła ze sobą w zgodzie. Wiernym obrządku łacińskiego, czyli zwykle Polakom, którzy zamieszkiwali z dala od swoich macierzystych parafii, parochowie unicyści świadczyli zwyczajne usługi duszpasterskie, udzielali chrztów (bez bierzmowania, które połączone jest z chrztem u grekokatolików), ślubów i pogrzebów. Trudniejsza sytuacja była w przypadku Żydów, gdyż zasadnicze różnice doktrynalne sprawiały, że jedyną dopuszczalną formą włączenia Żyda w obręb wyznaniowej społeczności grekokatolickiej mógł być akt zmiany wyznania, którego uwieńczeniem był chrzest. Notowano jedynie sporadyczne tego typu przypadki, z których jeden odnotowano w Banicy.

W drugiej Rzeczypospolitej ośrodki prawosławia z dawnego zaboru rosyjskiego przystąpiły do ofensywy na południe. Prowadzona na rzecz wyznania prawosławnego agitacja, doprowadziła do przejść na prawosławie wielu wiernym, głównie w latach 1926 – 32. Jednym z powodów było też to, że w latach trzydziestych Ukraińcy wzmogli na Łemkowszczyźnie swoją propagandę, której sprzeciwiali się Łemkowie zmieniając m.in. wyznanie. Na omawianym terenie najbardziej aktywnymi ośrodkami w których prawosławni mieli przewagę liczbową nad grekokatolikami, były miejscowości Banica i Izby. Okres ten zakończyło powołanie Apostolskiej Administracji Łemkowszczyzny. Akt ten opierał się na konwencji Stolicy Apostolskiej z rządem polskim z 1934 r. i na dekrete Świętej Kongregacji dla Kościołów Wschodnich. Działania te wspierał Rząd RP. Jej celem było odcięcie Łemkowszczyzny od wpływów ukraińskich płynących z grekokatolickich biskupstw z Przemyśla i Lwowa. AAE została utworzona przez wydzielenie 9 dekanatów z grekokatolickiej diecezji przemyskiej i poddanie ich bezpośrednio pod władzę Stolicy Apostolskiej.

Pierwszym mianowanym na stanowisko administratora apostolskiego dla Łemkowszczyzny, został prof. Akademii Teologicznej we Lwowie ks. dr Bazyli Maściuch. Zmarł niestety po kilku miesiącach sprawowania posługi. Na jego miejsce wybrano urodzonego w Banicy księdza Jana Polańskiego, wcześniejszego kanclerza administratora ks. dra B. Maściucha. Z uwagi na to że ks. B. Maściuch był poważnie chory, to kanclerz ks. Jan Polański praktycznie zarządzał administracją. Po jego internowaniu przez władze niemieckie, kolejnym pełniącym funkcję administratora apostolskiego został ks. dr Jakub Medwecki. Prawosławni niejednokrotnie nie czekając na zezwolenie na budowę własnej czasowni, zajmowali cerkwie grekokatolickie co prowadziło do konfliktów. Wierni wychodzili z założenia, że cerkwie stanowią własność gromady, w związku z tym po przejściu na prawosławie chcieli nadal użytkować swoje cerkwie. Władze poinformowały ludność, że zawarty w 1925 r. Konkordat, gwarantuje Kościołowi grekokatolickiemu prawo własności do wszystkich dóbr ruchomych i nieruchomości<sup>106</sup>. W wyniku zmiany wyznania, wierni tracili prawo korzystania z cerkwi, sprzętów liturgicznych, cmentarzy, a kapłan prawosławny nie otrzymywał ani plebani, ani gruntów należących wcześniej do Kościoła grekokatolickiego. Przyczyną sporów było czasem też zbyt bliskie lokowanie czasowni obok cerkwi grekokatolickiej<sup>107</sup>. Budowę świątyń prawosławnych wspomagali emigranci z Ameryki Północnej. Jedna z takich prawosławnych drewnianych cerkwi została zbudowana m.in. w Izbach. Tam też utworzony został nowy cmentarz.

Często zdarzało się, że długoletnia działalność duchownego, przy jego określonych zapatrzeniach politycznych powodowała wykształcenie wśród chłopów takich samych przekonań jakie miał duszpasterz. W okresie I wojny światowej, ludność łemkowska z przyfrontowych

106. Anna. Krochmal. Stosunki między grekokatolikami i prawosławnymi na Łemkowszczyźnie w latach 1926 – 1939 s. 285 - 297. [w:] Łemkowie w historii i kulturze Karpat. Sanok 1995.

107. Anna. Krochmal. Stosunki między grekokatolikami i prawosławnymi na Łemkowszczyźnie w latach 1926 – 1939 s. 292 - 293.

wioskę znalazła się w bardzo ciężkich warunkach. Część wsi objawiało sympatie prorosyjskie, na co władze austriackie odpowiedziały aresztowaniami proboszczów i osadzeniem ich wraz z niektórymi wiernymi w obozie w Thalerhofie, a podczas działań wojennych wyrokami śmierci (duchowny z Brunar). Ci co przeżyli austriackie więzienia i obóz w Thalerhofie, wracali do wioski witani jak bohaterowie. Na terytorium zajęтым w danej chwili przez Rosjan, prześladowano grekokatolików, a wielu z nich wywieziono na Syberię.

W czasie wysiedleń po drugiej wojnie zniszczono cerkiew w Czertyźnem, a około 1957 roku rozebrano skromną cerkiew prawosławną w Izbach. Inne przez jakiś czas stały opuszczone. Jednakże po jakimś utworzone zostały w nich kościoły rzymskokatolickie. W późniejszych czasach spłonęła drewniana cerkiew w Stawiszy (w 1966 r.) a na jej miejscu parafianie zbudowali kościół rzymskokatolicki. W czasach współczesnych niektóre obiekty powróciły do wspólnoty grekokatolickiej, jak ma to miejsce w przypadku Śnietnicy. Natomiast rzymscy katolicy na nabożeństwa uczęszczają tam do zbudowanej obok cerkwi murowanej kaplicy.

Warto dodać, że na ile tylko było to możliwe, to w czasach dawnego ustroju na omawianym terenie, jeszcze przed przemianami, księża rzymskokatolicki z dużą troską podchodzili do przejętych obiektów. Takim duchownym był na przykład ks. Mieczysław Czekaj, proboszcz m. in. w Banicy i Brunarach. Własnym sumptem i z pomocą parafian wyremontował cerkiew w Banicy i Bielicznej oraz kilka świątyń w innych parafiach. W czasach współczesnych dzięki zapobiegliwości ks. proboszcza z Brunar, który ma pod opieką także wieś Czarną, gruntownie wyremontowane zostały drewniane świątynie we wsi Czarna (także cmentarz) i Brunarach. Remontowana jest cerkiew w Izbach w tym jej bramka, a przy jej ołtarzach prowadzone są prace konserwatorskie. Taka sama sytuacja jest w przypadku wnętrza grekokatolickiej cerkwi w Śnietnicy, przy której także trwają prace konserwatorskie.

## Kościół

Na terenie objętym niniejszym opracowaniem znajduje się kilka kościołów rzymskokatolickich. W większości przypadków ich funkcję pełnią dawne cerkwie. W okresie powojennym doniosłe znaczenie dla rzymskich katolików zamieszkających na tych terenach miała działalność diecezji tarnowskiej. Od 1946 r., diecezję w Tarnowie objął bp. Jan Piotr Stepa. Nie było łatwo, przyszło mu bowiem działać w okresie panującego, ostrego reżimu stalinowskiego i tzw. władz wyznaniowych. Warto dodać, że po drugiej wojnie światowej cerkiew grekokatolicka została zdelegalizowana. Mimo trudności wysiłki biskupa i jego poczynania przy organizacji sieci parafialnej w południowej części powiatu gorlickiego przyniosły pozytywne efekty. Zarządzeniem z 12 grudnia 1951 r. biskup Jan Piotr Stepa erygował 22 parafie na Łemkowszczyźnie. Jednocześnie obsadził świątynie oraz mianował proboszczów. Powstały wówczas rzymskokatolickie parafie Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Uściu Gorlickim, parafie w Brunarach, Śnietnicy i Banicy oraz w Gładyszowie, Łosiu, Małastowie, Smerekowcu. Do parafii tych zostały przyłączone kolejne miejscowości, których świątynie pełniły odtąd rolę kościołów pomocniczych. Przejęcie przez wspólnotę wiernych cerkwi, zapobiegło ich dalszej dewastacji. Uzyskały bezpośrednią opiekę służąc jednocześnie kultowi religijnemu.

Istotnym zagadnieniem było dostosowanie wnętrz cerkiewnych do potrzeb liturgii rzymskokatolickiej. W większości przypadków przyjęto sposób, który szanował odczucia ludności łemkowskiej, a jednocześnie sprzyjał konserwacji i opiece nad zabytkami, czyli nie narusza-

jąc wnętrza, w tym ikonostasu. W każdej cerkwi znajdował się ołtarz, który ustawiony był na środku prezbiterium. W cerkwiach użytkowanych przez Kościół rzymskokatolicki zachowano w prezbiterium (pomieszczeniu ołtarzowym) dawne ołtarze, ale nie spełniają one funkcji ołtarza głównego. Zwykle jest na nich umieszczone tabernakulum, a w cerkwi w Banicy także obraz Matki Bożej Częstochowskiej. Eucharystie sprawuje się natomiast przy nowo postawionym ołtarzu w nawie, przed ikonostasem. W obiektach, które były zbyt ciasne, dokonywano częściowego demontażu jakiegoś elementu, wymontowując carskie wrota oraz drzwi diakońskie. W ten sposób otwarto wgląd i dostęp do prezbiterium i na ołtarz. Tak było m.in. w dawnej cerkwi w Stawiszy.



Stacje Drogi Krzyżowej w Banicy

Warto też wspomnieć o kolejnym ordynariuszu diecezji tarnowskiej, arcybiskupie Jerzym Ablewicu. Z jego inicjatywy część środków finansowych pozostających w gestii kurii, przeznaczono na remonty cerkwi drewnianych. W większości były to remonty interwencyjne, zabezpieczające obiekty od doraźnych zagrożeń. Przeprowadzono wówczas prace polegające na wykonaniu odwodnienia, odgromienia, wymiany poszycia dachowego i elektryfikacji.

Wśród duchownych Kościoła szczerze zaangażował się w ochronę zabytków i to z dobrym skutkiem ks. Mieczysław Czekaj. W jego ślady poszli inni księża, którzy nadal prowadzą wraz z miejscowymi wiernymi prace przy świątyniach. Są to ks. Franciszek Chodór z Brunar, ks. Zbigniew Dudek z Banicy, ks. Marian Konwent ze Śnietnicy i ks. Czesław Kaput z Uścia Gorlickiego, którego zasługą jest wybudowanie nowego kościoła w Uściu Gorlickim. Wśród kilku pamiątek warto wspomnieć, że w nawie kościoła p.w. Przemienienia Pańskiego w Stawiszy znajduje się kamień węgielny poświęcony przez Jana Pawła II w 1979 roku w Nowym Targu. Kamień węgielny został pod nią wmurowany przez ks. biskupa Jerzego Ablewicza ordynariusza Diecezji Tarnowskiej R. P. 9 VIII 1981. Świątynię tę zbudowali parafianie, a niektó-

rzy z nich wnieśli stosunkowo duży wkład finansowy. Ogrzewanie i przepiękne tabernakulum ufundowali dla kościoła parafianie z kościoła św. Elżbiety w Wyckoff z USA. Po przekazaniu cerkwi grekokatolikom, w Śnietnicy wierni mają do dyspozycji jedynie kaplicę.

## Kapliczki i figury

Na terenie objętym opracowaniem znajduje się kilka zabytkowych przydrożnych kapliczek, zwykle po jednej w każdej z miejscowości. Zbudowane zostały przeważnie z polnych kamieni przez mieszkanców wsi. Kapliczki domkowe znajdują się w Izbach, Banicy, Stawisz, Śnietnicy, Czarnej i Brunarach. Nie dotrwała do naszych czasów kapliczka domkowa z Czertyżnego oraz św. Anny z Banicy.

Kilka zabytkowych, mających kształt prostopadłościennego słupa kapliczek zostało wykonanych z polnych kamieni. Najstarszą z nich jest kapliczka w Izbach datowana na 1866 r. (nr 57-10). Kolejna w tej wsi pochodzi z drugiej połowy XIX wieku (nr 57-1), a jeszcze jedną zbudowano tam na cmentarzu cholerycznym ok. 1890 roku (57-12). Z połowy XIX wieku pochodzi kapliczka z kamieni postawiona przy drodze w Bielicznej (nr 9-5), a ciekawa historia łączy się z kapliczką w Jaskkowej (nr 56-8). W ostatnim okresie tego typu kapliczki budowane są zwykle z cegły, a przykładem są kapliczki z Izb (nr 57- 6) i Jaskkowej (nr 56-3) i (nr 56 – 6).

Wśród nowych kapliczek przydrożnych dominują obiekty wzniesione w stylu góralskim koło kościołów (dawnych cerkwi) i plebani w Brunarach i Czarnej oraz współczesne figury, zwykle Matki Bożej na prywatnych posesjach w Stawisz (nr 54-4), (54-9) i (54-11) oraz m.in. w Śnietnicy.



Kapliczka w Bielicznej



J. Święs – rzeźba Chrystusa

Stosunkowo mało jest na tym terenie zabytkowych kapliczek szafkowych. Brak ten rekompensuje cała grupa drewnianych kapliczek powstałych w ostatnich latach. Ustawione są zwykle na drewnianym słupie, a w ich wnętrzach umieszczone są drewniane rzeźby Chrystusa i Matki Bożej. Największa ich grupa znajduje się w Śnietnicy i Stawiszy, a ich autorem jest ludowy artysta Jan Świąg. Duża, nowa kaplica ze św. Hubertem (proj. Roberta Hübnera) została też ustawiona w Śnietnicy obok tzw. Kopca Piłsudskiego.

Jedyną, zabytkową, wykonaną z piaskowca figurą, ustawioną na postumencie, jest kamień na rzeźba matki Bożej z Dzieciątkiem stojąca koło kaplicy w Śnietnicy (nr 59- 23).

## Krzyże kamienne, żeliwne, drewniane i współczesne z lastrico

Przy drogach znajduje się stosunkowo mała liczba krzyży przydrożnych fundowanych przez mieszkańców, głównie w końcu XIX i na początku XX wieku. Z niektórych zachował się jedynie cokół.

Ze względu na materiał, z którego zostały wykonane znajdujące się na terenie objętym opracowaniem krzyże można podzielić na cztery zasadnicze grupy, tj. kamienne, metalowe drewniane i z lastrico. Wśród metalowych, głównie lacińskich, największą grupę stanowią krzyże odlane z żeliwa oraz kute krzyże (zwykle równoramienne greckie) zwieńczające cerkwie, kościoły, kaplice i bramki ogrodzeń.

Na górnym ramieniu krzyża znajduje się czasem tabliczka *titulus*, na której widnieje napis.

W kręgu chrześcijaństwa wschodniego jest to zapisany cyrylicą skrót *INLI* o treści brzmiącej „*Isus Nazarianin Car Judejskij*” a w zachodniego *INRI* o treści: *Jesus Nazarenus Rex Iudaeorum* – „Jezus z Nazaretu, Król Żydowski”. Tabliczka ta na spotykanych tu krzyżach jest zwykle prostokątna i płaska, czasem jedynie pofalowana przypominająca chorągiew. Krzyże unickie posiadają dolne ramię biegnące równoległe i poziomo w stosunku do dwóch pozostałych. Natomiast w tradycji prawosławnej dolne ramię krzyża, na którym spoczywały nogi Chrystusa, przebiega pochyło wskazując na niebo i świat podziemi. Wiąże się to zarazem ze zbawieniem jednego, a potępieniem drugiego ukrzyżowanego jednocześnie z Jezusem lotra.

W tradycji bizantyńskiej i ruskiej ciało Chrystusa przybite jest zawsze czterema gwoździami. W przypadku wschodnich, nielicznych tu prawosławnych krzyży, frontalnie ułożona figura Chrystusa ma często nogi oparte o *suppedaneum*. W tym przypadku często dłonie Chrystusa są zaciśnięte. W przypadku krzyży lacińskich umieszczone na nich rzeźby lub żeliwne odlewy ciała Chrystusa przybite są trzema gwoździami, stopy nalożone jedna na drugą i brak pod nimi podnóżka.

Na niektórych cokołach znajdują się kute wgłębnie inskrypcje, czasem słabo czytelne zapisane z przypadkowym dzieleniem wyrazów i bez zaznaczania przerw między nimi.

Napisy są czytelne i starannie wygrawerowane gdy obiekt został wykonany w miejskim zakładzie cechowym. Epitafia wysławiają Boga, czasem mają umieszczone daty i informują o fundatorach. W przypadku krzyży cmentarnych ustawionych na grobach rodziców fundatorami są zwykle dzieci. Informują o tym ich imiona i nazwiska, które zostały przeważnie wryte na cokołach.



## Krzyże kamienne i z lastrico

Na terenach objętych opisem spotykamy krzyże kamienne wykonane głównie według dwóch schematów ikonograficznych. Łacińskie mają jedno ramię poprzeczne, natomiast ruskie dwa lub trzy ramiona poprzeczne, przy czym górne i dolne są nieco krótsze. Grupa krzyży kamiennych jest na tym terenie stosunkowo skromna, a reprezentują ją m.in. obiekty znajdujące się we wsi Czarna. Jeden z ładniejszych takich krzyży znajduje się tam przy drodze (nr 55-11) i został wykonany przez ludowego artystę z Bodaków, Osifa Tarbaja. Drugi, zapewne także tego samego artysty znajduje się na tamtejszym cmentarzu wiejskim.

Cokoły kamienne stanowią przykład ludowej, lemkowskijskiej kamieniarki. Ustawiano je zwykle na wkopanych w grunt płytach kamiennych. Często ciosane są z jednej bryły kamienia, rzadziej z kilku elementów połączonych zaprawą cementową. Człony dolne mają sfazowane krawędzie, natomiast elementy górne ozdobione są nadwieszeniem podciętym od dołu półkolami lub koronującym je motywem tzw. „rybich lusek”. Na dolnej części, czyli podstawie cokołu wykute są niekiedy prostokątne płyciny z wklęsłymi lub uskokowo skomponowanymi narożami. Cokoły mogły być wykonywane w Bartnem lub okolicy albo na miejscu.

Największą grupę krzyży wykonanych w czasach współczesnych stanowią krzyże ustawione na nagrobkach cmentarnych i jeden postawiony obok cerkwi w Śnietnicy z okazji 1000 lecia Chrztu Rusi. Prawie zawsze materiałem, z którego zostały wykonane jest lastryco (lastrico).

## Krzyże żeliwne

Największą grupę zabytkowych krzyży stanowią łacińskie krzyże żeliwne na kamiennych cokołach. Ta forma małej architektury sakralnej, spotykana jest zarówno przy drogach jak też na cmentarzach. Krzyże żeliwne na kamiennych cokołach pojawiły się w Polsce w połowie XIX wieku i pod koniec XIX wieku zaczęły już wychodzić z mody. Jednakże na pogranicze dotarły



Krzyż żeliwny na cmentarzu w Czertyżnem

nico później. Dłużej też były popularne, a stawiano je jeszcze tuż przed II wojną światową. Na objętym tym opracowaniem terenie najstarszym datowanym (o ile data fundacji jest autentyczna), jest krzyż żeliwny ustawiony na wykonanym z piaskowca cokole, który znajduje się we wsi Czarna (nr 55-13). W dolnej części wykuta data informuje, że pochodzi z 1828 r. Nieco młodszy rodowód mają dwa przydrożne krzyże żeliwne pochodzące z 1891 r. Jeden z nich ustawiony jest we wsi Czarna (nr 55-12) przy bocznej drodze, ponad wsią, a drugi w Banicy (nr 58-1). W roku 1889 ustawiony został w Bielicznej (nr 9-1) krzyż, z którego zachował się jedynie kamienny cokół. Znajduje się obok ścieżki na Przełęczy Prehyba. Kilka krzyży żeliwnych ustawionych zostało także na cmentarzach. Najstarszy z nich, z datą 1887 r. znajduje się na cmentarzu w Śnietnicy, natomiast nieco później, bo w 1898 r. ufundowany został krzyż w Banicy.

Na krzyżu przymocowana jest śrubami, rzadziej drutem, odlewana osobno figura Ukrzyżowanego. Na nielicznych w tej grupie obiektach, na styku krzyża z cokołem, zamocowane zostały żeliwne plakietki przedstawiające Matkę Bożą, postać świętej lub symboliczną neobarokową albo neogotycką bramę. Zarówno powierzchnie ramion tego typu krzyży jak też ich zakończenie są ozdobnie wykończone motywami roślinnymi i kwiatowymi. Brak napisów firmowych nie pozawala na ustalenie w jakiej odlewni zostały wykonane. Na niektórych cokołach z piaskowca, które są podstawą krzyży żeliwnych, wykuty został obrys krzyża prawosławnego, rzadziej jego wypukły relief.

## Krzyże drewniane

Na terenie objętym opisem znajduje się grupa krzyży drewnianych, wśród których zachowało się kilka obiektów zabytkowych. Na szczególną uwagę zasługuje jedyny na tym terenie drewniany krzyż, który jest imitacją krzyży kamiennych, ustawionych na solidnym cokole. Ustawiony został koło drogi w Banicy (nr 58-2). Jednakże największą grupę stanowią krzyże lacińskie wykonane w czasach współczesnych, przy czym wysokość niektórych z nich wynosi ponad 4 metry. Część takich drewnianych, lacińskich krzyży została ustawiona przy drogach. Wykonane zostały z mających kwadratowy przekrój belek, a do każdego z nich przybita została niklowana lub cynkowana niewielka figurka Chrystusa. Takie wysokie krzyże przydrożne znajdują się m.in. w Brunarach nr 60-1 i 60-19, Jaskowej nr 56-1 oraz w Śnietnicy. Natomiast wysokie, drewniane krzyże misyjne stoją obok wszystkich świątyń oraz na cmentarzach gdzie nazywane są czasem krzyżami gromadzkimi.

Niewielkie, lacińskie drewniane krzyże mają czasem lukowato wygięty daszek, a ich tylna płaszczyzna wypełniona jest deseczkami. Krzyże takie można spotkać w Banicy, Stawiszy nr 54-3 lub jedynie z blaszanym daszkiem, bez deskowania jak w Śnietnicy nr 59-4. Niektóre tego typu obiekty miały pierwotnie przybite wycięte z blachy, malowane wizerunki Chrystusa, które zastąpiono metalowymi, gdy uległy skorodowaniu. Pogląd jak wyglądały niektóre dawne krzyże, można wyrobić sobie oglądając stare fotografie. Tego typu nakryty półkolistym, drewnianym daszkiem krzyż znajdował się w Banicy. (rysunek W. Hübner).

W ostatnim czasie pojawiła się nowa grupa ozdobnych krzyży drewnianych, które wykonane zostały przez ludowego artystę Jana Święsa. Przykładem takim jest zdobiony krzyż, który ustawiony został obok domu w Stawiszy.



J. Święs - Krzyż w Stawiszy

## Cmentarze

Cmentarz z greckiego *koimeterion* lub z łacińskiego *coemeterium* oznacza „miejsce spokoju” lub miejsce snu”. Miejsce to określane jest czasem przez chrześcijan, jako święta ziemia. Od początku chrześcijaństwa ludzie wierzący traktowali śmierć fizyczną jak sen w oczekiwaniu na Sąd Ostateczny. Uważają, że dusza żyje nadal. Istotnym czynnikiem w życiu ludzi jest ich więź z pochowanymi w cmentarnej ziemi przodkami. Groby, zwykle ziemne były dawniej skromne, jak życie mieszkających tu ludzi. Na okazalsze nagrobki mogli pozwolić sobie tylko urzędnicy, duchowni, diakoni oraz rodziny bogatszych chłopów lub właścicieli ziemskich.

Kościół Wschodni wspomina zmarłych m.in. w przedostatnią sobotę przed Wielkim Postem, soboty – drugiego, trzeciego i czwartego tygodnia tego Postu, w święto Radnicy przypadające na drugi wtorek po Wielkanocy w sobotę przed Pięćdziesiątnicą i w listopadową sobotę poprzedzającą dzień św. Dymitra (Dymitrewskaja Roditielskaja Subbota). Rzymscy katolicy czczą zmarłych głównie 1 listopada w dzień Wszystkich Świętych oraz w dniu następnym, w którym przypada Dzień Zaduszny. Odwiedziny zmarłych na cmentarzu nie ograniczają się jedynie do tych dwóch dni. Często członkowie przychodzą do swych bliskich w okresie świąt Bożego Narodzenia, Wielkiej Nocy oraz w określone rocznice urodzin, imienin itp.

Po pogrzebie, podobnie jak w XIX wieku, także w czasach współczesnych urządzana jest stypa, czyli obiad dla krewnych i znajomych.

Łemków i Polaków chowano na miejscowych cmentarzach, natomiast Żydów odwożono na kirkut do Bobowej. Podobno jeden z cmentarzy żydowskich znajdował się w Uściu Gorlickim.

Opisane w tym opracowaniu cmentarze wiejskie są skromne, ale zadbane i starannie utrzymane. W miejscowościach tych znajduje się po jednym cmentarzu, wyjątek stanowią Izby gdzie jest dwa miejsca pochówku. Największe nekropolie są Śnietnicy i Brunarach, a bardzo małe znajdują się w Jaskkowej, Czertyźnem, Bielicznej i Izbach, przede wszystkim dawny grekokatolicki. Centralne miejsce poświęconej ziemi zajmuje większy od pozostałych łaciński krzyż „gromadzki”. Otoczone są ogrodzeniem wykonanym zwykle z metalowych i betonowych elementów. Na każdym z nich znajduje się kilka zabytkowych krzyży pochodzących głównie z końca XIX i początków XX wieku. Wśród nagrobków z czasów współczesnych największą grupę stanowią nagrobki z lastrico lub marmuru. Wśród nich dominują epitafia z inskrypcją pisaną w języku polskim. Wśród najstarszych, zwykle łacińskich krzyży żeliwnych, przeważają inskrypcje pisane cyrylicą.

Krzyże żeliwne i ich plakiety są na opisanych terenach, zarówno na cmentarzach jak też przy drogach, takie same jak na cmentarzach wokół Gorlic i na Pogórze. Stąd wniosek, że wszyscy mieszkańcy tych terenów zaopatrywali się w nie w tych samych punktach sprzedaży lub składach.

Szata roślinna cmentarzy jest skromna, reprezentowana głównie przez drzewa iglaste i liściaste rosnące na tym terenie w naturalnych warunkach. Drzewa rosną przeważnie na obwodzie nekropoli.

## Św. Dymitr (Dymitr Sołuński, Demetriusz Stratelates, Demetrios)

Św. Demetriusz Strateles pochodził z Tesaloniki (Salonik): zyskał wielką popularność wśród Słowian, którzy zwali go Dymitrem Sołuńskim, od nazwy miasta Sołuń<sup>108</sup> jak zwano Tesaloniki. Należy do grona świętych, którym bardzo często dedykowano cerkwie łemkowskie. Zajmuje drugie miejsce po św. Michale Archaniele, co do ilości wezwań cerkwi. Dzień św. Dymitra (św. Demetrios)<sup>109</sup>, przypadający na 26 października (8 XI), jest świętem powszechnie obowiązującym w całym Kościele Wschodnim. Silny kult tego świętego spowodował, że imię Dymitr (w skrócie Mytro) jest powszechnie występującym imieniem wśród Łemków. Jest patronem, który wskazuje na dawne związki Łemkowszczyzny z tradycją i religią bizantyńską oraz z prawosławiem. Niezwykła popularność świętego wśród południowych i wschodnich Słowian jest dosyć dziwna, gdyż Demetriusz zdecydowanie występował przeciw plemionom słowiańskim. Św. Demetriusz, podobnie jak św. Paraskewia był i jest świętym czczonym jedynie w obrębie chrześcijaństwa wschodniego. Nie dotyczy to św. św. Kosmy i Damiana, gdyż obaj ci święci czczeni są także w kościele łacińskim<sup>110</sup>.

Na terenie objętych opracowaniem, wezwania św. Dymitra noszą świątynie w Śnietnicy i Czarnem. Takie samo też wezwanie miała nieistniejąca obecnie cerkiew w Stawiszy. Ponadto wezwanie św. Dymitra ma lub miało kilka świątyń na terenie gminy Sękowa, w tym greckokatolicka i prawosławna w Bodakach, nieistniejąca greckokatolicka cerkiew we wsi Długie oraz cerkiew we wsi Czarne, która została przeniesiona do skansenu w Nowym Sączu.

Św. Demetriusz pochodził z rodziny senatorskiej, a jako żołnierz posiadał wysoką rangę w armii cesarskiej. Był dowódcą wojskowym i naczelnikiem Tesaloniki za czasów cesarza Dioklecjana i Maksymiana<sup>111</sup>.

Cesarz Maksymian mianował go nawet prokonsulem miasta, a później konsulem Achai. Był gorliwym wyznawcą chrześcijaństwa i zajmował się nawracaniem pogan na wiarę chrześcijańską<sup>112</sup>. Do spotkania z prześladowcą chrześcijan



Cerkiew w Czarnej - Św. Dymitr

108. Sołuń jest słowiańskim odpowiednikiem greckiej nazwy Tesaloniki.

109. Św. Dymitr w cerkwiach Beskidu Sądeckiego określane jest przez autorów często jako św. Demetrios, np. Z. Szanter. Wystrój wnętrza cerkwi w Beskidzie Niskim i Sądeckim. s. 74. [w:] Łemkowie. Kultura – sztuka – język.

110. Wezwanie dwóch braci, św. św. Kosmy i Damiana, ma jedna z bazylik w Rzymie. Takie też wezwanie nosi kościół rzymsko – katolicki w Banicy.

111. Konrad Onasch, Annemarie Schnieper. Ikony, fakty i legendy. Warszawa 2002 s. 198.

112. Helena Duć – Fajfer. Kult i ikonografia św. Dymitra z salonik na Łemkowszczyźnie. [w:] Łemkowie w historii i kulturze Karpat. Część II, M.B.L. Sanok 1994. s. 292.

jakim był cesarz Maksymian (293-310) doszło podczas wizyty tego ostatniego w Salonikach w 306 r.

Jako żołnierz nie wypełnił rozkazu cesarza i nie wypędził chrześcijan z Tesaloniki. Poinformowany o tym cesarz, który w tym czasie oglądał igrzyska, polecił zamknąć Demetriusza w termach. Maksymian miał ulubionego faworyta, którym był niepokonany w walkach Lyaeus. Jedynym, który zdecydował się stawić mu czoła był Nestor, młody przyboczny żołnierz Dymitra. Wsparty udzielonym błogosławieństwem i modlitwą swego dowódcy Demetriusza, wyszedł na stadion, przywołał imię Chrystusa i zabił groźnego gladiatora. Maksymian, że stracił dobrego wojownika nie dotrzymał słowa i nie tylko nie uregulował obiecanej nagrody, ale zarzucił Nestorowi konszachty z magią i rozkazał mu ściąć głowę. Wówczas przypominano cesarzowi o uwięzionym Demetriuszu sugerując, że to on był przyczyną śmierci jego Lyaeusa. Cesarz rozkazał więc, by Demetriusza przekłuto włócznią. Rozkaz wypełniono i św. Dymitrowi przebito serce włócznią. Po egzekucji Dymitra, Lupus zebrał trochę krwi męczennika i z czcią pochował jego ciało. Jednakże niebawem także i on został stracony razem z innymi chrześcijanami<sup>113</sup>.



Cerkiew w Śniatnicy - Św. Dymitr

Ciało św. Demetriusza długo leżało zawinięte w całun. Pewnego dnia wierząc w jego moc, kazał się do niego zanieść dotknięty nieuleczalną chorobą prefekt Ilirii, Leontius. Ku zaskoczeniu wszystkich odzyskał zdrowie. W dowód wdzięczności zbudował w tym miejscu ku czci męczennika bazylikę. Natomiast relikwie, którymi była przesączona krew chlamida i orarion świętego, zostały zawiezione do Sirmium, gdzie w celu ich godnego złożenia i przechowywania prefekt zbudował piękny kościół<sup>114</sup>.

Niektórzy badacze twierdzą, że św. Demetriusz poniósł śmierć męczeńską około 306 roku w starożytnym Sirmium (obecnie Sremska Mitrovica w Serbii).

Głównym ośrodkiem kultu św. Demetriusza jest rodzinne miasto Saloniki (Tesalonika, Soluń). Na terenie rzymskich łaźni, a według tradycji w miejscu męczeńskiej śmierci Demetriusza (na jego grobie), wzniesiono w V wieku bazylikę<sup>115</sup>. Jediną z relikwii jest umieszczona tam w skrzynce – relikwiarzu nasączona krwią tkanina<sup>116</sup>.

Cudowne właściwości ciała świętego, które jak uważano miały lecznicze właściwości, a z którego wydzielał się bezustannie słodko pachnący olejek (tzw. *mirrę*), powodowały że salonicka bazylika przez całe średniowiecze była celem pielgrzymek wiernych z kręgu chrześcijaństwa wschodniego, głównie z całych Bałkanów. Żołnierze imperium olejkiem – mirrą nacierali się przed bitwą. Kult świętego szybko rozpowszechnił się i zakorzenił także na Rusi Kijowskiej<sup>117</sup>.

W Bizancjum, w X wieku zaliczono męczennika do grona świętych wojowników (wraz ze św. Jerzym, św. Teodorem i św. Prokopem), co uczyniło go patronem żołnierzy i ich orędowni-

113. Helena Duć – Fajfer. Kult i ikonografia św. Dymitra z Salonik na Łemkowszczyźnie. s. 293.

114. Helena Duć – Fajfer. Kult i ikonografia św. Dymitra z Salonik na Łemkowszczyźnie. s. 293.

115. Michał Janocha. Ikony w Polsce od średniowiecza do współczesności. s. 298.

116. Helena Duć – Fajfer. Kult i ikonografia św. Dymitra z Salonik na Łemkowszczyźnie. s. 208.

117. Michał Janocha. Ikony w Polsce od średniowiecza do współczesności. s. 298.

kiem w czasie walki. Ukazywano go w zbroi i płaszczu, z dzidą i mieczem<sup>118</sup>. Sławiono go więc zarówno jako uzdrowiciela, jak też obrońcę miasta przed napadem wrogów. Jedno z cudownych ocalań miało miejsce za jego wstawiennictwem w 1207 r. Wówczas Tesaloniki oblegały wojska dowodzone przez bułgarskiego cara Kalojana „Rzymianobójcę”<sup>119</sup>. W nocy, przed podjęciem decydującego szturmu, zmarł on w tajemniczych okolicznościach. Cudowne ocalenie miasta mieszkańcy Salonik przypisali interwencji ich świętego patrona. Według legendy car miał zostać śmiertelnie raniony przez św. Dymitra, który pojawił się przed nim w zbroi wojownika na białym koniu<sup>120</sup>. W rzeczywistości car został zamordowany we własnym namiocie przez swego naczelnego wodza Manastyra<sup>121</sup>.

Na Łemkowszczyźnie, gdzie społeczność wiejska daleka była od poszukiwania patronów w walkach zbrojnych, zjawisko przyjęcia i rozpowszechnienia się kultu św. Demetriusza zawdzięcza się roli jaką odegrali Apostołowie Słowian, św. św. Cyryl i Metody. Oni też przenieśli na grunt słowiański chrześcijaństwo greckie<sup>122</sup> wraz z kultem poszczególnych świętych, obrzędami i zwyczajami. Obaj bracia, podobnie jak św. Demetriusz, pochodzili z Salonik. Uważali, że ich misja prowadzona była i została pomyślnie ukończona dzięki specjalnemu patronatowi św. Dymitra. Być może więc popularność św. Dymitra na Łemkowszczyźnie, wynika z chęci podkreślenia związków religijnych Łemków i powiązania ich z misją Cyryla i Metodego.

W początkowym okresie malarstwa ikonowego czyli do X w., św. Demetriusz przedstawiany był w ujęciu całopostaciowym, frontalnie, w tunice i w płaszczu, z nimbem wokół głowy.

W związku z zaliczeniem go w X wieku do pocztu świętych rycerzy, nastąpił ikonograficzny przełom w przedstawianiu jego wizerunku. Męczennik w tunice i płaszczu zastąpiony został całopostaciowym ujęciem ukazującym stojącego młodzieńca w zbroi, z mieczem lub włócznią i tarczą, a często także z lukiem oraz kołczanem ze strzałami<sup>123</sup>. Jako wojownik na zbroję ma zwykle narzucono krótki płaszcz – chlamidę. Występuje bez zarostu na twarzy.

Bywa też, że trzyma w ręce krzyż, który jest znakiem jego przynależności do kategorii męczenników. Tego typu półpostaciowe ujęcie z atrybutami, w tym z krzyżem, widzimy na ikonie patronalnej w cerkwi we wsiach Czarna, gdzie w jednej ręce ma włócznię a w drugiej krzyż, oraz Śnietnica gdzie w prawej ręce trzyma krzyż, a w lewej drzewce włóczni i tarczę.

Czasem św. Dymitr podobnie jak św. Jerzy (przebijający smoka) przedstawiany jest na ikonach jako zbrojny jeździec z motywem przebijania włócznią wroga - cara Kalojana. Miejsce cara zajmuje niekiedy pogański król. Motyw ten, podobnie jak motyw przebijania smoka przez św. Jerzego symbolizuje pokonanie złych mocy. Sporadycznie towarzyszą mu inni wojownicy lub przybocznicy żołnierze Nestor lub sługa Lupus.

Najstarsze znane ikony z przedstawieniem św. Demetriusza pochodzące z terenów Łemkowszczyzny datowane są na koniec XV w. Za anachroniczną uważana jest ikona pochodząca z XVII w., która znajdowała się w cerkwi w Czarnej (ob. Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu).

118. Michał Janocha. Ikony w Polsce od średniowiecza do współczesności. s. 298.

119. T. Wasilewski. Historia Bułgarii s. 81 – 82: Car Kalojan „Rzymianobójca” (1197 - 1207) zginął zamordowany w 1207 r. Wcześniej prowadził zwycięskie walki m. in. z cesarstwem rzymskim oraz węgierskim królem Emerykiem, który przejściowo opanował Belgrad przyjmując nawet tytuł króla Bułgarii. Pokonał Węgrów, w 1207 r. zdobył m.in. Ochrydę i Serres, oblegał Tesaloniki.

120. Helena Duć – Fajfer. Kult i ikonografia św. Dymitra z Salonik na Łemkowszczyźnie. s. 309, autorka imię cara podaje: Kolojan.

121. Ciało cara zostało przewiezione do Tyrnowa i pochowane w cerkwi świętych Czerdziestu Męczenników.

122. Helena Duć – Fajfer. Kult i ikonografia św. Dymitra z Salonik na Łemkowszczyźnie. s. 296.

123. Helena Duć – Fajfer. Kult i ikonografia św. Dymitra z Salonik na Łemkowszczyźnie. s. 300.

Nie ma na niej jakiegokolwiek odwołania się do militarnych konotacji tego świętego. Stojący centralnie, skierowany na wprost św. Demetriusz Sołuński, ukazany jest w całej postaci, ubrany w ciemnofioletową tunikę i czerwony, spięty zaponą płaszcz. W prawej ręce trzyma męczeński, laciński krzyż z trójlistnie zakończonymi ramionami. Postać otoczona jest umieszczonymi po bokach, na klejmach, przedstawieniami narracyjnymi dotyczącymi jego życia, męczeństwa i cudów. Sceny wyróżniają się ścisłą zgodnością z legendą ułożoną w porządku zstępującym z lewej, a następnie z prawej strony wizerunku. Poniżej każdej ze scen, umieszczony jest odwołujący się do niej pisany cyrylicą tekst.

Sceny z lewej od góry do dołu: 1. Św. Dymitr w więzieniu wieńczony przez anioła; 2. Dymitr błogosławiący Nestora; 3. Nestor przed cesarzem domagający się walki z Lyaeusem; 4. Nestor pokonuje Lyaeusa przebijając go lancą. Sceny z prawej od góry do dołu: 5. Ścięcie Nestora; 6. Męczeństwo św. Demetriusza; 7. Pogrzeb św. Demetriusza; 8. Uzdrowienie chorego za sprawą świętego.

Sceny podkreślają męczeństwo i ofiarę przelania krwi na wiarę chrześcijańską. Jedyńy ukazany cud nie służy Demetriusza jako wojownika, lecz wskazuje na cudowną moc jego ciała.

Wyjątkowość ikony z Czarnej jest wynikiem świadomego aktu twórczego bazującego na znajomości tekstów oraz tradycji ikonograficznej przedstawień św. Dymitra Sołuńskiego. Nieskazitelnosc kanoniczna oraz archaiczność niespotykana na innych terenach w tak późnym okresie podyktowana jest jakimiś specjalnymi względami. Powstanie tego typu ikony tłumaczyć należy dużym konserwatyzmem formalnym i ikonograficznym, a także dążnością do tworzenia dzieł o głębokiej wymowie ideowej. Czynniki te odpowiadają mentalności Łemków, są spójne z tradycjonalizmem i zachowawczością ich kultury i sfery religijnej.

Św. Demetriusz czczony jest w wielu miejscach i krajach w tym także w Serbii. Jednym z takich miejsc jest monaster Peći (siedziba serbskich arcybiskupów), z czterema świętymi, z których jedna nosi wezwanie św. Demetriusza. Znajduje się na terenie dawnej prowincji serbskiej Kosowa. Na terenie Łemkowszczyzny czasem postać św. Dymitra spotkać można w przydrożnych kapliczkach, np. Uście Gorlickie (Nr 45 – 5).

## Nazwy

Na nazewnictwo terenów objętych opracowaniem miała wpływ mieszana gwara. Występują tu nazwy z rodowodem rumuńskim, lacińskim, słowackim, ruskim i polskim. W przypadku nazw obiektów topograficznych na przestrzeni wieków zachodziły zmiany językowe, które wpływały na ich budowę fonetyczną i słowotwórczą. Przeobrażenia następowały w związku z procesami rozwojowymi języka oraz wpływami pozajęzykowymi.

Liczne wsie i przysiółki przyjęły swoją nazwę od miejsc terenowych, na których powstały. Natomiast określenia lasów, pól i łąk mają nazwę od nazwisk lub przezwisk właścicieli, w tym pierwszych gospodarzy, czasem określają sposób ich powstania, charakterystyczne elementy krajobrazowe, bywa że rodzaje i gatunki drzew lub roślin. Są wśród nich nazwy jasne i zrozumiałe dla każdego. Jest także grupa nazw łemkowskich mających związek z prowadzoną w górach gospodarką hodowlaną i rolną oraz nazwy żartobliwe. W opracowaniu wymienione zostały dawniej używane określenia i nazwy szczytów, których obecnie nie spotykamy na mapach. Taka sama sytuacja ma miejsce także w przypadku nazw potoków lub niewielkich dolin. Pewną grupę stanowią nazwy zaginione (może nawet przekręcone) i takie, które w chwili

obecnej bardzo trudno odnieść do jakiegoś konkretnego miejsca. Niektóre z istniejących lub zapomnianych nazw zostały szerzej opisane w tekście.

## Konfederacja barska

Konfederacja generalna zawiązana została w Barze 29 II 1768 r., natomiast niedługo potem, bo 4 marca, w dniu św. Kazimierza powołano i zaprzysiężono związek zbrojny Konfederacji. Miała na celu przywrócenie pełnej suwerenności Polski, a jej naczelne hasło brzmiało „wiara i wolność”. Skierowana była głównie przeciw carcy Rosji Katarzynie II, oraz uległemu jej królowi Stanisławowi Augustowi Poniatowskiemu, który z pomocą Repnina narzucił Rzeczypospolitej gwarancję rosyjską. W dniu 23 marca 1768 na Radzie Senatu podjęto uchwałę o wezwaniu wojsk rosyjskich w celu stłumienia konfederacji barskiej. Stanisław August Poniatowski gotów był podpisać uchwałę Senatu nawet wbrew większości senatorów, aby tym okazać swą gorliwość i niewzruszoną wierność Rosji.

Inicjatorami zawiązania konfederacji byli: biskup Adam Stanisław Krasiński herbu Ślepowron i marszałek nadworny koronny Jerzy August Mniszech. Natomiast związek zbrojny zorganizowali: marszałek generalny konfederacji w Koronie - Michał Hieronim Krasiński, regimentarz generalny konfederacji w Koronie – Joachim Potocki, marszałek generalny konfederacji na Litwie - Michał Jan Pac, regimentarz generalny konfederacji na Litwie – Józef Sapieha. Marszałkiem związku wojskowego konfederacji został będący jednym z jej głównych organizatorów - Józef Pułaski, ojciec Kazimierza Pułaskiego późniejszego bohatera konfederatów. W 1768 roku konfederacja szybko rozprzestrzeniła się na Małopolskę, Wielkopolskę i Ukrainę, w 1769 roku objęła Litwę.

Oddziały powstańcze pojawiły się na pograniczu w wyniku stoczonych w różnych częściach kraju walk, które zwykle kończyły się niepowodzeniami. W wyniku przewagi wroga, konfederaci wycofali się w góry Beskidu Niskiego. Powstały tu ośrodki kierujące działaniami zbrojnymi, tutaj utworzono obozy i bazy wojskowe, szkolono ochotników.

Jedną z takich miejscowości były Izby, które przeszły do historii dzięki temu, że podczas konfederacji barskiej stacjonował tu ze swym i oddziałami w specjalnie zbudowanym obozie marszałek łomżyński generał Kazimierz Pułaski.

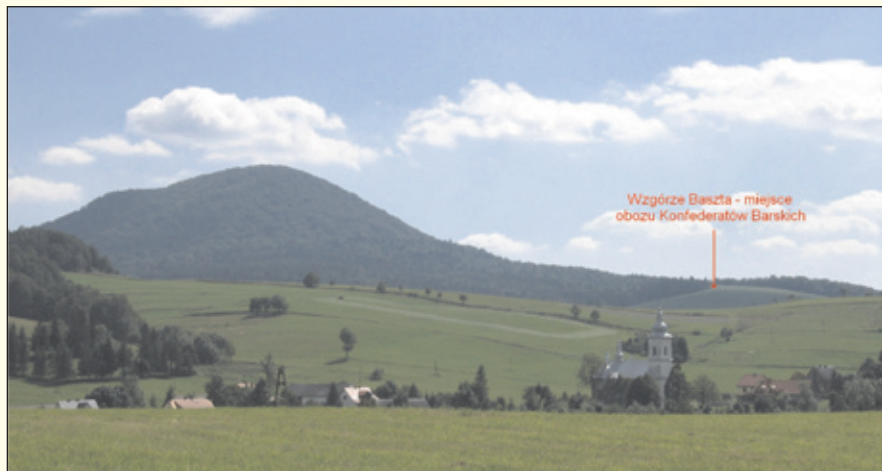
Na węgierskiej wówczas ziemi, zaopatrywali się w żywność, paszę i sprzęt wojenny. Od stycznia 1770 roku w Preszowie rezydowała Generalność konfederacji, tj. Rada Generalna Stanów Skonfederowanych<sup>124</sup>, czyli najwyższa władza konfederacji. W znanym z racji kultu Maryjnego Gaboltovie (w Gabułtowie, jak wówczas wymawiano) położonym nieco za Przelęczą Tylicką, przez jakiś czas znajdowała się siedziba marszałków tzw. „muszyńskiego ogniwa” konfederacji<sup>125</sup>.

Założony przez starościca winnickiego Adama Parysa wiosną 1769 r. obóz w Izbach, zyskał sławę rok później, gdy ulokował się w nim ze swoją „dywizją” Kazimierz Pułaski. Stacjonujący tu generał Pułaski udzielał pomocy militarnej wojskom konfederackim walczącym z Rosjanami

124. Tomasz Nowalnicki. Szaniec nad Izbami i okopy nad Wojkową s. 192, oraz B. Mościcki. Pułaski w Izbach. [w:] Magury '86. Warszawa 1986 s. 104.

125. Tomasz Nowalnicki. Szaniec nad Izbami i okopy nad Wojkową s. 192, oraz B. Mościcki. Pułaski w Izbach. [w:] Magury '86. Warszawa 1986 s. 104.





Izby

mi na terenie całego kraju. Stąd czynił dalekie wypadki np. za rzekę San w maju 1770 r.<sup>126</sup> i stąd też wyruszyła wyprawa mająca na celu zdobycie Lwowa. W Izbach uzupełniał straty w ludziach i ćwiczył żołnierzy. Z dokumentów wynika, że Pułaski kilkakrotnie przejeżdżał i przebywał w Gorlicach, gdzie w pewnym okresie, stacjonował nawet sztab konfederatów<sup>127</sup>. Konfederaci wspierani tu byli m. in. przez patriotycznie nastawionego właściciela Gorlic Aleksandra Łętowskiego. W Gorlicach miał powstać plan budowy warownych obozów na ziemi gorlickiej, które utworzono na terenie Kobylanki, Wysowej, Izb i Koniecznej. Powstańcy przez jakiś czas kwaterowali w Kobylance, skąd już we wrześniu 1769 r. M. Lubomirski wydawał uniwersały wzywające do walki z Rosjanami. W tamtejszym sanktuarium Pana Jezusa Kobylańskiego odprawiona została ważna, uroczysta msza za poległych. Będąc w Gorlicach, 5 kwietnia, marszałek K. Pułaski dowiedziawszy się o nadciągającym nieprzyjacielu, wysłał na jego spotkanie 100 konny oddział pod dowództwem Ignacego Kirkora, rotmistrza regimentarza mścisławskiego. Starł się on pod Bieczem z rosyjskimi oddziałami, które straciły w walce 50 żołnierzy i 1 oficera. Konfederaci stracili jedynie 8 ludzi<sup>128</sup>, widząc jednak nadciągające zasadnicze, znacznie liczniejsze wrogie oddziały piechoty z armatami, Ignacy Kirkor wycofał się do stacjonującego z resztą sił wojskowych sztabu w Gorlicach. Wówczas marszałek Pułaski uformował oddział i wyruszył na spotkanie z Rosjanami przed miasto, spodziewając się ataku<sup>129</sup>. Jednakże do starcia w tym dniu nie doszło, gdyż wojska rosyjskie zajęły się grabieżą i rabunkiem Biecza, w tym jego kościołów. Był to dla Biecza iście sądny dzień<sup>130</sup>. Wojsko rosyjskie wpadło tam w sile 2000 ludzi. Byli to głównie kozacy, którymi dowodził podpułkownik Iliszczanin. Najpierw zaatakowali kościół franciszkanów – reformatów, do którego wylamali drzwi. Następnie wdarli się do

126. Tomasz Nowalnicki. Szaniec nad Izbami i okopy nad Wojkową s. 195.

127. Andrzej Wasiak. Diariusz czynów Kazimierza Pułaskiego od 9 kwietnia do 29 maja 1770 roku s. 227.

128. A. Wasiak. Diariusz czynów Kazimierza Pułaskiego od 9 kwietnia do 29 maja 1770 roku s. 227. Podawana w diariuszu liczba poległych żołnierzy, w tym przede wszystkim rosyjskich jest prawdopodobnie mocno przesadzona. Wł. Konopczyński w: Kazimierz Pułaski. Życiorys. s. 136 podaje „z utratą naszych trzech, a Moskwy kilkunastu z oficerem jednym”.

129. A. Wasiak. Diariusz czynów Kazimierza Pułaskiego od 9 kwietnia do 29 maja 1770 roku s. 227.

130. Dramatyczne wydarzenia z Biecza za: Jan Pasiecznik. Kościół i klasztor franciszkanów – reformatów w Bieczu. s. 104-115.

budynku klasztornego gdzie rzucili się na zakonników, bili ich czym popadło, niszcząc i grabiąc wszystko co im wpadło w ręce. Jeden z zakonników, ciężko chory był przełożony i kaznodzieja o. Marchian Wierzbicki, został w celi tak poturbowany, że jeszcze tego dnia zmarł. Napastnicy szukali przede wszystkim pieniędzy. Znalazszy klucze do skarbca gdzie zdeponowane były kufry, skrzynie i szkatuły różnych osób, wdarli się tam, zrabowali cenniejsze przedmioty, pieniądze, a resztę potłukli i porąbali. Zagrabil także sprzęty liturgiczne i relikwiarze<sup>131</sup>. Jeszcze dotkliwiej niż klasztor i kościół franciszkański, splądrowano kościół farny p.w. Bożego Ciała, gdzie rabunek trwał ponad pół dnia i całą noc. Sprofanowano Najświętszy sakrament, powyrzucano z trumien zmarłych, pobito księży i służbę. Splądrowane i ograbione zostało przy tym całe miasto, a jego mieszkańcom zadano liczne gwałty<sup>132</sup>.

Widząc jak wygląda sytuacja, marszałek Pułaski ponownie zwołał naradę wojskową, po której pozostawił 40 koni porucznika Grabskiego, a sam w celu nabrania sił i wypoczynku ludzi udał się do Izb. Nazajutrz nadciągnął do Gorlic nieprzyjaciel (było to 6 albo 10 kwietnia), który skierował się w kierunku Koniecznej i utworzonego tam obozu marszałka bełzkiego, Miączyńskiego. Do Koniecznej pospieszył też Kazimierz Pułaski, który wziął pod komendę swoich huzarów, chorągiew Józefa Sławuszewskiego regimentarza z ziemi przemyskiej i dywizję Ignacego Kirkora regimentarza mścisławskiego. 12 kwietnia doszło pod Konieczną do bitwy, w której pokonani Rosjanie mieli stracić 300 zabitych (na placu położonych). Dalszych 211 wziętych do niewoli przymuszonych zostało do ucieczki. Po bitwie K. Pułaski wraz ze wszystkimi ludźmi powrócił do bazy w Izbach, gdzie spędzili Święta Wielkanocne<sup>133</sup>.

Po jakimś czasie w kierunku usytuowanych na pograniczu warownych obozów, wysłane zostały kolejne, silne oddziały rosyjskie. K. Pułaski spodziewał się ataku na szaniec w Izbach, gdyż początkowo Rosjanie rzeczywiście wyruszywszy z Grybowa, kierowali się w kierunku obozu w Izbach. Jednakże w Śnieżnicy zmienili kierunek marszu i przez Stawiszę, przełęcz Pomiarki skierowali się stronę Wysowej. Maszerujący na czele 3200 r. syjskich żołnierzy doliną Ropy rosyjski (niemieckiego pochodzenia) pułkownik - generał Iwan Grigoriewicz Drewicz<sup>134</sup>, w południe 3 sierpnia znalazł się w Hańczowej. K. Pułaski widząc, że wojska rosyjskie zmieniły kierunek marszu, także udał się do obozu w Blechnarce. Taktyka podjęcia walki w obozie na

131. Jan Pasiecznik. Kościół i klasztor franciszkanów – reformatów w Bieczu.

132. J. Pasiecznik. Kościół i klasztor franciszkanów – reformatów w Bieczu. s. 115.

133. A. Wasiak. Dziennik czynów Kazimierza Pułaskiego od 9 kwietnia do 29 maja 1770 roku s. 227. Podawana w dzienniku liczba poległych żołnierzy, w tym przede wszystkim straty rosyjskie są prawdopodobnie mocno przesadzone.

134. Rosyjski generał Iwan Grigoriewicz Drewicz (1739 – 1800) (ros. Иван Григорьевич Древич), właściwie Johann von Drewitz, był z pochodzenia Niemcem. Podczas Konfederacji Barskiej przypisywano mu szczególne okrucieństwo polegające na okaleczaniu i mordowaniu jeńców, a w późniejszym okresie sprzedaż jeńców jako rekrutów do armii pruskiej. Jego kariera w armii rosyjskiej rozpoczęła się w czasie wojny siedmioletniej, w czasie której służył w armii pruskiej. W czasie oblężenia Szczecina zdezerterował do Rosjan, gdzie awansowany został do stopnia pułkownika. W lutym 1769 dowodził pułkiem wojsk rosyjskich w korpusie interwencyjnym gen. Piotra Kreczetnikowa, który wkroczył w granice Rzeczypospolitej by stłumić Konfederację Barską. Jego oddział został m. in. wyznaczony do ochrony posła rosyjskiego księcia i generała Mikołaja Wasilewicza Repnina. Repnin, przeciwnik reform podejmowanych przez obóz królewski, jako minister pełnomocnik sprawował faktyczną władzę w Rzeczypospolitej, jako wykonawca woli Katarzyny II. Zgrupowanie Drewicza wzięło udział m.in. w posiedzeniu z oddziałami Kazimierza Pułaskiego. Nieco później, bo styczniu 1771 r. podszedł ze swoimi oddziałami pod częstochowskie mury Jasnej Góry, której jednak nie udało się mu zdobyć. Bezwzględny sadysta, zachłanny na łupy, pruski żołdak w moskiewskim mundurze wpisał się do grupy najciemniejszych lotrów działających na ziemiach polskich. Po serii grabieży majątków konfederatów i dokonaniu wielu malwersacji przy zaopatrzeniu wojska, został awansowany do stopnia brygadiera. W 1774 opuścił Rzeczypospolitą, udając się na Ukrainę. Mianowany generałem-majorem.

granicy Wysowej i Blechnarki, zbiegła się z wydanym poleceniem Generalności, która nakażała przyjęcie bitwy w tamtym szańcu a nie w Izbach. Pozycja umocnień w Blechnarce była lepsza i dogodniejsza do ewentualnego wycofania się za graniczny kordon. Nie spodziewano się jednak zdrady austriackiego gen Esterhazy'ego, który pozwolił okrążyć obóz w Blechnarce wojskom rosyjskim od strony granicy państwa.

## Szaniec

W Beskidzie Niskim wzdłuż grzbietu granicznego, konfederaci zakładali obozy i budowali szańce od Obręcznego (Obrucze na Słowacji) aż po Przełęcz Łupkowską. Każdy z obozów leżał w pobliżu drogi prowadzącej przez jakąś przełęcz na południe. Tego typu umocnienia powstały w Wysowej, Blechnarce, Koniecznej, koło wsi Grab, w Barwinku, we wsi Czeremcha, w Radoszycach, Muszynie na zboczach Jawora i nad Wojkową<sup>135</sup>. Jeden z nich utworzono w Izbach, a założył go marszałek sandomierski konfederacji, starościc winnicki Adam Parys. Prace przy nim rozpoczęły się wiosną 1769 r. Nieopodal szańca, przez Przełęcz Beskid (644 m) prowadziła ważna droga handlowa na południe<sup>136</sup>. Miała strategiczne znaczenie gdyż poruszała się nią kurierzy zapewniający szybki kontakt z dowództwem w Gaboltowie i Generalnością w Preszowie.



Izby - panorama z dawnego obozu konfederatów

Na łagodnym zboczu ponad wsią, powstał szaniec otwarty (franc. redan), tzw. dwuramiennik<sup>137</sup>, o długości 160 m z dwoma flankującymi go na bokach bastionami. Usypany został pod kierunkiem kasztelana bieckiego Konarskiego<sup>138</sup>. Dwa boczne bastiony szańca, miały powierzchnię wewnętrzną ok. 60 - 65 m<sup>2</sup> każdy. Wzmocniały je przedpiersia i wykonany na

135. T. Nowalnicki. Szaniec nad Izbami i okopy nad Wojkową s. 192.

136. T. Nowalnicki. Szaniec nad Izbami i okopy nad Wojkową s. 195.

137. T. Nowalnicki. T. Nowalnicki. Szaniec nad Izbami i okopy nad Wojkową s. 198.

138. T. Nowalnicki. T. Nowalnicki. Szaniec nad Izbami i okopy nad Wojkową s. 195.

przedpołu mający ok. 5 m szerokości rów obronny. Udoskonalony został poprzez umieszczenie pośrodku trzeciego, wyniosłego bastionu mającego 180 m<sup>2</sup> powierzchni i ok. 4 m. wysokości<sup>139</sup>. Wzmocniony został umieszczeniem 8 dział, z których 4 znajdowało się na bastionie środkowym i po dwa na bocznych.

Jednakże jego wartość obronną pomniejszała niezbyt korzystna, bo na wypukłości lokalizacja. Widziano z niego tylko najbliższą część zbocza dlatego przeciwnik mógł niepostrzeżenie podejść stosunkowo blisko. Błąd ten wytknął Pułaskiemu „biegły w fortyfikacji” francuski inżynier de la Serre, przysłany tu przez generalność w lipcu 1770 r.<sup>140</sup> Dodatkowo więc, konfederaci zbudowali tu jeszcze wysoką, kamienną basztę. Od tej kamiennej baszty, pochodzi późniejsza nazwa wzgórza Baszta (702 m),<sup>141</sup> na którym znajdują się resztki szzańca<sup>142</sup>. Pozostałością po walkach były jeszcze do niedawna wyraźnie widoczne w terenie resztki tej narodowej pamiętki w postaci ziemnych umocnień szzańca. Znajdował się w górnej części wsi, blisko granicy ze Słowacją. W 1985 r. został zniszczony spychaczem przez Państwowy Ośrodek Hodowli Zarodkowej z Tylicza, ówczesnego właściciela tych terenów.

Po zdradzie jakiej w stosunku do konfederatów dopuścili się Austriacy, co przyczyniło się do ich porażki, zdobyty przez Rosjan pod dowództwem płk Drewicza<sup>143</sup> obóz nad Blechnarką, został zrównany z ziemią. Gdy ganiono tyranie Drewicza i jego poczynania które przynosiły wstyd innym oficerom z jego armii (carskiej przyp. aut): „*odpowiadał Drewicz generalom komendy innej, że Polacy obiecują że żyły pruć ze mnie, jak pojną, wolę się ja im dać we znaki*”. Po tej klęsce Kazimierz Pułaski „cały przesiąknięty dymem i potem udał się do pobliskiego Zborowa<sup>144</sup>.

Po tej klęsce pod Wysową, K. Pułaski udał się do pobliskiego Zborowa, skąd niedługo przedostał się do Starego Sącza. Szaniec nad Izbami ocalał, ale jego dalsza obrona nie była możliwa gdyż wkrótce po wyprawie płk Drewicza, Austriacy weszli na terytorium Polski. Zajęli pas polskiego terytorium o szerokości 1 mili (ok. 7 km) tworząc tzw. „kordon sanitarny”.

Konfederacja miała w sobie coś ze średniowiecznej, rycerskiej krucjaty. Dlatego naturalnym wydaje się, że kult do Matki Bożej uznanej przez konfederatów za Opiekunkę powstania nabrał wówczas cech patriotycznych. Akt konfederacji barskiej mówił „Tarczą będzie nam Maryja”. Podobizna Maryi widniała na jednej stronie sztandaru konfederackiego, natomiast na drugiej znajdował się krzyż i napis: Jesus, Maryja. K. Pułaski nigdy nie rozstawał się z ryngrafem Naj-



Izby - resztki szzańca

139. T. Nowalnicki. T. Nowalnicki. Szaniec nad Izbami i okopy nad Wojkową s. 198.

140. Wł. Konopczyński. Kazimierz Pułaski. Życiorys, s. 146.

141. B. Mościcki. Okolice Krynicy, s. 69.

142. Niestety mieszkańcy Izb rozebrali basztę w pierwszym dziesięcioleciu XX w. Kamień i jej elementy wykorzystali do budowy plebani grekokatolickiego księdza w Izbach.

143. Wł. Konopczyński. Materiały do dziejów wojny konfederackiej, s. 46.

144. W Zborowie Pułaski stanął 5 lub 7 sierpnia: Wł. Konopczyński. Kazimierz Pułaski. Życiorys, s. 153.

świętszej Marii Panny, dopóki, jak mówi legenda, *nie zgubił go tuż przed bitwą pod Savannah*<sup>145</sup>. Konfederaci śpiewali wówczas, ułożoną jeszcze w 1768 r. przez nieznanego autora patriotyczną „Pieśń Konfederatów Barskich”<sup>146</sup>:

„Stawam na placu z Boga ordynansu,  
Rangę porzucam dla nieba wakansu.

Wiary swej nie minę,  
Ten jest mój azard. (bis)

Ref. (inny w treści po każdej zwrotce):  
Dla wolności ginę -

Krzyż mi jest tarczą, a zbawienie łupem,  
W marszu nie zostaję, choć i padnę trupem”  
(...)

W dawnej, drewnianej cerkwi, a później zapewne także murowanej, znajdowały się trzy ważne, kultowe obrazy. Żaden jednak z nich nie przetrwał do naszych czasów w miejscu gdzie się pierwotnie znajdował. Jednym z nich była ikona Opieki Matki Bożej (Pokrov), której oryginał znajduje się obecnie w cerkwi w Bereście, a w Izbach umieszczona została jego kopia. Drugą była słynąca cudami, „płacząca” ikona Matki Bożej z Dzieciątkiem. Wspominanym, trzecim obrazem mogło być malowidło ściennie, gdyż tak należy rozumieć „malowanie klejowe”, przedstawiające modlącego się do Matki Bożej Kazimierza Pułaskiego na tle szańca czy obozu w Izbach. Zostało ono być może zamalowane w czasach późniejszych. Ikona Matki Bożej z Dzieciątkiem z Izb, już w XVIII w. cieszyła się dużym kultem. Do tego stopnia, że są nawet sugestie mówiące, że kult do niej przyczynił się do wybrania Izb jako miejsca budowy obozu i szańca konfederatów barskich.

W 1799 r. ówczesny proboszcz Izb, miał zapisać po łacinie w kronice parafialnej cudowne „ocalenia” marszałka łomżyńskiego konfederacji barskiej Kazimierza Pułaskiego, za wstawieniem Matki Bożej Izbiańskiej<sup>147</sup>. Dokument ten jeszcze w okresie międzywojennym miał znajdować się w cerkwi w Izbach. Niewykluczone, że w aktach z 1799 roku, znajdował się akt wizyty biskupa M. Rylły z 1780 r.

Pomijając datę powstania zapisu, możemy na jego postawie prześledzić niektóre z cudownych wydarzeń. Jedno z nich miało mieć miejsce koło Pilzna (...) *gdy z Izb wyszedł przeciw Moskalom, w pobliżu Pilzna, otoczony ze wszech przez Moskwy, gdy nie miał żadnego wyjścia, westchnął do Matki Bożej... i z rąk moskiewskich cało wyszedł*<sup>148</sup>.

145. B. Mościcki Pułaski w Izbach s. 104 i 106.

146. Znana jest też inna „Pieśń Konfederatów Barskich” autorstwa Juliusza Słowackiego umieszczona w jego dramacie „Książd Marek”.

147. Co do osoby, która spisała cudowne ocalenia istnieją duże rozbieżności, chyba że na ten temat zostało sporządzonych kilka niezależnych od siebie dokumentów. Jeżeli K. Pieradzka [w:] Na szlakach Łemkowszczyzny, właściwie odczytała z łacińskiego tekstu datę 1799 lub nie wkraśl się błąd drukarski, to autorem przytaczanego tekstu mógł być posiadający wykształcenie teologiczne, paroch Izb - Jerzy Szczawiński. Jerzy Szczawiński był jednym z 8 synów, wcześniejszego parocha Izb, a jednocześnie dziekana 3 dekanatów: bieckiego, muszyńskiego i spiskiego - Jana Szczawińskiego. Bardziej prawdopodobne jest, że autorem tekstu był jednak pełniący wcześniej funkcję proboszcza Izb, ojciec Jerzego - ks. Jan Szczawiński. Wiadomo, że sporządzał opisy ówczesnych obiektów, przeprowadzanych wizytacji itp. Był on wówczas proboszczem w Izbach, a wspomina się, że po cudownych ocaleniach, Kazimierz Pułaski uczynił fundację cudownemu wizerunkowi w Izbach w postaci srebrnej sukienki, a ponadto „wszystko miał marszałek opowiedzieć swoim żołnierzom i w aktach cerkwi zapisać polecił”. B. Mościcki podaje, iż w księdze dotyczącej cerkwi z Izb, znajduje się akt wizyty biskupa Max. Rylły z roku 1780, w którym miały być zapisane wspomniane cuda i opieka N.M. Panny.

148. K. Pieradzka. Na szlakach Łemkowszczyzny. s. 50. Na stronie 204 autorka przytacza łaciński tekst który znajdował się w cerkwi w Izbach.

Rzeczywiście, bitwa stoczona 13 maja 1770 r. pod Pilznem, była bardzo dramatyczna. Jej przebieg spisany został w „dariuszu” czynów Kazimierza Pułaskiego. W dniu 9 maja Pułaski dowiedział się, że rosyjski major Jelczanin, komendant wojsk rosyjskich w Rzeszowie, przygotowuje uderzenie na konfederatów. Chcąc upредить zamiary przeciwnika, dał sygnał wymarszu swoim jednostkom, w tym piechocie. Podczas przemarszu, dołączyły do nich jednostki marszałków oświęcimskiego i warszawskiego. 13 maja doszło pod Demborzynem, pół mili od Pilzna, do spotkania konnicy marszałka Pułaskiego złożonej ze 100 husarów ze znacznie silniejszą, bo liczącą 300 koni doborową jednostką nieprzyjaciela<sup>149</sup>. Wojska konfederackie mocno razily nieprzyjaciół, utrzymując napór wroga do czasu przybycia z obu stron regularnej jazdy i piechoty (infanterii) z armatami. Wówczas doszło do regularnej bitwy, w której zostało zabitych 300 Rosjan, a dalszych 56 rannych dostało się do niewoli<sup>150</sup>. Ze strony konfederatów straty wyniosły 118 zabitych i wziętych do niewoli rosyjskiej. W akcji tej szczególnie bohatersko walczył marszałek warszawski, pomimo że został zabity jego koń, a on sam był ranny w 18 miejscach, to jeszcze godzinę walczył z nieprzyjaciółmi. Mimo bohaterskiej postawy dostał się do niewoli. Widząc narastającą przewagę, marszałek K. Pułaski rozpoczął z oddziałem piechoty odwrót ostrzeliwując się z armaty. Bitwa ta trwała od godz. 7.00 rano do 2 popołudniu.

Po walce tej marszałek Pułaski powrócił i ulokował swoją dywizję pod Izbami. Niebawem jednak bo 19 maja musiał wyjechać gdyż został zaproszony na spotkanie w Preszowie z Generalnością. Tuż przed wyjazdem otrzymał list od Jelczanina, w którym rosyjski major pisał do niego m.in. w imieniu wziętych do niewoli oficerów, by ten ich wspomógł. Pułaski odpisał i załączył jednocześnie dla jeńców kilkaset czerwonych złotych<sup>151</sup>.

23 maja 1770 r. do obozu w Izbach przybyła dywizja Michała Dzierżanowskiego, marszałka gostyńskiego, natomiast 25 maja do obozu dołączyła dywizja warszawska i sochaczewska. Dnia 27 maja K. Pułaski po odebraniu od Generalności dyspozycji, powrócił z Preszowa do obozu w Izbach.

Innym razem do cudownego ocalenia doszło w chwili gdy pilnował pozycji w lasach koło Świątkowej: „już miał wpaść w ręce żołnierza moskiewskiego, gdy znów polecivszy się Matce Bożej, cało wyszedł z opresji<sup>152</sup>. (...) Zaczął uciekać na szybkim koniu i wpadłszy na pień upadł z koniem tak przecież szczęśliwie, że bez szwanku wyszedł zarówno z upadku, jak i z rąk nieprzyjacielskich<sup>153</sup>. Według innej relacji, szczegóły tego zdarzenia miały przedstawiać się podobnie. Napadnięty we śnie w Świątkowskich lasach (Świątkowa położona jest na wschód od Bartnego), już prawie w rękach był Kozaków, ale oddawszy się opiece N. M. Panny, dosiadł konia, na którym „drzewa i wąwozy ptakiem przebiegając” do obozu dopędził. Za te nadprzyrodzone ocalenia, Pułaski miał dokonać fundacji dla cudami słynącego obrazu Matki Bożej w Izbach.

Wspomniane wydarzenia dotyczyły zapewne walk stoczonych 21 lipca 1770 r.<sup>154</sup> Wówczas Kazimierz Pułaski z liczącą 200 ludzi podjazdem przygotowywał w lasach między wsią Świerzwą Ruską a Świątkową zasadzkę na księcia Szachowskiego. Jednakże poinformowani przez szpiegów Rosjanie zastawili pułapkę i otoczyli jego i ludzi<sup>155</sup>. Po przegranej bitwie ledwie wyrwał się z okrążenia i uszedł z życiem wycofując się przez Przełęcz Majdan (625 m) do Świe-

149. A. Wasiak. Diariusz czynów Kazimierza Pułaskiego s. 227 - 228.

150. A. Wasiak. Diariusz czynów Kazimierza Pułaskiego s. 228.

151. A. Wasiak. Diariusz czynów Kazimierza Pułaskiego s. 228.

152. K. Pieradzka. Na szlakach Łemkowszczyzny. s. 50.

153. K. Pieradzka na szlakach Łemkowszczyzny. Autorka na str. 204 poszerza relację o cudownym ocaleniu Pułaskiego.

154. O bitwie – potyczce stoczony 21 lipca 1770 roku pisze K. Pieradzka. Na szlakach Łemkowszczyzny. s. 47.

155. Wł. Konopczyński. Kazimierz Pułaski. Życiorys. s. 146-147.

rzowej tracąc przy tym kilku zabitych towarzyszy broni (przez przełęcz przechodzi obecnie leśna droga z Bartnego, do nieistniejącej wsi Świerzowa Ruska oraz czerwony szlak turystyczny z Bartnego na Magurę Wątkowską).

Warto wspomnieć jeszcze o cudzie, który jest być może jedynie kolejną wersją wcześniej przytoczonego, mającego miejsce pod Świątkową i Świerzową Ruską<sup>156</sup>. „*W jednej z potyczek Pułaski został osaczony podczas snu przez Kozaków i tylko cudem sprawionym przez Matkę Boską Izbiańską, której się ofiarował, mimo potknięcia się jego konia w ostępie leśnym wydostał się z rąk wroga.*”

Do czasów współczesnych zachował się w Częstochowie krzyż konfederacki (maltański), w którego centralnym miejscu znajduje się wizerunek Matki Bożej z Dzieciątkiem. Natomiast walczący na tym terenie konfederaci, w ołtarzu polowym w Muszynie, umieścili swą patronkę, którą była św. Barbara, męczennica za wiarę. Obecnie obraz ten, przed którym modlił się Kazimierz Pułaski, znajduje się w kościele, dawnej cerkwi w Muszynie. Według innej wersji konfederaci mieli ufundować nie tylko obraz, lecz cały, zachowany do chwili obecnej rokokowy ołtarz ze świętą. Jego kompozycja i bogata snycerka wzbogacona pełnoplastycznymi posągami św. Piotra i Pawła, wskazuje że był wykonany w kręgu kultury łacińskiej, zapewne w Bochni. Może więc jej kult jako patronki górników w kopalni soli był bardzo silny, a w oddziałach konfederackich służyli żołnierze z tamtego rejonu. Modlili się do niej wierząc, że tak jak tam, tak i tu pomoże w ciężkich chwilach.

Warto jeszcze wspomnieć o liczbie żołnierzy konfederackich, którzy walczyli w końcowej fazie zmagania wojowych na terenach ziemi gorlickiej. W Wysowej Zdroju i Izbach, wraz z oddziałami z Koniecznej którym dowodził Miączyński, przed rozstrzygającą bitwą wg szacunków Generalności było ok. 1000 żołnierzy, głównie kawalerzystów w czym tylko 80 piechych<sup>157</sup>. Są to więc dane dość wiarygodne, liczba 2000<sup>158</sup> czy nawet 1400 szabel jakie miał mieć pod swym dowództwem Pułaski są być może nieco zawyżone lub dotyczyły innego okresu. Także T. Nowalncki<sup>159</sup> powołując się w swoim artykule na Generalność, szacuje liczbę żołnierzy Pułaskiego i Miączyńskiego, którego obóz znajdował się w Koniecznej na 1000 żołnierzy.

## Ludność

W górach, szczególnie na przednówku niemal zawsze bieda ludziom zaglądała w oczy. Częste przemarsze wojsk konfederackich, rosyjskich a w niektórych rejonach jeszcze królewskich, wyniszczały gospodarstwo miejscowości i zubożały ludność. Świadczy o tym memoriał M. Leszczyńskiego skierowany do Kazimierza Pułaskiego, marszałka łomżyńskiego, przebywającego w czerwcu 1770 roku w obozie pod Izbami. W piśmie tym czytamy: „*Kraj górny ponadgraniczny to jest klucz muszyński, nawojowski (...), w której wielu ludzi tylko chwastami żyją, aby stąd powietrze nie wzięło się lub żeby hultajskiego nie zaczęło życia, dlatego ich rekomenduje protekcji JW. Pana oraz, by miłości i serca nabrali ku prześwietnej konfederacyi*”<sup>160</sup>.

156. Pisze o nich Adam Wójcik Bieśnicki, Wierchy 1935.

157. Wł. Konopczyński. Kazimierz Pułaski. Życiorys. s. 148.

158. Liczbę 2000 powstańców którzy byli w obozie w Izbach podaje K. Pieradzka. Na szlakach Łemkowszczyzny s. 47. Informacja ta może pochodzić „ajenta księcia Marcina – Ruźbackiego, który zwiedzając obóz pod Izbami, miał się w nim naliczyć 2000 żołnierzy. O ajencie tym wspomina Wł. Konopczyński. Kazimierz Pułaski. Życiorys. s. 148. Jednakże nieco dalej na stronie 148, ten sam autor pisze na podstawie listu pisanego pomiędzy dwoma zapewne oficerami że: „raczej słuszność ma Generalność gdy obie załogi, Izb i Koniecznej, podaje na 1000 ludzi, w „tem przy marszałku łomżyńskim (...) tylko 80 piechoty”.

159. T. Nowalncki. Szaniec nad Izbami i okopy nad Wójkową s. 197.

160. A. Wasiak. Dariusz czynów Kazimierza Pułaskiego od 9 kwietnia do 29 maja 1770 roku.

Pisana korespondencja rzuca nieco światła na położenie oddziałów konfederacji barskiej, po przegranych bitwach w sierpniu 1770 r., i w czasie gdy nastąpiło rozłączenie sił. Wówczas niektóre oddziały piechoty wspomagane przez część kawalerzystów „*tulały się pomiędzy górami w jaskiniach*”. Miejsca, w których przebywali były ogolone z wszystkiego. „*Najbardziej, że chleba ani za pieniądze nie dostać, a przy tym ludzie bosc bez koszul tak są uciśnieni niedostatkami, iż z najgorszej niewoli wyglądają, gdyby nie JW. Marszałek Łomżyński dał pieniędzy na jeden lenung (zółd), z miłosierdzia, to nie byłiby płatni*”<sup>161</sup>.

Zachowała się tradycja o pochodzącym z Wójtowej Błażeju Sitowskim, pomocniku płatnerskim, który przystał do konfederatów w 1769 r., gdy partyzanci ci robili wypadki z Izb. Naprawiał on szablę K. Pułaskiemu, za co dostał agat z rękojeści z monogramem prapradziada wodza konfederacji, który walczył jeszcze pod Chocimiem<sup>162</sup>. Pamiątkę tę ofiarowała później rodzina do muzeum ks. Czartoryskich. Błażej Sitowski przeniósł się do Ropy, gdzie dłuższy czas mieszkali jego potomkowie<sup>163</sup>. Wśród Gorliczan pozytywnie zapisał się w konfederacji barskiej Michał Łętowski, najstarszy syn Stanisława. Był wymieniany na liście najwybitniejszych konfederatów wśród marszałków i konsyliarzy konfederackich.

Przebywające na leżach zimowych w 1769 r. wojska konfederackie były dla ludności bardzo uciążliwe. Spadał bowiem na nią ciężar wyżywienia ludzi i dostarczenia paszy dla koni. Jednocześnie miały miejsce różne nadużycia i samowola żołnierzy, które nie ominęły również wsi polskich a nawet miast. Wojska konfederackie rekwirowały żywność m. in. w Gorlicach, gdzie zabierali przede wszystkim gorzałkę. W 1770 r. ucierpiało nawet Jasło. W czasie powstania konfederackiego, Łemkowie sympatyzowali z Rosjanami. Byli im oni bliscy językiem i wyznaniem. Konfederaci widząc panujące nastroje, podejrzewali Rusnaków o szpiegostwo na rzecz wroga. Pociągali to za sobą różne represje.

## Epilog

Po walkach większość umocnień została przez Rosjan zniszczona, natomiast szaniec nad Izbami ocalał. Dalsze jego obsadzanie nie było możliwe gdyż niebawem Austria, dwa lata przed rozbiorem, wykorzystując ciężkie położenie Polski, zajęła pas polskiego terytorium o szerokości 1 mili. Austria wysunęła też niczym nieuzasadnione pretensje prawne do południowej części kraju. Spisanie aktu o grabieży południowej Sądectczyzny nastąpiło w Mogilnie w dniu 24 lipca 1770 roku<sup>164</sup>. Do Węgier zostały włączone m.in. Tylicz, stolica kresu muszyńskiego Muszyna, Muszynka, Stary Sącz i Nowy Sącz. W uniwersale z Mogilna zaznaczono, że według ugody między cesarzową Marią Teresą a carycą Katarzyną II, żaden konfederat ani żołnierz rosyjski nie może przebywać w przestrzeni 2 mil od orłów cesarskich postawionych na granicach węgierskich<sup>165</sup>. Mimo to dochodziło do sporadycznych starć oddziałów konfederackich z Austriakami. Cieniem położyła się zdrada Bierzyńskiego, w której miał prawdopodobnie swój udział jeden z właścicieli Gorlic Aleksander Łętowski. Za sprawą Bierzyńskiego doszło do sprzedaży szeregowych żołnierzy konfederacji Rosjanom, głównie Drewiczowi, który następnie sprzedał ich Prusakom. Natomiast ojciec wybitnego konfederaty Michała, Stanisław Łętowski wraz z Aleksandrem Łętowskim znaleźli

161. A. Wasiak. Dziariusz czynów Kazimierza Pułaskiego s. 315.

162. K. Pieradzka na szlakach Łemkowszczyzny. s. 50.

163. K. Pieradzka na szlakach Łemkowszczyzny. s. 50.

164. A. Wasiak. Piwniczna w okresie konfederacji barskiej. s. 315.

165. A. Wasiak. Piwniczna w okresie konfederacji barskiej. s. 315.



się w grupie, która podpisała 18 września 1773 r. akt pierwszego rozbioru Polski<sup>166</sup>. Działania konfederatów były ostatnim bohaterskim zrywem narodu, przed zbliżającym się upadkiem ojczyzny. W 1772 roku tysiące konfederatów zostało w kajdanach popędzonych w orenburskie stepy. Byli pierwszą generacją zesłańców za sprawę wolności.

Pomimo że konfederacja barska zakończyła się klęską, to w świadomości narodu była motywem scalającym patriotyczne myśli i działania. Jeszcze nie przebrzmiały echa toczonych tu w górach walk, a już powstały różne utwory. Jednym z nich była satyryczna, ułożona być może podczas obrony Jasnej Góry „Piosenka o Drewiczu”<sup>167</sup>, (popularnie *Jedzie Drewicz jedzie*) rosyjskim żołdaku, którego prawdziwe pruskie nazwisko brzmiało Johann von Drewitz. Oto jej fragmenty

Od bram Częstochowy  
Zabrzmiały podkowy:  
Ho! Ho! teraz panie Drewicz  
Nie uniesiesz głowy.  
To Kazimierz Pułaski,  
Konfederat barski;  
Ty wiesz dobrze, panie Drewicz,  
Że to rębacz dziarski.  
Drewicza ujęto,  
W kajdany opięto;  
Hej, panowie, bracia szlachta,  
To nam dzisiaj święto (...)



Łzby - krzyż w miejscu obozu Konfederatów Barskich

Pojmanie Iwana Drewicza pozostało jedynie w sferze przelewanych na papier marzeń, jednakże czyny konfederatów były opiewane przez całe pokolenia. Konfederaci przedstawiani jako rycerze Maryi, męczennicy za Wiarę, Wolność i Ojczyznę, byli bohaterami licznych utworów literackich. Zręby mitu barskiego współtworzył w artykule opublikowanym w 1833 r. Adam Mickiewicz<sup>168</sup>. Do powstania tego nawiązał Juliusz Słowacki w dziele „Ksiądz Marek”. Obrazy z walk tworzyli tej miary malarze co Artur Grottger (1863), Wacław Pawliszak i Józef Brandt. Do utworów

związanych z konfederacją, powracali artyści w trudnych latach dawnego systemu. Znany utwór „Pieśń Konfederatów” śpiewany był przez Jacka Kaczmarskiego i Jacka Kowalskiego.

166. Negatywnie o konfederacji barskiej i królu Stanisławie Augustie Poniatowskim, m. in. Waldemar Łysiak: *W sprawie woskowej kukły [ w ]: „Łysiak na łamach”, s. 154 – 162. LSW. Warszawa 1988*

167. Opublikowana została w zbiorze: Wacław z Oleska *Pieśni polskie i ruskie ludu galicyjskiego*, Lwów, 1833

168. Adam Mickiewicz napisał o konfederacji dramat po francusku „Konfederaci Barscy”, o czym pisze K. Pieradzka. *Na szlakach Łemkowszczyzny*. s. 47.

## 9. Bieliczna

Bieliczna to dawna, obecnie wyludniona wieś, która obecnie jest przysiółkiem Izb. Położona jest przy granicy ze Słowacją, nad potokiem Bielicznianka. Dolina gdzie dawniej była Bieliczna nazywana jest też Doliną Konfederatów. W 1794 r. nazwa jej brzmiała Biliczna<sup>169</sup>, a XIX wieku, m.in. w 1886 wieś występowała pod nazwą Bieliczne, Biliczne<sup>170</sup>.

Bieliczna otoczona jest od zachodu stokami Lackowej (997 m), od wschodu masywem Ostrego Wierchu (938 m) i Białej Skały (903 m). Od południa nad doliną znajduje się obniżenie o nazwie Przełęcz Pułaskiego (743 m), natomiast od północy dolinę Bielicznej zamyka góra Stożek (852 m). Ze Stożka na południe opadają stoki o nazwie Łazy, a na południowy zachód stoki noszące nazwę Śpiący Wierszek.

Nazwa Bielicznej najczęściej wywodzona jest od słowa biały, rzadziej od innych określeń np. od przydomka *Bielica* lub *Bielik*<sup>171</sup>. Bielicą mieli mieszkańcy nazywać niegdyś jakąś leczniczą roślinę. Może też pochodzić od gleby *bielicy*<sup>172</sup>. Nazwa Bielicznej może być też wyrazem pochodnym od słowa „bielić”, co wiązało się z białą gliną, którą podobno niegdyś tu kopano i bielono nią chałupy.

**Lackowa** (997 m), to najwyższe wzniesienie Beskidu Niskiego, wznoszące się w grzbiecie granicznym na południe od Bielicznej i Izb, ponad źródłowymi potokami Białej od północy i górną częścią potoku Frička od południowego zachodu (po słowackiej stronie) Przez mieszkańców nazywana była Łackową Bieliczniańską lub Wackową. Nazwa góry pochodzi od słowackiego imienia Łacko (Łaco), czyli Władysław.



Bieliczna - Lackowa i Dolina Konfederatów

169. Janusz Rieger, *Toponomastyka Beskidu Niskiego i Bieszczadów*, s. 137.

170. Eugeniusz Pawłowski. *Nazwy miejscowości Sądeckizny*. Wrocław. Warszawa. Kraków. Gdańsk. 1971. s. 14.

171. E. Pawłowski, *Nazwy miejscowości Sądeckizny*, s. 14.

172. E. Pawłowski, *Nazwy miejscowości Sądeckizny*, s. 14.

Lackowa zapisała się na trwale w historii, w związku z toczonymi na tamtym terenie w 1770 r. walkami konfederatów barskich. Na jej północnych, wysuniętych w stronę Izb stokach, konfederaci zbudowali obóz wzmocniony kamienną, obronną basztą. Od baszty tej pochodzi nazwa pagórka, gdzie znajdował się wspomniany obóz. Od czasów walk konfederatów zaczęto też nazywać Lackową „Choraǳewką Pułaskiego”, a stało się to za sprawą zatkniętej na jej wówczas odkrytym, niezalesionym jej wierzchołku choraǳwi. Ze szczytu konfederaci mieli przysyłać sygnały do innych obozów, w tym kolejnego, obronnego szańca, który znajdował się na granicy Wysowej i Blechnarki. Kilka razy przez jej szczyt wędrował ks. Karol Wojtyła, późniejszy papież Jan Paweł II.

Ma charakterystyczną sylwetkę, widoczną z wielu szczytów i miejsc Beskidu Niskiego i Beskidu Krynickiego. Co ciekawe, ze wszystkich stron przedstawia się jako stromy wał. Północno-wschodnia część góry pod koniec XIX w., nazywana była Sataszyskami. Przedłużenie wału na południe, w kierunku Słowacji, stanowią przedzielone potokiem dwa ramiona, które opadają w kierunku znanej z leczniczych wód mineralnych wsi Cygielka (Cigel'ka), do doliny potoku o takiej samej co wieś nazwie.

Odnoga południowa nazywana była w XIX w. Przechybą (864 m, pis. oryginalna) i Białym Kamieniem (844 m). Obecnie jej część usytuowana bliżej szczytu Lackowej oznaczana jest jako Priehyba (861 m), a dalsza, wysunięta na południe jej część nosi nazwę Siva Skala (837 m). Drugie ramię słowackie w całości nosi nazwę Palenica (wg. mapy 1: 75 000).

**Ostry Wierch** (938 m) ma wierzchołek wznoszący się tuż obok granicy państwowej. Nazwa góry została utworzona po komasacji gruntów, którą przeprowadzono tu w 1936 r. Pochodzi od obficie występujących i sterzcących ze zboczy skał i kamieni. Wcześniej górę tę zwano Łackową Hutniańską, co odróżniało ją od Łackowej Bieliczniańskiej dzisiejszej Lackowej.

Ostry Wierch jest najwyższym wzniesieniem grzbietu odgałęziającego się na północny zachód od granicznego wododziału karpackiego. W odgałęzieniu tym jest jeszcze usytuowana od niej bardziej na północ Biała Skala (903 m). Szczyt Ostrego Wierchu wart jest poznania ze względu na jego dziki charakter. Z rzadkiego i karłowatego tu lasu, widać imponująco wyglądającą stąd Lackową, pasmo Jaworzyny Krynickiej, a przy dobrej widoczności nawet Tatry.



Bieliczna - od lewej: Stożek, Przechyba, Biała Skala i Ostry wierch

Wśród znanych Łemkowszczyźnie legend o różnego rodzaju zjawiskach nadprzyrodzonych, duchach, chodzących nieboszczykach i rzucanych klątwach, dwie z nich związane są z tym szczytem. Jedna mówi o zbójnikach ukrywających skarby w położonej na jej wschodnich stokach, poniżej grani szczytowej „Zbójcekiej Piwnicy”. By znaleźć skarby należało się tam wybrać w ściśle określonej noc i to przy nowiu księżyca. W ta-

kiej chwili traciły moc strzegące je złe duchy. Według innej opowieści, w grocie tej mieli swą siedzibę zbójcy. Jej korytarze sięgały ponoć aż do Bardiowa. Po drugiej wojnie światowej jaskinia została wysadzona przez WOP. Obecnie jej pozostałością są sterzcące ogromne glazy piaskowca.

Druga z legend nawiązuje do dawnego zwyczaju, gdy samobójców grzebano nie na cmentarzach, lecz u zbiegu granic trzech wsi. W tym przypadku była to Bieliczna, Huta Wysowska i słowacka Cigelka. Miejsce to związane jest z duchem wisielca<sup>173</sup>. Ma mieć związek z samobójczą śmiercią syna właściciela huty szkła w Hucie Wysowskiej. Zgodnie z dawnym obyczajem, pochowano go nie na cmentarzu, lecz u zbiegu granic trzech wsi. Niebawem jednak nieboszczyk zaczął się ukazywać kobietom zbierającym w lesie jagody i grzyby. Mieszkańcy nie widząc innego ratunku, zebrali pewną sumę pieniędzy i sprowadzili z rejonu Tatr bacę – czarodzieja. Jego magia sprawiła, że nikt go już więcej po temu nie zobaczył.

Na stokach Ostrego Wierchu tryskają źródłowe strugi rzeki Białej. Powyżej cerkwi w Bielicznej wpada do Białej potoczek Barylikowy, poniżej cerkwi Głęboki Potok, a jeszcze niżej Nozgryczki.

**Nozgryczki**, to nazwa terenu oraz potoku wywodząca się od łem. „*nozdry*” - nozdrza. W tym przypadku zapewne od określenia kształtu czyli rozgałęzienia.

**Biała Skala** (903 m). Nazwa tego szczytu pochodzi od koloru występujących na jej zboczach kamieni i głazów. Natomiast dawni mieszkańcy nazywali jej szczytowe partie „Skala”.

**Perehyba** (852 m), to przełęcz będąca obniżeniem w grzbiecie pomiędzy Białą Skalą a górą Stożek. Łem. „*perehyba*” oznacza zagłębienie w grzbiecie górskim, a więc także siodło, przełęcz. W tym przypadku nazwę przeniesiono także na jeden z grzbietów.

**Rostoka**, to tereny u źródeł rzeki Białej. Wyraz ten oznacza „rozciekającą się” wodę, rozwidlenie potoków tworzących dalej rzekę. Jest to więc teren „wielu źródeł”.

Jedna z gór trudnych obecnie do zlokalizowania, miała nosić nazwę Śpiący Wierszek. Nie wiadomo czy nazwę tę nosił obecny Wierszek, jak nazywa się porośnięty lasem grzbiet odchodzący na zachód od g. Stożek (862 m), czy też Wierch (738 m) nad Izbami. Legenda głosi, że pod wierchem śpi zakłete wojsko, może konfederackie?

#### **Przełęcz Pułaskiego** (743 m)

Jest to obecnie zalesiona przełęcz oddzielająca Lackową od Ostrego Wierchu. Nazwa została wprowadzona w przewodnikach około 1929 roku. Wiosną i latem 1770 r. przez przełęcz, a następnie wieś Cigelkę, przemieszczali się konfederaci barscy pomiędzy zbudowanymi tu obozami, które znajdowały się nad Izbami i Blechnarką. Wzdłuż granicy widoczne są jeszcze ślady okopów, z których najlepiej widoczne są te świeższe, wykonane w okresie I i II wojny światowej. Prawdopodobnie niektóre z nich wykonane zostały przez wojsko austriackie w czasie konfederacji barskiej. Władze austriackie skierowały wówczas na granicę korpus generała Esterhazy'ego. Żołnierze z tej jednostki wykonali umocnienia kontrolując z nich poczynania Kazimierza Pułaskiego.

#### **Dolina Konfederacka**

Dolina Konfederacka, to obecnie trawiasta dolina obejmująca także niżej położone stoki Białej Skąły. Położona jest prostopadle do granicy państwa, gdzie styka się z Przełęczą Pułaskiego. Dawniej w dolinie tej znajdowała się górna część zabudowań Bielicznej. Nazwa ma związek z obecnością tu w XVIII w. konfederatów barskich.

W Dolinie Konfederackiej powyżej cerkwi w Bielicznej wpada do Białej potoczek Barylikowy, poniżej cerkwi Głęboki Potok, a jeszcze niżej Nozgryczki.

#### **Stożek** (852 m)

Jedną z ciekawszych, wznoszących się ponad Dolina Konfederacką gór nad Bieliczną, jest Stożek (856 m).

173. B. Mościcki, Gorlickie, s. 10.

Wznosi się na północ od doliny „Zwanej Konfederacką”, a na mapach często występuje jako bezimienna z podaną jedynie wysokością. Tam wśród skał znajdują się trzy małe jaskinie. Powstały na terenie osuwiska, na południowym zboczu odchodzącego od wierzchołka g. Stożek w kierunku zachodnim, nieco niższego niż kulminacja ramienia noszącego nazwę Śpiący Wierszek (*Spiaczyj Wierszok*). Największa w tej grupie jaskinia, częściowo dostępna dla ludzi, nosi nazwę Zbójcka Dziura i ma ok. 7 m. długości. Znana była zapewne od dawna, gdyż jeszcze około 1985 roku pytani o nią w tamtych stronach starsi mieszkańcy - Łemkowie nazywali ją Zbijską Dziurą.



Skały na Stożku



Zbójcka Dziura

Tworzy ją jeden korytarz przedzielony dużym, porośłym paprociami i mchem otworem wejściowym. Jej otwór wejściowy znajduje się około 2 m poniżej grani, na południowym zboczu wspomnianego ramienia, na wysokości ok. 827 m. n.p.m. Pozostałe, dwie mniejsze jaskinie, położone są poniżej, wśród potężnych głazów, w niewielkiej stosunkowo odległości od Zbijskiej Dziury. Jedna z nich, (środkowa) leży na wysokości 823 m a kolejna, dolna położona jest na wysokości ok. 820 m.

## Z historii Bielicznej

Historia Bielicznej rozpoczęła się w czasach, gdy rządy w państwie muszyńskim sprawował bardzo energiczny starosta Stanisław Kępiński. Przywilej lokacyjny wsi wydał w 1595 roku kardynał Jerzy Radziwiłł, a pierwszych osadników do doliny sprowadził pochodzący z Izb zasadźca Iwan Izbiański<sup>174</sup>. Od końca XVI w. do 1782 r. Bieliczna wchodziła w skład kresu muszyńskiego. Od 1634 r. (lub od 1636 r. albo nawet od 1638 r.) roku Bieliczna (wówczas Biliczna) stanowiła majątek kościelny parafii w Tyliczu. Należała do tamtejszego proboszcza

174. Jerzy Czajkowski, Dzieje osadnictwa historycznego na Podkarpaciu, i jego odzwierciedlenie w grupach etnograficznych. [w:] Łemkowie w historii i kulturze Karpat. Sanok 1995 s. 117. op. cyt. Datę lokacji 1595 r. podaje także Z. Szanter. Cerkiew i parochia w Ropkach XVII i XVIII wieku, [w:] Materiały Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku. Sanok 2004, s. 64.

(„villa dotalis”) wraz z polami, łąkami i młynem<sup>175</sup>. W XVIII wieku wieś została zdziesiątkowana przez epidemię tyfusu. W następnym stuleciu panowała we wsi cholera. Kolejna pisana wzmianka o Bielicznej pochodzi z 1794 roku, a wymieniano ją jako Biliczna<sup>176</sup>. W roku 1785 we wsi mieszkało 160 mieszkańców, (w tym prawdopodobnie dwóch rzymskich katolików), w roku 1894 wieś liczyła ok. 200 grekokatolików<sup>177</sup>. W 1900 roku we wsi było 32 domy z 211 mieszkańcami<sup>178</sup>, natomiast w roku 1928 żyło tu 206 grekokatolików, 10 rzymskich katolików oraz 6 Żydów. W okresie międzywojennym, począwszy od 1925 r. we wsi prowadzono komasację gruntów. W czasie I wojny światowej Austriacy nad Bieliczną utworzyli linię umocnień, kopiąc okopy.

W 1931 roku powierzchnia Bielicznej wynosiła 4.23 km<sup>2</sup> (423 ha), a w 33 domach mieszkało 205 mieszkańców<sup>179</sup>. Powierzchnia Bielicznej w tym roku była identyczna jak w roku 1785. W 1934 roku pracowała we wsi olejarnia prowadzona przez Uliana Adamiaka, natomiast karczma należała do Żyda o nazwisku Wołk.

W 1935 roku w Bielicznej znajdowały się 34 domostwa. Wieś nie należała do zamożnych i przeważały kurne chaty. Mieszkały tu głównie rodziny lemkowski, ponadto było kilka rodzin polskich. Niektórzy z mieszkańców poza tradycyjnymi zajęciami, wyrabiali żarna oraz trudnili się kowalstwem. Godnym podkreślenia jest to, że działała tu prywatna, czteroklasowa szkoła.

W 1944 r. Niemcy sprowadzili na te tereny mieszkańców innych, okolicznych wiosek i budowali okopy. Jedna ich linia biegła obok cmentarza wiejskiego, a druga powyżej na stoku.

W 1945 roku do USRR wyjechało 8 rodzin, które zostały osiedlone we wsi Kliuwyni koło Czortkowa. Wieś była nękana przez różne bandy, których członkowie okupowali oddalone od zwartej zabudowy chałupy.

W 1947 roku w ramach akcji „Wisła”, prawdopodobnie 11 czerwca, wywieziono na Ziemię Zachodnie 230 osób (22 rodziny). Osiedleni zostali w okolicach Głogowa w gminie Radwanice. Po tej pierwszej fali wysiedleń, do deportacji było przewidziano jeszcze 33 osoby. Wiadomo, że dwie ostatnie rodziny wysiedlono 21 czerwca, dotarły one w okolice Gorzowa Wielkopolskiego. Po wysiedleniach pozostało w Bielicznej 7 osób - Polaków. Niebawem wieś opustoszała, gdyż zakazano osiedlania się w Bielicznej ze względu na bliskość granicy.

W Bielicznej urodził się Nykyfor Leszczyszak (1856 – 1914), proboszcz w Trembowli, który następnie pełnił rolę duszpasterza kolejno w Wołosat w Bieszczadach i w Jakubowej Woli koło Drohobycza. Był m.in. folklorystą oraz autorem zbioru ponad 250 lemkowski pieśni z Bielicznej.

Po II wojnie tereny wsi przydzielono rolniczej spółdzielni, która wybudowała tu budynki gospodarcze, po których nie ma obecnie żadnych śladów. Później tereny te należały do Państwowego Ośrodka Hodowli Zarodowej z Tylicza. Przed przemianami społecznymi w 1991 r., pasterze z Podhala prowadzili na łąkach Bielicznej wypas owiec. Obecnie jedynym istniejącym obiektem na terenach dawnej wsi, jest cerkiew grekokatolicka.

Obok cmentarza wiejskiego miał znajdować się cmentarz „choleryczny”, na którym pochowano ofiary panującej tu w XVIII wieku epidemii tyfusu a w XIX wieku cholery.

175. Feliks Kiryk. Tylicz. Ze studiów nad miastami i miasteczkami w rejonie osadnictwa lemkowskiego w okresie przedrozbiorowym.[w:] *Łemkowie w historii i kulturze Karpat*. Cz. I Sanok 1995. s. 183- 198, opis s. 197.

176. E. Pawłowski, *Nazwy miejscowości Sądeckizny*, s. 14.

177. J. Czajkowski, *Studia nad Łemkowszczyzną*, s. 176.

178. J. Czajkowski, *Studia nad Łemkowszczyzną*, s. 170.

179. J. Czajkowski, *Studia nad Łemkowszczyzną*, s. 164.

W 1928 roku większość mieszkańców wsi przeszła na prawosławie. W latach 1929 – 1931, na polu подарowanym przez Uliana Adamiaka, wzniesiona została nowa, drewniana czasownia (kaplica). Została rozebrana po drugiej wojnie światowej. Obecnie trudno ustalić miejsce, w którym była zbudowana, zapewne było to nieco powyżej (bardziej w stronę granicy) istniejącej do dziś świątyni. Dawniej koło miejsca gdzie były jej ślady, znajdowała się baczówka.

## Inwentaryzacja obiektów

### Nr 9-1 Cokół kamienny z piaskowca



Na jego ścianie znajduje się kuty wgłębnie, pisany cyrylicą, słabo czytelny napis informujący, że fundatorem obiektu był P. Maniak w 1889 r. Prostokątnościenny, kamienny cokół, ustawiony jest na szerszej podstawie cokołu. Krzyż znajduje się na Przełęczy Prehyba, która znajduje się pomiędzy Bieliczną a Ropkami. Przechodzi przez nią pieszy, żółty szlak turystyczny z Ropiek na Ostry Wierch.

### Nr 9-2 Cmentarz wiejski

Cmentarz wiejski w Bielicznej usytuowany jest na zboczu, około 100 m na północny wschód od cerkwi. Teren wokół nekropoli porośnięty jest drzewami. W 1989 roku przeprowadzona została konserwacja znajdujących się na nim krzyży. W 1990 roku znajdowało się na nim 7 krzyży nagrobnych, głównie kamiennych cokołów, z których cztery było uszkodzone. W 2009 roku odnotowano 9 obiektów, w tym dwa nowe krzyże wykonane z rurek. Cmentarz ogrodzony jest drewnianymi żerdziami.



Najstarszymi obiektami są kamienne cokoły, które zapewne zostały wykonane przez ludowych kamieniarzy w ostatniej dekadzie XIX wieku. Wśród najstarszych datowanych obiektów znajdują się tu dwa pochodzące z 1913 r. krzyże żeliwne na cokołach z piaskowca.

#### **1 - krzyż żeliwny laciński na cokole z piaskowca**

Górna część krzyża jest uszkodzona. Szerszy dołem, wykonany z kamienia cokół, w górnej części zwieńczony jest wysuniętymi przed płaszczyzny boczne, dekoracyjnymi łukami – archiwoltami. Na jego czołowej ścianie znajduje się kuty wgłębnie obrys krzyża prawosławnego

z trójlistnie zakończonymi ramionami. Dolna część cokołu ma na obu bokach proste w formie, kute wgłębnie „tabliczki” inskrypcyjne. Na czołowej ścianie jest to data **1913**. Na dwu bokach umieszczony jest pisany cyrylicą nieprawym pismem podzielony tekst. Z jednej strony jest to „**Fundator**”, natomiast z drugiej „**Jan** ?... z umieszczonym poniżej słabo czytelnym nazwiskiem. Obiekt ustawiony na szerokiej, zarośniętej trawą płycie.

Z żeliwnego krzyża zachowała się jedynie umocowana tuż nad cokołem żeliwna, neobarokowa plakieta, z małymi, nagimi aniołkami. W dolnej części plakiety, skomponowanej w formie pozornego portalu, flankowanego po bokach pilastrami, znajduje się wypukły relief uskrzydłonego, zasmuconego aniołka. Natomiast dwa putta (dzieci), siedzą w zwieńczeniu, ponad kolumnami. Jeden z nich unosi nad głową eucharystyczny kielich z hostią, a drugi wieniec. Kielich może wskazywać, że jest to nagrobek osoby duchownej (szerzej o symbolicznym kielichu patrz m.in. cz. III, w rozdziale Kunkowa cmentarz wiejski nr 41-8)



### 1 - krzyż żeliwny laciński na cokole z piaskowca

Ramiona krzyża zakończone są ozdobnie. W jego środkowej części znajduje się pozbawiona treści niewielka tabliczka. W dolnej części cokołu umieszczona została kuta wgłębnie data **1913**. Kamienny cokół oraz plakieta z aniołkami są identyczne jak opisane powyżej. Brak na nim napisów fundacyjnych.



### 1 - cokół z piaskowca, podstawa krzyża żeliwnego

Dwuczlony, prosty w formie cokół, ustawiony jest na szerokiej podstawie cokołu. Szersze człony dolne mają sfazowane krawędzie. Cokół zwieńczony jest namiotowym, ściętym w gór-





nej części daszkiem z lekko podgiętymi płaszczynami. Daszek w dolnej części zdobiony jest wklęsłym półwłkiem. Cokoły w tym typie wykonywane były przez kamieniarzy w Bartnem i okolicy już około 1885 roku. Jego forma należy do najstarszych jakie spotykane są na Łemkowszczyźnie.

### 1- cokół z piaskowca, podstawa krzyża

Dwuczłonowy cokół ustawiony jest na szerszej podstawie cokołu. Jego zwieńczenie (uszkodzone), ozdobione jest w formie tzw. rybich łusek. Trzy łuski koronują cokół z frontu, a po cztery łuski zwieńczenia boków.

### 1 - krzyż prawosławny z piaskowca na cokole z piaskowca



Całkowita wysokość kilkustopniowego krzyża kamiennego, który ustawiony jest na szerszej, prostopadłościennym podstawie, wynosi ok. 2.40 m. W trzonie krzyża wykuta jest podłużna, zwężająca się dołem wnęka, w której pierwotnie umieszczona była rzeźba Chrystusa Ukrzyżowanego. W górnej części krzyża znajduje się *titulus* w formie poziomo rozpiętej wstęgi.

Czołowa ściana cokołu ozdobiona jest płytką, czterolistnie zwieńczoną płyciną. W niej wykuta została ostrołukowa wnęka (niegdyś przeszklona), z wklejoną, kamienną wypuklorzeźbą Matki Bożej z Dzieciątkiem (o wysokości 41 cm, szerokości 13 cm, wypukła ok. 3 cm).

Postacie Marii i Jezusa są statyczne, skierowane i patrzące na wprost. Ukazana frontalnie w postawie stojącej Maria, ma bardzo smutny wyraz twarzy. Na głowie ma zachodnią w typie, jagiellońską koronę, spod której spływają na ramiona długie włosy. Wysmukła i subtelna Bogurodzica, odziana jest w długą, spływającą w obfitych fałdach do ziemi suknię. Na ramiona ma nałożony, spięty na piersi agrafą (zaponą), długi drapowany płaszcz zakrywający w dużym stopniu Jej prawe ramię. Dołem spod sukni nieznacznie wystają białe stopy. Lewa noga jest lekko zgięta w kolanie, a stopa cofnięta do tyłu. Jezus przedstawiony jest w postawie siedzącej, z odkrytą głową, bez korony. Bogurodzica prawą ręką delikatnie podtrzymuje wystającą prawą stopę Syna, natomiast lewą ręką obejmuje jego lewą nogę. Syn Boży odziany jest w długą, zakrywającą całe ciało chiton. Oburącz podtrzymuje insygnia królewskie: kulę z krzyżem – jabłko królewskie.



Na cokole krzyża znajduje się pisana cyrylicą inskrypcja oraz nieco zatarte daty, zapewne śmierci. Jednej osoby w 1919 r. i drugiej w 1933 r. Krzyż został prawdopodobnie ufundowany w 1933 r., o czym informuje data ze słabo czytelną końcówką roku. Obiekt wykonano zapewne w miejskim, cechowym zakładzie kamieniarskim. Tak zwieńczone płyciny są charakterystyczne dla gorlickiego kamieniarza Wojciecha Serwońskiego, pracującego w Bodakach Osifa Tarbaja, oraz dla obiektów które wyszły spod dłuta pracujących w Bartnem w latach 30. XX wieku spółek. Felenczaka, I. Chomkowicza oraz I. Szatyńskiego.

**1 - krzyż prawosławny** z piaskowca na cokole z piaskowca

Krzyż uszkodzony, w jego ramionach znajdują się otwory mocujące dla rzeźby postaci Ukrzyżowanego. Wykonany z gruboziarnistego piaskowca cokół, w górnej części zwieńczony jest wysuniętymi przed płaszczyzny, dekoracyjnymi łukami – archiwoltami. Na podstawie cokołu znajduje się kuta w głębinie data ze słabo czytelną końcówką 1923.



**1 - cokół z piaskowca**, podstawa krzyża kamiennego

Obiekt uszkodzony, zachował się jedynie cokół, brak natomiast krzyża. Korona cokołu na czołowej ścianie ma postać prostokątnego szczytu, z rozchodzącymi (rozszerzającymi) się ku dołowi bokami. Boki cokołu zwieńczają trójkątne, gładkie szczyty. Na czołowej ścianie znajdowała się pierwotnie tablica inskrypcyjna, po której pozostała jedynie wnęka. Cokół ustawiony jest na szerszej podstawie cokołu. Obiekt wykonany w miejskim zakładzie kamieniarskim.

Ponadto na cmentarzu tym znajduje się jeszcze dwa łacińskie, wykonane z rurek krzyże nagrobne. Ustawione są na wyraźnie wyodrębnionych mogiłach.



**Nr 9 – 3 Cerkiew greckokatolicka pod wezwaniem św. Michała Archanioła. Obecnie kościół rzymskokatolicki pod takim samym wezwaniem, filia parafii w Banicy.**



Cerkiew w Bielicznej

Pierwsza cerkiew w Bielicznej została wzniesiona w 1725 lub 1727 r., po śmierci ówczesnego parocha Izb i jednocześnie Ropek, ks. Jana Ropskiego, który przeciwny był budowie kolejnej świątyni, do której musiałby dojeżdżać<sup>180</sup>. O zbudowanej tu w 1725 roku świątyni wzmiankują akta wizytacji dekanatu muszyńskiego z 1743 r. które określają ją jako „capella” („*Visitatio capella Bilicznianensis*” „*Capella seu ecclesia Bilicznianen circa 1725 (...) erecta*”). Tak samo mianem kaplicy - „*Capella (...) ante annos 38 erecta*”, określają ją dokumenty z przeprowadzonej w 1765 r. wizytacji<sup>181</sup>.

Drewniana świątynia nie była zapewne zbyt imponująca, gdyż pod koniec XVIII w., w 1796 r. (lub w 1798 r.) wzniesiono kolejną (według Szematyzmu z 1936 r. zbudowana została w 1792 r.). Jej budowa została wsparta finansowo ze środków utworzonego przez rząd austriacki funduszu religijnego. Po II wojnie światowej opuszczona świątynia niszczała ulegając stopniowej dewastacji, która prowadziła do ruiny. Z wyposażenia cerkwi zachował się barokowy kielich, który obecnie znajduje się w nieopodal położonym kościele, dawnej cerkwi w Banicy.

Pierwsze prace remontowe przeprowadzone tu zostały w latach 60. XX wieku. Wykonali je leśnicy i myśliwi Koła Łowieckiego Rosomak ze Śnietnicy. Przez jakiś czas w cerkwi tej znajdował się obraz św. Huberta poświęcony podczas jednej ze mszy jakie były tu odprawiane w dniu patrona myśliwych św. Huberta. Pomysłodawcą i wykonawcą dzieła był Werner Gajda, członek K.L. „Rosomak”.

Kolejny raz cerkiew była remontowana w 1985 roku. Przeprowadzone przy niej prace wykonane zostały z inspiracji rzymskokatolickiego proboszcza z Banicy ks. Mieczysława Czekaja, przy udziale parafian, i przekonanych do celowości takiego przedsięwzięcia władz. Rekonstrukcję dachu i wież finansował konserwator wojewódzki z Nowego Sącza (wówczas N. Sącz był stolicą woj. nowosądeckiego) i parafianie z Banicy, którzy też wykonali wspaniałe prace.

W czasach współczesnych myśliwi z koła łowieckiego Rosomak mają tu co roku „swoją” mszę świętą, którą tradycyjnie odprawia proboszcz z Banicy. Z cerkwi korzystają też czasem grekokatolicy, a nawet nowożeńcy. Na początku maja 2005 r. w cerkwi miały miejsce grekokatolickie uroczystości związane ze świętem Zmartwychwstania. Odprawiona została msza święta, odbyła się procesja i podział paschy.

### **Opis cerkwi**

Cerkiew jest obecnie budowlą jednoprzestrzenną, wzniesioną z dzikiego kamienia, z niską wieżą o drewnianej izbicy. Cechy jej architektury określić by można mianem rodzimej. Bezpretensjonalny urok świątyni pomnaża dodatkowo jej malownicze usytuowanie w lesistym, pozbawionym siedlisk ludzkich, górskim krajobrazie. Z zewnątrz i wewnątrz cerkiew jest otynkowana i pobielona na biało. Świątynia nie jest jak ma to zwykle miejsce orientowana, lecz ustawiona została na osi północny zachód - południowy wschód. Jej prosta bryła przypomina rzymskokatolickie kościoły. Składa się z prostokątnej nawy i nieco od niej węższego, zakończonego apsydą prezbiterium (pomieszczenia ołtarzowego). W cerkwi znajdują się niewielkie okienka. Okrągłe wykonane zostało w apsydzie prezbiterium, natomiast dwa prostokątne w nawie, po jednym w każdej ze ścian. Do wnętrza prowadzi prostokątny otwór obudowany drewnianą framugą z drewnianymi drzwiami. Nawę i prezbiterium obecnie nakrywa drewniany, gontowy, dostosowany do kształtu świątyni dach. Jest nieznacznie wysunięty przed lica ścian. Nad nawą, bezpośrednio na kalenicy osadzona została pozorna latarnia.

180. Zofia Szanter, Cerkiew i parochia w Ropkach w XVII i XVIII wieku, s. 70 i 71.

181. Informacje o drewnianej cerkwi w Bielicznej dzięki uprzejmości P. Zofii Szanter.

Górną część kamiennej wieży, wieńczy drewniana izbica, z umieszczonymi dokoła niewielkimi okienkami – otworami głosowymi (po dwa okienka na każdej ze ścian). Izbicę nakrywa namiotowy, drewniany daszek z cebulastym hełmem pokrytym gontami i szkuclami, oraz pozorną latarnią.

Na blaszanych daszkach ślepych latarni nawy i wieży, znajdują się analogiczne kryte blachą baniaste, miniaturowe hełmy. Całość zwieńczają ażurowe, metalowe krzyże lacińskie. Jeden z nich, krzyż nad prezbiterium osadzony jest bezpośrednio do kalenicy. W okresie międzywojennym cała cerkiew otoczona była mającym ok. 0.80 m wysokości ogrodzeniem wykonanym z polnych, płaskich, ułożonych jeden na drugim kamieni. Dookoła cerkwi rosną potężne, 200 - letnie lipy. Do wnętrza prowadzą drewniane drzwi umieszczone na osi świątyni.

## Wnętrze

Skromne wnętrze jest starannie utrzymane. Posadzka cerkwi jest kamienna, strop pokryty deskowaniem, natomiast ściany zostały pobielone na biało. W stosunkowo dużym przednawiu znajduje się polichromia z umieszczoną datą budowy świątyni.



Cerkiew w Bielicznej - ołtarz główny

Na wprost wejścia, w nieznacznie węższym od nawy prezbiterium (pomieszczeniem ołtarzowym), znajduje się drewniany, utrzymany w neorenesansowym stylu ołtarz główny. Składa się ze Stołu Pańskiego (ołtarza - prestonu) z mensą oraz ustawionego na nim dwuczęściowego retabulum. Centralne miejsce dolnej części zajmuje obraz patrona cerkwi św. Michała Archaniola. Boki nastawy flankowane są białymi, gładkimi kolumnami, ze złotymi, korynckimi głowicami.

Przedstawiony na obrazie jako wojownik św. Archanioł (od gr. angelos – posłaniec) Michał (hebr. imię Michael „któż jak Bóg”), ukazany jest w czasie tłumienia buntu aniołów i zadawania decydującego, śmiertelnego ciosu ich przywódcy - Lucyferowi. Michał ma na sobie utrzymany w niebieskich kolorach strój, w tym krótką, wełnianą tunikę oraz gładką, obcisłą zbroję legionisty. Ciało ochraniają też naramienniki, na-

biodrniki, a na nogach widoczne są zaplecione aż do kolan rzemyki żołnierskich sandałów.

Na plecach Michał ma nałożony czerwony, żołnierski, rozwiany płaszcz – chlamidę. Natomiast z ramion wyrastają mu duże skrzydła, które tak jak ma to miejsce w przypadku wszystkich dobrych aniołów, wzorowane na skrzydłach ptaków. Archanioł Michał wypełniając swe dziejowe posłannictwo, oboma odzianymi w wysokie buty nogami stoi na pokonanym, czołgającym się na czworakach złoczyńcy, depcząc i przyciskając go jednocześnie do ziemi. Postawiona na ciele pokonanego wroga stopa, jest wywodzącym się ze starożytności symbolem ujarznienia, oznacza odniesione nad przeciwnikiem zwycięstwo. Archanioł lewą, odsuniętą od ciała na bok ręką, trzyma na łańcuchu Lucyfera. Przedstawiony pod ludzką postacią pół człowieka, pół

diabła złoczyńca, jest silnie umięśniony. Z tyłu widoczne są wyrastające z jego ciała falujące, zielone skrzydła, za którymi widoczny jest dobywający się z czeluści piekielnych ognień. Diabeł rozpaczliwie podejmuje próby podniesienia się z pozycji leżącej. Wkłada w to całą swą siłę starając się odwrócić głowę i unieść na rękach z mocno zapierającymi się w ziemię rozwartymi palcami dłoni. Ciało archaniola jest wygięte, przechylone na lewą stronę, ukazane w momencie zamachu, tuż przed zadaniem decydującego ciosu. Dynamizmu przedstawienia dodaje prawa, uzbrojona w miecz i uniesiona ręka. Michał Archaniol ma za sobą czyny opisane w Starym Testamencie, wśród których są związane z wygnaniem Adama i Ewy z Raju, ze zburzeniem Sodomy i Gomory itp. W tym przypadku jest przedstawiony jako Archistrateg Zastępów Niebieskich, przywódca aniołów w walce z szatanem czy smokiem, według wyobrażeń zaczerpniętych z Apokalipsy św. Jana. (Ap. 12, 7-9). Jest ostatecznym zwycięzcą walki ze Smokiem czyli „Wężem starodawnym”, „który się zwie diabeł i szatan” oraz z jego zwolennikami.

Wezwania kościołów św. Michała Archaniola należą też do najstarszych w Polsce i pojawiły się zaraz po przyjęciu chrztu świętego przez Mieszka I. Archistrateg ten czasem przedstawiany też jako „Wielki Wagowy”, w dzień i w noc stoi na straży ludu Chrystusowego oraz broni dostępu do bram niebieskich. Archaniol sądu w dzień zmartwychwstania będzie prowadził zmarłych na Sąd Ostateczny ważąc dusze na szali sprawiedliwości. Uważa się, podobnie jak ma to miejsce w przypadku św. Mikołaja, że jest opiekunem bydła, a ponadto niebiańskim lekarzem. Dużą estymą cieszył się od bardzo dawna, gdyż w postaci pokonanego przez niego diabła, lud widział zarazy, choroby, wojny i nieszczęścia, których nigdy nie brakowało.

Najsłynniejsze w Kościele rzymsko – katolickim sanktuarium ku czci Świętego Michała Archaniola - swoiste miejsce modlitwy i pojednania znajduje się w południowych Włoszech w mieście Monte Sant' Angelo (Góra Świętego Anioła).

Uważany przez chrześcijan za najpotężniejszego obrońcę Ludu Bożego, Michał Archaniol jest szczególnie czczony na Rusi i w Niemczech. Był też patronem dawnej Galicji przez co dzień jego święta przypadający na 29 września, był dniem wolnym od pracy.

Górna, zdobiona część nastawy ołtarza, utrzymana jest w złotych barwach. W zwieńczonej łukiem nadwieszonym ramie, umieszczony jest obraz Matki Bożej Nieustającej Pomocy.

Ponadto we wnętrzu znajdują się wykonane różną techniką obrazy. Na mniejsze ołtarza położony jest przeszlony obraz Matki Bożej Częstochowskiej. Na ścianach wiszą przeszlone obrazy, oleodruki – reprodukcje Serce Jezusa (dwa obrazy), Serce Maryi (dwa obrazy) i obrazy oprawione w ramy reprodukcje stacji Drogi Krzyżowej.

Wyposażenie wnętrza stanowią także dwa komplety ławek, jeden szerszy, drugi węższy. Oba zdobione są esownicami i utrzymane w brązowym kolorze.

#### **Nr 9 – 4 Cokół kamienny, podstawa krzyża łacińskiego, żeliwnego**

Osadzony pierwotnie na cokole krzyż żeliwny nie zachował się. Wysokość cokołu wynosi ok. 1.30 m.

Dwuczłonowy, prosty w formie cokół, ustawiony jest na szerokiej podstawie cokołu. Szersze człony dolne mają sfazowane krawędzie. Cokół zwieńczony jest namiotowym, ściętym w górnej części daszkiem z lekko podgiętymi płaszczyznami. W dolnej części daszku wykonane jest zdobienie w postaci wklęsłego półwałka. Całość ustawiona na płaskiej, zarosłej trawą płycie. Tego typu proste w formie cokoły, wykonywane były przez kamieniarzy już ok. 1885 roku. Należą do najstarszych jakie spotyka się na tym terenie. Na cokole zamocowany był krzyż, z którego skrzyżowania ramion wychodziły promienie. Na trzonie zamocowana była kolistą tarczą inskrypcyjna.



Z krzyżem tym związana jest tragiczna historia. Mieszkańcy opowiadali, że jakiś wojskowy nie szanując świętości strzelał do niego. Po kilku nieudanych próbach strącenia zokołu krzyża, zbliżył się do niego. Wówczas krzyż osunął się, a jedno z jego ramion wbiło się w brzuch oprawcy. Rana od krzyża okazała się śmiertelna.

Obiekt znajduje się około 8 m od południowej ściany cerkwi.

### Nr 9-5 Kapliczka przydrożna z wnęki



Mającą kształt prostopadłościanu kapliczka zbudowana została prawdopodobnie w drugiej połowie XIX wieku z polnych kamieni, łączonych gliną, bez tynku i bielienia. W latach 30 - tych XX w. nakrywał ją drewniany, gontowy daszek, w którego trójkątnym szczycie znajdowała się drewniana, ludowa rzeźba Chrystusa Ukrzyżowanego. W 1990 roku była pozbawiona dachu, częściowo zniszczona. Około 1996 roku w jej wnęcie umieszczony był obraz Najświętszego Serca Jezusowego oraz Krucyfiks z figurką Ukrzyżowanego. Wykonany był z rzadko spotykanego materiału jakim jest białe szkło. Niska technika jego wykonania wskazywała, że był to zapewne wyrób jakiejś lokalnej huty szkła.

Obecnie (2010 r.), kapliczka jest wyremontowana, zadbaną. Nakryta jest stylowym, drewnianym, pokrytym gontem daszkiem. W jej czołowej ścianie znajduje się prostokątna, przestronna wnęka, w której z przodu zamocowane są drewniane, przeszkłone drzwiczki. Wewnątrz znajduje się współczesna, drewniana płaskorzeźba przedstawiająca św. Mikołaja. Zwraca uwagę jego wąski, nieproporcjonalnie mały w stosunku do głowy tułów. Głowę św. Mikołaja wieńczy cesarska korona - mitra.



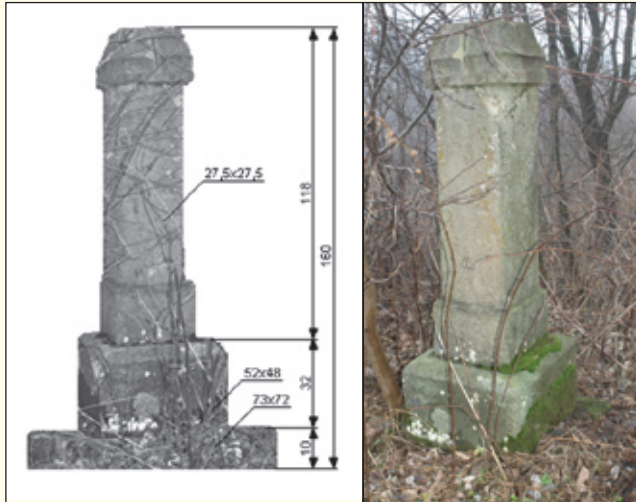
Kapliczka jest dobrze widoczna z drogi, znajduje się około 250 metrów od cerkwi w Bielicznej idąc w kierunku Izb.

**Nr 9 – 6 Cokół kamienny z piaskowca, podstawa krzyża żeliwnego**

Powstanie cokołu należy datować na koniec XIX wieku. Dwuczłonowy, mający ok. 1.60 m wysokości, prosty w formie cokół, ustawiony jest na szerszej podstawie cokołu. Zwieńczony jest namiotowym, ściętym w górnej części daszkiem, z lekko podgiętymi płaszczyznami.

W dolnej części daszku wykonane zostało zdobienie mające kształt wklęsłego półwałka. Całość ustawiona na płaskiej, zarosłej

trawą płycie. Krzyż znajduje się po prawej stronie drogi idąc od cerkwi w Bielicznej w stronę Izb, ok. 550 m od cerkwi. Obok odchodzi zarastająca ścieżka w kierunku Przełęczy Perehyba.





## 54. Stawisza

Stawisza to wieś położona w dolinie potoku Stawisza na wysokości 490 m – 540 m. n.p.m. Od północy zabudowania Stawiszy otaczają stoki zalesionej obecnie góry o nazwie Stawisza (744 m) oraz pasmo Bordiów Wierchu (755 m) który przed laty mieszkańcy zwali Mohdiłski Wierszek. Na północnym wschodzie wznosi się nad wsią góra o nazwie Jaworzynki (777 m), a od południowego wschodu znajduje się przełęcz Pomiarki (603 m). Od południa Stawiszę otacza Siwiejka (785 m) zwana Szwałką, Czertyżne (744 m) i Żdżar (667 m). To ostatnie wzniesienie zwano dawniej Stożyska. Zachodnie stoki Żdżaru opadające w malowniczy wąwóz rzeki Białej nazywano Koci Zamek.



Stawisza

W XVII w. nazwa wsi pisana była nie tak jak obecnie. W 1629 roku w rejestrach podatkowych występowała jako Stawiszyn, w roku 1674 figuruje pod nazwą Stawiszcze, a w roku 1712 ponownie jako Stawiszyn. Nazwa Stawisza zaliczana jest to grupy nazw dzierżawczych, które związane są lub powstały od nazwiska, imienia lub przezwiska właściciela czy osadźców. W tym przypadku nazwa wsi wywodzi się od nazwy osobowej - przydomka **Stawisz**.

Stawisza oznacza też „stawisko, miejsce po stawie” czyli „stawiska”. „Stawiska” z kolei oznaczają „miejsce gdzie były (lub są) stawy”. Dlatego nazwa wsi może też być związana z młynem. Obecnie nazwę Stawiska noszą tereny Stawiszy, które graniczą ze Śnietnicą. Według dawnych mieszkańców nazwa wsi pochodzi od okolicznych stawów i bagien. Przez mieszkańców wymawiana bywa gwarowo wymawiana jako „Stawysza”.

### **Stawisza (744 m)**

Góra Stawisza (744 m) wznosi się na północ od Stawiszy i na południe od Śnietnicy, na granicy tych dwóch miejscowości. Pod koniec XIX wieku była bezleśną połonią. Z jej północnych stoków wypływa potok Czarna, a z południowych kilka potoczków zasilających potok Stawisza. Oba potoki są prawymi dopływami Białej Dunajcowej.

## Z historii wsi

Stawiszę założył w 1574 roku<sup>182</sup>, 27 września, na prawie wołoskim jeden z mieszkańców Śnieżnicy<sup>183</sup>. Akt lokacyjny został wydany przez biskupa krakowskiego Franciszka Krasińskiego dla Hrycia syna Stecza (Steczka), który jednocześnie osadził tu 20 kmieci. Od chwili powstania wieś znajdowała się w granicach dawnego kresu muszyńskiego. W 1608 roku biskup Piotr Tylicki odnowił pochodzący z 1574 r. przywilej lokacyjny. W czasie przeprowadzonego w 1629 roku spisu zaliczana była już do grupy wsi „dawno osiadłych”, a jej nazwa brzmiała wówczas Stawiszyn<sup>184</sup>.

Sołtysi w Stawiszy otrzymali przywilej „przecierania” drewna we własnych „piłach” (tartakach). Posiadanie ich mieli zastrzeżone w dokumentach lokacyjnych.

W czasie gdy istniało jeszcze państwo muszyńskie w Stawiszy pracowała huta szkła. Przemysł szklany w państwie muszyńskim szczególnie silnie rozwinął się w czasach sprawowania tam rządów bardzo energicznego starosty Stanisława Kępińskiego (znanego też z licznych nowych lokacji). Pracująca huta dostarczała szklanych szyb dla muszyńskiego dworu.

Przywileje na założenie tego typu

zakładów mieli tylko sołtysi<sup>185</sup>. Niekorzystnym zjawiskiem towarzyszącym funkcjonowaniu tego typu zakładów było to, że huty potrzebowały dużo drewna. W konsekwencji powodowało to wycinanie lasów.

Według Z. Budzyńskiego (w 1785 r.) oraz szematyzmów greckokatolickich liczba ludności przedstawia się następująco: w roku 1785 we wsi mieszkało 470 grekokatolików, w 1890 roku 588, natomiast w roku 1928 było we wsi 698 grekokatolików<sup>186</sup>. W 1809 r. zakupiła Stawiszę od rządu austriackiego spółka Arnstein – Eskeles – Geymüller et company. Jednakże niedługo po zawarciu kontraktu, spółka swą własność sprzedała.

Pierwotnie Stawisza była częścią dóbr kresu muszyńskiego, którego właścicielami byli biskupi krakowscy. Następnie została wcielona do utworzonego przez austriacką administrację funduszu religijnego. Pod koniec XIX w. (ok. 1885 r.), tereny wsi obejmowały 1795 morgów powierzchni. Własnością funduszu religijnego (austriackiego) było 44 morgów roli, 10 morgów łąk, 20 morgów pastwisk i 64 morgi lasu. Pozostali mieszkańcy mieli 942 morgi roli, 188 morgów łąk, 281 morgów pastwisk i 246 morgów lasu. W 82 domach mieszkało 556 osób, w tym 541 grekokatolików, 4 rzymskich katolików i 11 Żydów<sup>187</sup>.



Stawisza

182. Zofia Szanter. Osadnictwo z południa w Beskidzie Niskim i Sądeckim, [w:] Polska Sztuka Ludowa R. XXXIX. 1985.

183. Jerzy Czajkowski, Studia nad Łemkowszczyzną, Sanok 1999, s. 79.

184. J. Czajkowski, Studia nad Łemkowszczyzną, Sanok 1999, s. 91.

185. Roman Reinfuss, Zarys kultury materialnej ludności Łemkowskiej z dawnego „Kresu Muszyńskiego”. [w:] Materiały nr 34, M. B. L. w Sanoku. Sanok 1998, s. 32.

186. J. Czajkowski, Studia nad Łemkowszczyzną, Sanok 1999, s. 164 i 170.

187. Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich 1880 – 1902. Pod red. B. Chlebowskiego, WŁ. Walewskiego wg planu F. Sulimirskiego. Tom XI. Warszawa 1890, s. 296.

W 1900 roku we wsi było 90 domów, które ciągnęły się wzdłuż drogi w postaci zachowanego historycznego układu zabudowy zwanego łańcuchówką. Mieszkało w nich 545 osób. W 1931 roku powierzchnia wsi wynosiła 10.58 km<sup>2</sup> (1058 ha), a w 84 domach mieszkało 526 osób<sup>188</sup>.

W czasach zaboru austriackiego, granica nie była tak mocno uszczelniona jak w późniejszym okresie. Było to czynnikiem sprzyjającym znacznemu ożywieniu kontaktów i handlu z przygranicznymi terenami dzisiejszej Słowacji. Mieszkańcy Stawiszy chodząc do południowych sąsiadów, często nawet na piechotę, sprowadzali do Polski m.in. pieprz, tytoń i kropkę (eter który pili).

Podczas I wojny światowej we wsi stacjonowały jednostki wojsk austriacko – węgierskich. W 1914 r. władze austriackie aresztowały 2 mieszkańców Stawiszy, (oraz jednego Cygana ze Stawiszy, którego aresztowanego we wsi Czarna), których osadzono w obozie w Thalerhofie k. Grazu w Austrii.

Po 1925 roku przeprowadzono we wsi komasację gruntów. W okresie międzywojennym, w 1935 r. w Stawiszy było około 82 gospodarstwa. Oprócz Łemków mieszkała tu jedna rodzina cygańska i jedna żydowska. Żyd prowadził sklep i karczmę, która mieściła się naprzeciw budynku szkoły. Przed II wojną Łemkowie zaczęli bojkotować Żyda, powstały dodatkowo trzy inne punkty sprzedaży, a on ponoć zbankrutował. Stosunkowo dobrze rozwinięte było tu rzemiosło. We wsi pracowało trzech stolarzy, czynne były dwa tartaki, w tym jeden motorowy. Został zbudowany za pieniądze Łemków zarobione na emigracji. We wsi był też młyn oraz kuźnia.

W czasie II wojny światowej stacjonujący w Wysowej niemieccy żołnierze, codziennie wizytowali wieś, rekwirując przy tym ludziom bydło i drób. Pod koniec wojny pojawili się w lasach partyzanci, którzy we wsi zaopatrywali się w żywności. W okolicy zostali zrzućeni z samolotu rosyjscy partyzanci. Na skutek donosu jedna z tych grup została otoczona przez Niemców. Z dwunastu osób ocalały jedynie dwie. Po zakończeniu wojny pojawili się tu agitatorzy, którzy namawiali do wyjazdu do ZSRR. Propagandzie uległo tylko kilka rodzin. W 1947 roku w ramach akcji „Wisła”, w dniach 11 – 15 czerwca wywieziono ze Stawiszy 450 osób. Do deportacji przewidzianych było jeszcze 5 osób. Do wyludnionej wsi przybyli osadnicy z okolic Nowego Sącza i Limanowej.

W 1975 roku w Stawiszy mieszkało około 235 mieszkańców, a w 1990 r. w 35 zagrodach żyło około 200 osób. W 2005 roku było tu 215 stałych mieszkańców oraz 1 osoba zameldowana czasowo.

Do niedawna we wsi znajdowało się kilka starych, zabytkowych chyz. Najstarsze z nich pochodziły z początku XX wieku (nr 20 i 30). Ponadto było kilka domów z okresu międzywojennego (nr 9,17,18 i 19). Niektóre z nich są wzbogacone przez ozdobne ganki (nr 17). Przy domach nr 20 i 30 znajdowały się zabytkowe spichlerze – sypańce.

Obecnie w Stawiszy zbudowanych zostało kilka nowych domów. Kilka osób pracuje w zakładzie drzewnym w Śnietnicy.

188. Za J. Czajkowski, Studia nad Łemkowszczyzną, Sanok 1999. s. 164 i 170.

## Inwentaryzacja obiektów

### Nr 54 – 1 Krzyż przydrożny łaciński żeliwny, na cokole z piaskowca

Końce ramion krzyża, zakończone zostały motywem trójliścia. Powierzchnię jego ramion zdobią wypukłe, stylizowane roślinne reliefy. Na krzyżu zamontowany jest żeliwny odlew postaci Ukrzyżowanego. Podstawę krzyża stanowi neogotycka plakietka z motywem łuku ostrego, flankowana dwoma, imitującymi wieże pilastrami. Krzyż zamontowany jest na szerszym dołem, zwężającym się ku górze wykutym z kamienia prostopadłościennym cokole. W górnej części cokół zwieńczony jest nadwieszeniem, które od dołu zostało półkolistie podcięte. Na czołowej ścianie cokółu znajduje się pisana cyrylicą, ułożona w nierównych rzędach inskrypcja, mówiąca że krzyż został ufundowany w **1905** roku przez Aleksandra i Melanię Basalygów (Basaliga ?). Krzyż nakryty jest blaszanym, półkolistym, zdobionym żąbkowaniem daszkiem.



Tego typu samotne krzyże pobudzają wyobraźnię, czego efektem są powtarzane mniej lub bardziej prawdziwe historie. Nieopodal krzyża ma być pochowana samobójczyni, którą była nauczycielka, Łemkinia. Zanim powiesiła się, otruła ponoć swego męża i dzieci. Jej duch miał straszyć w szkole. Krzyż ustawiony jest na przełęczy Pomiarki, przy drodze ze Stawiszy do Ropki i Hańczowej

### Nr 54 - 2 Krzyż przydrożny łaciński, drewniany

Ustawiony obok głównej drogi, niewysoki krzyż łaciński, wykonany został z drewnianych belek o przekroju kwadratowym. W miejscu skrzyżowania ramion znajduje się niewielki, metalowy krucyfiks. Krzyż nakryty jest blaszanym daszkiem, który z tyłu wypełniony został deskowaniem. Teren wokół obiektu otoczony jest płotkiem sztachetowym. Krzyż znajduje się obok przystanku autobusowego Stawisza szkoła.





**Nr 54 - 3 Krzyż przydrożny laciński, drewniany**

Ustawiony na posesji położonej obok głównej drogi, krzyż laciński, ma ramiona o przekroju kwadratu. Na zdobionych powierzchniach trzonu krzyża, znajduje się ryta w głębinie data fundacji A.D. 2008. W miejscu skrzyżowania ramion umieszczona jest niewielka, drewniana, ażurowa kapliczka skrzynkowa. Nakryta jest dwuspadowym daszkiem, bez wyodrębnionego szczytu. Wewnątrz niej umieszczona została drewniana rzeźba Chrystusa Frasobliwego. Cały obiekt został wykonany przez Jana Świąsa, ludowego artystę ze Śnietnicy.



**Nr 54 - 4 Kapliczka przydrożna postumentowa z figurą Matki Bożej Niepokalanie Poczętej**

Współczesna, utrzymana w białym kolorze Matka Boża przedstawiona została w całej postaci. Bogurodzica odziana jest w długą suknię, na którą ma nałożony płaszcz - himation. Skierowana na wprost Maryja, stoi na kuli deptając stopami węża. Zabezpieczająca figurę przeszkłona, wykonana z metalowych kątowników obudowa, ustawiona jest na marmurowym trapezoidalnym cokole. Szerszy dołem i węższy górą cokół (postument) w zwieńczeniu nakryty jest płaską płytą. Na jego czołowej ścianie znajduje się pisana po polsku inskrypcja o treści (pis. oryginalna):

*„Ostende nobis Domine misericordiam tuam !*

*Na chwałę Boga w Trójcy Jedynego,  
ku czci Niepokalanej Matki Maryji,*

*z wdzięcznością za dar wiary i rodzicielski trud wychowania, najdroższym Rodzicom Helenie i Marianowi Król dedykują Synowie i Córki. A.D. 2001."*

#### **Nr 54 - 5 Kapliczka przydrożna domkowa**

Kapliczka została zbudowana w XIX wieku z polnych kamieni połączonych glinianą zaprawą. Jej czołowa ściana ma szerokość 1.70 m, i długość 1.60 m, a jej całkowita wysokość z frontu wynosi 2.80 m. Z zewnątrz jej ściana frontowa i dwie boczne są otynkowane i pobielone na jasnozielony kolor. W niektórych miejscach warstwa tynku jest odspojona. Tylńa ściana nie jest otynkowana i pojawiły się tam pęknięcia i rozstępy. Wewnątrz kapliczka ma jedynie 90 cm szerokości, a jej mury mają 40 cm grubości. W trójkątnym szczycie znajduje się prostopadłościenna wnęka o wymiarach 30 cm x 24 cm i mająca 26 cm głębokości. Trójbocznie zwieńczony, pozbawiony drzwi otwór wejściowy, ma wysokość 1.5 m oraz szerokość 0.80 m.



Kapliczkę nakrywa nowy, wystający przed lico ścian, kalenicowy dwuspadowy, przykryty trapezową blachą dach. We wnętrzu znajduje się niewielki, drewniany stolik oraz obraz Matki Bożej Częstochowskiej (przeszklona, oprawiona w ramy reprodukcja).

#### **Nr 54 Nieistniejąca cerkiew w Stawiszy p.w. św. Dymitra**

Początkowo cerkiew w Stawiszy była cerkwią parafialną (parochialną), a do parafii w Śnietnicy jako filialna została przyłączona dopiero w XVIII w. Taka sytuacja utrzymała się do 1947 r. Stawisza należała do greckokatolickiej parafii w Śnietnicy. W 1928 roku kilkanaście rodzin w wsi przeszło na prawosławie.

Cerkiew została zbudowana na miejscu poprzedniej na początku XIX w. Pomimo że za datę powstania przyjmuje się 1813 rok, to nie jest wykluczone, że świątynia ta powstała nieco wcześniej. Spowodowane jest to tym, że nie zachowały się dokumenty potwierdzające jednoznacznie wymienioną wcześniej datę budowy, a rok jej wybudowania ustalono i przyjęto na podstawie daty znajdującej się na wykonanym dla tej cerkwi ikonostasie. O jej poprzednicze brak wyraźnych wzmianek i wiadomości jak wyglądała. Wiadomo jedynie, że do czasu pożaru który wybuchł w 1966 r. w tej w nowszej cerkwi znajdowały się fragmenty wcześniejszego wystroju pochodzące jeszcze z XVIII wieku. Pomimo że świątynia w Stawiszy była kilkakrotnie odnawiana i remontowana, to potwierdzona jest data ostatniego jej remontu, który wykonano w 1925 roku<sup>189</sup>. Pomimo prowadzonych wówczas prac, cerkiew nic nie straciła na swym zewnętrznym wyglądzie. Cerkiew spłonęła w nocy z 26 na 27 października 1966 roku<sup>190</sup>. Oficjal-

189. Ryszard Brykowski, Tadeusz Chrzanowski. Drewniana cerkiew polemkowa w Stawiszy, „Ochrona zabytków” XX (1967), nr 3, s. 62.

190. R. Brykowski, T. Chrzanowski. Drewniana cerkiew polemkowa w Stawiszy, „Ochrona zabytków” XX (1967), nr 3, s. 60.



Stawisza - nieistniejąca cerkiew

ną przyczyną pożaru, był wypadek losowy i jak ustalono pożar spowodowany został wadliwą instalacją elektryczną. Gwałtownemu rozprzestrzenianiu się ognia, mogły sprzyjać zgromadzone wewnątrz farby i lakiery, które przeznaczone były do mającej się rozpocząć renowacji obiektu.

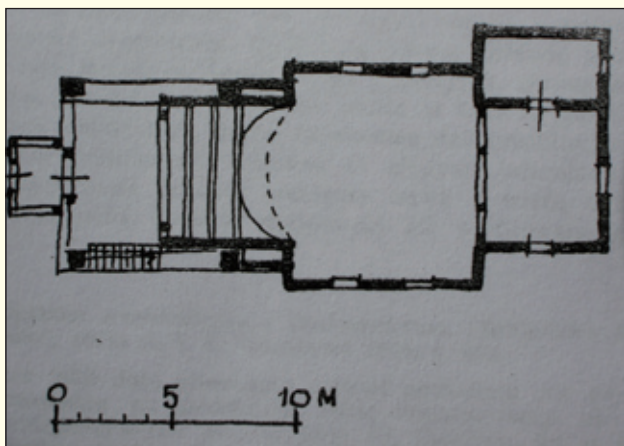
Według opinii mieszkańców, cerkiew została podpalona, a barbarzyński akt miał na w celu zatarcie śladów włamania, w czasie którego dokonano kradzieży ikon i innych elementów wyposażenia. Jednego z domniemych sprawców spotkać miało podobno nieszczęście, gdyż został powieszony przez bandytów, którym nie wypłacił należności. Zdobiące niegdyś wewnątrz świątyni ikony, miały znajdować się w innej miejscowości.

W czasie pożaru spalili się m.in. ikonostas<sup>191</sup>, ołtarz główny z baldachimem wspartym na czterech kolumnach wykonany lub przekształcony w 1865 r. z ikoną Trójcy Świętej (gruntownie przemalowaną), która sygnowana była: Wasyl Pawlikowski 1865 oraz tabernakulum barokowe z końca XVIII w. pochodzące zapewne z ołtarza głównego. Spaleniu uległy także dwa ołtarze boczne. Jeden z obrazem Matki Bożej z Dzieciątkiem z 1757 r. (zachowała się archiwalna fotografia) i drugi z malowaną „ludową” mensą z połowy XIX w. wraz z rokokowym tabernakulum z 2 połowy XVIII w.

Spaleniu uległy ikony pochodzące z 1 połowy XIX wieku, w tym: św. Jana Złotoustego, św. Bazylego Wielkiego, św. Grzegorza papieża (?), rzeźby dwóch aniołków z przełomu XVIII i XIX w., dwa pająki kryształowe, z których jeden określano w stylu empirowym z 1 połowy XIX w, dwa krzyże ołtarzowe z malowaną postacią Chrystusa pochodzące z XVIII / XIX w., czternaście lichtarzy cynowych, późnobarokowych z XVIII / XIX w., cztery lichtarze paschalne, trójboczne, ażurowe na wolutowych podstawach z 1842 r., puszka z około połowy XIX w., tacka cynowa z XVIII / XIX w. Spalili się także krucyfiks drewniany (zachowany jedynie na starej fotografii), ludowy z XIX w. który umieszczony był na zewnątrz w szczycie kruchty.

Wśród zachowanych elementów z dawnego wyposażenia, zachowały się dwie XVIII wieczne ikony, które obecnie znajdują się w muzeum w Nowym Sączu. Jedną z nich jest stosunkowo duża ikona św. Michała Archanioła. Skierowany na wprost św. Michał archanioł przedstawiony został na niej w ujęciu półpostaciowym, jako archistrateg, czyli wódz zastępów anielskich. Na sobie ma zieloną tunikę z długimi rękawami, na którą ma nałożony metalowy, utrzymany w srebrnym kolorze pancerz. Na nim ma nałożony zwiewny, czerwony płaszcz. Atrybutem anielskiego wojownika, jest trzymany w prawej ręce, wyjęty z pochwy nagi miecz. Z tyłu postaci archanioła, widoczne są duże skrzydła. Na umieszczonych na obwodzie klejmach znajduje się 10 scen ukazujących jego działania.

Drugim zachowanym obrazem jest mała ikona z ukazaniem w ujęciu półpostaciowym Chrystusem: „Chrystus Salvator Mundi”. Zbawiciel prawą ręką błogosławi, natomiast w lewej trzyma dysk nasładowujący królewskie jabłko.



Rys. z 1964 r., Tadeusz Chrzanowski, repr. z *Drewniana cerkiew polemkowska w Stawiszy*

191. Opis wyposażenia które uległo spaleniu za: R. Brykowski, T. Chrzanowski. *Drewniana cerkiew polemkowska w Stawiszy*, s. 64 - 65.



Drewniana cerkiew w Stawiszy, reprezentowała charakterystyczne dla obszarów lemkowych rozwiązanie, polegające na połączeniu tradycyjnego układu zrębowej części trójdzielnej czyli prezbiterium (pomieszczenia ołtarzowego), nawy i babinca (przednawia), z wieżą izbicową konstrukcji słupowo - ramowej<sup>192</sup>. Zręb ścian węglowany był na nakładkę z krytym czopem. Podobnie jak w innych obiektach w tej grupie (np. w cerkwiach w Owczarach, Kwiatoniu, Ropkach i obecnie nieistniejącej w Nieznajowej), jej rzut składał się z trzech kwadratów, przy czym środkowy, tworzący nawę, był większy od skrajnych, tworzących pomieszczenie ołtarzowe (prezbiterium) i przednawie (babiniec). Przy prezbiterium od północy, była niewielka, prostokątna zakrystia, o takiej samej jak ono długości. Całkowita, przybliżona długość jej zasadniczych elementów, nawy i babinca wynosiła około 24 m., z kruchtą ok. 27 m. Nawa miała około 8 m. szerokości. Podwalina cerkwi była usadowiona na podmurówce z kamienia łamanego.

Nad nawą i nad prezbiterium cerkiew nakrywały namiotowe dachy z lekko wklęsłymi połaciami, w dolnej części łamane uskokowo. Pod względem przesuniętego w dół przelamania, cerkiew ta wyróżniała się od innych, powstałych w tym samym czasie obiektów, gdyż dachy cerkwi z XVII i XVIII stulecia były zwykle dwu - lub trzykrotnie łamane a wysokość poszczególnych załamania była taka sama. Wysmukłe dachy cerkwi w Stawiszy zwieńczone były cebulastymi, ośmiobocznymi hełmami ze ślepymi, ośmiopółowymi latarniami. Latarnie nakrywały dostosowane do kształtu, wystające przed lica ścian daszki, zwieńczone kopułkami i metalowymi, ażurowymi krzyżami. Dachy i helmy nawy oraz prezbiterium, kryte były blachą. Pod okapami dachów znajdowały się profilowane gzymsy.

W nawie odeskowana wstawka pomiędzy połaciami dachu pokryta była malowanym fryzem arkadowym. Tego typu fryz w cerkwiach dziewiętnastowiecznych już nie występował. Część babinca pomiędzy nawą a wieżą przykrywał dwuspadowy daszek, który został wykonany w okresie późniejszym.

Od zachodu, nad przednawiem (babiniec) wznosiła się słupowo - ramowa wieża o pochyłych ścianach obejmujących babiniec. Zwieńczona była nadwieszoną izbicą, której dolna część nieznacznie wystawała przed lico ścian. Powierzchnia izbicy pokryta była charakterystycznym szalowaniem arkadowym i dzielącym ją na dwie strefy gzymsem. Obie listwy poziome, zarówno dzieląca, jak i dolna zdobione były geometrycznym wzorem. Gzyms wieńczący izbicę wieży, był w połowie długości półkuliście podgięty ku górze (na wszystkich bokach). Pod tymi półkolami umieszczone były skromne, drewniane tarcze zegarowe<sup>193</sup>. Wieżę



Fot. z 1964 r., Tadeusz Chrzanowski, repr. z *Drewniana cerkiew polemkowska w Stawiszy*

192. R. Brykowski, T. Chrzanowski, *Drewniana cerkiew polemkowska w Stawiszy*, „Ochrona zabytków” XX (1967), nr 3, s. 62.

193. R. Brykowski, T. Chrzanowski, *Drewniana cerkiew polemkowska w Stawiszy*, „Ochrona zabytków” XX (1967), nr 3, s. 63.

nakrywał niewielki, namiotowy daszek z gontowym, cebulastym hełmem oraz z taką samą jak nad nawą i prezbiterium pozorną latarnią z kopułką i krzyżem.

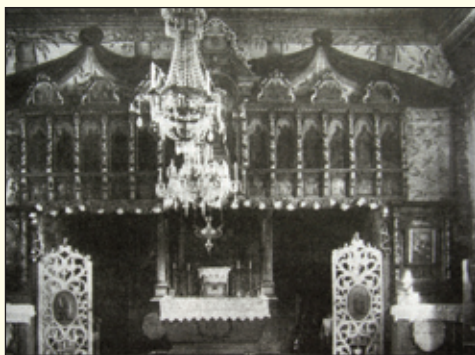
W początkowym okresie konstrukcja wieży sięgała dalej ku zachodowi tworząc przedsionek. Nieco później, zapewne w czasie przeprowadzonego w 1925 r. remontu (którego data była umieszczona wewnątrz izbicy), w celu uzyskania większej przestrzeni, połączono babiniec z przedsionkiem. W tym celu usunięto dzielącą je zachodnią ścianę babinca<sup>194</sup>. W tym samym, 1925 r., sprawiono dla świątyni nowy dzwon. W czasie prowadzonych prac dostawiono do wieży od zachodu niewielką słupową kruchtę lub w sposób zasadniczy przebudowano już istniejącą. Nakryta była kalenicowym dwuspadowym, wystającym przed lica ścian daszkiem.

W jej trójkątnym szczycie zawieszona była drewniana, prymitywna, rzeźba Chrystusa Ukrzyżowanego wykonana przez ludowego artystę. Postać nie była umieszczona na krzyżu, lecz bezpośrednio przymocowana do desek szczytu. W kruchcie znajdowało się prostokątne, zamykane drzwiami wejściowymi wejście do środka.

Zewnętrzne ściany korpusu cerkwi i wieża z wyjątkiem jej izbicy, były w całości pokryte gontem. Pierwotne otwory okienne cerkwi wraz z obramieniami, zachowane były jedynie w prezbiterium i zakrystii. Okna nawy, po dwa od północy i od południa, zostały poszerzone i zamknięte łukami półkolistymi (może w 1925 r.?)<sup>195</sup>.

Wnętrze cerkwi nakrywały stropy płaskie, przy czym w prezbiterium był on niższy niż w pozostałych częściach czyli w nawie i przednawiu. Nad wschodnią częścią babinca istniał odcinek pozornego sklepienia kolebkowego<sup>196</sup>. W przednawiu (babinca) znajdował się nadwieszony na belkach chór. Jego belki wspierały się na wysuniętym, jakby podwójnym, zrębie ścian babinca. Tego rodzaju konstrukcyjne rozwiązanie podpór dla chóru było dla tych terenów wyjątkowe. Galeria śpiewacza zajmowała początkowo całą przestrzeń nad babinicem tak, że parapet jej równał się ze zrębem zachodnich ścian nawy. Zapewne podczas przeprowadzonego w 1925 r. remontu, chór został cofnięty w głąb babinca. W związku z usunięciem wówczas zachodniej ściany babinca, podparto go dodatkowo dwoma słupami<sup>197</sup>.

Wewnątrz cerkwi p.w. św. Dymitra znajdował się ikonostas, na którym była data **1813** r. Został wykonany w okresie budowy cerkwi, przy czym po 1947 roku został częściowo zdemontowany<sup>198</sup>. Rozebrano jego dolną część, w tym carskie wrota oraz



Fot. z 1964 r., Tadeusz Chrzanowski, repr. z *Drewniana cerkiew polemkowska w Stawiszy*

194. R. Brykowski, T. Chrzanowski, *Drewniana cerkiew polemkowska w Stawiszy*, „Ochrona zabytków” XX (1967), nr 3, s. 62.

195. R. Brykowski, T. Chrzanowski, *Drewniana cerkiew polemkowska w Stawiszy*, „Ochrona zabytków” XX (1967), nr 3, s. 62.

196. R. Brykowski, T. Chrzanowski, *Drewniana cerkiew polemkowska w Stawiszy*, „Ochrona zabytków” XX (1967), nr 3, s. 62.

197. R. Brykowski, T. Chrzanowski, *Drewniana cerkiew polemkowska w Stawiszy*, „Ochrona zabytków” XX (1967), nr 3, s. 62.

198. R. Brykowski, T. Chrzanowski, *Drewniana cerkiew polemkowska w Stawiszy*, „Ochrona zabytków” XX (1967), nr 3, s. 63.

zdjęto dwie ikony z cokołami znajdujące się obok nich czyli Chrystusa Pantokratora i Matki Bożej z Dzieciątkiem. Dzięki temu wierni widzieli dużą część prezbiterium ze stojącym pośrodku ołtarzem. W okresie użytkowania świątyni przez kościół rzymsko - katolicki, wszystkie, także te zdemontowane elementy składowe umieszczono i przechowywano w prezbiterium.

Ikonostas reprezentował typ rozpowszechniony wciągu XVII w. na tych terenach. Jego dolną sferę wypełniały symetrycznie rozmieszczone przejścia: środkowe Carskie Wrota oraz boczne, diakońskie, z ozdobnym, ażurowym wystrojem rzeźbiarskim. Południowe i północne przejścia diakońskie miały umieszczone centralnie po jednej owalnej ikonie. W rzędzie ikon namiestnych, skrajną południową była ikona chramowa patrona cerkwi, czyli św. Dymitra. Następną przedstawiała Chrystusa błogosławiącego, kolejna Matkę Bożą z Dzieciątkiem, a na skrajnej północnej przedstawiony był św. Mikołaj. Ikony te były flankowane zdobionymi winną latoroślą kolumnienkami. Ustawione były na nieco szerszych podstawach, tak więc jako całość przypominały ołtarzyki. W ich dolnej części, na cokołach, w owalnych tondach umieszczone były napisy. Umieszczanie napisów w miejsce ikon związanych ze Starym Testamentem, jest charakterystyczne dla ikonostasów cerkwi zbudowanych w dolinie rzeki Białej, np. w Śnietnica i Czarna.

### Opis spalonej ikony św. Mikołaja.

Skierowany na wprost św. Mikołaj był przedstawiony na niej w ujęciu półpostaciowym. Postać ubrana była w bogate szaty biskupa, spodnią, tunikę (sticharion) i sakkos. Na szaty miał nałożony, tkany z wełny, szeroki, jasny, zdobiony koronką omoforion, na którym widoczne było 7 krzyży maltańskich. Głowę biskupa zdobiła cesarska, zdobiona kamieniami szlachetnymi, zwieńczona krzyżkiem korona – mitra. Na jej powierzchni umieszczone były krzyżyki. W lewej ręce św. Mikołaj trzymał złożony Ewangeliarz, natomiast prawą, uniesioną ręką błogosławił. Ikona zwieńczona była łukiem nadwieszonym, a flankowały ją po bokach zdobione pędami winnej latorośli kolumny.



Fot. z 1964 r., Tadeusz Chrzanowski, repr. z Drewniana cerkiew polemkowska w Stawiszy

### Ikonostas

Górna część ikonostasu, począwszy od rzędu ikon świętecznych, była węższa od części dolnej. Ikony w rzędzie świętecznym miały oprawę o kształcie zbliżonym do kwadratu. Pośrodku rzędu była dzieląca je na dwie części prostokątna, wydłużona ikona Ostatniej Wieczerzy. Na 12 niewielkich ikonach świętecznych<sup>199</sup> przedstawione były sceny obrazujące najważniejsze święta roku liturgicznego. Począwszy od lewej strony miały następujące przedstawienia:

Narodziny Marii, Ofiarowanie Marii w świątyni, Zwiastowanie Marii, Boże Narodzenie, Ofiarowanie Jezusa w świątyni, Chrzest Chrystusa w Jordanie (Epifania), Zmartwychwstanie, Wniebowstąpienie, Zesłanie Ducha Świętego,

199. Opis ikon świętecznych na podstawie: R. Brykowski, T. Chrzanowski. Drewniana cerkiew polemkowska w Stawiszy, s. 64.

Przemienienie Pańskie na górze Tabor, Zaśnięcie Najświętszej Marii Panny, Podwyższenie Krzyża Świętego.

Powyżej ikon rzędu świętecznego, znajdowały się ikony rzędu Wielkiej Deesis, z dużą ikoną Chrystusa Pantokratora pośrodku. Przedstawieni po jego bokach w orędowniczej modlitwie apostołowie, umieszczeni byli pojedynczo, każdy oddzielnie i na odrębnej ikonie, a nie w parach, jak jest to powszechnie stosowane w Deesis na tym terenie. Tym samym ikonostas ten, był pod tym względem wyjątkowy i zbliżony do początkowego, archaicznego i wyjściowego schematu.

Zwieńczenie ikonostasu stanowił umieszczony w jego środkowej części krzyż z Ukrzyżowanym Chrystusem z umieszczonym u nasady obrazem w typie Veraikon lub Mandylion. Po bokach Ukrzyżowania w sześciu ozdobnych kartuszach, znajdowały się popiersia proroków, po dwóch na każdym obrazie. Zarówno krzyż jak i ikony rzędu proroków posiadały ozdobną, ażurową, dekorację obramień.

#### Ołtarz boczny

Jak już wspomniano, spaleniu uległ późnobarokowy ołtarz boczny z 1757 r., który zachował się na czarnobiałej fotografii. Centralne miejsce jego nastawy zajmowała umieszczona w bogatych i zdobionych ramach, ikona Matki



Fot. z 1964 r., Tadeusz Chrzanowski, repr. z Drewniana cerkiew polemkowska w Stawiszy

Bożej z Dzieciątkiem, w typie Eleusy. Obie postacie ukazane były w ujęciu półpostaciowym. Ich głowy zwieńczały bogate, otwarte górą andegaweńskie korony, co podkreślało okcydentalny charakter całego ołtarza. Boki ołtarza flankowały piękne, kręcone, spiralne kolumny, których powierzchnię oplatały pędy winnej latorośli z winnymi gronami. Był to ważny, bo symboliczny, ale jednocześnie ulubiony motyw sztuki cerkiewnej doby baroku, który zaczerpnięty został ze sztuki zachodniej. Motyw winnych gron i latorośli został stosunkowo wcześniej zastosowany w sztuce starochrześcijańskiej. Najstarszy przykład wykorzystania chrześcijańskiej symboliki winorośli zachował się na kielichu wykonanym w Antiochii około 500 roku.

Podobnie jak w przypadku obudowy, także w oparciu o wzory zachodnie wykonane zostało malowidło na jego predelli przedstawiające scenę Zwiastowania. Towarzysząca jej inskrypcja fundacyjna pisana była cyrylicą. W zwieńczeniu ołtarza znajdowała się umieszczona w promienistej mandroli rzeźba Ducha Świętego przedstawionego pod postacią gołębicę. Uroku ołtarzowi dodawały bogate, ażurowe uszaki, wykonane w postaci bujnej wici akantu.

Ściany cerkwi pokrywała późno klasycystyczna polichromia z pierwszej połowy XIX w. Reprezentowała ludową interpretację form klasycystycznych i wprowadzała we wnętrzu nawy uproszczone podziały architektoniczne<sup>200</sup>. W wolnych przestrzeniach rozmieszczone były stojące na prostokątnych cokółkach wazy z bukietami kwiatów. Na ścianie, nad zwieńczeniem

200. Za: R. Brykowski, T. Chrzanowski. Drewniana cerkiew polemkowska w Stawiszy.

ikonostasu polichromia wykonana była w postaci dwóch dekoracyjnie upiętych kotar, zawiązanych w górnej części ozdobnymi guzami. Każda z nich rozpięta była ponad jednym z jego skrzydeł. Tego typu malowany motyw zdobniczy w postaci udrapowanego materiału, znajdował się także ponad ołtarzem bocznym.

Niestety spaleni uległo także rzadko występujące, zrębowe ogrodzenie cerkwi. W celu przeprowadzenia jego konserwacji, zostało ono rozebrane i złożone w wieży, która spłonęła. W ogrodzeniu tym znajdowała się od północnego zachodu charakterystyczna, drewniana bramka. Utworzona była z czterech słupów z zastrzałami, które podtrzymywały namiotowy daszek gontowy. Zwieńczony był niewysokim hełmem o kwadratowym przekroju podstawy z cebulastą kopułką i metalowym krzyżem. Dwa boki bramki były obite deskami.

Obok świątyni znajdował się ogrodzony cmentarz przycerkiewny.

### **Nr 54 – 6 Kościół rzymskokatolicki p.w. Przemienienia Pańskiego**



Stawisza - kościół

W kościele tym, dwa razy w roku obchodzone są patronalne uroczystości. Jedno z nich ma miejsce 6 sierpnia i obchodzone jest ku czci Przemienienia Pańskiego. Przemienienie Pańskie, to jedno z wielkich świąt, które znane było i obchodzone już od IV wieku. Ustanowione zostało na pamiątkę przemienienia Chrystusa na górze Tabor.

Drugie uroczystości mają miejsce w 16 maja, i jest to odpust ku czci św. Andrzeja Boboli, patrona parafii w Śnietnicy.

Od 1996 roku opiekę duszpasterską nad parafią, w tym nad wiernymi w Stawiszy, sprawuje ksiądz kanonik Marian Konwent. Pewna grupa wiernych pracuje w innych częściach Polski lub przebywa na emigracji w krajach zachodnich UE i w USA.

W 1981 r. poświęcono i położono w miejscu znajdującym się nieco poniżej dawnej, drewnianej, spalonej cerkwi, kamień węgielny pod budowę kościoła. Jego budowa została ukończona w 1987 r. Jest to typowy obiekt współczesny, zaprojektowany w postaci wysmukłego, nawiązującego do góralskiego, dwupołaciowego, kalenicowego dachu. We frontowej ścianie, mającej postać potężnego, trójkątnego szczytu, znajdują się metalowe drzwi wejściowe. Cała przestronna ściana frontowej jest przeszkolona niczym witraż kolorowym szkłem. Nad drzwiami umieszczony jest napis „Panie dobrze nam z Tobą”.

Wnętrze składa się z niewielkiego, trójbocznego zamkniętego prezbiterium, przylegającej do niego zakrystii oraz przestronnej, szerszej od sanktuarium, zbudowanej na rzucie prostokąta nawy. W połowie wysokości nawę obiega oporęczowana galeria śpiewacza. Wnętrze oświetlają umieszczone w ścianach bocznych okna.

We wnętrzu zwraca przede wszystkim uwagę znajdująca się na ścianie prezbiterium, za ołtarzem głównym drewniana rzeźba. Przedstawia grupę postaci uczestniczących w „Przemienieniu Pańskim”. O wydarzeniu tym piszą w swoich Ewangeliach św. Marek (Mk. 9, 2-8), św. Mateusz (Mt. 17, 1-8) oraz św. Łukasz (Łk. 9, 28-30). Ten ostatni mówi o trzech osobach

najbliżej dopuszczonych do poznania tajemnicy mesjańskiej: (...) „wziął z sobą Piotra, Jana i Jakuba i wyszedł na górę, aby się modlić. Gdy się modlił wygląd Jego twarzy się odmienił, a jego odzienie stało się lśniaco białe. A oto dwóch mężów rozmawiało z Nim. Byli to Mojżesz i Eliasz.(...) zlekli się, gdy weszli w obłok. A z obłoku odezwał się głos: „To jest Syn mój, Wybrańny, Jego słuchajcie”.

W centrum, w najwyższym miejscu płaskorzeźby, przedstawiony jest w ujęciu calopostaciowym Chrystus, który ubrany jest w proste, spływające do ziemi szaty. Spodnia, przewiązana powyżej pasa tunika przylega do ciała, sprawiając że postać Jezusa staje się wysmukła, wyniosła. Starannie zostały wymodelowane rysy Jego spokojnej, szlachetnej twarzy z otwartymi oczyma i z długimi, spływającymi na ramiona włosami. Głowę Chrystusa otacza promienisty nimb, poniżej którego znajduje się nieco większa, podobnie jak nimb kolistą i promienista mandrola – umowne wyobrażenie świętości. Promienie światła, które wypływają z mandroli, emanują z Chrystusa i rozlewają się wokół. Zbawiciel ma ręce rozpostarte na boki. Jego prawa dłoń ułożona jest w geście błogosławieństwa, z trzema wyprostowanymi i dwoma zgiętymi palcami, natomiast palce lewej dłoni ma otwarte.

Bose stopy Chrystusa stoją na obłokach, z których wychodzą promienie. Na trzech z nich znajdują się uskrzydłone aniołki – putta. Nieco poniżej Zbawiciela, po bokach, stoją dwaj prorocy Mojżesz i Eliasz. Obydwaj dostąpili widzenia Boga, który objawił im się na górze Horeb. Prorocy przedstawieni zostali w całych postaciach, jako starcy, których twarz okala bujny zarost. Ubrani są w długie szaty, a zwracają uwagę ich wierzchnie, bogate i bujne hymationy. Dołem widoczne są ich bosa, stąpające



Stawisza - kościół - ołtarz główny



Przemienienie Pańskie

po obłokach stopy. Z jednej strony (po prawej od widza) stoi Mojżesz, który reprezentuje umarłych. W rękach trzyma przyciskając do piersi tablice Dekalogu z wypisanymi przykazaniami. Na czubku jego głowy widoczny jest promień. Po drugiej stronie widzimy stojącego Eliasza, który reprezentuje żywych. Jest jednym z bohaterów Starego Przymierza, który podobnie jak Jezus był wielkim głosicielem Słowa Bożego. Znany jest także z cudu wskrzeszenia syna wdowy. Za życia „wśród wichru wstąpił do niebios” na ognistym rydwanie. Jego świętość symbolicznie znaczy otaczający jego głowę kolisty nimb.

W dolnej części płaskorzeźby przedstawieni zostali apostołowie, a ich dramatyczne zachowanie i gesty podkreślają wagę wydarzenia, którego byli świadkami na Górze Tabor. Pośrodku leży św. Jan, który podpira się o ziemię prawą ręką. Lewą wznosi do góry starając się zasłonić oczy przed blaskiem światła. Po jego bokach znajdują się kolejni dwaj apostołowie. Z jednej strony (po prawej od widza) na obu kolanach klęczy św. Piotr z prawą, utrzymaną na piersi dłonią. Po drugiej stronie przykłęka na jedno kolano, jednocześnie lekko cofający i odchylający się do tyłu - św. Jakub.

Poniżej rzeźby Przemienienia Pańskiego, znajduje się utrzymane w złotych barwach tabernakulum. Na ścianach bocznych prezbiterium znajdują się obrazy – oleodruki, Matki Bożej Nieustającej Pomocy oraz Serce Jezusa. Centralne miejsce zajmuje ołtarz główny, który skomponowany jest w postaci, trapezoidalnego antepedium z marmuru, z umieszczoną w zwieńczeniu poziomą, wystającą na boki mensą. Na jego czołowej ścianie znajduje się wypukły odlew baranka. Obok ołtarza stoi utrzymana w takich samych jak on barwach ambona. Na jej czołowej ścianie znajdują się greckie litery alfa i omega, z których wyrasta krzyż. W górnej części napis: „Oto słowo Boże”.

Z prawej strony nawy, na jej styku z węższym prezbiterium, znajduje się niewielki, drewniany, ozdobnie wykończony ołtarzyk. W jego wnęce ustawiona jest figurka Matki Bożej Fatimskiej (Różańcowej). Obok na ścianie wmurowany jest kamień węgielny, do którego odnoszą się treści dwóch tabliczek. Górna ma pisaną po polsku (majuskuła) treść: „Ten kamień węgielny poświęcił ojciec święty Jan Paweł II R.P. 7 VI 1979 w Nowym Targu”<sup>201</sup>.



Figura Matki Bożej Fatimskiej

Poniżej znajduje się druga tabliczka, na której umieszczony jest napis o treści: „Pamiętka wmurowania kamienia węgielnego przez ks. biskupa Jerzego Ablewicza ordynariusza Diecezji Tarnowskiej R.P. 9 VIII 1981 Bogu na chwałę”.

Z lewej strony nawy ustawiona została wolnostojąca chrzcielnica. Zamykana jest utrzymanym w złotych barwach wiekiem w kształcie półkuli, którą zwieńcza łańcuchowy krzyżyk. Na jej czołowej płaszczyźnie umieszczona została wypukłorzeźba Chrztu Chrystusa. Obok na ścianie umieszczone są dwie, utrzymane w czarnych barwach tablice. Na większej z nich widoczne są grawerowane podobizny Jana Pawła II oraz Matki Bożej Częstochowskiej. Duża część tablicy jest wypełniona treścią która brzmi: „**Totus tubus.** Wielki pontyfikat Papieża Polaka Jana Pawła II 16.10.1978 – 02.04.2005. Nie lękajcie się! Otwórzcie drzwi Chrystusowi. 05.06.2005.” Poniżej, na małej, metalowej tabliczce, znajduje się napis dotyczący fundacji większej tablicy o treści: „Tablicę ufundowali ku pamięci zmarłych rodziców Śp. Józef W. Wojnar, Genowefa C. (Bień) Wojnar.”

201. Podczas wizyty w Nowym Targu, ojciec święty Jan Paweł II, poświęcił także kamień węgielny pod nowo budowany kościół p.w. Matki Bożej Nieustającej Pomocy w dzielnicy Gorlic – Gliniku Mariampolskim.

Na jeszcze jednej, mniejszej tabliczce, wypisana została pisana w dwóch językach, po polsku i po angielsku treść dotycząca ufundowania części wyposażenia kościoła w Stawiszy: „Ofiarodawcami tabernakulum i ogrzewania elektrycznego w tym kościele są parafianie z kościoła p.w. św. Elżbiety w Wyckoff, NJ, USA.”

„Thank you and may God bless St. Elizabeth’s Parish Wyckoff, NJ, USA”

To co wyróżnia stosunkowo skromne stacje Drogi Krzyżowej, od innych, znajdujących się w każdym kościele, to umieszczone pod każdą z nich odwołujące się do wiernych napisy. Nie zawierają nakazów, lecz ułożone zostały w formie refleksyjnych pytań lub prośb. Na przykład poniżej malowanej sceny stacji nr III jest napis: „Czy unikam okazji do grzechu?”, stacji nr IV – „Maryjo, pomóż mi iść przez życie”, stacji nr V – „Czy pomagam potrzebującym?”, stacji nr IX – „Czy chcę powstać z grzechu?”, stacji XI – „To nie gwoździe Cię przybiły, lecz mój grzech” oraz stacji nr XIV – „Czy doceniasz dar życia?”

Ponadto na wyposażenie świątyni składają się dwa rzędy drewnianych ławek oraz konfesjonał.

Na placu kościelnym znajduje się wolnostojąca, wykonana z metalowych kształtowników o przekroju kwadratowym, dzwonnica. Kształtowniki zamocowane są do betonowej płyty. Dzwonnicę nakrywa dwuspadowy, kalenicowy, kryty blachą trapezową daszek. Zamontowane są w niej trzy poświęcone w 2002 roku dzwony. Największym z nich jest dzwon mający imię św. Helena, który ma na powierzchni umieszczoną płaskorzeźbę świętej trzymającej duży krzyż. Średnim jest „Maryja” z płaskorzeźbą Matki Bożej Częstochowskiej, a najmniejszym „Józef” z płaskorzeźbą św. Józefa trzymającego Dzieciątko Jezus.

Teren przykościelny otoczony jest gustownym, metalowym ogrodzeniem.



Stawisza - dzwonnica



#### **Nr 54 – 7 Krzyż łaciński, drewniany, misyjny.**

Na poziomym ramieniu krzyża znajduje się ryty wgłębnie napis o treści „Jezu Ufam Tobie”. Na trzonie przymocowana została tabliczka z napisem: „Misje św. 6 – 12. 09. 2002”. Mający kilka metrów wysokości krzyż, znajduje się obok schodów wejściowych do kościoła.



### **Nr 54 - 8 Cmentarz wiejski**

Cmentarz znajduje się około 200 m od kościoła, kierując się w stronę Śnietnicy. W ostatnich latach został powiększony. Z trzech stron otoczony jest starannie wykonanym ogrodzeniem z prętów stalowych z betonowym cokolem. Z jednej strony cmentarz ogranicza druciana siatka. Na teren grzebalny prowadzi dwuskrzydłowa brama poprzedzona od strony drogi 6 stopniowymi schodami. Z dwóch boków cmentarza rosną drzewa liściaste.

Zdecydowana większość wykonanych z lastryko (lastrico) grobowców oznaczona jest krzyżami łacińskimi i pisanymi po polsku inskrypcjami. Tego typu nagrobków jest 55, natomiast współczesnych nagrobków z pisaną cyrylicą inskrypcją jest 6. Ponadto na cmentarzu znajduje się 6 krzyży łacińskich z rurek oraz 10 drewnianych, ustawionych głównie na mogiłach dzieci. Niektóre inskrypcje są krótkie i proste o treści „Jezu Ufam Tobie”, ale nie brak także napisów z rozbudowaną treścią. Jedna tego typu piękna inskrypcja znajduje się na grobowcu mamy kapłana Heleny Król (1951-2001), która brzmi:

„Matka, która wszystko zrozumie,  
Sercem ogarnie każdego z nas  
Matka, zobaczyć dobro w nas umie,  
Ona jest z nami w każdy czas”.

Na cmentarzu spoczywają członkowie rodzin Bania, Skraba, Bogusz, Król, Hryc, Pocięcha, Kasprzyk, Bacia. Na jednym z grobowców znajdują się pisane łacińskim alfabetem imiona i nazwisko Wasyl (1933-2002) i Maria Dziambala (1911-2004) oraz pisana cyrylicą inskrypcja „Wiecznaja Pamiat”. Na jednym grobowcu, który oznaczony jest krzyżem łacińskim, znajduje się pisana cyrylicą inskrypcja.

### **Obiekty zabytkowe cmentarza**

W starszej części cmentarza, znajduje się kilka zabytkowych nagrobków z przełomu XIX i XX wieku. Są to krzyże żeliwne ustawione na kamiennych cokołach. Niektóre z nich są uszkodzone.

#### **1 – krzyż żeliwny, prawosławny na cokole z piaskowca**



Na krzyżu znajduje się żeliwny odlew postaci Ukrzyżowanego, którego głowa jest skierowana na prawą stronę. Otacza ją kolisty nimb, a zwieńcza zapleciona w warkocz cierniowa korona. Wyraźnie zaznaczone zostały rysy Jego twarzy oraz wypływające spod korony długie włosy. Poziomo rozpięte ramiona, zakończone są dłońmi z rozwartymi palcami. Biodra przepasuje bogato drapowane perizonium, przewiązane na prawym boku, gdzie zwisa w dół jeden koniec jego materiału. Drugi koniec widoczny jest na przedzie. Ułożone obok siebie nogi, mają stopy przybite jedna obok drugiej. Na końcach poziomego ramienia znajdują się z jednej strony litery IC, natomiast z drugiej XC.

„IC” są skrótem imienia Jezus – IHCOYC. Inicjały w postaci liter „XC”, są skrótem imienia „Chrystus” – XPICTOC, czyli Namaszczony i wskazują na Jego

naturę Boską oraz władzę królewską i kapłańską. Na dolnym, ukośnym ramieniu, umieszczone są inicjały NIKA – Zwycięzca. Całość napisu z górnego i dolnego ramienia tłumaczy się: **Jezus Chrystus Zwycięzca**. Górne, poziome ramię krzyża jest oderwane.

Poniżej ciała Chrystusa zamocowana jest tablica inskrypcyjna w kształcie ryngrafu. Pisana cyrylicą inskrypcja informuje o pochowanej osobie tj. A. Meren zmarłej w 1881 r. oraz o fundatorach krzyża, którymi byli jej trzej synowie w 1886 r.

Lekko zwężający się od dołu ku górze cokół (o wys. ok. 1.50 m), w koronie ozdobiony został wypukłym reliefem w postaci rzędu 4 „rybich łusek”. Od dołu zwieńczające cokół nadwieszenie podcięte zostało z trzech stron, to jest od frontu i po bokach pełnymi łukami. Na czołowej ścianie cokołu znajduje się kuty w głębinie obrys krzyża prawosławnego o bizantyńsko – ruskim rycie, z trójlistnie zakończonymi ramionami. Poniżej krzyża znajduje się data **1886** (wykonania krzyża). Nieco szersza podstawa cokołu zdobiona jest na czołowej ścianie wyraźnie zaznaczoną płyciną z wypukłym reliefem krzyża greckiego. Całość ustawiona została na niewidocznej, znajdującej się w ziemi płycie. Cokół mógł zostać wykonany w bartniańskim ośrodku kamieniarskim.

### 1 – krzyż żeliwny, prawosławny na cokole z piaskowca (uszkodzony).

Na krzyżu znajdował się (obecnie jest oparty o cokół) żeliwny odlew postaci Ukrzyżowanego. Poniżej umieszczona była żeliwna tablica inskrypcyjna w postaci ryngrafu. Na jej powierzchni znajduje się m.in. pisana cyrylicą inskrypcja z datą śmierci w roku **1897**, „gospodara w Stawiszy” Wasyla Kuzmicza.

Podstawą krzyża jest prostopadłościenny, wysmukły, cokół z piaskowca, który ustawiony jest na szerszych, prostopadłościennych elementach. Nieco szersza, częściowo wkopana w ziemię podstawa cokołu, zdobiona jest na bokach wyraźnie zaznaczonymi płycinami. Zwieńczające cokół nadwieszenie wykończono na każdym z boków trójkątnym szczytem, oraz z przodu i na bokach podcięte od dołu pełnymi łukami. Na czołowej ścianie cokołu znajduje się kuty w głębinie obrys krzyża prawosławnego, z trójlistnie zakończonymi ramionami. Poniżej krzyża znajduje się data **1899** (wykonania krzyża).



### 1- krzyż łaciński, żeliwny na cokole z piaskowca

Neobarokowy, w części ażurowy krzyż łaciński z trójlistnie zakończonymi ramionami, został wykonany z żeliwa. Na ramionach i trzonie widoczne są roślinne i kwiatowe motywy, a w zwieńczeniu trzonu umieszczony został aniołek mający postać uskrzydłonej głowy dziecka. Na krzyżu znajduje się pełnoplastyczna, z zaznaczonymi szczegółami anatomicznymi, figurka postaci Ukrzyżowanego, z mocno sklonioną na prawe ramię głową. Otacza ją kolisty nimb. Bio-



dra Chrystusa przepasuje zwiewne, zawiązane na prawym boku perizonium, które w dużej części odsłania uda nóg. Ułożone obok siebie nogi, mają według wschodniej ikonografii, ułożone obok siebie i oddzielnie przybite dwoma gwoździami stopy. Poniżej postaci znajduje się prostokątna, zdobiona i wypełniona treścią tablica inskrypcyjna. Pisana cyrylicą inskrypcja mówi o Onufrym Basałydze (1818 - 1892), „*diaku i nauczycielu, gospodarzu ze Stawiszy a zarazem dobrym ojcu*”. Fundatorami krzyża było dwóch jego synów. Krzyż zdobi umieszczony u podstawy uskrzydłony, modlący się aniołek. Na czołowej ścianie cokołu znajduje się kuty wgłębnie obrys krzyża prawosławnego z trójlistnie zakończonymi ramionami, poniżej którego umieszczona została data **1892**.

### 1- krzyż laciński, żeliwny na cokole z piaskowca



Piękny, neobarokowy, miejscami ażurowy krzyż laciński, został wykonany z żeliwa. Na ramionach i trzonie widoczne są roślinne i kwiatowe (kwiaty róży) motywy. Na krzyżu znajduje się pełnoplastyczna rzeźba postaci Ukrzyżowanego, z widocznymi szczegółami anatomicznymi ciała, z mocno sklonioną na prawe ramię głową. Jego głowę otacza kolisty nimb, mający postać plecionego, roślinnego wieńca. Uniesione lekko do góry ręce Chrystusa, zakończone są dłońmi zaciśniętymi w pięść. Jego biodra przepasuje zwiewne perizonium, które nieomal w całości odsłania uda. Ułożone obok siebie, lekko zgięte w kolanach nogi, zakończone są według ikonografii wschodniej, oddzielnie przybitymi stopami. Z miejsca skrzyżowania ramion krzyża wychodzą wiązki promieni.

Poniżej postaci znajduje się kolisty, wypełniony treścią tablica inskrypcyjna. Ozdobiona jest umieszczonym na obwodzie festonem z gałęzi

i liści laurowych (wawrzynu). Wawrzyn, roślina wiecznie zielona, niesie ze sobą ważne przesłanie. W starożytności była symbolem zwycięstwa, wieczności i nieprzemijalności. W sztuce chrześcijańskiej przesłanie to odnosi się do zmarłej osoby. Na powierzchni tablicy znajduje się pisana cyrylicą inskrypcja dotycząca Gawriła Basałygi (1837- 1892) i fundatorki, którą była „wdzięczna żona Jekaterina”. Krzyż zdobi umieszczony u podstawy uskrzydłony aniołek. Ponad krzyż wystają pręty stanowiące resztkę półkolistej daszki.

Na szerokiej, kamiennej, zarosłej trawą podstawie cokołu, ustawiony jest szerszy dołem i zwężający się nieznacznie ku górze cokół z piaskowca magurskiego (jego wysokość wynosi

ok. 1.35 m, przekrój w dolnej części: 0.50 m x 0.50 m). W górnej części zwieńczony został nadwieszeniem z ułożonym w rzędzie wypukłym reliefem tzw. „rybich łusek”. Pięć „łusek” znajduje się w zwieńczeniu ściany frontowej, a po cztery na ścianach bocznych. Lekkości nadają mu wykonane od dołu półkoliste podcięcia. Na czołowej ścianie cokołu znajduje się kuty wgłębnie obrys krzyża prawosławnego z trójlistnie zakończonymi ramionami, poniżej którego umieszczona została nieco zatarta data **1898**. Nieco szersza podstawa cokołu ozdobiona jest na czołowej ścianie wyraźnie zaznaczoną płyciną z wypukłym reliefem krzyża.

### 1- krzyż laciński, żeliwny na cokole z piaskowca

Krzyż uszkodzony. Na ramionach i trzonie znajdują się płaskorzeźby z roślinnymi motywami. Namiotowo zwieńczony cokół jest uszkodzony. U podstawy krzyża umocowana jest żeliwna scena „Pasja”. Przedstawia trzy postacie, które znalazły się pod krzyżem w chwili ukrzyżowania Chrystusa. Z prawej strony (z lewej widza) stoi modląca się Matka Boża ze skrzyżowanymi na piersi rękami. Naprzeciw niej po drugiej stronie krzyża stoi św. Jan Ewangelista, natomiast u podstawy klęczy św. Maria Magdalena, która w geście rozpaczki kładzie na czole rękę. Krzyż zamocowany był do wykonanego z piaskowca cokołu (wys. ok. 1.15 m). W jego dolnej części znajduje się kuta wgłębnie data **1903**.



### 1- krzyż laciński, żeliwny na cokole z piaskowca

Obiekt uszkodzony. Powierzchnie neobarokowego krzyża żeliwnego z trójlistnie zakończonymi ramionami, pokryte są plastycznymi motywami roślinnymi. Na krzyżu znajduje się pełnoplastyczna figurka Ukrzyżowanego, z widocznymi szczegółami anatomicznymi, z mocno sklonioną na prawe ramię głową. Uniesione lekko do góry ręce zakończone są zaciśniętymi w pięść dłońmi. Biodra Chrystusa przepasuje zwiewne perizonium, a stopy nóg przybite są jedna na drugą.

Poniżej postaci znajduje się żeliwna plakieta przedstawiająca ostrołukowo zwieńczony symboliczny portal, flankowany po bokach wąskimi pilastrami, po dwa z każdej strony.

W zwieńczeniu, ponad kolumnami, na bokach schodkowego szczytu, stoją dwie postacie. Jedna z nich trzyma w ręku krzyż, a druga eucharystyczny kielich oraz palmę męczeństwa.



Na czołowej ścianie cokołu znajduje się kuty wgłębnie obrys krzyża prawosławnego z trójlistnie zakończonymi ramionami. Poniżej umieszczona została zatarta nieco data **1904**. Nieco szersza podstawa cokołu ozdobiona jest na bocznych ścianach płycinami.



**Nr 54 – 9 Kapliczka przydrożna, postumentowa z figurą Matki Bożej Niepokalanie Poczętej**

Współczesna figura Matki Bożej, przedstawiona w całej postaci, zabezpieczona została przeszkłoną, wykonaną z metalowych kątowników obudową. Bogurodzica odziana jest w białą, spływającą do ziemi, przepasaną w pasie i zdobioną złotą kajmą suknię, na którą ma nałożony niebieski płaszcz. Maryja skierowana jest na wprost, jej głowa jest odkryta, stojąc na kuli depcze stopami węża.

Figura ustawiona jest na prostopadłościennym cokole, który w górnej części jest nakryty płaską płytą. Jego dolna, prostopadłościenna część, jest nieco większa. Powierzchnia cokołu pokryta została ceramicznymi płytkami. Na czołowej ścianie znajduje się marmurowa, czarna tabliczka, na której wypisany został w języku polskim (majuskułą) tekst o treści: „PAMIĄTKA NA WIEDZENIA MATKI BOSKIEJ CZĘSTOCHOWSKIEJ W ROKU JUBILEUSZOWYM 2000”.

**Nr 54 - 10 Krzyż przydrożny łańciski, żeliwny na cokole z piaskowca**

Na neobarokowym, zdobionym motywami roślinnymi krzyżu, rozpięta jest żeliwna figurka Ukrzyżowanego. U podstawy krzyża, na jego styku z cokołem znajduje się żeliwny odlew kobiecej postaci – Ecclesii, która wyobraża Kościół Chrystusowy. Postać trzyma w prawej ręce duży łańciski krzyż, natomiast w lewej kielich. Ecclesia ukazana jest frontalnie w postawie stojącej, lekko zwrócona w prawą stronę.



Wyraźnie zarysowane zostały rysy mającej pogodny wyraz twarzy, wraz z długimi, sięgającymi ramion i pleców długimi włosami. Odziana jest w długą, spływającą w obfitych fałdach do ziemi suknię, spod której wystają boscie stopy. Na ramiona ma nałożony, spięty na piersi zaponą, długi płaszcz. Krzyż z tyłu wzmocniony został stalowym prętem.

Cokół w zwieńczeniu ozdobiony jest wysuniętym nieznacznie przed lico ścian pozornym daszkiem, ściętym na bokach oraz półkolistym podciętym od dołu. Na czołowej ścianie znajduje się wykuty obrys krzyża prawosławnego. Poniżej umieszczona jest kuta wgłębnie, słabo czytelna data fundacji **1893**. Przysadzisty cokół ustawiony jest na szerszej, kamiennej podstawie. Całość otoczona drewnianym płotkiem o wym. 1.60 x 1.60 m.

#### **Nr 54 – 11 Kapliczka z figurą Matki Bożej**

Kapliczka wybudowana została w stylu nawiązującym do góralskiego. Jej charakterystyczną cechą jest oszczędny w formie, murowany z cegły, prostopadłościenny cokół. Ustawiony jest na nieco szerszej, wkopanej częściowo w ziemię podstawie. Na nim ustawiona została zasadnicza część kapliczki, która ma kształt dwuspadowego, strome go, krytego dachówką daszku. W jego trójkątnej, ograniczonej przez powierzchnię dachu, pomalowanej na biały kolor wnęce, znajduje się figura Matki Bożej Niepokalanie Poczętej. Kapliczka znajduje się na terenie posesji Stawisza 5.



#### **Nr 54-12 Kapliczka przydrożna skrzynkowa (szafkowa)**

Drewniana kapliczka skrzynkowa ustawiona została na słupie o kwadratowym przekroju.

Nakryta jest dwuspadowym daszkiem, bez wyodrębnionego szczytu i bez tylnej ścianki. Wewnątrz niej znajduje się drewniana rzeźba Matki Bożej z Dzieciątkiem. Powierzchnie słupa i kapliczki pokryte są rytymi wgłębnie ozdobnymi wzorami.

Całość została wykonana w 2008 r. przez mieszkającego w Śnietnicy ludowego artystę Jana Świąsa.



## 10. Czertyżne

Czertyżne (*Čertyžne*) to dawniej osobna wieś, obecnie przysiółek Banicy. Położone jest w dolinie potoku Czertyżnianka (Czertyżniańskiego Potoku) na wysokości 570 – 630 m n.p.m. Obecnie jest to dolina bez domów i obiektów gospodarczych. Czertyżne od południa otoczone jest Kamiennym Wierchem (776 m) i Zieloną Lipką, od zachodu górą Czeresznen (681 m), która zwana też jest Żabiniec (689 m). Od północy wznosi się pasmo Czertyżnego (744 m), a od południowego wschodu Siwiejka (Szwajka) (785 m) a następnie Przełęcz Lipka. Nazwa Zielonej Lipki ma związek z legendą o Lipce, która płonęła, względnie pałała światłem czyli „horyła”.



Droga do Czertyżnego

Nazwa wsi Czertyżne pochodzi od ruskiego „*czerteż*”, „*czertiz*” co oznacza wyręb<sup>202</sup>. Nazwa wskazuje na karczowanie i wypalanie lasu pod pole uprawne. Odnosi się więc do wolnej przestrzeni w lesie, oznaczając obszar powstały przez wykarczowanie lasu. Wioska czasami wymieniana jest także jako *Czerteżne*. Jej nazwa w 1794 r. brzmiała jako *Czertyżna*<sup>203</sup>, w 1629 r. *Czertyżne*, w 1794 też *Czertyżna*<sup>204</sup> a nazwa obecna czyli Czertyżne, spotykana jest w dokumentach już w 1894 r.<sup>205</sup>

Gospodarka wsi kultury wołosko - ruskiej<sup>206</sup> opierała się od dawna na rolnictwie, hodowli i eksploatacji lasu, oraz na dodatkowych zajęciach. W dawnych czasach stosowano trzebież za-

202. Eugeniusz Pawłowski, *Nazwy miejscowości Sądeckczyzny*, s. 25.

203. J. Rieger, *Toponomastyka Beskidu Niskiego i Bieszczadów zachodnich*, s. 139.

204. E. Pawłowski, *Nazwy miejscowości Sądeckczyzny*, s. 25.

205. E. Pawłowski, *Nazwy miejscowości Sądeckczyzny*, s. 25.

206. Osadnictwo, osadnicy, gospodarka wsi „kultury wołosko - ruskiej” użyte zostało za P. Zofią Szanter, która uzasadniła ten termin.

rową i uzyskiwano w lasach miejsca na wypasy bądź uprawy. W ten sposób powstawały polany, zwane Czerteżami, Pasikami, Polanami, na których pasano później woły (używane do obrabiania pola), trzodę, bydło rogate i owce, które pasły się też w lasach

**Czereszenne**, to góra której nazwa pochodzi od czereśni, łem. „czeresznia”.

Góra ta nazywana też jest inaczej i występuje na niektórych mapach pod nazwą Żabiniec.

**Żabiniec**, obecnie las, dawniej łąka, a przede wszystkim to zamieszkały dawniej przysiółek wsi Banica. Nazwa może pochodzić od żab, ale także od ukraińskiej nazwy jaskra: żabyneć czyli „*ranunculus acer*” lub „*ranunculus bulbosus*” (szerzej w opisie wsi Banica).

**Szwajka**, to wąskie i długie pasmo górskie. Łemkowie nazwą szwajka, określali szydło do szycia kierpców, służące zapewne także do szycia ubrań. Nazwa grzbietu ma związek z podobieństwem góry do szydła.

## Z historii Czertyżnego

Wieś stanowiła wschodni kraniec biskupiego państwa muszyńskiego, od którego bardziej na wschód rozciągały się już szlacheckie włości rodu Gładyszów. Na lokację wsi wyznaczono położoną nad potokiem Czertizna śródlęsną polanę o nazwie Czeszelny Potoczek z rozległymi łąkami i polanami, na której pasterze z Banicy wznosili już dużo wcześniej owcze koszary i sezonowe chyże. Do „rzeki” zw. Czertizna „przylączał się” (może więc przylegał do jej brzegów) Czeszelny Potoczek, którym jest pastwisko dla owiec „z dawna koszar zwane”. Poświadczą to wyrabianie polan na pastwiska przed powstaniem wsi. Nazwa Czeszelny Potoczek jest miejscem wytrzebionym nad potokiem i pochodzi od Czerszla lub Ceszla<sup>207</sup>.

Czerszla to nazwa oznaczająca pierwotnie wyrąb. Odnosiła się zazwyczaj do gołych wzgórz i wierzchołków.

Czertyżne założone zostało w dniu 20 czerwca 1589 r., przez Iwana Michniewicza i Maksyma Tokajskiego<sup>208</sup>. Nazwisko tego ostatniego sugeruje jego węgierskie pochodzenie, a osadźca ten mógł pochodzić ze znajdującej się na południe od Stropkowa osady Tokajik<sup>209</sup>. Dokument lokacyjny dla wsi wydał biskup krakowski Piotr Myszkowski z Mirowa, natomiast rządy wówczas w państwie muszyńskim sprawował bardzo energiczny starosta Stanisław Kępiński.

W akcie lokacyjnym zapisano m.in.: „*Piotr Myszkowski z Mirowa z Bożej Łaski Biskup Krakowski oznajmujemy niniejszym listem naszym, że my pożytek stołu naszego Biskupiego i dóbr Zamku Muszyńskiego rozszerzyć, i założenie uczynić pragnąc, Uczciwym Iwanowi Michniewiczowi i Maxymowi Tokajskiemu wieś około rzeki Czertizna nazwanej zwyczajem wołoskim (...), której wsi granicy od rzeki z dawna Czertizna od góry aż do drugiego wierzchu góry Psarową od wsi Izby od wierzchu woczynek mieć będzie. Przylączywszy do wsi tej miejsce, Czeszelny Potoczek, na pasienie owiec zdawna koszar nazwane. Ta wieś, aby Czertizna była zwana chemy. Za sołtysów tej wsi Iwana Michniewicz i Maksyma Tokajskiego postanawiamy, trzy łany Pola z dwiema łąkami wiecznymi czasy mieć będą i trzymać, z prawem Dania darowania Frymarczenia Przedawania zamieniania. Na czwartym łanie Xiędza Ritu Ruskiego (...) wiecznemi czasy trzymać i używać go będzie(...)*”<sup>210</sup>

Na sołtystwo wyznaczono 3 łany i 2 obszary z łąkami, a „popostwo” łan wieczystego benificjum. Sołtysi mogli mieć młyn, folusz, piłę, kmieci w dowolnej liczbie, którzy powinni odrabiać

207. J. Czajkowski, Dzieje osadnictwa historycznego na Podkarpaciu, Sanok 1999, s. 117

208. J. Czajkowski, Studia nad Łemkowszczyzną, s. 85

209. J. Czajkowski, Studia nad Łemkowszczyzną, s. 85

210. Za: Grażyna Maskiewicz, Dzieje wsi Czertyżne do 1947 r., dokument lokacyjny powołując się na Szemarytm z 1879 r., we fragmentach przytacza także K. Pieradzka. Na szlakach Łemkowszczyzny s. 67



sołtysowi w lecie 4 dni<sup>211</sup>. Biskup zastrzegł też, że ćwierć łanu ma się należeć miejscowemu swiaszczennikowi<sup>212</sup>. Taka duża jurydyka sołtysia w Czertyźnem wynikała z faktu, że zakładali tą wieś dwaj przedsiębiorcy – przybysze z ówczesnych Węgier, a więc trzeba było wymierzyć teren dla dwóch rodzin sołtysich. W czasie przeprowadzanych wizytacji w 1761 r. stwierdzono że w 1761 r. w Czertyźnem mieszka 12 rodzin – 54 osoby dorosłe, natomiast w czasie wizytacji w 1765 r., w Czertyźnem stwierdzono 10 rodzin (wraz z sołtysami) – 64 osoby dorosłe. W roku 1767 wieś liczyła 116 mieszkańców (wyznania grekokatolickiego). W 1785 r. wieś zajmowała obszar 3.69 km<sup>2</sup>, a mieszkało tam 143 osoby<sup>213</sup>, a w 1787 r. odnotowano prawdopodobnie 19 rodzin mieszkających w Czertyźnem<sup>214</sup> o nazwiskach: Drotar, Kopyściański, Kropicki, Koropczak, Kochan, Paluszko i Sycz.

W 1879 r. Czertyźne liczyło 149 mieszkańców, z których wszyscy byli wyznania grekokatolickiego. W okresie dwudziestolecia międzywojennego, wieś zamieszkała była przede wszystkim przez Łemków grekokatolików, których było 153 osoby, jedną rodzinę żydowską (o nazwisku Huzar), która prowadziła gospodarstwo rolne i sklep oraz jedną rodzinę mieszaną, w której Polak ożeniony był z mieszkanką - Łemkinią.



Czertyźne

W Czertyźnem hodowano więcej owiec niż w innych, okolicznych miejscowościach. W niektórych latach notowano tam n. p. w 1807 r. 2.1 owcy na 1 gospodarstwo rolne, w 1824 r. 2.7, i w 1900 r. 3 owce na jedno gospodarstwo rolne. Siedziba sołtysa mieściła się w Banicy,

211. J. Czajkowski, *Studia nad Łemkowszczyzną* s. 85., oraz Jerzy Starzyński, *Szlakiem nieistniejących wsi lemkowskiich*, s. 13 i 14

212. O nadaniu dla miejscowego duchownego wspomina też Wojciech Sołtys. *Związki wsi i dworu z cerkwią we wsiach beskidzkich i podbeskidzkich od XVI w. do końca ery galicyjskiej* [w:] *Łemkowie w historii i kulturze Karpat, Część I*, Sanok 1995, s. 213

213. J. Czajkowski, *Studia nad Łemkowszczyzną*, s. 176

214. J. Starzyński, *Szlakiem nieistniejących wsi lemkowskiich*, s. 14

w Czertyżnem natomiast urzędował jego zastępca. Według Szematyzmu w 1890 r. we wsi mieszkało 198 osób.

W 1900 roku we wsi było 26 domów ze 167 mieszkańcami. W okresie międzywojennym, po 1925 roku w Czertyżnem, podobnie jak w innych miejscowościach w dolinie rzeki Białej, przeprowadzono komasację gruntów. W roku 1931 powierzchnia wsi wynosiła 369 ha (tyle samo co w 1785 r.), było 25 domów w których mieszkało 170 osób<sup>215</sup>. Wówczas Czertyżne wyróżniało się względną zamożnością, dzięki mikroklimatowi, który przedłużał wegetację roślin i pozwalał na uprawę warzyw.

Do momentu budowy szkoły, nauka prowadzona była jedynie zimową porą w domach prywatnych. W 1938 r. na gruncie podarowanym przez sołtysa, wybudowano we wsi drewnianą szkołę 4 klasową. Nauczycielami w szkole byli Piotr Kłańsko z Leszczyn, który uczył języka polskiego, ukraińskiego, matematyki, przyrody i geografii oraz Polak – Zygmunt Majeszczyk. W szkole znajdowało się mieszkanie nauczyciela oraz świetlica, w której odbywały zabawy taneczne, na nich przygrywała cygańska kapela z Banicy.

Mężczyźni poza rolnictwem zajmowali się pracą w lesie jako drwale. Kobiety wraz z dziećmi zbierały latem jagody i maliny. Jedyną tkaczką w Czertyżnem była Ewa Sycz. Ponadto we wsi była kuźnia, którą prowadziło dwóch braci kowali: Dymitr i Andrzej Błaszczak. Po zajęciu tych terenów przez Armię Czerwoną, wcielono do niej przymusowo 6 mężczyzn. Jeden z nich, Seman Michniewicz, zginął tuż po ogłoszeniu kapitulacji<sup>216</sup>.

W latach 1944-1946 dobrowolnie wyjechało na Ukrainę 4 lub 5 rodzin, które zostały osiedlone w położonej niedaleko Lwowa wsi Semeniwka. Pozostali mieszkańcy zostali deportowani w ramach akcji „Wisła” na ziemie zachodnie. Na początku czerwca, w dniach 6 i 7 czerwca 1947 r. wieś opustoszała.

Rodziny wysiedlone z Czertyżnego zostały rozmieszczone głównie na terenie dwóch powiatów. W powiecie Strzelce Krajeńskie w miejscowościach Klasztorna, Dobiegniew, Strzelce Krajeńskie oraz w powiecie Międzyrzecz w miejscowościach Wojciechówek, Stołuń, Zielomysł, Bobowicko. Przez kilka lat opuszczoną wsią nie interesował się żaden urząd ani spółdzielnia, a uprawiane przez Łemków pola leżały odłogiem.

Obecnie dawni mieszkańcy Czertyżnego i ich potomkowie, mieszkają także w okolicznych miejscowościach m.in.: Czyrniańscy w Wysowej i na terenie dawnego województwa gorzowskiego, Andrzej Czyrniański pod Poznaniem, urodzony w Czertyżnem Piotr Kania (mający w chwili wysiedlenia 11 lat) w Międzyrzeczu. Także inne grupy mieszkańców mieszkają w Międzyrzeczu i jego okolicach, na terenach dawnego woj. lubuskiego.

215. J. Czajkowski. Studia nad Łemkowszczyzną. Sanok 1999, s. 164, 170.

216. J. Starzyński, Szlakiem nieistniejących wsi łemkowskich, s. 14.

## Inwentaryzacja obiektów

### Nr 10 – 1 Krzyż żeliwny na cokole z piaskowca. Krzyż uszkodzony



Zachowała się dolna część żeliwnego krzyża przedstawiająca postać Matki Bożej w symbolicznej bramie w postaci girlandy kwiatów. Bogurodzica odziana jest w zwiewne szaty, połączona jest w intymnej modlitwie, ze skrzyżowanymi na piersiach rękoma, których dłonie są zwrócone wewnętrznie stroną do ciała. Cokół pod krzyż jest nietypowy i ma inne proporcje niż tego typu cokoly

spotykane na tych terenach. Jego górna część jest znacznie niższa i szersza, a szczyt ozdobiony został jedynie od frontu wkłęsło – wypukłym gzymsem. Na czołowej ścianie cokołu znajduje się kuta wgłębnie, pisana cyrylicą inskrypcja. Obiekt pochodzi z 1937 roku.

### Nr 10 – 2 Cerkiew greckokatolicka p.w. św. Michała Archanioła

Wyznaczony podczas zakładania wsi łań popi (cerkiewny) w Czertyźnem o nazwie *Czuchrystowka*, leżał między granicami katastralnymi Izb i Stawiszy. Z wizytacji 1743 r. i 1765 r. wynika że łań cerkiewny leżał pomiędzy Rolami o nazwach: Kopkówka (Kopkowska) i Chrobakowka<sup>217</sup>. Poza ziemią paroch mógł czerpać środki utrzymania z powszechnych świadczeń wiernych. Największe dochody przynosiła coroczna danina zbożowa, zwana powszechnie „skopszczyzna”. W Czertyźnem „skopszczyzna” wynosiła kopę owsa i cztery chleby owsiane (w Banicy dwa chleby) z każdej roli kmiecej i soltysiej. Każdy ojciec rodziny płacił 12 groszy polskich na wino i tzw. „pszenicę” czyli na „mszalny oplatek pszenny”, a w istocie na chleb eucharystyczny.

W 1659 r. biskup krakowski Andrzej Trzebicki potwierdził oryginalny, spalony podczas pożaru w starym budynku cerkiewnym, przywilej potwierdzający istnienie parafii w Banicy oraz wikarii w Czertyźnem.<sup>218</sup> Jako „zarządzający” parafią wymieniony został paroch Jan. Kolejny raz przywilej ten został zatwierdzony w Muszynie dekretem z 1717 roku przez biskupa Kazimierza Łubiańskiego. W 1743 i 1764 roku przeprowadzono wizytacje wyodrębnionej parochii w Czertyźnem.

Od 1719 była ona obsadzona przez ks. Jakuba Adamowicza, pochodzącego z tej samej rodziny, co Bazyle Adamowicz, paroch banicki. Ks. Jakub zmarł pomiędzy 1765 a 1771 r. W 1771 roku Czertyźnem opiekował się wikariusz z Banicy, Stefan Adamowski (jedyński syn Bazylego Adamowicza)<sup>219</sup>.

217. Informacje z wizytacji podał autorowi Pani Zofia Szanter.

218. K. Pieradzka, *Na szlakach Łemkowszczyzny*, s. 67.

219. Informacje dotyczące obsady parochii w 1719 r. i w kolejnych latach podał autorowi Pani Zofia Szanter.

Stan ten jednak trwał krótko i Czerzyżne ponownie około 1785 – 1786 wróciło do statusu filii parochii banickiej<sup>220</sup>. W okresie międzywojennym, w czasie gwałtownych sporów religijnych, Łemkowie, mieszkańcy Czerzyżnego, pozostali przy religii greckokatolickiej.



Czerzyżne - nieistniejąca cerkiew

220. J. Starzyński. Szlakiem nieistniejących wsi lemkowych, s. 13.

Drewniana, obecnie nieistniejąca cerkiew, według Ryszarda Brykowskiego została zbudowana w 1791 r.<sup>221</sup> w stylu zachodniołemkowskim, w typie północno zachodnim wariantu młodszego. Nie była to pierwsza zbudowana we wsi świątynia lecz kolejna, powstała na dawnym poświęconym tradycją miejscu. Przywilej erekcyjny czertyźniańskiej cerkwi pochodzi z 1659 roku<sup>222</sup>. Wiadomo, że w starszej cerkwi wybuchł pożar, podczas którego spalił się dokument lokacyjny wsi. W 1659 r. Andrzej Trzebicki, biskup krakowski, potwierdził spalony przywilej na parafię w Banicy i wikarię w Czertyźnem.<sup>223</sup> Zbudowana w XVIII w. cerkiew, była więc kolejną świątynią powstałą w tym samym co poprzednia miejscu.

### Opis cerkwi

Była to świątynia trójdziałna, z wieżą słupowo – ramową o pochyłych ścianach a zwieńczoną ją izbica. Jej słupy nośne ujmowały zachodnią część babińca, wokół była zachata. W górnej części wieży umieszczona była wystająca nieznacznie przed lico ścian izbica. Nakrywał ją namiotowy daszek na którym znajdował się kopulasty hełm.

Nawa przykryta była dachem namiotowym, którego fragment łączący się z wieżą był dwupołociowy, kalenicowy. Prezbiterium (pomieszczenie ołtarzowe) nakryte było dachem kalenicowym trójpołociowym, nad babińcem (przednawiem) dwuspadowym. Nawę i prezbiterium zwieńczały nieco bardziej przysadziste niż na wieży, cebulaste helmy umieszczone na namiotowych podstawach. Na hełmach wszystkich trzech części, ustawione były pozorne latarnie nakryte namiotowymi daszkami. Zwieńczały je kopułki z azurowymi, metalowymi krzyżami. W cerkwi od strony północnej znajdowało się tylko jedno okno, które umieszczone było w ścianie prezbiterium. Dachy oraz ściany pokryte były gontami. Cerkiew otoczona była wykonanym z miejscowego budulca, czyli z kamieni polnych ogrodzeniem. W ogrodzeniu, od strony zachodniej, naprzeciw głównego wejścia do wnętrza, znajdowała się drewniana bramka nakryta namiotowym, krytym gontem daszkiem.

Po II wojnie światowej i wysiedleniu ludności, świątynia jakiś czas stała opuszczona. Rozebrano ją w 1952 roku, podobnie jak pozostałe chałupy. Materiał z niej posłużył podobno do budowy świątyni w Starej Wsi. Miał pozostać jedynie dzwon, który został ukryty przed Niemcami w jakiejś studni. Dwie ikony z pierwszej czertyźniańskiej cerkwi z 1624 r. znajdują się we Lwowskim Muzeum Sztuki Ukraińskiej. Najokazalszym, ocalałym elementem wyposażenia świątyni, jest ołtarz znajdujący się obecnie przy zachodniej ścianie nawy w rzymskokatolickim kościele (dawnej cerkwi) p.w. Kosmy i Damiana w Banicy<sup>224</sup>. Klasycyzujący ołtarz, wykonany został w konwencji łuku triumfalnego. W półkolistym zwieńczonej wnęce znajduje się oprawiony w ramy pochodzący z początków XIX w. obraz Wniebowstąpienia. Unoszący się Chrystus przedstawiony został w momencie ostatniego pożegnania z apostołami na ziemi, w chwili gdy triumfalnie, otoczony światłością wkracza do w chwałę do nieba.

Jeszcze nie tak dawno miejsce, w którym stała cerkiew znaczył solidny, prawosławny krzyż drewniany z okrągłaków. Zamocowana była na nim tabliczka, na której był wypisany cyrylicą napis informujący, że w tym miejscu stała cerkiew.

Miejsce po cerkwi, znajduje się około 200 m na południe od cmentarza wiejskiego, idąc w stronę przełęczy Lipka (682 m).

221. R. Brykowski, Łemkowska drewniana architektura cerkiewna w Polsce, na Słowacji i Rusi Zakarpackiej. Wrocław – Warszawa, 1986. s. 103 – 104., datę budowy podaje za Szematyzm 1936, s. 32.

222. J. Starzyński, Szlakiem nieistniejących wsi lemkońskich, s. 13.

223. J. Starzyński, Szlakiem nieistniejących wsi lemkońskich, s. 13.

224. Tadeusz M. Trajdos, Studia z dziejów Banicy, s. 57.

### **Nr 10 – 3 Cmentarz wiejski**

Na cmentarzu w 1990 r. było 3 krzyże nagrobne: kamienny prawosławny, uszkodzony pochodzący z 1905 r. oraz drewniany prawosławny. Ponadto znajdował się jeden obiekt zniszczony.

Cmentarz po raz pierwszy od wysiedlenia Łemków w 1947 r. został ogrodzony w dniu 25 lipca 1994 r. przez potomków mieszkańców Czertyżnego pochodzących z miejscowości Wojciechówek k. Międzyrzecza. Jadąc do Zdyni na Watrę przywieźli ze sobą narzędzia i sprzęty potrzebne do wykonania ogrodzenia.

W 2005 r. staraniem o. J. Madzelana ponownie uporządkowano cmentarz. W trakcie prowadzonych prac przycięto drzewostan okalający teren cmentarny oraz wykonano nowe ogrodzenie. Żerdzie na nie przydzielił wójt gminy Uście Gorlickie. W drugiej połowie 2006 r. na cmentarzu pojawiły się odnowione z ruin 2 pomniki. Renowację wykonał Tomasz Kuśnierz, a prace te zostały przeprowadzone przy krzyżu wotywnym postawionym przez Szymona Michniewicza w 1905 r. oraz nagrobku rodziny Madzelanów.

W 2010 roku cmentarz przedstawia się lepiej niż 20 lat temu. Otacza go nowe, drewniane ogrodzenie, zostały wyremontowane stare nagrobki – krzyże oraz postawiono nowe obiekty. W 1997 r. dawni mieszkańcy Czertyżnego, jadąc na Łemkowską Watrę do Zdyni, przywieźli z sobą i ustawili przed wejściem na cmentarz drewniany krzyż o trzech poziomych belkach. Jest to krzyż rocznicowy, który na kolistej, umieszczonej na skrzyżowaniu ramion tarczy ma umieszczony pisany cyrylicą napis oraz daty 1947 - 1997. Poświęcony jest wysiedlonym w ramach akcji „Wisła” mieszkańcom wsi. Krzyż nakryty jest blaszaniem, kolistym, zdobionym ząbkowaniem daszkiem. Na powierzchni ramion wyryte są inicjały „IC” „XC” oznaczające Jezus Chrystus oraz „NIKA” – Zwycięzca.



### 1 - Krzyż łaciński, żeliwny na cokole z piaskowca.



Kamienny cokół został ustawiony na nieco szerszej prostopadłościenniej, kilkustopniowej podstawie cokołu. Górą cokół jest szerszy, zwieńczony nadwieszeniem, które zostało podcięte półkoliście od dołu. Na jego czołowej ścianie znajduje się pisana cyrylicą inskrypcja, która wymienia niektórych członków rodziny. Krzyż jest jednocześnie swoistym pomnikiem rodziny Madzellanów. Podstawę krzyża zdobią flankujące go po bokach dwie kolumny. Krzyż nakryty blaszanym, półkolistym daszkiem.

### 2 - Krzyż łaciński, żeliwny na cokole z piaskowca.



Zwężający się ku górze cokół, ustawiony jest na szerszej podstawie cokołu. Na neobarokowym krzyżu z ozdobnie zakończonymi ramionami, zamocowany jest żeliwny odlew postaci Ukrzyżowanego. U podstawy krzyża, znajduje się żeliwna, barokowa plakieta, przedstawiająca dwie małe, dziecięce postacie aniołków. Odziane są w krótkie, przepasane w pasie, sięgające kolan tuniki. Od strony zewnętrznej ich skrzydła są złożone, natomiast od strony trzonu krzyża wyprostowane, z uniesionymi do góry końcami. Przed sobą trzymają złożone w modlitewnym geście dłonie. Poniżej aniołków znajdują się bujne roślinne (liściaste) i kwiatowe motywy. Pomiędzy postacią Chrystusa a aniołkami znajduje się prostokątna, pozbawiona treści tabliczka inskrypcyjna. Na czołowej oraz bocznej ścianie cokołu, umieszczony jest ryty wgłębnie obrys krzyża prawosławnego z trójlistnie zakończonymi ramionami. Poniżej data

Kamienny cokół został ustawiony na nieco szerszej prostopadłościenniej, kilkustopniowej podstawie cokołu. Górą cokół jest szerszy, zwieńczony nadwieszeniem, które zostało podcięte półkoliście od dołu. Na jego czołowej ścianie znajduje się pisana cyrylicą inskrypcja, która wymienia niektórych członków rodziny. Krzyż jest jednocześnie swoistym pomnikiem rodziny

Zwężający się ku górze cokół, ustawiony jest na szerszej podstawie cokołu. Na neobarokowym krzyżu z ozdobnie zakończonymi ramionami, zamocowany jest żeliwny odlew postaci Ukrzyżowanego. U podstawy krzyża, znajduje się żeliwna, barokowa plakieta, przedstawiająca dwie małe, dziecięce postacie aniołków. Odziane są w krótkie, przepasane w pasie,

fundacji 1905 oraz nazwisko fundatora, którym był Semań Michniewicz. Obiekt nakryty blaszanym, półkolistym daszkiem.

**3 - Obelisk** wykonany z lastrico, na którego czołowej ścianie umieszczona została wykonana z czarnego marmuru tablica z krzyżem, z pisanym cyrylicą i po polsku napisem o treści (pis. oryginalna): „*Greko – katolicki cmentarz we wsi Czertyżne. W latach 1785- 1947 spoczęło tu 521 mieszkańców Czertyżnego. Pamiątka Odzyskania cmentarza. Rok 2000. A. Madzelan.*”

Obelisk ustawiony został po odzyskaniu cmentarza przez Łemków. Fundatorem była rodzina Madzelanów, ojciec oraz jego córka (Anna Madzelan).



**4 – krzyż prawosławny**, drewniany. Na krzyżu tabliczki z zatartym nazwiskiem

Cmentarz znajduje się w dolnej części doliny, obok drogi, na cyplu powyżej miejsca gdzie łączą się wody dwóch potoków.

W Czertyżnem jeszcze jakiś temu znajdowały się pozostałości kamiennej kapliczki domkowej. Zbudowana była z układanych płasko kawałków łupku, miała rzut czworokąta i nakryta była drewnianym dachem. Dwadzieścia lat temu były tam jeszcze dwie ściany o wysokości około 1.50 m, spróchniałe belki dachu oraz rumowisko dwóch pozostałych ścian<sup>225</sup>. Obecnie nie da się zlokalizować miejsca kapliczki. Znajdowała się poniżej cmentarza, na skarpie w okolicy miejsca gdzie jedna ze strug wpada do potoku Czertyżnianka.



225. Jej opis w: A. Piecuch, A. Harkawy, M. Janowska. Opuszczone wsie Ziemi Gorlickiej, Gorlice 1993.



## 55. Czarna

Czarna, to wieś o układzie łańcuchówki położona na wysokości 480 m - 520 m n.p.m. (centrum miejscowości na wysokości około 490 m. n.p.m.). Jedna część wsi nazywana jest Wyżny Koniec natomiast druga Niżny Koniec. Czarna położona jest w dolinie potoku Czarna, pomiędzy masywem Suchej Homoli (708 m) od północy, a Bordiów Wierchem od południa. Pod koniec XIX w. pasmo Suchej Homoli, nazywano Homolą lub Suchą Górą (708 m). Obecna nazwa pasma górskiego powstała nieco później jako zbitka tych dwóch występujących wcześniej nazw.



Czarna

We wznoszącym się nad Czarną Bordiów Wierchu można wyróżnić dwa wzniesienia. W paśmie tym od południowego wschodu usytuowany jest Groń (743 m), natomiast od południa wznosi się bezleśna jeszcze przed półwieczem, a obecnie zalesiona Stawisza (744 m).

**Czarna**, Czarne, Czarny, to nazwa wielu miejscowości i rzek (też jezior) pochodząca od ciemnej barwy ziemi, wód lub gęstych lasów. Nazwa omawianej tu wsi, pochodzi od „czarnej” rzeczki, potoku, a ta od ciemnego dna. W dokumentach w roku 1629 miejscowość wymieniana jest już jako Czarna.

Pierwotną nazwę jak ma to miejsce w tym przypadku, zachowały przeważnie jedynie rzeki i tylko część miejscowości, gdyż większość z nich przybrała z czasem inne nazwy. J. Reiger zalicza nazwę wsi Czarna (łem. *Czarna*), do grupy nazw pierwotnie polskich. W ruskich „provincjach” tego typu nazwy miejscowości tworzą się z przymiotnika *Czerny*.

Wśród występujących we wsi terenów, można wymienić lasy o nazwach Jamy i Korowie, a jedno z pól nosi nazwę Pod Żłoby.

Początki wsi Czarna sięgają czasów, gdy rządy w państwie muszyńskim sprawował bardzo energiczny starosta Stanisław Kępiński, który doprowadził do licznych lokacji wsi na prawie

wołoskim. Prawie wszystkie jak ma to miejsce w tym przypadku, powstały „na surowym korzeniu”. Przywilej na założenie na prawie wołoskim Czarnej koło Brunar, wydał w Krakowie biskup krakowski Franciszek Krasiński 26 sierpnia 1575 r. Zezwolenie to otrzymał Grzegorz Szredziński z Jaszkowej.

W 1654 r. tutejsze sołtystwo przeszło w ręce Aleksandra Dubiańskiego. Według Z. Budzyńskiego oraz szematyzmów greckokatolickich w niektórych latach liczba ludności greckokatolickiej zamieszkującej miejscowość przedstawiała się następująco: w roku 1785 mieszkało tu 353 grekokatolików a w 1890 r. było ich 420<sup>226</sup>. W 1809 r. Czarną zakupiła od rządu austriackiego spółka Arnstein – Eskeles – Geymüller et company. Jednakże niedługo po zawarciu kontraktu, spółka swą własność sprzedała.

Pod koniec XIX w (około 1880 r.) tereny wsi obejmowały 1126 morgów ziemi, w tym 739 morgów roli ornej. Glebę określano jako owsianą. Obszar dworski był wówczas własnością funduszu religijnego (austriackiego). W 70 domach mieszkało 388 mieszkańców, przeważnie narodowości ruskiej. W 1900 roku we wsi było 82 domy i 454 mieszkańców. W 1931 roku powierzchnia wsi wynosiła 6.65 km<sup>2</sup> (665 ha), a w 71 domach zamieszkiwało 457 osób<sup>227</sup>. W roku 1928 r. liczba mieszkańców nieznacznie się zmniejszyła i żyło tu 407 grekokatolików<sup>228</sup>.

W czasie I wojny światowej, nie toczono na terenie wsi walk, stacjonowały tu jedynie przez jakiś czas jednostki wojskowe armii austriackiej. W 1914 r. władze austriackie aresztowały 2 osoby, które osadzono w obozie w Thalerhofie k. Grazu w Austrii. Jedną z nich był mieszkaniec wsi Konstantyn Peregryn, natomiast drugim z aresztowanych Jan Beherowski, Cygan ze Stawiszy.

W okresie międzywojennym, po 1925 roku przeprowadzono we wsi komasację gruntów.

W 1939 roku wieś liczyła około 80 domów, a mieszkańcy poza tradycyjnym zajęciem, którym była gospodarka rolna i hodowla, zajmowali się wyrobem płócien. Oprócz Łemków we wsi mieszkali dwaj Polacy, z których jeden był nauczycielem. Natomiast o drugim wiadomo jedynie to, że był ożeniony z Łemkinią. Żyła tu także jedna rodzina żydowska, która prowadziła sklep i karczmę. W czasie II wojny światowej Żydzi zostali wywiezieni najpierw do obozu przejściowego w Bobowej, a następnie do Oświęcimia. W Czarnej żyły też trzy rodziny cygańskie, które początkowo koczowały w okolicy cerkwi. Pozostali mieszkańcy wybudowali im za wsią prymitywne budy. Romowie pomagali czasem przy pracach w gospodarstwach domowych, kopali we wsi studnie, stawiali piwnice oraz prowadzili kuźnię. W czasie drugiej wojny światowej większość z nich została rozstrzelana przez Niemców w lesie nad Śnietnicą. Podobno jeszcze w połowie lat 80. w miejscu, w którym zostali pochowani znajdował się kopiec. Śmierci uniknęła jedna Cyganka, która była na przymusowych robotach w Niemczech oraz pięciu innych Romów którzy uciekli w przeddzień egzekucji.

W czasie okupacji miało mieć miejsce zdarzenie, którego jednak nie potwierdzają żadne źródła. Podobno w okolicy Leszczyn miał się rozbić amerykański samolot wiozący żywność. Uciekający piloci zostali schwytani i zamordowani w okolicy Czarnej. Ciała pochowano w lesie, a w 1968 roku miał je odnaleźć miejscowy gajowy. Dokonano ekshumacji.

W 1947 roku w ramach akcji „Wisła”, w dniach 11- 15 czerwca wywieziono ze wsi 326 osób. Do deportacji przewidzianych było wówczas jeszcze 9 osób. Po wysiedleniach przybyli tu osadnicy z okolicy Gorlic i z Podhala.

W 1975 r. Czarną zamieszkiwało około 190 mieszkańców. W 2005 roku było tu 205 stałych mieszkańców oraz 3 osoby zameldowane czasowo.

226. J. Czajkowski, *Studia nad Łemkowszczyzną*, s. 177.

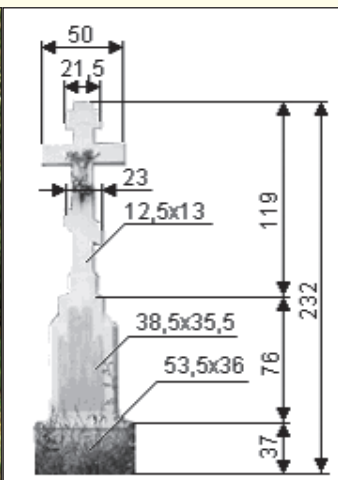
227. J. Czajkowski, *Studia nad Łemkowszczyzną*, s. 164 i 170.

228. J. Czajkowski, *Studia nad Łemkowszczyzną*, s. 177.

## Inwentaryzacja obiektów

W Czarnej znajduje się kilka ciekawych zabytków. Najcenniejszym z nich jest dawna greckokatolicka cerkiew p.w. św. Dymitra, która obecnie pełni funkcję rzymskokatolickiego kościoła p.w. Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Ponadto warto zwrócić uwagę na kilka kamiennych krzyży przydrożnych i cmentarnych.

### Nr 55 – 1 Krzyż przydrożny prawosławny z piaskowca na cokole z piaskowca



Na krzyżu zamocowany jest metalowy odlew postaci Ukrzyżowanego, z uniesionymi pod ostrym kątem do góry rękoma, z zamkniętymi palcami dłoni. Stopy Jezusa zostały przybite jedna na drugą. Na górnym ramieniu znajduje się *titulus* w formie chorągiewki z pisanyymi cyrylicą inicjałami *INII*.

Obiekt ustawiony jest na ozdobnej podstawie cokołu, która w dolnej części jest częściowo zakryta ziemią. Jej górna część została ozdobiona obiegającym ją ozdobnym profilowaniem m.in. w postaci półwałków. Na podstawie cokołu ustawiony został trójstopniowy cokół, który tworzy rodzaj schodkowej pi-

ramidy. Na jego czołowej ścianie w czterolistnie zwieńczonej blendzie, umieszczona jest pisana cyrylicą inskrypcja, w tym nazwisko fundatora Władimira Wachnowskiego oraz data fundacji **1931**. Powyżej napisu znajduje się kuty wgłębnie relief krzyża prawosławnego z gałązką.

Obiekt wykonany został prawdopodobnie przez ludowego kamieniarza, którym był być może Osif Tarbaj z Bodaków. Z relacji mieszkańców wiadomo, że miejscowi gospodarze mieli kontakty z przedstawicielami „bartniańskiego” ośrodka kamieniarskiego. Widoczna na czołowej ścianie cokołu płycina, jest charakterystyczna dla obiektów, które w latach 30. XX wieku wyszły spod dłuta twórców z Bartnego, w tym kamieniarzy spółki Felenczaka, Iwana Chomkowicza lub Iwana Szatyńskiego.



Krzyż znajduje się obok szosy Uście Gorlickie – Czarna – Brunary, na skraju lasu, poniżej przełęczy oddzielającej zlewisko rzeki Ropy od zlewiska i doliny rzeki Białej.

### Nr 55 – 2 Krzyż przydrożny prawosławny z żeliwa, na cokole z piaskowca

Obiekt wyremontowany w ostatnim czasie. Krzyż zamontowany jest na wykonanym z piaskowca cokole. Do niedawna był uszkodzony, został wyremontowany w ostatnim czasie.

### Nr 55 – 3 Kapliczka przydrożna, domkowa

Kapliczka została zbudowana z kamieni na planie prostokąta, o zewnętrznych wymiarach 1.40 m (ściana czołowa) i 1.60 m. (ściany boczne). Zewnętrzne ściany kapliczki są otynkowane i pobielone na biało. W dolnej części obiega je niewielki cokół. Kapliczka nakryta jest wystającym ok. 25 cm przed lico ścian, kalenicowym, dwuspadowym, drewnianym dachem pokrytym dachówkami. Na kalenicy dachu, nad odeskowanym pionowo trójkątnym szczytem, znajduje się wykonany z metalowego płaskownika krzyżyk prawosławny. W ścianie frontowej kapliczki, znajduje się zwieńczona półkoliście przestronna wnęka o wysokości 0.92 m, szerokości 0.51 m. i głębokości 1.25 m. Wewnątrz jej szerokość jest większa i wynosi 0.74 m. We wnęce ustawione są gipsowe figurki Matki Bożej z Dzieciątkiem i Matki Bożej Niepokalanie Poczętej (uszkodzona). Teren wokół kapliczki otoczony jest drewnianym płotkiem sztachetowym o wysokości ok. 1.00 metra



Według niepotwierdzonych wiadomości, fundatorem kapliczki była rodzina Kopystiańskich.

### Nr 55- 4 Kapliczka przydrożna wotywna

Kapliczka wybudowana została w stylu nawiązującym do góralskiego. Jej dolną częścią jest murowany, prostopadłościenny cokół – ołtarz, o wymiarach 1.25 m x 0.85 m, który ma 0.80 m wysokości. Jego zewnętrzne ściany zostały obłożone obrobionym na „dziko” kamieniem.

Mensa ołtarza została wykonana z litej płyty szarego piaskowca. Na czołowej ścianie cokołu znajduje się prostokątna, marmurowa tabliczka z napisem (majuskuła) o treści:

**„Pamiętka nawiedzenia M. B. Częstochowskiej w roku 2000 r.”**

Na prostopadłościennym podstawie w formie ołtarza, ustawiona została druga część kapliczki, wykonana w formie dwuspadowego, stromego, góralskiego drewnianego daszku. Jego zewnętrzne poszycie pokryte jest gontami. Ściany boczne przestronnej wnęki, utworzonej przez powierzchnie dachu, wyłożone są listewkami. Na ścianie czołowej ułożone zostały ukośnie, a na bokach w poziomie. We wnętrzu znajduje się drewniana rzeźba Maryi - „Serce Maryi” (wys. 95 cm).



Stojąca na kuli Matka Boża depcze bosymi stopami węża symbol szatana. Palcem wskazującym prawej dłoni wskazuje na swoje serce, natomiast lewą rękę wyciąga przed siebie. Ubrana jest w bogate, bujne szaty, a Jej głowę nakrywa maforion.

W trójkątnym szczycie kapliczki znajduje zwrócony wierzchołkiem ku górze trójkąt – symbol Trójcy Świętej z „Okiem opatrności”. Wysokość całej kapliczki wynosi 3.30 m.

Teren wokół kapliczki z trzech stron otoczony jest drewnianym, sztachetowym płotkiem.

#### **Nr 55 - 5 Krzyż łaciński, drewniany**



Ustawiony obok parkingu i drogi do kościoła (cerkwi) krzyż łaciński, wykonany został z drewnianej belki o kwadratowym przekroju (15.5 cm x 15.5 cm). Zamontowany został na betonowej, częściowo wkompanej w ziemię płycie o wymiarach 1.00 m x 0.85 m. W miejscu skrzyżowania ramion krzyża znajduje się niewielki, metalowy krucyfiks. Z tego miejsca wychodzą także spiralne promienie. Wysokość krzyża wynosi ok. 4.20 m. Krzyż nakryty jest blaszanym, zdobionym żąbkowaniem, z obu stron półkolistym, daszkiem. Ufundowany został przez rzymskich katolików z Czarnej.

#### **Nr 55 - 6 Cerkiew filialna p.w. św. Dymitra z Salonik. Cerkiew pełni obecnie rolę rzymskokatolickiego kościoła p.w. Matki Bożej Nieustającej Pomocy**

Dzięki staraniom ks. Franciszka Chodóra rzymskokatolickiego proboszcza z Brunar, którego filią jest kościół w Czarnej, przy czynnym wsparciu i pracy parafian, zostało uporządkowane otoczenie świątyni. Wyremontowane zostało kamienne ogrodzenie oraz szerokie przejście od cerkwi do cmentarza. Na wysokości cerkwi obok głównej drogi przez wieś, wykonany został parking z wybetonowaną powierzchnią. Od parkingu do świątyni prowadzi malownicza dróżka, której przebieg wkomponowany został w konfigurację terenu, w tym do położonego pomiędzy dwoma potoczkami cypla, na którym stoi cerkiew. Po obu stronach dróżki znajdują się poręcze. Składają się z pięciosegmentowych słupków o przekroju kwadratowym (25 cm x 25 cm) o wysokości ok. 130 m – 1.40 m. Nakryte są dwuspadowymi, drewnianymi daszkami. Pomiędzy słupkami rozciągnięte zostały w dwóch poziomych rzędach drewniane żerdzie. Powierzchnia dróżki została wybetonowana, a w bardziej stromych miejscach wykonano stopnie. Na dróżce znajdują się trzy drewniane bramki.

Pierwsza od drogi bramka postawiona została tuż przed drewnianym, spinającym brzegi potoku Czarna, mostkiem. Jej ażurową konstrukcję tworzą cztery słupy, które podtrzymują długi, dwuspadowy, kryty gontem stylowy daszek zwany obdaszkiem. Na jego kalenicy znajduje się niewielki, metalowy, łaciński krzyżyk na stożkowej podstawie. W dolnej części bocznych, trójkątnych szczytów daszku, umieszczone zostały daszki okapowe. Połowę wysokości jej boków, wypełniają ażurowe płotki sztachetowe.

Podobne do siebie są dwie kolejne stylowe bramki. Pierwsza z nich zbudowana została nad dróżką, na zboczu i poprzedza ją kilkanaście stopni. Ma wysokość 3.20 m, jej szerokość wynosi 2.60 m, a długość odeskowanych boków 2.10 m. Druga bramka znajduje się w kamiennym

ogrodzeniu, na wprost wejścia do cerkwi. Jej wysokość wynosi 3.00 m, szerokość 2.40 m, a długość boków 1.80 m.



Cerkiew w Czarniej

Konstrukcję obu bramek tworzą po cztery, wzmocnione na bokach skrzyżowanymi zastrzałami słupy, które podtrzymują namiotowe, gontowe daszki. Dwa boki, każdej z bramek, obite są ułożonymi w poziomie uskokowo deskami. Na daszkach umieszczone są łaćnińskie, metalowe krzyże ustawione na stożkowych podstawach. Bramka górna ma kamienną, spojona cementową zaprawą posadzkę.

Plac cerkiewny i świątynię otacza wykonany z kamieni mur o wysokości około 0.80 m i grubości 0.60 m. W ogrodzeniu od południa znajduje się kolejna, skromniejsza od pozostałych drewniana bramka, przez którą prowadzi szeroka, wykonana z betonowych płyt droga na cmentarz. Ażurową konstrukcję bramki tworzą cztery słupy, które podtrzymują długi, dwuspadowy, kryty gontem, stylowy daszek (zw. obdaszkiem). W dolnej części jego bocznych, trójkątnych szczytów, umieszczone są daszki okapowe.

W 1992 roku został przeprowadzony remont świątyni. W ramach prowadzonych prac wykonano obiegający świątynię cokół, poprawiono elementy nośne wieży w tym jej słupy nośne. Fundusze pochodziły ze składek wiernych, którzy nieodpłatnie wykonali także szereg prac.

### Opis cerkwi

Pierwsza świątynia we wsi istniała zapewne już w 1641 r., kiedy biskup Jakub Zadzik wcielił Czarną z kaplicą do parafii w sąsiednich Brunarach. Obecna drewniana cerkiew zbudowana została na pagórku, za potokiem w 1764 roku. Jest to jedna z najstarszych, istniejących świą-

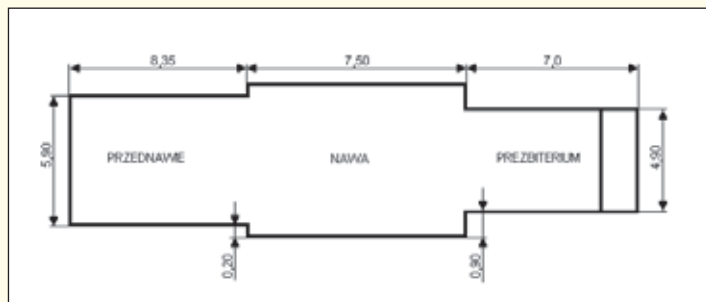
tyń na Łemkowszczyźnie. W pierwszej połowie XIX w., prawdopodobnie ok. 1823 r. nastąpiła przebudowa obiektu, w czasie której przedłużone zostało w kierunku wschodnim prezbiterium, do którego dostawiono od wschodu zakrystię. Kolejny remont świątyni przeprowadzono w 1930 r. R. Brykowski zalicza tę cerkiew zaliczana jest do typu północno – zachodniego, wariant starszy, częściowo przekształcony.

Pod belkami cerkwi znajduje się cokol z kamieni o wys. ok. 60 cm i grubości od 35 do 50 cm. Tak wykonaną podwalinę nakrywa dodatkowo okapowy fartuch. Wejście do dobudowanego od zachodu przedsionka, poprzedzają 3 schody wykonane z płaskich płyt piaskowca, które połączone zostały cementową zaprawą. Nakrywa go daszek z trójkątnym szczytem, zwieńczonym metalowym krzyżykiem. Obudowane drewnianymi odrzwiami wejście, zamknięte jest pojedynczymi, drewnianymi, dwuskrzydłowymi drzwiami których wysokość wynosi 1.75 m a szerokość 1.05 m.

Cerkiew jest obiektem trójdzielny, składającym się z prostokątnego prezbiterium, kwadratowej nawy i przednawia (babińca).



Cerkiew w Czarnej



Przyziemie cerkwi

W zachodniej części cerkwi, nad babińcem, wznosi się słupowo - ramowa wieża o pochylonych ścianach ze zwieńczającą ją nadwieszoną izbicą. Nakrywa ją namiotowy daszek z cebulastym hełmem, pseudolatarnią i małą baniastą kopułką. Dach nad nawą jest namiotowy, dwukrotnie łamany (kopuła), natomiast nad prezbiterium kalenicowy, trójpolaciowy. Podobnie jak nad wieżą, także nad nawą i nad prezbiterium znajdują się barokowe, cebulaste hełmy. Nad nawą, ustawiony jest na podstawie namiotowej, czteropolaciowej, natomiast nad prezbiterium na podstawie namiotowej, ośmiopolaciowej. Na hełmach osadzone są ośmioboczne, pozorne latarnie, nakryte namiotowymi daszkami. Zwieńczają je metalowe, ażurowe krzyże greckie nad sierpami księżycy, z ozdobnie wykończonymi końcami ramion w postaci trójliścia w przypadku krzyży nad prezbiterium i nawy oraz z wkomponowanymi kółkami w krzyżu nad wieżą. Dodatkowo na końcach ramion krzyża wieży umieszczone jest po pięć, a na końcach ramion pozostałych krzyży, po trzy symboliczne małe krzyżyki.

Wnętrze cerkwi oświetlają rozmieszczone na ścianach bocznych okna, po 3 od południa i od północy oraz jedno od wschodu, w zakrystii. Okno w nawie jest nieco wyżej usytuowane niż w prezbiterium. Okratowane otwory okienne ujęte są w prostokątne, drewniane, proste obramienia z niewielkimi daszkami okapowymi.

### Wnętrze

Wnętrze świątyni zostało wyremontowane pod koniec lat 90. XX wieku. W zakres przeprowadzonych w latach 1997 – 98 prac, weszła konserwacja ikonostasu i polichromii.

W namiotowej kopule nad nawą (łamanej dwukrotnie uskokowo), znajduje się pokryty polichromią ściąg krzyżowy, który jest elementem wzmacniającym statykę konstrukcji obiektu.

Kompletny ikonostas z bogato zdobioną obudową, został wykonany w XVIII wieku (w 1764 r.). Kilka lat temu został poddany starannej konserwacji. Na szczególną uwagę zasługują umieszczone w nim carskie wrota. Pod względem formalnym stanowią połączenie malarstwa z rzeźbą. Posiadają ażurową, bardzo dekoracyjną oprawę, która dominuje nad malowanymi scenami osadzonymi w mających kształt „serca” oprawach. Przedstawiają Zwiastowanie z Marią i Archaniołem Gabrielem oraz czterech Ewangelistów: św. Łukasza, św. Mateusza, św. Marka i św. Jana. Zwiastowanie ilustruje tajemnicę Boskiego Wcielenia, gdy Słowo staje się Ciałem a Jezus przyjmuje ludzką naturę by dokonać zbawienia człowieka. Ewangelisti, jako uczniowie i naoczni świadkowie Chrystusa i Jego nauki, przekazują spisаныmi tekstami Ewangelii historię Zbawienia i obietnicę życia wiecznego. Ikony w carskich wrotach oplecione są ażurowo opracowaną winną latoroślą z utrzymanymi w zielonych i czerwonych kolorach winnymi gronami. W dolnej części ikonostasu roślinne pędy trzymane są przez dwie dłonie. Symbol tego przesłania sprowadza się do Chrystusa Zbawiciela, który jest krzewem winnym, a obfite grona znakiem jego zwycięstwa nad grzechem i śmiercią. Na predellach ikonostasu cerkwi w Czarniej znajdują się pisane cyrylicą inwokacje do Chrystusa, Matki Bożej oraz świętych orędowników. Z prawej, południowej strony rzędu ikon miejscowych, znajduje się ikona patrona, św. Dymitra Soluńskiego (z Salonik). Wykonana została temperą na desce w 1689 r.

Dawniej do cerkwi dziewczynki szły z kobietami a chłopcy z mężczyznami. Nie powinny kobiety stać pomiędzy mężczyznami, bo obie grupy mają nieco innych, głównych patronów. Po jednej stronie cerkwi było miejsce dla mężczyzn, a po drugiej dla kobiet. Mężczyźni stali, lub siedzieli w południowej stronie nawy, na wprost umieszczonego po południowej stronie carskich wrót Chrystusa Pantokratora.

W swoim życiu powinny naśladować Jezusa Chrystusa. Kobiety z dziewczynami, zajmowały miejsce na wprost Matki Boskiej z Dzieciątkiem. Powinny w swym postępowaniu naślado-





Chrystus Pantokrator



Matka Boża Hodegetrie

wać Matkę Bożą. Nawet w czasie chrztu, trzymając tak jak na ikonie dziecko na lewej ręce, na głowie wzorem Bogurodzicy, która nosiła maforion, powinny nosić długie włosy zakryte chusteczką lub czepkiem.

W stonowanych barwach utrzymane są Ikony Chrystusa Pantokratora i Matki Bożej z Dzieciątkiem w typie Hodegetrii w cerkwi w Czarnej. Ich kolorystyka i artystyczne założenia, wykazują pewne podobieństwo do ikon ikonostasu w Uściu Gorlickim. Może to wskazywać, że obie grupy ikon pochodzą z tego samego ośrodka malarskiego.

Chrystus Nauczający ubrany jest w czerwony chiton (symbolizujący ludzką naturę) i niebieski himation, symbol natury boskiej. Jego głowę otacza kolisty nimb z greckimi literami oznaczającymi słowa „Jestem, który jestem”. Uwagę zwraca jego pociągła, szlachetna, okolona krótkim zarostem twarz. Prawa ręka Zbawiciela uniesiona jest w geście błogosławieństwa. W lewej dłoni Chrystus trzyma symbol swojej nauki, czyli otwartą Biblię ze słowami Ewangelii. Są to słowa, którymi Jezus zwraca się do zbawionych podczas Sądu Ostatecznego.

Złote tło ikony symbolizuje światłość chwały bożej i przynależność do świata wiecznego, do świata boskiego.

Dużym kultem otoczone są także znajdujące się w tej świątyni ikony Matki Bożej z Dzieciątkiem. Jedna z nich, w typie Hodegetrii, umieszczona jest w rzędzie ikon namiestnych, obok Królewskich Drzwi. Bogurodzica ma na sobie bogatą, utrzymaną w niebieskim kolorze suknię. Na nią ma nałożony obszerny czerwony maforion z trzema symbolizującymi dziewictwo gwiazdami. Brzegi szat obszyte są frędzlami i dekorowane lamówką. Prawą ręką wskazuje na siedzącego na Jej lewym ramieniu Chrystusa. Zbawiciel ubrany jest w białą, związaną pod

szyją tasiemką tunikę (chiton) i utrzymany w złotych kolorach himation. W lewej ręce trzyma Ewangeliarz, symbol wiedzy, mądrości i nauczania. Natomiast prawą, uniesioną do góry dłonią błogosławi wszystkich ludzi.

Jedną z najbardziej pewnych hipotez zakłada, że pierwsze przedstawienie Marii z czule przytulającym się do niej synkiem, powstało między V i VI wiekiem w kręgu sztuki koptyjskiej. Pierwsza ikona Bogurodzicy miała być namalowana przez św. Łukasza Ewangelistę i została przewieziona z Jerozolimy do Konstantynopola. W Bizancjum była otoczona najwyższą czcią, a uważano ją za patronkę podróżujących, pielgrzymów i opiekunkę ociemniałych. Nazwa Hodegetria pochodzi od świątyni - monasteru *ton Hodegon* w Konstantynopolu, gdzie została

umieszczona w V wieku i gdzie zbierali się *hodigos*, przewodnicy podróży<sup>229</sup>, dla których Bogurodzica jest opiekunką i przewodniczką w drodze do Chrystusa.

W 1689 roku została temperą na desce namalowana ikona przedstawiająca ustawionego frontalnie, w półpostaci św. Mikołaja. Postać ubrana jest w bogate szaty biskupa, w tym w spodni, fioletowy sticharion i w zielony, pokryty kwiatami sakkos. Na szaty ma nałożony tkany z wełny, w tym przypadku nienaturalnie duży i szeroki, bladoczerwony omoforion z widocznymi 3 białymi, prostymi krzyżami. Na piersi świętego umieszczony jest zwisający symboliczny enkolpion, który ma postać łacińskiego krzyżyka<sup>230</sup>.

Na głowie biskupa znajduje się cesarska, zdobiona szlachetnymi kamieniami korona – mitra, która jest symbolem cierniowej korony Chrystusa. Na powierzchni ma umieszczone sześciokrzydłowe, białe serafiny lub cherubiny<sup>231</sup>, a górą zwieńczona jest krzyżykiem. W lewej ręce, z czcią, poprzez matnię, św. Mikołaj trzyma uniesiony, zamknięty Ewangeliarz. Na jego białej okładce znajduje się przedstawiona w całej postaci, stojąca na sierpnie księżycy Matka Boża. Jej głowę, tak jak zostało to opisane w Apokalipsie św. Jana, otacza wieniec z gwiazd. W narożnikach okładki umieszczone są głowoskrzydłe aniołki<sup>232</sup>, a całość uzupełniają gwiazdki. Biskup błogosławi prawą ręką, na której widoczny jest czerwony, sztywny narekawnik (mankiet ten to epimanikia) z umieszczonym krzyżem. Epimanikia jest symbolem więzów, którymi skrępowany był Chrystus podczas męki. Układ palców dłoni wykonującej gest błogosławieństwa jest nietypowy, gdyż widoczne są jedynie cztery a nie pięć jak ma to miejsce palców. Złote tło zwieńczonej łukiem nadwieszonym ikony, pokryte jest delikatnym ornamentem roślinnym.

Rząd ikon świątecznych został namalowany w 1689 roku. Inspiracja tematyczna części z nich zaczerpnięta została z Kościoła katolickiego. Tak jest m.in. w przypadku Zmartwychwstania (z 3 żołnierzami), które zastępuje Wschodni temat Zstąpienia do Otchłani. W górnej części, na osi ikonostasu zwraca uwagę rząd apostolski. W środkowej części rzędu Deesis, przedstawiony został



Święty Mikołaj



Deesis

229. E. Smykowska. Ikona, mały słownik s. 33.

230. Krzyż napiersny kapłani otrzymują podczas chirotonii, czyli obrzędu nadania wyższych święceń kapłańskich.

231. W ikonografii serafiny przedstawieni są w kolorze czerwono-pomarańczowym, a cherubiny maluje się zwykle w tonacji ciemnoniebieskiej lub zielonej.

232. Określenia „głowoskrzydłe aniołki” używa m.in. Renata Kinga Jara. Haftowana tkanina liturgiczna w kolekcji Muzeum Budownictwa Ludowego [w:] materiały M.B.L. s. 122. Autorka wyjaśnia że anioły głowoskrzydłe pojawiły się w tekstach biblijnych, najszerszej w wizjach Izajasza (6, 1-3) i Ezechiela (1, 4-28, 10, 1-22) dających pogląd o ich wyglądzie oraz przeznaczeniu. Tam też dalszy opis wyglądu aniołów.

centralnie umieszczony, siedzący na tronie Chrystus Pantokrator. Odziany jest w purpurowe szaty, na przedzie ma utrzymany w niebiesko - zielonych barwach omoforion. W lewej ręce trzyma otwartą księgę – Ewangeliarz, natomiast prawą uniesioną przed siebie ręką błogosławi. Po bokach tronującego Chrystusa klęczą powszechni orędownicy. Z jednej strony jest to Matka Boża, a z drugiej odziany w skórę św. Jan Chrzciel, Poprzednik Pański (Prodomos). Tego typu fragment Deesis z adorującymi Chrystusowi po bokach dwoma postaciami nazywany jest *Trimorfion*. Matka Boża symbolizuje Kościół Nowego Przymierza, natomiast św. Jan Prodomos łączność między Starym i Nowym Testamentem. Maryja oraz Chrystus mają założone na głowy, niewielkie bizantyńskie korony. Głowy wszystkich trzech postaci otaczają kolisty nimby.



Apostolowie

Malowane temperą na deskach ikony apostołów w rzędzie Deesis powstały w 1689 r. Zwraca uwagę to, że wszystkie twarze przedstawionych postaci okalają bujne brody. Widoczna jest na nich także przemiana ideowa - „laicyzacja” jaka dokonała się w XVII wieku w malarstwie ikonowym. Przejawia się to w umieszczeniu w miejsce złoconego tła - błękitnego nieba z chmurkami. Sfera metafizyczna światłości zastąpiona więc została rzeczywistością fizyczną.

Święto Dwunastu Apostołów ustanowił w Rzymie Papież Leon Wielki (zm. 461). Z czasem na Zachodzie święto to zanikło, natomiast na Wschodzie przyjęło się i do dziś obchodzone jest 30 czerwca. Nad rzedami apostołów znajdują się kartusze z prorokami i Ojcami Kościoła.

### Ołtarz boczny

Przy północnej ścianie nawy świątyni w Czarnej, ustawiony jest piękny, barokowy ołtarz boczny. Centralne miejsce retabulum ołtarza zajmuje ikona Matki Bożej z Dzieciątkiem, która pochodzi z początków XVI wieku<sup>233</sup>. Obraz przedstawia typowy wizerunek Hodegetrii: Matka Boża prawą dłonią wskazuje Zbawiciela, którego trzyma na lewym ręku. Trzy gwiazdy na ciemnym maforionie, symbolizują dziewictwo Matki Bożej przed zrodzeniem Chrystusa, w trakcie narodzin i po urodzeniu. Bogate szaty Marii obrzeżone są delikatną koronką. Syn Boży ubrany w białą tunikę i czerwony himation, ma cechy Dzieciątka. Prawą rękę wznosi w geście błogosławieństwa, natomiast w lewej trzyma zwinięty rotulus. Zwraca się częściowo w kierunku Matki, a częściowo w kierunku modlącej się przed ikoną osoby. W górnych rogach ikony namalowane są półpostacie archaniołów Michała i Gabriela. Ich ręce na znak czci okryte są płaszczami, co wskazuje, że ikona naśladuje wzory greckie lub bułgarskie (motyw tego typu jest bardzo rzadko stosowany w malarstwie ruskim). Głowy Marii i Jezusa otaczają kolisty, złote nimby, których gładka powierzchnia delikatnie odcina się od złotego tła ikony. Złoty nimb, obłok otaczający głowy Chrystusa, Matki Bożej oraz świętych symbolizuje przynależność tych postaci do świata transcendentnego, wiecznego. Złote tło ikony (w tym przypadku wypełnione dodatkowo ozdobnym, delikatnym ornamentem), zwane „światłem” jest najdoskonalszym tłem dla ikony. Ma głębokie uzasadnienie teologiczne, a jest symbolem bóstwa i świętości chwały Bożej.

233. Według informacji Pani Z. Szanter, znajdująca się w ołtarzu bocznym ikona została „odkryta” po zdjęciu wierzchniej warstwy – przemalówki wykonanej w XVIII w. Wskazuje się na niezbyt fachowo wykonaną w 2001 r. konserwację dzieła.

W najstarszych ikonach to właśnie złota płaszczyzna stanowiła podstawowe tło dla wyodrębnienia wizerunków świętych postaci, podkreślając ich związek z wiecznością. Pierwotnie wykonywano je z czystego złota, jednakże z uwagi na wysoką cenę zaczęto zastępować je imitacjami z płatków srebra lub innych podbarwianych metali. Tak więc ikona ta jest wykonana według wcześniejszych założeń, i jest inna niż umieszczone w rzędzie Deesis ikony apostołów



Fragment obrazu Matka Boża z Dzieciątkiem



Matka Boża z Dzieciątkiem z ołtarza bocznego

w tej cerkwi, których otacza niebieskie tło z chmurkami, będące wynikiem przemalowania w XIX w.

Na klejmach ikony, na obu bokach i u dołu, przedstawione zostały postacie proroków ze zwojami pism.

W dole ikony znajdują się także rodzice Maryi, czyli św. Anna i św. Joachim.

W górnej ozdobnej części ołtarza umieszczona została ikona Zwiastowania. Natomiast jego boki flankowane są kolumnami oraz ozdobnymi rokokowymi uszakami, w których umieszczone zostały owalne ikony z przedstawionymi w półpostaci św. Joachimem i św. Anną z księgami. Oba medaliony oplatają ażurowo opracowane ornamenty. Pamięć Rodziców Bogurodzicy, Kościół wschodni świętuje w dzień Narodzin Marii 22 sierpnia (9 IX), a Kościół zachodni 26 lipca. Imiona Anny i Joachima przejął Kościół z tradycji apokryficznej.

Ponadto w cerkwi znajdują się współczesne obrazy Matki Bożej Nieustającej Pomocy, Serce Jezusa, obraz św. Faustyny Kowalskiej i papieża Jana Pawła II. Na ścianach zawieszono są stacje Drogi Krzyżowej.

W babińcu znajduje się chór, którego balustrada ozdobiona jest malowanymi, dwubarwnymi girlandami.

Jedna z ikon cerkwi w Czarnej, która przedstawia św. Dymitra (św. Demetriusza), znajduje się obecnie w zbiorach Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu. Na bokach tej ikony znajdują się klejmy ze scenami z życia świętego.

## Polichromia

Wewnątrz znajduje się wykonana w 1823 r. polichromia, która została odnawiana w 1930 r. przez S. Tenerowicza. Ściany i sklepienia utrzymane są w pastelowych kolorach. Polichromia nawiązuje do sztuki klasycznej i przedstawia liczne kolumny, motywy roślinne, dzbany z kwiatami i festony oraz anioły. Na uskoku sklepienia nad ikonostasem znajduje się malowidło przedstawiające Trójcę Świętą.

### **Nr 55 – 7 Cmentarz wiejski**

Cmentarz wiejski w Czarnej został założony kilkadziesiąt metrów na południe od cerkwi. Mający kształt prostokąta teren grzebalny, otoczony jest wykonanym z kamieni ogrodzeniem. Długość cmentarz wynosi 43 m a szerokość 32 m. Od strony cerkwi ustawiona jest w ogrodzeniu szeroka brama. Jej ażurową konstrukcję tworzą dwa metalowe słupy wykonane z kształtowników, które podtrzymują długi, dwuspadowy, kryty gontem, daszek zwany obdaszkiem. Bramkę zamyka ażurowa, drewniana furta z dwuskrzydłowymi drzwiami zwieńczonymi krzyżem lacińskim.



Pomiędzy cerkwią, a cmentarzem oraz przez teren nekropoli prowadzi droga wykonana z betonowych płyt flankowanych po bokach krawężnikami. Obrzeża terenu, na którym znajduje się cerkiew oraz cmentarz, porastają modrzewie. Natomiast obok cmentarza rosną świerki, brzozy i osiki. W ostatnich latach nekropolia i jego otoczenie zostało starannie uporządkowane. Duże zaangażowanie wykazał proboszcz ks. Franciszek

Chodór oraz mieszkańcy Czarnej. W ramach przeprowadzonych prac wyremontowane zostały i ustawione stare krzyże nagrobne, uporządkowano mogiły oraz wymieniono na nowe niektóre uszkodzone krzyże.

Cmentarz jest obecnie użytkowany, a na jego terenie został ustawiony wysoki laciński krzyż tzw. „gromadzki”. Teren wokół krzyża otoczony jest ogrodzeniem, w którym pomiędzy ustawionymi w narożach murowanymi z białej cegły prostopadłościennymi słupami, rozciągnięty jest parkan z drewnianych sztachet.

Północno zachodnią część cmentarza zajmują współczesne grobowce wykonane głównie z lastryko, których jest 14 oraz dwa nagrobki z marmuru (w 2007 r.). Większość z nich oznaczona jest krzyżami lacińskimi i pisaną w języku polskim inskrypcją. Znajdują się także dwa nagrobki oznaczone krzyżami prawosławnymi z inskrypcją pisaną cyrylicą.

Niektóre treści są krótkie i proste jak np. „Jezu Ufamy Tobie”, które spotyka się na grobowcach Józefa (1923-1983) i Stanisławy (1926-1999) Górskich, Kazimierza (1950 -1999) i Janiny (1950 -2006) Gryboś oraz „Jezu ufam Tobie” na tablicy Agaty Kmak (1921-2003), Jana Tabisa (1933-1966), Bronisława (1929-1997) i Zofii Kwiczal (1926-1996), Marii (1909 -1993) i Stanisława Siuta (1917 – 1993).

Skrótowo napisana inskrypcja na nagrobku Leona Woźniaka (1929-1999), odwołuje się do treści Ewangelii św. Jana (5.28,29) „Oczekuje Zmartwychwstania”. Nagrobek Mariana Padło (1926-1992) ma inskrypcję „Pokój jego duszy”. Inskrypcje na nagrobkach dzieci mają zwykle treść „Powiększył(a) grono aniołków”.

Dwa nagrobki w tym Marii i Franciszka Stec oraz Stanisława Siuty mają niewielkie wnęki, w których ustawione zostały gipsowe figurki Matki Bożej Niepokalanie Poczętej. Natomiast we wnęce nagrobka Marii Tabis (1935-2000) umieszczona jest gipsowa figurka Matki Bożej, która trzyma leżące Dzieciątko Jezus.

Dwa ze współcześnie wykonanych nagrobków oznaczone zostało krzyżami prawosławnymi z pisaną cyrylicą inskrypcją - przesłaniem „Wieczna Pamiat”. Są to grobowce Gregora Kopystiańskiego (1910 – 1990) i Pelagii Kopystiańskiej (1903-2000). Grzegorz Kopystiański pochodził z Łosia i z zawodu był maziarzem. Być może był potomkiem Klemensa Kopystiańskiego, który był parochem Łosia w latach 1874 – 75.

Ze swoimi produktami jeździł na Śląsk i do Cieszyna. Po drugiej wojnie światowej (wraz z Marią Kopystiańską) został wysiedlony. Po 1956 roku wrócili do Czarnej. Rodzina Kopystiańskich przez 60 lat (1819 – 1879) zawiadywała parochią w Brunarach.

Kilka nagrobków opatrzonych jest fotografiami zmarłych osób. Owalne zdjęcia przedstawiają m.in. Leona Woźniaka, Agatę Kmak i Grzegorza Kopystiańskiego.

W północno wschodniej części cmentarza znajdują się ułożone w równym rzędzie, obudowane niskimi, betonowymi murkami groby. Jest to sześć identycznych mogił z drewnianymi krzyżami prawosławnymi, z których każdy ma wysokość 1.5 m. Identyczne jak te dwie mogiły położone na południe od tej zwartej grupy. Na krzyżach zamocowane są proste tabliczki inskrypcyjne z krzyżami prawosławnymi i pisaną cyrylicą inskrypcja. Pochowani w nich zostali m.in. Maria i Jan Matijczak, Orina Matijczak, S. Dymczak i Antoni Padugowicz.



W najstarszej, południowej części cmentarza, zachowało się kilka zabytkowych nagrobków z przełomu XIX i XX wieku. Wśród nich są 4 krzyże lacińskie, w tym 3 żeliwne i jeden kamienny. Krzyże ustawione zostały na kamiennych cokółkach, które wykonane zostały przez ludowych kamieniarzy.

### 1- krzyż żeliwny laciński na cokole z piaskowca

Neobarokowy, nakryty półkolistym blaszanym daszkiem krzyż laciński, został wykonany z żeliwa. Powierzchnię jego trzonu i poprzecznego ramienia, pokrywają bujne motywy roślinne i kwiatowe. Miejsce skrzyżowania ramion otacza delikatny, kolisty wieniec. Na ich skrzyżowaniu umieszczona została okrągła tarcza z pisanymi cyrylicą inicjałami *INLI*. Na krzyżu znajduje się żeliwny odlew postaci Ukrzyżowanego, z zaznaczonymi szczegółami anatomicznymi ciała. Uniesione do góry ręce Chrystusa, zakończone są dłońmi ułożonymi w geście błogosławieństwa, z trzema wyprostowanymi i dwoma zgiętymi palcami. Jego głowa jest odchylona do



tyłu i lekko skloniona na prawe ramię. Biodra przepasuje zwiewne, związane na przedzie perizonium. Ułożone obok siebie, lekko zgięte w kolanach nogi zakończone są według ikonografii wschodniej, oddzielnie przybitymi stopami. Poniżej stóp znajduje się uskrzydłona główka aniołka. U podstawy krzyża znajduje się żeliwna, neobarokowa plakieta przedstawiająca symboliczną bramę. W jej dolnej części znajduje się wypukły relief zasmuconego, uskrzydłonego, klęczącego nagiego aniołka. Natomiast dwa putta umieszczone zostały w zwieńczeniu, ponad flankującymi boki bramy pilastrami. Jeden z nich unosi nad głową eucharystyczny kielich z hostią, a drugi wieniec.

Krzyż ustawiony został na wykonanym z piaskowca, oryginalnym, wykutym przez ludowego kamieniarza dwuczęściowym cokole. Dolną jego część jest przysadzista, częściowo wkopana w ziemię. Na czołowej ścianie cokołu znajduje się ryta wgłębnie data fundacji **1903**.

Cokół zwieńcza częściowo uszkodzone nadwieszenie, któremu lekkości dodają wykonane od dołu na płaszczyznach bocznych półkoliste podcięcia. Na frontowej płaszczyźnie podstawy cokołu znajduje się ozdoba w postaci 5 trójkątnych ząbków. Poniżej wykuta jest w monolicie rombowa kompozycja nawiązująca do „Oka opatrności”.

Boki cokołu oraz jego podstawę pokrywają ozdobne wypuklorzeźby rombu i prostokątów. Ich chropowate, obrobione na dziko powierzchnie, kontrastują z gładko obrobionymi płaszczyznami cokołu. Pokrywające płaszczyzny cokołu ozdoby są nietypowe, rzadko spotykane na tych terenach. Spotkać je można jedynie na cokole jednego z krzyży na cmentarzu w Kwiatoniu.



#### **1- krzyż żeliwny** łaciński na cokole z piaskowca

Neobarokowy, nakryty półkolistym blaszanym, zdobionym ząbkowaniem daszkiem krzyż łaciński, został wykonany z żeliwa. Końce ramion pokrywają bujne motywy roślinne. Na krzyżu znajduje się żeliwny odlew postaci Ukrzyżowanego, z zaznaczonymi szczegółami anatomicznymi ciała. Jego głowa jest odchylona do tyłu i lekko skloniona na prawe ramię. Biodra przepasuje zwiewne, związane na prawym boku perizonium. Na trzonie powyżej Chrystusa, znajdują się pisane cyrylicą inicjały *INII*. U podstawy krzyża znajduje się żeliwna, plakieta z kobietą postacią trzymającą w ręku wieniec.

Krzyż ustawiony został na wykonanym z piaskowca, oryginalnym, wykutym przez ludowego kamieniarza, szerszym w dole i zwężającym się nieznacznie ku górze cokole. Zwieńcza go ozdobnie wykonane nadwieszenie z trójkątnym szczytem oraz motywem czterech tzw. „rybich łusek” nadwieszenie. Na bokach znajduje się po 3 „rybie łuski”. Lekkości dodają mu wykonane od dołu półkoliste podcięcia. Na ścianie frontowej podcięcie ma postać dwóch półkoli z umieszczonym między nimi stylizowanym sercem. Poniżej znajduje się niewielki, kuty wgłębnie prawosławny krzyżyk. W dolnej części wykuta została ryta wgłębnie data fundacji **1904**, a poniżej ozdobna blenda ze schodkowo wykonanymi bokami. Na bocznej płaszczyźnie umieszczona jest kuta w monolicie rombowa kompozycja nawiązująca do „Oka opatrznosci”.

Prostopadłościenna, wykonana z kamienia podstawa, jest szersza i częściowo wkopana w ziemię.

### **1- krzyż żeliwny** laciński na cokole z piaskowca

Neobarokowy krzyż laciński, został wykonany z żeliwa. Powierzchnie krzyża są gładkie, natomiast końce ramion pokrywają stylizowane bujne i fantazyjne roślinne motywy. Skrzyżowanie ramion krzyża opasuje kolisty, pleciony z liści bluszczu wieniec. W jego centrum, na skrzyżowaniu ramion znajduje się *titulus* w postaci wstęgi z dwoma podwiniętymi końcami, z pisanyymi cyrylicą inicjałami *INLI*.

Na krzyżu zamocowany jest żeliwny odlew postaci Ukrzyżowanego, z zaznaczonymi szczegółami anatomicznymi ciała. Zbawiciel ma ręce uniesione pod ostrym kątem do góry i zakończone dłońmi z zamkniętymi palcami. Ułożone obok siebie nogi, mają stopy przybite jedna obok drugiej. Głowa Chrystusa jest lekko skloniona na prawe ramię, a jego biodra przepasuje rozwinęte, bujne, związane na przedzie perizonium. U podstawy krzyża, znajduje się żeliwna, barokowa plakieta przedstawiająca dwie małe, dziecięce postacie aniołków. Odziane są w krótkie, przepasane w pasie, sięgające kolan tuniki. Od strony zewnętrznej ich skrzydła są złożone, natomiast od strony trzonu krzyża wyprostowane, z uniesionymi do góry końcami. Przed sobą trzymają złożone w modlitewnym geście dłonie. Poniżej aniołków znajdują się bujne liściaste i kwiatowe motywy.

Krzyż ustawiony jest na wykonanym z piaskowca, wykutym przez ludowego kamieniarza szerszym w dole i zwężającym się nieznacznie ku górze cokole. Zwieńcza go ozdobne nadwieszenie koronowane motywem siedmiu tzw. „rybich łusek”. Lekkości dodają mu wykonane od dołu podwójne, ostrołuczne podcięcia. Na ścianie frontowej umieszczony jest ryty wgłębnie krzyż prawosławny (obrys) z trójlistnie zakończonymi końcami ramion. W dolnej części znajduje się kuta wgłębnie data fundacji **1909**. Schodkowy cokół ustawiony jest na wkopanej w ziemię kamiennej podstawie.

### **1- krzyż kamienny** z piaskowca na cokole z piaskowca

Dolna część krzyża jest uszkodzona. Był to prawdopodobnie krzyż prawosławny ustawiony na kamiennym cokole. W górnej części czołowa ściana cokołu ozdobiona jest blendą zwieńczoną potrójnym, półkolistym podcięciem. Poniżej znajduje się niewielka, zwieńczona odcinkowym łukiem płycina z krzyżykiem prawosławnym. Treść inskrypcji pisana cyrylicą, data **1925**.

### **1- krzyż prawosławny** z piaskowca na cokole z piaskowca

Na krzyżu znajduje się piękna, kamienna, kuta w litym kamieniu rzeźba postaci Ukrzyżowanego (wysokość Chrystusa 43 cm, rozwarłość ramion 38 cm, wysokość rzeźby od powierzchni krzyża zawarta jest pomiędzy 6 cm a 8.5 cm. Postać Zbawiciela rozciągnięta jest pomiędzy



najdłuższym środkowym ramieniem, do którego jest przybity, a dolnym ukośnym, na którym umieszczone są Jego stopy.



Krzyż z 1932

Skloniona na prawe ramię głowa Jezusa, zwieńczona jest luźno splecioną z trzech prostych gałęzi koroną cierniową. Spod korony spływają na ramiona długie włosy. Twarz Chrystusa znamionuje spokój i smutek, brak jednak wyraźnych oznak cierpienia. Jego zamknięte, dość głęboko osadzone oczy, wywołują u widza wrażenie snu. Poniżej lekko uniesionych, skośnie ułożonych brwi, wystaje prosty nos, poniżej usta z opadającymi ku dołowi ich kącikami oraz wysunięty do przodu, okolony niewielkim zarostem podbródek.

Nieznacznie uniesione do góry pod kątem ręce, mają uproszczoną muskulaturę i zakończone są zaciśniętymi palcami dłoni, poniżej których widoczne są główki wbitych weń gwoździ.

Wypukła klatka piersiowa ma wyraźnie zaznaczone żebra, a jej wysunięcie do przodu podkreśla mocne wklęsnięcie brzucha. Biodra przepasuje bogate, drapowane, spięte nieco z tyłu na prawym boku w niewielki węzeł perizonium, z ułożonymi w półokrąg, opadającymi z przodu fragmentami materiału. Prawa część biodra jest całkowicie odsłonięta. Pozbawione muskulatury, stosunkowo krótkie i chude w udach nogi, mają lekko wystające kolana. Stopy przybite są jedna obok drugiej i wsparte na suppedaneum. Na górnym ramieniu znajduje się poziomo rozpięta wstęga - *titulus* z pisanymi cyrylicą inicjałami *IN III*.

Cokół tworzy rodzaj schodkowej piramidy z dolną częścią w postaci prostopadłościanu, który ozdobiony jest obiegającym ją ozdobnym profilowaniem.

Czołowa ściana cokołu ma czterolistnie zwieńczoną płycinę. Znajduje się tu także ostrym łukiem zwieńczona wnęka, w której niegdyś umieszczona była kuta wgłębnie w litym kamieniu płaskorzeźba. Obecnie wypuklorzeźba jest zniszczona.

Ozdobna podstawa cokołu ma na czołowej ścianie kutą wgłębnie, pisaną cyrylicą, nieco zatartą inskrypcję oraz datę **1932**. Jest to nagrobek Jana i Anny Matijczak (rodzice Pelagii Kopyściańskiej?).

Obiekt został wykonany prawdopodobnie przez ludowego kamieniarza. Mógł nim być Osif Tarbaj z Bodaków lub któryś twórców z Bartnego, ze spółki Felenczaka, Iwana Chomkowicza lub Iwana Szatyńskiego. O tym że właśnie tam został zamówiony, wspomina jedna z mieszkańek Czarnej.

### **Nr 55 - 8 Krzyż przydrożny laciński, żeliwny na cokole z piaskowca**

Końce ramion pięknego, neobarokowego krzyża lacińskiego zostały zakończone w formie stylizowanego trójliścia. Wypukłe reliefy o geometrycznych i roślinnych motywach, pokrywają także powierzchnię jego ramion. Miejsce skrzyżowania ramion krzyża otacza delikatny, kolisty wieniec z roślinnymi motywami. Na krzyżu znajduje się żeliwny odlew pełnoplastycznej, pozbawionej odzienia postaci Ukrzyżowanego, z zaznaczonymi szczegółami anatomicznymi ciała. Ułożone w półkole, uniesione do góry ręce Chrystusa, zakończone są dłońmi ułożonymi w geście błogosławieństwa, z trzema wyprostowanymi i dwoma zgiętymi palcami. Jego głowa jest mocno odchylna do tyłu i na prawe ramię. Wpatrujący się w niebo Chrystus, zdaje się na wołę Ojca. Jego biodra przepasuje zwiewne, podwiązane sznurem na prawym boku



perizonium. Ułożone obok siebie, lekko zgięte w kolanach nogi zakończone są według ikonografii wschodniej, oddzielnie przybitymi stopami. Poniżej postaci Ukrzyżowanego, zamocowana jest kolistka, pozbawiona treści tablica inskrypcyjna. Ozdobiona jest umieszczonym na obwodzie wieniec z liści bluszczu.

U podstawy krzyża, na jego styku z cokolem, znajduje się urozmaicona kompozycyjnie, eklektyczna, żeliwna plakieta z symboliczną bramą. „Otwór bramny” flankują po bokach dwa pokryte żłobkowaniem pilastry z głowicami. Na nich wspiera się pełnym łukiem zamknięty fronton, z umieszczonym w tympanonie kielichem. Po bokach frontonu, na głowicach kolumn, klęczą zwrócone do siebie uskrzydłone aniołki.

Ciekawa jest także dolna, miniaturowa, część plakiety. Pomiedzy roślinnymi pnączami umieszczony jest kolisty, upleciony z gałęzi wieniec - symbol zwycięstwa. Jego powierzchnię wypełniają splecione ze sobą początkowe litery imienia Chrystusa „X” i „P”, a z boku stoi baranek - Zwycięski Baranek Boży (wysokość plakiety wynosi ok. 50 cm).

Krzyż zamontowany jest na kamiennym, wykonanym z piaskowca cokole. Na jego czołowej ścianie, znajduje wypukły relief kutego w litym kamieniu krzyża lacińskiego.

### **Nr 55 - 9 Kapliczka przydrożna z wnęką.**

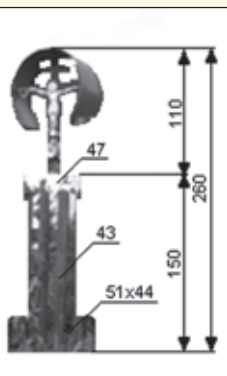
Kapliczka zbudowana została w kształcie prostopadłościanu. Całość otynkowana i pobielona na biało. Nakrywa ją dwupołaciowy, kalenicowy, wystający przed lico ścian drewniany daszek kryty blachą. We frontowej ścianie kapliczki znajduje się obszerna, prostopadłościen-



na, zwieńczona łukiem odcinkowym wnąka o wysokości 0.58 m, szerokości 0.50 m i głębokości ok. 0.72 m. Umieszczone w niej zostały gipsowe figurki Matki Bożej Różańcowej, Matki Bożej Niepokalanie Poczętej i Chrystusa w typie Najświętsze Serce Jezusa. Na ścianie obraz – przeszklony oleodruk Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Rzut podstawy kapliczki ma wymiary ok. 1. 20 m X 1.00 m, natomiast jej wysokość wraz z daszkiem wynosi 2.05 m.

Kapliczka została wybudowana w 1949 roku przez gospodarza o nazwisku Jeliński, a jej intencją była prośba o zdrowie

#### **Nr 55 – 10 Krzyż prawosławny żeliwny na cokole z piaskowca**



Ramiona krzyża mają gładką powierzchnię. Na krzyżu zamocowany jest żeliwny, „spłaszczony” odlew Ukrzyżowanego. Wyraźnie zaznaczone zostały szczegóły anatomiczne ciała, w tym żebra. Zbawiciel ma sklonioną na prawe ramię głowę, którą zwieńcza korona cierniowa i otacza kolisty nimf. Na Jego twarzy maluje się smutek. Poziomo rozpięte ramiona Zbawiciela, zakończone są dłońmi z rozwartymi palcami. Biodra przepasuje związane na przedzie perizonium. Ułożone obok siebie nogi,

mają stopy przybite według ikonografii wschodniej jedna obok drugiej.

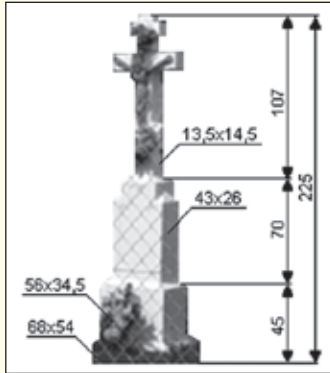
Obok przybitych do krzyża dłoni Chrystusa, po jednej stronie umieszczone są litery IC, a po drugiej XC – Jezus Chrystus. Inicjały IC XC odnoszą się do starochrześcijańskiej nauki wiary. Litera „I” jest grecką literą „iota”, która jest początkową literą imienia „Jezus”. Natomiast „IC” jest stosowane tam, gdzie mówi się o ziemskim życiu Jezusa. Są skrótem imienia Jezus – IH-COYC. Litera „X” jest pierwszą literą imienia Chrystusa i jest jednocześnie jego znakiem. Litera „XC”, są skrótem imienia „Chrystus” – XPICTOC – Namaszczony. Wskazują na Jego naturę Boską oraz władzę królewską i kapłańską.

Krzyż zamontowany jest na kamiennym, prostopadłościennym cokole, który został ustawiony na szerszej podstawie. Na jego czołowej ścianie znajduje się rytu wgłębnie obrys krzyża prawosławnego, z trójlistnie zakończonymi ramionami.

Obiekt ustawiony jest obok głównej drogi przez wieś.

### **Nr 55 - 11 Krzyż przydrożny prawosławny z piaskowca na cokole z piaskowca**

Na krzyżu znajduje się piękna, kuta w kamieniu rzeźba Ukrzyżowanego. Postać Zbawiciela rozciągnięta jest pomiędzy najdłuższym środkowym ramieniem, do którego jest przybity, a dolnym ukośnym, na którym umieszczone są Jego stopy. Skłoniona na prawe ramię głowa Jezusa, zwieńczona jest splecioną z prostych gałęzi koroną cierniową. Spod korony spływają na



ramiona długie, ułożone w loki włosy. Na twarzy Chrystusa maluje się spokój i smutek, brak na niej wyraźnych oznak cierpienia. Jego zamknięte, dość głęboko osadzone oczy, wywołują u widza wrażenie snu. Poniżej lekko uniesionych, skośnie ułożonych brwi, wystaje prosty nos, poniżej usta z opadającymi ku dołowi ich kącikami oraz wysunięty do przodu, okolony niewielkim zarostem podbródek. Nieznacznie uniesione do góry pod kątem ręce, mają uproszczoną muskulaturę i zakończone są zaciśniętymi palcami dłoni. Wypukła klatka piersiowa ma wyraźnie zaznaczone żebra, a jej znaczne wysunięcie do przodu podkreśla mocne wklęsnięcie brzucha. Biodra Zbawiciela przepasuje spięte na prawym boku perizonium, z ułożonymi w półokrąg, opadającymi z przodu fragmentami materiału. Prawa część biodra jest całkowicie odsłonięta. Pozbawione muskulatury nogi, mają lekko wystające kolana. Stopy przybite są jedna obok drugiej i wsparte na suppedaneum.

Cokół tworzy rodzaj schodkowej piramidy, której dolna część zakomponowana jest w postaci prostopadłościanu. Ozdobiony jest obiegającym go ozdobnym profilowaniem. Czołowa ściana cokołu ma czterolistnie zwieńczoną płycinę.

Dane dotyczące rzeźby Chrystusa:

Wysokość rzeźby od końca uniesionych ramion do końca podnóżka wynosi 64 cm, od stóp do głowy 48. 5 cm, rozwartość ramion 45 cm. Wysokość w przekroju niektórych części ciała od powierzchni krzyża wynosi: od zwieńczenia korony cierniowej – 10 cm (4 cale), najwyższe wypiętrzenie klatki piersiowej - 6.8 cm (2 ¾ cala), wklęsnięcie brzucha – 4.5 cm (1 ¾ cala), wysokość kolan - 6.5 cm ( 2.5 cala), wysokość stóp 6.5 cm (2.5 cala).

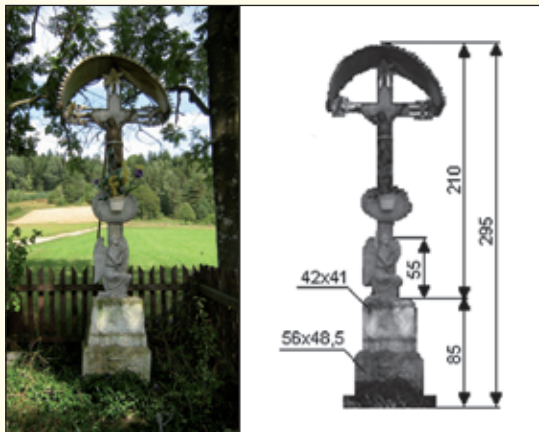


Obiekt został wykonany w okresie międzywojennym prawdopodobnie przez ludowego kamieniarza, Osifa Tarbaja z Bodaków. Znajduje się obok głównej drogi przez wieś.

### **Nr 55 – 12 Krzyż przydrożny żeliwny, na cokole z piaskowca**

Końce ramion krzyża są ażurowe i bogato zdobione neogotyckimi motywami. Na krzyżu zamocowany jest żeliwny odlew postaci Ukrzyżowanego. Poziomo rozpięte ramiona Zbawiciela, zakończone są dłońmi z zamkniętymi palcami. Biodra przepasuje perizonium. Poniżej postaci

Ukrzyżowanego, zamocowana jest owalna, pozbawiona treści tablica inskrypcyjna. Ozdobiona jest umieszczonym na obwodzie wieńcem z liści wawrzynu.



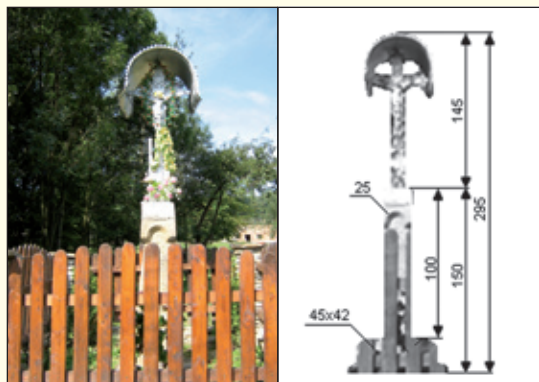
U podstawy krzyża, w miejscu jego styku z cokółem, znajduje się żeliwny odlew klęczącego anioła. Jego ręce są wysunięte do przodu, a dłonie złożone w modlitwie. Anioł poprzez przykłonienie wyraża najwyższy hołd należny Bogu, a jego złożone w modlitwie ręce wyrażają gotowość oddania się na Bożą służbę. Wysokość odlewu anioła wynosi 55 cm, a szerokość ok. 30 cm.

Krzyż zamontowany jest na kamiennym (wykonanym z piaskowca), dwustopniowym zwężającym się ku górze cokole. Na

jego czołowej ścianie, znajduje data fundacji **1891**. Nakrywa go blaszany, półkolisty, zdobiony ząbkowaniem daszek. Teren wokół krzyża otoczony jest drewnianym płotkiem sztachetowym o wymiarach 2.20 m x 1.80 m, który ma ok. 1.5 m wysokości. Płot rozpięty jest pomiędzy drewnianymi słupkami umocowanymi w betonowych cokolikach.

Krzyż znajduje się na północ od zabudowań wsi (znacznie oddalony od nich), na zboczu, przy polnej drodze.

### **Nr 55 – 13 Krzyż przydrożny żeliwny, na cokole z piaskowca**



Końce ramion neobarokowego krzyża są bogato zdobione roślinnymi i geometrycznymi motywami. Skrzyżowanie ramion otacza stylizowany wieniec z umieszczonymi gotyckimi motywami.

Na krzyżu zamocowany jest żeliwny odlew pełnoplastycznej postaci Ukrzyżowanego, z zaznaczonymi szczegółami anatomicznymi ciała. Ułożone w półkole, uniesione do góry ręce Chrystusa, zakończone są dłońmi ułożonymi w geście błogosławieństwa, z trzema wyprostowanymi i dwoma zgiętymi palcami.

Jego głowa jest mocno odchylona do tyłu i na prawe ramię. Wpatrujący się w niebo Chrystus, zdaje się na wolę Ojca. Biodra przepasuje zwiewne, związane na prawym boku perizonium. Ułożone obok siebie, lekko zgięte w kolanach nogi, zakończone są według ikonografii wschodniej, oddzielnie przybitymi stopami.

U postawy krzyża umieszczona jest żeliwna plakieta. Całość pomalowana srebrzanką.

Krzyż ustawiony jest na wykonanym z żółtej odmiany piaskowca, wykutym przez ludowego kamieniarza szerszym w dole i zwężającym się ku górze, obeliskowym cokole. Zwieńcza go nadwieszenie, któremu lekkości dodają wykonane od dołu półkoliste podcięcia. Na ścianie frontowej umieszczony został ryty wgłębnie obrys krzyża prawosławnego z trójlistnie zakończonymi końcami ramion. W dolnej części znajduje się kuta wgłębnie data fundacji **1828**. Jest to najstarszy, datowany krzyż przydrożny na tym terenie. Na tylnej ścianie cokołu znajduje się data 1948. Schodkowy cokół ustawiony jest na wkopanej w ziemię kamiennej podstawie.

Obiekt został wyremontowany na wiosnę 2007 roku, staraniem Jerzego Chmielowskiego i członków jego rodziny. Krzyż został wówczas wzmocniony z tyłu metalowym płaskownikiem.

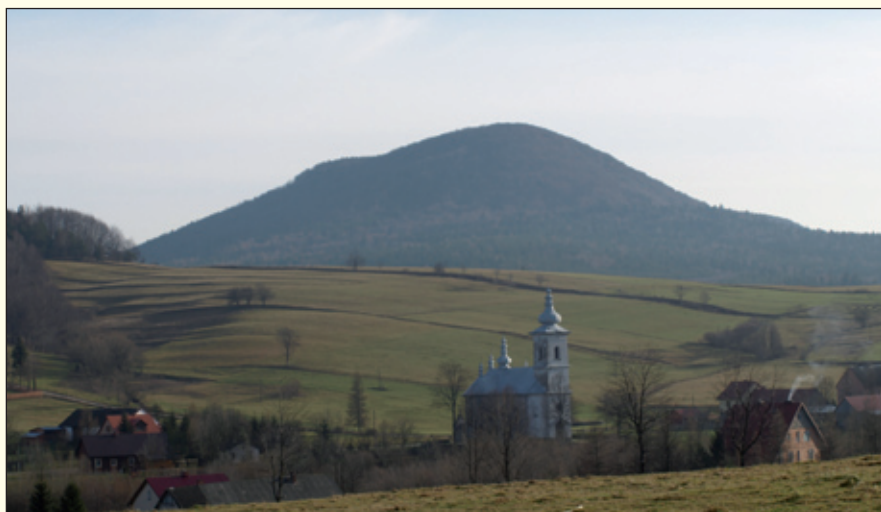
Teren wokół krzyża otoczony jest gustownym płotkiem sztachetowym o wymiarach 2.60 m x 3.00 m. Rozpięty został pomiędzy wykonanymi z kamieni słupkami o przekroju 30 cm x 30 cm. Ich wysokość wynosi 1.00 m.



## 57. Izby

Wieś Izby położona jest na wysokości 550 m – 570 m n.p.m., nad górnym biegiem rzeki Białej. Rzekę tę w górnej części Izb, tworzą dwa zlewające się potoki: Bielicznianka i wypływający w okolicy przełęczu Beskid (644 m) potok Wiśniażka zwaną też Wisznianką. Ten ostatni nosi także nazwę Izbicki Potok.

Kiedyś Izby wymieniane były jako *Izby* oraz w 1588 *Iszby*<sup>234</sup>. Nazwa ma podobno związek z pierwszymi budynkami mieszkalnymi „izbami”, w znaczeniu oznaczającymi „chałupy”. Nazwę od „chałup” podaje m.in. E. Pawłowski<sup>235</sup>. W ich wnętrzu były pomieszczenia, z których jedna nazywana była izbą czarną a druga izbą białą.



Izby - Lackowa

Ludowe podania powiadają, że nazwa tej wsi oraz jeszcze dalszych dwóch, (w tym jednej sąsiadującej) wiąże się z osadnikiem, który dał początek osadzie, stawiając małą izdebkę. Z Izbami sąsiaduje Bieliczna, czyli Biała, a nieco dalej położona jest Czarna. Sugeruje to związek z podziałem góralskiej chałupy na dwie izby: białą i czarną.

Jedna z części wsi Izby nosi obecnie nazwę Lipki. Przysiółkiem Izb jest też obecnie Bieliczna. Od wschodu dolinę Izb zamyka góra Stożek (852 m), od której na północ wznosi się góra Wnyki (862) nazywana przez mieszkańców Ropek - Wnyki (862).

Jednak mieszkańcy Izb górę Wnyki nazywali Stożki. Jej zbocza od północy, od strony przełęczu Czerteż (przez którą przechodzi czerwony szlak turystyczny), określali mianem Stożki Dalsze (862 m). Były one własnością chłopską, dlatego nazywali górę Stożki Chłopskie. Poniżej nich znajduje się Stożkowa Dolina, której dnem płynie Czerteżowy Potok będący górną częścią potoku Lipka.

234. Eugeniusz Pawłowski, *Nazwy miejscowości Sądecczyzny*; Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk, PAN 1971, s. 39.

235. Patrz E. Pawłowski, *Nazwy miejscowości Sądecczyzny*, s. 39, powołując się na innych, tam wymienionych badaczy.

Tereny położone bardziej na południe, opadające w boczną dolinę Łazowego Potoku, nazywali Stożki Bliższe (852 m). Były one własnością księży, dlatego zwane były Stożki Księżę (tem . „ksionc” to ksiądz).

Od g. Stożek odchodzi na zachód ramie, którego zakończeniem jest wznoszący się nad Izbami Wierch (738 m). Na jego położonych w dolnej części łąkach, znajduje się jeden z dwóch cmentarzy w Izbach.

Na południowym wschodzie i na południu nad Izbami, wznosi się najwyższy szczyt Beskidu Niskiego jakim jest Lackowa (997 m) z opadającymi w stronę wsi wypiętrzonymi stokami zbocza Lackowej o nazwie Beskid (702 m). Na ramieniu Beskidu usytuowana jest słynna „Baszta”. Od południa wieś otacza graniczny grzbiet Karpat z usytuowaną pomiędzy Lackową a Dzielcem przełęczą Beskid (644 m), przez którą prowadziła niegdyś uczęszczana droga na Węgry. Za przełęczą, na południu, wznosi się w paśmie granicznym Czerteż i bardziej na zachód od niego położony Dzielec (794 m).

Od południowego zachodu Izby otacza Mrokowiec (707 m), a od zachodu Mizarne (770 m). Na północ od centrum miejscowości usytuowane jest samotne wzgórze, u podstawy którego z jednej strony prowadzi droga do Śnietnicy, a z drugiej, najpierw stokami, a później także u podstawy droga do Banicy. Nosi ono nazwę Soldywiec (627 m), przy czym jego południowy wierzchołek mieszkańcy Izb nazywali Hirka (627 m) czyli Górka lub Hirki - inaczej Górki.

Jeszcze na terenach Izb, po prawej stronie drogi prowadzącej do Śnietnicy, naprzeciw Soldywieca wznosi się rozległy Kamienny Wierch (776 m) wymieniany czasem jako Zielona Lipka. Jego stoki opadające w kierunku drogi do Izb i jednocześnie w kierunku doliny potoku Lipka (drogą wzdłuż niego prowadzi czerwony szlak turystyczny do Hańcowej), noszą nazwę Debria.

### Szubieniczny Wierch

(729 m) (lub Szyberny Wierch), to górka wznosząca się na południowy zachód od cerkwi. Na górze tej miały zachować się jakieś kamienie z tajemniczymi napisami.

W Izbach znane są legendy o opryszkach zwanych tu beskidnikami, którzy mieli tam melinę. Schodzili się tam, naradzali, dzielili łupy, a także karali zdrajców i niewierne narzeczone. Grasowali na przebiegającym nieopodal szlaku handlowym na Węgry.



Izby - Serednie Horbki



Izby



Ściągali też daniny od ludności, a opornych wieszali<sup>236</sup>. Kiedy powieszono niewinnego człowieka, to na słynącym cudami obrazie Matki Bożej z Dzieciątkiem w Izbach (nie wiadomo gdzie przepadł), pokazywały się lzy<sup>237</sup>. O zbójcach opowiada też jedna z krążących z legend:

Herszt zbójników zakochał się w ładnej dziewczynie i chciał ją porwać. Uprzedzona o tym białogłowa uciekła, jednakże rozwścieczony tym rozbójnik porwał jej ojca. Zagroził powieszeniem uwięzionego, jeśli dziewczyna nie zgłosi się do niego osobiście. Nie mając wyjścia i chcąc ocalić ojca, postanowiła przyjść do kryjówki beskidników. Jednakże było już za późno, bo jej ojca powieszono. Herszt bandy nie dotrzymał danego słowa i przetrzymywał niewinną dziewczynę. Została z jego rąk uwolniona przez dzielnego narzeczonego. Draba spotkała niebawem sroga kara, gdyż stracił życie w walce z inną grupą zbójców pod Krynica.

Według innych przekazów na górze tej wykonywali egzekucje na złoczyńcach harnicy (rodzaj zbrojnej policji) biskupiego państwa muszyńskiego.

O ustawiane na tym wierchu szubienic, ludowa tradycja oskarża także Austriaków i konfederatów barskich. Austriacy mieli tu wieszać buntowników. Powtarzane opowieści stały się inspiracją dla popularnego wśród Łemków (Rusnaków) pisarza o pseudonimie Jeronim Anonim (1843-1893), do napisania powieści *Szubienicznyj Werch* (*Szibenicznyj Werch*). Pod pseudonimem J. Anonim kryje się pełniący przez jakiś funkcję proboszcza w Izbach, pochodzący z Wierchomli Wielkiej Włodzimierz Chylak. Według jego powieści, jeden z dowódców konfederatów miał tam spaść z konia i zabić się.

Na stokach Szubienicznego Wierchu zachowały się wykonane czasie II wojny światowej okopy, których fragmenty widoczne są m.in. w okolicach starego, greckokatolickiego cmentarza. Część z nich została wykonana przez wojsko polskie w 1939 r., przed wybuchem wojny.

**Debria**, to boczny, znajdujący się w widłach Białej i Lipkowego potoku grzbiet Kamiennego Wierchu. Wyraz „*debria*” oznacza miejsce trudno dostępne, wertepy, w szczególności stromiznę, zarośnięty parów. Nazwa często spotykana także w innych częściach Beskidu Gorlickiego.

**Huszcz**, to tereny na północnym zboczu Mrokowca, z którego wypływa potok o nazwie „Spod Huszczy”, który zasila rzekę Białą w Izbach. Huszcz to leśne zarośla, gąszcz, gęsty las. Rum. „*huciu*” to zarośla, krzaki a lem. „*husti*” to chaszczce, gęstwina.

**Paryja** (786 m) tak nazywano dawniej górę w paśmie grzbietu odchodzącego na północny zachód od Czerteża i Dzielca, pomiędzy tym ostatnim a Mizarnym (770 m). Wznosi się ona na zachód od Izb. Paryja oznacza miejsce silnie pofałdowane, parów, wąwóz, urwisko, miejsce trudno dostępne. Określenie często spotykane także na Pogórze. Ze stoków Paryi wypływa Banicki Potok.

**Syhołki**, to zarośla, pastwisko, ze spływającym przez nie Syhołczanym Potokiem, który w Izbach wpada do Białej na terenach tzw. „Zamostów”. Syhła pochodzi od rum. „*sihla*” = gęsty, wysoki las, a na lemkowoszczyźnie tak jeszcze określane jest trzęsawisko, bagno.

Jeden z kompleksów leśnych w Izbach nosi nazwę Mizarne. Być może nazwa wskazuje na niezbyt bujny, rzadki las.

## Z historii Izb

Izby zostały lokowane w dniu 8 stycznia 1547 r.<sup>238</sup>, na prawie wołoskim w „państwie muszyńskim”. Akt lokacyjny wręczony został zasadźcy Hryćkowi w Krakowie przez biskupa Samuela

236. Beskid Niski, Przewodnik, Pruszków 1999, s. 289.

237. Bogdan Mościcki, Pułaski w Izbach, [w:] *Magury* '86, SKPB Warszawa 1986, s. 107.

238. Jerzy Czajkowski, *Studia nad Lemkowoszczyzną*, Sanok 1999, s. 51.

Maciejewskiego. To że miało to miejsce w Krakowie, czyli w miejscu stosunkowo odległym od stolicy kresu muszyńskiego oznacza, że z potencjalnym osadzcą, dużo wcześniej przeprowadzono rozmowy<sup>239</sup>. Zapewne też przyszyły zasadzca wyszedł z propozycją założenia nowej wsi. Założyciel Hryć osadził 7 kmieci, z których każdy otrzymał  $\frac{3}{4}$  roli (czyli  $\frac{3}{4}$  lanu) i powinność polegająca na oddaniu jednej owcy od każdej z 30 sztuk. Natomiast soltys zwolniony został z płacenia podatku od 200 owiec<sup>240</sup>. W przeciwieństwie do niskich plonów w sąsiedniej Banicy, Izby cieszyły się znakomitą urodzajnością.

Już w czasie przeprowadzonego w 1629 roku spisu Izby zaliczane były do grupy wsi „dawno osiadłych”<sup>241</sup>. Po 1782 r. wieś została wydzierzawiona wraz z innymi dobrami hr. Skrzyńskiemu, a potem była własnością austriackiego funduszu religijnego

Według Z. Budzyńskiego (w 1785 r.), oraz szematyzmów grekokatolickich w niektórych latach liczba ludności grekokatolickiej zamieszkującej miejscowość która była siedzibą parafii przedstawiała się następująco: w roku 1785 we wsi mieszkało 525 grekokatolików oraz 9 Żydów, w 1890 roku 717 grekokatolików, natomiast w 1928 mieszkało w Izbach 805 grekokatolików<sup>242</sup>.

W 1769 i 1770 roku w okolicy założyli obóz i toczyli walki konfederaci barscy pod dowództwem generała Kazimierza Pułaskiego. Pamiątką po konfederatach była wspomnianą w tradycji studnia znajdująca się przy drodze do granicy. Obok niej jeszcze w połowie XIX wieku miała znajdować się austriacka komora celna. Prastary szlak na Przełęcz Tylicką wiódł nie tak jak ma to miejsce obecnie czyli szosą z Kurova, ale grzbietem od Gaboltowa. Jeżdżono również przez Przełęcz Beskid nad Izbami. Biegła przez nią droga do Polski, którą kontrolowali i nadzorowali po południowej stronie Karpat królewscy urzędnicy węgierscy. W 1355 r., a być może wcześniej, bo w XIII stuleciu po węgierskiej stronie, w starej osadzie jaką był Gaboltov, ulokowana była królewska komora celna<sup>243</sup>. Przez długie lata Łemkowie galicyjscy w produkty żywnościowe i używki zaopatrywali się po południowej stronie granicy. Kupowali tam tytoń „duha”, okowitą (wódkę), później także „kropki” czyli eter<sup>244</sup>. Sprzedawali tam kołomaz, cebulę i czosnek. Mieszkańcom Galicji nie wolno było kupować na Słowacji i przewozić przez granicę wyrobów monopolowych, a w szczególności tytoniu i wódki. W pewnych okresach (okresowo już nawet w XV wieku) obowiązywał na terenie północnych Węgier zakaz kupowania i wywożenia bydła i koni do Polski<sup>245</sup>. Handlowi pomagał więc w takich przypadkach przemyt, od którego nie stronili mieszkańcy przygranicznych miejscowości. Nieraz popadali w konflikty ze strażą graniczną zwaną „filansami” lub „filansami”. Ponieważ na granicy odbierano łemkom zakupione na Węgrzech bydło, przeprowadzali je nocą przez granicę. Następnie w Muszynie zaopatrywali się w „paszporty” dla bydła, które umożliwiały ich sprzedaż na galicyjskich targach<sup>246</sup>.

Nie zawsze na szlakach handlowych było bezpiecznie. W dawnych latach koło Izb znajdowała się Zbójcka Jama, w której chowali się podobno rabusie napadający kupców przy starej komorze celnej. Groźni opryszkowie napadali też szalasy, rabowali owce i woły. W czasie przeprowadzonej w 1768 r. lustracji, proboszcz zgłosił, że na jego poprzednika, Jana Ropskiego

239. J. Czajkowski, *Studia nad Łemkowszczyzną*, s. 51.

240. J. Czajkowski, *Studia nad Łemkowszczyzną*, s. 51.

241. J. Czajkowski, *Studia nad Łemkowszczyzną*, s. 91.

242. J. Czajkowski, *Studia nad Łemkowszczyzną*, s. 176.

243. J. Czajkowski, *Studia nad Łemkowszczyzną*, s. 19 za F. Uličny. *Dejiny osídlenia Šariša*. Košice 1985. s. 186.

244. Roman Reinfuss, *Związki kulturowe po obu stronach Karpat w rejonie Łemkowszczyzny*, [w:] *Łemkowie w historii i kulturze Karpat*, Sanok 1995, s. 167- 181, s. 172 op. cit.

245. R. Reinfuss, *Związki kulturowe po obu stronach Karpat (...)* s. 173 i 174. op. cit.

246. R. Reinfuss, *Związki kulturowe po obu stronach Karpat (...)* s. 174. op. cit.

w 1721 r. napadli zbójcy. Podczas napadu duchowny miał stracić życie oraz przypadły wszystkie dokumenty Izb i okolicy. Bardziej wiarygodne informacje mówią jednak, że proboszcz przeżył napad, o czym świadczy to, że ufundował do cerkwi obraz Opieki Matki Bożej (Pokrowy)<sup>247</sup>.

Pod koniec XIX w. (ok. 1880 r.), tereny Izb obejmowały 2344 morgów gruntu, w tym 832 morgi lasu i polan. Dawne tereny należące do państwa muszyńskiego, były własnością rządowego, austriackiego funduszu religijnego. Tutejszą glebę określano jako owsianą. W 98 domach mieszkało wówczas we wsi 643 osoby<sup>248</sup>.

W 1900 r. w Izbach było 109 domów, w których mieszkało 641 ludzi<sup>249</sup>. W 1931 r. powierzchnia Izb wynosiła 13,97 km<sup>2</sup>, a w 108 domach mieszkało 648 mieszkańców.

W 1914 r. władze austriackie aresztowały 6 mieszkańców Izb i osadziły w obozie w Thalerhofie k. Grazu w Austrii. Jedna z ich zmarła pod koniec 1914 roku, a dwie w 1915 r.

W czasie I wojny światowej budowane były we wsi umocnienia wojskowe. Fragmenty okopów zachowały się na Szczolbie.

W okresie międzywojennym, począwszy od 1925 roku przeprowadzono we wsi komasację gruntów. W 1931 roku powierzchnia wsi wynosiła 13.97 km<sup>2</sup> (czyli 1397 ha), a w 108 domostwach mieszkało 648 mieszkańców. Podawane liczby mieszkańców różnią się od siebie, często są rozbieżne, gdyż według innych danych mieszkało tu wówczas 805 osób<sup>250</sup>. W okresie międzywojennym Izby liczyły około 110 gospodarstw. W 1936 roku mieszkało tu ok. 800 Łemków, 30 Polaków i czterech Żydów. Polacy pracowali w leśnictwie podległym Nadleśnictwu Śnietnica. Dla rzymskich katolików odprawiał czasem msze ksiądz z Kąclowej. We wsi czynne były dwa sklepy, w tym jeden z karczmą prowadzony przez Żyda. Działała tu dwuklasowa szkoła. W 1935 roku w Izbach było 95 – 100 budynków. Z dawnych czasów zachowało się jedynie kilka obiektów. Jednym z nich jest stojący w centrum miejscowości piętrowy, drewniany dom w stylu uzdrowiskowym. Jego budowę rozpoczęła rodzina Filów w 1927 r., ze środków uzyskanych na emigracji. Budowę prowadzili majstrowie z Bobowej, a ukończony został w 1937 r. Przez jakiś czas był dzierżawiony straży granicznej, natomiast po drugiej wojnie zajęło go wojsko. Przez jakiś czas w budynku tym funkcjonowała szkoła. W latach 70. XX wieku powrócił do prawowitych właścicieli. Ciężko doświadczona została wieś w czasie II wojnie światowej



nach na emigracji. Budowę prowadzili majstrowie z Bobowej, a ukończony został w 1937 r. Przez jakiś czas był dzierżawiony straży granicznej, natomiast po drugiej wojnie zajęło go wojsko. Przez jakiś czas w budynku tym funkcjonowała szkoła. W latach 70. XX wieku powrócił do prawowitych właścicieli. Ciężko doświadczona została wieś w czasie II wojnie światowej

247. Z. Szanter, Cerkiew i Parochia w Ropkach w XVII i XVIII wieku, s. 69, 70.

248. Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, T III .1881 , s. 331 i 332.

249. J. Czajkowski, Studia nad Łemkowszczyzną, s. 164, 170.

250. J. Czajkowski, Studia nad Łemkowszczyzną, s. 164, 170.

i bezpośrednio po jej zakończeniu. Pierwszego września wkroczyły do Izb oddziały słowackie, a tydzień później niemieckie. Niemcy zorganizowali w budynku szkoły swoją placówkę. Pod koniec wojny pojawiły się oddziały UPA, które przychodziły do wsi po żywność. Bywało, że w dzień żywność brało wojsko polskie lub radzieckie, a w nocy upowcy. Zimą z 1946 na 1947 roku milicja wytopiła grupę Ukraińców w okopach nad Izbami. Trafiono tu za nimi idąc po śladach z Mochnaczk. W czasie oblawy i potyczki część upowców zginęła, a pozostali uciekli na Słowację. Członkowie tego oddziału UPA (mieli w nim być też mieszkańcy Brunar) powiesili w 1946 r. m. in. sołtysa Czynnej Mikołaja Łasza, zaznaczając na załączonej kartce, że wyrok wykonano „za zdradę ukraińskiego narodu”. W latach 1940 i 1945 około 70 rodzin z Izb wyjechała do Związku Radzieckiego. W 1947 roku w ramach akcji „Wisła”, w dniach 11-15 czerwca wywieziono z Izb 209 osób. Do deportacji przewidziane było jeszcze kolejnych 14 osób.

W ostatnich latach liczba mieszkańców Izb nieznacznie i powoli wzrasta. W 1975 roku wieś liczyła około 145 mieszkańców, w 1990 r. w 25 gospodarstwach mieszkało 140 osób, natomiast w 1995 żyło tu 150 osób. W 2005 roku w Izbach było 177 stałych mieszkańców, natomiast 5 osób zameldowanych było czasowo.

Z dawnej zabudowy zachowały się jedynie nieliczne, tradycyjne chyże oraz kilka spichlerzy. Najstarszy spichlerz znajduje się na posiadłości nr 21 (za wodą) i pochodzi z 1886 r.

Obecnie w Izbach większość budynków to nowe, przestronne domy. Powstało kilka gospodarstw agroturystycznych, z których najbardziej znany to „Domem na Łąkach”. Pracuje zakład drzewny, zbudowane zostały obiekty stadniny koni. Turystykę konną można uprawiać m.in. w Gospodarstwie Rolnym „Astir”, w którym funkcjonuje duża Stadnina Koni Huculskich i Arabskich. W terenie powstają nowe szlaki konne.

## Inwentaryzacja obiektów

W Izbach znajduje się kilka zbudowanych z kamienia kapliczek. Jedna z nich pochodzi z połowy XIX w., pozostałe powstały pod koniec XIX lub na początku XX wieku. Ponadto we wsi znajdują się dwa cmentarze, z których jeden był greckokatolicki (obecnie nieczynny) a drugi prawosławny.

### **Nr 57 – 1 Kapliczka przydrożna z wnęką (postumentowa)**

Kapliczka zbudowana została w kształcie prostopadłościennego słupa z połączonych glinianą zaprawą polnego kamienia (łupku). Całość pobielona na biało wapnem. Rzut jej podstawy ma wymiary 1.20 m x 1.15 m, natomiast wysokość wraz z daszkiem wynosi 2.35 m. Nakrywa ją kalenicowy, dwukrokwiowy daszek pokryty eternitem. Szczyt kapliczki wypełniony jest kamieniem, a oddziela go od ścianki frontowej gzyms powstały przez wysunięcie do przodu wmurowanej w ścianę kapliczki płyty kamiennej. Tworzy on niewielki, wysunięty z frontu przed lico ściany daszek okapowy. Daszek okapowy znajduje się także nad jej tylną ścianą. W czołowej ścianie kapliczki znajduje się umieszczona centralnie obszerna, prostopadłościenna wnęka, o wymiarach



0.46 m x 0.64 m., która ma ok. 0.44 m głębokości. Wewnątrz wnęki umieszczona została wykonana zapewne w okresie powojennym płaskorzeźba Matki Bożej Częstochowskiej. Mieszkańcy twierdzą, że płaskorzeźba ta pochodzi z XIX wieku. Druga, nieco mniejsza prostopadłościenna wnęka, znajduje się w jej trójkątnym szczycie. Kapliczka jest obiektem zabytkowym, została zapewne zbudowana w drugiej połowie XIX wieku. Wiadomo, że powstała wcześniej niż murowana, pełniąc obecnie rolę kościoła cerkiew w Izbach (1887 r.).

Kapliczka postawiona została przy głównej drodze przez wieś w kierunku granicy ze Słowacją, około 100 m. od przepływającej powyżej rzeki Białej.

### **57 – 2 Cerkiew prawosławna w Izbach**

W okresie międzywojennym, około 150 m na południe od cerkwi greckokatolickiej, po drugiej stronie drogi, wierni zbudowali drewnianą, niewielką, cerkiew prawosławna. Została rozebrana ok. 1957 lub 1958 r. Jej rozbiórkę miał nakazać ówczesny naczelnik gminy w Śnietnicy, były milicjant o nazwisku Bludal. Z uzyskanego materiału zbudował sobie podobno dom. Dzwonnica została rozbita, a dwa z trzech znajdujących się w niej dzwonów zaginęły. Jeden z nich znajduje się obecnie w kościele, dawnej cerkwi greckokatolickiej w Izbach. Krzyż cerkiewny został przerobiony na cmentarny.



Izby - nieistniejąca cerkiew prawosławna

W ludowych podaniach przewija się kara boska jaka miała spotkać owego naczelnika gminy. Z niewiadomych przyczyn jego dom spalił się, a Bludal opuścił te strony. Natomiast jeden z gospodarzy, który materiału z cerkiewnej podłogi użył do wyłożenia swego wozu, stracił życie przywalony nim w 1968 r.

Nie wiadomo jak w całej okazałości prezentowała się cerkiew prawosławna. Na starej fotografii zachował się częściowy wygląd zewnętrzny. Wiadomo, że w tamtym okresie budow-

niczmy cerkwi prawosławnych, byli wyłącznie rzemieślnicy i cieśle ludowi. Po okresie poszukiwań inspiracji w architekturze rosyjskiej (czego przykładem może być prawosławna cerkiew w Bartnem), projektanci powrócili do form architektonicznych zrozumiałych tu dla wiernych. Budowali cerkwie wieżowe zbliżone w sylwetce ale nieco uproszczone w bryle i detalu architektonicznym do tego, co stworzyli ich dziadowie i ojcowie. W typie tym były zbudowane prawosławne cerkwie we wsi Czarne, Nieznajowa i Izby. Od cerkwi zachodnio-łemkowskich w wystroju zewnętrznym różniły się dachami, gdyż nowe świątynie prawosławne miały dachy nad nawą i prezbiterium kalenicowe, łamane uskokowo.

Drewniana cerkiew prawosławna w Izbach, zbudowana była na rzucie wydłużonym, złożonym z dwóch prostokątów (nawa i prezbiterium) oraz jednego kwadratu (przednawie). Największą i najszerzą częścią była nawa, natomiast prezbiterium było zamknięte ścianą trójboczną. Zewnętrzne ściany boczne były oszalowane ułożonymi w poziome deskami. Od zachodu wznosiła się zbudowana na rzucie kwadratu, szersza dołem, zewężająca się ku górze wieża. W połowie wysokości obiegał ją chroniący ściany, niewielki wysunięty przed licą, daszek okapowy. Górna część wieży miała symboliczną, pozorną izbicę, wyróżniającą się dodatkowo od ścian pionowo ułożonymi deskami. W jej górnej części umieszczone były niewielkie, półkolistie zwieńczone okienka wentylacyjne, po dwa w każdej ze ścian. Wieża nakryta była czteropłociowym daszkiem, na którym znajdował się stosunkowo niewielki, pokryty blachą cebulasty hełm z ośmioboczną, pozorną latarnią, kopułką i metalowym krzyżem. Nad drzwiami wejściowymi, które umieszczone były od zachodu w wieży, znajdował się półkolisty, drewniany daszek wsparty na bokach dwoma filarkami.

Zasadnicza bryła cerkwi nakryta była kalenicowym, dwupłociowym, dachem. Nad nawą poszycie było z blachy, natomiast nad prezbiterium gontowe. Dach przykrywający sanktuarium był nieznacznie niższy od pokrywającego nawę i zapewne w części wschodniej przechodził w wielopłociowy, dostosowany do rzutu wschodniej ściany sanktuarium.

We wnętrzu wykonane z desek sklepienie było kolebkowe, natomiast nad kruchtą był płaski strop. Ponadto we wnętrzu znajdował się nadwieszony, wsparty na dwóch słupach chór.

Przejściu na prawosławie i budowie prawosławnej, drewnianej cerkwi w Izbach, towarzyszyć miały pewne okoliczności związane z obyczajowością i rusofilstwem popartym błędnymi teoriami ich inicjatora. Bohaterem tych wydarzeń był greckokatolicki duchowny ks. Dymitr Chylak. Urodził się w 1866 r. w Brunarach, a parochię (parafię) w Izbach z filialną cerkwią w Bielicznej objął po Stefanie Tarnowyczu w dniu 17.02.1901 r.; pełniąc tę funkcję do dnia 11.09. 1928 r.<sup>251</sup> Posądzony przez władze austriackie o rusofilstwo, został podczas I wojny światowej, uwięziony przez Austriaków i wywieziony do obozu internowania w Thalerhofie k. Grazu w Austrii. Doświadczył tam ciężkiej pracy, o czym niejednokrotnie opowiadał później ludziom w czasie spotkań lub wizyt. Pobyt w obozie w Thalerhofie, nie spowodował zmiany poglądów duchownego, lecz jeszcze bardziej ugruntował jego wszechruskie zapartywania.

Był pisarzem, jednakże czasem pisywał rzeczy niesprawdzone. Wśród tego typu były historie dotyczące m.in. nieopodal położonej Piorunki, która według niego miała istnieć już w czasach pogańskich jako Perunka. Jej nazwa miała pochodzić od boga piorunów, błyskawicy i grzmotu, czyli Peruna. Tego typu kruche przesłanki posłużyły mu do stworzenia teorii, że Karpaty były niegdyś główną, a te tereny odwieczną siedzibą Rusinów. Stąd mieli oni wywędrować do wschodniej Europy. Książd D. Chylak był też osobiście zaangażowany w organizację Ruskiej Republiki Łemków.

251. Informacja o okresie pełnienia funkcji proboszcza dzięki uprzejmości Pani Zofii Szanter.

Owdowiały, mający około 60 lat proboszcz D. Chylak, miał związać się z katoliczką z Ropicy Górnej (d. Ruskiej), z którą miał dwoje dzieci.

Według kanonów („jedna żona, jeden mąż”) powtórny ślub księdza był niemożliwy i za to niemoralne prowadzenie się, biskup zawiesił go w czynnościach kapłańskich. Wówczas paroch zmienił wyznanie na prawosławne i ponownie się ożenił. Pozbawiony środków do życia, zmuszony był wynajmować się jako pastuch. Miał jednak duży posłuch wśród mieszkańców i udało mu się wszystkich namówić do przejścia na prawosławie. W związku z tym, że musiał opuścić swe rozległe posiadłości, gromada wybudowała mu nową plebanię. Do dnia dzisiejszego zachowały się resztki kamiennej piwnicy tej plebani.

W czasie II wojny zmarła druga żona księdza Katarzyna Chylak. Pochowana jest w Izbach na dawnym, prawosławnym, obecnie użytkowanym cmentarzu wiejskim. Syn księdza zaczął się kształcić, a córki wyjechały do dawnego Związku Radzieckiego. Natomiast Dymitr Chylak jako mający już ponad 80 lat staruszek, został wysiedlony na ziemie odzyskane. Mimo podeszłego wieku, prowadził tam nadal działalność duszpasterską. Prowadził niezwykle ascetyczny tryb życia, gdyż jadł jedynie chleb z czosnkiem i pił wodę. Aby dotrzeć do wiernych przemierzał wiele kilometrów. Pewnej zimy omal nie przeplącił tego życiem, gdyż byłby zmarł. Chorując, w latach 60. XX w. wyjechał do córek do Stanisławowa, gdzie zmarł w wieku 100 lat. Wraz z nim zniknęły księgi parafialne (parochialne) z opisem łask doznawanych od Matki Bożej Izbiańskiej.

Po wyjeździe i wysiedleniach mieszkańców w czasie II wojny światowej do ZSSR i w 1947 roku w ramach akcji „Wisła”, w cerkwi w Izbach pozostało m. in.: 1 dzwon o wadze ok. 100 kg, 4 świeczniki brązowe, 29 lichtarzy brązowych, 1 kadzielnica, 6 krzyży stojących, 5 obrazów dużych, 22 obrazy małe, 2 obrazy do noszenia i 15 chorągwi w dobrym stanie. Ponadto były jeszcze księgi metrykalne, książki do modlitwy oraz stroje liturgiczne<sup>252</sup>.

### **Nr 57 – 3 Cerkiew p. w. św. Łukasza Ewangelisty**



Izby - cerkiew - obecnie kościół

Cerkiew jest obecnie kościołem rzymskokatolickim p.w. św. Łukasza Ewangelisty, filią parafii w Banicy.

W pobliżu świątyni, nieco na południe znajdują się pozostałości budynku plebani, która usytuowana była wzdłuż koryta rzeki. Została ona zbudowana przez mieszkańców w pierwszym dziesięcioleciu XX w., z kamieni, które w części pochodziły z rozbiórki baszty znajdującej się w dawnym obozie konfederackim. Początkowo mieszkał w niej, pochodzą-

252. Piotr Gerent, Cerkiew Prawosławna na Łemkowszczyźnie i Chełmszczyźnie w latach 1944 – 1947. Sprawa zabezpieczenia mienia cerkiewnego. [w:] Almanach Diecezjalny Tom I 2005, Gorlice 2005, s. 79 – 95.

cy z Brunar wieloletni proboszcz parafii greckokatolickiej w Izbach, ks. Dymitr Chylak. Obok plebani stały ustawione w czworobok kamienne stajnie oraz stodoły plebańskie. Z resztek po nich wybudowano stojące obecnie na tej parceli budynki.

Na innych warunkach niż w miało to miejsce w pozostałych częściach Łemkowszczyzny, użytkowano popostwa w kluczu muszyńskim. Zarządzenie biskupa krakowskiego z 1647 roku nakazało, aby w kluczu obejmującym m. in. Izby, Banicę, Brunary, Śnietnicę, Florynkę, Krynicę i Berest nie wolno było dzielić popostw. Reforma tego klucza z 1678 roku nakazuje wprost, „że rola ma zostać tylko dla jednego swiaszczennika”<sup>253</sup>.



Izby

Funkcję proboszcza w Izbach, w dekanacie muszyńskim i w jednocześnie w Ropkach do których dojeżdżał, pełnił przez jakiś czas ks. Jan Ropski. Takie obsadzenie stanowisk doprowadziło do tego, że Ropki radykalnie odłączyły się od Hańczowej i poprzez osobę parocha związały się z Izbami. Przeprowadzona w 1771 r. wizytacja wskazuje datę śmierci Jana Ropskiego na rok 1721, w którym dokonano na niego napadu. Informację tę powtarza także Schematyzm z roku 1879<sup>254</sup> „(...) przez najście zbójckie wszystkie dokumenta cerkiewne i życie księdza odebrane zostały, co i ludzie pamiętni tego rabunku zeznają”. Jak pisze Zofia Szanter, istnieją jednak przesłanki wskazujące, że ksiądz napad ten przeżył. Świadczy o tym m.in. ofiarowany do cerkwi w Izbach w 1721 r. obraz Opieki Matki Bożej (Pokrowy), na którym umieszczony w dole napis fundacyjny wskazuje, że jest podziękowaniem za zdrowie, czyli uratowanie życia Jana Ropskiego. O tym, że duchowny przeżył ów napad, może świadczyć też to, że następny

253. W. Sołtys, „Związki wsi i dworu z cerkwią we wsiach beskidzkich i podbeskidzkich od XVI w. do końca ery galicyjskiej, [w:] Łemkowie w historii i kulturze Karpat, Część I, M.B.L., Sanok 1995, s. 224.

254. Z. Szanter, Z przeszłości Łemkowszczyzny, Dorzecze górnej Ropy, Historia wsi i sztuka cerkiewna XVIII wieku.



prezbiter w Izbach pojawił się dopiero w kilka lat później to jest w 1733 roku, natomiast w Ropkach ojciec Antoni przejął świątynię nieco wcześniej, bo w 1729 r.<sup>255</sup>.

We wspomnianym 1733 roku prezbiterem Izb został mający 23 lata Jan Szczawiński. Urodził się w 1710 r. w Powroźniku, a następnie ukończył studia teologiczne we Lwowie. Prawdopodobnie był synem Konstantyna Szczawińskiego, dziekana muzyńskiego i spiskiego. Jego przodkiem był słynny porucznik piechoty muzyńskiej, piszący się Eliazs Sołtys Szczawiński. Za dzielną służbę otrzymał od biskupa Marcina Szyszkowskiego, możliwość zakupu całej roli w Szczawiku i wraz z potomkami po wieczne czasy był zwolniony mi. in. „od podatków, czynszów, robocizny i wszelkich powinności”<sup>256</sup>.

Działania Jana Szczawińskiego wskazują, że był wybitną osobowością. Pełnił funkcje dziekana dekanatów: bieckiego, muzyńskiego i spiskiego. W okresie 1743- 1773 spisywał wizytacje podległych mu cerkwi. Pomimo rozlicznych funkcji „nie zaniedbywał swojej parochii w Izbach. W 1754 r. wznosił tam - w miejsce starej – nową, piękną cerkiew z dzwonnica w formie wysokiej wieży, z dwiema kaplicami bocznymi i pełnym wyposażeniem wnętrza”<sup>257</sup>.

Pragnął aby głównym obiektem kultu stała się ikona Matki Bożej z Dzieciątkiem, której cudowne właściwości zostały potwierdzone „w dokumentach gromadzonych w kancelarii. Jan Szczawiński zmarł pomiędzy 1782 a 1789 rokiem, zostawiając parochię w Izbach – Jerzemu, najstarszemu ze swych 8 synów”<sup>258</sup>.

Niestety zbudowana przez niego w 1754 r. cerkiew nie dotrwała do naszych czasów. „Zaniedbana w XIX w., została w 1888 r. zastąpiona nową, murowaną”<sup>259</sup>. Pochodzący z połowy XVIII wieku ikonostas został około 1880 r. przeniesiony zapewne do cerkwi p.w. św. Michała Archanioła w Przysłopiu (obecnie jest to przysiółek Nowicy).

Jak pisze Z. Szanter<sup>260</sup> „Przepadła również cudowna ikona Matki Bożej z Dzieciątkiem na której wielokrotnie obserwowano płynące łzy”. Mówiły o tym zachowane oświadczenia, o których wspomina się podczas przeprowadzonej w 1773 r. wizytacji. Zapewne przed ikoną Matki Bożej z Dzieciątkiem, w nowej, drewnianej cerkwi w Izbach, modlił się marszałek Kazimierz Pułaski, obdarowując cerkiew znaczną ofiarą. Ikona ta w 1773 r. miała srebrną, częściowo polzianą sukienkę, która była darem samego K. Pułaskiego. Być może przyczyną zniszczenia lub kradzieży ikony M.B. z Dzieciątkiem była owa srebrna, cenna sukienka<sup>261</sup>.

Z najstarszej cerkwi w Izbach zachował się jeden z najciekawszych zabytków sakralnych jaki znajdował się na tych terenach, a może i na całej Łemkowszczyźnie. Jest nim nietypowy, gdyż jest niezwykle mały, drewniany ikonostas. Obecnie jest fragmentem ekspozycji muzealnej w Nowym Sączu. Trudno prześledzić jego całą drogę jaką przebył zanim trafił do muzeum. Wiadomo między innymi, że krakowski historyk sztuki Hanna Pieńkowska, która pracowała w urzędzie konserwatorskim województwa krakowskiego w październiku 1947 roku, zawiozła do składnicy muzealnej w Muszynie zabytek, który w ewidencji opisany był jako „oltarz w formie małego ikonostasu z malowanymi obrazkami i rzeźbami”. Po likwidacji składnicy w Muszynie, dzieło to trafiło do magazynu Muzeum Okręgowego w Nowym

255. Zofia Szanter, Cerkiew i Parochia w Ropkach w XVII i XVIII wieku, [w:] Materiały Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku nr 36. Sanok 2004, s. 70. O napadzie na Jana Ropskiego wspomina także K. Pieradzka, Na szlakach Łemkowszczyzny (...), s. 41, podając „na wyrost”, że napadnięty wówczas proboszcz życie stracił

256. Z. Szanter, Z przeszłości Łemkowszczyzny (...), s. 15 przypis 51.

257. Z. Szanter, Z przeszłości Łemkowszczyzny (...), s. 16.

258. Z. Szanter, Z przeszłości Łemkowszczyzny (...), s. 16.

259. Z. Szanter, Z przeszłości Łemkowszczyzny (...), s. 16.

260. Z. Szanter, Z przeszłości Łemkowszczyzny (...), s. 16.

261. Z. Szanter, Z przeszłości Łemkowszczyzny (...), s. 16.

Sączu, gdzie niezauważone pozostawało przez dłuższy czas. Dopiero później dzieło stało się fragmentem ekspozycji.

Obiekt ten datowany jest przez specjalistów na druga połowę XVII wieku. Jego wykonanie przypisywane jest polskiemu warsztatowi cechowemu, zapewne sądeckiemu, pracującemu dla zleceniodawców z łacińskich i unickich kręgów kościelnych. W jego dolnej części, na cokole ołtarza - ikonostasu znajduje się ciekawa ikona – obraz. Umieszczony jest w profilowanej płycinie, która jest nieco większa, niż pozostałe, ułożone powyżej w rzędach ikony. Malowidło przedstawia pochód pięciu Panien Mądrych, które zdążają do Chrystusa i Matki Bożej. Ustawione w rzędzie niewiasty, ubrane są w wytworne, modne i bogate stroje z XVII wiecznej epoki. Ponad postaciami umieszczony jest pisany cyrylicą tekst. Panny Mądre wyobrażają duchową gotowość na przyjęcie Chrystusa. Poniżej znajduje się nieco mniejszy obraz przedstawiający swawolny bankiet pijanych niewiast z kielichami w dłoniach, symbolizujący upadek moralny pięciu Panien Głupich<sup>262</sup>. Umieszczone powyżej w rzędach miniaturowe ikony, malowane są na deskach.

W okresie międzywojennym, wraz ze zmianą wyznania mieszkańców, powstawały spory dotyczące korzystania nie tylko z cerkwi, ale także z wyposażenia. Do przejścia przedmiotów kultu należących do cerkwi greckokatolickiej w Izbach, dążył zarówno ksiądz greckokatolicki z Banicy wraz z wiernymi jak i prawosławni. Grekokatolicy siedzieli w cerkwi całymi dniami i nocami, zdarzały się bowiem wypadki włamań, dochodziło do bójek. Po przejściu na prawosławie, mieszkańcy niemalże ogolocili wnętrze greckokatolickiej cerkwi ze sprzętów, zabierając także dzwony. Pozostał jedynie ikonostas oraz stojący w prawej nawie obraz wotywny. Odnotowano, że przedstawione zostały na nim dwie postacie w polskich strojach; rycerz w zbroi i czerwonym płaszczu oraz dama w koronie i sukni dworskiej, co wskazuje, że był to obraz Pokrowy.

W końcu po interwencji policji, sprawa trafiła do sądu w Nowym Sączu. Zalecił zgodę i materialne wyrównanie strat

Po tym burzliwym okresie, w greckokatolickiej cerkwi odbywały się raz w miesiącu nabożeństwa celebrowane przez księdza z pobliskiej Banicy. Ich kontynuowanie było podyktowane kultem cudownego obrazu Matki Bożej Izbiańskiej. Nadal przybywali na msze pielgrzymi, w tym nawet ze Słowacji.

W 1851 r. jeszcze w starej, drewnianej cerkwi, znajdowała się kaplica Matki Bożej Izbiańskiej (która stanowiła w planie cerkwi jedno ramię krzyża), która miała wewnątrz „**malowanie klejowe**” przedstawiające Kazimierza Pułaskiego na tle obozu konfederatów modlącego się do Matki Bożej. Życzliwości do konfederatów nie podzielali jednak kolejni proboszczowie Izb. Następcy parochów Jana Szczawińskiego bądź jego syna Jerzego, nie dbali o pamiątki i cudowny obraz zniknął (szerzej o obrazach Matki Bożej w Izbach, patrz w innej części tekstu).

## Opis cerkwi

Podobnie jak wcześniej, także pod koniec XIX wieku, po wybudowaniu nowej świątyni, Izby były siedzibą parafii greckokatolickiej.

Murowana cerkiew w Izbach ma niepowtarzalną architekturę. Większość murowanych obiektów wzniesionych w górach w dobie zaborów, zdradza cechy pochodne od kościelnej

---

262. W sztuce, najczęściej średniowiecznej Panny Mądre i Panny Głupie przedstawiane są zwykle z lampami, mającymi czasem kształt pochodni. Świecą się te, które należą do mądrych panien, lampy zaś panien głupich są zgaszone i powywracane – obraz Boskiego światła życia, które zgasło w ich duszach. Forstner Osb Dorothea.: Świat symboliki chrześcijańskiej. Warszawa: Instytut wydawniczy PAX, Warszawa 1990, s.323.

W tym wypadku lampy panien głupich zastąpione zostały kielichami, symbolem pijaństwa i rozpusty.

architektury józefińskiej. Założenia powstałych w tym czasie i typie obiektów, były kreowane pod państwowym nadzorem przez specjalnie do tego powołaną instytucję.

Pośród obiektów o powtarzalnym układzie przestrzennym, które powstały w pierwszej dekadzie XIX w. w Małastowie, Blechnarce, słowackiej Cigel'ce i nieco wcześniej wystawionej w Bielicznej, zbudowana zdecydowanie później, bo w 1886 roku cerkiew w Izbach wyróżnia się. Jej bryła nie naśladuje i nie powiela tych świątyń, a przypisuje się jej cechy późno klasycystyczne, a nawet eklektyczne. Aktywnie w budowę świątyni włączyli się mieszkańcy, którzy kamienie do jej postawienia zwozili nawet ze Słowacji. Codziennie też dostarczali mleka i żółtek do zaprawy murarskiej.



Typową wieżę zbudowaną na rzucie kwadratu zwieńcza barokowy hełm, którego gzyms jest wywinięty półkuliście. Służy osłonięciu umieszczonej poniżej tarczy „pozorowanego zegara”.

Ściany wieży przedzielone są obiegającymi je, wystającymi przed lica dwoma gzymsami. W górnej części wieży umieszczone są półkuliście zwieńczone okna. Nad głównym wejściem znajduje się niewielki, mający formę trójkąta daszek. Wieża nakryta jest namiotowym daszkiem, który zwieńcza cebulasty hełm. Nad nim osadzona została pozorna latarnia z baniastą kopułką.

Nietypowa jest wschodnia część cerkwi, która zamknięta jest półkolistą apsydą oraz parą (podobnie jak prezbiterium) półkuliście zamkniętych kaplic o charakterze transeptu. Cerkiew nakryta jest kalenicowym, dwuspadowym dachem, który nad apsydami przechodzi w pół stożkowy. Podobny do hełmu wieży lecz nieco mniejszy, ustawiony na ośmiobocznej podstawie hełm, umieszczony jest także nad nawą w miejscu skrzyżowania kalenic dachów. Natomiast końce dachu prezbiterium i kaplic bocznych, zwieńczają ośmioboczne, pozorne latarnie z wystającymi przed lica daszkami okapowymi, z baniastymi kopułkami. Wszystkie latarnie zwieńczone są ażurowymi, metalowymi, greckimi krzyżami nad sierpami księżycy. Krzyż nad wieżą ma ramiona zakończone trójlistnie. Na końcach ramion krzyży umieszczone zostały symbo-

liczne krzyżyki, po trzy na końcach ramion krzyża nad wieżą i po pięć na końcach ramion pozostałych krzyży.

Wnętrze cerkwi oświetlają umieszczone w ścianach nawy oraz w apsydach półkoliście zwieńczone okna.

W okresie międzywojennym murowana cerkiew była kryta gontem. Obecnie dachy, helmy i kopuły pokryte są blachą. Gontem była też nakryta ustawiona od wschodu murowana bramka w ogrodzeniu (obecnie prowadzony jest jej remont). Druga, drewniana bramka, która usytuowana była od zachodu, obecnie nie istnieje.

## Wnętrze

Wnętrze cerkwi nakrywają ciekawie zaprojektowane sklepienia żaglaste i kolebkowe. W nawie głównej sklepienie wsparte jest po bokach, na umieszczonych w ścianach pilastrach. Sklepienie nawy krzyżuje się ze sklepieniem kolebkowym, które nakrywa nawę poprzeczną (poprzeczny transept) z bocznymi, apsydowo zamkniętymi kaplicami w jej ramionach.

Wewnątrz znajduje się utrzymany w białych barwach ikonostas, który wykonany został w latach 1887 - 88 przez Antoniego i Michała Bogdańskich. W jego dolnej części znajduje się centralnie umieszczone carskie wrota oraz dwoje bocznych, diakońskich drzwi. Ażurowo opracowane roślinnym ornamentem medaliony, przedstawiają na południowych drzwiach postać mnicha z wysokim krzyżem, a na północnych biskupa. Powyżej drzwi, znajdują się kompozycja zdobnicza stosowana w architekturze starożytnej greckiej i klasycystycznej rzymskiej, oraz późniejszej to jest barokowej. Zakomponowane zostały w postaci podwieszonych po bokach, a zwisających pośrodku ku dołowi pasm tkaniny – festonów. W ikonostasie, w rzędzie ikon miejscowych, znajdują się ikony, na których przedstawiony został w całej postaci, a nie jak ma to zwykle miejsce w starszych ikonach w ujęciu półpostaciowym, św. Łukasz Ewangelista, Chrystus Pantokrator, Matką Bożą z Dzieciątkiem – Hodegetria i św. Michał Archanioł. Umieszczenie archanioła w rzędzie ikon namiestnych na skrajnej, północnej ikonie, jak ma to miejsce w tym przypadku, należy do rzadkości. W miejscu tym znajduje się zwykle ikona św. Mikołaja, któremu w cerkwi w Izbach poświęcono jeden z ołtarzy bocznych.



Przedstawiona w takim układzie jak ma to miejsce w cerkwi w Izbach ikona Matki Bożej z Dzieciątkiem, nawiązuje do tradycji bizantyńskich. Na wykonywanych w X wieku w Konstantynopolu, zachowanych do naszych czasów ikonach Hodegetrii, Matka Boża przedstawiana była w postawie stojącej, w całej postaci. Na ikonie tej Maria ma na sobie bogate, królewskie szaty, których kraje obszyte są frędzlami. Na niebieskim maforionie widoczne są trzy gwiazdy symbolizujące Dziewictwo Matki Bożej. Siedzący na Jej ramieniu i błogosławiący Zbawiciel, ma na sobie białą dalmatykę oraz czerwony himation.

Św. Michał Archanioł ukazany tu został jako zwycięzca. Obiema stopami stoi na pokonanym szatanie, którego przebija lancą. Ubrany jest w lekki strój, na który składa się niewielka, ochraniająca jedynie tors zbroja, na nogach ma związane rzemykiem sandały, a na tarczy widnieje pisany cyrylicą napis: „Któż jak Bóg”. W dolnym rogu obrazu widnieje napis ”Kop. L. Damian 1980”.



Ostatnia wieczerza



Ikony Świąteczne

Zwraca uwagę rząd ikon świątecznych, których jest nie jak ma to zwykle miejsce dwanaście, lecz czternaście. Dwie wyróżniające się dodatkowe ikony oprawione w owalne, zdobione bujną wicią tonda, ustawione zostały na obu bokach rzędu, ponad kolumnami. Pozostałe ikony tego rzędu zamknięte są górą łukiem pełnym. Od lewej do prawej ikony świąteczne przedstawiają: Narodzenie Marii, Wprowadzenie Marii do świątyni, Zwiastowanie i Boże Narodzenie z rozbudowaną sceną pokłonu pasterzy i symbolicznym wołem i osłem.

Kolejną ikoną jest Ofiarowanie Chrystusa w świątyni – Spotkanie Pańskie<sup>263</sup>. Po lewej stronie stoi św. Józef, który przybył z Marią do świątyni, by przedstawić Bogu swego pierworodnego syna. Jednocześnie Józef pragnie w celu oczyszczenia, złożyć „ofiary ubogich” w postaci dwóch gołębi, które trzyma w dłoniach. Bogurodzica

przekazuje Jezusa ubranemu w kapłańskie szaty sędziemu Symeonowi. Ten kierowany przez Ducha Świętego, przedstawionego symbolicznie w postaci spływających na niego promieni,

263. Ikonografia Kościoła wschodniego wyróżnia dwie wersje tej ikony. Jeżeli scena umiejscowiona jest wewnątrz świątyni, na tle ołtarza, to mamy do czynienia z tematem „Ofiarowanie Chrystusa”. Tak też określane jest ono w Kościele zachodnim. Jeżeli scena rozgrywa się przed świątynią, to w Kościele wschodnim nosi ona nazwę „Spotkanie Pańskie”. W tym przypadku scena rozgrywa się na zewnątrz świątyni. Całość związana jest z pobożnym i sprawiedliwym, żyjącym w Jerozolimie Symeonem. Duch Święty objawił mu, że nie ujrzy śmierci, dopóki nie zobaczy Mesjasza Pańskiego. Kiedy Maria przybyła z Józefem do świątyni by złożyć dla oczyszczenia ofiarę i przedstawić Bogu swego pierworodnego syna, pojawił się tam kierowany przez Ducha Świętego tenże Symeon.

rozpoznawszy w Jezusie długo oczekiwanego Jedynego Zbawiciela, wzruszony bierze na ręce Dzieciątko. W tle obrazu umieszczona została nieco rozmyta postać Mojżesza z laską i tablicami Dekalogu, który stoi pomiędzy zapalonymi świecami. Widoczne są także umieszczone na bokach pilastry z głowicami.

Następnymi ikonami w rzędzie świątecznym są obrazy: Chrystus, Przemienienie Pańskie na górze Tabor oraz umieszczona centralnie nad carskimi wrotami Ostatnia Wieczerza. Za nią kolejne ikony świąteczne przedstawiają Wjazd Chrystusa do Jerozolimy, Zmartwychwstanie Pańskie oraz Wniebowstąpienie Chrystusa. Na ikonie tej siedzący na obłoku Chrystus unoszony jest ku ojcu. Odejście Chrystusa wzbudza poruszenie apostołów, którzy są tego świadkami. Niektórzy z nich wpatrują się w niebo. Pomiedzy ustawionymi w półkolu dwunastoma apostołami, widoczna jest postać Matki Bożej.

Dalej w rzędzie umieszczona jest ikona Zesłanie Ducha Świętego, a następna przedstawia Zaśnięcie Matki Bożej z leżącą na łożu śmierci Bogurodnicą, którą otaczają zgromadzeni wokół łoża apostołowie, którzy zjawili się przy niej w cudowny sposób w chwili śmierci.

Na kolejnej jest Wniebowzięcie w unoszoną w obłokach do nieba Matką Bożą.

Ostatnia ikona w tym rzędzie, oprawiona jest inaczej, w owalne, zdobione tondo. Przedstawia Podwyższenie Krzyża Świętego. Centralnie umieszczona została na niej postać biskupa Jerozolimy Makarego, wskazującego dłonią na odnaleziony Krzyż Pański. U jego stóp znajdują się trzy postacie, wśród których zwraca uwagę klęcząca para królewska. Po lewej stronie jest to św. Helena, która krzyż odnalazła, a po prawej król z koroną na głowie i z buławą w lewej ręce. Władca na tej ikonie bardziej przypomina któregoś z władców dawnej Rzeczypospolitej, niż syna Heleny cesarza Konstantyna.

Apostołowie w rzędzie Deesis, przedstawieni są w całych postaciach i umieszczeni po dwóch na każdej z ikon. Uzupełnienie stanowią przynależne im atrybuty, które niekiedy związane są z ich męczeńską śmiercią. Począwszy od lewej strony, cykl rozpoczyna św. Szymon z piłą (którą został przecięty) i Bartłomiej z nożem i skórą z twarzą człowieka, na następnej stoi św. Jakub i św. Jan z kielichem, dalej jest św. Andrzej z krzyżem oraz św. Piotr.

Centralnie miejsce w rzędzie Deesis zajmuje tronujący Chrystus – Król Chwały przedstawiony w szatach arcykapłana jako Wielki Kapłan (Archijerej). Zasiadający na tronie Chrystus ubrany jest w szaty liturgiczne: wystający dołem jasny sticharion, utrzymany w ciemnoczerwonym kolorze felonion oraz omoforion z motywem krzyży. Na głowie ma koronę mitrę. Prawą dłonią błogosławi, natomiast w lewej unosi kulę z krzyżem.

Na dalszych ikonach w rzędzie Deesis znajdują się kolejni apostołowie, a cykl rozpoczyna stojący najbliżej Chrystusa św. Paweł.



Ofiarowanie Chrystusa w Świątyni



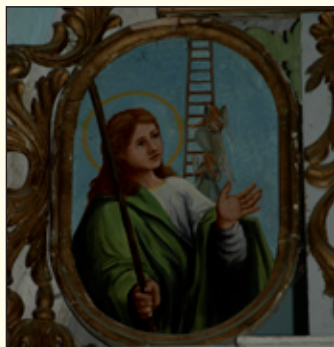
Wniebowzięcie Matki Bożej

## Rząd proroków i patriarchów

Wiarę w zapowiedziane przez Boga w raju przyjście Odkupiciela świata, podtrzymywały i ożywiały powtarzające się w ciągu wieków proroctwa mesjańskie. Określały m. in. pochodzenie Mesjasza, czas i miejsce Jego narodzin, okoliczności Jego życia, cierpień, śmierci, zmartwychwstania, wniebowstąpienia oraz ustanowienie i wieczne trwanie Kościoła. Oprócz autorów biblijnych ksiąg prorockich, tradycja wschodnia zalicza do grona proroków m.in. Melchizedeka, Jakuba, Balaama, Mojżesza, Aarona, Eliasza, Elizeusza oraz królów Dawida i Salomona. W cerkwiach, w rzędzie tym poza wcześniej wymienionymi, umieszczani są czasem także prorocy Zachariasz, Habakuk, Daniel, Izajasz i Ezechiel. Ezechielowi ukazały się cztery skrzydlate bestie, wśród których był m.in. lew uważany obecnie za symbol św. Marka Ewangelisty. Pierwsze księgi Starego Testamentu zapisano w języku aramejskim, takim którym mówił Chrystus i Jemu współcześni. Obecnie jedynym miejscem na świecie gdzie mieszkańcy posługują się starożytnym językiem aramejskim, jest położona w Syrii wioska Maalula oraz położone po sąsiedzku dwie mniejsze. Maalulę zamieszkuje 2 tys. mieszkańców, z których większość to grekokatolicy kultywujący na co dzień starochrześcijańskie obrzędy.



Prorok Abraham



Jakub

W najwyższym rzędzie ikonostasu cerkwi w Izbach umieszczeni zostali starotestamentowi prorocy i patriarchowie. Jedynie niektórzy z nich posiadają wyróżniające ich atrybuty, a kilku z nich ma rozwinięte pisma – rot ulusy.

Począwszy od lewej strony, cykl proroków rozpoczyna Abraham przedstawiony jako starzec z siwą głową i takim samym zarostem. Na to, że ikona przedstawia właśnie jego, wskazują złożone w modlitwie dłonie oraz płonący ogień, który nawiązuje do planowanej przez niego ofiary z syna Izaaka. Abraham żył prawdopodobnie ok. XX wieków przed naszą erą w Mezopotamii. Był człowiekiem wielkiej modlitwy i kontaktu z Bogiem, z której brał się jego geniusz. I na odwrót, jego umiejętność modlitwy bierze się z jego geniuszu. Pomimo, że był jedynie nomadem wypasającym swoje trzody na rozległych pastwiskach Mezopotamii, to on a nie kto inny w swojej modlitwie kontemplacyjnej doświadczył Boga, jako Boga Jedynego, jako Stwórcę wszechświata.

Kolejne miejsce zajmuje Jakub z drabiną czyli ikona „Sen Jakuba”. Przedstawiony tu jako młodzieniec prorok, żył około 1800 r. p.n.e. Obok widoczna jest drabina z dwoma aniołami. Wyobrażenie tej sceny oparte jest na Księdze Rodzaju (28, 10 -14): „Kiedy Jakub wyszedłszy z Beer-Szeby, wędrował do Charanu, trafił na jakieś miejsce i tam się zatrzymał na nocleg. (...) We śnie ujrzał drabinę opartą na ziemi, sięgającą swym wierzchołkiem nieba oraz aniołów Bożych, którzy wchodzili w górę i schodzili w dół”. Błogosławiąc swego syna Judę, przepowiedział czas przyjścia Mesjasza i plemię, z którego się narodzi. Tłumaczenie jego słów sprowadzało się do tego, że Mesjasz narodzi się z plemienia Judzkiego wtedy, gdy Żydzi już nie będą mieli królów z pokolenia Judy.

W dalszej kolejności znajduje się Król Dawid (ok. 1000 p.n.e.), który przedstawiony został jako władca grający na harfie. Ubrany jest w bogaty, gronostajowy płaszcz, na głowie ma królewską koronę. Przepowiedział ród, z którego narodzi się Mesjasz, mówiąc też o Jego bóstwie, cierpieniach i kapłaństwie. Znane są z przepowiedni jego słowa: "Boże, Boże mój...czemuś mnie opuścił (...) Przebudli ręce moje i nogi moje, policzyli wszystkie kości moje".

Obok Dawida znajduje się Aaron, który w lewej dłoni trzyma symboliczną gałąź – różdżkę, a w prawej lampion z rozżarzonym ogniem. Aaron początkowo był prorokiem i wypowiedział się w imieniu Mojżesza. Następnie został ustanowiony arcykapłanem. Na piersi ma zawieszony pektorał, który ma postać prostokątnej koperty. Na jego powierzchni widoczne jest 12 szlachetnych kamieni, reprezentujących symbolicznie 12 pokoleń Izraela. Wewnątrz pektorału arcykapłan miał umieszczony Urim i Tummim (w tłum. „Światło i Doskonałość”), w Starym Testamencie wspomnane jako Święte Losy, które zastępowały Izraelitom wyrocznie pogan (ikona ta może też przedstawiać Zachariasza).



Dawid i Aaron

Następne dwie ikony przedstawiają jedną postać modlącą się i drugą z rozwiniętym rotulem, która palcem prawej dłoni wskazuje na głowę.

Na kolejnej znajduje się Mojżesz przedstawiony z tablicami prawa. Mojżesz na Górze Mojżesza czyli Gebel Musa (2285 m. n.p.m.) (zwanej też górą Synaj), która położona jest na półwyspie Synaj w Egipcie, stawał ponoć pięciokrotnie. Dwa razy spędził tam po czterdzieści dni i nocy. To na tej górze Bóg przekazał mu Dziesięcioro Przykazań. U stóp góry znajduje się kościół i klasztor św. Katarzyny, w którym znajdują się doczesne relikwie świętej męczennicy.

Na następnej ikonie w płaszczu gronostajowym i w królewskiej koronie na głowie umieszczony jest Salomon z makiętą świątyni w dłoniach, mądry syn i spadkobierca króla Dawida.

W świątyni znajdują się także ołtarze boczne.

Po północnej stronie ikonostasu ustawiony jest drewniany, barokowy ołtarz boczny, z dwuczęściowym retabulum, w którym centralnie umieszczona jest ikona św. Mikołaja. Na mniejszym ołtarzu stoi rozbudowany, drewniany kiwot (tabernakulum) z obrazem Chrystusa i z kielichem eucharystycznym na drzewczkach. Na obu jego bokach umieszczone są wypuklorzeźby sześcioskrzydłych aniołów - serafinów. Natomiast na górnej części kiwotu leży drewniana księga Ewangelii, a całość zwieńcza baranek.

Na flankujących obraz kolumnach, wspiera się ozdobne zwieńczenie nastawy, która ma postać korony z krzyżem. W jej zdobionym po bokach szczycie, znajduje się wypuklorzeźba kielicha eucharystycznego dopełniona winną latoroślą z winnymi gronami.

Przedstawiony w całej postaci św. Mikołaj, ubrany jest w strój biskupi. Na lewym ręku trzyma zamknięty Ewangeliiarz, w prawej dzierży pastorał (rabdos). Na głowie ma bizantyńską koronę mitrę. Z boku świętego umieszczony jest żagłowiec, co nawiązuje zapewne do przeniesienia drogą morską jego relikwii z Miry do Bari we Włoszech. Św. Mikołaj słynie z tego, że „ucisza burze morskie”. U góry, w narożach obrazu, z jednej strony widoczny jest przedstawiony w pół-





Fragment ikony Św. Mikołaja

postaci Chrystus, a z drugiej Matka Boża trzymająca w dłoniach omoforon.

Kolejny obraz ustawiony jest w północnej, półkolistej apsydzie transeptu, na stoliku. Przedstawia „Umycie nóg apostołom”. Obraz ufundowany został w 1888 roku przez mieszkańców Izob, o czym informuje umieszczony w dolnej części, pisany cyrylicą napis.

Na styku nawy głównej z transeptem, znajduje się drewniana ambona z ozdobnie zakomponowanym koszem. Na jego powierzchniach umieszczone są wypuklorzeźby roślinnych motywów, w tym

kwiatów. Pomiędzy częścią dolną a daszkiem, umieszczony jest obraz „Chrystusa Dobrego Pasterza”. Nakrycie ambony zwieńczają tablice dekalogu z wypisanymi numerami przykazań.

Postacie Dobrego Pasterza są najstarszymi i najliczniejszymi spośród przedstawień Chrystusa, i pojawiają się już w pierwszych wiekach, w tym w malarstwie katakumbowym. Chrześcijańskie sceny pasterskie nie budziły żadnych podejrzeń wśród licznych dzieł sztuki, gdyż także poganie często przedstawiali sceny pasterskie. O ile w rozumieniu pogańskim wyobrażały tylko zadowolenie z życia, to chrześcijanie pod osłoną symbolu, widzieli obraz ukazany w przypowieści o dobrym pasterzu<sup>264</sup>. „Dobry pasterz daje życie swoje za owce. Ten kto nie jest pasterzem (...) widząc wilka opuszcza owce i ucieka”<sup>265</sup>. Umieszczenie ikony o takiej tematyce, jest wskazaniem na kapłana, który także jest „pasterzem” dla wiernych i otacza opieką powierzoną mu „trzędę”. W jednej z głównych grup przedstawień pasterza, jest taka jak ta namalowana na tej ambonie. Chrystus ubrany jest w bogate, sięgające ziemi szaty, odbiegające od stroju ówczesnych pasterzy czy robotników. Jego głowę otacza kolisty nimb świętości. Pasterz, w tym wypadku Chrystus, w postawie stojącej niesie na swych ramionach owce. Jedną ręką trzyma nogi zwierzęcia, a w drugiej trzyma laskę – atrybut przypominający rabdos. Naśladowcą tego wielkiego Dobrego Pasterza, który zabłąkaną owcę wziął na swe ramiona i połączył z innymi, za które oddał swe życie, ma być biskup. Szczególna oznaką kościelnego urzędu pasterskiego jest *paliusz* – biała, wełniana taśma ozdobiona czarnymi krzyżykami<sup>266</sup> Welnę, z której tka się paliusze, bierze się z jagniątek poświęcanych w dniu św. Agnieszki (21 stycznia) i następnie hodowanych w klasztorze benedyktynek Santa Cecilia in Trastevere. Poświęcenia paliuszy dokonuje się w święto Księcia Apostołów.<sup>267</sup>

W prezbiterium (pomieszczeniu ołtarzowym) ustawiony jest barokowy preśtol - ołtarz główny, na którym umieszczone są rzeźby uskrzydłych aniołków. Zwieńczony jest „Duchem Świętym” pod postacią gołębicę otoczonej promienistą glorią. Na czołowej płaszczyźnie predelli ołtarza, znajduje się obraz przedstawiający „Ofiarę Abrahama”.

264. Dorothea Forstner Osb, Świat symboliki chrześcijańskiej, Warszawa 1990. s. 317 i 318.

265. D. Forstner Osb, Świat symboliki chrześcijańskiej, s. 318. op. cyt.

266. D. Forstner Osb:, Świat symboliki chrześcijańskiej, s. 320. op. cyt.

267. D. Forstner Osb, Świat symboliki chrześcijańskiej, s. 320. op. cyt.

Wykonującemu to dzieło artyście przyświecało przede wszystkim przesłanie jakim jest gotowość złożenia ofiary w odniesieniu do Chrystusa i Jego ofiary śmierci. Prorocza scena starotestamentowa przedstawia ofiarowanie Izaaka przez Abrahama, które najpierw zostało nakazane, a później powstrzymane przez Boga<sup>268</sup>. Centralne miejsce utrzymanego w niebieskich barwach obrazu zajmuje Abraham jako starzec z długim, siwym zarostem. W prawej ręce trzyma opuszczony nóż, który



Ofiara Abrahama

przygotował do zadania ciosu swojemu synowi Izaakowi. Patrzy w kierunku nadlatującego z przestworzy Anioła, wysłannika Boga. Obok na zbudowanym z kamieni podwyższeniu klęczy obnażony, ze związanymi z tyłu rękoma jego syn. Z boku płonie ogień, a wokół rozciąga się sielski, pagórkowaty teren z rosnącą tu i ówdzie roślinnością.

Abraham był człowiekiem głębokiej wiary i pewnego razu modląc się, powstało w nim przeświadczenie, że musi okazać szczególne oddanie, składając Bogu w ofierze swego ukochanego syna Izaaka<sup>269</sup>. Uznał, że będzie to próba jego miłości do Boga. Ale Abraham opamiętał się i zrozumiał, że Bóg, który jest Miłością, nie potrzebuje ofiar z ludzi. Ta nieudana ofiara Izaaka stała się znakiem dla wszystkich narodów, dla wszystkich religii świata, że Bóg nie chce takich ofiar, ale chce życia w miłości.

Abraham po przygodach w Egipcie gdzie zawędrował, przybył do ziemi w Kanaan, marząc przy tym by jego ród tam zamieszkał. W pobliżu Hebronu zakupił pieczarę, w której zostało pochowane najpierw ciało jego żony Sary, a następnie jego. Do miejsca tego, czyli ziemi Kanaan skierował się Mojżesz z narodem żydowskim po 400 - letnim pobycie w ziemi egipskiej.

We wnętrzu, z południowym transepcie świątyni w Izbach, znajduje się poświęcona Kazimierzowi Pułaskiemu pamiątkowa tablica. Została ufundowana na wniosek Andrzeja Wielochy, przez Studenckie Koło Przewodników Beskidzkich z Warszawy, a wykonali ją z granitu studenci ASP.



Tablica poświęcona K. Pułaskiemu

268. D. Forstner Osb, Świat symboliki chrześcijańskiej, s. 314, wskazuje że: „Najstarsza sztuka przedstawia ofiarowanie Izaaka w różny sposób, zawsze jednak tak, że na pierwszym planie jest tylko to, co istotne, ofiara, a raczej gotowość do jej złożenia (...). Ograniczenie się do tej jednej tylko sceny wskazuje że artystom chodziło o to, co typowe; o odniesienie do Chrystusa, Jego ofiary śmierci. Ofiarę Abrahama uważano za spełnioną i dlatego za typ ofiary odkupienia”.

269. Pomimo, że jest to dramatyczna decyzja i należy do najtrudniejszych, to warto dodać że nie było to nic nowego, gdyż panował wówczas dość powszechny zwyczaj, że Bogu składano w ofierze człowieka, nawet swoje dziecko.

Zawiera centralnie umieszczony relief krzyża konfederackiego, natomiast umieszczony napis uwiecznia pamięć o marszałku Pułaskim i konfederatach, którzy w latach 1769 – 70 tu przebywali, modlili się i walczyli. Napis brzmi:

„Kazimierz Pułaski, marszałek konfederacji barskiej, bohater walk o niepodległość Polski i Stanów Zjednoczonych obozując w Izbach w latach 1769 – 70 modlił się przed cudownym obrazem matki Bożej Izbiańskiej. Konfederatom Barskim poległym za wolność ojczyzny w walkach w Karpatach ku wiecznej pamięci potomnych. Studenckie Koło Przewodników Beskidzkich w Warszawie. AD MCMLXXXV”. 3 maja 1985 roku w obecności kilkuset turystów uczestników rajdu oraz mieszkańców Izb i Banicy tablicę tę poświęcił i odsłonił bp. Piotr Bednarczuk.



W niewielkim przedsionku (w dole wieży) ustawiony jest drewniany krzyż z ładną, drewnianą rzeźbą Chrystusa Ukrzyżowanego. Na ścianach nawy zawieszono są obrazy ze stacjami Drogi Krzyżowej. Ponadto w świątyni znajdują się drewniane, nowe ławki oraz chorałowie i konfesjonał.

W Muzeum Okręgowym w Nowym Sączu znajduje się chorałowiec z XIX w. z cerkwi w Izbach, z umieszczoną na awersie postacią Chrystusa i na rewersie postacią św. Andrzeja Apostoła.

### Obrazy w greckokatolickich cerkwiach w Izbach

#### **Ikona Matki Bożej Izbiańskiej – Pokrowy (Welon Opiekuńczy Matki Bożej)**

Po drugiej wojnie światowej cerkiew w Izbach przejęła rzymskokatolicka parafia z Berestu. Tam też został przez ks. Igrasa przeniesiony cudowny obraz Matki Bożej Izbiańskiej. Miało to



Ikona Pokrowy - Opieki Matki Boskiej

miejsce w zimie 1955 r., a przewożono go na saniach Według przekazów wywózka nie odbyła się bez problemów, warunki atmosferyczne utrudniały przejazd, a konie długo nie chciały ruszyć z miejsca.

W świątyni w Izbach znajduje się kopia cudownego obrazu Matki Bożej Izbiańskiej (Pokrowy). Oryginał został w 1955 r. przeniesiony do cerkwi p.w. św. św. Kosmy i Damiana, obecnego kościoła parafialnego Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Bereście. Tam umieszczono go w ołtarzu bocznym. W 1984 r. przedstawiciele Solidarności ofiarowali ikonę Matki Bożej w Bereście jako wotum wdzięczności, złotą koronę. Kopia obrazu Opieki Matki Bożej – Pokrowy w Izbach, namalowana została przez ks. Stachonia ze Starego Sącza. Temat ten cieszy się niezmiennym powodzeniem z uwagi na rozpowszechnione przekonanie o skutecznym orędownictwie Matki Boskiej w każdej zlej przyпадności. To jedno z najsłynniejszych dzieł

tego typu na tym terenie. Namalowany na płótnie oryginalny obraz Pokrowy Matki Bożej pochodzi z 1721 r. Ufundowany został przez ówczesnego proboszcza Izb i Ropek księdza Jana (Iwana) Ropskiego i jego małżonki<sup>270</sup> w intencji zdrowia i odpuszczenia grzechów. Artysta, który wykonał ikonę mógł wywodzić się z którejs z pobliskich, miejskich pracowni malarskich ze Starego lub Nowego Sącza. W tymże 1721 r. paroch Jan Ropski został zapewne mocno poturbowany przez rozbójników. Przypuszczać można, że jednak ocalał i nie został zamordowany, pomimo że mówi o tym informacja z wizytacji w 1771 r., którą powtarza także Schematyzm z 1879 r.

Na dole ikony znajduje się pisany cyrylicą napis, który brzmi: „*Ten obraz święty Pokrowa Przczystej Bogurodzicy sprawiony jest kosztem prezbitera Joana Ropskiego, Prezbitera Izbiańskiego i Ropskiego do cerkwi S. Izbanskoj za zdrowie i odpuszczenie grzechów.*”<sup>271</sup>

Także ten napis może sugerować, że być może ksiądz przeżył napad i w podzięce za uratowanie życia w 1721 r. zamówił obraz i ofiarował go do swojej cerkwi. Zmarł natomiast kilka lat później, niewykluczone nawet, że z powodu obrażeń doznanych wcześniej od rozbójników<sup>272</sup>.

Ten słynący łaskami obraz otoczony jest w chwili obecnej głębokim kultem przez mieszkańców Berestu i okolicy. Ikona przedstawia Matkę Bożą chroniącą swoich czcicieli. W ikonografii znane są dwa, zasadnicze rodzaje kompozycji Pokrow<sup>273</sup>. Obie związane są z widzeniem św. Andrzeja Jurodiwego w Blachernach – dzielnicy Konstantynopola które miało miejsce w X wieku oraz śpiewem św. Romana Melodosa (Śladkopiewcy). Św. Roman oczarował cesarza rzymskiego Justyniana, hymnem ku czci Stwórcy i Bogurodzicy.

Kompozycja ikony zawiera scenę, w której Bogurodzica rozpacza nad ludzkością symboliczny welon na znak opieki nad ludźmi ze wszystkich warstw społecznych. Ten wizerunek, to nieco zlatynizowany odpowiednik bizantyńskiego Welonu Matki Boskiej, rozbudowany w dwustrefowej kompozycji. Kompozycja ikony stworzona została według kanonów bizantyńskich, lecz przedstawienie Matki Bożej, strój pary monarszej wskazują na wpływ kościoła łacińskiego. W górnej części obrazu, w centrum, przedstawiona została Niepokalana Dziewica otoczona promienistą glorią. Unosi się na obłoku, ubrana jest w rozwiewane szaty, a jej stopy oparte są na sierpnie księżycy, symbolu ciemności i zła. W dłoniach trzyma rozpostarty biały maforion (welon), nad pokazną grupą ludzi znajdujących się poniżej, którzy z zachwytem podziwiają wizję. Wśród nich z jednej strony Maryi widoczny jest św. Jan Chrzciciel, z drugiej św. Jan Ewangelista. Nieco niżej, centralnie umieszczone zostały postacie apostołów.

W dolnej części ikony, w centrum, stoi św. Roman Śladkopiewca (podpisany powyżej cyrylicą Roman Piewca), który w świątyni Hagia Sophia w Konstantynopolu pełnił funkcję zakrystianina. Roman to postać historyczna, wiadomo iż zmarł ok. 555 roku i jest autorem kilkuset kontakionów, z których zachowało się jedynie osiemdziesięciu. Przedstawiony tu został jako młodzieniec stojący na niewielkim podnóżku. Ubrany jest w szaty diakona, w długą białą tunikę, wierzchni, zdobiony złotymi elementami sticharion, natomiast w rękę trzyma zielony orarion. Twórca hymnów ku czci Bogurodzicy intonuje pieśń sławiącą Marię. W lewym rękę trzyma pokazując patrzącym symboliczną karteczkę z zapisem nutowym<sup>274</sup> z którą związane jest cudowne wydarzenie.

270. Tadeusz M. Trajdos. *Obrazy Matki Bożej Opiekuńczej w cerkwiach klucza muszyńskiego*. s. 39.

271. Z. Szanter, *Cerkiew i Parochia w Ropkach w XVII i XVIII wieku*, s. 69.

272. Szerzej o tym: Z. Szanter, *Cerkiew i Parochia w Ropkach w XVII i XVIII wieku*, s. 69-70.

273. Na jednym z wariantów, rosyjskim, Matka Boża jest przedstawiana zawsze z omoforionem, rozpostartym na rękach albo unoszonym nad Jej głowę przez anioły.

274. Zapis nutowy na pięcioliniu został wynaleziony w XI w. przez Guido, benedyktyńskiego mnicha z Arezzo we Włoszech.

Po bokach diakona umieszczeni są przedstawiciele ziemskiej władzy duchowej i świeckiej. Z jednej strony stoi grupa osób duchownych, w tym biskupi (władcy). Najbliżej znajdują się dwie postacie ubrane w długie *sakkosy*, w koronach - mitrach na głowach i omophorionach. Stojący bliżej cerkiewny dostojnik, ubrany jest w ciemne szaty, na głowie ma mitrę czerwoną i niebieski omoforion. Prawą dłoń ma uniesioną w geście błogosławieństwa, a w lewej trzyma długą łaskę z ozdobnie wygiętą głowicą. Jest to insygnium biskupie zwane „*rabdos*” (lub *żezł*), w Bizancjum przypisywane godności patriarszej. W tym przypadku jest to postać unickiego biskupa – eparchy, który miał prawo do noszenia „*rabdosu*”, będącego odpowiednikiem pastorału.

Drugi z hierarchów przedstawiony został jako sędziwy starzec z siwą brodą. Ubrany jest w jasne szaty, zdobione złotymi barokowymi motywami, w niebieskiej mitrze i czerwonym omoforionie. Jest niewątpliwie metropolitą, na co może wskazywać ustawiona za jego plecami, nieco z tyłu odznaka jego godności, którą jest krzyż z końcami w formie trójliścia, z jednym poprzecznym ramieniem zwanym „*crux stationalis*.”

Po drugiej stronie Romana Melodosa, malarz umieścił m.in. króla i królową w strojach monarszych. Mogą to być portrety postaci współczesnych malarzowi, czyli Augusta II Mocnego i jego żony Krystyny. Mający ogromną siłę i biorący często udział w bitwach król, przedstawiony został w paradnym pancerzu w bogatym gronostajowym, obszytym czerwoną materią płaszczu oraz w modnej w epoce baroku peruce z bujnymi włosami. Nieco z tyłu stoi ubrana w modną suknię królowa. Jej odkryte ramiona i głowę zdobią klejnoty.

Autor ikony świadomie lub nie, przedstawił parę królewską, czyli króla i królową obok siebie. Jednakże delikatnie dał do zrozumienia, że wie jak się sprawy mają naprawdę, przedstawiając postać królowej. W przeciwieństwie do pozostałych osób, których skierowane ku górze spojrzenia potwierdzają podziwianie wizji, wzrok królowej skierowany jest nie na Marię, lecz na wprost. August II, pierwotnie elektor saski, przedstawiony został na ikonie za złożonymi do modlitwy dłońmi, w pozie wręcz bogobojnej chociaż nigdy taki nie był (może za wyjątkiem chwili śmierci). Wpatrzony jest w niebo, co by sugerowało, że autor dzieła wiedział, że przyszły monarcha zanim został królem Rzeczypospolitej, zmienił wyznanie przyjmując religię katolicką. „Nawrócenie” króla zaowocowało też tym, że pragnąc aby jego syn został jego następcą, odebrał go matce, następnie powierzył opiece jezuitów i doprowadził do przyjęcia przezeń katolicyzmu. Zupełnie oderwane od rzeczywistości, jest umieszczenie obok króla jego żony, Krystyny Eberhardyna, zagorzałej luteranki, która nigdy do Polski nie przyjechała. Pałała ponoć nienawiścią do Augusta, żyła z nim w separacji i nie zmieniła wiary. Nie będąc zaś katoliczką, nie mogła być koronowaną na królową Polski.

Z boku, zza pleców pary królewskiej wylania się półnagi błogosławiony Andrzej Szalony (gr. Salos, ros. Jurodiwyj) z cyrylickim podpisem ponad postacią. To właśnie dzięki jego widzeniu podczas modlitwy w kościele Blachernieńskim w Konstantynopolu, powstał kanon ikony Pokrowy. Św. Andrzej ma odkryty tors, jego głowę otacza kolisty nimb, a prawą rękę wznosi do góry w kierunku nieba, pokazując swemu uczniowi Epifaniuszowi chwałę unoszącej się Marii. W postać jego legendarnego ucznia Epifaniusza, mógł zostać „wcielony” ktoś z otoczenia fundatorów, może ówczesny sołtys Izb lub jakiś szlachcic. Wskazuje na to jego ubiór składający się z niebieskiej, przepasanej pasem sukmany, długie włosy oraz wąsy. Nie wykluczone, że jest to nawet artysta malarz, autor dzieła.

W dolnych narożach obrazu odmalowane zostały klęczące postacie fundatorów obrazu. Z jednej strony, poniżej grupy duchownych jest tu proboszcz Izb Jan Ropski, który ikonę sprawił, a po drugiej, poniżej pary królewskiej jego żona. Większość postaci umieszczonych na ikonie zostało podpisanych cyrylicą.

Obraz związany był z konfederatami barskimi, którzy kwaterowali pomiędzy 1769 a 1771 rokiem w obozach warownych w Izbach i koło Muszynki na przełęczu Tylickiej. Obecnie przyjmuje się, że modlił się przy nim Kazimierz Pułaski, co dokumentują zapisy w „*Consignatio documentorum*” parochii (parafii) w Izbach<sup>275</sup>, powstałe z inicjatywy Jana Szczawińskiego dotyczące łask doznanych za sprawą Matki Boskiej Izbiańskiej. Jednakże nie wiadomo czy to tej konkretnej ikonie z Matką Bożą, miał przypisywać swe cudowne ocalenia, czy też była to inna, znana i słynąca już wówczas cudami ikona. Jak wynika z informacji zebranych przez Zofię Szanter<sup>276</sup>, Kazimierz Pułaski modlił się i doznawał łask, za sprawą innej, znajdującej się również w tej cerkwi ikony, która w XVIII w. cieszyła się większym kultem niż przypisywany jest obecnie ikonie Pokrowy. Natomiast opinia o cudowności mogła przenieść się z ikony Matki Bożej z Dzieciątkiem na ikonę Opieki Matki Bożej (Pokrowy) w bliżej nieznanych okolicznościach. Wydaje się że zaginiony obraz Matki Bożej z Dzieciątkiem, był zapewne w typie Hodegetrii lub Eleusy. Zofia Szanter pisze że: „niespełnionym marzeniem jednego z najwybitniejszych parochów Izb jakim był Jan Szczawiński, dziekan biecki, było przekształcenie wspaniałej, zbudowanej jego staraniem w 1754 r. cerkwi w miejsce odpustowe, na wzór Powroźnika. Głównym obiektem kultu miała być w Izbach ikona Matki Bożej z Dzieciątkiem. Jej cudowne właściwości potwierdzone zostały w dokumentach zgromadzonych w kancelarii parochialnej”<sup>277</sup>.

Przetrwiała też pośrednio w legendach związanych z Szubienicznym Wierchem<sup>278</sup>. Tragiczna sława tego wzgórza wiąże się z wcześniejszymi niż pobyt konfederatów wydarzeniami. W Izbach znane były legendy o zbójnikach, którzy na tej górze wieszali swe ofiary. Miały też zachować się tam kamienie z tajemniczymi napisami. Kiedy powieszono niewinnego człowieka, to na cudownej ikonie w cerkwi w Izbach, miały pokazywać się lzy. Niestety drewniana cerkiew została zastąpiona inną, murowaną (1886 – 1888). Przepadła również cudowna ikona Matki Bożej z Dzieciątkiem, na której jak można wnioskować z zachowanych oświadczeń – wielokrotnie obserwowano płynące lzy. Ikona ta w 1773 r. miała srebrną, częściowo pozłacaną sukienkę – dar marszałka konfederacji barskiej Kazimierza Pułaskiego<sup>279</sup>.

Trzecim obrazem było malowidło bezpośrednio związane z marszałkiem Kazimierzem Pułaskim. W 1851 r. w drewnianej cerkwi (nowa jest z 1886 r.) znajdowała się kaplica Matki Bożej Izbiańskiej (stanowiąca na planie cerkwi jedno ramię krzyża), która miała wewnątrz „malowanie klejowe” (może więc było to malowidło na ścianie) przedstawiające Kazimierza Pułaskiego na tle obozu konfederatów modlącego się do Matki Bożej. Życzliwości do konfederatów nie podzielali jednak późniejsi proboszczowie Izb. Następcy parochów Jana Szczawińskiego i jego syna Jerzego, nie dbali o pamiątki. Cudowna ikona zniknęła, a cerkiew do 3 metrów wysokości wybielono<sup>280</sup>. Inicjatorem zamalowania malowidła przedstawiającego Kazimierza Pułaskiego modlącego się przed cudownym obrazem, miał być mający rusofilskie zapatrywania greckokatolicki, a później prawosławny duchowny ks. Dymitr Chylak.

275. O wzmiankowanych, obecnie zaginionych zapisach wspomina ks. W. Szczebak: Zapomniane sanktuarium w Diecezji Tarnowskiej, „Tarnowskie Studia Teologiczne” IX, 1983, s. 404 - 406.

276. Z. Szanter, Z przeszłości Łemkowszczyzny, Dorzecze górnej Ropy, Historia wsi i sztuka cerkiewna XVIII wieku, s. 16 na podstawie: Wizytacja 1773 – Izby, APP Zespól ABGK 38, s. 134, Z. Szanter. Cerkiew i Parochia w Ropkach w XVII i XVIII wieku.

277. Cytat za Z. Szanter, Z przeszłości Łemkowszczyzny (...) s. 16.

278. B. Mościcki, Pułaski w Izbach, s. 107.

279. Tekst dotyczący cudownej ikony Matki Bożej z Dzieciątkiem („płaczącej”) powstał m.in. dzięki uprzejmości Pani Z. Szanter. Szerzej o tej ikonie patrz: Z. Szanter. Cerkiew w Ropkach (...), oraz Z. Szanter. Z przeszłości Łemkowszczyzny (...).

280. K. Pieradzka, Na szlakach Łemkowszczyzny, s 50.

Adam Wójcik (Wierchy 1935) pisze o kronice parafialnej i że ikona: „która wraz z obrazem przedstawiającym Kazimierza Pułaskiego na tle obozu, nie wiadomo gdzie się podziała (...) w chwili przejścia całej ludności Izb na prawosławie i przeniesienia aktów i obrazów do nowo wybudowanej czasowni”.

Przejście wsi na prawosławie w 1928 r. znacznie osłabiło kult Matki Boskiej Izbiańskiej. Cerkiew greckokatolicka stała zamknięta, a klucz miał ksiądz w Banicy. Nabożeństwa odbywały się raz w miesiącu ze względu na nadal przybywających pielgrzymów. Jednakże w takich warunkach było ich coraz mniej.

W 1983 r. utworzono parafię rzymskokatolicką w Banicy, która objęła także Izby. Proboszczem został znany z energicznych działań konserwatorskich ks. Mieczysław Czekaj. Miał duży szacunek dla zabytków i zależało na przypomnieniu izbiańskiej tradycji i istniejącego do połowy XX w. lokalnego ośrodka kultu Maryjnego w Izbach. Starał się też o zwrot obrazu i odnowienie sanktuarium.



#### **Nr 57 – 4 Krzyż łańciski drewniany**

Drewniany krzyż misyjny, zamontowany jest na betonowej płycie i niewielkim cokółku. Jego trzon nakryty jest niewielkim, ostrosłupowym daszkiem. Na skrzyżowaniu ramion umieszczone jest rzeźba serca. Nawiązuje do niego umieszczony na poziomym ramieniu pisany po polsku napis „Serce Boże króluj nam”. Krzyż ustawiony został na pamiątkę Misji Świętych 6-19 VI 2000 r.

Krzyż znajduje się na terenie przycerkiewnym, na południe od cerkwi.

#### **Nr 57 - 5 Cmentarz wiejski**

Cmentarz wiejski znajduje się na zboczu, ok. 150 - 200 m na wschód od kościoła, dawnej cerkwi. Został on założony w okresie międzywojennym, jako cmentarz prawosławny. Na terenie grzebalnym znajduje drewniany krzyż zamocowany na betonowej płycie. Na nim napis „Pamiętka misji św. 7-14 IV 1991 . C.Ss.R.”. Drugi drewniany krzyż z wrytym na ramieniu napisem, znajduje się przy wschodnim boku cmentarza. Być może został tu przeniesiony, a pierwotnie stał koło czasowni prawosławnej.

Mający ok. 75 m długości cmentarz, otaczają na obwodzie drzewa, głównie świerki, ale także modrzewie, kasztany i klony. W zdecydowanej większości znajdują się na nim nowe nagrobki oznaczone krzyżami prawosławnymi lub łańciskimi z inskrypcjami pisane po polsku lub łemkowsku. Epitafia tabliczek nagrobnych zawierają przeważnie nazwisko i imię zmar-

łego oraz daty urodzenia i śmierci. Często jest też napis wyrażający stosunek do osoby zmarłej, żal z powodu jej odejścia, z jednoczesną prosto sformułowaną prośbą. Na cmentarzu pochowana jest druga żona greckokatolickiego a później prawosławnego księdza Dymitra Chylaka - Katarzyna Chylak.

W grupie nagrobków z lastriko, część marmurowych tabliczek ma nietypowe inskrypcje, na których jedna część tekstu pisana jest po polsku, a druga cyrylicą. Na przykład nazwisko i imię napisane zostało

po polsku, natomiast pozostała część, łącznie z przesłaniem napisana jest języku łemkowskim. Czasem tablica epitafijna ma rozbudowaną treść, tak jak ma to miejsce w przypadku inskrypcji na grobie Władysława Salamona, która brzmi: „Boże, Twoja wola. Przyjm Go do Królestwa Swego”.



Widok w kierunku cmentarza

### Obiekty cmentarza

W 2009 roku wśród grobowców z pisaną po polsku inskrypcją, na cmentarzu znajdowało się 8 grobowców marmurowych w tym dwojga dzieci, 10 nagrobków z lastriko w tym 4 z tekstem przesłania „Jezu Ufam Tobie” i 2 krzyże łacińskie wykonane z rurek. Wśród nazwisk na nagrobkach występują: Natalia Walkowicz (1931 – 1991), Anna Drozd (1924 – 1996), Józef Zaremba (1932 – 2006), Stanisław Ochotnin (1915 – 1992).

**1 – współczesny nagrobek:** Władysław Salamon (1916 – 1998), ma pisaną po polsku inskrypcję **1 – współczesny nagrobek:** Stanisław Pasoń (1925 – 1989), inskrypcja pisana po polsku „Prosi o modlitwę”

**1 – współczesny nagrobek:** Wojciech Kos (1916-1998), inskrypcja pisana po polsku „Boże zbaw Jego duszę”

**1 – współczesny nagrobek:** Józef Słowik (1925 – 1987)

**1 – współczesny nagrobek** z marmuru oznaczony krzyżem prawosławnym. Inskrypcja częściowo pisana po polsku informuje, że spoczywa tu Śp. Andrzej Łeńko (1907 – 1939). Poniżej napis po łemkowsku: „ВІЦІНАЯ ПАМЯТ”.

**1 – współczesny nagrobek** z nazwiskiem pisany po polsku Paraskewia Oleśniewicz (1912 -2002) i napisem po łemkowsku „Віцняя Памят”.

**1 - współczesny nagrobek** z krzyżem prawosławnym i inskrypcją po polsku: Aleksy Oleśniewicz (1907-1994) „Pokój Jego Duszy”.

**1 – krzyż łaciński z rurek.** Na żeliwnej tabliczce pisany po polsku napis „Tu spoczywa Chylak Katarzyna (1870 – 1942), „Prosi o Zdrowaś Mario”.

**1 - współczesny nagrobek** z krzyżem prawosławnym i inskrypcją pisaną cyrylicą: Irina Kwoka ur. 1913 w Izbach, zm. w 1992 w Izbach, Teodor Kwoka ur. 1910 w Izbach, zm. 1979 w Izbach.



**1- współczesny nagrobek**, Anny Fil, napis pisany cyrylicą.

Ponadto znajduje się na cmentarzu jeden krzyż łaciński z metalowego kształtownika o przekroju kwadratowym, jeden z rurek łaciński i jeden z rurek prawosławny.



**57 – 6 Kapliczka przydrożna z wnęką (postumentowa).**

Kapliczka przydrożna zbudowana została z białej cegły. Nakrywa ją dwupołaciowy daszek z dachówek. W czołowej ścianie znajduje się prostopadłościenna wnęka w której ustawiona jest gipsowa figurka Matki Bożej Niepokalanie Poczętej.



**Nr 57 – 7 Stary cmentarz greckokatolicki**

Cmentarz znajduje się w dolnych partiach Szybernego Wierchu, około 150 m na południowy zachód od kościoła, za rzeką Białą. Cmentarz miał pierwotnie rzut prostokąta, jego kształt był regularny, a otaczały go rosnące lipy. W czasie II wojny światowej jego obrys został zniekształcony poprzez budowę okopów, których pozostałości widoczne są do chwili obecnej.

Zachowało się na nim 8 obiektów w tym kilka zabytkowych: jeden krzyż kamienny i 3 krzyże żeliwne na cokółkach z piaskowca. Najstarszy zidentyfikowany nagrobek pochodzi z 1882 r. Obecnie cmentarz ogrodzony jest drewnianymi żerdziami.



**1 – krzyż żeliwny prawosławny** na cokole z piaskowca

Podstawą krzyża jest kilkustopniowy, szerszy dołem, zwężający się ku górze cokół. Ustawiony został na szerszej, zarosłej trawą podstawie. Podstawa ozdobiona jest rytym wgłębnie zdobieniem, w postaci neogotyckiej, czterolistnej rozety. W dolnej części cokołu znajduje się kuta wgłębnie przed lica boków nadwieszeniem, podcięty od dołu półkolistymi wybraniami.

Na cokole zamocowany jest prawosławny krzyż żeliwny. Z miejsca skrzyżowania ramion wychodzą wiązki promieni.

**1 – krzyż żeliwny prawosławny** na cokole z piaskowca  
Jest to nagrobek proboszcza Izb Michała Żegiestowskiego. Podstawą krzyża jest kilkustopniowy, szerszy dołem, zwężający się ku górze cokół. Ustawiony został na szerszej, zarosłej trawą podstawie cokołu. Na jego czołowej ścianie znajduje się wypukły relief prostego krzyża prawosławnego. Jego zwieńczenie jest na ścięte na dwóch bokach. Na cokole zamocowany jest prawosławny krzyż żeliwny z trójlistnie zakończonymi ramionami. W dolnej części krzyża umieszczona została kolistka, żeliwna, zdobiona na obwodzie roślinnym motywem, tabliczka inskrypcyjna. Umieszczony na niej, pisany cyrylicą napis w wolnym tłumaczeniu mówi: „*Mychail Żegiestowski paroch Izb, przeżywszy 81 lat zm. 30/11 1897 r. Wicznaja jemu Pamiat*”.



**1- krzyż żeliwny** na kamiennym cokole)

Na krzyżu znajduje się „splaszczony” odlew postaci Ukrzyżowanego, ze stopami ułożonymi jedna obok drugiej. Obiekt wywrócony. Pochodzi zapewne z przełomu XIX i XX wieku.



**1- krzyż prawosławny** z piaskowca na cokole z piaskowca.

Na krzyżu znajduje się zamocowana rzeźba postaci Ukrzyżowanego, która wykonana została z piaskowca pińczowskiego. Obecnie rzeźba uszkodzona, oderwana jest dolna część stóp. Postać Jezusa z pełnym zachowaniem szczegółów anatomicznych, ma starannie wymodelowaną głowę zwieńczoną koroną cierniową, która spleciona jest w wyraźnie wyodrębnionych gałęzi. W pięknie wymodelowanej twarzy Zbawiciela, zwracając uwagę osadzone głęboko w oczodołach zamknięte oczy, nad którymi widoczne są brwi. Poniżej nosa znajdują się wąskie usta okolone górą wąsami, a dołem wąską brodą. Dłonie uniesionych do góry rąk mają zamknięte palce. Po bokach brzucha widoczne są wyraź-



ne wkleśnięcia. Bogate perizonium zostało skomponowane tak, że odsłania całą prawą nogę i udo. Na czołowej ścianie cokołu wykonana została ostrołukowa wnęka, w której znajduje się kuta w litym kamieniu wypuklorzeźba modlącej się Matki Bożej.

Maria ukazana została frontalnie, w całej postaci, w postawie stojącej. Na piersi ma skrzyżowane, przyciśnięte do piersi ręce. Powierzchnie dłoni są zwrócone stroną wewnętrzną w kierunku ciała. Taki układ rąk u osoby modlącej się, jest chrześcijańskim, znanym i stosowanym od V wieku układem w modlitwie intymnej. Gest złożonych, skrzyżowanych na piersiach rąk i dłoni, nawiązuje do idei zawartej w scenie Deesis. W Deesis, modlitwie błagalnej, mamy do czynienia z oddaniem czci i chwały Zbawicielowi świata.

Lekko skłoniąca w stronę lewego ramienia głowa Marii nakryta jest maforionem, którego jeden koniec jest podwinięty pod szyję i przerzucony na plecy. Bogurodzica odziana jest w długą szatę spływającą w obfitych fałdach do ziemi i przepasaną w pasie. Na ramiona ma nałożony rozchylony na boki, obszerny, także spływający w dół płaszcz, spięty pod szyją zaponą. Oba jego zwisające boki są podciągnięte i przełożone przez ręce, z prawej pod nią, z lewej nad nią. Prawą nogę ma lekko zgiętą w kolanie, natomiast dołem spod szat nieznacznie wystają Jej bosa stopy.

**1- krzyż laciński** betonowy na betonowym cokole. Na krzyżu zamocowany jest metalowy odlew postaci Ukrzyżowanego.

**1- nagrobek** z pionowo ustawioną płytą. Na czołowej ścianie znajduje się relief krzyża prawosławnego.

**1- krzyż laciński** z rurek. Wiadomo, że na tym cmentarzu jest też, trudny do zidentyfikowania, nagrobek pierwszej żony greckokatolickiego, następnie prawosławnego księdza Dymitra Chylaka.

#### Nr 57- 8 Kapliczka drewniana z wnęką

Kapliczka wykonana została z drewnianej kłody. Nakrywa ją dwuspadowy daszek z trójkątnym szczytem, który zwieńcza niewielki krzyżyk laciński. W wykonanej od frontu prostopadłościennej wnęcie, ustawiona jest drewniana rzeźba Chrystusa Frasobliwego. Kapliczka znajduje się na terenie posesji położonej za rzeką, niemal równoległe z cerkwią (Państwa Płatek).

#### Nr 57 – 9 Kapliczka kamienna z wnęką.

Półkuliście zwieńczona kapliczka, zbudowana została z polnych kamieni połączonych cementową zaprawą. Całość ustawiona jest na prostopadłościennym, wykonanym także z polnych kamieni cokole. W jej czołowej ścianie znajduje się półkuliście zwieńczona, przestronna wnęka, w której ustawiona jest gipsowa figura Matki Bożej Niepokalanie Poczętej. Kapliczka znajduje się na terenie tej samej prywatnej posesji, co obiekt nr 57 - 8 (Państwa Płatek).

#### Nr 57 – 10 Kapliczka kamienna z wnęką.

Kapliczka zbudowana została w kształcie prostopadłościennego bloku, z połączonych glinianą zaprawą polnych kamieni. Jej korpus osadzony jest na trzech dużych, tkwiących w ziemi płytach kamiennych. Na wykonanym z piaskowca cokole, znajduje się kuta wgłębnie data jej fundacji **1866**. Całość otynkowana, pobielona wapnem na biało. Obiekt nieco zapomniany. Obok leżą w trawie duże, zapewne pochodzące z niej kamienne płyty. Rzut jej podstawy ma wymiary 1 m x 1 m, natomiast wysokość wraz z zwieńczeniem wynosi 2 m.

Oryginalne zwieńczenie wykonane jest z trzech bloków kamiennych. Dolny blok jest największy i najcieńszy, wystaje poza lico bryły, tworząc gzyms. Dwa następne są mniejsze i zarazem wyższe jeden od drugiego. Całość wieńczy wykuta w piaskowcu podstawa, która była być może podstawą kolejnej, nieistniejącej obecnie części kapliczki. Mógł to być krzyż kamienny, na co może wskazywać ustawiony nad płytami kamienny element (fragment trzonu krzyża?) o przekroju zbliżonym do kwadratu, trzema łagodnymi schodkami zwężający się ku górze. W czołowej ścianie kapliczki znajdują się dwie wnęki. Niższa jest obszerniejsza, a umieszczony w niej został malowany na desce, mocno zniszczony obraz przedstawiający Matkę Bożą z Dzieciątkiem. Jest to kopia starego, nie zachowanego obrazu. Górna wnęka jest dużo mniejsza od dolnej.

Kapliczka znajduje się w pewnym oddaleniu od wsi, wśród pól, na grzbiecie ramienia wzgórza odchodzącego na południe od Soldywcia i Hirek. Wzgórze to ogranicza dolinę Białej od zachodu i przecina lokalna droga prowadząca z Izby do Banicy. Na południe od drogi, na wierzchołku wznosi się kapliczka.

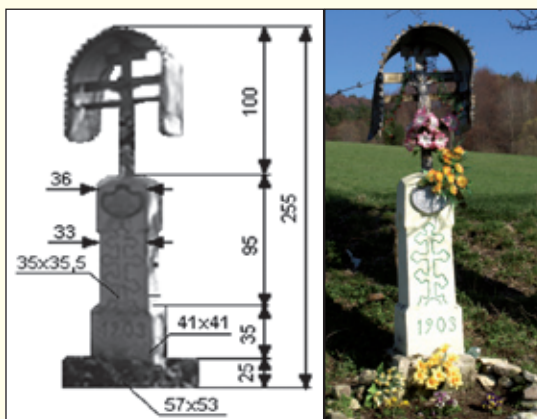


#### Nr 57 – 11 Krzyż prawosławny żeliwny na cokole z piaskowca

Na krzyżu żeliwny „spłaszczony” odlew postaci Ukrzyżowanego. Jezus ma skłonioną na prawe ramię i otoczoną kolistym nimbem głowę. Poziomo rozpięte ramiona zakończone są rozwartymi palcami dłoni. Biodra przepasuje związane na prawym boku, z przełożonym jednym końcem z przodu perizonium. Ułożone obok siebie nogi zakończone są stopami przybitymi według ikonografii wschodniej, jedna obok drugiej. Na najwyższym ramieniu krzyża znajdują się pisane cyrylicą inicjały *IN IJI*. Obok przybitych do krzyża dłoni Chrystusa z jednej strony znajdują się oznaczające Jezusa Chrystusa inicjały *IC* oraz *XC*.

Cokół jest szerszy dołem i stopniowo zwęża się ku górze. Korona cokolu jest szersza niż jego zasadnicza część. Nadwieszenie to podcięte jest od dołu półkolami. Poniżej zwieńczenia została zamontowana mająca kształt ryngrafu tablica inskrypcyjna, na której znajduje się pisana cyrylicą wypukłymi literami informacja, że krzyż ufundował w 1903 r. Wasilij Durniak. Na

czołowej ścianie cokolu oraz na jego dwóch bokach, znajdują się ryte wgłębnie obrysy krzyży prawosławnych z trójlistnie zakończonymi ramionami. Poniżej krzyża, w dolnej części cokolu znajduje się kuta wgłębnie data **1903**. Na tej samej wysokości, na bokach wykute są płytkie



blendy. Płytkie blendy wykonane są także na czołowej i dwóch bocznych płaszczyznach prostopadłościennej podstawy cokołu. Cokół został wykonany niezbyt wprawną ręką przez ludowego kamieniarza. Krzyż nakryty jest blaszanym, półkolistym daszkiem.

Obiekt znajduje się przy głównej drodze z Izb do Śnietnicy.

#### Nr 57 – 12 Kapliczka kamienna z wnęką.



Kapliczka zbudowana została w kształcie prostopadłościennego bloku z polnych kamieni połączonych glinianą zaprawą. Całość została pobielona na biało wapnem. Rzut jej podstawy ma wymiary 1.20 m x 1.30 m, natomiast wysokość wraz z daszkiem wynosi 2.50 m. Nakrywa ją drewniany, pokryty eternitem, wysunięty przed lico ścian, kalenicowy daszek. Jego trójkątny szczyt wykonany jest z ułożonych pionowo desek. W czołowej ścianie kapliczki znajduje się umieszczona centralnie obszerna i głęboka prostopadłościenna wnęka o wymiarach 0.58 m x 0.50 m, która ma ok. 0.80 m głębokości. Umieszczone zostały w niej współczesne reprodukcje obrazów. Pierwotnie znajdowały się w niej dwa przedstawienia

wykonane na płótnie obrazem, a o drugim wiadomo, że do płaskorzeźbionej deski lipowej przymocowane było płótno, zapewne także z omalowanym obrazem. Oba obrazy zostały skradzione około 1993 roku.

Kapliczka upamiętnia miejsce po cmentarzu cholerycznym - miejscu chowania zmarłych na cholere w 1890 r. Została wzniesiona najprawdopodobniej wkrótce po ustaniu epidemii.

Znajduje się w polu, w pobliżu rzeki Białej, ok. 50 m od głównej drogi z Izb do Śnietnicy.

## 58. Banica

Banica to wieś położona w bocznej dolince na wysokości około 520 m n.p.m., nad wypływającym ze stoków Paryi (786 m) Banickim Potokiem. Częścią Banicy, przysiółkiem jest wyludniona obecnie dolina dawnej wsi Czertyżne.

Od północnego zachodu Banicę otacza Kiczora, a od północy Czereszenne (681 m), która zwana jest też Żabiniec (689 m). Od wschodu wznoszą się „podwójne”, przedzielone drogą szczyty. Jeden z nich to Sołdywiec (627 m), który wznosi się ponad główną zabudowę obecnej wsi, natomiast drugim jest położony za nim i za drogą do Śnietnicy Kamienny Wierch (776 m). Od południa łagodnie opadają w dolinę wsi stoki o nazwie Hirki (627 m), które są południowym ramieniem Sołdywca. Częściowo od południa i od południowego zachodu Banica otoczona jest pasmem góry Mizarne (770 m) z licznymi, odchodzącymi na południe bezimiennymi wzniesieniami, określanymi czasem jako Góry Szwarne. Niektóre z domów znajdują się obecnie poza doliną i zbudowane zostały na odkrytych zboczach obok bocznych, prowadzących do Czynrej dróg.



Banica

W roku 1629 wieś wymieniana jest pod nazwą Bannica, natomiast w 1674 Banica<sup>281</sup>. Nazwa wsi Banica (łem. *Banycia*, *Banycia*) pochodzi od nazwy potoku. Natomiast nazwa potoku ma związek z banią tj. kopalnią<sup>282</sup>. Może pochodzić od *bani* – *baniorów* czyli „basenów wodnych” wybijanych przez wodę górskich potoków<sup>283</sup>. *Banior* to zagłębienie w strumieniu. Na

281. Eugeniusz Pawłowski, *Nazwy miejscowości Sądeckizny. Część pierwsza: nazwy miast, wsi, przysiółków oraz dzielnic miejskich i wiejskich*, Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk. PAN, 1971, s. 10.

282. E. Pawłowski, *Nazwy miejscowości Sądeckizny*, s. 10.

283. E. Pawłowski, *Nazwy miejscowości Sądeckizny*, s. 10.

Bojkowszczyźnie wyraz *bańa* oznacza „źródło słone”, dlatego nazwy Bannica i Banica to zwykle pierwotne nazwy strumieni wypływających z takich źródeł.

Oznaczające dołek, wgłębienie słowo „bania”, może też mieć związek z położeniem wsi w dolinie, pośród wznoszących się wokół wzgórz.

**Czereszne** (681 m). Nazwa wywodzona jest od czereśni (łem. „czerezni”). Góra ta wznosi się w pobliżu północnej granicy wsi Banica ze Śnietnicą, w zakolu Białej, w kierunku Czertyźnego. Na niektórych mapach nazwa tej góry podawana jest jako **Żabiniec** (689 m). Porośnięty lasem Żabiniec, wymieniany był dawniej jako tereny (łąka) będące częścią dóbr parocha z Banicy, opisywane w dokumentach „pole Żabiniec” od „wody” (czyli rzeki Białej), do granicy z Czertyźnem. **Żabiniec** to w dawnych czasach zamieszkały przysiółek wsi Banica. Nazwa ta może pochodzić od żab, ale także od ukraińskiej nazwy jaskra: żabyneć czyli „*ranunculus acer*” lub „*ranunculus bulbosus*”. Na jednej z map nazwa tej góry podawana jest jako Czeremeszne<sup>284</sup>.

**Kiczora** lub Kiczera, rum „*chicera*” to odosobniona góra lub wzgórze, zwykle porośnięta lasem za wyjątkiem wierzchołka, który był poloniną. Nazwy Kiczora, Kiczera, Kiczerka, bardzo często występują w całych Karpatach.

**Soldywiec** (627 m). Jest to w dużej części odkryte wzgórze z licznymi polami uprawnymi, jedynie w części porośnięte lasem. Nazwa pochodzi od lemkowski nazwy rośliny szołudywnyk „*pedicularis comosa*”. Na stokach Soldywca znajdowały się tereny należące do banickiej parafii.



Banica - Soldywiec

284. Górę pod nazwą Żabiniec podaje mapa Beskid Niski i Pogórze 1:125 000, PPWK im. E. Romera, Warszawa 1988, Ta sama góra na mapach Beskid Niski 1: 75 000, Demart, Warszawa 2006, nosi nazwę Czeremeszne.

## Z historii Banicy

Banica wchodziła w skład rozległych dóbr kresu muzyńskiego, zlikwidowanego w wyniku zabiorów przez Austrię, następnie w 1781 r. dobra te wraz z Banicą przeszły na skarb państwa austriackiego.

Banicę lokowano na prawie wołoskim przez krakowskiego biskupa Franciszka Krasińskiego Banicę k. Izby, założył w dniu 27 września 1574 r. Iwan syn Jacka ze Śnietnicy<sup>285</sup> (Jaśka)<sup>286</sup>.

Jak podaje J. Czajkowski, Śnietnica już 150 lat wcześniej była opanowana przez Wołochów<sup>287</sup>. Niektórzy badacze (Zofia Szanter) wskazują, że nie byli to Wołosi, lecz osadnicy kultury wołosko – ruskiej, którzy rządziли się prawem wołoskim. Pochodzili z bliższych i dalszych terenów ówczesnych Węgier i nie byli to Węgrzy.

Zasadzca osadził w Banicy na prawie wołoskim 8 kmieci na  $\frac{3}{4}$  roli<sup>288</sup>. Sołtys otrzymał 2 lany gruntu oraz prawo do budowy młyna i tartaku („tracza” albo „piły”). Kmiecie byli obciążeni daniną baranią i serowym<sup>289</sup>. Trzy razy w roku musieli wykonywać odrobek na ziemi sołtysiej: na żniwa, sianokosy i tlokę. Sołtys miał uprawnienia sądowe a oddawał starostwu muzyńskiemu  $\frac{1}{3}$  dochodów z młyna i  $\frac{2}{3}$  z zasądzonych przez siebie kar sądowych ( $\frac{1}{3}$  zatrzymywał dla siebie)<sup>290</sup>.

Banica należała pod względem warunków uprawy roli do grupy najuboższych wsi w całym dominium muzyńskim. Ziemia była jałowa i trudna do uprawy.

W 1627 r. sołtystwo na podstawie przywileju biskupa Marcina Szyszkowskiego, przejął Stefan Krynicki (Stefan Krenicki) z żoną Anną Smerekówną<sup>291</sup>. Nazwisko to mogło wskazywać na przybysza wywodzącego się z rodziny parocha z niedalekiego Uścia, a zarazem dziekana bieckiego, albo na członka rodziny sołtysów Krynicy. Sołtys otrzymał też wówczas potwierdzenie własnych praw i wolności. Rodzina Krynickich sprawowała tu funkcję sołtysów przez całe pokolenia. Jeszcze w 1799 r. pod ważnym dokumentem podpisany był Michał Krenicki<sup>292</sup>. W 1668 roku Banica była rozlokowana na 15 lanach kmiecych, nie licząc 2 sołtysich. Odnotowano wówczas 22 kmieci – gospodarzy będących głowami rodzin<sup>293</sup>.

Uciążliwe i stosunkowo duże były płacone podatki ze wsi. W połowie XVII w. (ok. 1645 r.) sołtysa w Banicy obowiązywały służebności i ciężary „sołtysów kresu”. „Miał sołtys jurysdykcję sądową prawa wołoskiego, ale zwyczajowo dzielił się dochodem z kar sądowych, z których  $\frac{2}{3}$  musiał odsyłać starostwu muzyńskiemu. Oddawał też  $\frac{1}{3}$  dochodów z młyna”.<sup>294</sup> Sołtysi mieli obowiązek służby wojskowej na jednym koniu w dragoni biskupiej. Kmiecie płacili podatek od roli (na św. Marcina), „za pierwotne daniny w żywności, przychówku i łupach myśliwskich”.<sup>295</sup> W grupie płaconych podatków były także: za „wieprzowe” (inaczej „żerowe”), czyli wypas trzody w lasach i za „torowe” to jest „odwóz wina” czyli transport wina z Węgier na dwór biskupi.

285. Tadeusz M. Trajdos, Studia z dziejów Banicy, [w:] Plaj 17, s. 18.

286. J. Czajkowski, Studia nad Łemkowszczyzną, str. 80, podaje „Iwan syn Jaśka”.

287. J. Czajkowski, Studia nad Łemkowszczyzną, str. 80.

288. J. Czajkowski, Studia nad Łemkowszczyzną, str. 80.

289. Tadeusz M. Trajdos, Studia z dziejów Banicy, s. 18.

290. Tadeusz M. Trajdos, Studia z dziejów Banicy, s. 18.

291. Tadeusz M. Trajdos, Studia z dziejów Banicy, s. 20. Tadeusz M. Trajdos. [w:] O dawnej wsi Banica i jej parafii na str. 56 podaje nazwisko Stefan Krenicki z adnotacją że jest to jeden z wariantów zapisu nazwiska Krynickich.

292. Tadeusz M. Trajdos, O dawnej wsi Banica i jej parafii [w:] Plaj 15, s. 59.

293. Tadeusz M. Trajdos, O dawnej wsi Banica i jej parafii. s. 60.

294. Tadeusz M. Trajdos, Studia z dziejów Banicy, s. 18.

295. Tadeusz M. Trajdos, Studia z dziejów Banicy, s. 19.



Wyjątkowym był dzień Trzech Króli, bowiem „wybierano” w tym dniu wspomniane „torowe”, następnie od każdego kmiecia pobierano „tramowe” (w miejsce transportu drewna do tartaków) oraz „zającowe”, które płacił także soltys. Na Wielkanoc rozliczano poddanych z „jarząbkowego”, w dzień Św. Trójcy nadchodził czas płacenia „grzywnowego” czyli czynszu „jednej grzywny” od każdego kmiecia. Na koniec poddani składali słynną „dań baranią” gdy zabierano im jedną sztukę od trzydziestu owiec i płacili gotówką „serowe”.<sup>296</sup>

Podobne podatki płacono w latach późniejszych. Wśród nich był podatek gruntowy, żerowe, tramowe, torowe, jarząbkowe, zającowe, grzywnowe, kuchenne, serowe, młynne, kocowe i browarne<sup>297</sup>. W 1668 roku „kmiecie musieli co roku dostarczyć 60 fur drewna, 7 i 1/2 „kur czynszowych”, oraz 3 i 3/4 „gęsi czynszowych” a także m.in. 15 kóp gontów i 15 gbeli owsa (osepnego w ziarnie).<sup>298</sup>

W 1668 roku dwułańowe soltystwo banickie trzymali Adam i Mikołaj Baniccy. Ciężył na nich obowiązek służby wojskowej na jednym koniu w dragoni biskupiej państwa muszyńskiego.<sup>299</sup> Na 15 łanach kmiecych stwierdzono wówczas 22 gospodarstwa. Mieszkał tu wówczas kmiecie z rodzin Lebziaków, Ryczów, Pasternaków, Paściaków, Kekłaków. Wśród nazwisk wymieniane są także Wasilak, Padzież, Tkacz, Janiszak, Miedniaca, Cymbalik, Cujak, Hrybowski, Krianiak, Sidolak i Kolchyniak.<sup>300</sup>



Banicka góra

W 1690 roku został w Brunarach wystawiony na życzenie przemyskiego biskupa unickiego Jana Małachowskiego<sup>301</sup> dokument znajdujący się w dawnych aktach parafialnych Banicy.

Został on napisany po polsku z łacińskimi wtrętami, a biskup zajął się w nim sporem pomiędzy parochem Ignacym Banickim a Janem, synem soltysa banickiego Adama.

„W sprzeczce jaka pomiędzy nimi powstała, Jan zelzył i uderzył „szklenicą” w głowę swego parocha. Biskup nakazał krewkiemu młodzieńcowi „żał i pokutę” oraz publiczne przeproszenie znieważonego kapłana. Pokuta polegała na tym, że Jan miał leżeć krzyżem na podłodze cerkwi

296. Tadeusz M. Trajdos, Studia z dziejów Banicy, s. 19.

297. Za: Tadeusz M. Trajdos, Studia z dziejów Banicy, s. 19.

298. Tadeusz M. Trajdos, Studia z dziejów Banicy, s. 19.

299. Tadeusz M. Trajdos, Studia z dziejów Banicy, s. 20.

300. Tadeusz M. Trajdos, Studia z dziejów Banicy, s. 20.

301. Jak pisze Tadeusz M. Trajdos, Studia z dziejów Banicy, s. 27, w tamtym samym okresie urzędy kościelne piastowało dwóch biskupów o identycznym imieniu i nazwisku. Jednym z nich był unicki władca przemyski Jan (Joann) Małachowski, który rozstrzygał miejscowe spory (w tym krewkiego soltysa Jana z tutejszym parochem) i poświęcił w Banicy w 1690 r. nowo wybudowaną cerkiew. Drugim był rzymskokatolicki biskup krakowski, właściciel klucza muszyńskiego Jan Małachowski herbu Nałęcz., który kierował diecezją w latach 1680-1699.

na oczach parafian podczas nabożeństwa w dzień św. Jana (24 VI) a następnie stać z zapaloną świecą. W ramach owego żalu za grzechy, nakazał też biskup synowi sołtysa sprawić do cerkwi „aparaty” lub szaty za 50 zł. W ramach surowej kary winowajca musiał ponadto zapłacić grzywnę oraz wielkie kwoty (200 grzywien) na rzecz biskupa ordynariusza oraz pana gruntowego i kolatora parafii, czyli na dwór biskupa krakowskiego<sup>302</sup>.

Około 1732 roku nastąpiło ogromne wyludnienie Banicy, gdzie z piętnastu ról kmiecych, siedem było całkowicie pustych. Nastąpił więc spadek liczby mieszkańców w wyniku wymarcia na skutek zarazy lub wyjazdów. Jednakże życie kmieci nie uległo zmianie i nadal było ciężkie, o czym wspomina się w inwentarzu z 1732 r. Pomimo wyludnienia czyli wyraźnych kłopotów, obciążenia podatkowe były ogromne. Tak jak dawniej podatki płacono na Trzech Króli, a wśród nich były czynsze, za drewno i gonty, za robocizny, baranie a wśród nowych pojawiły się podatki takie jak „siekiarne” (za prawo wyrębu na opał i budulec), które opłacali sołtysi i kmiecie, służebności i robocizny całoroczne: młocka w gumnie dworskim, stróża dniami i nocą, jazda po sól, szarwarki, powaba, podwoły, podróże do dworu biskupiego (w Świniarsku) oraz „żerowe” i „serowe”. Ponadto obowiązywała mieszkańców skopszczyzna w wysokości kopy owsa od roli na rzecz tutejszego parocha w cerkwi<sup>303</sup>. Zwrócono też wówczas uwagę na nierzetelność, nieuczciwość i chciwość dziedzicznych sołtysów, głuchych na ostrzeżenia i polecenia biskupie wydane w XVII w. Kuria krakowska zarzuciła im samowolę sądową, bezprawne pozyskiwanie gruntów, podsycanie kłótni i krzywdzenie gromad wiejskich. Ciekawostką jest, że inwentarz ten określa ustrój wiosek całego kresu, w tym Banicy, które funkcjonowały wyłącznie według prawa magdeburgskiego, czyli niemieckiego.

Niebawem jednak nastąpił ponowny rozwój wsi i w 1743 r. odnotowano w Banicy 32 gospodarzy na 15 rolach, w 1780 r. 41 gospodarstw kmiecych na 15 łanach, w 1765 roku odnotowano tu 36 gospodarstw liczących 135 osób dorosłych. Według wizytacji z 1817 r., w Banicy mieszkało 380 parafian. Około 1880 roku tereny wsi obejmowały 1500 morgów, w wieś miała 73 domy a żyło tu 449 mieszkańców<sup>304</sup> - Rusnaków i Polaków. W 1900 roku we wsi było 75 domów z 466 mieszkańcami.

Natomiast w roku 1912 w parafii obejmującej Banicę i Czertyżne żyło 618 osób, przy czym kolejne 90 osób z obu tych wsi przebywało w tym czasie na emigracji (około 13 %).<sup>305</sup>

Po zakończeniu I wojny światowej, w 1918 roku odnotowano we wsi 492 wiernych. Natomiast w 1928 roku we wsi było 570 grekokatolików.

W okresie międzywojennym, po 1925 r. we wsi przeprowadzono komasację gruntów.

W 1931 roku powierzchnia Banicy wynosiła 9.11 km<sup>2</sup> (911 ha), a w 86 domach mieszkało 514 osób. Parafia liczyła 570 wiernych<sup>306</sup>. W okresie międzywojennym oprócz Łemków mieszkała tu wówczas jedna rodzina żydowska i jedna cygańska. Cyganie założyli kapele która przygrywała także w okolicznych miejscowościach. Żyd prowadził w dole wsi karczmę. Przed drugą wojną w Banicy mieszkał także Polak - nauczyciel. Przed drugą wojną światową wieś liczyła 90 gospodarstw.

W czasie drugiej wojny światowej część mieszkańców Banicy została przez Niemców zmuszona do budowy okopów w Izbach. W 1945 r. siedem rodzin wyjechało do byłego Związku Radzieckiego, zapewne na Ukrainę.

302. Ta rzucająca nieco światła historyjka z życia obyczajowego i religijnego pochodzi z tekstu: T.M. Trajdos, *Studia z dziejów Banicy*, [w:] *Plaj 17*, Warszawa 1998, s. 24 i 25.

303. Tadeusz. M. Trajdos, *Studia z dziejów Banicy*, [w:] *Plaj 17*, s. 18 – 58.

304. *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*. Tom I Warszawa 1880, s. 99.

305. J. Czajkowski, *Studia nad Łemkowszczyzną*, s. 176.

306. J. Czajkowski, *Studia nad Łemkowszczyzną*, s. 164 i 170.

W 1947 roku w ramach akcji „Wisła”, w dniach 26 - 30 czerwca wywieziono 549 osób. Do deportacji było przewidzianych wówczas jeszcze 56 osób. We wsi pozostały rodziny mieszane. Po 1947 roku wieś zasiedlili polscy górale z okolic Nowego Targu i Piwnicznej.

W 1975 roku mieszkało tu około 310 mieszkańców, a w 1990 r. było 45 gospodarstw i 270 mieszkańców. Tyle samo gospodarstw było w 2000 roku. W 2005 roku w Banicy było 45 gospodarstw i 286 stałych mieszkańców. Ponadto jeszcze 3 osoby zameldowane były czasowo.



Zabudowania wsi ciągną się głównie wzdłuż Banickiego Potoku. Sporadyczne gospodarstwa lub domy zbudowane zostały na wierzchołwach. Obok jednego z nich znajduje się bardzo ciekawa ekspozycja, w postaci ustawionych na odkrytym terenie dużych, wykonanych z drewna rzeźb. Wśród nich znajdują się m.in. rzeźby postaci Zbójnika, Anioła i Kobiety.

Do chwili obecnej zachowało się w Banicy kilka starych łemkowskich domów, tradycyjnych podcienionych stodoł oraz spichlerzy. Dawniej było tu kilka tzw. sypańców, które obecnie dosyć często spotykane są jeszcze na graniczących z Polską terenach Słowacji. Świadczyły o szerokich, wzajemnych kontaktach mieszkańców, oraz o słowackim oddziaływaniu na te tereny. Mieszkańcy Banicy podobnie jak i Łemkowie z sąsiednich,

położonych po polskiej stronie granicy wsi, w dawnych czasach najmowali się do prac polowych i na folwarkach na Węgrzech. Dlatego oprócz zapożyczonego, podobnego budownictwa jakim były m.in. spichlerze, wśród mieszkańców Banicy spotykało się czasem węgierskie imiona.

## Ksiądz Jan Polański

Ksiądz Jan Polański urodził się w Banicy w 1898 r. W czasie choroby ks. dr Bazylego Maściucha, ks. Jan Polański, pełnił funkcję Kanclerza Administratora i praktycznie zarządzał Apostolską Administracją łemkowszczyzny. Następnie kierował nią jeszcze przez 6 miesięcy po jego śmierci. Dokonał większości zmian personalnych księży na urzędach wymieniając duchownych o orientacji proukraińskiej i zastępując ich duchownymi orientacji rusofilskiej. Jego staraniem został wydany bardzo cenny Szematyzmy Apostolskiej Administracji łemkowszczyzny na rok 1936. Oprócz zarządzeń i dekrétów napisał i wydał kilka pism, artykułów i obszernych traktatów. Był założycielem szkoły diaków we Wróbliku Królewskim. W czasie II wojny światowej został na 3 lata internowany przez władze niemieckie w Kielcach. Po wojnie pełnił posługę kapłańską w rzymskokatolickich parafiach w woj. wrocławskim, gdzie zmarł. Został pochowany w miejscowości Kostomłoty.

## Inwentaryzacja

Najcenniejszym zabytkiem Banicy jest dawna cerkiew p.w. św. Kosmy i Damiana, obecnie kościół rzymskokatolicki pod takim samym wezwaniem. Ta część mieszkańców Banicy, która przeszła w okresie międzywojennym na prawosławie, zbudowała sobie drewnianą czasownię zwieńczoną jedną kopułą. Znajdowała się ona koło mostu, przed cerkwią greckokatolicką a obecnym kościołem. Została rozebrana w 1954 r., z inicjatywy przybyłego tu księdza. Pewnej nocy prawosławni mieszkańcy Izb i Banicy włamali się do greckokatolickiej cerkwi i zabrali część obrazów oraz dwa z trzech wiszących w niej dzwonów. W okresie międzywojennym, zo-

stał tu także założony odrębny cmentarz prawosławny. Istniał we wsi także cmentarz choleryczny. Obydwa cmentarze są obecnie trudne do odszukania. We wsi znajdują się dwa przydrożne krzyże żeliwne z przełomu XIX i XX wieku.

#### **Nr 58 – 1 Krzyż przydrożny łaciński, żeliwny, na cokole z piaskowca**

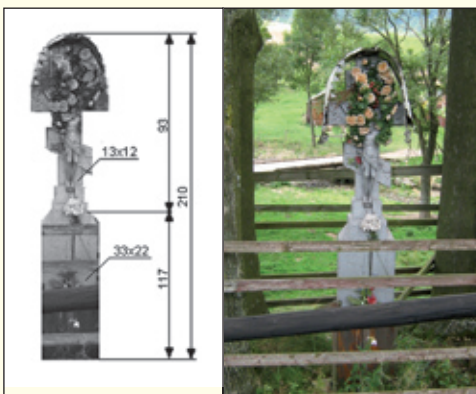
Na wykonanym z żeliwa krzyżu, znajduje się prostokątna tabliczka inskrypcyjna informująca, że fundatorem krzyża był Jan Buran w 1891 r. Mieszkaniec ten był wówczas sołtysiem wioski, a krzyż ten jest jednym z najstarszych, datowanych krzyży na terenie objętym opracowaniem. Na krzyżu umieszczony jest żeliwny odlew postaci Ukrzyżowanego. Powyżej, na *titulusie* umieszczony został łaciński skrót INRI. W zwieńczeniu trzonu znajduje się uskrzydłona głowa aniołka zwieńczona palmetą. U podstawy krzyża, na jego styku z cokolem, umieszczona jest żeliwna plakietka zwieńczona trójkątnym

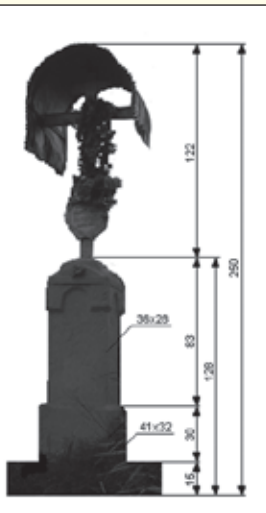


szczytem z pozornym maswerkkiem i flankującymi boki pozornymi kolumnami. W jej centralnym miejscu znajduje się wypukły relief Matki Bożej z Dzieciątkiem. Maryja trzyma Syna na prawym ramieniu. Krzyż nakrywa blaszany, półkolisty daszek, a zamocowany jest na wykonanym z piaskowca prostopadłościennym cokole.

#### **Nr 58 – 2 Krzyż przydrożny prawosławny, drewniany, na drewnianym cokole**

Krzyż ten jest obiektem nietypowym gdyż został zrobiony z drzewa według wzorów licznych tego typu i form krzyży, ale wykonanych z piaskowca. Krzyż stanowi całość z masywnym, drewnianym cokolem. Na krzyżu znajduje się wykonana przez ludowego artystę i przymocowana do ramion drewniana rzeźba postaci Ukrzyżowanego. Silnie wydłużone zostały proporcje jego ciała i wyraźnie zaznaczona muskulatura. Jego ręce są uniesione pod ostrym kątem w górę i zakończone zaciśniętymi w pięść dłońmi. Skłonioną na prawe ramię głowę Chrystusa, zwieńcza plecioną z gałęzi korona cierniowa, spod której wypływają na ramiona długie włosy. Oczy wyraźnie ukształtowanej twarzy są otwarte. Jego biodra przepasuje spięte na prawym boku, skośnie ułożone perizonium. Zgięte w kolanach nogi zakończone są przybitymi obok siebie, wspartymi na *suppedaneum* stopami. Ręce perizonium, korona cierniowa oraz krople krwi wypływające z boku wykonane zostały z osobnych kawałków drewna, a następnie doklejone do tułowia. Całość pomalowana jest srebrzanką, przez co krzyż stał się imitacją krzyża żelaznego. Krzyż nakrywa metalowy, półkolisty daszek. Wysokość krzyża wynosi 2.10 m



**Nr 58 – 3 Krzyż przydrożny łaciński, żeliwny, na cokole z piaskowca**

Na krzyżu umocowany jest żeliwny odlew postaci Ukrzyżowanego, powyżej którego na *titulusie* umieszczony został skrót *INRI*. Poniżej postaci Jezusa znajduje się kolistą, wypełniona trześcią tablica inskrypcyjna. Ozdobiona jest umieszczonym na obwodzie wieńcem z liści laurowych. Na tablicy pisana cyrylicą inskrypcja informująca, że fundatorem krzyża byli Andrzej i Julia Koropczak w 1911 r.

Krzyż ustawiony jest na wykonanym z piaskowca cokole. Jego górna część jest nieco szersza, podcięta od dołu półkolami i zwieńczona kopułką

a na bokach półkolistymi tympanonami. Na jego czołowej ścianie znajduje się rytu wgłębnie, zatarty obrys krzyża. Nakrywa go blaszany daszek, a jego całkowita wysokość wynosi ok. 2.5 m

**Nr 58 – 4 Krzyż łaciński, przydrożny drewniany**

Na krzyżu umocowany jest żeliwny odlew postaci Ukrzyżowanego. Górna część jest wypełniona deskowaniem, a całość nakrywa półkolisty, wykonany z blachy daszek. Trzon krzyża ma przekrój 11 x 14 cm, całkowita wysokość wynosi 2.00 m., wysokość deskowania wynosi ok. 70 cm, a poręczne ramię ma szerokość 78 cm.

**Nr 58 – 5 Cmentarz wiejski parafialny**

Cmentarz został założony na lekko nachylonym zboczu, na zachód od prowadzącej przez wieś głównej drogi i jednocześnie na południe od lokalnej, asfaltowej drogi z Banicy do Czyrnej. Jego początki sięgają 1827 roku. Wówczas greckokatolicki biskup przemyski Jan Śnigurski, wysłał pismo wyrażające zgodę na poświęcenie nowego cmentarza w Banicy<sup>307</sup>. Cmentarz otoczony jest starannym, wykonanym z metalowych prętów ogrodzeniem. Od głównej drogi

307. Tadeusz M. Trajdos, Studia z dziejów Banicy, s. 23.

w kierunku cmentarza prowadzi wybetonowana dróżka, która dochodzi do bramy wejściowej. Na cmentarzu spoczywają m.in. członkowie rodzin Gumilak, Biszczu, Krynickich, Kulasików, Andraszów, Trelów, Szoltów i Nowaków (Anna 1926 - 1989, Józef 1923 - 1988). W górnej części cmentarza ustawiony jest laciński, drewniany krzyż tzw. „gromadzki”, z umieszczonym na ramieniu napisem „Zbaw Duszę Swoją” a na trzonie „A.D. 4 X 2000”.

Na cmentarzu znajduje się duża grupa współczesnych, wykonanych głównie z lastriko nagrobków. Około 45 grobowców oznaczonych jest krzyżami lacińskimi z pisaną po polsku inskrypcją. Pisane po polsku inskrypcje mają zwykle treść typu „Jezu ufam Tobie”, lub tak jak Marii i Teodora Drab „Boże zbaw ich duszę”, a w liczbie pojedynczej jak Józefa Błachuta „Boże zbaw Jego duszę”. Nieco rozbudowaną inskrypcję ma nagrobek Marii Andrasz (1953- 1998) z umieszczoną figurką M.B. Różańcowej, której treść brzmi: „Byłaś nam szczęściem i życia ozdoba, Bóg zabrał ciebie i wszystko wraz z Tobą. Jezu ufam Tobie”.

Echem dawnej emigracji zarobkowej z Galicji „za wielką wodę”, jest napis na nagrobku Jana Szymczaka, który urodził się 24 XII 1911 r. w Detroit (USA), a zmarł w 1997 r. w Chodzieży. Inskrypcja na tym nagrobku jest swoistym testamentem mówiącym, iż zmarły w „Bogu pokłada nadzieję”. Spoczywa tu także Bronisław Szymczak ur. w 1929 r. w Ochotnicy Górnej, a zmarł w 2000 r. w Chodzieży.

Powierzchnie dwóch nagrobków wyłożone zostały kamieniami – otoczakami, które nie występują na tym terenie. Sprowadzone tu zostały zapewne z rodzinnych stron pochowanych osób, czyli gdzieś z Podhala, Gorców lub Spisza. Jednym z nich jest nagrobek Ludwika Tomaśko (1924 – 1998), dla którego wykonano półkolistą nadbudówkę (kapliczkę). W jej półkolistym zwieńczeniu wnęce, umieszczona została drewniana rzeźba Chrystusa Frasobliwego.

Kapliczka zwieńczona została krzyżem lacińskim, wykonanym także z tego typu kamieni. We wnękach kilku grobowców z lastriko, ustawione zostały gipsowe figurki, w tym około 10 przedstawia Matkę Bożą Różańcową (dwie z nich ma podpisy „Fatima”). Ustawione są m.in.: w trójkątnie zwieńczonej wnęce nagrobka Anny Król, grobowca rodziny Skrzypczaków. Jedna figurka przedstawia M.B. Niepokalanie Poczętą.

Jeden współczesny, marmurowy grobowiec rodziny Krynickich ma inskrypcję pisaną cyrylicą. Ufundowany został przez Iwana (czyli Jana) i Jarosława Krynickich w 2003 r.

Zwienńczony jest otwartą księgą, której lewa stronica przedstawia Chrystusa trzymającego w ręku krzyż prawosławny. Na prawej stronie znajdują się pisane cyrylicą imiona członków rodu Krynickich z datami urodzenia, a czasem także śmierci począwszy od 1816 do 1946 roku. Kilka imion żeńskich uzupełnionych zostało nazwiskiem rodowym. Są tu wymienieni m.in.: Stefan ur. 1816, Tekla z rodu Kochan ur. 1820, Aleksandra z rodu Dubec ur. 1864, Eufrozyna z rodu Waligóra ur. 1863 oraz imiona kilku dzieci.

Druga grupa imion z rodziny Krynickich umieszczona została na poziomej płycie gro-



bowca. W grupie tej z nagłówkiem „Na obczyźnie” wymienione są m.in. imiona: Piotr - 1888, Mikołaj - 1891, Wasyl - 1901 i Antonina - 1905.

Ponadto na cmentarzu znajduje się krzyż z lastriko Marii Koropczak z domu Rydzanicz (1912- 1942), 5 krzyży wykonanych z rurek, w tym jeden łaciński z inskrypcją pisaną cyrylicą, jeden łaciński krzyż drewniany i dwa mogilne kopce.

Jeden nagrobek wykonany został w postaci betonowego obmurowania pola grobowego. Na jego czołowej ścianie znajduje się krzyż maltański i data 1936.

## Obiekty zabytkowe

**1- krzyż żeliwny**, uszkodzony, na cokole z piaskowca. Kilkustopniowy cokół zwieńczony został w postaci namiotowego, pozornego daszka.

**1- krzyż prawosławny żeliwny**, na cokole z piaskowca. Ramiona krzyża mają gładką powierzchnię, a jego końce są trójlistnie zakończone. Szerszy dołem, zwężający się nieznacznie ku górze cokół zwieńczony, jest podcięty od dołu półkolami, nadwieszeniem.

O krzyż oparta jest tabliczka inskrypcyjna, z pisaną cyrylicą treścią związaną z Olgą Czerlunczakiewicz, która zmarła w roku **1898** w 24 roku życia (może była to żona lub córka tutejszego parocha). Nie wiadomo czy tabliczka ta jest z tego nagrobka czy z innego.

**1- krzyż żeliwny** na cokole z piaskowca.



Neobarokowy, we fragmentach ażurowy krzyż żeliwny, ma pięknie wykończone trójlistnie ramiona z roślinno-kwiatowymi motywami. Zachowała się jedynie górna część krzyża, natomiast dolny fragment jego trzonu, został zastąpiony gładkim, metalowym płaskownikiem. Na krzyżu znajduje się pełnoplastyczna rzeźba Chrystusa Ukrzyżowanego, a z miejsca skrzyżowania ramion wychodzą wiązki promieni. Krzyż ustawiony jest na wykonanym z piaskowca cokole. Na jego czołowej ścianie, w płytkiej blendzie, zwieńczonej nadwieszonym, półkolistym łukiem, znajduje się pisana cyrylicą, kuta wgłębnie w kamieniu inskrypcja informująca, że jest to nagrobek Kosmy i Piotra Krynickich i że został on ufundowany przez Grzegorza i Marię Krynickich. Powyżej napisu umieszczona jest pusta płycina, w której znajdowała się prawdopodobnie jakaś płaskorzeźba. Poniżej, w podstawie cokołu wykonana została niewielka, prostokątna blenda, w której wykuta jest data **1927**.



### 1- krzyż prawosławny z piaskowca, na cokole z piaskowca.

Krzyż ustawiony jest na niewielkim, prostopadłościennym, przysadzistym, cokole z piaskowca. Całość ustawiona została na podstawie, która ma postać szerokiej, betonowej płyty. Na jego czołowej ścianie znajduje się pisana cyrylicą inskrypcja z sentencją „Wiczajna Pamiat” oraz owalna fotografia zmarłej kobiety. Jest to nagrobek Marii Adamiak (1905-1946).



### Nr 58 – 6 Cerkiew greckokatolicka p.w. św. Kosmy i Damiana.

Świątynia pełni obecnie funkcję kościoła rzymskokatolickiego pod takim samym wezwaniem.

#### Z życia cerkwi

Powstała w Banicy parafia miała charakter typowy dla klucza muzyńskiego, czyli była jednowioskowa z filialną cerkwią w Czertyźnem. Fundowała ją cała gromada, a powołano ją za zgodą właściciela ziemi, którym wówczas był biskup krakowski. Jednocześnie aktem z 1659 roku, biskup krakowski Andrzej Trzebicki, nadał parochii banickiej jedną rolę (łan „poświętnego”) oraz wolny wyręb drzewa na własny użytek i prawo warzenia piwa. Nadane wówczas uposażenie zostało w późniejszym czasie potwierdzone przez kolejnych biskupów w tym Jana Małachowskiego i Kazimierza Łubieńskiego.

Tereny należące do banickiej parafii stanowiły spory majątek. Były to rozległe dobra obejmujące pola orne, łąki i pastwiska, a także sporo lasu. Znajdowały się w kilku miejscach w tym na Soldywcu oraz na porośniętym obecnie lasem Żabińcu (góra ta obecnie na mapach oznaczana jest nazwą Czerezenne). Grunty w tym rejonie opisywane były w dokumentach jako „pole Żabiniec” od „wody” (czyli rzeki Białej) do granicy z Czertyźnem. Na zachodzie rola „popia” sięgała za „rzeczkę” banicką aż do granicy z Mochnaczką Nizną czyli do grzbietu Mizarnego. Poza dochodami z ziemi, paroch otrzymywał coroczną daninę zbożową zwaną skopszczyzną. W Banicy wynosiła kopę owsa i dwa chleby owsiane z każdej roli kmieciej i soltysiej.

W 1626 r. biskup Marcin Szyszkowski zwolnił duchowieństwo od opłat jarząbkowego, zającowego, żerowego i tzw. „dziesięciny baraniej” (w rzeczywistości była to 1 sztuka od 30 owiec). W 1636 r. biskup Jakub Zadzik zwolnił parochów od składek na pobór żołnierza, szarwarków i grodzi. Warunkiem ulg podatkowych były pewne zobowiązania i obowiązki. Parochowie mieli zachować wierność unii wieczystej z Kościołem rzymskim (Unia Brzeska 1596), prowadzić aktywne duszpasterstwo, nauczać lud w kazaniach oraz dbać o wygląd i wystrój cerkwi.

W czasie zaboru austriackiego parochowie pozostawali zgodnie z systemem józefińskim na pensji rządowej. Przysługiwało im roczne uposażenie państwowe (*congrua*) z Funduszu Religijnego.

Pod koniec XVIII w., grunty orne beneficjum cerkiewnego rozciągały się na obszarze przeszło 53 morgów, ogrody i łąki zajmowały 8 morgów, a pastwiska prawie 3 morgi.



W XVIII w. przez jakiś czas popostwa banickie i czertyźniańskie były w rękach rodziny Adamowiczów. Pierwszym znanym z tej rodziny proboszczem był Ignacy Adamowicz, a po jego śmierci parochię w Banicy objął jego syn Bazyli Adamowicz. Grunty i parochię przejął już w 1717 r., czyli jeszcze przed przyjęciem świeceń kapłańskich. Kanonicznie wyświęcony został przez władkę w 1719 r.<sup>308</sup> W sąsiednim Czertyźnem parochem był Jakub Adamowicz, odnotowany w wizytacjach w 1743, 1761, 1765. W 1765 roku dokumenty z przeprowadzonej wizytacji wymieniają w Banicy wikarego Stefana Adamowicza, syna Bazylego. W 1766 roku biskup krakowski Kajetan Sołtyk, powołał na funkcję parocha Andrzeja Mochnackiego, człowieka po studiach seminaryjnych lub kolegium bazylikańskim, który jednocześnie świetnie władał łaciną. Natomiast od 1766 r. Stefan Adamowicz sprawował jedynie funkcję wikarego w cerkwi w Czertyźnem, bardzo rzadko spotykaną w unickich parafiach Łemkowszczyzny.



Banicka - cerkiew

Ciekawe wydarzenia miały miejsce w czasie probostwa Andrzeja Mochnackiego. W cerkwi raczej sporadycznie zawierane były małżeństwa mieszane. O ile sytuacja w stosunku do Polaków, a co za tym idzie wiernych obrządku łacińskiego, nie była w tej dziedzinie trudna, gdyż parochowie greckokatolicycy świadczyli im w razie potrzeby usługi duszpasterskie, to trudniejsza sytuacja była w przypadku Żydów. Zasadnicze różnice doktrynalne sprawiały, że jedyną dopuszczalną formą włączenia Żyda w obręb wyznaniowej społeczności greckokatolickiej, mógł być akt zmiany wyznania, którego uwieńczeniem był chrzest. Notowano jedynie sporadyczne tego typu przypadki, z których jeden miał miejsce właśnie w Banicy. Ceremonia chrztu Żyda w parafii Banica odbyła się 3 czerwca 1791 r. Miejscowy paroch, ks. Andrzej Mochnacki,

308. Tadeusz M. Trajdos, O dawnej wsi Banica i jej parafii, s. 66.

przyjął do społeczności greckokatolickiej 14 – letniego chłopca. Na chrzcie otrzymał on imię Piotr. Ten rzadki przypadek, mający jednak ogromną wagę, spowodował że w ceremonii wzięło udział aż 10 par rodziców chrzestnych obojga płci (a więc 20 osób), w tym księża unicyj wraz z rodzinami.

W 1811 roku parochem Banicy był Andrzej Szarytowicz. W 1818 roku dokumenty dotyczące Banicy wypełnił paroch Andrzej Paryłowicz, a funkcję diakona sprawował Piotr Andrasz, który we własnej chacie uczył miejscowe dzieci. Wśród proboszczów wymieniani są jeszcze w 1840 r. paroch Konstanty Porucznik, następnie w 1855 r. Aleksander Wędziłowicz, a od końca 1857 r. nowym „kapelanem” został Antoni Konstanyłowicz<sup>309</sup>.

Według przeprowadzonej w 1833 r. wizytacji, rachunki parafialne podpisywał administrator parafii Jan Czarniański<sup>310</sup>. Dał on początek nowej „dynastii” parochów banickich. W 1879 r. parafię tę dzierzył kolejny z rodu - Jan Czarniański, który wyświęcony został w 1876 r. jako kapelan wojskowy<sup>311</sup>. Parochowie tej epoki jak też ich poprzednicy z czasów niepodległej Rzeczypospolitej, płynnie władali językiem polskim. W połowie XIX stulecia został wprowadzony jako urzędowy alfabet cyryliczny. Pod koniec XIX w. (ok. 1894 r.) przygotowano dokumentację, a w 1897 r. zbudowano nową plebanię. Niebawem przy parochii pojawił się sad owocowy z 20 śliwami, 15 jabłoniami i 15 gruszami. W 1935 roku należało do parocha 78 mórg pól uprawnych, 20 mórg lasu, 29 mórg pastwisk, 8 mórg łąk, oraz jedna łąka przy zagrodzie.

Pod koniec XIX w., do 1906 r. funkcję parocha greckokatolickiej parafii p.w. św. św. Kosmy i Damiana, sprawował Myron Czerlunczakiewicz, następnie od 1907 r. Michał Ferenc, a w 1936 r. Grzegorz Nowosad. W 1928 roku część mieszkańców wsi przeszła na prawosławie. Przy kościele greckokatolickim pozostało 16 rodzin.

Od 1947 roku cerkiew jest użytkowana przez kościół rzymskokatolicki. Zarządzeniem z 12 grudnia 1951 r. biskup tarnowski J. P. Stepa erygował 22. parafię na Łemkowszczyźnie, obsadzając jednocześnie świątynię proboszczami. Wśród nich była parafia w Banicy, pełniąca funkcję parafialnego kościoła rzymskokatolickiego p.w. św. św. Kosmy i Damiana. Do parafii należą też Izby oraz symbolicznie, gdyż nie mają mieszkańców, Bieliczna wraz z cerkwią i Czerłyżne. W 1985 roku parafia w Banicy, głównie za sprawą ówczesnego proboszcza ks. Mieczysława Czekaja, otrzymała pierwszą nagrodę w konkursie Ministerstwa Kultury Sztuki na najlepszego użytkownika zabytkowych obiektów drewnianych.

### **Ksiądz Mieczysław Czekaj**

W 1985 roku został laureatem nagrody Ministerstwa Kultury i Sztuki za najlepsze użytkowanie obiektu zabytkowego. Po ojcu odziedziczył niewielki warsztat stolarski, heble, piłki, dłutka, parę pędzli i nożyków. Cały czas przenosił się na kolejne parafie do kolejnych miejscowości. Nie zwracał przy tym uwagi na wygody, mieszkał zwykle u gospodarzy we wsi. Pierwszym wyremontowanym przez niego obiektem była cerkiew w Maciejowej. Prace objęły budynek oraz jego wnętrze. W Maciejowej doprowadził do uporządkowania starego cmentarza łemkowskiego. Następnie przeniósł się do Zbyszyc, do maleńkiej parafii nad Jeziorem Rożnowskim. Wyremontował tam gotycki kościół z 1242 r. oraz jego wnętrze. Po zakończeniu prac w 1979 roku przeniósł się do Czyrnej, gdzie odnowił cerkiew, remontując jej bryłę, wnętrze oraz plebanię. Równocześnie prowadził remont pochodzącej z XVIII w. cerkwi w Pioruncie, do której skompletował też ikonostas. Wówczas zorientował się, że cerkwi w Banicy grozi zawalenie. Dlatego ks. Mieczysław Czekaj przeniósł się do tej miejscowości, a jego staraniem wyremontowano

309. Tadeusz M. Trajdos, *Studia z dziejów Banicy* [w:] *Plań* 17 s. 23

310. Tadeusz M. Trajdos, *O dawnej wsi Banica i jej parafii*, s. 67.

311. Tadeusz M. Trajdos, *O dawnej wsi Banica i jej parafii*, s. 67.

nie tylko cerkiew, ale też cmentarz. W Banicy dokonał także odkrycia pięknych, wiszących w wnętrzu na ścianach ikon.

Po Banicy, po 1985 r. zajął się kościołami (dawnymi cerkwiemi) w Miliku i Andrzejówce. Szczególnie dużą wartość mają przeprowadzone przy jego udziale prace przy świątyni w Miliku. Następnie wyremontował cerkiew wraz z wyposażeniem w Polanach i kolejno w Leluchowie i Wojkowej. W latach 1989 – 1990 ks. Mieczysław Czekaj sprawował funkcję proboszcza w parafii p.w. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Brunarach, w skład której wchodziły świątynie - cerkwie p.w. św. Michała Archaniola w Brunarach i św. Dymitra w sąsiedniej Czarnej.

Konserwatorskie realizacje księdza M. Czekaja nie ograniczały się do świątyń którejs z kolejnych parafii, w której był w danej chwili proboszczem. Kiedy księża z innych parafii zorientowali się w zamiłowaniach swego kolegi, to zwracali się do niego o pomoc, której nigdy nie odmówił. Duchowny wywarł też duży wpływ na miejscową ludność, ucząc szacunku i zwracając wszystkim uwagę na niedostrzegane wcześniej przez nich wartości. Wierni zawsze chętnie pomagali mu w pracach, ciesząc się ze wspólnych efektów oraz przywróconym pięknem obiektów.

## Opis cerkwi

Cerkiew w Banicy była co najmniej pięciokrotnie budowana od nowa lub gruntownie przekształcana. Pierwsza cerkiew w Banicy została zbudowana pod koniec XVI w. a spaliła się w 1659 r.<sup>312</sup>. Z pożaru ocalały ikony z rzędu Deesis. Według jednych dokumentów w lipcu 1659 r. fundator biskup krakowski Andrzej Trzebicki erygował nową cerkiew. Potwierdził też oryginalny, spalony podczas pożaru w starym budynku cerkiewnym, przywilej potwierdzający istnienie parafii w Banicy oraz wikarii w Czertyżnem. Jako „zarządzającego” parafią wymieniony został paroch Jan. W protokołach (m.in. z lat 1761 i 1771) zapisano, że w nieznanym czasie gromada banicka wystawiła drewnianą cerkiew która spłonęła w 1659 r.<sup>313</sup>

Niebawem, bo po około 30 latach, także i ta cerkiew spłonęła. Zachowała się z niej ikona św. Aleksego, która obecnie znajduje się w jednym z muzeów. W latach zapewne 1689 – 1690, wzniesiono więc kolejną cerkiew w Banicy, która przetrwała do końcowych lat XVIII w. Konsekwował ją w styczniu 1690 roku unicki biskup przemyski Jan Małachowski Z tej trzeciej cerkwi zachowały się niewielkie carskie wrota z motywami winnej latorośli.

Kolejną, czwartą, świątynię zbudowano po wcześniejszych zaleconych, w 1796 r. przez władze cyrkułu sądeckiego, konsultacjach i rozporządzeniu gubernatora Galicji m.in. w sprawie robocizny wiernych z okazji tej inwestycji. Powstał obiekt drewniany, zbudowany w 1797 r.

W 1898 roku miał miejsce gruntowny remont świątyni. W czasie prowadzonych prac doszło do jej radykalnego przekształcenia i przybrała kształt bardziej zlatynizowany. Nastąpiło zatarcie podziału trójdzielnego w bryle i wnętrzu. Nawa została wydłużona o babiniec oraz zlikwidowano werchy kryjąc ją dachem dwupołaciowym. Cerkiew zaliczana pierwotnie (R. Brykowski) do grupy typu północno – zachodniego, po przebudowie zaliczona została do grupy cerkwi zachodnio łemkowskich „typu schyłkowego”. Na skraju kalenicy wzniesiono wielożłonową wieżyczkę z pozorną latarnią. Przed wieżą urządzono nową kruchtę, a we wnętrzu wprowadzono stropy deskowe.

312. Najbardziej wiarygodne a zarazem ciekawe informacje dotyczące cerkwi i parafii w Banicy, zawarł w swoim opracowaniu T.M. Trajdos. Studia z dziejów Banicy, [w:] *Plaj 17*, s. 18 – 58. Z tego też tekstu pochodzi większość informacji dotyczących tej świątyni.

313. Tadeusz M. Trajdos, *O dawnej Banicy i jej parafii*, s. 63.

Cerkiew była odnawiana również w latach 1922 i 1966 r. W 1966 r. dachy i helmy zostały pokryte blachą oraz zmieniono obicie ścian z gontowego na szalunek z desek.

Ostatnie, bardzo rozległe prace renowacyjne zostały przeprowadzone w latach 80. XX wieku. Podjęte zostały z inicjatywy proboszcza – konserwatora ks. Mieczysława Czekaja. Najpierw w 1983 r. w miejsce pokrywającego cerkiew, zniszczonego deskowania (oszalowania), wykonane zostało piękne obicie z gontów. Potem przywrócono do użytku prezbiterium, wstawione zostały wrota carskie i drzwi diakońskie, zrekonstruowano kruchtę i zakrystię, przeprowadzono remont wieży i zamontowano nową instalację elektryczną. Podczas wykonywania remontu, przy wymianie płyty głównego ołtarza (prestołu), ksiądz M. Czekaj zauważył, że pomiędzy deskami antepedium widać ślady jakiegoś malowidła. Po delikatnym oddzieleniu i po odjęciu płótna (przybitemo akacyjnymi kołkami), ukazały się wspaniałe XVII wieczne ikony z stanowiące część pierwotnego ikonostasu. Był to Pan Jezus Triumfujący w środku Deesis, a po bokach orędownicy: Matka Boża, św. Jan Chrzciciel i Apostołowie.

Ikony ze starego ikonostasu były niepotrzebne, i aby nie zmarnować materiału wykonano z nich skrzynię ołtarzową. Odkryte ikony były w bardzo złym stanie. Kredowa warstwa malowidła oddzielała się od deski, dlatego przenoszono je w pozycji leżącej. Nie było to łatwe z powodu ich formatu, gdyż miały wymiary dwa metry na metr. Uwieńczoną powodzeniem akcją ratunkową wspomogły doświadczone konserwatorzy z Muzeum Diecezjalnego w Tarnowie.

Wykonane przy świątyni w Banicy prace, ale także zapewne dostrzeżony wkład księdza w remonty innych obiektów, zaowocowały przyznaniem mu nagrody Ministra Kultury i Sztuki dla najlepszego użytkownika zabytków drewnianych. W pracach remontowych przy świątyni brali udział parafianie.

Cerkiew p.w. św. św. Kosmy i Damiana w Banicy jest jedną z nielicznych cerkwi na Łemkowszczyźnie, która nie jest orientowana. W tym przypadku prezbiterium jest zwrócone nie na wschód, lecz w kierunku południowym. Pierwotnie cerkiew ta była obiektem trójdzielnym z kwadratową nawą. Obecnie jest to obiekt konstrukcji zrębowej, z wydłużonym rzutem przyziemia, z prostokątną nawą, z trójbocznie zamkniętym prezbiterium, przy którym od zachodu znajduje się niewielka zakrystia. Ściany boczne świątyni oszalowane są gontami, a całość pokryta została blachą.

Nawę przykrywa dach dwuspadowy, nad prezbiterium namiotowy, wielopołaciowy, lekko „rozlewający się”. Najwyższą częścią cerkwi, jest wznosząca się od północy wieża konstrukcji słupowej o lekko pochyłych ścianach. Wokół jej dolnej części, znajduje się tzw. „zachata”. W górnej części zwieńczona jest niewielką, wystającą przed lica ścian izbicą. Nakrywa ją namiotowy daszek, którego gzyms w środkowej części jest półkuliście podwinięty. Poniżej niego, w ścianach bocznych znajdują się niewielkie, przeszklone, półkuliście zwieńczone okienka, po jednym w każdej ze ścian. W dolnej części izbica wieży zdobiona jest ząbkowaniem.



Dachy cerkwi zwieńczają identyczne, barokowe, cebulaste helmy. Na nich umieszczone są ośmioboczne, pozorne latarnie z daszkami i cebulastymi helmami (kopułkami). W nawie świątyni znajdują się od wschodu i zachodu, po dwa prostokątne okna. W prezbiterium jedno okno jest od wschodu, drugie od południa, natomiast w zakrystii jedno od południa.



Dzwonnica

Cerkiew wieńczą metalowe, ażurowe, wykonane z trzech równolegle ułożonych obok siebie płaskowników, krzyże greckie, z nieznacznie wydłużonymi trzonami. Na trzonach krzyży nawy i prezbiterium umieszczone zostały sierpy księżycy (półksiężyce). Na skrzyżowaniu ramion znajdują się koliste tarcze, z których wychodzą promienie. Na trójlistnie zakończonych ramionach krzyży, znajdują się miniaturowe krzyżyki.

Na osi cerkwi, na południe do prezbiterium znajduje się drewniana dzwonnica – wieża. W 1983 r. zostały przeprowadzone przy niej prace remontowe. Dzwonnica wzniesiona została w XIX wieku na rzucie prostokąta. W jej dwóch, oszalowanych gontem ścianach, znajduje się przejście na teren przycerkiewny. W górnej części konstrukcja jest odsłonięta, dzięki czemu widoczne są elementy konstrukcji i dzwony. Nakrywa ją namiotowy daszek z kopuł-

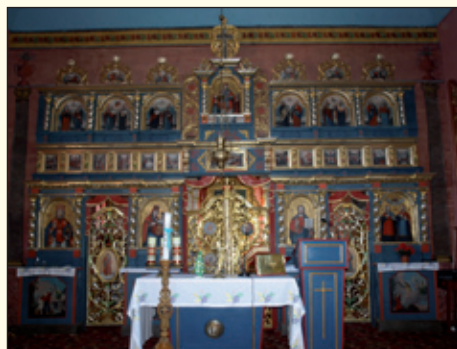
ką (makowicą), którą zwieńcza metalowy, ażurowy krzyż grecki kowalskiej roboty.

Cerkiew otoczona jest wykonanym z kamieni polnych stylowym ogrodzeniem. W ogrodzeniu od północy, naprzeciw głównego wejścia, znajduje się skromna, drewniana bramka nakryta dwuspadowym daszkiem.

### Wnętrze

Nad wejściem do nawy biegnie galeryjka chóru muzycznego z parapetem wyciętym na wzór tralkowy. We wnętrzu znajduje się ikonostas wykonany w 1787 r. (być może z wykorzystanymi elementami poprzedniego, starszego) oraz inne cenne ołtarze i ikony z XVII, XVIII i XIX w. Ponadto znajdują się we wnętrzu współczesne obrazy, stacje Drogi Krzyżowej i inne sprząty.

Utrzymany w niebieskich kolorach lecz uzupełniony złotymi barwami ikonostas świątyni w Banicy, pochodzi z przełomu XVIII i XIX w. Wkomponowane zostały w niego niektóre ele-



Ikonostas

menty przeniesione tu do Banicy, a pochodzące z innych świątyni. Umieszczone w ikonostasie ikony, pochodzą z różnych okresów. Starszą część ikonostasu stanowi rząd ikon namiestnych, które pochodzą z XVIII wieku. Młodszy, ale także XVIII wieczny jest rząd Deesis. Na wszystkich ikonach widoczne są wpływy baroku. Na ikonach Chrystus, Matka Boża, święci, ewangelisti i apostołowie przedstawieni zostali nie w całej postaci lub jak ma to zwykle miejsce od pasa w górę, lecz w postawach stojących „od kolan”, bez dolnej części nóg. Takie ujęcie postaci jest rzadko spotykane w cerkwiach na tym terenie.

Styl cokołów (antepedium), w najniższej części ikonostasu, koresponduje z umieszczonym powyżej rzędem ikon namiestnych. Predelle wykonane zostały ok. 1786 r. temperą na deskach, a wytworzyli je dwaj malarze. Przedstawione zostały na nich sceny ze Starego i Nowego Testamentu. Bardziej „prymitywny” artysta namalował predelle skrajne (Stary Testament), a malarz mający doskonalszy warsztat ikony środkowe.

Skrajna ikona w rzędzie namiestnym (z prawej strony ikonostasu) przedstawia patronów cerkwi i kościoła, świętych Kosmę i Damiana. Odziani w bogate szaty bracia - lekarze przedstawieni zostali frontalnie, lekko zwrócenii ku sobie, z trzymanymi w dłoniach szkatułkami z lekami. Nad nimi unosi się Chrystus na obłoku w postawie oranta.

Pod ikoną chramową czyli wezwania świętyni, znajduje się ikona *Mojżesz na Górze Synaj*. Mojżesz ukazany jako załęczniony mężczyzna w postawie kłęczącej, w momencie otrzymania Dekalogu. Jego trwoga przejawia się w geście zasłanianiu oczu przed Bogiem, który zasiada w obłokach w asyście dwóch aniołów. Jahwe trzyma kamienne tablice z przykazaniami i przekazuje je Mojżeszowi. Za plecami proroka rośnie potężne drzewo, co nie odpowiada rzeczywistości i jest jedynie urozmaiceniem ikony. Góra w Egipcie na półwyspie Synaj, na której Mojżesz otrzymał tablice, zwana jest w czasach współczesnych Górą Mojżesza (2285 m n.p.m.), jest całkowicie pozbawiona roślinności. Mistyczny spektakl potęgują odpowiednio dobrane kolory: czerwone szaty Mojżesza, błękit nieba i niebieskie szaty proroka i różowa mgła. Przekazaniu tablic Dekalogu towarzyszą nadprzyrodzone zjawiska widoczne w postaci gromów - uderzających w górę czerwonych błyskawic.

Przedstawiona góрка ma jedynie wymiar symboliczny, bowiem góra gdzie Mojżesz otrzymał przykazania, jest wysoka i stroma. Gebel Musa, Góra Mojżesza 2285 m. n.p.m. znajduje się na półwyspie Synaj. Mojżesz ponoć pięciokrotnie stawał na jej szczycie, w tym dwa razy spędził tam po czterdzieści dni i nocy. Bug przekazał mu tam *Dziesięcioro Przykazań*.



Mojżesz na Górze Synaj

O świętym miejscu przypomina kamienna tablica, umieszczona w 1934 r., a wykonana z resztek starych kościołów.<sup>314</sup> Na szczyt można wybrać się schodami pielgrzymów, czyli wykutymi w skałach 3400 stopniami. U stóp góry Mojżesza (góry Synaj), w 324 r. Helena, matka cesarza Konstantyna Wielkiego kazała wznieść niewielki kościół. W 530 r. cesarz Justynian wybudował klasztor św. Katarzyny, do którego sprowadził z Aleksandrii relikwie św. Katarzyny. Mnisi z klasztoru należą do kościoła grecko – prawosławnego.<sup>315</sup>

Na lewo od ikony patronalnej znajduje się kolejna w rzędzie ikona miejscowa, która przedstawia Chrystusa Nauczającego (Pantokratora). Pochodzi z pierwszej ćwierci XVIII w.

Zbawiciel odziany jest w mające symboliczne znaczenie szaty. Czerwony, ozdobiony złotą lamówką chiton, oznacza jego naturę ludzką. Nałożony na niego niebieski himation symbolizuje jego naturę boską. Jego głowę otacza kolisty, pozbawiony krzyża i napisów nimb. Obok niego znajdują się litery IC XC będące skrótem Jezus Chrystus. Pantokrator prawą, zgiętą w łokciu i lekko uniesioną do góry ręką błogosławi. Natomiast w lewej ręce trzyma otwartą księgę Ewangelii z pisanymi cyrylicą słowami:

314. Ján Pauliny, *Moje podróże, Egipt*, Warszawa 1994, 1997, s. 127.

315. Ján Pauliny, *Moje podróże, Egipt*, s. 127.

„Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię. Weźcie moje jarzmo na siebie i ucztujcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych” (Mt 11, 28-29).

Poniżej ikony Chrystusa Nauczającego znajduje się obraz przedstawiający „Przekazanie przez Chrystusa kluczy Namieśtnictwa klęczącemu św. Piotrowi”. Chrystus lewą ręką wskazuje klęczącemu Piotrowi, na osmioboczną świątynię symbol Kościoła, która zbudowana została na pół-



Przekazanie kluczy Piotrowi



Matka Boża oraz św. Atanazy i św. Antoni Peczerski

kolistej górze symbolizującej „opokę skalną”. Scena wskazuje na supremację Stolicy Piotrowej i Kościoła Rzymskiego<sup>316</sup>. Oba postaciom towarzyszy liczne grono świadków – apostołów, a krajobraz wzbogacają rosnące drzewa.

Pod ikoną Bogurodzicy, znajduje się scena unoszącej się na obłokach Matki Bożej – Orantki, która adorowana jest przez grupę mnichów Kościoła Wschodniego. Na czele mnichów przedstawieni zostali św. Atanazy z góry Athos i św. Antoni Peczerski (z Kijowa). Obaj mnisi stoją przy centralnie umieszczonej świątyni, którą jest Wielka Ławra na Górze Athos i Sobór Uspienski Ławry Peczerskiej w Kijowie.

Św. Atanazemu zawdzięcza się wybudowanie w X wieku na górze Athos na wschodnim cyplu Półwyspu Chalcydyckiego<sup>317</sup> Wielkiej Ławry. Św. Antoniego Peczerskiego (983 – 1073) nazywa się ojcem monastycyzmu ruskiego na Rusi Kijowskiej (czasem wraz z Teodozjym Peczerskim). Żyjący w XI w. święty już z młodu dotarł na górę Athos, gdzie został mnichem. Następnie przybył na Ruś, gdzie przeniósł ze sobą poznane wcześniej wzory życia mniszego. Po przybyciu do Kijowa osiadł ok. 1051 r. w małej pieczarze, zajmowanej poprzednio przez Hilariona, późniejszego pierwszego metropolitę Kijowskiego. Św. Antoniemu Peczerskiemu towarzyszył św. Teodozy, a po jakimś czasie dołączyli do niego także inni pustelnicy. Największa z grot pełniła funkcję cerkwi. W ten sposób powstało Sanktuarium Ławra Peczerska w Kijowie, jeden

316. Przekazanie przez Boga tablic Mojżeszowi oraz wręczenie przez Boga kluczy św. Piotrowi bywa czasem przedstawione w taki sposób, że oba te „wydarzenia” są ze sobą symbolicznie połączone. Wówczas ręka Boga ukazująca się z nieba wręcza Mojżeszowi zamiast Tablic Przykazań zwój ksiąg. Wódz Izraela zostaje symbolicznie „zastąpiony” przez Piotra, który otrzymuje od Chrystusa prawo Nowego Przymierza.

317. Monasterium na górze Athos znajdują się pod autonomiczną administracją mnichów prawosławnych, a obejmują 17 klasztorów greckich oraz serbski i bułgarski (od XVI w. również rosyjski). Po upadku Bizancjum góra Athos stanowiła obok Krety, ciągle rozwijający się ośrodek sztuki. Jednym z głównych spadkobierców tradycji i bizantyjskiej sztuki po upadku w roku 1453 Konstantynopola oraz zajęciu przez Turków całego Półwyspu Bałkańskiego, stała się Mołdawia i Wołoszczyzna. Uchodzący z zajętych przez Turków krajów artyści greccy, serbscy i bułgarscy, znaleźli w Rumuni schronienie i zajęcie. Tamtejsze tereny pozostały jedynymi, na których w dalszym ciągu rozwijała się sztuka bizantyjska. Bardzo ożywione były stosunki Wołoszczyzny z górą Atos i z Grecją, gdzie niektóre monasterium były obsadzone mnichami greckimi.

z najważniejszych sanktuariów Kościoła wschodniego. Jedną jej częścią dysponuje państwo, natomiast druga znajduje się w zarządzie Ukrainiejskiej Cerkwi Prawosławnej Patriarchatu Moskiewskiego. Jego nazwa wywodzi się od pieczar, w których osiedliło się i mieszkało w XI w. kilku pustelników. Po śmierci św. Antoniego, św. Teodozy wprowadził w klasztorze surowe reguły (tzw. reguły Studyty), które kładły nacisk na życie we wspólnocie klasztornej oraz na oddawanie się nieustannej pracy i modlitwie.

Kult pierwszych mnichów peczerskich ożywił się od XVII wieku, w dobie sporów wokół unii brzeskiej. Łączył się zarówno w przekonaniu grekokatolików jak i prawosławnych z powrotem do własnych źródeł narodowo-religijnych oraz do idei jednego, niepodzielonego jeszcze Kościoła Wschodniego.

Skrajna ikona z lewej strony przedstawia św. Mikołaja, a powstała prawdopodobnie około połowy XVIII wieku. Predella na cokole pod tą ikoną, namalowana została przez chłopskiego samouka w pierwszej połowie XVIII wieku. Widnieje na niej dynamiczna scena „Ofiara Abrahama”. Izaaka przed śmiercią z rąk ojca ratuje ubrany w zieloną suknię anioł, który chwytą rękę z nożem ofiarnym proroka Abrahama<sup>318</sup>. Na pierwszym planie umieszczone jest to co najistotniejsze, czyli ofiara, a raczej gotowość do jej złożenia<sup>319</sup>. Na bokach ikony z jednej strony widoczny jest pień potężnego drzewa, a z drugiej niewielki krzew, do którego przywiązany jest baranek.



Ofiara Abrahama

Na uwagę zasługują kompozycje ikon świątecznych. Zakłócony jest w nich ustalony porządek kalendarzowy i podział na część „chrystologiczną” i „maryjną”. Cykl ten tworzą następujące sceny poczynając od lewej strony: Narodzenia Marii, Podwyższenie Krzyża Świętego, Pokłon Trzech Króli (Hołd Magów), Chrystus w Jordanie (Epifania), Obrzezanie, Zwiastowanie, Wjazd do Jerozolimy, Zmartwychwstanie, Wniebowstąpienie, Zesłanie Ducha Świętego, Przemienienie Pańskie i Wniebowzięcie – Koronacja Marii. W rzędzie ikon świątecznych artysta wprowadził ikonograficzne innowacje inspirowane religią łacińską. Wyeliminowana została scena Wprowadzenia Marii do Świątyni, zamiast Zstąpienia do Otchłani jest Zmartwychwstanie, a w miejscu Zaśnięcia Marii jest łacińska scena Wniebowzięcia i Koronacji.

Trzecią od lewej strony w tym rzędzie, jest ikona „Pokłon Trzech Króli”. Siedząca na kamiennych stopniach Bogurodzica, ukazuje przybyłym królom małego Jezusa. Pokłon Trzech Króli jest rzadko spotykanym tematem ikonograficznym, a tego typu ikon nie spotyka się w cerkwi poza rzędem świątecznym. Temat oparty jest na apokryficznej Ewangelii Gruzińskiej, według której trzej królowie – mędrcy: Kacper – król Hindusów, Melchior – król Persów i Baltazar – król Arabów, prowadzeni przez gwiazdę (widoczną na tym obrazie u góry, w centrum) przybyli do Betlejem, aby pokłonić się nowo narodzonemu królowi, zło-

318. Forstner Osb Dorothea, Świat symboliki chrześcijańskiej, Warszawa 1990, s. 314.

319. Pisma Ojców Kościoła (Klemensa Aleksandryjskiego) wyrażają myśl że :”Izaaka (...) Bóg przedstawił obrazowo jako uświęconą ofiarę i wybrał go sobie, aby stał się dla nas upostaciowieniem zasady zbawienia (...). Już Chrześcijanom Kościoła pierwotnego chodziło o to, by „chrześcijanin widział w tym obrazie ofiarę Syna Bożego, którą powinien dopełnić ofiarą z samego siebie.” Forstner Osb Dorothea.: Świat symboliki chrześcijańskiej. Warszawa 1990, s. 314.





Pokłon Trzech Króli

żyć mu hołd i ofiarować przywiezione dary. Na ikonie przedstawiony jest moment kiedy weszli do groty i zobaczyli Dzieciątko Jezus na kolanach siedzącej na stopniach Matki. Upadli wówczas na kolana (w tym wypadku przyklęknął tylko jeden z nich) i oddawali Dzieciątku pokłon, ofiarowując złoto, mirrę i kadzidło. Dary te są symboliczne dla Dzieciątka, Boga nieśmiertelnego i człowieka, istoty śmiertelnej. Bogu ofiarowali kadzidło, człowiekowi mirrę, a królowi złoto. Z tyłu, za Matką Bożą stoi św. Józef który z nabożną czcią przygląda się całemu wydarzeniu.

Przedstawiony na tej ikonie Pokłon Trzech Króli, czyli Hołd Mędrców ma symboliczne znaczenie dla wiernych. Mędrcy którzy w bogatych strojach podążają za

gwiazdą, wskazują, że także droga życia chrześcijanina jest wędrówką, podążaniem ku wiecznemu światłu, do Chrystusa, który objawił się jako Bóg – Człowiek<sup>320</sup>.

W rzędzie Deesis centralne miejsce zajmuje ikona Chrystusa Pantokratora – Sędziego, która otoczona jest typową ramą architektoniczną w formie aediculi.



Deesis

Na bokach flankowana jest spiralnymi kolumnami, natomiast w zwieńczeniu została zamknięta w formie półkola. Chrystus odziany jest w bogate, królewskie, utrzymane w czerwonym kolorze szaty Najwyższego Kapłana. Na piersi ma zwisający niebieski omoforion, który pokrywają czerwone krzyże. Jego głowę wieńczy cesarska, zamknięta górą korona - mitra. Biskupie elementy stroju wskazują na kapłański wymiar Jego misji. Tego typu wariant Pantokratora znany z ikonografii późno bizantyńskiej, upowszechnił się w sztuce postbizantyńskiej. Po bokach arcykapłana znajdują się nieco mniejsze postacie powszechnych orędowników, czyli Matki Bożej i św. Jana Chrzciciela, Poprzednika Pańskiego (Prodromosa). Tego typu fragment Deesis z adorującymi Chrystusowi po bokach dwoma osobami nosi nazwę *Trimorfion*. Matka Boża symbolizuje

Kościół Nowego Przymierza, natomiast św. Jan Prodromos łączyłność między Starym i Nowym Testamentem. Obie stojące postacie ukazane zostały ze skrzyżowanymi na piersiach rękoma, czyli podczas błagalnej modlitwy. *Trimorfion* ten, jest przykładem zmiany ideowej przedstawień tronuującego Chrystusa, które nastąpiły w malarstwie w XVII wieku. Polegała ona na zastąpieniu modlitwy błagalnej wyrażanej w geście wyciągniętych dłoni w kierunku siedzącego na tronie Chrystusa, ideą oddania mu czci i chwały jako Zbawicielowi świata, ale w geście dłoni złożonych na piersiach.

Nad carskimi wrotami a Poniżej Chrystusa Sędziego, znajduje się rzadko spotykana w cerkwiach ikona. Jest to umieszczona na białej chuście głowa Chrystusa zwana Mandylion (arabskie słowo *mandylion*, to grecka chusta). Ten typ ikony powstawał w oparciu o apokryficzna

320. D. Forstner Osb, Świat symboliki chrześcijańskiej, s. 317.

historię uzdrowienia z trądu panującego od 13 do 50 roku naszej ery króla Edessa Abgara V. Otaczany kultem wizerunek twarzy Chrystusa powstał w cudowny sposób. Jedna z legend mówi, że król miał napisać list do Chrystusa z prośbą o uzdrowienie z choroby. Na desce obok Mandylionu umieszczone zostały napisy, w tym data wykonania ikonostasu (szerzej o Mandylionie patrz w tekście przy opisie świątyni w Brunarach).

Rząd apostołów wykonany został temperą na desce w latach 1786 – 1787. Pewne elementy ikon wskazują, że duży wpływ miało na nie oddziaływanie sztuki zachodniej (tło, strój, sposób przedstawienia postaci).

Barokową oprawę i kształt mają znajdujące się w najwyższym rzędzie ikony proroków namalowane temperą na desce ok. 1786 – 1787 roku. Zmiany tradycyjnego prostokątnego formatu ikony, rozpoczęły się w XVII w. Pojawiły się wówczas zróżnicowane formy okrągłe, owalne, ośmioboczne i zamknięte górą lukami. Tego typu wymyślny kształt mają także ikony w cerkwi w Banicy.

### Ołtarze boczne

W nawie, przy jej zachodniej ścianie, ustawiony jest ocalały ołtarz z nieistniejącej cerkwi w Czertyźnem. Sprowadzony tu został przez księdza Mieczysława Czekaja. Jego solidny, pozłobiony ozdób cokół, utrzymany jest w niebieskich barwach. Na jego mieniu umieszczone jest tabernakulum. Na cokole ustawione jest jednokondygnacyjne, trójosiowe retabulum. Flankowane jest i dzielone jońskimi, białymi kolumnami zwieńczonymi złotymi głowicami. Przestrzeń pomiędzy kolumnami, wypełnia ażurowa, utrzymana w złotych barwach dekoracja wiciowa.

Klasycyzujący ołtarz, wykonany w konwencji łuku triumfalnego, zamyka górą belkowanie ze zdobionym ząbkowaniem gzymsem i ozdobnymi wolutami. W półkuliście zwieńczonej wnęce znajduje się oprawiony w ramy obraz Wniebowstąpienia pochodzący z początków XIX w. Unoszący się Chrystus przedstawiony został w momencie ostatniego pożegnania z apostołami na ziemi, w chwili gdy triumfalnie, otoczony światłością wkracza do chwały nieba. W dolnej części umiejscowione zostały ponakładane na siebie postacie, które są świadkami cudu i symbolizują Kościół. Z lewej strony stoi ubrana w niebieską szatę modląca się Matka Boża, której towarzyszy 10 apostołów. Ich liczba jest zgodna z biblijną relacją, gdyż Wniebowstąpienie miało miejsce po śmierci Judasza, a przed uzupełnieniem grupy przez św. Pawła, który nawrócony został później.



Ołtarz z Wniebowstąpieniem

Powyżej ołtarza, na ścianie, umieszczony jest utrzymany w ciemnych tonacjach obraz Wniebowzięcia z przelomu XVIII i XIX w. Pierwotnie obraz znajdował się w bocznym, stojącym w nawie, ołtarzyku, a na ścianę trafił w 1986 r. Przedstawia unoszoną w obłokach do nieba przez anioły i putta Matkę Bożą. Maria ubrana jest w ciemne szaty, ręce ma rozchylone na bok. Wniebowzięcie Matki Bożej było nieznaną w klasycyzującej ikonografii bizantyjsko - ru-

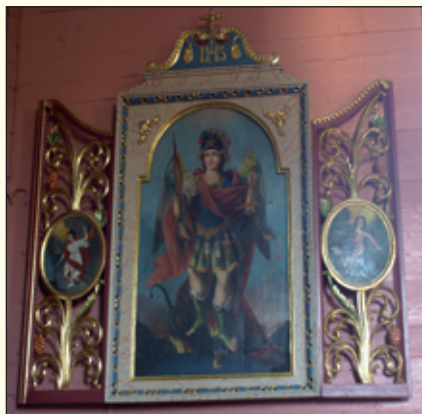
skiej. Zaczęło pojawiać się od XVIII w. i zdominowało późnobarokową ikonografię cerkiewną, wypierając częściowo (nie do końca), tradycyjną formułę Zaśnięcia Matki Boskiej.

Naprzeciw ołtarza z Wniebowstąpieniem, przy bocznej, wschodniej ścianie cerkwi (uwaga: cerkiew nie jest orientowana), ustawiony jest drugi barokowy, XVII – wieczny ołtarz. Pochodzi z nieistniejącego kościoła rzymskokatolickiego w Mystkowie koło Nowego Sącza. W dolnej części ołtarza umieszczone zostało niewielkie, wmontowane w całość tabernakulum. Boki nastawy ołtarzowej flankują kolumny oraz wysunięte za kolumn na boki ozdobne, rokokowe uszaki. W zwieńczonej pełnym łukiem wnęce, znajduje się współczesny obraz Matki Bożej Nieustającej Pomocy.

Wśród eksponatów znajdujących się w muzeum w Nowym Sączu, znajduje się pochodzący z Banicy, datowany na 1899 r. mały ołtarzyk z Pietą. Jego nastawa ołtarzowa z bogatą oprawą architektoniczną, została wykonana na przełomie XVII i XVIII wieku. Głęboką wnękę szafkową flankuje para kolumnienek z trzonami pokrytymi wypuklorzeźbą winnej latorośli. Całość wieńczy ornament wolutowy opleciony wicią akantową. W płycinie szczytu widnieje symbol Ducha Świętego. Centralne miejsce zajmuje malowany na desce łaćniński temat ikonograficzny jakim jest Pieta (Boleść). Prymitywny obraz został wykonany przez ludowego artystę w XIX w.

## Obrazy na ścianach

Zawieszony na zachodniej ścianie nawy, w pobliżu ikonostasu obraz św. Michała Archanioła został wykonany w 1702 r. Przedstawia w pełnej postaci Świętego Michała Archanioła jako wojownika i jednocześnie „wielkiego wagowego”. Michał ubrany jest w krótką, zieloną, tunikę, na którą nałożony krótki, niebieski pancerz i rozwiany, czerwony płaszcz, spięty na prawym ramieniu zaponą. Widoczne są duże, utrzymane w zielono–szarych barwach, znajdujące się z tyłu postaci skrzydła. Także z tyłu, ale w dolnej części, widoczna jest czeluść z buchającym ogniem. Michał na nogach ma wysokie, zielone buty ze zdobioną cholewką, bez szpiców, z których wystają palce stóp. Depcze nimi czarnego smoka symbol szatana, w którego okrutnej



Św. Michał Archanioł

paszczy widoczne jest jabłko. Ginący pod stopami wąż w ikonografii św. Michała Archanioła pojawił się dopiero w XVII w. pod wpływem sztuki zachodu. W prawej ręce ma ustawiony pionowo ognisty miecz, symbol palenia zła i grzechu. W lewej ręce Archanioł trzyma uniesioną do góry wagę, symbol ważenia i osądzania ludzkich czynów i losów. W jej czarach znajdują się dwie postacie: biała, symbol czystości i cnoty oraz czarna z szatanem, który ciska w dół sięgające czeliski gromy.

Św. Michał Archanioł w dzień i noc stoi na straży ludu Chrystusowego oraz broni dostępu do bram niebieskich. W dzień Zmartwychwstania będzie prowadził zmarłych na Sąd Ostateczny ważąc dusze, czyli uczynki ludzkie, na szali spraw

wiedliwości. Według wierzeń w chwili śmierci człowieka, archanioł staje u węzłowania umierającego i stacza walkę o jego duszę z szatanem. Po zwycięstwie wyprowadza ją z ciała i niesie przed oblicze Boga gdzie ją waży. W ludowej tradycji panuje przekonanie, że kto umrze w dniu jego święta tj. 29 września, ten jeszcze tego dnia będzie zbawiony.

Obraz oprawiony jest w dawne skrzydła carskich wrót, które pierwotnie były zamontowane w nowym ikonostasie na początku XIX w. Wypełnia je ażurowa wić winnej latorośli, a zdobią dwa medaliony przedstawiające Zwiastowanie.

Na wschodniej ścianie nawy umieszczone są ikony z Deesis Apostolskiej (tempera na desce) pochodzące ze starego ikonostasu pierwotnej cerkwi. Jest tu m.in. św. Piotr i św. Mateusz Ewangelista, oraz św. Paweł i św. Łukasz Ewangelista.

Wykonane zostały w drugiej połowie XVII wieku, po pożarze w 1659 r. Są jednymi z najcenniejszych na całej Łemkowszczyźnie.

W tym wyjątkowym dziele na plan pierwszy wysuwa się jego subtelność i piękno wykonania, żłobione (rytowane) tło, biegłość warsztatowa artysty. Znaczący i badacze sugerują, że może pochodzić z jakiegoś ośrodka monastycznego np. eparchii mukaczewskiej. Zofia Szanter<sup>321</sup> w oparciu o wnikliwe badania większości ikon z warsztatów muszyńskich, łączy malarza tych ikon z warsztatem, w którym malowano ikony do ikonostasu w Lipiu (Bieszczady).



Deesis Apostolska - fragment

Podczas wymiany ikonostasu w XVIII wieku ikony te zostały wtórnie użyte do budowy głównego ołtarza, pocięte i zamalowane przez obrazy barokowe. Znajdujące się na czterech drewnianych podkładach obrazy, odkryte zostały w 1983 r. przez ówczesnego rzymskokatolickiego proboszcza ks. Mieczysława Czekaja. W 2007 roku ikony zostały poddane ponownej konserwacji.

Siedzący na tronie Chrystus w Chwale jako Wielki Arcykapłan, ubrany jest w szatę kapłana zdobioną wielobarwnymi kwiatami. Rama tronu jest drewniana, natomiast przestrzeń jego oparcia wypełniają utrzymane w niebieskich barwach głowoskrzydłe anioły – cherubiny (hebr. cherubin – potężny). Tworzą najwyższy chór w hierarchii anielskiej, a mówi o nich zarówno Stary jak i Nowy Testament. Cherubiny przedstawione tu zostały tu jako istoty o ludzkiej twarzy. W takich samych niebieskich barwach i kompozycji jak powierzchnia oparcia, utrzymana jest umieszczona na głowie Chrystusa korona – mitra (podobnych używano w XVII w), przypominająca wzmocniony opaskami hełm. Wokół Jego głowy widoczny jest zlewający się z tłem, ledwo widoczny kolisty nimb z greckimi literami oznaczającymi słowa „Jestem Który Jestem”. Jezus na szaty kapłańskie, ma nałożony ciemnoniebieski omoforion (lub epi-trachilion<sup>322</sup>). Prawą, lekko uniesioną do góry ręką – błogosławi. Jego dłoń jest ułożona w tzw. ruskim geście błogosławieństwa (w starożytności był to oratorski znak przemowy). Palec środkowy krzyżuje się tu z palcem wskazującym, a palec serdeczny i mały stykają się ze sobą i kierują w kierunku kciuka. Gest ten jest najważniejszym gestem w malarstwie sakralnym, a w układzie palców widzimy znak tworzący hagiogram Chrystusa (IC XC, litery te umieszczone są także po bokach Jego głowy).



Chrystus w Chwale

321. Zofia Szanter, *Muszyńscy malarze ikon w XVII w.*[w:] *Zachodnioukraińska sztuka cerkiewna*, Łańcut 2003, s. 199-215.

322. Jest to długi, zszyty z sobą brzegami pas tkaniny, który jest oznaką urzędu kapłańskiego, zakładany podczas wykonywania czynności liturgicznych.

Twarze Chrystusa i św. Jana Prodomosa są wysmukłe, okolone niewielkim zarostem a wyrażają spokój, stateczność. Chrystus jest pełen dostojęstwa.

Po bokach tronu znajdują się dwie wysmukłe postacie. Modląca się i prosząca Syna Maria, odziana jest w czerwone szaty. Jej ułożone na piersi w geście błagalnym dłonie, są skierowane wewnętrzną stroną do ciała. Wstawiający się podobnie jak Bogurodzica za ludźmi św. Jan Prodomos, ma w geście orędownictwa zgięte i uniesione do góry ręce. Lekko wyciąga je w kierunku Chrystusa, do którego się zwraca.

### **Prezbiterium (pomieszczenie ołtarzowe)**

Na środku prezbiterium stoi XIX wieczny, nakryty baldachimem ołtarz – presteł, na którym ustawiony został współczesny obraz Matki Bożej Częstochowskiej.

Jasnogórska Matka Boża w Dzieciątkiem – Hodegetria, znajdująca się w Częstochowie, to przede wszystkim obiekt kultu i narodowa relikwia. Trafił na Jasną Górę w 1384 r., przywieziony przez Władysława Opolczyka z zamku w Bełzie. Podczas napadu husytów na klasztor w 1430 r., obraz został uszkodzony. Z tego czasu pochodzą charakterystyczne blizny będące śladem profanacji (szerzej o obrazie Matki Bożej Częstochowskiej patrz Brunary, kapliczka przydrożna nr 60 - 14)

Na antepedium i bokach mensy ołtarzowej znajdują się trzy barokowe, XVIII wieczne obrazy na płótnie, które pierwotnie oklejały deski starego Deesis. Są to symbole trzech cnót teologicznych, a jednocześnie filarów Kościoła: Wiary, Nadziei i Miłości, „Burza na jeziorze Genezaret” oraz „Wskrzeszenie Łazarza”.

Na ścianach prezbiterium umieszczone są pochodzące z XVIII wieku, wykonane w duchu baroku obrazy. Wśród nich jest obraz Matki Bożej Siedmiobolesnej, przedstawiający stojącą przy krzyżu, odzianą w bogate szaty i z koroną na głowie Bogarodzicę. Jej serce przebija siedem mieczy. W dolnej strefie znajduje się duża grupka aniołków putto i uskrzydłych, dziecięcych główek. Dwa z nich trzymają świeczniki a jeden Veraikon. Obraz jest tematem zaczerpniętym z tradycji teologicznej i duszpasterskiej Kościoła rzymskokatolickiego.

Na drugim z obrazów znajduje się Apoteoza Kościoła w osobach św. papieża Grzegorza Wielkiego (biografa św. Benedykta założyciela zakonu benedyktynów), i świętych Patriarchów Wschodu św. Atanazego i Jana Chryzostoma (św. Jana Złotoustego).

Trzeci obraz przedstawia Chrystusa w Getsemani w chwili omdlenia. Nad leżącym Jezusem, unoszą się dwaj aniołowie, z których jeden trzyma w ręku kielich.

Z tej trzeciej cerkwi zachowały umieszczone obecnie na wschodniej ścianie prezbiterium, niewielkie, barokowe carskie wrota, z motywami winnej latorośli. Wyraźnie uwydatnione zostały na nich kiście winogron. W spłoty wrót wstawiono sześć medalionów o falisto ząbkowanym wykroju. Przedstawiają typowe, umieszczone w tym miejscu ikony, czyli na dwóch jest Zwiastowanie, a na pozostałych czterej ewangeliści.

Zachowała się także pochodząca z 1799 r. Płaszczanica z Oplakiwaniem. Znajduje się tu także barokowy kielich pochodzący z cerkwi w Bieliczej.

### **Polichromie**

W 1922 roku wewnątrz cerkwi wymalowano niebieską farbą. Wolne miejsca na ścianie oddzielającej nawę od prezbiterium, obok ikonostasu pokrywa polichromia przedstawiająca kolumny jońskie zwieńczone wazonami. Nad ikonostasem namalowane są motywy kwiatowe.

W zbiorach Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu zachowały się pochodzące z cerkwi ikony: Chrystusa Nauczającego (z 1699 r.) i Hodegetrii z tego samego czasu, ikona św. Alek-

sego z połowy XVII w., ikona św. Mikołaja ufundowana przez popadnię Anastazję, żonę Bazylego Adamowicza z 1733 r., obraz Matki Bożej Płaszczka Opiekuńczego wykonany w 1877 r. przez pochodzącego z Bardiowa malarza Alojzego Zompha oraz obraz Niewiernego Tomasa z 1899 r.

#### **Nr 58 – 7 Krzyż łaciński, drewniany, misyjny**

Na poprzecznym ramieniu krzyża znajduje się napis: „Pamiątka Misji Św.,” natomiast na trzonie napis „7-13 IV 1991 r. C. Ssr. 9- 14 V 2002”.



#### **Nr 58 – 8 Kapliczka przydrożna, skrzynkowa (szafkowa)**

Drewniana kapliczka skrzynkowa ustawiona została na słupie o kwadratowym przekroju. Nakryta jest dwuspadowym daszkiem, bez wyodrębnionego szczytu i bez tylnej ścianki. Wewnątrz niej znajduje się drewniana rzeźba św. Józefa. Powierzchnie słupa i kapliczki pokryte są rytymi wgłębnie ozdobnymi wzorami. Wykonana została w 2003 r. przez mieszkającego w Śnieżnicy ludowego artystę Jana Świąsa.



#### **Nr 58 – 9 Krzyż łaciński, przydrożny drewniany**

Na krzyżu znajduje się niewielka, metalowa figurka Ukrzyżowanego, powyżej którego widoczne są inicjały INRI. Górna część krzyża wypełniona jest deskowaniem (deski ułożone zostały pionowo). Krzyż nakrywa półkolisty, dołem podwinięty, blaszany daszek. Obecnie (2010 r.) jego całkowita wysokość wynosi ok. 1.00 m., a poręczne ramię ma szerokość ok. 80 cm. Obiekt oparty o drzewo.



**Nr 58 - 10**

Przy drodze do Śnietnicy, około 300 metrów od skrzyżowania i odchodzącej drogi do Izba, znajdowały się jeszcze jakiś czas temu fundamenty nieistniejącej kaplicy p.w. Św. Anny, o których pisała śp. Anna Ostrowińska:

Miejscowi mieszkańcy opowiadali, że w okolicy miało miejsce kilka śmiertelnych wypadków. Najpierw miała spaść z wozu i zabiła się córka księdza. I właśnie za spokój jej duszy zbudowana została kapliczka, w której wnętrzu umieszczono figurę św. Anny. Jakiś czas potem na okolicznych bagnach zapadł się wóz z kilkoma mieszkańcami wioski. Zaczęto opowiadać o grasujących w tym miejscu duchach. Kres istnienia kapliczki nastąpił w 1948 lub 1949 roku, kiedy to przejeżdżający chłopcy zawadzili o nią zwozonym drzewem i zniszczyli ją.

Obecnie (2010 r.) brak jakichkolwiek śladów fundamentów

**Nr 58 – 11 Kapliczka przydrożna domkowa**

Kapliczka została zbudowana z kamieni polnych, jej zewnętrzne ściany zostały otynkowane i pobielone na białą. Rzut przyziemia ma kształt prostokąta o wymiarach 2.25 m x 3.15 m, grubość murów wynosi ok. 0.45 m, natomiast wysokość z frontu 3.20 m. Nakrywa ją nieznacznie wystający przed lico ścian, kalenicowy dwuspadowy dach, przykryty dachówkami, z wysuniętym nad wejściem daszkiem okapowym. W ścianie frontowej znajduje się prostokątny, prosto zwieńczony otwór wejściowy o wymiarach 1.70 m x 0.85 m z drewnianymi odrzwiami. Zamontowano w nich

jednoskrzydłowe, przeszkłone górą drzwi. W trójkątnym szczycie znajduje się prostokątna wnęka z umieszczoną reprodukcją obrazu św. Michała Archanioła.

Wewnętrzne wymiary przyziemia kapliczki wynoszą 2.15 m x 1.33 m. Posadzka wykonana została z betonowej zaprawy, a płaski strop z desek. Na wyposażenie składa się drewniany ołtarzyk mający 70 cm wysokości oraz współczesna reprodukcja obrazu Matki Bożej Częstochowskiej.

Kapliczka znajduje się przy głównej drodze z Banicy do Śnietnicy, naprzeciw budynku Leśnictwa Stawisza.

## 59. Śnietnica

Śnietnica, to wieś położona na wysokości około 440 m n.p.m. w dolinie rzeki Białej. Ponadto na terenie Śnietnicy płyną jeszcze trzy potoki zasilające Białą, które noszą nazwy: Czarna, Czarnianka i Mykosza. Od wschodu nad Śnietnicą wyróżnia się masyw góry Stawisza (744 m), natomiast od południa wznoszą się przedzielone rzeką Białą dwie góry. Z jednej strony rzeki Białej jest to pasmo Żdzaru (667 m) z wysuniętym na północny zachód wzniesieniem nazywanym przez mieszkańców Hryniok oraz opadającymi w dolinę stokami o żartobliwej nazwie Koci Zamek. Wierzchowina powyżej Kociego Zamku nosi nazwę Czereszenne (681 m). Na niektórych mapach wzgórze to podawane jest jako Żabiniec (689 m).

Natomiast po drugiej stronie Białej wznosi się bardzo charakterystyczna Banicka Góra (694 m). Od zachodu dolinę z zabudowaniami Śnietnicy zamyka rozległe, zalesione pasmo Chłopskiego Wierchu (660 m). Jedną z gór na terenie Śnietnicy nosi nazwę Pańska Góra, a kolejna Stożyska.



Śnietnica

**Żdzar**, nazwa pochodzi od słowa „żdzar”, które oznacza żar, zorzę. Wiąże się to z terenem spalonym, a może oznaczać polanę powstałą przez wypalenie lasu. Wskazuje na pracę człowieka przy uzyskiwaniu ziemi pod uprawę, w tym prowadzenia gospodarki żarowo-odłogowej.

**Koci Zamek** nazwa metaforyczna, bo może oznaczać dom na małym, ale stromym zboczu lub pagórku, na który tylko kot może się wdrapać. Może też być aluzją do małych rozmiarów domu czy całej zagrody. Nie jest też wykluczone, że nazwa ta ma związek z tzw. koczowymi zamkami, czyli umocnionymi obozami budowanymi z wozów przez czeskich husytów (taborytów). Znany badacz Franciszek Kotula, za ks. Sarną, wywodzi spolszczoną nazwę „Koci Zamek”, od czeskiego „kocznego”, czyli „toczącego się” zamku. Węgierski „kocs” to wóz, czeski wyraz „kočič” to woźnica, *kočarek* to wózek. Koczy zamek to ruchomy obóz obronny utworzony z wozów (koczów).



## Z historii Śnietnicy

Średniowieczna gospodarka rolna opierała się przy podziale gruntów na układzie lanowym zwanym przez lemków „rolami” (1 lan frankoński to 24,2 ha czyli 43 morgi). Także w Śnietnicy podczas jej zakładania, całość obszaru podzielono na pasy odchodzące w obie strony od drogi lub rzeki aż do granic wsi. Każda rola otrzymała w późniejszym czasie nazwę utworzoną od nazwiska pierwszego właściciela. W Śnietnicy od południa czyli od Banicy, przesuując się w kierunku północnym, to jest w kierunku do Brunar, występowały dawniej następujące role (w nawiasach nazwiska gospodarzy): Sołtystwo (sołtys – osadźca), Naleśnikilka, czyli Naleśniakówka (Naleśniak), Kuzmicziłka czyli Kuzmyczówka (Kuzmycz), Domatarustwo, Ilczakiłka czyli Ilczakówka (Ilczak), Korbiłka czyli Korbówka (Korbicz), Romanikiłka czyli Romanikówka (Romanik), Sysakiłka czyli Sysakówka (Sysak), Sołtystwo (własność wioskowego bogacza), i Pański Grunt – obecne Nadleśnictwo.

Kilka domów w Śnietnicy odsuniętych jest na południe od głównych zabudowań. Miejsce to nosi nazwę „Na Rzekach”. Nazwa związana jest z ich położeniem nad rzeką Białą, wśród licznych w tym miejscu dopływów. Ponadto Śnietnica składa się jeszcze z kilku innych przysiółków o nazwach: Pod Czarną, następnie wymienianych w starych dokumentach „Stawiskach” i „Za Wodą”. Stawiska to „miejsce gdzie były (lub są) stawy”, dlatego nazwa tej części wsi może być związana z młynem.

Dawny przysiółek Psarów (nazwa niejasna), to obecnie pagórek, zachodnie zbocze góry Czereszenne (zwanej też Żabiniec). Poszczególne części kompleksów leśnych na terenie Śnietnicy noszą nazwy: las Czarszła, las Krzesaniny i las Szerokie. Kilka nazw obiektów fizjograficznych określa zarówno las jak też pole. Wśród nich warto wspomnieć o takich jak Długie Pole i Kiczóra. Do dnia dzisiejszego zachowały się także nazwy pól takie jak Nad Młynem i Pierwsza Góra.

Śnietnica nad rzeką Białą, (wg Stanisław Kurasia) lokowana była na przełomie XIV i XV wieku. J. Czajkowski podaje<sup>323</sup>, że w źródłach Śnietnicę z sołtysem Stano czyli Stanisławem, uważa się za najwcześniejszą wieś w państwie muszyńskim z wołoskim składem etnicznym. O prawie wołoskim w tej wsi, wzmiankowano już w 1422 r.<sup>324</sup>. Większość wsi powstających w państwie muszyńskim miała zostać skolonizowana przez nomadów rusko-wołoskich, którzy wyparli albo też wchłonęli wcześniejszą ludność zasiedlającą od czasów średniowiecznych. Miejscowość rozwijała się dobrze, a jej mieszkańcy wykazywali się dużą przedsiębiorczością. Ze Śnietnicy pochodzą zasadźcy innych miejscowości, o czym informują pochodzące z 1574 r. dokumenty lokacyjne dla trzech sąsiednich wsi to jest Stawiszy, Banicy i Czyrnej. Wydane zostały przez biskupa krakowskiego Franciszka Krasińskiego. Jeden dla Hrycia syna Stezca (Steczka) ze Śnietnicy który lokował Stawiszę. Dugi dokument tego samego biskupa powierzał Szymonowi, synowi Podessy (zapewne synowi Jaśka) ze Śnietnicy lokację Czyrnej, a kolejny akt wymienia Szymona ze Śnietnicy, syna tamtejszego sołtysa, który też w tym samym roku otrzymał przywilej na sołectwo w Banicy i natychmiast przyjął nazwisko Czerniański<sup>325</sup>. Natomiast w 1596 roku wydany został dokument będący poświadczeniem praw i sołectwa dla rodzonych braci Szymona i Wawrzyńca Czerniańskich po śmierci ich ojca. Wawrzyńiec nosił już wówczas nazwisko Śnietnicki. Jeszcze raz przywilej ten został potwierdzony przez biskupa Piotra Tylickiego w 1608 roku.

323. Jerzy Czajkowski, *Studia nad Łemkowszczyzną*, s. 11 i 34.

324. J. Czajkowski, *Studia nad Łemkowszczyzną*, s. 79.

325. J. Czajkowski, *Studia nad Łemkowszczyzną*, s. 79.

Śnietnica w dokumentach z 1577 roku, wymieniana była jako *Swietnicze*, w roku 1588 *Śnietnicza* (lub *Śnietnicza*<sup>326</sup>), w 1629 *Sitnica*<sup>327</sup>, w rejestrach podatkowych z 1680 r. jako *Szetnica*, a od roku 1794 występuje jeszcze pod nazwą *Śnietnica* lub *Snietnica*, a od 1886 roku jako *Śnietnica*<sup>328</sup> (łem. *Śnityncia*). Nazwa wsi ma pochodzić od *światnicy* = świetlicy, czyli mieszkania. Tak nazywana była duża izba w dawnej chałupie. Specyficzność nazwy osady pochodna od *światnicy* – świetlicy świadczy, że nie zakładali jej Wołosi, lecz polscy osadnicy. Jednakże bardzo wcześnie mieli ją opanować i zwalachizować. Mieszkańcy Śnietnicy odegrali ważną rolę na tym terenie, gdyż z niej pochodzili wołoscy zasadzcy powstałych w drugiej połowie XVI wieku *Stawiszy*, *Banicy* i *Czyrnej*<sup>329</sup>.

Bywa, że czasem (może błędnie?) nazwa Śnietnicy wywodzona jest od „śnieci” (łem. „śnity”), czyli rdzy zbożowej.<sup>330</sup>

To że nie istnieje dokładna data założenia Śnietnicy, powoduje że rodzą się domysły. Czasem bywają przekazywane w takiej formie, że przeradzają się w prawdy oczywiste. Podania przechowywane w pamięci mieszkańców mówią, że Śnietnica istniała już w czasach króla Kazimierza Wielkiego. Jednym z dowodów na to ma być istnienie w tym rejonie traktu handlowego na Węgry, który poprowadzony był na południe z Grybowa wzdłuż rzeki Białej. Rejon traktu był zasiedlany w XIV wieku, o czym świadczy lokacja m.in. *Florynki* (*Flornikowej*). Dokument lokacyjny Śnietnicy z pieczęcią samego króla, miał znajdować się w aktach kamery austriackiej, a definitywnie zaginął w czasie drugiej wojny światowej. Jednocześnie nazwę wsi wywodzi się od języka niemieckiego, wskazując że osadnictwo na terenie kresu muszyńskiego w XIV wieku miało charakter niemiecko-polski.

Miejscowi Łemkowie początki wsi tłumaczą inaczej, wskazując na pierwotne zasiedlenie tego terenu już w IX wieku przez *Rusinów*. Założycielem i pierwszym mieszkańcem wsi miał być *Piotr Watral*. Zanim zbudował tu gospodarstwo i zasiedlił osadę, długo siedział samotnie przy palącym się ogniu. Stąd powstało jego nazwisko *Watral*, które pochodzi od *watry*, jak nazywa się ognisko w górach.

Ciekawie o osadnictwie kultury wołosko - ruskiej na tym terenie pisze *Zofia Szanter*<sup>331</sup>, wskazując że w związku z panującą na terenach Węgier sytuacją, w tym powstaniem mającymi miejsce w XVI w. i wzrostem powinności pańszczyźnianych, obserwuje się spotęgowany napływ z tamtych terenów osadników w *Beskid Niski* i *Sądecki*. O mechanizmach tych migracji mówią dokumenty zasiedlania klucza muszyńskiego, które wskazują że istnieje wyraźny związek między sytuacją na Węgrzech, a rozwojem osadnictwa.<sup>332</sup> Wśród objętych tego typu migracją miejscowości ma też być istniejąca w 1422 r. *Śnietnica*.<sup>333</sup> Schodziły się tu dawniej dwa szlaki z *Bardiowa*, do których dochodził pośrednio szlak z *Preszowa* i *Kieżmarku*, prowadzący *Doliną Dunajca*. Tak więc mieszkańcy zarówno tej jak i sąsiednich miejscowości utrzymywali kontakty z ludnością południowej strony *Karpat*, co sprzyjało przybywaniu tu osadników z terenów dzisiejszej *Słowacji*.

Do ciekawych pamiątek we wsi należał dzwon w cerkwi św. *Demetriusza*, odlany przez *Grzegorza Wierd* z *Preszowa*, wskazujący na wpływy i kontakty mieszkańców *Słowacji* na

326. E. Pawłowski, *Nazwy miejscowości Sądeckie*, Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk, PAN 1971, s. 118.

327. E. Pawłowski, *Nazwy miejscowości Sądeckie*, s. 118.

328. E. Pawłowski, *Nazwy miejscowości Sądeckie*, s. 118.

329. J. Czajkowski, *Studia nad Łemkowszczyzną*, s. 34.

330. Nazwę wsi „zapewne od śnieci” podaje E. Pawłowski. *Nazwy miejscowości Sądeckie*, s. 118.

331. Z. Szanter, *Osadnictwo z południa w Beskidzie Niskim i Sądeckim* [w:] *Polska sztuka ludowa*, R. 39, 1985.

332. Z. Szanter, *Osadnictwo z południa w Beskidzie Niskim i Sądeckim*.

333. Z. Szanter, *Osadnictwo z południa w Beskidzie Niskim i Sądeckim*.

miejscową kulturę.<sup>334</sup> Na emigrację z południa mogą też wskazywać węgierskie nazwy, jak np. „Koci Zamek”.

O Bogactwie Śnietnicy świadczy duże sołtysostwo. W 1596 roku dwaj synowie sołtysa wsi, Szymon Czerniański (lub Czyrniański) i Wawrzyniec Śnietnicki przejęli dziedzictwo w postaci 6 łanów (ok. 150 ha) z obszarami, młynem, browarem, karczmą, zagrodnikami na „Nawisu” i trzydniową roboczną kmieci<sup>335</sup>.

W czasie przeprowadzonego w 1629 roku spisu zaliczana była już do grupy wsi „dawno osiadłych” a jej nazwa brzmiała wówczas Sietnica.

Śnietnica po I rozbiorze Polski została przejęta wraz z innymi biskupimi wioskami Kresu Muszyńskiego, przez rząd austriacki. Wydzierżawił je ks. Skrzyński. W 1809 roku wieś przejęła (wykupiła) wraz z innymi dobrami prywatna spółka Arnstein – Eskeles – Geymüller et company.<sup>336</sup> Wkrótce po zawarciu kontraktu, spółka swą własność sprzedała i Śnietnica powróciła do kamery austriackiej.

Pod koniec XIX w. (ok. 1885 r.) we wsi było 101 domów, z których 3 znajdowało się na gruntach stanowiących własność funduszu religijnego (austriackiego). Zamieszkiwało Śnietnicę 656 mieszkańców w tym 603 grekokatolików, 30 rzymskich katolików i 23 Żydów.<sup>337</sup> Należące wcześniej do „państwa muszyńskiego” tereny, były wówczas własnością rządowego, austriackiego, funduszu religijnego. Było to 293 morgi roli, 24 morgi łąk, 38 morgów pastwisk oraz 126 morgów lasu. Pozostali mieszkańcy posiadali 1042 morgi roli, 138 morgów łąk, 239 morgów pastwisk i 586 morgów lasu. Uposażenie parafii składało się ze 119 morgów roli, 15 morgów łąk, 34 morgów pastwisk i poręb, z lasu i 41 kop owsa wykupu. Notowano, że role tutejsze są owsiane, nieurodzajne<sup>338</sup>.



Spichlerz

W 1807 r. był tu prowadzony małą skalę wypas owiec. Po nawożeniu w pierwszym roku sadzono zawsze ziemniaki, a w następnym żyto jare lub jęczmień (jarec), następnie w kolejnym roku owies i w ostatnim przed kolejnym nawożeniem tam gdzie jęczmień w drugim roku to owies, a tam gdzie w drugim roku żyto jare to jęczmień. W Śnietnicy na leśnych, dzierżawionych czasowo od wielkiej własności porębach leśnych, uprawiali tu Łemkowie dwuletnie żyto, czyli krzyżę, która tu na tym terenie

znana była pod nazwą „świętojańskiego żyta”.

W 1900 roku średnio na jedno gospodarstwo przypadало we wsi 11,8 ha gruntu, w skład którego wchodziła zarówno ziemia orna, jak i łąki, pastwiska i lasy. Wieś rozwijała się dość

334. K. Pieradzka, Na szlakach Łemkowszczyzny, s. 66.

335. J. Czajkowski, Studia nad Łemkowszczyzną, s. 79.

336. K. Pieradzka, Na szlakach Łemkowszczyzny, s. 66.

337. Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich T X, s. 934.

338. Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich T X, s. 934.

dobrze, gdyż w stosunku do końca lat osiemdziesiątych XIX w, przybyło zarówno domów jak i mieszkańców. Wówczas we wsi w 122 domach mieszkało 779 mieszkańców. W okresie międzywojennym, po 1925 roku przeprowadzono we wsi komasację gruntów.

Według Z. Budzyńskiego (w 1785 r.) oraz Szematyzmów grekokatolickich w niektórych latach liczba ludności grekokatolickiej zamieszkującej miejscowość, która była siedzibą parafii, w skład której wchodziła jeszcze Stawisza przedstawia się następująco: w roku 1785 we wsi mieszkało 520 grekokatolików (oraz 3 Żydów), w 1890 roku 761 grekokatolików.<sup>339</sup> W 1900 r. w 122 domach mieszkało 779 osób. W 1912 wraz z mieszkańcami Stawiszy parafia liczyła 1357 grekokatolików. Z obu tych miejscowości 89 osób (ok. 6 %) przebywało na emigracji.<sup>340</sup> Natomiast w 1928 mieszkało tu 810 grekokatolików.

W roku 1931 powierzchnia wsi wynosiła 15,30 km<sup>2</sup> (czyli 1530 ha), a w 134 domach mieszkało 832 mieszkańców<sup>341</sup>.

Pewna część mieszkańców okolicznych wsi żyła także za granicą, na Węgrzech. Tego typu przypadki odnotowane były już 1912 roku w przypadku Śnietnicy i Stawiszy.

W XIX wieku przeprowadzono tu znaczące jak na owe czasy inwestycje budowlane, stawiając m.in. budynek poczty. Tak więc około 1885 r. w Śnietnicy znajdował się urząd pocztowy, zwany „stacją pocztową” a ponadto funkcjonowała szkoła ludowa. W tym czasie przeprowadzono również regulację rzeki, do której zatrudniono więźniów.

W 1914 r. władze austriackie aresztowały 4 mieszkańców Śnietnicy, w tym jednego Cygana, których osadzono w obozie w Thalerhofie k. Grazu w Austrii.

W 1928 roku część łemkowskich mieszkańców Śnietnicy zmieniła wyznanie grekokatolickie na prawosławne. Zbudowali drewnianą czasownię, która mieściła się za zlewnią mleka. Po II wojnie czasownię przerobiono na świetlicę i odbywały się tam zabawy. Po wybudowaniu Domu Wiejskiego, dawną prawosławną świątynię rozebrano.

W okresie międzywojennym Śnietnica była siedzibą gminy. Do 1931 r. podlegała starostwu w Grybowie, po czym przyłączono ją do powiatu gorlickiego.

W latach 30. XX wieku wieś liczyła około 170 domów. Oprócz Łemków mieszkało tu 16 rodzin żydowskich, 10 rodzin polskich i 3 rodziny cyganów. W 1938 roku wieś liczyła 800 łemków, 32 Polaków, 12 rodzin mieszanych, 63 Żydów i 15 Cyganów. Żydzi zajmowali się głównie handlem, skupując też od Łemków drewno do tartaków. Było pięć żydowskich sklepów i dwie karczmy.

Łemkowie zajmowali się głównie pracą na roli, hodowlą oraz eksploatacją swoich lasów. We wsi pracowały 3 tartaki, wielu gospodarzy wyrabiało gonty. W domach wyrabiano lniane i wełniane sukno, które przerabiano w foluszu w Pioruncie. We wsi pracowały 3 młyny, w tym jeden należący do Żyda, 3 kuźnie oraz olejarnia.

Miejscowi Polacy pracowali w urzędzie gminy, nadleśnictwie, na poczcie i w szkole. W szkole językiem wykładowym był język ruski. Nauczycielami byli Polacy specjalnie przygotowani do nauczania po łemkowsku.

Czynny był jeden młyn żydowski, a krawcy żydowscy świadczyli także usługi krawieckie i szewskie. Mieszkająca tu stosunkowo duża grupa Żydów, miała we wsi swój dom modlitwy (dawniej Śnietnica 13). W domu tym mieścił się także sklepik tytoniowy i monopolowy.

W domu nr 54 (przy odejściu drogi do Stawiszy) również mieścił się sklep żydowski. Budynek wyróżniał się malowniczym gankiem obrośnięciem dzikim winem. Właściciel tej po-

339. J. Czajkowski, *Studia nad Łemkowszczyzną*, s. 177.

340. J. Czajkowski, *Studia nad Łemkowszczyzną*, s. 177.

341. J. Czajkowski, *Studia nad Łemkowszczyzną*, s. 164 i 170.

siadłości ukrywał się przed wojną, po czym powrócił i odsprzedał parcele obecnym gospodarzom. W czasie drugiej wojny Żydzi zostali wywiezieni przez Niemców do getta w Nowym Sączu i wymordowani.

Cyganie prowadzili kuźnię, świadczyli usługi kowalskie oraz grali na weselach. W czasie drugiej wojny, Niemcy rozstrzelali Cyganów na stoku za zabudowaniami, na tzw. Korbiczowym Polu (za domem nr 15).

O znajdujących się w Śnietnicy w latach 90. XX wieku zachowanych obiektach pisała ś.p. Anna Ostrowińska. Było to trzy obiekty pożydowskie, z których jednym był dom nr 13, ustawiony szczytem do drogi, który swym podłużnym kształtem nawiązywał do lemkowski chżyży. Wewnątrz znajdował się sklepik oraz izba na wspólne nawiądy Żydów. Naprzeciw przystanku PKS Spółdzielnia stał (wówczas opustoszały), zniszczony budynek po dawnej karczynie i sklepie (uznany za zabytek) Obok żydowskiej opustoszałej karczmy, znajdował się budynek dawnej poczty. Został on wzniesiony przed 1890 rokiem według projektu architekta Olszewskiego, tego samego który zaplanował most kolejowy w Grybowie.

W domu nr 54 (przy odejściu drogi do Stawiszy) również mieścił się sklep żydowski. Budynek wyróżniał się malowniczym gankiem obrośnięciem dzikim winem. Właściciel tej posiadłości ukrywał się przed wojną, po czym powrócił i odsprzedał parcele obecnym gospodarzom.

Ciężko została Śnietnica doświadczona w czasie drugiej wojny światowej i bezpośrednio po niej. W Śnietnicy stacjonowała jednostka wojskowa. Niemcy jeździli po okolicznych wsiach, zabierając czasem mieszkańców i zmuszając ich do kopania okopów, także w Banicy. W 1944 roku, w obliczu zbliżającego się nieuchronnie frontu, hitlerowcy przygotowali dwie linie okopów. Ciągnęły się wzdłuż zachodniego brzegu rzeki Białej aż do Florynki. Zatrudnionych do pracy Łemków, trzymali w prowizorycznym, otoczonym drutami obozie. Właściciele koni zobowiązani byli przewozić Niemców. Okupanci zorganizowali tu także ukraiński posterunek Strzelców Siczowych. Po zakończeniu wojny oddziały UPA miały swoją kryjówkę na Wronówce. Ich aktywność przejawiała się m.in. w spaleniu budynków nadleśnictwa i szkoły. Pod koniec wojny pojawiły się we wsi i okolicy partyzanckie oddziały Armii Krajowej. Zrzućeni też zostali radzieccy spadochroniarze. Partyzanci ukrywali się w okolicy jeszcze po zakończeniu wojny. Po wyzwoleniu utworzono w Śnietnicy placówkę milicji. Pamiątką toczonych tu walk jest tablica pamiątkowa przy szkole poświęcona poległym żołnierzom KBW.

Jeszcze w początkowym okresie wojny, do czerwca 1941 roku miały miejsce pierwsze sporadyczne wysiedlenia i wyjazdy Łemków do Związku Radzieckiego. Bardzo silna agitacja za wyjazdem na wschód w ramach „łączenia z macierzą”, miała miejsce po wkroczeniu Rosjan w 1945 r. Mówiono Łemkom, że i tak nie będą mogli pozostać na swojej ziemi. Ulegając sowieckiej propagandzie wyjechało 31 rodzin.

Po 1945 roku, wieś pełniła rolę ważnego ośrodka administracyjnego jako siedziba gminy i nadleśnictwa. Nadleśnictwo znajdowało się na dawnych gruntach państwa muszyńskiego biskupów krakowskich, a następnie austriackiego funduszu religijnego.

W 1947 roku w ramach akcji „Wisła”, w dniach 26 – 30 czerwca wywieziono 415 osób. Do deportacji przewidzianych było jeszcze 77 osób, natomiast pozostało we wsi 5 Polaków. Do opustoszałych gospodarstw przybyła biedota z okolic Bobowej i Ropy. Lasy przejęła Administracja Lasów Państwowych, a część gruntów została zajęta na pastwiska i sztuczne łąki. W 1950 r. powstała spółdzielnia produkcyjna, którą rozwiązano w 1956 r. W 1965 roku przeprowadzono elektryfikację wsi.

W 1975 r. mieszkało w Śnietnicy ok. 440 mieszkańców, natomiast w 1990 r. wieś liczyła 80 zagród i 450 mieszkańców. W 2005 roku było tu 498 stałych mieszkańców oraz 13 osób

zameldowanych czasowo. Śnietnica jest obecnie siedzibą nadleśnictwa, jest leśniczówka. Zbudowania nadleśnictwa zostały zrekonstruowane po spaleniu ich przez UPA.

Jest remiza prężnie działającej Ochotniczej Straży Pożarnej oraz Klub Rolnika z Biblioteką. Na początku XXI wieku wybudowano tu piękną, nowoczesną nową szkołę z zapleczem.

Budynek pełniący w latach 90. rolę PTSM, to dawna siedziba Urzędu Gminy Śnietnica. Obok wznosi się zbudowany tuż przed wojną budynek szkoły. Przy nim została umieszczona tablica pamiątkowa: „*Chwała żołnierzom KBW poległym w dniu 6 X 1946 r. w walce z reakcyjnym podziemiem o utrwalenie władzy ludowej: szer. Józef Rożyk, szer. Józef Dudrowiak, szer. Stefan Zgadzło, szer. Franciszek Lewandowski*”.

Osobliwością jest objęta ochroną grupa drzew w postaci lipowej alei, których obwoły wahają się od 0,90 m – 4,60 m, a ich wysokość wynosi od 18 m do 25 m. Znajdują się w okolicy istniejącej przed II wojną osady Nadleśnictwa, na „przedłużeniu” drogi z Czarnej. Przez Śnietnicę prowadzą dwa szlaki rowerowe.

## Inwentaryzacja obiektów

Najcenniejszym zabytkiem Śnietnicy jest cerkiew greckokatolicka. Ponadto we wsi znajduje się kaplica rzymskokatolicka, kilka zabytkowych kaplic oraz krzyży przydrożnych i cmentarnych z przełomu XIX i XX wieku. Zachowało się tu także kilka obiektów lemkowski budownictwa w postaci pojedynczych, niestety opuszczonych domów zw. „chyzami”. Wejścia niektórych z nich osłaniają drewniane ganki.

Nie tak dawno można było jeszcze spotkać spichlerze tzw. „sypańce” (przy domach nr. 55, 57, 60 i 138). Jeszcze w latach 90. XX wieku przy drodze do Stawiszcy znajdowała się dawna kuźnia. Została jednak rozebrana i przeniesiona do Ropek.

W ostatnim czasie pojawiło się przy drogach kilka krzyży i kapliczek z drewnianymi rzeźbami autorstwa miejscowego, mieszkającego w Śnietnicy, artysty Jana Świąsa. Kapliczki i krzyże mają umieszczone rzeźby m.in. Chrystusa Frasobliwego, Matki Bożej z Dzieciątkiem i Świętej Rodziny.

### Nr 59 – 1 Kapliczka przydrożna z wnęką

Półkuliście zwieńczona kapliczka przydrożna zbudowana została z polnych kamieni połączonych cementową zaprawą. W czołowej ścianie znajduje się pełnym łukiem zwieńczona przestronna wnęka, w której ustawiona jest drewniana, współczesna rzeźba Świętej Rodziny wykonana przez miejscowego artystę ludowego Jana Świąsa.

Kapliczka znajduje się przy głównej drodze ze Śnietnicy do Banicy.





### **Nr 59 – 2 Kapliczka przydrożna szafkowa**

Kapliczka w całości została wykonana z drzewa. Na słupie o kwadratowym przekroju, została umieszczona kapliczka szafkowa, z otwartą tylną ścianką. Nakryta jest dwuspadowym, podwójnym, łamanym uskokowo daszkiem, bez wyodrębnionego szczytu. W kapliczce ustawiona jest drewniana rzeźba modlącej się Matki Bożej. Postać otoczona jest symbolicznym płaszczem opiekuńczym postaci mandroli. Po bokach Marii umieszczone zostały dwie kłęzczące, zwrócone w Jej kierunku, mniejsze postacie mężczyzny i kobiety. Obie zwracają się w modlitwie błagalnej do Bogurodzicy.

Powierzchnie słupa i kapliczki pokryte są rytymi wgłębnie ozdobnymi wzorami, w tym rozetami. Na jego czołowej ścianie umieszczony jest ryty wgłębnie krzyż łaciński poniżej którego znajduje się data wykonania **A.D. 2004**. Kapliczka ma ok. 2,50 m wysokości. Obiekt w całości wykonany przez miejscowego artystę ludowego Jana Świąsa.

Kapliczka znajduje się przed wejściem do biurowca zakładu produkcji drzewnej „Dreno” - Śnietnica 90, obok drogi prowadzącej ze Śnietnicy do Stawiszy i dalej do Hańczowej.



### **Nr 59 – 3 Kapliczka przydrożna szafkowa**

Całość wykonana została z drewna. Na słupie o kwadratowym przekroju, znajduje się kapliczka skrzynkowa, nakryta dwuspadowym daszkiem, bez wyodrębnionego szczytu. Umieszczona w niej jest drewniana rzeźba Chrystusa Frasobliwego. Powierzchnie słupa i kapliczki pokryte są rytymi wgłębnie ozdobnymi wzorami. Obiekt znajduje się na terenie posesji Śnietnica 53, a wykonany został w 2003 r. przez miejscowego, ludowego rzeźbiarza Jana Świąsa.



### **Nr 59 – 4 Krzyż przydrożny łaciński, drewniany**

Ustawiony obok głównej drogi na posesji nr 51 krzyż łaciński, ma nieco skrócone poprzeczne ramię. W miejscu skrzyżowania ramion znajduje się niewielki, metalowy krucyfiks. Krzyż nakrywa blaszany, zdobiony ząbkowaniem półkolisty, daszek.

**Nr 59 – 5 Kapliczka przydrożna szafkowa**

Kapliczka w całości została wykonana z drewna. Na słupie o kwadratowym przekroju, została umieszczona kapliczka skrzynkowa. Nakryta jest dwuspadowym daszkiem, bez wyodrębnionego szczytu i bez tylnej ścianki. Umieszczona w niej została drewniana rzeźba Chrystusa Dobrego Pasterza. Powierzchnie słupa i kapliczki pokryte są rytymi wgłębnie ozdobnymi wzorami. Obiekt znajduje się na terenie posesji Śnietnica 45, a wykonany został w 2008 r. przez mieszkającego w Śnietnicy ludowego artystę Jana Świąsa

**Nr 59 – 6 Kapliczka przydrożna szafkowa**

Umieszczona na ścianie domu kapliczka szafkowa, nakryta jest dwuspadowym daszkiem, bez wyodrębnionego szczytu. Znajduje się w niej drewniana rzeźba, którą może być zarówno „Uskrzydłony Anioł z Dzieciątkiem” jak też „Anioł z Kwiatem” symbolizujący Zwiastowanie. Obiekt znajduje się na terenie posesji Śnietnica 43, a wykonany został przez Jana Świąsa.

**Nr 59 – 7 Kapliczka przydrożna szafkowa**

Kapliczka szafkowa nakryta jest dwuspadowym daszkiem, bez wyodrębnionego szczytu. W niej znajduje się drewniana rzeźba Chrystusa Frasobliwego. Postać Jezusa jest bardzo smutna, jego głowę wieńczy korona cierniowa. Obiekt wykonany został przez miejscowego rzeźbiarza ludowego Jana Świąsa.





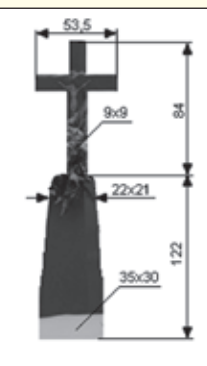


### **Nr 59 – 8 Kapliczka przydrożna z wnęką (postumentowa)**

Kapliczka zbudowana została z polnych kamieni połączonej glinianą zaprawą. Całość jest otynkowana i pobielona wapnem na biało. Rzut podstawy mającej kształt prostopadłościanu kapliczki ma wymiary 1.30 m x 1.15 m, natomiast jej wysokość z daszkiem, bez krzyża wynosi 2,75 m. Nakrywa ją eternitowy, kalenicowy, dwupołaciowy daszek.

W czołowej ścianie kapliczki znajduje się centralnie umieszczona obszerna i głęboka, zwieńczona pełnym łukiem wnęka o wymiarach 0.75 m x 1.10 m. Zamykana jest drewnianymi, przeszklonymi drzwiczkami. Nieco mniejsza wnęka znajduje się w trójkątnym szczycie kapliczki.

Kapliczkę i teren wokół niej ograda drewniany, sztachetowy płotek o wymiarach 4.30 x 3.50 m, który ma 75 cm wysokości. Obok rosną dwa stare kasztany.



### **Nr 59 – 9 Krzyż przydrożny łaciński, kamienny, na cokole z kamienia**

Na krzyżu zamocowany jest metalowy krucyfiks z plastyczną postacią Ukrzyżowanego. Krzyż ustawiony został na kamiennym, wysmukłym cokole który ma kształt ściętego obelisku. Mający przekrój kwadratu zwężający się ku górze cokoł oraz krzyż, dawniej był pomalowany na jasnozielony kolor. Obecnie na kolor brązowy.

### **Nr 59 - 10 Cerkiew greckokatolicka p.w. św. Dymitra z Tesaloniki (Salonik)**

Pod koniec XIX w. Śnietnica była siedzibą parafii greckokatolickiej należącej do diecezji przemyskiej dekanatu muszyńskiego. Obejmowała wówczas także cerkiew filialną w Stawiszy.

Od 1947 r. cerkiew pełniła rolę kościoła rzymskokatolickiego p.w. św. Andrzeja Boboli. W 1994 r. reaktywowano w Śnietnicy parafię greckokatolicką, i w 1997 r. cerkiew greckokatolicka przejęła ponownie świątynię w użytkowanie. Parafia w Śnietnicy leży w granicach archidiecezji przemysko-warszawskiej Kościoła greckokatolickiego.

Ta mająca nietypową jak na te tereny architekturę cerkiew, została według tradycji wzniesiona w 1775 r.<sup>342</sup> jako obiekt trójdzielny. W pierwszej połowie XIX wieku nastąpiła jej gruntowna przebudowa, w czasie której rozbudowano nawę przedłużając ją ku zachodowi w miejsce zlikwidowanego babińca i przesunięto wieżę. W 1874 r. dobudowano do niej od zachodu kruchtę. W 1963 r. świątynia była ponownie remontowana<sup>343</sup>. Przeprowadzona w dziewiętnastym wieku przebudowa spowodowała, że jej wygląd zewnętrzny i wewnętrzny, został zmie-

342. R. Brykowski, Łemkowska drewniana architektura cerkiewna w Polsce, na Słowacji i Rusi Zakarpackiej. Wrocław - Warszawa: „ Ossolineum”, 1986, s. 131.

343. R. Brykowski, Łemkowska drewniana architektura cerkiewna (...), s. 131.



Śnietnica - cerkiew

niony i obecnie znacznie odbiega od cerkwi drewnianych spotykanych na tym terenie. Jest to obecnie cerkiew dwudzielna składająca się z wydłużonej nawy i prezbiterium (pomieszczenia ołtarzowego), do którego od północy przylega zakrystia. W prezbiterium od południa znajdują się półkoliście zwieńczone, przeszklone drzwi wejściowe.

Wnętrze oświetlają półkoliście zwieńczone, zakratowane, przeszklone różnokolorowymi szybkami okna, po dwa okna od południa i północy. Chronione są niewielkimi, zdobionymi ząbkowaniem daszkami okapowymi. Jedno prostokątne okno zostało umieszczone w zakrystii. Od zachodu wznosi się kryjąca w sobie kruchtę wieża, z umieszczoną w górnej części zdobioną fryzem i ząbkowaniem izbicą. Nakryta jest namiotowym, czteropłaciowym dachem z wywniętym gzymsem. Wieżę wieńczy cebulasty, spłaszczony hełm, nad którym umieszczona jest ślepa latarnia. Poniżej wygięcia gzymesu znajdują się tarcze zegara. Na każdej ze ścian izbicy znajduje się po dwa okienka głosowe.

Nawa nakryta jest kalenicowym, łamanym uskokowo, ściętym od strony prezbiterium, dachem. Dach nad prezbiterium kalenicowy, od wschodu ścięty. Nawę i prezbiterium zwieńczają ustawione na ośmiobocznych podstawach hełmy: cebulasty nad nawą i bardziej wysmukły nad prezbiterium. Ślepe latarnie nad nawą i prezbiterium oraz nad wieżą zwieńczają metalowe krzyże. Dachy pokryte są blachą.

Cerkiew jest orientowana. R. Brykowski zalicza ją do grupy cerkwi typu północno-zachodniego, wariantu starszego, a po przebudowie do wariantu młodszego<sup>344</sup>.

Ustawiona na stosunkowo wysokim cyplu cerkiew i teren wokół niej, otoczony jest bardzo ładnym, wykonanym z kamieni ogrodzeniem. Stok, na którym stoi świątynia, został wzmoc-

344. R. Brykowski, *Lemkowska drewniana architektura cerkiewna (...)*, s. 131.



Bramka cerkiewna

niony od strony rzeki (głównie od zachodu) wykonanym z kamieni obmurowaniem. Poniżej niego można zobaczyć resztki trzech piwnic. Pierwsze prace przy obsuwającym się stoku, na którym stoi cerkiew podjęte zostały w XIX w. kiedy to wykonano mur zabezpieczający (robił go Parzysz). Niestety prace okazały się niewystarczające i zdecydowano się na kolejne roboty wzmacniające, które przeprowadzono około 1900 roku. Do prac zatrudniono wówczas Włochów, pracujących wcześniej przy budowie mostu w Grybowie. Był wśród nich m.in. Janek Italiano, który ożenił się i osiadł w Śnietnicy. Janek ten wykonywał wymagające dużego kunsztu prace murarskie. Zbudował też m.in. trzy kamienne piwnice znajdujące się poniżej cerkwi, oraz kamienne koryta na wodę stojące w dawnej, nieistniejącej obecnie kuźni która stała przy drodze do Stawiszy.

Od południa, na wysokości wieży znajduje wybudowana także z kamienia bramka wejściowa.

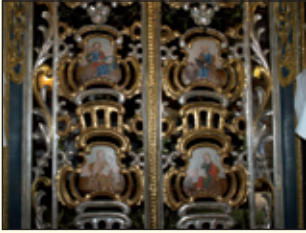
Nakrywa ją kalenicowy, czteropoliowy, blaszany daszek. Zwieńczony jest ażurowym krzyżem greckim kowalskiej roboty, ustawionym na stożkowej podstawie. Jego ramiona są zakończone trójlistnie z umieszczonymi na końcach symbolicznymi lilijkami. Na podstawie krzyża znajduje się sierp księżycy.

### Wnętrze cerkwi

Wewnątrz znajduje się kompletny ikonostas.

W 2009 roku rozpoczęły się prace konserwatorskie przy ołtarzu głównym, ołtarzach bocznych i feretronach. Ciekawe są ażurowe carskie wrota wykonane jako kompozycja rzeźbiarsko – malarska. Przedstawienia w medalionach ujęte zostały w nietypową, nigdzie na tym terenie niespotykaną oprawę. Oplata je ażurowo opracowany stylizowany, rokokowy ornament, który w dolnej części „wyrasta” z rzędu tralek. Na ikonach carskich wrót znajdują się ikony Zwiastowania (Maria i Archanioł Gabriel) oraz czterech ewangelistów: św. Łukasz, św. Marek, św. Mateusz oraz św. Jan; w pozycji siedzącej, podczas pisania ksiąg Ewangelii.

Początków symboli czterech Ewangelistów, czterech istot żyjących, o których mowa w wizji Ezechiela (1, 1-14) i w apokaliptycznym widzeniu św. Jana (Ap 4,6-8) należy szukać tysiące lat przed Chrystusem, w obrazie świata starożytnych Babilończyków. Wyobrażali oni sobie niebieską drogę, po której wędrują planety, jako łąd stały. W drogę tę wmontowany



Fragment Carskich Wrót



Ikonoostas

jest „zodiak”, którego najważniejszymi punktami są cztery strony świata, mianowicie konstelacja Byka, Lwa, Orła i Człowieka<sup>345</sup>. Każde z trzech zwierząt ucieleśnia szczególny typ siły fizycznej: w lwie jest ona potężna i nieujarzmiona, w wole odporna i wytrwała, w orle wyraża się w ostrości wzroku, a także w wysokości i szybkości lotu. Człowiek zaś, jako istota obdarzona duszą, cieszy się siłami wyższej inteligencji i mocnej, rozważnej woli.<sup>346</sup> W prorockiej wizji znaczenie jednak tych postaci zostaje istotowo poszerzone. Manifestuje właściwości Jahwe w sposób, który wywierał najsilniejsze wrażenie na ludzi starożytnego Wschodu. Oblicze ludzkie wyobraża najwyższe poznanie i wolę Boga, wół – Jego wszechmocną siłę, lew – Jego potęgę, a orzeł z bystrym wzrokiem – Jego wszechwiedzę.<sup>347</sup>

Wizja Ezechiela odpowiada wizji o której mowa w Apokalipsie św. Jana. Oto jak czytamy w Apokalipsie, pojawia się w postaci Baranka Syn Boży, który stał się człowiekiem. Cztery istoty żyjące i dwudziestu czterech starców padają przed nim na kolana i oddają mu część i chwałę. Cztery tajemnicze znaki wzbogaciły swe starotestamentowe znaczenie o nowy aspekt; stały się symbolami Chrystusa, a zarazem czterech Ewangelii oraz ich autorów.<sup>348</sup>

Po zwycięstwie Konstantyna nad Maksencjuszem, Kościół cieszył się swobodami a pocucie o symbolach Ewangelistów należało do liturgicznego przygotowania katechumenów. „Mateuszowi przypisywano symbol człowieka, ponieważ rozpoczyna on swoją Ewangelię od obszernego opisu narodzenia (...) Zbawiciela i dokładnej Jego genealogii: *Rodowód Jezusa Chrystusa* (...). Symbolem Marka jest lew, gdyż zaczyna on swoją relację od opisu pobytu św. Jana Chrzciciela na pustyni. Powiada mianowicie: *Głos wołającego na pustyni: Przygotujcie drogę Panu* (...). Symbolem św. Łukasza jest wół, gdyż podobnie jak wół, tak i nasz Zbawiciel Jezus Chrystus został zabity na ofiarę. Autor rozpoczyna swą Ewangelię opowiadaniem o Janie Chrzcicielu, podarowanym rodzicom, Zachariaszowi i Elżbiecie, jeszcze w później starości. Słusznie przypisywano św. Łukaszu symbol wołu: oba rogi bowiem oznaczają Stary i Nowy Testament (...). Jan podobny jest do orła, który wysoko unosi się w górę. Powiada on bowiem: *Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga i Bogiem było słowo* (...). O Jezusie zaś mówi Dawid: *Odnawia niemłodość twoja jak orła*.<sup>349</sup>

345. Dorothea Forstner Osb, *Świat symboliki chrześcijańskiej*, Warszawa 1990, s. 324.

346. Dorothea Forstner Osb, *Świat symboliki chrześcijańskiej*, s. 325.

347. Dorothea Forstner Osb, *Świat symboliki chrześcijańskiej*, s. 325.

348. Dorothea Forstner Osb, *Świat symboliki chrześcijańskiej*, s. 325.

349. Dorothea Forstner Osb, *Świat symboliki chrześcijańskiej*, s. 326.

Z podziałem symboli Ewangelistów spotykamy się najpierw u św. Hieronima W XIV wiecznym ewangeliarzu znajduje się wiersz mówiący że te cztery zwierzęta są symbolami Chrystusa: „(...) Jest człowiekiem, bo się urodził, wołem, bo umarł złożony w ofierze; lwem, bo powstał, a orłem, bo wznosił się do nieba (...)”<sup>350</sup>

Ten przydział symboli poszczególnym Ewangelistom zachował się w postaci nie zmienionej od czasów Grzegorza Wielkiego. W sztuce chrześcijańskiej od końca IV w. Chrystusa (albo jego symbol, Baranka) otaczają tajemnicze postacie: człowiek, lew, wół, orzeł. Artyści późniejszego okresu, już w średniowieczu, przedstawiali czterech Ewangelistów jako ludzi, najczęściej z odpowiadającymi im symbolami umieszczonymi obok nich.<sup>351</sup>

Północne i południowe przejścia diakońskie są usytuowane symetrycznie na bokach ikonostasu. Na ich skrzydłach umieszczone zostały ikony dwóch kapłanów Starego Testamentu, którzy zapowiadali bezkrwawą ofiarę Chrystusa. Na południowych znajduje się Aaron, a na północnych Melchizedek. Arcykapłani na diakońskich wrotach spotykani są przeważnie w starszych ikonostasach.

Aaron początkowo był prorokiem, który wypowiedział się w imieniu Mojżesza, a następnie został ustanowiony arcykapłanem. Na jego piersi zawieszony jest pektorał, który ma postać prostokątnej koperty. Na powierzchni pektorala widnieje 12 szlachetnych kamieni, reprezentujących symbolicznie 12 pokoleń Izraela. Wewnątrz pektorala arcykapłan miał umieszczony Urim i Tummim (w tłum. „Światło i Doskonałość”), Święte Losy, które zastępowały Izraelitom wyrocznie.

Na cokółkach ikonostasu cerkwi w Śnietnicy znajdują się pisane cyrylicą inwokacje do Chrystusa, Matki Bożej oraz świętych orędowników. W rzędzie ikon namiestnych zwracają uwagę przedstawione w ujęciu półpostaciowym tradycyjne ikony patrona świątyni św. Dymitra (św. Demetriusza Stratelesa), Chrystusa Pantokratora, Matki Bożej Hodegetrii oraz św. Mikołaja.



Wprowadzenie Marii do świątyni

Ikona patrona cerkwi p.w św. Dymitra z Saloniki, umieszczona jest w namiestnym rzędzie ikonostasu, jako jedna z czterech ikon kultowych. Demetriusz nie jest tu ukazany w najbardziej typowym przedstawieniu, jako zwycięski dowódca dosiadający konia, ale w ujęciu półpostaciowym, jako młodzieniec – wojownik pilnujący pokoju. Na sobie ma lekką zbroję oraz obszerny, przewiązany na przedzie czerwony płaszcz. W lewym ręku trzyma krzyż a w prawej włócznię.

#### Ołtarze boczne

Przy południowej ścianie nawy cerkwi, znajduje się niewielki ołtarz boczny. Jego nastawie flankują spiralnie zakręcone barokowe kolumny, zwieńczone uskrzydłonymi głowami aniołków oraz głowicami. Natomiast boki zdobią ażurowo zakomponowane uszaki. Centralne miejsce ołtarza zajmuje ikona Wprowadzenia Najświętszej Bogurodzicy do Świątyni, nazywana też czasem ikoną Ofiarowania Przenajświętszej Bogurodzicy (święto 21 listopada / 4 XII).

Ofiarowanie Marii należy do największych świąt w Kościele wschodnim. Nie wiadomo kiedy zostało ustanowione, pewne jest natomiast to, że było obchodzone już na początku VIII w.

350. Dorothea Forstner Osb, Świat symboliki chrześcijańskiej, s. 326.

351. Dorothea Forstner Osb, Świat symboliki chrześcijańskiej, s. 327.

Patriarchą Konstantynopola był wówczas Germanos, który przed rokiem 730 napisał homilię na tę okazję. Najwcześniejsze ilustracje tego święta zachowały się na freskach kapadockich z przełomu IX i X wieku. Źródłem tego przedstawienia jest Protoewangelia św. Jakuba: „Gdy Maria osiągnęła wiek trzech lat, rzekł Joachim: *„Zaprowadzimy ją do świątyni Pana dla wypełnienia przysiężenia, które złożyliśmy (...). I przyjął ją kapłan i ucałowałszy pobłogosławił (...).”*

Ukazana na obrazie Maria jest jeszcze dzieckiem, a jej rodzice, dziadkowie Chrystusa, Anna i Joachim poświęcają ją Bogu. W tym celu podeszli pod bramę świątyni. Maria rozłożywszy szeroko ręce w pozie orantki, stoi patrząc nie na kapłana, na osobę modlącą się przed obrazem. Obok niej przykłęka św. Anna ubrana w niezwykle długą, królewską suknię, którą podtrzymuje z tyłu młoda dziewczynka. Z za postaci wyłania się Joachim ze skrzyżowanymi na pierś w geście modlitwy rękoma, symbolicznie poddając się woli Bożej. Przed świątynią, na szczycie schodów, stoi kapłan Zachariasz przyjmujący i błogosławiący Marię słowami: *„Pan wywyższył twe imię wśród wszystkich narodów. Na tobie w dniach ostatecznych ukaże Pan zbawienie synom Izraela”*. Za kapłanem widoczna jest postać dziewczynki, która jest świadkiem wydarzenia (postać ta nie ma jednakże historycznego uzasadnienia). Jedyłą jej rolą jest podtrzymywanie długich szat kapłana.

W dolnej części ołtarza, na czołowej ścianie mensy, znajduje się malowana na desce kompozycja „Chrystus w Grobie”. Tego typu ikony pojawiły się w drugiej połowie XVII w. Obok postaci Chrystusa znajduje się pisany cyrylicą tekst.



Chrystus w Grobie

Na drugim bocznym ołtarzu centralne miejsce w retabulum zajmuje obraz Ukrzyżowanie. Zwracając uwagę silnie podkreślone krwawiące rany Zbawiciela. Pod krzyżem stoją dwie, modlące się, mające pogodny wyraz twarzy postacie: Matka Boża oraz św. Jan. U podnóża ustawionego na niewielkim wzniesieniu krzyża, znajduje się stosunkowo duża czaszka Adama z piszczelami, który jak mówią przekazy, pochowany został na Gólgocie. Śmierć, którą sprowadził na świat, została pokonana przez ofiarę Chrystusa, którego krew z ran obmyła kości praojca Adama.

W górnej części ołtarza znajduje się ikona przedstawiająca Trójcę Świętą Nowotestamentową. Postacie umieszczone są na obłoku, z lewej jest Chrystus z krzyżem, z prawej Bóg Ojciec z trójką nimbem wokół głowy i kulą w dłoni, a pomiędzy nimi, nieco powyżej unosi się Duch Święty pod postacią gołębic.

W świątyni znajduje się także grupa feretronów. Feretrony to przenośne, oprawione w ramy ikony (lub statuy np. Matki Bożej z Dzieciątkiem), używane w celu uświetnienia uroczystych procesji. Nie są znani artyści, którzy je wykonywali, ale mogą to być nawet miejscowi rzemieślnicy. Obudowy zdobione są snycerskimi aplikacjami z polichromowanego i złoconego drewna o motywach roślinnych, a całość ujęta w neogotyckie lub barokowe bogate ramy. Jeden z feretronów w cer-



Ukrzyżowanie



Feretron - Matka Boża z Dzieciątkiem

kwi w Stawiszcy ma po jednej stronie malowaną na blasze postać św. Michała Archanioła, a na drugiej Matkę Bożą Nieustającej Pomocy. Na kolejnych feretronach znajdują się umieszczone w parach następujące ikony: Matka Boża Hodegetria i św. św. Kosma i Damian, Matka Boża Hodegetria i Chrystus Pantokrator Nauczający oraz Matka Boża z Dzieciątkiem i św. Mikołaj.

Na ścianie nawy umieszczona jest ikona przedstawiająca św. Bazylego w stroju biskupim, który w jednej ręce trzyma żelz, a w drugiej krzyż. Św. Bazyli Wielki to jeden z trzech świętych, posiadający tytuł powszechnego nauczyciela. Jest twórcą liturgii świętej nazwanej jego imieniem i organizatorem życia monastycznego.

Wśród kolejnych, umieszczonych na ścianach obrazów, jeden z nich przedstawia św. Katarzynę Aleksandryjską.

Słynąca z wielkiej urody Katarzyna żyła na przełomie III i IV w. Była córką króla Aleksandrii, lennika cesarza rzymskiego. W czasie prześladowań chrześcijan, cesarz Maksencjusz zwołał 50 uczonych, którzy mieli przekonać ją do wiary pogańskiej. Jednakże to nie ona lecz uczeni ulegli

sile argumentacji Katarzyny i uwierzyli w Chrystusa. Zostali za to spaleni w piecach wapiennych. Wtrącona do wiewienia św. Katarzyna, biczowana i torturowana leżała tam 12 dni bez jedzenia i picia, ale została uzdrowiona przez anioła wysłanego przez Boskiego Oblubieńca. Następnie łamano ją kołem i ścięto, a jej męczeńska śmierć miała miejsce 25 listopada 307 roku.<sup>352</sup>

Podczas tortur nad kołem z ostrymi hakami które miało ją rozszarpać zrobiła znak krzyża i koło rozpadło się.<sup>353</sup> Dlatego czasem na ikonach widzimy jedynie jego połowę. Jej atrybutami są narzędzia męki, czyli koło, miecz i palma (męczeństwa). Jest patronką filozofów, zwracają się do niej w modlitwie zdający egzaminy. Atrybut jakim jest koło, spowodował, że stała się patronką młynarzy i kołodziejów. Św. Katarzyna otaczana jest szczególnym kultem przez chłopów. Z dniem jej święta łączono wiele wróżb i przepowiedni przyszłości. Pomaga rozwiązać problemy trudne i beznadziejne.

Według legend, zaraz po śmierci aniołowie wzięli jej święte ciało i przenieśli na górę Synaj.

Jej relikwie (ciało) umieszczone jest w klasztorze św. Katarzyny, u podnóża Gebel Musa czyli Góry Mojżesza 2285 m. n.p.m. (zwanej także górą Synaj) w Egipcie. Historia tego klasztoru sięga zamierzonych czasów, bowiem już w 342 r. św. Helena, matka Konstantyna Wielkiego, kazała wznieść tam niewielki kościół. Prawdopodobnie już wtedy mieszkali tam mnisi, którzy ukrywali się przed prześladowaniami jakie wybuchły przeciwko chrześcijanom. W 530 roku cesarz bizantyjski Justynian wybudował klasztor św. Katarzyny i kazał sprowadzić do niego

352. Ks. Tarsycjusz Sinka CM, Święta Katarzyna Aleksandryjska, Instytut Teologiczny Księży Misjonarzy, Kraków 2001, s. 9.

353. Ks. Tarsycjusz Sinka CM, Święta Katarzyna Aleksandryjska, s. 9.

z Aleksandrii jej śmiertelne szczątki.<sup>354</sup> Mnisi w klasztorze, wyłącznie narodowości greckiej, należą do Kościoła grecko-prawosławnego (grecko-ortodoksyjnego) i wyznają zasady głoszone przez świętego Bazylego Wielkiego.<sup>355</sup> Na wznoszącej się obok klasztoru Górze Mojżesza, Bóg przekazał Mojżeszowi Dziesięcioro przykazań.

Kolejny obraz przedstawia św. Grzegorza papieża, którego widzimy w trakcie pisania. Jego głowę zwieńcza papieska tiara z trzema poziomymi, symbolicznymi koronami, czyli złotą, srebrną i żelazną. Zdaniem św. Pawła Apostoła symbolizują trzy dominia Kościoła: niebieskie, ziemskie i piekielne. Potrójna korona biskupa Rzymu symbolizuje zwierzchnictwo papieża, jako głowy kościoła rzymskokatolickiego, nad wszystkimi monarchami z cesarzem włącznie.

Ponadto na ścianie wisi współczesny obraz – oleodruk Matki Bożej Nieustającej Pomocy. W prezbiterium znajduje się obraz Zdjęcie z Krzyża (Oplakiwanie) w formie Piety. Matka Boża podtrzymuje osuwające się ciało Zbawiciela.

W prezbiterium ustawiony jest nietypowy, nawiązujący do łuku triumfalnego ołtarz główny (prestoł) wykonany w 1777 roku. Jego boki flankują kolumny, przy których od wewnętrznej strony zostały ustawione, pochodzące zapewne z okresu wykonania ołtarza, drewniane rzeźby św. Piotra z kluczami i św. Pawła. Na tabernakulum znajdują się ikony przedstawiające w półpostaci Chrystusa z kielichem, Złożenie do grobu oraz Trzy Niewiasty (u Grobu).

Mocno podniszczona polichromia została wykonana w 1936 r., być może przez tego samego artystę, który malował polichromię w Brunarach. Na ścianach zwracają uwagę motywy geometryczne i roślinne. W grupie tych ostatnich znajdują się kompozycje bukietów oraz kwiatów róży. Na jednej ze ścian jest malowidło przedstawiające postać św. Mateusza podczas pisania ewangelii.

W nawie ustawione jest także kilka współczesnych chorągwi procesyjnych

### **Nr 59 – 11 Krzyż bizantyjski z lastriko na kamiennym cokole**

Krzyż z trzema poprzecznymi ramionami, ustawiony został na surowym, nieobrobionym, głazie. Na skrzyżowaniu ramion znajduje się wygrawerowana głowa Chrystusa z umieszczonym obok skrótem IC XC oznaczającym Jezusa Chrystusa oraz NIKA- Zwycięzca. Na dolnym, poziomym ramieniu znajduje się pisana cyrylicą intencja fundacji: „2000 tys. lat chrześcijaństwa”. Na trzonie od dołu do góry, wypisane zostały związane z chrześcijaństwem daty: 325, 860, 988 (oficjalne przyjęcie chrześcijaństwa przez Ruś Kijowską) 1437, 1596 zawarcie unii z Kościołem rzymskokatolickim (Unia Brzeska), 1755, 1947 i 1988 (rocznica 1000-lecia Chrztu Rusi).

Jedną z najważniejszych dla Kościoła dat był rok 325. Wydarzenia jakie miały wówczas miejsce wiązały się w pewien sposób z działalnością cesarza Konstantyna Wielkiego.

Konstantyn Wielki w słynnej, stoczony w 312 r. bitwie pokonał Maksencjusza, a zwycięstwo to przypisywane jest widzeniu i umieszczeniu



354. Ján Pauliny, *Moje podróże, Egipt*. Warszawa 1994, 1997, s. 126.

355. Ján Pauliny, *Moje podróże, Egipt*, s. 126.



na sztandarach monogramu Chrystusa. W 313 roku cesarz polecił opublikować dla Wschodu słynny Edykt (zw. Mediolańskim), który mówił, że wszyscy ludzie w cesarstwie, także chrześcijanie, mają posiadać wolność religijną i mogą wyznawać tę religię, która najlepiej im odpowiada. Dwudziestolecie swoich rządów w 325 roku obchodził wbrew pogańskiej tradycji, z udziałem biskupów, polecając jednocześnie zniszczyć niektóre świątynie pogańskie. W 325 r. Konstantyn zwołał też pierwszy sobór powszechny z udziałem wszystkich chrześcijańskich biskupów. Z racji miejsca, gdzie się odbył zwany jest Soborem Nicejskim (Nicea położona ok. 80 km od Konstantynopola). Stwierdzono na nim ostatecznie Bóstwo Jezusa Chrystusa oraz sformulowano wyznanie wiary: „Wierzę w jednego Boga Ojca Wszchemogącego, Stworzyciela Nieba i Ziemi (...). I w jednego Pana Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, zrodzonego z Ojca (...).” Jedną z głównych postaci soboru w Nicei, był doktor Kościoła św. Atanazy, wówczas diakon. Bronił bóstwa Chrystusa występując przeciw Ariuszowi. Ojcowie tego słynnego I Soboru odbytego w 325 r. nakazali rozpoczynać rok cerkiewny 1 września. Tego dnia w pieśniach liturgicznych Cerkiew prosi o „błogosławieństwo wieńca roku”, „podanie ziemi dobrych plonów, darowanie dobrego powietrza”, „poprawienie w nas uczynków rąk naszych i darowanie odpuszczenia grzechów”. Cerkiewny Nowy Rok to dzień modlitwy o zachowanie środowiska naturalnego.

Konstantynowi budownictwo chrześcijańskie zawdzięcza znaczną liczbę świątyń, wznoszonych często przy udziale matki, św. Heleny. Były to m.in. bazyliki Grobu Chrystusa w Jerozolimie, Wniebowstąpienia na Górze Oliwnej i Narodzenia Pana Jezusa w Betlejem. W Rzymie wzniesiono dzięki niemu bazylikę Zbawiciela nazwaną później św. Jana na Lateranie, bazylikę w Watykanie nad grobem św. Piotra, bazylikę przy drodze ostyjskiej nad grobem św. Pawła czyli św. Pawła za Murami, kościół św. Piotra i Marcelina z nagrobkiem dla cesarzowej Heleny. Kościół bizantyjski przyjął Konstantyna do swego kalendarza świętych i uznał za równego apostołom. Kościół Zachodni ograniczył się do nadania mu przydomka Wielki.

Na czołowej ścianie kamienia – głazu, znajduje się tablica inskrypcyjna z pisanym cyrylicą fragmentem Ewangelii św. Mateusza (16, 18): „*Ja tobie powiadam: Ty jesteś Piotr (czyli Skala), i na tej Skale zbuduje Kościół mój, a bramy piekielne go nie przemogą*”.

Podkreślony zostaje tu prymat św. Piotra.

### **Nr 59 - 12 Kaplica rzymskokatolicka**

Kaplica rzymskokatolicka jest budynkiem murowanym. Na dachu ganku znajduje się krzyż laciński. Nad wejściem umieszczona jest tablica z napisem: „Parafia rzymskokatolicka p.w. św. Andrzeja Boboli w Śnietnicy”.

Rzymskokatolicka parafia w Śnietnicy przechodziła w ostatnich latach trudne chwile. Miejscowi rzymscy katolicy w grudniu 1996 zwrócili grekokatolikom cerkiew, w której modlili się i o którą dbali od ponad pół wieku. Pomimo że wydarzeniom tym towarzyszyły pewne napięcia, wierni wykazali się swoistym heroizmem. Od 1997 r. kościół parafialny mieści się w plebanii, jednak wiernym marzy się nowa świątynia.

Dwa razy w roku obchodzone są patronalne uroczystości kościelne. 16 maja ma miejsce odpust ku czci św. Andrzeja Boboli, patrona parafii w Śnietnicy, natomiast 6 sierpnia uroczystości związane są ze świętem Przemienienia Pańskiego (takie wezwanie nosi filialny kościół w Stawiszycy). Od 1996 roku opiekę duszpasterską nad parafią, w tym nad wiernymi w Śnietnicy i Stawiszycy, sprawuje ksiądz kanonik Marian Konwent. Parafia w Śnietnicy została utworzona i powołana przez tarnowski bp. Jana Piotra Stepa w czasach panującego w Polsce ostrego

reżimu pod koniec 1951 r. W chwili obecnej liczy około 640 wiernych. Pewna grupa wiernych pracuje w innych częściach Polski, lub przebywa na emigracji zarobkowej w krajach zachodnich UE lub w USA.

### **Dzwonnica**

Konstrukcja dzwonnicy wykonana została z drewna i metalu. Jej górna część wspiera się na czterech drewnianych słupach. W dolnej części, na styku z gruntem, słupy zostały wzmocnione metalowymi kształtownikami. W górnej części wzmocniona jest stalowymi kształtownikami podtrzymującymi zamocowany dzwon. Całość nakrywa dwuspadowy, kalenicowy daszek nakryty blachą trapezową.

Na zawieszonym dzwonie umieszczona jest pisana w języku polskim treść informująca, że dzwon nosi imię Święty Józef. Po jego przeciwnej stronie znajduje się pisany (majuskułą) napis o treści: „U PROGĘ TRZECIEGO TYSIĄCLECIA CHRZEŚCIJAŃSTWA PARAFIANIE ŚNIETNICY A.D. 1998”

Dzwonnica ustawiona jest obok rzymskokatolickiej kaplicy, nieopodal cerkwi.



### **Nr 59 – 13 Krzyż laciński, drewniany**

Drewniany, wysoki, krzyż laciński został ustawiony na pamiątkę Misji Świętych. Znajduje się obok rzymskokatolickiej kaplicy.



### **Nr 59 – 14 Krzyż przydrożny laciński, żeliwny na cokole z piaskowca**

Neobarokowy krzyż laciński został wykonany z żeliwa. Jego trzon i poprzeczne ramię, pokrywają bujne motywy roślinne i kwiatowe. Z miejsca skrzyżowania ramion wychodzą wiązki promieni (po 5 symbolicznych promieni, niczym pięć ran Chrystusa).



Na krzyżu znajduje się pełnoplastyczna rzeźba postaci Ukrzyżowanego, z zaznaczonymi szczegółami anatomicznymi ciała. Ułożone w półkole, uniesione do góry ręce Chrystusa, zakończone są dłońmi ułożonymi w geście błogosławieństwa palcami (z trzema wyprostowanymi i dwoma zgiętymi). Jego głowa jest mocno odchylna do tyłu i na prawe ramię. Wpatrujący się w niebo Chrystus, zdaje się na wolę Boga Ojca. Jego biodra przepasuje zwiewne, związane na prawym boku perizonium, które nieomal w całości odsłania nogi. W górnej części trzonu krzyża znajdują się inicjały *INRII*. Krzyż pomalowany jest farbą na kolor czarny, natomiast Chrystus i promienie na kolor złoty.

Krzyż ustawiony jest na kamiennym, szerszym dołem zwężającym się ku górze cokole o wysokości ok. 1.30 m. Na

jednym z boków cokołu, znajduje się relief krzyża prawosławnego. Cokół pomalowany jest na kolor niebieski.

Obiekt znajduje się naprzeciw budynku szkoły w Śnietnicy.

#### **Nr 59 -15 Cmentarz wiejski (fot 59-15)**

Starsza część cmentarza otoczona była kiedyś lipami. Jest miejscem pochówku Łemków i Polaków. Obecnie na nekropolii znajduje się duża grupa grobowców wykonanych z lastrико i marmuru. Większość z nich oznaczona jest krzyżami łacińskimi, natomiast kilka oznaczono krzyżami prawosławnymi. Cmentarz jest starannie utrzymany, otoczony solidnym ogrodzeniem wykonanym z metalowych prętów i słupków umocowanych w betonowych cokołach. Jednym z krzyży jest wysoki, łaciński krzyż tzw. „gromadzki” wykonany z kształtowników o prostokątnym przekroju.



Śnietnica - cmentarz

Na cmentarzu w 2008 r., oznaczonych krzyżami łacińskimi było około 65 grobowców osób dorosłych oraz 9 nagrobków dzieci. Na niektórych z nich umieszczone są reliefy Chrystusa dźwigającego krzyż lub „Serce Jezusa”. Ponadto na cmentarzu znajduje się 16 krzyży łacińskich wykonanych z metalowych rurek i 3 drewnie krzyże łacińskie. Spoczywają tu m.in. członkowie rodzin Wałagów, Drozdów, Królów, Kowalskich, Klimków, Bedusów, Otryłów, Skrabskich, Koszyków, Łaskawskich, Warzechów, Gryblów, Hryców,

Stańskich, Pękalów, Korbiczów, Syczów, Kuzmiczów, Dziubina i Stawiski. Na jednym z nagrobków znajduje się owalna fotografia Józefa (1907 – 1969) i Marii (1912-1990) Witkowskich.

Przeważają proste inskrypcje, ale nie brak także nietypowych i rozbudowanych. Taką dłuższą treść ma inskrypcja Janiny Król (1925-1988), która brzmi „*Śpij matko, nasza miła w tej grobowej ciszy. My Cię mile wspominamy, a Ty nas usłyszysz*” oraz Tadeusza Króla (1924-1991), która mówi o wszechpotędze Boga „*Żyłem bo chciałeś, umarłem bo kazałeś, zbaw mnie bo możesz*”. Na kilku nagrobkach m.in. Jana, Kazimierza i Józefa Abrama, Jana Koszyka, Augustyna Łaskawskiego, Katarzyny Warzechy, inskrypcja z ufnością przekazuje uczucia zmarłej osoby „*Jezu ufam Tobie*”. Na innych zmarli zdają się na moc Boga „*Pod Twoją Obronę*”. Spotyka się także inskrypcje, na których w imieniu zmarłych osób rodziny zamieściły inskrypcje z konkretną prośbą o treści: „*Prosi o Zdrowaś Mario*” lub „*Pokój Jej duszy*”. Wśród spoczywających są także osoby zmarłe w młodym lub w kwiecie wieku. Tak jest w przypadku Henryka Król (1963-1988), którego wyrażająca żal inskrypcja mówi: „*Smutno nam Heniu bez Ciebie żyć, gdy Twe serce przestało bić. Jezu zbaw Jego duszę*”. Tragicznie zmarłego Stanisława Michalika (1930- 1974) inskrypcja jest prośbą o treści „*Boże, okaż miłosierdzie swoje*”. Na otwartej księdze leśniczego Jana Zapór (1952-1999) znajduje się inskrypcja „*Kochani nie odchodzą nigdy!*”.



Fotografia nagrobna Witkowskich

Nieco mniejszą grupę stanowią nagrobki z lastrико oznaczone krzyżami prawosławnymi z inskrypcją pisaną cyrylicą w języku lemńkowskim. Jest to zwykle krótka treść „*БИЛІННА ПАМ'ЯТ*”. W grupie tej znajduje się ok. 22 grobowców. Na podstawie zmieszczonych dat, możemy przeszedźci długość życia mieszkanców górskich wiosek. W rodzinie Stawiski długość życia wynosiła (1859 - 1938), (1859 – 1928) i (1909 – 1945).

Na nielicznych nagrobkach występuje jedna inskrypcja pisana cyrylicą w języku lemńkowskim, a druga po polsku: „*Tu spoczywa w Bogu nasz kochany ojciec i dziadek Ś.P. Zachariasz Stawiski (1881-1951). Pokój Jego duszy*”. Druga po lemńkowsku: „*Tu spocziwaje Teodozja Stawiska (1887 – 1971). Wicznaja Jej Pamiat*”. Bywa, że nagrobek oznaczony jest krzyżem prawosławnym, natomiast inskrypcja napisana została po polsku jak ma to miejsce na nagrobku Antoniny Habowskiej (1934-1996) „*Pokój Jej duszy*”. Na cmentarzu stała kiedyś drewniana kostnica, która znajdowała się po lewej stronie cmentarza.

## Obiekty zabytkowe cmentarza

Najstarsze nagrobki, krzyże żeliwne pochodzą z końca XIX i początku XX wieku.

### 1 – krzyż cmentarny laciński, żeliwny na cokole z piaskowca.

Neobarokowy krzyż laciński wykonany został z żeliwa. Jego trzon i poprzeczne ramię, pokrywają bujne motywy roślinne, w tym kwiatowe. Na końcach ramion umieszczone są kwiaty róży. Z miejsca skrzyżowania ramion wychodzą wiązki promieni, po 5 symbolicznych promieni, niczym pięć ran Chrystusa. Do krzyża przymocowany jest żeliwny odlew postaci Ukrzyżowanego, z zaznaczonymi szczegółami anatomicznymi ciała. Ułożone w półkole, uniesione do góry ręce Zbawiciela, zakończone są dłońmi ułożonymi w geście błogosławieństwa, z trzema wyprostowanymi i dwoma zgiętymi palcami. Jego głowa jest skłoniiona w stronę prawego ra-



mienia. Biodra przepasuje zwiewne, związane na prawym boku perizonium, które nieomal w całości odsłania nogi. Ułożone obok siebie, lekko zgięte w kolanach nogi zakończone są według ikonografii wschodniej, oddzielnie przybitymi stopami.

W górnej części trzonu krzyża znajdują się inicjały *INLI*. Poniżej postaci Ukrzyżowanego zamocowana jest mająca kształt ryngrafu, wypełniona treścią, tablica inskrypcyjna. Nagrobek ufundował Kyrył Moskwa w 1887 r. swojej zmarłej w 1883 roku matce. Na tablicy pisana cyrylicą inskrypcja wymienia zmarłą osobę oraz fundatora krzyża.

U podstawy krzyża znajduje się żeliwna, zwieńczona uskokowym szczytem plakieta. Jej boki flankują pilastry z głowicami. W dolnej części tej symbolicznej „bramy” znajduje się wypukły relief uskrzydłonego, klęczącego, zasmuconego,

nagiego aniołka. Kolejne dwa aniołki umieszczone zostały w zwieńczeniu, ponad flankującymi bokami pilastrami. Jeden z nich unosi nad głową eucharystyczny kielich z hostią, a drugi wieniec.

Krzyż zamontowany jest na kamiennym, wykonanym z piaskowca wysmukłym cokole, który w zwieńczeniu „nakryty jest” namiotowym, ściętym na dwóch bokach daszkiem. Od dołu „daszek” podcięty jest pełnym łukiem (wys. cokołu wynosi 1.50 m). Na jego czołowej ścianie znajduje wypukły obrys kutego w litym kamieniu krzyża prawosławnego.

Jeszcze niedawno uszkodzony krzyż oparty był o cokół. Obecnie obiekt jest wyremontowany, krzyż został pomalowany na czarno farbą.

### 1 - krzyż cmentarny łaciński, żeliwny na cokole z piaskowca

Neobarokowy krzyż łaciński został wykonany z żeliwa. Jego trzon i poprzeczne ramię pokryte jest rowkami. Na końcach ramion umieszczone są ażurowe kółeczka – płatki kwiatu.



Z miejsca skrzyżowania ramion wychodzą wiązki promieni (po 5 symbolicznych promieni). Na krzyżu znajduje się pełnoplastyczna figurka postaci Ukrzyżowanego, z zaznaczonymi szczegółami anatomicznymi postaci. Ułożone w półkole, uniesione do góry ręce Chrystusa, zakończone są dłońmi ułożonymi w geście błogosławieństwa, z trzema wyprostowanymi i dwoma zgiętymi palcami. Jego głowa jest skloniona na stronę prawego ramienia. Biodra przepasuje zwiewne, związane na prawym boku perizonium, które nieomal w całości odsłania nogi. Ułożone obok siebie, lekko zgięte w kolanach nogi zakończone są według ikonografii wschodniej, oddzielnie przybitymi stopami. Poniżej postaci Ukrzyżowanego umieszczona jest prostokątna, zdobiona motywem roślinnym pozbawiona treści, tabliczka inskrypcyjna.

Krzyż zamontowany jest na kamiennym, wykonanym z piaskowca wysmukłym cokole, który w zwieńczeniu „nakryty jest” namiotowym, czteropłaciowym daszkiem. Brak daty wykonania. Wysokość krzyża wynosi 1.40 m, taką samą wysokość ma cokół.

### 1 - cokół z piaskowca, podstawa krzyża żeliwnego

Prostopadłościenny cokół w zwieńczeniu czołowej ściany zakończony jest ozdobą w postaci ułożonych w rzędzie trzech „rybich łusek”, natomiast na obu bokach koronowany jest ozdobą w postaci dwóch „rybich łusek”. Na czołowej ścianie cokołu znajduje się ryty wgłębnie obrys krzyża prawosławnego. Obiekt wykonany został przez ludowego artystę pod koniec XIX w. Jego wysokość wynosi 1.18 m. Obecnie cokół leży w trawie.



### 1 – krzyż łaciński żeliwny na obelisku z piaskowca.

Dolna część wykonanego z piaskowca obelisku jest prostopadłościenna, natomiast stożkowa jest jego druga, wyższa część. Obelisk wieńczy łaciński, żeliwny krzyż. Końce jego ramion zakończone są stylizowanym motywem trójliści, a skrzyżowanie ramion krzyża otacza wieniec.

Dolną część obelisku od górnej, oddziela obiegający go wokół, wystający przed lico płaszczyzn gzyms. Na czołowej ścianie znajduje się wykonana z czarnego marmuru tabliczka inskrypcyjna. Na niej pisana w języku polskim inskrypcja:

*„Aleksandra Albinowska, żona c. k. leśniczego 1855 – 1901. Przeszła cicho czyniąc dobrze”.*

Nie tak dawno to obelisku wystął jedynie metalowy pręt. W ostatnim okresie czasu obiekt został wyremontowany. Kamienna część obiektu ma 1,70 m wysokości.



### 1 - krzyż cmentarny łaciński, żeliwny na cokole z piaskowca

Na krzyżu zamocowany jest żeliwny odlew postaci Ukrzyżowanego. U podstawy krzyża, znajduje się żeliwna, barokowa plakietka, przedstawiająca dwie małe, dziecięce postacie aniołków. Odziane są w krótkie, przepasane w pasie, sięgające kolan tuniki. Od strony zewnętrznej ich skrzydła są złożone, natomiast od strony trzonu krzyża wyprostowane, z uniesionymi do góry końcami. Przed sobą trzymają złożone w modlitewnym geście dłonie. Poniżej aniołków znajdują się bujne roślinne (liściaste) i kwiatowe motywy. Na czołowej ścianie cokołu, umieszczony jest ryty wgłębnie obrys krzyża prawosławnego z trójlistnie zakończonymi ramionami. Data 1902. Jeszcze w 2007 r. uszkodzony krzyż leżał na ziemi oparty o cokół. W ostatnim okresie czasie obiekt został wyremontowany.



**1 - krzyż cmentarny laciński**, żeliwny na cokole z piaskowca

Na krzyżu żeliwny odlew postaci Ukrzyżowanego, powyżej którego znajduje się żeliwny *titulus* z inicjałami *INRI*.

Wykonany z piaskowca, zwężający się ku górze cokół, koronowany jest w postaci ułożonego w rzędzie ząbkowania (siedem ząbków). Na jego czołowej ścianie znajduje się kuty wgłębnie obrys krzyża prawosławnego. W dolnej części wykuta została data **1902**. Cokół ma ok. 1,10 m wysokości.

**1 – obelisk z piaskowca.**

Dolna część wykonanego z piaskowca obelisku jest prostopadłościenna. Stożkowa jest jego druga wyższa część, z której wystaje metalowy pręt umieszczonego tam początkowo krzyża. Część obelisku dolną od górnej oddziela obiegający go dookoła i wystający przed lico ścian gzyms. Kamienna, zachowana część obiektu, ma 1.70 m wysokości. Na jego czołowej ścianie znajduje się wykonana z białego marmuru tabliczka inskrypcyjna. Na niej pisana cyrylicą, w języku lemkowski inskrypcja, która brzmi: „*Honorata z Polańskich Kopystańska, żona o. Grzegorza Kopystańskiego, parocha w Śnietnicy 1836 – 1904 „Вицная Ей Пам’ят”*”.

Na ziemi przed obeliskiem leży duża, płaska, kamienna płyta.

**1 - krzyż cmentarny laciński**, żeliwny, na cokole z piaskowca

Neobarokowy krzyż laciński został wykonany z żeliwa. Jego trzon i poprzeczne ramie, pokrywają bujne motywy roślinne. Z miejsca skrzyżowania ramion wyrastają stylizowane liście winnej latorośli.

Na krzyżu znajduje się, pełnoplastyczna figurka postaci Ukrzyżowanego, z zaznaczonymi szczegółami anatomicznymi ciała. Uniesione do góry ręce Chrystusa, zakończone są dłońmi z zacisniętymi palcami. Jego głowa jest mocno odchylona do tyłu i na lewe ramie. Biodra przepasuje zwiewne perizonium, które nieomal w całości odsłania uda nóg. Ułożone obok siebie, lekko zgięte w kolanach nogi zakończone są według ikonografii zachodniej stopami przybitymi jedna na drugą. W górnej części trzonu krzyża, na poziomo rozpiętym *titulusie*, znajdują się lacińskie inicjały *INRI*.

Poniżej postaci Ukrzyżowanego, umieszczona jest stylizowana tabliczka inskrypcyjna, z wklęsło-wypukłymi bokami. Na niej znajduje się pisana w języku lemkowski inskrypcja – informacja, że jest to nagrobek Łukasza i Kseni Korbicz.

Krzyż zamontowany został na wykonanym z piaskowca, kilkustopniowym cokole (wys. 1.10 m). Kamienny, szerszy dołem cokół, w górnej części zwieńczony jest wysuniętymi przed płaszczyzny, dekoracyjnymi łukami – archiwoltami. Na jego czołowej płaszczyźnie został wykuty wgłębnie obrys krzyża prawosławnego z trójlistnie zakończonymi ramionami oraz data **1909**. Całość stoi na szerokiej płycie z piaskowca.

### 1 – obelisk z piaskowca.

Dolna część wykonanego z piaskowca, spłaszczonego obelisku jest prostopadłościenna. Na jego czołowej płaszczyźnie znajduje się wypukły relief krzyża łacińskiego. Poniżej zamontowana została wykonana z białego marmuru tabliczka inskrypcyjna na której umieszczona jest pisana w języku polskim treść:

„Ś.P. Maria Masiowa **1850 – 1925**. *Wieczny odpoczynek racz Jej dać Panie. Najlepszej matce córka i syn*”.

Wysokość całego obiektu wynosi 2.10 m, w najszerszym miejscu przekrój obelisku ma wymiary 80 cm x 50 cm.



### 1 - krzyż cmentarny łaciński, żeliwny na cokole z piaskowca

Obiekt uszkodzony. Neobarokowy, zdobiony roślinnymi motywami krzyż jest częściowo rozbity. Na *titulusie* znajduje się łaciński skrót „*INRI*”. Krzyż był zamocowany w kilkustopniowym cokole, z którego zachowały się jedynie dolne fragmenty. Przed krzyżem znajduje się duża, kamienna płyta.

### 1 – kapliczka cmentarna, kamienna

Półkuliście zwieńczona kapliczka, została zbudowana z polnych kamieniu i otoczków. W jej wnętrzu znajduje się gipsowa figurka Matki Bożej Niepokalanie Poczętej.

### Nr 59 – 16 Kapliczka- figura Matki Bożej Niepokalanie Poczętej

Współcześnie wykonana figura przedstawia Matkę Bożą w całej postaci. Zabezpieczona została przeszkloną, wykonaną z metalowych kształtowników obudową. Bogurodzica odziana jest w białe szaty, w tym w długą, spływającą do ziemi, przepasaną w pasie i zdobioną złotą lamówką suknię, na którą ma nałożony płaszcz. Postać skierowana jest na wprost, jej ręce są lekko odsunięte od ciała, a dłonie zwrócone wewnętrzzną stroną na zewnątrz. Stoi na kuli depcząc stopami węża.

Figura ustawiona jest na kilkustopniowym postumencie, z szerszymi, wykonanymi z lastriko fragmentami dolnymi. Wyższą część wykonaną została z białej cegły (90 cm x 51 cm). Na jego czołowej ścianie znajduje się marmurowa, czarna tabliczka, na której wypisany został w języku polskim (majuskulą) tekst o treści: „*ZA WSZYSTKIE BYŁE I PRZYSZŁE DARY ŻYCIA BŁOGOSŁAWIENSTWA I OPIEKI*” Fundatorem postawionego ok. 1990 r. obiektu był Jan Kłapacz. Całość ma wysokość 2.40 m.

Znajduje się na posesji Śnietnica 17.





**Nr 59 – 17 Kapliczka przydrożna skrzynkowa**

Kapliczka w całości została wykonana z drewna. Na słupie o kwadratowym przekroju, umieszczona jest kapliczka skrzynkowa (bez tylnej ścianki) nakryta dwuspadowym daszkiem, pokrytym dodatkowo blachą. W kapliczce znajduje się drewniana rzeźba Matki Bożej z Dzieciątkiem (wysokość rzeźby 50 cm).

Powierzchnie słupa i kapliczki pokryte są rytymi wgłębnie ozdobnymi wzorami, w tym rozetami. Na słupie data wykonania **A.D. 2004**. Kapliczka ma ok. 2.20 m wysokości. Obiekt w całości wykonany przez miejscowego artystę ludowego Jana Świąsa. Fundatorem jest Władysław Grybel, Śnietnica 16.

**Nr 59 – 18 Kapliczka - figura Matki Bożej Niepokalanie Poczętej.**

Bogurodzica odziana jest w długą, białą tunikę, na którą ma nałożony niebieski płaszcz.

Współcześnie wykonana, gipsowa figurka Matki Bożej, zabezpieczona została przeszkloną, wykonaną z metalowych kształtowników obudową o przekroju kwadratowym (49 cm x 49 cm). Od frontu znajdują się uchylne drzwiczki. Nakryta jest namiotowym, metalowym daszkiem, który wieńczy metalowy, ażurowy krzyż z trójlistnie zakończonymi ramionami. Z miejsca skrzyżowania ramion wychodzą liczne promienie. Przeszklona obudowa ustawiona jest na prostokątnym cokole, o przekroju kwadratowym (0.65 m x 0.65 m). W górnej części cokół nakryty jest płaską, wystającą przed lico ścian płytą. Jego dolna część będąca podstawą, jest nieco większa i wkopana w ziemię. Kapliczka została wykonana przez synów fundatorki, Józefa i Ryszarda Klimek około 1987 r. Ma wysokość 2.35 m, wraz z krzyżem 2.85 m.

Fundatorką obiektu była Zofia Klimek (zm. w 2000 r.), a motywem fundacji była prośba do Boga o dobry stan zdrowia i wyleczenie chorych nóg. Wcześniej kobieta przeżyła śmierć kliniczną. Często modliła się do cudownego obrazu Matki Bożej Limanowskiej, której obraz początkowo znajdował się w tej kapliczce (mogła to być Matka Boża Bolesna z kościoła w Limanowej lub Matka Boża z Pasierbca).

Zofia Klimek miała córkę Halinę Gucwą (1952 – 1977), która zginęła w 1977 r. w wypadku samochodowym na skrzyżowaniu ulic, na Zawodziu w Gorlicach. Spoczywa na cmentarzu

w Śnietnicy. Ewa Gucwa przeżyła wypadek. Pani Zofia wraz z synem Józefem i pomagającym im drugim synem Ryszardem, zajęła się wychowaniem wnuków. Jednym z nich był malutki, (miał 2 miesiące) Adam Gucwa, który gdy dorósł został księdzem.

Kapliczka znajduje się na terenie posesji Śnietnica 12.

#### **Nr 59 – 19 Kapliczka przydrożna z wnęką (blokowa)**

Kapliczka zbudowana została w kształcie prostopadłościanu. Całość jest otynkowana i pobielona na biało. Rzut jej podstawy ma wymiary 1.00 m x 0.93 m, natomiast wysokość wraz z daszkiem wynosi 2.30 m. Nakrywa ją dwupołaciowy, kalenicowy daszek kryty dachówkami.

We frontowej ścianie kapliczki znajduje się obszerna i głęboka, prostopadłościenna, półkoliście zwieńczona wnęka o wysokości 1.30 m, szerokości 0.70 m i głębokości ok. 0.65 m. Umieszczone w niej została współcześnie wykonana figura Matki Bożej Niepokalanie Poczętej (wysoka ok. 75 cm). Bogurodzica ubrana jest w białą, przepasaną w pasie, długą suknię, obszerny, niebieski himation, a Jej głowę okrywa maforion. Brzegi szat obszyte są zdobną lamówką. Maryja stoi na kuli deptając bosymi stopami węża trzymającego w paszczy jabłko. Po bokach węża – szatana, umieszczone są dwa aniołki mające postać uskrzydłonych główek dziecięcych. W trójkątnym szczycie znajduje się niewielka, trójkątnie zwieńczona wnęka o wysokości 36 cm, szerokości 21.5 cm i 33 cm głębokości. Starannie utrzymany obiekt otoczony jest niskim płotkiem sztachetowym.

Fundatorem kapliczki jest Edward Woźniak. Kapliczka usytuowana jest nieopodal Urzędu Poczтового.



#### **Nr 59 – 20 Krzyż przydrożny łańciński, drewniany**

Ustawiony kilka metrów od głównej drogi przez wieś krzyż łańciński, wykonany został z drewnianej belki o przekroju kwadratowym 10 cm x 10 cm. Zamontowany został na prostopadłościennym betonowym cokółku o przekroju 33 cm x 27 cm., który ma 20 cm wysokości. W miejscu skrzyżowania ramion znajduje się niewielki, metalowy krucyfiks oraz łańciński skrót „INRI” (Jezus z Nazaretu Król Żydowski). Wysokość krzyża wraz z cokółem wynosi 3.05 m. Obiekt otoczony jest niskim płotkiem sztachetowym o wymiarach 1.75 m x 1.75 m, który ma 70 cm wysokości.



### Nr 59 – 21 Krzyż przydrożny łaciński, żeliwny na cokole z piaskowca

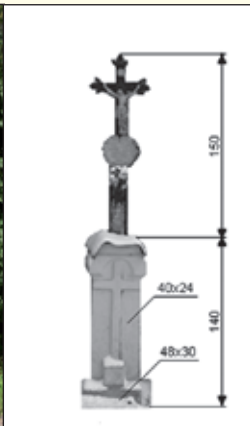
Neobarokowy krzyż łaciński został wykonany z żeliwa. Jego trzon i poprzeczne ramię, pokrywają bujne motywy roślinne, w tym kwiatowe. Z miejsca skrzyżowania ramion wychodzą wiązki promieni, po 5 symbolicznych promieni (niczym pięć ran Chrystusa).



Na krzyżu umieszczona jest odlana z żeliwa, pełnoplastyczna postać Ukrzyżowanego, z zaznaczonymi szczegółami anatomicznymi ciała. Ułożone w półkole, uniesione do góry ręce Chrystusa, zakończone są dłońmi ułożonymi w geście błogosławieństwa, z trzema wyprostowanymi i dwoma zgiętymi palcami. Jego głowa jest mocno odchylona do tyłu i na prawe ramię. Wpatrujący się w niebo Chrystus, zdaje się wypełniać wolę Boga Ojca. Jego biodra przepasuje zwiewne, związane na prawym boku perizonium. Ułożone obok siebie, lekko zgięte w kolanach nogi, zakończone są według ikonografii wschodniej oddzielnie przybitymi stopami. W zwieńczeniu trzonu znajduje się *titulus* z pisanimi cyrylicą inicjałami *IN LI*.

Poniżej postaci Ukrzyżowanego, zamocowana jest kolista tablica inskrypcyjna. Ozdobiona jest umieszczonym na obwodzie wieńcem z liści bluszczu. Na tablicy znajduje się pisana cyrylicą

inskrpcja mówiąca o fundacji i fundatorach krzyża. Informuje, że Ten Święty Krzyż został ufundowany „Na chwałę Bożą, przez sołtysią rodzinę ze Śnietnicy, Justyna i Marię Watrał w 1887 roku”.



Według legendy w tej okolicy miał zamieszkać Piotr Watrał, którego uważa się za legendarnego założyciela osady. Rodzina Watrałów była do czasów wysiedleń właścicielami tzw. dolnej roli Sołtysiej.

U podstawy krzyża, na jego styku z cokołem, znajduje się żeliwna, neogotycka, ażurowa plakieta z postacią świętej.

Górną część plakiety zdobi zwieńczony ostrym łukiem portal wsparty przez dwie kolumny, z dekoracyjnymi elementami architektonicznymi w postaci maswerku i kolistej rozety. Przedstawiona tu jako kobieta Ecclesia, symbol Kościoła Chry-

stusowego, ukazana jest frontalnie w postawie stojącej. W prawej ręce trzyma oparty o ziemię duży łaciński krzyż, a w lewej uniesiony do góry kielich. Odziana jest w bogate, spływające w obfitych fałdach do ziemi szaty, spod których dołem wystają jej bosa stopy. Na ramiona ma nałożony długi płaszcz. Jej wyraz twarzy jest pogodny, rysy wyraźnie ukształtowane, a bujne i długie włosy spływają na ramiona i plecy.

Znane są średniowieczne, gotyckie miniatury, na których Kościół rodził się z rany w boku Chrystusa. Ecclesię przedstawiano czasem jako Oblubienicę i królową, gdy stoi obok krzyża i napelnia kielich świętą krwią. Niewykluczone, że plakieta ta przedstawia Wiarę, której atrybutami także jest krzyż i kielich.

Krzyż zamontowany jest na kamiennym, wykonanym z piaskowca wysmukłym cokole, który w zwieńczeniu „nakryty jest” pozornym, namiotowym, ściętym na dwóch bokach daszkiem. Od dołu „daszek” podcięty jest pełnym łukiem. Na jego czołowej ścianie, znajduje wypukły relief (wysokiego od 1.5 cm do 2 cm) kutego w litym kamieniu krzyża łacińskiego.

Krzyż znajduje się przy głównej drodze, niedaleko mostku na potoku Czarna, obok ośrodka zdrowia.

### **Nr 59 – 22 Kaplica rzymskokatolicka**

Opiekę nad rzymskokatolicką kaplicą sprawują siostry Dominikanki.

W 1939 roku na placu, na którym wcześniej znajdował się posterunek Policji Państwowej, staraniem urzędników mającego tu siedzibę nadleśnictwa, zbudowano skromną, drewnianą kaplicę. Dużą inicjatywą przy jej powstaniu wyróżnił się ówczesny nadleśniczy. Śnietnica tworzyła rzymsko katolicką parafię razem ze Stawiszą. W obu miejscowościach odnotowano łącznie 52 parafian<sup>356</sup>. Przed II wojną światową przyjeżdżał tu rzymskokatolicki ksiądz, który odprawiał nabożeństwa dla Polaków.



Kaplica jest obiektem drewnianym, który swoim zewnętrznym wyglądem przypomina tradycyjny dom mieszkalny. Wyróżnia go od domu wybudowana pomiędzy gankiem za pozostałą częścią, wystająca nieco ponad bryłę obiektu, drewniana wieżyczka sygnaturowa. Wysmukła wieżyczka zbudowana jest na rzucie kwadratu, lekko zwężająca się ku górze. Nakryta jest stożkowym daszkiem który wieńczy łaciński, metalowy krzyż.

### **Nr 59 – 23 Kapliczka – figura Matki Bożej z Dzieciątkiem**

Kamienna, pełnoplastyczna, piękna rzeźba Matki Bożej z Dzieciątkiem w typie Królowej Nieba i Ziemi, została wykonana z piaskowca. Bogurodzica odziana jest w bogate, drapowane, spływające do ziemi szaty, spod których dołem wystaje delikatnie koniec jej bosej stopy. Ubrana jest w królewski himation, który na przedzie jest nieco podciągnięty do góry. Na jego kraju widać obiegającą go ozdobną lamówkę. Wierzchnim okryciem Maryi jest spięty pod szyją zaponą, stosunkowo obszerny płaszcz. W dolnej części widoczny jest fragment spodniego fragmentu jej szat - białej sukni. Wystają spod niej Jej bose stopy, które stoją na kuli, depczą



356. L. Rymarowicz, Słów kilka o kościołkach rzymskokatolickich w zachodniej części Łemkowszczyzny, [w:] Płaj 12, s. 208.

jednocześnie węża trzymającego w paszczy jabłko - symbol szatana i grzechu pierworodnego. Maryja przedstawiona więc została także jako nowa Ewa.

Bogurodzica otrzymała kobiecy wdzięk dzięki starannemu wymodelowaniu. Na Jej twarzy maluje się ogromny spokój, a głowę nakrywa maforion. Wieńczy ją niska, otwarta górą korona zachodniego typu. Zastępuje nim i jednocześnie symbolizuje potęgę i władzę Królowej Niebios. Na lewym ręku trzyma siedzącego Syna Bożego, natomiast prawą ręką z wyraźnie zaznaczonymi palcami dłoni, obejmuje go i podtrzymuje. Matka Boża daje Syna światu, a on uniósłszy i rozłożywszy szeroko ręce bierze z radością ludzi w opiekę. Jezus ubrany jest w białą tunikę z ozdobnie wykończonymi lamówką brzegami. Dołem spod stroju wystają nogi z bosymi stopami. Jego twarz z wyraźnie zaznaczonymi rysami jest radosna, a głowę porastają kręcone włosy.

Kamienną figurę nakrywa wykonana z metalowych kształtowników, przeszklona obudowa z namiotowym daszkiem zwieńczonym lacińskim, metalowym krzyżykiem.

Figura ustawiona została na prostopadłościennym, wykonanym z szarego marmuru cokole. Na jego czołowej ścianie znajduje się pisana w języku polskim, majuskułą treść (pis. org.):

„WDZIĘCZNI BOGU ZA:  
- ZAŁOŻENIE PAR. RZYM.- KAT.  
W ŚNIETNICY 1.08.1939 r.  
- I PRACĘ SIÓSTR DOMINIKANEK  
1948-1992 r.  
- PARAFIANIE ŚNIETNICY  
W ROKU JUBILEUSZOWYM 2000”

Obiekt ustawiony jest na betonowej, częściowo wkopanej w ziemię, dużej, szerokiej płycie. Całość otacza wykonane z metalowych prętów ozdobne ogrodzenie. Wysokość całości obiektu wynosi ok. 3.00 m. Figura znajduje się obok kaplicy sióstr Dominikanek.

Autorem rzeźby był kamieniarz z miejskiego zakładu cechowego, być może gorlicki artysta Wojciech Serwoński.

### **Nr 59 – 24 Kopiec marszałka Józefa Piłsudskiego**

Przed drugą wojną światową Śnietnica była ważnym ośrodkiem administracyjnym. Była też siedzibą nadleśnictwa, w którym funkcję nadleśniczego sprawował J. Stieber (lub Sztiber), wielki patriota. Był on pomysłodawcą i inicjatorem budowy kopca poświęconego pamięci marszałka Józefa Piłsudskiego. Kopiec powstał w 1937 roku, a do jego wykonania wykorzystano naturalne wzniesienie. Na nim mieszkańcy Śnietnicy usypali z łupków kamienny kopiec o wysokości około 8 metrów. Do góry wiodła mająca kształt ślimaka ścieżka. Na wierzchołku wzniesienia znajdowała się płaska platforma, która najprawdopodobniej była otoczona kamiennym murem. Pośrodku niej ustawiony był kamienny, prostopadłościenny głaz.

Obecnie wzgórze jest zalesione, a teren podszczytowy porastają leszczyny, osiki, sosny, dzikie czereśnie i dęby. Ustawiony pierwotnie kamienny, prostopadłościenny głaz z piaskowca o wymiarach 1.5 m x 0.95 m x 0.65 m, leży tuż pod wierzchołkiem, na północnej stronie kopca, zwalony inskrypcją do dołu.

Rok 1935, rok śmierci J. Piłsudskiego wypełniony był uroczystościami o zabarwieniu polityczno-patriotycznymi. W dniu 14 czerwca gorlicki inspektor szkolny wystosował pisma do kierowników szkół: „Proszę, aby Kierownictwo Szkoły wraz z dziećmi szkolną wzięło udział w uroczystości brania ziemi z granicy państwa na kopiec śp. Marszałka Polski. Punkt zborny młodzieży szkolnej, organizacji społecznych i władz znajduje się

w Izbach i Blechnarce obok punktu przejściowego (obecnie piesze przejście graniczne), przy szosie koło budki granicznej w Koniecznej i w Radocynie obok punktu przejściowego gospodarczego.

Obiekt znajduje się obok drogi ze Śnietnicy do Uścia Gorlickiego, po lewej stronie drogi jadąc do Uścia, ok. 150 m od skrzyżowania dróg.

#### **Nr 59 – 25 Kapliczka przydrożna słupowo - szafkowa**

Ufundowana i ustawiona w czasach współczesnych kapliczka przydrożna, składa się z dwóch części. Jednej murywanej w kształcie wysmukłego słupa - postumentu oraz drugiej zamontowanej na niej stylowej drewnianej, nakrytej dwuspadowym daszkiem. Kapliczka wybudowana została z inicjatywy nadleśniczego Nadleśnictwa w Łosiu - Franciszka Zygarowicza. Drewnianą część kapliczki wykonał Jerzy Duda z Dominikowic k. Gorlic. W półkolistym zwieńczeniu wnęce, znajduje się współczesny obraz św. Huberta, patrona myśliwych (aut. Robert Hübner). Budowaną przez leśników kapliczkę wsparli też prywatni sponsorzy, którzy przekazali m.in. materiały budowlane.

Uroczystość jej poświęcenia miała miejsce w listopadzie 2009 roku. Wzięło w niej udział kilkadziesiąt osób, w tym pracownicy Nadleśnictwa w Łosiu, myśliwi koła łowieckiego Rosomak i zaproszeni goście. Poświęcenie kapliczki w 85. rocznicę powołania instytucji Lasów Państwowych, było formą uczczenia patrona myśliwych św. Huberta oraz 91. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. Uroczystego aktu poświęcenia dokonał ks. Józef Małota z Myślenic. Podczas uroczystości ks. proboszcz Marian Konwent ze Śnietnicy oraz ks. Józef Małota odprawili mszę świętą.

Projektantem całości oraz autorem obrazu jest mieszkający obecnie w Libuszy artysta Robert Hübner.

Kapliczka znajduje się u stóp Kopca Piłsudskiego w Śnietnicy, obok drogi do Uścia Gorlickiego.



## 60. Brunary

### Nr 60 Brunary Wyżne, nr 61 Brunary Niżne

Obecna wieś Brunary, to dawne Brunary Wyżne i Brunary Niżne. O jej dużym znaczeniu może świadczyć, to że przez jakiś czas w dokumentach m.in. w 1629 r., wymieniano miejscowość jako Miasto Bronary Niżne<sup>357</sup>. Od początku XVII wieku do końca XIX w tworzyły Brunary dwie samodzielne wsie, wymieniane zwykle jako Bronary Wyższe i Bronary Niższe<sup>358</sup>. Ponadto w skład miejscowości wchodzi obecnie także dawna wieś Jaskzowa. Brunary dzielą się także na kilka przysiółków takich jak Dolina, Nad Sychłą i Wierszki.

Brunary położone są nad rzeką Białą w szerokiej dolinie otoczonej od zachodu stokami Sołtysiego Wierchu (607 m) i Kiczery Wielkiej (694 m). Na północy wsi wznosi się Mała Kiczka (545 m), od zachodu stoki Taniej Góry (576 m) i pasma Suchej Homoli.

Często objaśnienie znaczenia nazwy, tak jak ma to miejsce w tym przypadku jest problematyczne i trudne. Nazwa wsi Brunary, w dawnych wiekach pisana była czasem jako Bronari, a później Bronary Wyższe. Obecnie poddaje się w wątpliwość, że jej rodowód jest powiązany z dawnym zajęciem mieszkańców. Jej nazwę zaliczano zazwyczaj do grupy nazw służebnych, mówiących o dawnych rzemieślnikach, których łączyło wspólne zajęcie lub powinność wobec grodu. W tym wypadku nazwa miała mówić o ludziach, mieszkańcach wsi, wyrabiających broń lub brony. Niektórzy badacze<sup>359</sup> podają, że nazwa służebna *brunary* „ludzie wyrabiający brony” (...) ale nie w sensie służebności dworskich, lecz po prostu jako nazwa rzemieślników”. Zmiana w nazwie „on” na „un”, często spotykana była w dawnej polszczyźnie, wskazuje na polskie pochodzenie tej wsi, której nazwę przejęli późniejsi osadnicy łemkowscy<sup>360</sup> (lub osadnicy kultury wołosko – ruskiej)<sup>361</sup>. Lokacja Brunar Wyżnich miała miejsce w 1577 r. W XIX wieku nazwa występuje taka obecnie. (łem. *Brunarja Wysznia i Nyznia*).

Jerzy Czajkowski<sup>362</sup> podaje, że w dokumentach źródłowych, w okresie od 1577 do 1712 roku, miejscowość 10 razy odnotowana została pod nazwą Bronary. W latach 1577 r. i 1588 r. wymieniono ją pod nazwą Broniari. W wyniku najnowszych badań wskazuje się, że Brunary nigdy nie były w dokumentach wymienione jako wieś służebna. Dlatego jej nazwa nie może oznaczać „ludzi wyrabiających brony”. Potwierdzeniem tego jest brak przesłanek i potrzeb, by takie narzędzia tu robić, gdyż w czasie jej powstania, w promieniu wielu kilometrów była pustka górską. W tej sytuacji na uwagę zasługuje dwukrotnie powtórzony w XVI w. zapis „**Broniari**”<sup>363</sup>, który może oznaczać wieś broniącą dostępu od strony Węgier. Łatwiej byłoby umotywić jej obronny charakter, gdyby częściej niż miało to miejsce w rzeczywistości, była wymieniana w dokumentach pod nazwą „Bronara”, czyli osada obronna lub broniąca dostępu.

357. Eugeniusz Pawłowski *Nazwy miejscowości Sądecki*, s. 17.

358. E. Pawłowski, *Nazwy miejscowości Sądecki*, s. 17.

359. E. Pawłowski, *Nazwy miejscowości Sądecki*, s. 17.

360. E. Pawłowski, *Nazwy miejscowości Sądecki*, s. 17.

361. O osadnictwie na omawianych terenach pisze m.in. Zofia Szanter, Skąd przybyli przodkowie Łemków?. Osadnictwo z południowych stoków Karpat w Beskidzie Niskim i Sądeckim. [w:] *Magury* '93, s. 7 – 20, oraz Zofia Szanter. Osadnictwo z południa w Beskidzie Niskim i Sądeckim. [w:] *Polska sztuka ludowa*. R XXXIX. 1985, nr 3 – 4.

362. J. Czajkowski, *Dzieje osadnictwa historycznego na Podkarpaciu* s. 40 i 41, przypis 64.

363. Nazwę wsi jako **Broniari** wymienia m.in. E. Pawłowski, *Nazwy miejscowości Sądecki*, Cz. pierwsza: *Nazwy miast, wsi przysiółków oraz dzielnic miejskich i wiejskich*, Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk 1971.

**Kiczera** – rum „chicera” to wzgórze, góra. Taka nazwa oznaczała najczęściej porośniętą lasem górę z bezleśnym wierzchołkiem. W czasie II wojny światowej, w 1944 r. Niemcy pod Kiczera przygotowywali linię okopów. Do pracy zatrudnili wszystkich mieszkańców Brunar, którym ponoć płacili. Po przejściu frontu pojawiły się w Brunarach luźne grupy UPA. Konfiskowali żywność, gnębili Polaków oraz wciągali w szeregi młodych, zdesperowanych wysiedlencami, Łemków. W tym czasie w szkole stacjonowało wojsko. Ostatecznie Ukraińcy zostali otoczeni na Kiczercze i doszło tam do krwawej rozprawy z nimi.



Brunary - Kiczera Wielka

## **60. Brunary Wyżne**

Brunary Wyżne są starszą częścią wsi niż Brunary Niżne. Obecnie wielu badaczy dowodzi, że Brunary nie zostały lokowane w 1335 roku na prawie niemieckim przez Kazimierza Wielkiego. Wiadomo było, że król ten był pierwszym władcą, który chciał opanować i zagospodarować pod względem wojskowym i ekonomicznym przejścia graniczne na przełęczach karpackich. Dlatego sądzono, że stosunkowo wczesne powstanie tej wsi, miało związek z podjętą przez króla szerszą akcją przejęcia kontroli nad drogami handlowymi, w tym nad prowadzącym wzdłuż rzeki Białej traktem handlowym. Natomiast nie wyklucza się, że w spisie klucza muszyńskiego mogły Brunary występować już w 1391 roku, jednakże pod inną, niezidentyfikowaną, jak na razie nazwą. Badacze podkreślają, że odnośnie Brunar, jest co niemiara wątpliwości i trzeba przy okresie ich lokacji postawić na razie znak zapytania<sup>364</sup>.

Wiarygodne i sprawdzone informacje dotyczące Brunar Wyżnych, pojawiają się w 1547 roku. Zostały wówczas lokowane na prawie wołoskim, przez biskupa Samuela Maciejewskiego, a przywilej lokacyjny otrzymał osadźca Daniel z Jaskkowej (Daniel Jaśkowski) dzięki listowi polecającemu starosty muszyńskiego<sup>365</sup>. W dokumencie tym mówi się, że jest to „nowe znowu osadzenie wsi” czyli założona została wieś na nowo, na prawie wołoskim, bez opisywania granic. Co wskazuje, że już jednak jakaś osada w tym miejscu wcześniej była. Być może przed ponowną lokacją miejsce to zostało opuszczone lub wyludnione. Powodem mógł być

364. Szeroko o założeniu wsi Brunary, jej nazwie i licznych wątpliwościach z tym związanych pisze J. Czajkowski, „Dzieje osadnictwa historycznego na Podkarpaciu”, s. 40 – 42.

365. J. Czajkowski, *Studia nad Łemkowszczyzną*, s. 52.



opisywany m.in. przez Jana Długosza któryś z licznych pomorów spowodowanych panującą zarazą. Także dokument lokacyjny bez podania opisu granic i powierzchni wsi, pośrednio sugeruje na wcześniejszą organizację osady, której terytorium zostało wcześniej określone. Nadanie wskazuje natomiast, że potrzebne są zmiany prawno-organizacyjne. Zostało to zaznaczone przez biskupa, który pisał „*by ta wieś do wszelkich praw wołoskich i powinności ich należała*”<sup>366</sup>.

Zasadzca Brunar Wyżnych Daniel Jaśkowski, zmienił swoje nazwisko na Brunarski i już w 1554 r. występował w dokumentach jako Danco Brunarski. Jego potomkowie byli tu sołtysami jeszcze w XVII w. W czasie przeprowadzonego w 1629 roku spisu wieś zaliczana była już do grupy wsi „dawno osiadłych” a wymieniano ją jako Brunary Wyższe<sup>367</sup>. Według Z. Budzyńskiego (w 1785 r.) oraz szematyzmów grekokatolickich w niektórych latach liczba ludności grekokatolickiej zamieszkującej miejscowość, która była jednocześnie siedzibą parafii, w skład której wchodziły jeszcze Brunary Niżne, Czarna i Jaskowa, przedstawiała się następująco: w roku 1785 w Brunarach Wyżnych mieszkało 277 grekokatolików, w roku 1890 – 356, natomiast w 1928 roku było we wsi 360 grekokatolików<sup>368</sup>.

W 1900 roku w Brunarach Wyżnych było 65 domów i 361 mieszkańców. W 1931 roku powierzchnia wsi wynosiła 5.54 km<sup>2</sup> w 64 domach mieszkało 397 mieszkańców<sup>369</sup>.

## **61. Brunary Niżne**

Brunary Niżne położone są na wysokości ok. 410 m w szerokiej dolinie rzeki Białej. Nie wiadomo czy Brunary Niżne istniały już wcześniej, ale wg niektórych opracowań w 1547 r. miała nastąpić zmiana organizacji wsi i przeniesiono ją na prawo wołoskie<sup>370</sup>. E. Pawłowski podaje bez informacji czy dotyczy to Brunar Niżnych czy Wyżnych: „Brunary (1547) powtórna lokacja”<sup>371</sup>. Na przyczyny migracji na te tereny wieśniaków z Węgier wskazują Z. Szanter<sup>372</sup>. Przyczyną było to, że w XVI wieku na Węgrzech nastąpił wzrost powinności pańszczyźnianych, co prowadziło do wybuchu powstań, (m.in. w 1514 r., 1562 r.) w różnych rejonach kraju. Nie sprzyjały tam rozwojowi gospodarstwu także wojny z Turcją, m. in. w 1541 r. W przeciwieństwie do Węgier, nękanych rozlicznymi problemami, Rzeczpospolita była w XVI w. u szczytu potęgi i rozwoju gospodarczego. Dlatego właścicielom ziemskim zależało na szybkim zagospodarowaniu dóbr. Niebawem, bo w 1574 r. powstały Banica i Stawisza. Z. Szanter pisze że: „W związku z tymi wydarzeniami obserwuje się zwiększony napływ osadników w Beskid Niski i Sądecki”<sup>373</sup>. Autorka stwierdza dalej że (...) „wyraźna jest korelacja między sytuacją na Węgrzech a rozwojem osadnictwa. Do czasu powstań 1569 – 70 i 1572 – 73 (które sygnalizują dalszy wzrost obciążeń feudalnych na Węgrzech)” w kluczu muszyńskim lokowanych zostało kilka miejscowości. Powstały m.in. w 1547 Izby, „a Brunary Niżne przeniesiono na prawo wołoskie”<sup>374</sup>. Autorka podaje że Brunary Niżne lokowane zostały w 1577 r.

366. J. Czajkowski, *Studia nad Łemkowszczyzną*, s. 52.

367. J. Czajkowski, *Studia nad Łemkowszczyzną*, s. 91.

368. J. Czajkowski, *Studia nad Łemkowszczyzną*, s. 177.

369. J. Czajkowski, *Studia nad Łemkowszczyzną*, s. 170.

370. Z. Szanter, *Skąd przybyli przodkowie Łemków?*. [w:] *Magury* '93, s. 17.

371. E. Pawłowski, *Nazwy miejscowości Sądeckizny*, s. 17.

372. Z. Szanter, *Osadnictwo z południa w Beskidzie Niskim i Sądeckim*. [w:] *Polska sztuka ludowa*, 1985.

373. Z. Szanter, *Osadnictwo z południa w Beskidzie Niskim i Sądeckim*.

374. Z. Szanter, *Osadnictwo z południa w Beskidzie Niskim i Sądeckim*. Ze stanowiskiem autorki że najmniej reprezentowana była ludność wiejska z terenów ówczesnych Węgier, z ruskiego i słowackiego kręgu kulturowego polemizuje J. Czajkowski, *Dzieje osadnictwa historycznego na Podkarpaciu* (...) s. 157.

Wg J. Czajkowskiego<sup>375</sup> Brunary Niżne powstały na rozległych terytorialnie gruntach wsi Jaskowa. Założone zostały później jak Brunary Wyżnie, w czasach gdy rządy w państwie muszyńskim sprawował bardzo energiczny starosta Stanisław Kępiński W dniu 22 grudnia 1577 r. utworzono tu sołtystwo, a akt nadania dla Jaśka, syna sołtysa z Brunar Wyżnych, miało miejsce w Krakowie, a aktu tego dokonał tak samo energiczny jak starosta, prowadzący akcję osadniczą biskup Piotr Myszkowski. Zasadzca otrzymał 2 łany i dodatkowy nie wymierzony obszar oraz młyn i piłę. Mógł osadzić dowolną liczbę kmieci, którzy mieli odrabiać sołtysowi po 2 dni<sup>376</sup>.

W czasie przeprowadzonego w 1629 roku spisu zaliczana była już do grupy wsi „dawno osiadłych”. Wieś była prawdopodobnie niezwykle silna gospodarczo, gdyż wymieniano ją nawet jako „miasto” Bronary Niżne. W 1641 roku dokument lokacyjny potwierdził biskup Jan Zadzik.

Według Z. Budzyńskiego (w 1785 r.) oraz szematyzmów grekokatolickich liczba ludności zamieszkującej Brunary Niżne w niektórych latach przedstawia się następująco: w roku 1785 mieszkało w nich 290 grekokatolików, w 1890 roku 346, natomiast w 1928 roku 396 grekokatolików<sup>377</sup>. W 1900 roku w Brunarach Niżnych było 80 domów i 457 mieszkańców. W 1931 roku powierzchnia wsi wynosiła 6.86 km<sup>2</sup> (686 ha), a w 79 domach zamieszkiwało 459 mieszkańców<sup>378</sup>.

### **Nr 60 Brunary**

Brunary słynęły z hodowli wołów. Najmniej owiec w całym kresie muszyńskim na początku XIX w. (ok. 1807 r.), chowano w tzw. wsiach „zaleśnych” położonych w dolinie rzeki Białej. W 83 % wsi na jedno gospodarstwo przypadało mniej niż 2 owce. Do takich wsi należały Brunary Niżne i Wyżne, Czarna, Izby, Banica. Jedynie w Czertyżnem w 1807 roku było średnio na gospodarstwo 2.1 owcy, w 1824 – 2.7 i 1900 – 3 owce. Z wiosną wypędzali „na Jurija” (16 V nowego stylu) a wracali do wsi „na Zdwiha” 27 IX nowego stylu (Wozwizdenie Czesnego Chresta).

Podstawą w hodowli i w pracy na roli była w gospodarce Biskupszczyzny hodowla bydła wielkiego. Przewagę stanowiły woły. Zazwyczaj Rusnacy kupowali wiosną młode woły, którymi wykonywali prace rolne i leśne, a następnie podtuczone sprzedawali jesienią na targach w podgórskich miastach. Przybywali po nie kupcy. Stada wołów, liczące po paręset sztuk pędzono następnie do Austrii i Prus. Gdy dotarli na te tereny linie kolejowe, wożono stada koleją.

Szczególnym powodzeniem cieszyły się węgierskie, siwe długorogie „sejky”. Przed I wojną światową, kiedy granica polityczna między Galicją a Węgrami nie stanowiła bariery rozdzielającej mieszkańców obu stron Karpat, Rusnacy, a w szczególności „Biskupiany”, tak intensywnie dążyli rynek wykupując woły i konie w Bardiowie i innych okolicznych miastach, że władze węgierskie zmuszone były wydać specjalne zarządzenie utrudniające nabywanie wołów przybyszom z Galicji<sup>379</sup>.

Pod koniec XIX w (ok. 1880 r.) Brunary były już czasem uważane za jedną miejscowość, a określano je jako Brunary *niższe* i *wyższe*. Powierzchnia całej wsi wynosiła 2025 morgów,

375. J. Czajkowski, Studia nad Łemkowszczyzną, s. 13 i 85, oraz J. Czajkowski. Dzieje osadnictwa historycznego na Podkarpaciu s. 116 i 117.

376. J. Czajkowski, Studia nad Łemkowszczyzną, s. 85.

377. J. Czajkowski, Studia nad Łemkowszczyzną, s. 177.

378. J. Czajkowski, Studia nad Łemkowszczyzną, s. 170.

379. R. Reinfuss, Związki kulturowe po obu stronach Karpat w rejonie Łemkowszczyzny, [w:] Łemkowie w historii i kulturze Karpat, s. 174.

w tym 1246 morgów było ziemią orną. Glebę określano jako „owsianą”. Obszar dworski, wcześniej państwa muszyńskiego, był własnością funduszu religijnego (austriackiego). Znajdowało się wówczas w Brunarach 118 domów, w których żyło 689 mieszkańców narodowości ruskiej<sup>380</sup>. Obszar dworski był w tym czasie własnością austriackiego funduszu religijnego. Działała tu także jednoklasowa szkoła ludowa<sup>381</sup>.

W 1908 roku zamieszkiwało Brunary Niżne i Wyżne 828 grekokatolików, 25 rzymskich katolików (Polaków) i 35 Żydów. 260 osób przebywało na emigracji w Ameryce.

W czasie I wojny światowej, w 1914 roku, władze austriackie aresztowały 5 mieszkańców Brunar Wyżnych. Trzech z nich trafiło do obozu w Thalerhofie k. Grazu w Austrii, natomiast dwóch do więzienia w Nowym Sączu. Tam wyrokiem sądu wojennego 28 września 1914 r., w myśl ówczesnie obowiązującego kodeksu karnego za zdradę stanu (jak podano w uzasadnieniu), na karę śmierci zostali skazani grekokatolicki dziekan - proboszcz w Brunarach Piotr Sandowicz (56 lat) oraz jego syn, Antoni Sandowicz (27 lat) mieszkaniec Brunar, słuchacz Akademii Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Lwowskiego. Wyrok przez rozstrzelanie został wykonany 28 września 1914 r. w Nowym Sączu.

Przy zabudowaniach Brunary Niżne nr 1, jeszcze w latach 90. XX w. znajdowały się fundamenty tartaku, dawnej posiadłości Szlapaków (Ślapaków), dziadków byłego premiera Józefa Cyrankiewicza. Tartak wkrótce po I wojnie światowej został zlicytowany i rozebrany.

Jeszcze w czasach austriackich planowano przeprowadzić przez Brunary linię kolejową. Rozpętą budowę przerwała I wojna światowa. Już przed I wojną światową rząd austriacki planował przeprowadzić komasację w Galicji mającej największe rozdrobnienie gruntów. Powrócono do niej w okresie międzywojennym, wkładając ogromny wysiłek w przełamanie oporu ludności i przekonując o korzyściach z niej płynących. W Brunarach na zebraniu gminnym wszyscy wnieśli sprzeciw przed rozpoczęciem robót komasacyjnych, a ludność uważała te prace za prawdziwy „dopust Boży na wieś”. Po jej przeprowadzeniu tylko jeden gospodarz był niezadowolony<sup>382</sup>.

W 1931 roku powierzchnia wynosiła: Brunar Niżnych 6.86 km<sup>2</sup>, w 79 domach mieszkało 459, natomiast powierzchnia Brunar Wyżnych wynosiła 5.54 km<sup>2</sup>, a w 64 domach mieszkało 397 ludzi<sup>383</sup>. Razem powierzchnia obu części Brunar wynosiła 12.40 km<sup>2</sup>. W okresie międzywojennym oprócz Łemków, Polaków i Żydów, mieszkali tu Cyganie, którzy prowadzili kuźnię.

Ciężko doświadczone zostały Brunary w okresie II wojny światowej. Po wkroczeniu Niemców do Brunar, w „Niżnej” szkole utworzyli posterunek, natomiast koło cerkwi gestapo. Żydzi zostali wywiezieni. Przed wyzwoleniem Niemcy zaminowali drewniany most koło cerkwi (obecnie już nie istnieje, zbudowano nowy, betonowy), przy drodze do Grybowa. Do eksplozji jednak nie doszło, gdyż jeden z mieszkańców poprzecinał przewody. W 1945 roku pojawili się we wsi radzieccy agitatorzy, którzy namawiali do wyjazdu na tereny Związku Radzieckiego. Towarzyszyli im ubrani po cywilnemu Polacy, którzy po cichu odradzali. Zdecydowało się wyjechać 5 lub 6 rodzin.

W 1947 roku w ramach akcji „Wisła”, w dniach 26 – 30 czerwca wywieziono z Brunar Wyżnych 128 osób. Do deportacji przewidzianych było jeszcze 36 osób. We Wyżnej części wsi została jedna rodzina polsko – łemkowska. W dniach 26 – 30 czerwca wywieziono z Brunar Niżnych 395 osób. Do deportacji przewidzianych było jeszcze 45 osób, natomiast pozostało we wsi 36 Polaków. Do wsi przybyli osadnicy z okolic Limanowej i Bobowej. W 1975 roku mieszkało

380. Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich 1880 – 1902, Tom: I Warszawa 1880, s. 387.

381. Słownik geograficzny Królestwa Polskiego (...), s. 387.

382. K. Pieradzka, Na szlakach Łemkowszczyzny, s. 185 – 186.

383. J. Czajkowski, Studia nad Łemkowszczyzną, s. 164 i 170.

w Brunarach około 770 mieszkańców, a w 1990 r. było 110 gospodarstw i 850 mieszkańców. W 2005 roku było tu 854 stałych mieszkańców oraz 11 osób zameldowanych czasowo.

Brunary łączone są z byłym, wieloletnim premierem, Józefem Cyrankiewiczem. Jego rodzina była właścicielami ziemskimi i posiadała kilka tartaków. Pracował u nich Albin Szlapak (dziadek po kądzieli premiera Józefa Cyrankiewicza), który także sobie wybudował tartak koło domu w Brunarach Niżnych. Ponadto był on właścicielem tartaku we Floryncie. Obrabiał w nich drewno kupowane przede wszystkim w lasach „księżych” należących do cerkwi. Dobrze wspominali go okoliczni mieszkańcy, był m.in. jednym z głównych fundatorów i inicjatorów budowy nowej cerkwi w Czynrye w 1892 r. W okresie gdy wiodło mu się nie najlepiej, czego powodem było m.in. liczne potomstwo i zaczął biednieć, w Brunarach pojawił się Cyrankiewicz, ojciec Józefa. Był wówczas jeszcze studentem (później został inżynierem, działaczem endecji, autorem przewodnika po cmentarzu Rakowickim w Krakowie), a do Brunar przyjechał na wakacje ze swoją ciotką. Zakochał się w córce Szlapaka Reginie i poprosił o jej rękę. Dziewczyna nie chciała się zgodzić, gdyż była zakochana w synu leśniczego. Jednakże pod wpływem namowy swego brata, Regina zmieniła zdanie i odbyły się zaręczyny. W prezencie dostała złoty zegarek, złoty pierścionek i złote kolczyki. Jednakże po jakimś czasie wyrzuty sumienia spowodowały, że załamała się, oddała prezenty i uciekla z matką do siostry do Lwowa. Po kolejnych namowach wróciła i odbył się ślub. Młodzi małżonkowie zamieszkali w Krakowie, gdzie wybudowali sobie dom z drewna dostarczonego przez ojca pani młodej Szlapaka. Według legend to tu w Brunarach w 1911 roku miał urodzić się Józef Cyrankiewicz. Fakt ten miał zostać później ukryty i według oficjalnych danych urodził się w kwietniu tego roku w Tarnowie.

Po I wojnie światowej do Brunar nie powrócił tu już ojciec Reginy, Szlapak, który zamieszkał pod Wrocławiem. Tartak pozostawił służbie, który został jednak za długi zajęty przez komornika i zlicytowany. Natomiast Józef Cyrankiewicz, działacz PPS w Krakowie, więzień Oświęcimia i Mauthausen, długoletni premier w PRL (1947-52 i 1954 – 70), miał zawsze sentyment do tych stron. Wspomógł przyznana dotacją budowę szkoły w Brunarach i remont szkoły w Śnietnicy, budowę drogi bitej do Śnietnicy oraz rozwój tartaków we Floryncie i Grybowie.

Wśród ciekawostek związanych z tym terenem, warto wspomnieć, że w okresie międzywojennym na terenie Brunar znaleziono wykonaną z brązu figurkę kultową z okresu wpływów kultury prowincjonalno-rzymskiej<sup>384</sup>.

### **Inwentaryzacja obiektów**

Przy inwentaryzacji obiektów przyjęto jeden, ten sam początkowy numer obiektów dla Brunar - liczbę 60, nie wyróżniając Brunar Wyżnych i Brunar Niżnych.

Najcenniejszym zabytkiem Brunar jest cerkiew. Po drugiej stronie szosy na stoku usytuowany jest cmentarz, na którym znajduje się jedynie kilka starych nagrobków – krzyży, które pochodzą z przełomu XIX i XX wieku. Ponadto we wsi znajdują się cztery stare krzyże żeliwne na kamiennych cokołach, z których trzy zostały wzniesione w II połowie XIX stulecia oraz zabytkowa kapliczka.

We wsi zachowały się nieliczne stare łemkowskie chyże. Jeszcze 20 lat temu takie obiekty znajdowały się w Brunarach Niżnych 1, 3, 12, 15 oraz Brunarach Wyżnych 11. Najstarsza z nich (Brunary Niżne 12) została wzniesiona w 1897 roku. Przy zabudowaniach w Brunarach Niżnych nr 1, pozostał fragment tartaku, dawnej posiadłości Ślapaków (Szlapaków), dziadków byłego premiera Józefa Cyrankiewicza.

384. Antoni Kunysz, Z zagadnień archeologii dorzecza Ropy, [w:] Nad rzeką Ropą, Kraków, s. 47.



### **Nr 60 – 1 Krzyż przydrożny laciński, drewniany**

Ustawiony obok głównej drogi krzyż laciński, wykonany został z drewnianych belek o przekroju prostokątnym 17 cm x 16 cm. Zamontowany został na prostopadłościennym betonowym cokolicu. Jego całkowita wysokość wynosi ok. 4.5 m. W miejscu skrzyżowania ramion znajduje się niewielki, metalowy, niklowany krucyfiks. Z tego też miejsca wychodzą liczne promienie. Krzyż nakryty jest blaszanym, zdobionym ząbkowaniem półkolistym, załamującym się daszkiem. Teren wokół otoczony jest płotkiem sztachetowym o wymiarach 1.65 m x 1.53 m, który ma ok. 80 cm wysokości.

Obiekt znajduje się obok głównej drogi przez Brunary.



### **Nr 60 – 2 Krzyż przydrożny laciński, drewniany**

Ustawiony obok posesji krzyż laciński, wykonany został z drewnianych belek o przekroju kwadratowym. Zamontowano go na prostopadłościennym betonowy cokolicu. W miejscu skrzyżowania ramion znajduje się niewielki, metalowy krucyfiks. Krzyż nakryty jest blaszanym, półkolistym, daszkiem.



### **Nr 60 – 3 Kapliczka przydrożna domkowa**

Kapliczka została zbudowana z kamieni na planie prostokąta o zewnętrznych wymiarach 2.50 m (ściana czołowa) i 2.63 m. (ściana boczna). Jej wysokość z frontu wynosi 3.55 m, a wraz z krzyżem 3.90 m. Długość ścian kapliczki wewnątrz wynosi odpowiednio 1.76 m i 1.56 m. Różnica wymiarów zewnętrznych i wewnętrznych wskazuje jednocześnie na grubość jej murów, które wynoszą ok. 0.50 m. Zewnętrzne ściany kapliczki są otynkowane i pobielone na biało. Kapliczka nakryta jest wystającym ok. 40 cm przed lico wszystkich ścian, kalenicowym, dwupołaciowym dachem pokrytym cementową, czerwoną dachówką. Na kalenicy dachu, nad odeskowanym w pionie trój-

kątnym frontonem fasady, znajduje się wykonany z metalowego płaskownika krzyż łaciński. Dolny koniec desek szczytu, wykończony jest ozdobnym ząbkowaniem.

W ścianie frontowej kapliczki, znajduje się prostokątny, zwieńczony łukiem odcinkowym otwór wejściowy o wysokości 1.45 m i szerokości 0.80 m. Obudowany został drewnianymi odrzwiami, w których zamocowane są drewniane, dwuskrzydłowe drzwi. W górnej części drzwi są przeszkłone.

Wewnątrz kapliczki znajduje się betonowa posadzka, natomiast sklepienie jest kolebkowe. Wysokość od posadzki do sklepienia wynosi 1.68 m.

W bocznych ścianach wnętrza znajdują się prostokątne wnęki. Wnęką na wprost wejścia (w tylnej ścianie kapliczki), ma wymiary 0.83 m x 0.68 m, a jej głębokość wynosi 9 cm. Wnęki w bocznych ścianach mają wymiary: prawa 0.70 m x 0.56 m, o głębokości wynoszącej 11.5 cm, i lewa 0.70 m x 0.60 cm, która ma 10 cm głębokości.

We wnękach znajdują się dwa oprawione w drewniane ramy obrazy - oleodruki. Większy przedstawia Matkę Bożą ze złożonymi w geście modlitwy dłońmi. Ubrana jest w szaty koloru niebieskiego, w tym obszerny, pokryty gwiazdkami płaszcz. Po jej bokach, w narożach znajdują się anioły z narzędziami Męki Pańskiej. Jeden z nich trzyma drabinę, drugi kolumnę, a kolejny klęczy i ma w dłoniach krzyż z nałożoną na niego koroną cierniową. Na mniejszym obrazku przedstawiony jest św. Piotr z kluczami. Kapliczka znajduje się obok głównej drogi w Brunarach.



Św. Piotr

#### **Nr 60 – 4 Kapliczka – figura przydrożna Matki Bożej Niepokalanie Poczętej**

Utrzymana w białym kolorze współcześnie wykonana figura, ustawiona jest na niewielkim, prostopadłościennym, wybudowanym z cegieł postumencie. Figura znajduje się nieopodal głównej drogi przez wieś. Obiekt znajduje się obok głównej drogi przez Brunary.



#### **Nr 60 – 5 Krzyż łaciński, żeliwny na cokole z piaskowca**

Neobarokowy krzyż łaciński został wykonany z żeliwa. Końce ramion pokrywają bujne motywy roślinne. Na skrzyżowaniu ramion zawieszony jest stylizowany wieniec pleciony z łodyg i liści winnej latorośli (lub bluszczu). Na krzyżu zamocowana jest żeliwna, pełnoplastyczna rzeźba postaci Ukrzyżowanego, z zaznaczonymi szczegółami anatomicznymi ciała. Uniesione do góry ręce Chrystusa, zakończone są dłońmi ułożonymi w geście błogosławieństwa, z trzema wyprostowanymi i dwoma zgiętymi palcami. Jego głowa jest odchylona na prawą stronę. Biodra przepasuje zwiewne, związane z prawej strony perizonium, które zasłania lewe, a odsłania prawe udo. Uło-

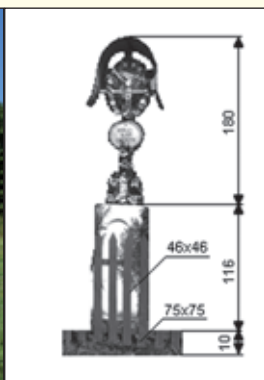


żone obok siebie, lekko zgięte w kolanach nogi, zakończone są stopami przybitymi jedna na drugą. Poniżej postaci Ukrzyżowanego, zamocowana jest prostokątna, wypełniona treścią, tabliczka inskrypcyjna z pisaną cyrylicą inskrypcją dotyczącą fundacji i fundatorów krzyża oraz datą 1909 r.

U podstawy krzyża zamocowana jest żeliwna, barokowa plakieta przedstawiająca dwie małe, dziecięce postacie aniołków. Odziane są w krótkie, przepasane w pasie, sięgające kolan tuniki. Od strony zewnętrznej ich skrzydła są złożone, natomiast od strony trzonu krzyża wyprostowane, uniesione do góry. Przed sobą trzymają złożone w modlitewnym geście dłonie. Poniżej aniołków znajdują się bujne roślinne (liściaste) i kwiatowe motywy, na których stoją. Krzyż zamontowany jest na kamiennym, prostopadłościennym cokole, którego zwieńczenie jest nieco poszerzone. Na czołowym ścianie pomalowanego na biały kolor cokołu, znajduje się wypukły relief krzyża łacińskiego.

### **Nr 60 – 6 Krzyż przydrożny łaciński żeliwny na cokole z piaskowca**

Neobarokowy krzyż łaciński został wykonany z żeliwa. Jego ażurowy trzon i poprzeczne ramię



zostało skomponowane z zastosowaniem elementów roślinnych, z których zwracają uwagę pięknie zakończone końce ramion z motywem kwiatów róży. Z miejsca skrzyżowania ramion wychodzą wiązki promieni, po 5 w każdej wiązce, niczym pięć ran Chrystusa. Na krzyżu znajduje się rozpięta, pełnoplastyczna, pozbawiona stroju, figurka Ukrzyżowanego, ze stopami przybitymi jedna obok drugiej. Jego głowa jest skloniona na prawe ramię. Biodra przepasuje

zwiewne, związane na przedzie perizonium. Ułożone obok siebie, lekko zgięte w kolanach nogi zakończone są według ikonografii wschodniej, oddzielnie przybitymi stopami. Na górnym ramieniu znajduje się *titulus* z inicjałami *IN I I I*.

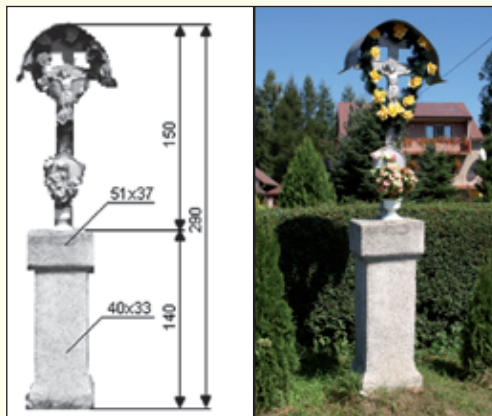
Poniżej postaci Ukrzyżowanego, zamocowana jest kolistka, wypełniona treścią, tablica inskrypcyjna. Ozdobiona jest umieszczonym na obwodzie wieńcem z roślinnym motywem. Na tablicy pisany farbą napis: „Króluj nam Chryste”.

Przy podstawie krzyża znajduje się neobarokowa, żeliwna plakieta stojącej Matki Bożej ze skrzyżowanymi na piersi rękami, których dłonie zwrócone są wewnętrzną stroną do ciała. Odziana jest w bogate, spływające do ziemi szaty, w maforionie na głowie. Wokół pogrążonej w intymnej modlitwie Marii, znajdują się ułożone w półkolu, bujne roślinne ozdoby w tym kwiaty róży. Całość nakrywa półkolisty, blaszany daszek. Krzyż ustawiony jest na kamiennym cokole koronowanym w górnej części ozdobą w postaci tzw. „rybich łusek”. Tren wokół krzyża ogrodzony jest drewnianym, sztachetowym płotkiem o wymiarach 2.00 m x 2.15 m, mającym 1 metr wysokości.

### **Nr 60 – 7 Krzyż prawosławny żeliwny na cokole z piaskowca**

Na krzyżu zamocowany jest żeliwny, „splaszczony” odlew, pozbawionej okrycia postaci Ukrzyżowanego. Wyraźnie zaznaczone zostały szczegóły anatomiczne Jego postaci, w tym żebra. Jezus ma sklonioną na prawe ramię, otoczoną kolistym nimbem głowę, którą zwieńcza korona cierniowa. Poziomo rozpięte ramiona Zbawiciela, zakończone są dłońmi z rozwartymi palcami. Biodra przepasuje związane na przedzie perizonium. Ułożone obok siebie nogi, mają stopy przybite według ikonografii wschodniej jedna obok drugiej. Poniżej umieszczona jest mająca kształt ryngrafu tablica inskrypcyjna.

Na najwyższym ramieniu krzyża znajdują się cyrylickie inicjały *INJI*. Obok przybitych do krzyża dłoni Chrystusa z jednej strony znajdują się litery *IC*, a po drugiej *XC*. Litera „I” jest grecką literą „iota”, która jest początkową literą imienia „Jezus”, natomiast całe inicjały „IC” są skrótem słowa *IHCOYC*, które oznacza Jezus. Skróót w postaci „IC”, zastosowany jest zawsze tam, gdzie mówi się o ziemskim życiu Jezusa. Litera „X” jest pierwszą literą imienia Chrystusa, która jest jednocześnie jego znakiem. Inicjały w postaci liter „XC”, są skrótem słowa *XPIC-TOC* (Namaszczony), które oznacza Chrystus i wskazuje na Jego naturę Boską, oraz władzę królewską i kapłańską. Inicjały *IC XC* są skrótem imienia Jezus Chrystus i odnoszą się do starochrześcijańskiej nauki wiary.



Krzyż zamontowany jest na prostopadłościennym cokole, który został ustawiony na szerszej podstawie. Obiekt znajduje się obok głównej drogi przez wieś, niedaleko kościoła (dawnej cerkwi).

### **Nr 60 – 8 Kościół rzymskokatolicki p.w. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, dawniej cerkiew p.w. św. Michała Archanioła**

Według przekazów, rzymsko-katolicka parafia miała zostać pierwotnie erygowana w Brunarach już w czasie założenia wsi w XIV w., a przestała istnieć w XV w. W świetle ostatnich badań dotyczących czasu powstania niektórych miejscowości w dolinie rzeki Białej, powstają wątpliwości związane z datą powstania Brunar (szerzej o powstaniu wsi na tym terenie m.in. w rozdziale Jaskkowa). Dlatego wątpliwości te odnoszą się także do czasu powołania w Brunarach parafii. Niewykluczone jednak, że parafia rzymskokatolicka została w XIV w. powołana w Jaskkowej (obecnie przysiółek Brunar), założonej na prawie niemieckim w 1343 r. pod pierwotnie brzmiącą nazwą Nowa Wola Królowa. Tym bardziej, że przywilej jej lokacji od króla Kazimierza Wielkiego otrzymali Polacy Mikołaj i Piotr synowie Henryka, a założona została zapewne na prawie niemieckim.

Według niepewnych informacji parafia obrządku wschodniego z patronem św. Michałem Archaniołem była erygowana w Brunarach Wyżnych przez biskupa M. Szyszkowskiego jeszcze przed 1575 rokiem. Według innych danych, miało to nastąpić nieco później, i Brunary Wyżne zostały siedzibą parafii greckokatolickiej erygowanej po 1616 roku. Cerkiew miała powstać

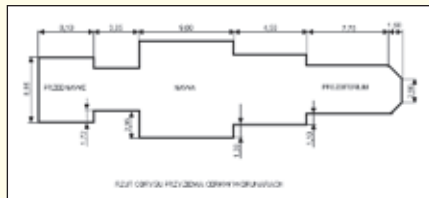




Brunary - cerkiew

w 1626 r., a parochię uposażył bp. Szyszkowski.<sup>385</sup> W 1641 roku biskup Jan Zadzik przyłączył do parafii w Brunarach popostwo w sąsiedniej wsi Czarna wraz z cerkwią p.w. św. Demetriusza oraz popostwo w Piorunce. W skład tej parafii wchodziły ponadto Brunary Niżne i Jaskowa.

W 1690 roku został na życzenie przemyskiego biskupa unickiego Joana Małachowskiego wystawiony w Brunarach dokument znajdujący się w dawnych aktach parafialnych (parochialnych) Banicy. Świadczy on o tym, że biskup poświęciwszy nowo zbudowaną cerkiew w Banicy, wizytował także inne, położone w górach parafie (parochie). Podpisane przez biskupa pismo, napisane zostało po polsku z łacińskimi wrętami. Biskup zajął się wówczas sporem pomiędzy parochem Ignacym Banickim a Janem, synem sołtysa banickiego Adama<sup>386</sup> (szerszy opis o tym patrz w tekście Banica).



W 1701 roku parafia (episkopat greckokatolicki), miała uzyskać od Stolicy Apostolskiej nazwę: „Parafia w Brunarach Wyżnych Najświętsza Maryja Panna Nieustającej Pomocy”- wezwanie św. Michała Archanioła.

W dokumentach zachowały się nazwiska dawnych proboszczów (parochów) Brunar. Jednym z nich był O. Piotr Sandowicz, który funkcję tę sprawował przez 2 lata do 1914 r., a w 1917 roku

385. J. Czajkowski, Studia nad Łemkowszczyzną, s 85, za Wł. Bębenek, s. 525, Starostwo Muszyńskie, własność biskupa krakowskiego (...).

386. Tadeusz M. Trajdos, Studia z dziejów Banicy, [w:] Plań 17.

został wyrokiem austriackiego sądu wojennego wraz ze swym synem Antonim rozstrzelany. Po nim proboszczem był ks. Piotr Luczenka (1917-1924), od marca 1924 – 1931 O. Ignacy Hałuszka (Galuszka), od 22 września 1931 – 1932 O. Wasyl Chrobak. Od 8 XII 1932 do wybuchu wojny 1 IX 1939, a następnie do śmierci proboszczem w Brunarach był paroch Antoni Pohorecki, pochowany obok świątyni (opis obiektu nr 60 – 9).

Rzymskokatolicka parafia w Brunarach p.w. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny została powtórnie erygowana w 1951 r. przez diecezjalnego biskupa tarnowskiego Jana Stepa (profesora Uniwersytetu Lwowskiego, od 1945 rektora lwowskiego seminarium duchownego, biskupa tarnowskiego w latach 1946-1959). Parafia skupia obecnie cztery, dawne samodzielne wioski: Brunary Wyżne, Brunary Niżne, Jaskową (Jaškową) i Czarną. Trzy pierwsze miejscowości są częścią obecnych Brunar, natomiast Czarna nadal jest samodzielną wioską. Proboszczami rzymsko- katolickiej parafii w Brunarach byli kolejno: ks. Konstanty Cabaj w latach 1947 -1952, ks. Stanisław Cebula 1952 – 1989, ks. Mieczysław Czekaj 1989 – 1990, ks. Jan Malisz 1990 – 1993 oraz ks. Stefan Skraba 1993 - 1994. Od 1994 roku funkcję proboszcza pełni tu ks. Franciszek Chodór.

Ważną uroczystością religijną był obchodzony 8 sierpnia odpust na Święto Spasa, czyli Przeobrażenia. Z danych dotyczących powoływania we wsi parafii nasuwa się wniosek, że cerkiew w Brunarach musiała być zbudowana dość wcześnie.

Uważa się, że pierwsza cerkiew była wzniesiona przed 1526 rokiem. W 1653 roku zbudowano nową cerkiew w miejscu poprzedniej. Natomiast w XVIII wieku na jej miejscu wzniesiono kolejną świątynię<sup>387</sup>. W latach 1830 - 31 została ona rozbudowana i przekształcona<sup>388</sup>. Obecnie jest jedną z największych cerkwi na Łemkowszczyźnie. Przeprowadzona przebudowa polegała m.in. na połączeniu nawy z prezbiterium, dobudowaniu do niej nieco węższego, trójbocznego zamkniętego nowe prezbiterium (pomieszczenia ołtarzowego) w którego zakończeniu znajduje się zakrystia. W ten sposób uzyskano znacznie większą przestrzeń dla wiernych. Z tego też czasu pochodzi kruchta i stropy wewnątrz. Przebudowując świątynię, przykryto oba jej człony wspólnym dachem. Dach nad obecną nawą jest namiotowy, wysunięty szerokim okapem wokół węższych części dawnego prezbiterium.

W latach 1984 – 1989 w czasie gdy rzymskokatolickim proboszczem w Brunarach był ks. Stanisław Cebula, przeprowadzony został gruntowny remont świątyni. Pod całym budynkiem wymieniony został fundament oraz spróchniałe belki konstrukcyjne ścian i wieży. Na zewnątrz wymieniono cały szalunek ścian oraz całe gontowe poszycie dachowe wraz z okuciami hełmów i wież. Przeprowadzono także dezynsekcję i odgrzybianie ścian. W 1999 roku zostały wymienione okna, bez naruszenia konstrukcji starych okien.



387. Ryszard Brykowski, *Łemkowska drewniana architektura cerkiewna w Polsce, na Słowacji i Rusi Zakarpaciej*, Wrocław – Warszawa, 1986, s. 101.

388. R. Brykowski, *Łemkowska drewniana architektura cerkiewna w Polsce, na Słowacji i Rusi Zakarpaciej*.

R. Brykowski budynek cerkwi w Brunarach Wyżnych, zalicza do typu północno- zachodniego, wariantu młodszego. Od zachodu wznosi się słupowo-ramowa wieża o pochyłych ścianach, której słupy nośne ujmują babiniec. W dolnej części otoczona jest tzw. „zachatą”. W górnej części wieży znajduje się izbica, z umieszczonymi na bocznych ścianach niewielkimi otworami wentylacyjnymi. Nakryta jest namiotowym daszkiem z wywiniętym półkoleścim gzymsem. Helm wieży jest analogiczny jak nad nawą i prezbiterium, pokryty blachą.

Nawa i prezbiterium cerkwi nakryte są namiotowymi, łamanymi uskokowo, drewnianymi dachami. Nad wschodnią częścią babinca dach jest dwuspadowy, natomiast nad prezbiterium od strony wschodniej jest kilkupolaciowy, dostosowany do rzutu przyziemia. Dachy zwieńczone są cebulastymi hełmami z pozornymi, ośmiobocznymi latarniami, z wystającymi przed lica daszkami okapowymi. Na namiotowych daszkach wszystkich pozornych latarni, umieszczone są niewielkie, baniaste kopułki zwieńczone ażurowymi, metalowymi, greckimi krzyżami nad sierpami księżycy. Końce ramion krzyży zakończone są w formie stylizowanych trójliści, a na ich końcach umieszczone zostały symboliczne gwiazdki, po trzy na każdym końcu. Z miejsca skrzyżowań ramion wychodzą zakończone gwiazdkami promienie.

Wnętrze oświetlają półkoleściami zwieńczone okna z niewielkimi daszkami okapowymi.

### Ogrodzenie i bramki



W 1831 r. świątynia oraz teren wokół niej został ogrodzony wykonanym z polnych i ciosanych kamieni ładnym, stylowym murkiem z bramkami. Dwie z trzech umieszczonych w nim bramek, jest solidne i podobne do siebie. Podobnie jak ogrodzenie, wykonane zostały z miejscowego kamienia. Ich przejęcia zwieńczone są łukiem pełnym, zamykane metalowymi, ażurowymi furtkami. W bramie od północy (przez którą prowadzi dróżka do świątyni od głównej drogi) metalowa, półkolistą furtka jest dwuskrzydłowa. Bramę tę od strony szosy poprzedzają kilkustopniowe

schody. Wejście w bramce „południowej”, zamyka wykonana z metalowych prętów, półkoleściami zwieńczona furtka jednoskrzydłowa.

Obie bramki nakrywają długie kalenicowe, dwuspadowe kryte gontem daszki zwane obdaszkami. Na kalenicy daszku bramy południowej, znajduje się stylowy, równoramienny, ażurowy krzyż. Wykonany jest z metalowych płaskowników, a na skrzyżowaniu jego ramion znajduje się kolistą tarczą. Trzecie wejście na teren kościoła, znajduje się od wschodu, na wysokości prezbiterium. Bramka ta na bokach flankowana jest dwoma kamiennymi słupami nakrytymi namiotowymi, drewnianymi gontowymi daszkami. Pomiędzy nimi rozpięta jest metalowa, dwuskrzydłowa furtka wykonana z metalowych prętów.

### Wnętrze

Gruntowna renowacja wnętrza została przeprowadzona w latach 1995 – 2002, w czasie gdy funkcje rzymskokatolickiego proboszcza w Brunarach sprawował ks. Franciszek Chodór. Zakres wykonanych prac obejmował renowację ikonostasu, ołtarzy, obrazów, wizerunków oraz polichromii sufitów i ścian. W 1997 r. wykonano i wstawiono do świątyni nowe ławki.

We wnętrzu znajduje się barokowy ikonostas z XVIII wieku, który został przekształcony podczas prowadzonego remontu świątyni w 1831 r. W związku z tym, że został on wówczas przemalowany, to podczas przeprowadzonych w ostatnich latach prac konserwatorskich, ikonom przywrócono ich pierwotny wygląd.

Pełne, jednoskrzydłowe północne i południowe drzwi diakońskie, są usytuowane symetrycznie na bokach ikonostasu. Umieszczone zostały na nich obrazy dwóch kapłanów Starego Testamentu, którzy zapowiadali bezkrwawą ofiarę Chrystusa. Na południowych znajduje się Aaron, a na północnych Melchizedek. Przedstawienia arcykapłanów na diakońskich wrotach, spotyka się zwykle w starszych ikonostasach.

Aaron początkowo był prorokiem, który wypowiadał się w imieniu Mojżesza. Następnie został ustanowiony arcykapłanem. Na jego piersi zawieszony jest pektorał, który ma postać prostokątnej koperty. Na powierzchni pektorału widoczne jest 12 szlachetnych kamieni, reprezentujących symbolicznie 12 pokoleń Izraela. Wewnątrz pektorału arcykapłan miał umieszczony Urim i Tummim (w tłum. „Światło i Doskonałość”), w Starym Testamencie Święte Losy, które zastępowały Izraelitom wyrocznie pogan.

Na ażurowych carskich wrotach w świątyni w Brunarach, znajdują się cztery medaliony z przedstawieniami św. Łukasza, św. Mateusza, św. Marka i św. Jana z atrybutami. Medaliony z ujętymi w półpostaciach ewangelistami oplecione są ażurowo opracowanym, stylizowanym ornamentem roślinnym. Nie ma natomiast znajdujących się na nich zwykle ikon Zwiastowania.

Ponad nimi umieszczona została rzadko obecnie spotykana w ikonostasach ikona przedstawiająca twarz Jezusa o nazwie Mandylion. Okolona zarostem twarz Chrystusa ma wyraz szlachetny, jego oczy są otwarte, a w dół spływają długie włosy.

Mandylion jest cudownym odbiciem na chuscie twarzy Chrystusa (arabskie słowo *mandylion* to płótno, po grecku *chusta*). Wizerunek „nie ludzką ręką uczyniony” powstawał w oparciu o apokryficzną historię cudownego uzdrowienia z trądu panującego od 13 do 50 roku naszej ery króla Edessy Abgara V Czarnego (Edessa dawniej miasto w Syrii, obecnie Urfa w południowej Turcji).

Legenda mająca związek z faktami mówi, że król Abgar napisał list do Chrystusa z prośbą o uzdrowienie z ciężkiej choroby. Według innej wersji przekazu, Chrystus miał wysłać do Jerozolimy, do Chrystusa posłańca z prośbą o uleczenie. Zbawiciel odpowiedział, że najpierw musi dopełnić się Jego własne przeznaczenie i śmierć, jednakże po



Ikonostas



Prorok Aaron



Prorok Melchizedek



Deesis - fragment



Mandylion

Wniebowstąpieniu pośle do Abgara jednego ze swych uczniów. Był nim Tadeusz, jeden z siedemdziesięciu uczniów Chrystusa, który wysłany został do króla Abgara przez apostoła Tomasza. Tadeusz przywiózł ze sobą Mandylion – prawdziwy wizerunek twarzy Jezusa, który w cudowny sposób powstał na chuście w chwili, gdy ten przyłożył ją do twarzy. Na widok Mandylionu król Abgar ozdrowiał.

Według kolejnej, najciekawszej wersji, władca Abgar Czarny szukał lekarstwa na trąd, na który chorował. Jednakże na próżno szukał pomocy u lekarzy i próbował wszelkich terapii. Dowiedziawszy się o cudach Jezusa, wysłał do Niego swojego współpracownika Ananiasza, zlecając mu namalowanie portretu Jezusa i przekazanie Mu listu, w którym napisał m. in.: „Usłyszawszy o Tobie o tym wszystkim, przekonałem się o dwóch rzeczach: albo że jesteś Synem Tego Boga, który dokonuje tych dzieł, albo też jesteś samym Bogiem. Dlatego (...) proszę Cię, abys przyszedł do mnie i uleczył mnie z choroby, która mnie dręczy, i zamieszkał u mnie”.<sup>389</sup> Jednakże Ananiasz pomimo wielu prób nie zdołał namalować portretu. Wówczas Chrystus według jednej z wersji „umył sobie Twarz i odcisnął własny wizerunek na płótnie, które apokryfy - Dzieje Tadeusza określają jako *rakos tetradiplon* (powiększenie czterokrotne), które przesłał wraz z odpowiedzią Abgarowi: „Trzeba, abym spełnił tu całą Moją misję oraz, abym po jej wypełnieniu powrócił do tego, który mnie posłał. Gdy jednak wstąpię do Niego, poślę ci jednego z moich uczniów imieniem Tadeusz, aby uleczył cię z choroby (...) i aby uczynił dla miasta to, co jest konieczne, aby obronić je przed wrogami”.

Po przybyciu w tamte strony Tadeusz ochrzcił króla Abgara, uwalniając go z choroby.<sup>390</sup> Po cudzie tym wielu obywateli Edessy przyjęło chrześcijaństwo.

Mandylion w pierwszych latach był umieszczony w niszy głównej bramy miasta, zamiast pogańskiego posągu z napisem „Chryste Boże, kto Ci ufa, nie zginie”. Jego istnienie zostało zagrożone, gdy do władzy doszedł wnuk Abgara V, Manu VI, który znów zaprowadził pogaństwo w królestwie i postanowił zniszczyć relikwie.<sup>391</sup>

389. Severio Gaeta, *Drugi całun, Prawdziwa historia Oblicza Jezusa*, Polwen, Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne, Radom 2007, s. 29. op. cit.

390. Severio Gaeta, *Drugi całun. Prawdziwa historia Oblicza Jezusa*, s. 29. op. cit.

391. S. Gaeta, *Drugi całun, Prawdziwa historia Oblicza Jezusa*, s. 30.

Jedna z wersji powiada, że zgodnie z panującym tam zwyczajem, na glinianej płycie wykonano płaskorzeźbioną kopię Mandylionu, którą wmurowano nad bramą miasta o nazwie Brama Kappe. Jednakże gdy władzę w 57 roku przejął nie wnuk, lecz młodszy syna Abgara i nastąpiły prześladowania chrześcijan, oryginalna chusta - relikwia została ukryta we wnęce powstałej po wykuciu kopi jaką była gliniana płyta z płaskorzeźbą. We wnęce tej schowano również płaskorzeźbę. O relikwii i miejscu jej ukrycia zapomniano, jednakże ponownie zostały odkryte podczas rekonstrukcji murów miejskich jakie prowadzono w 525 r. W kilka lat później Mandylion został użyty w procesji jako święty talizman, i dopomógł w odparciu ataku wojsk perskich : „pole Persów króla Kosroe I , którzy oblegali w tamtych czasach, spłonęło, a wojsko nieprzyjacielskie poniosło poważną klęskę”<sup>392</sup>.

Niebawem pojawiły się też kopie oblicza, a płaskorzeźby na płycie zwane Keramionem przekazano do Hierapolis. Według jednej z hipotez powstanie relikwii - Keramionu związane jest ze snem biskupa Ewlawio, podczas którego została ujawniona skrytka z relikwią Mandylionu. Po zagłębieniu się w murze znalazł nienaruszoną relikwię, a na ceramice która ją nakrywała odcisnęła się kopia wizerunku Chrystusa.<sup>393</sup> Na Keramionie wzorowana jest XII w. ikona Najświętszego Oblicza z Nowogrodu (wystawiana ob. w Galerii Trietiakowskiej w Moskwie)

W celu właściwego i godnego przechowywania tej najcenniejszej relikwii - Mandylionu, wzniesiono w Edessie wspaniałą świątynię Hagia Sophia (św. Zofii). Jednakże w 943 roku w wyniku przemyślanej kampanii wojennej Mandylion został zabrany z Edessy do Konstantynopola. W roku tym Roman I Lekapen otoczył Edesę i rozpoczął pertraktacje z muzułmańskimi zarządcami miasta. Ostatecznie zarządcy ustąpili, sprzedając Mandylion za dwanaście tysięcy srebrnych dinarów i w zamian za uwolnienie dwustu więźniów.<sup>394</sup> Po przewiezieniu do Konstantynopola, wizerunek umieszczono początkowo w kościele św. Zofii. Następnie relikwia została umieszczona w sanktuarium Matki Bożej zwanym „Laternią Morską”. Ustanowiono też święto związane z tą relikwią obchodzone w dniu 16 sierpnia.

Warto dodać, że badacze i uczeni (Ian Wilson) wskazują na dowody tożsamości Mandylionu i Całunu Turyńskiego, dowodząc że odpowiednie złożenie płótna turyńskiego, tworzy prostokąt z osobnym wizerunkiem Oblicza Chrystusa.

Oryginal Mandylionu zagał po zdobyciu tego miasta w 1204 r. w czasie czwartej krucjaty (lub w 1362 roku). W rzeczywistości relikwia z Konstantynopola została przeniesiona gdzie indziej. Jak podaje Severio Gaeta<sup>395</sup> : władca Epiru, Teodor Anioł, napisał do papieża Innocentego III że „święty całun, w którym był owinięty Nasz pan Jezus Chrystus po śmierci a przed zmartwychwstaniem, znajdował się w Atenach”. W następnych stuleciach Całun został przewieziony do Francji (w roku 1356 w Lirey), później w roku 1453 został odstąpiony Sabaudom, którzy przechowywali do w Chambéry. Tam w nocy z 3 na 4 grudnia wybuchł pożar, kościół został niemal całkowicie zniszczony, ale srebrny relikwiarz zawierający całun wytrzymał wysoką temperaturę. W 1578 r. Sabudowie przenieśli Całun do Turynu.<sup>396</sup>

Badania relikwii trwają nadal. Uważany za ikonę ikon Mandylion z Prawdziwym Obliczem Chrystusa jest wyobrażeniem dogmatu Wcielenia Boga. Otoczone kultem rysy ludzkiej twarzy Chrystusa wyrażają Boską Osobę Syna Bożego. Pozostawione na pamiątkę przed udaniem się na śmierć krzyżową cudowne odbicie twarzy, nabiera w ikonie mocy sakramentalnej. Na uwa-

392. S. Gaeta, Drugi całun, Prawdziwa historia Oblicza Jezusa, s. 33.

393. S. Gaeta, Drugi całun, Prawdziwa historia Oblicza Jezusa, s. 32.

394. S. Gaeta, Drugi całun, Prawdziwa historia Oblicza Jezusa, s. 34.

395. S. Gaeta, Drugi całun, Prawdziwa historia Oblicza Jezusa, s. 35, 36.

396. S. Gaeta, Drugi całun, Prawdziwa historia Oblicza Jezusa, s. 35, 36.

gę zasługuje zbieżność kształtu głowy, rysów twarzy, włosów i brody najstarszych ikonowych wizerunków Chrystusa wykonanych w VI stuleciu, z obliczem Całunu Turyńskiego i ikonami powstającymi po XII w.

Mandylion ukazuje twarz Chrystusa triumfującego. W obrządku łacińskim znane jest podobne przedstawienie twarzy Chrystusa – Veraikon (obraz prawdziwy), Chusta św. Weroniki, gdzie ukazany jest Chrystus w koronie cierniowej, cierpiący. Wizerunek ten powstał w drodze na śmierć krzyżową, Gdy litościwa niewiasta otarła twarz Chrystusa chustą. Wyobrażenia te ilustrują dogmat wcielenia Boga.

Na podstawie posiadanych obecnie danych można stwierdzić że było kilka relikwii które pochodziły ze Świętego Grobu: **dlugie płótno**, które okrywało Ciało Jezusa (całun Turyński, który na początku był Mandylionem strzeżonym w Edessie (obecnie Urfa w Turcji), **chusta** (Chusta z Najświętszym Obliczem z Manoppello, która w pierwszych wiekach była przechowywana w Kamulii, w pobliżu obecnego miasta tureckiego Kayserii) oraz **prześcieradło**, w które została owinięta głowa Jezusa podczas zdejmowania z krzyża (Chusta z Oviedo, wcześniej do 614 r. w Jerozolimie, a do 711 w Aleksandrii Egipskiej). Powstanie relikwii z Oviedo związane jest z żydowskim obrzędem przeciw zanieczyszczeniu, który nakazywał, aby ten kto umierał nagłą śmiercią, był koniecznie pochowany z własną krwią. Poza tym istniały opaski i płótna pogrzebowe.<sup>397</sup>

W ostatnich latach przez uczonych podważane jest istnienie Veraikonu. Wśród rzymskich katolików czczoną relikwią stał się cudowny wizerunek twarzy Chrystusa znajdujący się w sanktuarium w Manoppello (Abruzzo, Włochy). Tam w specjalnym relikwiarzu znajduje się nieustannie wystawiona w ołtarzu głównym Chusta przedstawiająca twarz Jezusa Chrystusa. Relikwia ta zanim znalazła się w Manoppello, była przez wiele lat w centrum intrygi i zaskakujących sytuacji. Jej początek przeplata się z legendą Weroniki, kobiety która w drodze na Kalwarię otrzymała Jego twarz, aż do zniknięcia chusty z bazyliki św. Piotra, które nie zostało nigdy oficjalnie potwierdzone. Święte Oblicze z Manoppello ukazuje twarz zmartwychwstałego Jezusa Chrystusa cudownie odbitą dwa tysiące lat temu dzięki identycznej nadprzyrodzonej mocy, która utworzyła wizerunek na Świętym Całunie przechowywanym w katedrze turyńskiej<sup>398</sup>.

Pod rzędem ikon namiestnych cerkwi w Brunarach, znajduje się rząd predell. Pod ikoną patronalną przedstawiającą św. Michała Archanioła, umieszczona została ikona „Chrystus i Samarytanka przy studni Jakuba”. Opisuje plastycznie wydarzenie znane z Ewangelii św. Jana „Przybył więc do miasteczka samarytańskiego zwanego Sychar (...) Było tam źródło Jakuba. Jezus zmęczony drogą siedział sobie przy studni (...) Nadeszła tam kobieta z Samarii, aby zacerpnąć wody.” Jezus rzekł do niej: „Daj Mi pić!” (J. 4, 5-7).

Umieszczanie ikony o takim temacie, wiąże się z poszerzeniem programu ikonostasów o nowe wątki ewangeliczne. Ten rzadko spotykany temat świadczy o świadomym, bardzo starannym doborze tekstów Ewangelii, mającym na celu ukazanie historii Zbawienia. Zacerpnięta z Ewangelii św. Jana rozmowa Chrystusa z kobietą z Samarii, prowadzona przy studni, dotyczy kwestii zbawienia. Chrystus wypowiada tam słowa: „Każdy kto pije tę wodę znów będzie



Jezus i Samarytanka

397. S. Gaeta, Drugi całun, Prawdziwa historia Oblicza Jezusa, s. 36 i 28.

398. Severio Gaeta, Drugi całun. Prawdziwa historia Oblicza Jezusa, s. 9.

pragnął. Kto zaś będzie pił wodę którą Ja mu dam, nie będzie pragnął na wieki, woda którą Ja mu dam, stanie się źródłem wody wytryskującej ku życiu wiecznemu". (J. 4. 13 – 14). W scenie z „Samaritaną przy studni”, Pana przedstawia się jako wodę żywą, która obdarza życiem wiecznym, jako nauczyciela, który prowadzi od grzechu do prawdziwego uwielbienia Boga w duchu i w prawdzie. Samaritanka zaś jest typem chrześcijanina, który odnalazł wodę życia<sup>399</sup>.

W rzędzie predell Pod ikoną Chrystusa Pantokratora umieszczona jest ikona św. Olgi ze św. Włodzimierzem, pod Matką Bożą Hodegetrią jest „Ofiara Abrahama”, natomiast poniżej ikony św. Mikołaja umieszczeni są dwaj apostołowie słowian, patroni Europy św. Cyryl i św. Metody.

Rząd ikon świątecznych został namalowany w XVIII w. Zwracają w nim uwagę ikony, których inspiracja pochodzi z Kościoła katolickiego, którym jest m.in. Zmartwychwstanie z Chrystusem i z 3 żołnierzami. Zastępuje on Wschodni temat jakim jest „Zstąpienie do Otchłani”. Ciekawie przedstawione zostało Boże Narodzenie, gdzie zamiast trzech króli, pokłon składają, zdejmując czapki z głów, pastuszkowie.

Rząd modlitwy błagalnej Deesis namalowany został w XVIII w. Umieszczeni w nim zostali apostołowie, po dwóch na każdej z ikon. Nie wszyscy z nich mają atrybuty, dlatego trudno ich zidentyfikować. Jedynie św. Piotr jest z kluczami, św. Paweł z mieczem oraz umieszczony po prawej stronie św. Bartłomiej, który przez lewe ramię ma przewieszoną skórę z wizerunkiem ludzkiej głowy. Tak jak prawie we wszystkich ikonach w Beskidzie Niskim i Sądeckim postaci apostołów przedstawione są w ruchu, a nie statycznie. Na skrajnej prawej ikonie jeden z apostołów wręcz biegnie w kierunku tronującego w środkowej części Chrystusa.

Ponad tronującym Chrystusem w rzędzie Deesis, znajduje się Ukrzyżowanie. Na ramionach krzyża widoczne są inicjały IC XC, które są skrótem imienia Jezusa Chrystusa. Natomiast na dolnej poprzeczce krzyża umieszczony jest cyrylicą napis NIKA – Zwycięzca. Całe więc Ukrzyżowanie niesie przesłanie Chrystus Zwycięzca. Przestrzeń pomiędzy ramionami krzyża wypełniona jest azurowo opracowanym ornamentem. Tego typu zdobienie pojawia się w sztuce cerkiewnej pod koniec XVII w., a częściej zaczyna występować w wieku XVIII.

W górnej części znajduje się oprawiony w azurowe, bogate ramy rząd proroków w liczbie 12, po dwóch na każdej ikonie. Został namalowany w XVIII w. Zwraca uwagę umocowana poniżej stropu belka tęczowa, gdzie przed powiększeniem świętyni opierał się ikonostas.

W nawie ustawione są cztery **ołtarze** boczne. Umieszczenie we wnętrzu cerkwi ołtarzy bocznych, związane jest ze zwołanym przez metropolitę unickiego Leona Kiszkę w roku 1720 synodem w Zamościu. Synod ten wyznaczył nowy kierunek latynizacji obrządku Wschodniego, co w cerkwi greckokatolickiej przejawiało się m.in. upodobnieniem liturgii mszy świętej do łacińskiej. Wprowadzono też ołtarze boczne, których wcześniej nie było oraz zwyczaj odprawiania przy nich mszy.



Apostołowie z Deesis

399. D. Forstner Osb, Świat symboliki chrześcijańskiej, s. 317.



Dwa z nich, barokowe ołtarze pochodzą z 2. połowy XVII w. natomiast kolejne dwa rokokowe, wykonane zostały zapewne w XVIII w.

Obok ikonostasu, przy południowej ścianie nawy, znajduje się boczny ołtarz Wniebowzięcia



Wniebowzięcie NMP

Najświętszej Marii Panny. Święto Wniebowzięcia zostało przyjęte w VII wieku w Rzymie i zajęło miejsce Zaśnięcia (gr. koimesis) Matki Bożej, które Kościoły wschodnie obchodziły od V wieku. Wniebowzięcie Najświętszej Marii Panny jest przedmiotem dogmatu Kościoła Katolickiego, ogłoszonego w 1950 roku przez papieża Piusa XII w konstytucji apostolskiej Najszczęśliwszy Bóg (*Munificentissimus Deus*).

Nadstawa ołtarza od góry zamknięta łukiem nadwieszonym, otoczona jest motywami roślinnymi. Centralnie umieszczona na obrazie, przedstawiona w całej postaci Matka Boża, unoszona jest przez grupę aniołków. Ubrana w bogate, zwiewne szaty Najświętsza Dziewica, ma na piersi złożone, przyciśnięte do ciała w geście modlitwy ręce (kompozycja ułożenia rąk jest analogiczna jak w chwili Zwiastowania). Jej odkrytą głowę otacza wieniec z dwunastu gwiazd, a bosa stopy ma oparte na sierpie księżyca. Półksiężyc jest symbolem sił nieczystych, które Maria depcze.

Drugim ołtarzem przy północnej ścianie nawy, jest ołtarz „Przemienienia Pańskiego”. Święto to ustanowione zostało na pamiątkę przemienienia Chrystusa na górze Tabor.

Piszą o tym wydarzeniu w Ewangelii św. Łukasza, św. Marek i św. Mateusza. Ten ostatni mówi o trzech dopuszczonych najbliższej do poznania tajemnicy mesjańskiej: „(...) Jezus wziął z sobą Piotra, Jakuba i brata jego Jana i zaprowadził ich na górę (...) Tam przemienił się wobec nich: twarz Jego zajaśniała jak słońce, odzienie zaś stało się białe jak światło. A oto im ukazali się Mojżesz i Eliasz, którzy rozmawiali z Nim. (...) z obłoku odezwał się głos „To jest mój Syn umiłowany (...). Uczniowie, słysząc to, upadli i bardzo się zlékli.” (Mt. 17, 1-8). Przemienienie Pańskie, to jedno z wielkich świąt, które znane było i obchodzone już w IV wieku.

Zdobiona na bokach uszakami w postaci stylizowanych rokokowych motywów nadstawa ołtarzowa, ma w zwieńczeniu umieszczony ozdobny, trójlistny kartusz, w której znajduje się obraz „Ostatniej Wieczerzy”. Powyżej jest „Oko Opatrzności” w promienistej mandroli.

W centrum nadstawy znajduje się obraz z grupą postaci uczestniczących w „Przemienieniu Pańskim”. W centrum przedstawiony został w ujęciu całopostaciowym unoszący się na obłoku Chrystus, który ubrany jest w białe, spływające do ziemi szaty. Jego głowę otacza promienisty nimb. Prawą rękę Jezus ma lekko uniesioną do góry i wskazuje na płynące z nieba przesłanie, które otrzymuje stojący obok Mojżesz w postaci wypisanych przykazań na tablicach Dekalogu. Drugą postacią stojącą podobnie jak pozostałe na skłębionych obłokach, tu ustawioną nieco za Zbawicielem, jest prorok Eliasz. Eliasz został za życia wzięty do nieba na ognistym rydwanie. Obydwaj prorocy, zarówno reprezentujący umarłych Mojżesz, jak też reprezentujący żywych Eliasz, dostąpili widzenia Boga, który objawił im się na górze Horeb. W dolnej części obrazu przedstawieni zostali trzej apostołowie. Ich pozy i dramatyczne gesty, podkreślają wagę wy-



Przemienienie Pańskie

darzenia, którego byli świadkami na górze Tabor. Pośrodku leży na plecach lekko przerażony św. Jan, który prawą ręką stara się zasłonić oczy przed blaskiem światła. Z lewej strony zostało przedstawione rzadko spotykane na ikonach upozorowanie apostoła Jakuba, przedstawionego na klęczkach za złożonymi w modlitwie dłońmi. Po prawej stronie jest lekko odchylający się do tyłu św. Piotr, starający się podobnie jak leżący św. Jan zasłonić oczy.

Obraz Przemienienia Pańskiego znajduje się także na ścianie prezbiterium świątyni w Brunarach, a wezwanie takie nosi kościół w Stawiszy.

Przy północnej ścianie nawy znajduje się pochodzący z XVIII w. ołtarz Matki Bożej z Dzieciątkiem. W centralnym miejscu retabulum ołtarza, znajduje się oprawiony w bogate, solidne ramy, obraz Hodegetrii. Złote tło ikony pokryte jest zdobiacym je delikatnym ornamentem. Głowę Marii okrywa czerwony maforion z trzema gwiazdami, jedna na czole i dwoma na ramionach. Gwiazdy te są symbolem Jej dziewictwa przed zrodzeniem Chrystusa, w trakcie jego narodzin i po urodzeniu.

Bogate szaty Marii zdobione są srebrną lamówką. Bogurodzica na lewym ręku trzyma Syna Bożego. Z obu twarzy emanuje szlachetność i spokój. W dolnej części obrazu umieszczona została niewielka, klęcząca postać. Może nią być fundator obrazu, Jan Kręcicki, którego nazwisko zostało także umieszczone w dolnej części ikony. Niezwykle bogato skomponowane jest zwieńczenie ołtarza z rozbudowanym gzymsem oraz dużą, promienistą głorią, otaczającą trójką z „Okiem Opatrzności”. Na mniejsze ołtarza ustawione jest utrzymane w czarnych barwach tabernakulum, ze złotym kielichem eucharystycznym na przedzie. Jego boki flankowane są złożonymi kolumnami i uszakami.

Przy północnej ścianie nawy, obok ambony, ustawiony jest ołtarz Matki Bożej Bolesnej. W jego nadstawie zwraca uwagę pewna dysproporcja potężnej, przypominającej kapliczkę obudowy i mała stosunkowo ikona Piety (Boleść).

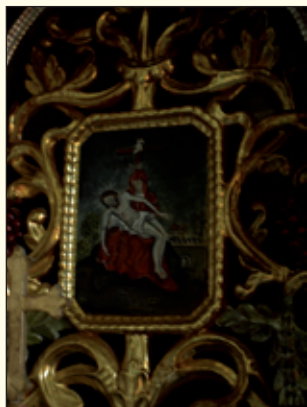
Górna, bogato rozbudowana partia nadstawy podtrzymywana jest przez flankujące ją po bokach kolumny. Ich powierzchnie pokrywają wypukłorzęźby winnej latorośli. W jego centralnym miejscu znajduje się niewielkich rozmiarów prostokątna ikona przedstawiająca Pietę. Oplata ją ażurowo opracowany ornament z motywami winorośli. Na przedzie ustawione jest tabernakulum – kiwot, pochodzące z początków XVIII w. Na jego drzwiczkach znajduje się ikona „Chrystus w kielichu eucharystycznym” (tempera na desce). Takie przedstawienie Chrystusa wywodzi się z katolickich, zachodnich wzorców graficznych, które przenikały do malarstwa ikonowego ponad podziałami wyznaniowymi. Miało to związek z silnym oddziaływaniem baroku na sztukę cerkiewną.



Ołtarz Matki Bożej z Dzieciątkiem



Ołtarz Matki Bożej Bolesnej



Ikona Piety



Obraz Matki Bożej Opieki

Pieta to typowo zachodni temat, początkowo niestosowany w malarstwie ikonowym. Scena przedstawia Marię oplakującą Syna bezpośrednio po zdjęciu Jego ciała z krzyża. Temat Boleściwej Matki z martwym Chrystusem na kolanach, znany w sztuce zachodniej od XI w., trafił do malarstwa ikonowego dopiero w XVII w. Jest świadectwem i jednym z przykładów przeniesienia ikonografii zachodniej do sztuki cerkiewnej. Przy północnej ścianie nawy, obok ołtarza Piety, stoi drewniana, ambona z XVIII wieku. Na powierzchniach ścian jej ośmiobocznego kosza, umieszczone zostały wizerunki Ojców i Nauczycieli Kościoła (Doktorów).

Na południowej ścianie nawy umieszczony jest ciekawy, pochodzący może nawet z XVII wieku obraz Matki Bożej Opieki. Jest to zachodnia wersja bardzo popularnego w cerkwi tematu Opieki Matki Bożej - Pokrowy. Na Wschodzie kult opieki Matki Bożej i jej ikonografia wywodzi się z określonych wydarzeń, jakim było widzenie św. Andrzeja w Blachernach. (szerzej patrz opis ikony w cerkwi w Izbach).

Źródła zachodniej wersji tego tematu wynikły z ogólnoludzkiej potrzeby opieki i pomocy. Płaszcz opiekuńczy należy do bardzo starych symboli, a osłanianie kogoś płaszczem znaczyło branie go pod opiekę. W takiej właśnie zachodniej konwencji namalowany jest obraz świątyni w tej cerkwi.

Stojąca w centrum Matka Boża, osłania płaszczem duże rzesze garnących się do niej i pod jej opiekę ludzi różnych stanów, także żebraków, ubogich, ciężko chorych i upośledzonych, zgodnie z ikonografią Mater Dominium (Matki Wszystkich). Grupa jest tak duża, że niektórzy nie mieszczą się pod nim. Jej głowę otacza wieniec z gwiazd dwunastu, a ręce ma szeroko rozłożone na boki.

Na obrazie tym postacie nie są pogrupowane jak w tradycyjnym opracowaniu tego tematu, gdzie oddzielnie z jednej strony stoją postacie świeckie i lud, a oddzielnie osoby duchowne. W stojącej po lewej stronie grupie osób, wyróżnia się jedynie jedna z nich, półnaga, bosa i unosząca się do góry. Może jest to św. Andrzej Szalony? Po prawej stronie, na przedzie grupy ludzi, widzimy stojącego w środku króla, może nawet Jana III Sobieskiego, któremu towarzyszy dwóch dostojników kościelnych – władków (biskupów). Król ubrany jest w bogate szaty, na głowie ma koronę a w ręku dzierży buławę. Za nimi przedstawione zostały postacie bogobojnych mnichów ze złożonymi w modlitwie dłońmi.

Umieszczanie na ikonach tego króla może mieć związek z ważnym w życiu chrześcijaństwa rokiem 1681 r., w którym król Jan III Sobieski wydał manifest dla wszystkich dóbr koronnych, w którym grunty cerkiewne, popowskie i sług kościelnych uwalniano od ciężarów Rzeczypospolitej i wszelkich innych. W 1683 roku, przed słynną odsieczą wiedeńską, papież Innocent XI ogłosił nadzwyczajny rok święty. We wszystkich świątyniach przez miesiąc trwały modlitwy o zwycięstwo króla w walce z Turkami i ratowanie świata chrześcijańskiego.

W prezbiterium (pomieszczeniu ołtarzowym) ustawiony jest ołtarz główny, nad którym wznosi się delikatny, wsparty na utrzymanych w białych barwach, złożony ozdobnie baldachim. Tabernakulum pokryte jest niewielkimi obrazami przedstawiającymi Chrystusa, Złożenie do Grobu, Trzy niewiasty u grobu.

Na ścianie prezbiterium zawieszony jest obraz Przemienienia Pańskiego. Przemienienie objawia Jezusa w Jego Boskiej chwale jako Syna Bożego. We wnętrzu ustawione są też współczesne rzeźby św. Antoniego oraz współczesne obrazy Serce Jezusa, Jana Pawła II, Faustyny Kowalskiej, ks. Stanisława Cebuli, umieszczone na ścianach stacje Drogi Krzyżowej, a ponadto drewniane świeczniki i drewniana chrzcielnica

### Polichromia

Cale wnętrze cerkwi, zarówno ściany jak i stropy pokrywa rokokowo–klasycystyczna, dekoracyjna polichromia o motywach architektonicznych, roślinnych, geometrycznych i religijnych. Utrzymana jest w błękitnej tonacji, a namalowana została w różnych okresach i w różnych stylach. Późnobarokowym barokowym w XVIII w., a pewne jej fragmenty wykonano w XIX wieku.

Na ścianach w prezbiterium znajdują m. in. wpisane w wieniec krzyże greckie z nieco wydłużonym trzonem i z trójlistnie zakończonymi ramionami. Obok ramion krzyża, umieszczone zostały skróty IC XC oraz NIKA, co razem oznacza Chrystus Zwycięzca. Ponadto ściany zdobią ułożone w pasach, delikatne motywy roślinne. Polichromia w nawie wśród geometrycznych wzorów, ma umieszczone stylowe bukiety kwiatów i barokowe wazy z kwiatami.



### Nr 60 – 9 Mogiła z nagrobkiem ks. Antoniego Pohoreckiego

Znajdujący się obok południowej ściany kościoła nagrobek składa się z poziomo ułożonej płyty grobowej, na której ustawiona jest prostokątna stela. Na niej umocowana jest marmurowa tablica inskrypcyjna z pisanym w języku polskim tekstem:

„Dom. „Któż nas może odłączyć od miłości Chrystusowej” Ks. Antoni Pohorecki, proboszcz parafii Brunary w latach 1932-1940. „Módlcie się, aby moja i waszą ofiarę przyjął Bóg Ojciec Wszechmogący” Spoczywaj w Panu.”

W lewym, górnym rogu znajduje się płytki relief z przedstawiającą ozdobnie wykonany kielich, w którym umieszczona jest promienista hostia.

Ksiądz Antoni Pohorecki był proboszczem w Brunarach od 8 grudnia 1932 r. Na początku września 1939 roku, w myśl obowiązujących wówczas przepisów, na mocy dekretu ówczesnego wojewody, został wywieziony na Polesie do obozu inter-



nowania w Berezie Kartuskiej<sup>400</sup>. Uwolniony wraz z grupą pozostałych więźniów przez Armię Czerwoną, wrócił pieszo do Brunar (ok. 550 km). Jednakże trudy przebytej drogi spowodowały, że wkrótce rozchorował się, a następnie zmarł. Pochowany został obok południowej ściany prezbiterium cerkwi w Brunarach.

#### Nr 60 – 10 Krzyż łaciński drewniany



Na łacińskim, utrzymanym w brązowych barwach krzyżu, znajduje się pełnoplastyczna figura postaci Ukrzyżowanego. Jego dłonie ułożone są w geście błogosławieństwa, z dwoma wyprostowanymi i trzema zgiętymi palcami dłoni. Głowa Chrystusa, otoczona bujnym zarostem, ze spływającymi w dół włosami, jest skloniona na prawe ramię. Pozbawione szat, ciało Zbawiciela, ukazane zostało z zaznaczeniem szczegółów anatomicznych, w tym układu mięśniowego. Jego biodra przepasuje białe, bogato drapowane perizonium. Łaciński w wyrazie charakter przedstawienia postaci, podkreślają stopy przybite jedna na drugą. W górnej części trzony znajduje się *titulus* w kształcie zwisającej chorągwi, z łacińskim skrótem INRI. Z miejsca skrzy-

żowania ramion wychodzą cztery wiązki promieni. Krzyż zamontowany jest na budynku zbudowanej obok kościoła plebani.

#### Nr 60 – 11 Kapliczka z figurą Chrystusa



Kapliczka wybudowana została w stylu nawiązującym do góralskiego. Jej charakterystyczną cechą jest oszczędny w formie, murowany, prostopadłościenny cokół. Na powierzchni pokryty jest obrobionym na „dziko” kamieniem. Ustawiony jest na nieco szerszej, wkopanej częściowo w ziemię podstawie. Na cokole ustawiona jest zasadnicza część kapliczki, mająca postać dwuspadowego, stromego, drewnianego daszku. W jego trójkątnym szczycie z pionowo ułożonymi deskami, znajduje się pełnym łukiem zwieńczona wnęka z umieszczoną statuą Najświętsze Serce Jezusa. Ubrany w białą tunikę i czerwony himation Jezus, patrzy i wskazuje obydwoma dłońmi na swe serce. Kapliczka znajduje się na placu obok rzymskokatolickiej plebani, pomiędzy plebanią a kościołem (cerkwią).

400. Bezpośrednim impulsem o utworzeniu obozu odosobnienia w Berezie Kartuskiej (obecnie Białoruś), było zabójstwo ministra spraw wewnętrznych Bronisława Pierackiego (spoczywa na cmentarzu w Nowym Sączu) dokonane przez Hryhorija Maciejkę, działacza Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów. Pochodzący z tych terenów bo urodzony w Gorlicach B. Pieracki, dążył do porozumienia z umiarkowanymi grupami Ukraińców, co zagrażało polityce konfrontacyjnej radykalnych, nacjonalistycznych organizacji ukraińskich. Bereza stała się ona miejscem odosobnienia dla komunistów, „atypanstwoców”, działaczy nielegalnych lub zdelegalizowanych przez rząd sanacji organizacji w tym OUN, KPP, PPS, ONR. W 1939 roku znajdowało się tam ok. 7 tys. osób w tym ok. 4.5 tys. Ukraińców i 2 tys. Niemców.

### Nr 60 – 12 Kapliczka z figurą Matki Bożej

Kapliczka wybudowana została w stylu nawiązującym do góralskiego. Jej charakterystyczną cechą jest oszczędny w formie, murowany, prostopadłościenny cokół, pokryty na powierzchni obrobionym na „dziko” kamieniem. Cokół ustawiony jest na nieco szerszej, wkopanej częściowo w ziemię podstawie. Na nim ustawiona jest zasadnicza część kapliczki, w postaci dwuspadowego, stromego, drewnianego daszku. W jego trójkątnym, szczycie z pionowo ułożonymi deskami znajduje się pełnym łukiem zwieńczona wnęka z umieszczoną figurą Matki Bożej Niepokalanie Poczętej. Kapliczka znajduje się na placu obok rzymskokatolickiej plebani.



### Nr 60 – 13 Krzyż laciński, drewniany

Mający kilka metrów wysokości krzyż, znajduje się na placu kościelnym, nieco na zachód od wieży cerkiewnej.



### Nr 60 – 14 Kapliczka z obrazem Matki Bożej Częstochowskiej

Kapliczka wybudowana została w stylu nawiązującym do góralskiego. Jej charakterystyczną cechą jest oszczędny w formie, murowany, prostopadłościenny cokół – ołtarz, pokryty z frontu obrobionym na „dziko” kamieniem o czerwonej barwie. Mensa tak skomponowanego ołtarza, została wykonana z litej płyty piaskowca o szarej barwie. Na czołowej płaszczyźnie znajduje się prostokątna, marmurowa tabliczka z napisem o treści: „Wdzięczni Bogu za nawiedzenie M.B. Częstochowskiej w roku jubileuszowym. Parafianie z Brunar 12-13 IX 2000”.

Na wykonanej z kamienia prostopadłościennej podstawie, ustawiona została górna część kapliczki, mająca



postać dwuspadowego, stromeego, góralskiego daszku. Wykonany został z drewna, a pokryty został drewnianymi gontami. Na jego obu bokach, w górnej części, znajdują się dwa, ograniczone koszami „pozorne okna”. Ściany boczne przestronnej, utworzonej przez powierzchnie dachu wnęki, wyłożone zostały ułożonymi w poziomie listewkami. Na wprost zawieszony jest obraz Matki Bożej Częstochowskiej. Poniżej obrazu, na półkolistym rozciągniętym wstędze, znajduje się napis: „Przez Maryję do Jezusa”. W górnej części kapliczki, ponad obrazem znajduje się trójkąt – symbol Trójcy Świętej, z „Okiem opatrności”. Zwrócony wierzchołkiem ku górze trójkąt<sup>401</sup>, otoczony jest wieńcem promieni. Przypomina chrześcijanom, że zostali ochrzczeni w imię Trójcy Przenajświętszej.

Trójkąt równoboczny, którego linie stanowią jedność trzech takich samych wielkości, stał się symbolem trój–jedynego Boga. Troistość ukazuje się tu jako jedność. W sporadycznych przypadkach trójkąt ryto także jako ozdobę ortodoksyjnych inskrypcji nagrobnych na starochrześcijańskich kamieniach grobowych. Stanowiły wyznaczenie wiary w Trójcę Świętą.

Kapliczka znajduje się obok głównej, prowadzącej przez Brunary drodze, tuż przy prowadzących do świątyni schodów.



Znajdująca się w Częstochowie Jasnogórska Matka Boża z Dzieciątkiem – Hodegetria, to przede wszystkim obiekt kultu i narodowa relikwia. Jego legendarną historię streszcza sporządzony w 1705 r. łaciński napis na odwrocie wizerunku, który w polskim tłumaczeniu brzmi:

„Lat trzysta w Jeruzalem, pięćset w Carogrodzie  
Słyszałam władzę wszelką na ziemi i wodzie.  
Pięćset lat na Bełskim zamku byłam strażnikową,  
Pięte sto Jasna Góra czci mnie za Królową”.

Z istniejących trzech historycznych warstw cudownego obrazu, najstarszą stanowi ikonowe podobrazie z XII w., z wypukłymi nimbami spotykanymi m.in. w środowisku bałkańskim. Pierwotny układ Marii z Dzieciątkiem miał ulec zniszczeniu i ponownie namalowany w italianizującej redakcji. W takim kształcie trafił na Jasną Górę w 1384 r., przywieziony przez Władysława Opolczyka z zamku w Belzie. Podczas napadu husytów na klasztor w 1430 r., obraz został uszkodzony. Z tego czasu pochodzą charakterystyczne blizny będące śladem profanacji. Z inicjatywy Władysława Jagiełły obraz został starannie odtworzony na starym podobraziu. Rozsławiła go zwycięska obrona Jasnej Góry podczas potopu szwedzkiego w 1656 r. Uroczysta koronacja Matki Bożej papieskimi koronami<sup>402</sup>, pierwsza na świecie poza Włochami, miała miejsce w 1717 r. Współcześnie wykonane kopie wiernie naśladują styl i technikę oryginału. Uroczystość Matki Bożej Częstochowskiej obchodzona jest w Polsce 26 sierpnia.

401. Od czasów średniowiecza trójkąt występuje także w powiązaniu z innymi symbolami np. z gołębicą będącą symbolem Ducha Świętego, ręką Bożą lub tertragramem.

Inne znaczenie ma trójkąt odwrócony i skierowany wierzchołkiem w dół, jest znakiem wolnomularzy i wyraża przez to wrogą postawę tej sekty wobec Boga.

402. Pierwszym ukoronowanym obrazem – ikoną w Kościele, był znajdujący się w Rzymie, w Bazylice Santa Maria Maggiore obraz Zbawienie Ludu Rzymskiego (*Salus Populi Romani*), popularnie zwany obrazem Matki Bożej Śnieżnej. Ukoronował ją na początku XVII wieku papież Klemens VIII, dając początek żywej do dziś na całym świecie praktyce koronacji słynących łaskami wizerunków za aprobatą papieską. Kult obrazu M.B. Śnieżnej rozpowszechnił się w całym Kościele katolickim, szczególnie w państwie polsko–litewskim, po zwycięstwie floty chrześcijańskiej nad Turkami pod Lepanto w 1571 r.

### **Nr 60 - 15 Cmentarz wiejski, parafialny**

Cmentarz parafialny znajduje się około 300 m na północ od cerkwi. Prowadzi do niego szutrowa droga, której początek znajduje się na zakręcie głównej drogi przez Brunary, obok świątyni.

Po powstaniu rzymskokatolickiej parafii w Brunarach, cmentarz został poszerzony oraz przeprowadzone zostały na nim prace porządkowe. W 1995 r. teren grzebalny został na nowo ogrodzony. Wybudowano także murowaną kaplicę p.w. Miłosierdzia Bożego „Jezu Ufam Tobie”. Obecnie (2010 r.) cmentarz jest starannie utrzymany, otoczony solidnym ogrodzeniem. Wykonane jest z murowanych, nakrytych namiotowymi daszkami prostopadłościennych słupków umocowanych w betonowych cokołach, pomiędzy którymi rozciągnięte zostały segmenty wykonane z metalowych prętów.



Cmentarz wiejski parafialny

Na cmentarzu chowani są tak jak dawniej Polacy i Łemkowie. Obecnie znajduje się tu duża grupa grobowców wykonanych z lastriko i marmuru, wśród których w zdecydowanej większości przeważają nagrobki oznaczone krzyżami łańcuskimi. Tego typu nagrobków jest ponad 200. Ponadto znajdowało się tu 20 krzyży łańcuskich wykonanych z metalowych rurek.

Spoczywają tu m.in. członkowie rodzin Giebułtowskich, Chramęgów, Kłapaczów, Matułów, Stróżyków, Lichoniów, Kołodziejów, Migaczów, Adamików, Grzesiaków, Spólników, Świąsów, Jamro i innych wspomnianych w tekście poniżej. Długość życia mieszkańców jest różna, jedni żyli dłużej a inni krócej n. p. Zofia Jamro (1912 – 1988) i Tadeusz Jamro (1914– 2003).

Na grobowcach przeważają proste w treści inskrypcje, jak na nagrobku Anny (1923 -1998) i Stanisława Pajora o treści „*Jezu ufam Tobie*”, Jarosława Halczak (1933 - 1940) i Jana Halczak (1904 -1977) „*Boże zbaw ich dusze*” lub Stanisława Kłapacza (1950 - 2000), na której zmarły „*Prosi o Modlitwę*”.

Nie brak także inskrypcji nietypowych o rozbudowanej treści, jakim jest napis na nagrobku Józefa Adamika (1944 – 2007) o treści: „*Nie umiera ten, kto trwa w pamięci i sercach naszych*” oraz Dariusza Rojka (1981-2000), który zginął tragicznie: „*Odeszłeś od nas tak chciał Bóg. My zostaliśmy sami. I choć wieczności przekroczyłeś próg, to zawsze jesteś z nami*”. Rozbudowana inskrypcja dotyczy także Ryszarda Gorgosza (1948 – 1997) o treści „*Byłeś nam szczęściem i życia*



ozdobą. *Bóg zabrał Ciebie i wszystko wraz z Tobą*” oraz Jana i Wiktorii Giebułtowskich „*Od Boga jestem - do Boga wracam. Bo tam jest mój dom*” i Stanisława i Heleny Kołodziej: „*Po trudach doczesności bądź Jezu nagrodą i w wieczności. Jezu ufam Tobie*”.

Na współcześnie wykonanym nagrobku Marii i Jana Jurczyszak, który zwieńczony jest krzyżem lacińskim ustawionym na kilkustopniowym, prostopadłościennym cokole, znajduje się wypukłorzeźba przedstawionej w półpostaci Matki Bożej z Dzieciątkiem. Na czołowej ścianie cokołu, umieszczona została tabliczka z pisaną w języku polskim inskrypcją i fotografiami obu osób.

Natomiast płaskorzeźbę kłęzącej dziewczynki z kwiatkiem we włosach, trzymającej w ręku różę, widzimy na grobie Piotrusia Rojka.

Na nekropoli znajduje się także wysoki, laciński krzyż tzw. „gromadzki”, na którym zamocowany jest niewielki krucyfiks.

Najstarsze nagrobki, którymi są krzyże żeliwne na kamiennych cokołach, pochodzą z końca XIX i początków XX wieku.

## Obiekty zabytkowe cmentarza

### 1- krzyż laciński, żeliwny na cokole z piaskowca



Neobarokowy, krzyż laciński ma ramiona zakończone bujnym motywem roślinnym. Na krzyżu znajduje się odlew plastycznej postaci Ukrzyżowanego, z zaznaczonymi szczegółami anatomicznymi, ze skłonioną na prawe ramię głową. Biodra Chrystusa przepasuje zwiewne, zawiązane na prawym boku perizonium. Ułożone obok siebie nogi, mają ułożone obok siebie, oddzielnie przybite stopy. Powyżej Chrystusa, w zwieńczeniu trzonu znajduje się *titulus* w postaci ukośnie rozpiętej wstęgi z pisanymi cyrylicą inicjałami *IN LI*.

Poniżej postaci Zbawiciela, zamocowana jest owalna, zdobiona na obwodzie wieńcem z liści bluszczu, wypełniona treścią, pisana w języku łemkowskim tablica inskrypcyjna. Informuje, że spoczywa tu „Wiktoria z Krynickich Sandowicz (1820-1894), żona Wasilija Sandowicza, duchownego (plebana) w Żegiestowie”. W dolnej części

krzyża znajduje się żeliwna, zdobiona roślinnym motywem plakietą, z kłęzącą, kobiecą postacią. W jej górnej części stoi uskrzydłony aniołek trzymający w prawej ręce krzyż, a w lewej przewieszony przez ramię wieniec.

Krzyż żeliwny zamocowany był (obiekt uszkodzony) na kamiennym, wykutym z piaskowca cokole. Cokół koronowany jest ozdobnym nadwieszeniem zwieńczonym motywem siedmiu „rybich łusek” i półkolistym podcięciem od dołu. Na jego czołowej ścianie umieszczony jest relief kutego wgłębnie obrysu krzyża prawosławnego, z trójlistnie zakończonymi ramionami. Poniżej słabo czytelna data 19...

### 1 - krzyż laciński, żeliwny na cokole z piaskowca

Neobarokowy, niewysoki krzyż laciński, został wykonany z żeliwa. Końce jego ramion pokrywają bujne, motywy roślinne. Na skrzyżowaniu ramion nałożony jest stylizowany, pleciony

z pędów bluszczu (lub winnej latorośli) wieniec. Na krzyżu zamocowana jest, pełnoplastyczna figurka postaci Ukrzyżowanego, z zaznaczonymi szczegółami anatomicznymi ciała. Uniesione do góry ręce Chrystusa, zakończone są dłońmi ułożonymi w geście błogosławieństwa, z trzema wyprostowanymi i dwoma zgiętymi palcami. Jego głowa jest odchylona na prawą stronę. Biodra przepasuje zwiewne, bogate, związane na prawym boku perizonium. Ułożone obok siebie, lekko zgięte w kolanach nogi, zakończone są stopami przybitymi jedna na drugą. Poniżej postaci Ukrzyżowanego umieszczona jest prostokątna, pozbawiona treści, tabliczka inskrypcyjna.

Krzyż żeliwny osadzony był (obiekt uszkodzony) na kamiennym, wykutym z piaskowca cokole. Szerszy dołem, zwężający się ku górze kilkuczłonowy cokół, zwieńczony jest ozdobnym nadwieszeniem. Koronuje go motywy w postaci pięciu „rybich łusek”. Natomiast od dołu wykonane jest półkoliste podcięcie. Na czołowej ścianie cokołu znajduje się kuty wgłębnie obrys krzyża prawosławnego, z trójlistnie zakończonymi ramionami. Poniżej data **1903**. W podstawie cokołu wykute są ozdobne blendy.

### 1 - krzyż laciński, żeliwny na cokole z piaskowca

Neobarokowy krzyż laciński, został wykonany z żeliwa. Końce jego ramion pokrywają bujne, motywy roślinne. Na krzyżu znajduje się, pełnoplastyczna figurka postaci Ukrzyżowanego, z zaznaczonymi szczegółami anatomicznymi postaci.

Krzyż żeliwny osadzony był (obiekt uszkodzony) w kamiennym, wykutym z piaskowca cokole. Szerszy dołem, zwężający się ku górze kilkuczłonowy cokół, zwieńczony jest ozdobnym nadwieszeniem z koronującym go motywem w postaci czterech „rybich łusek” i półkolistym podcięciem od dołu. Na jego czołowej ścianie umieszczony jest kuty wgłębnie obrys krzyża prawosławnego, z trójlistnie zakończonymi ramionami. Poniżej data **1902**. W podstawie cokołu wykute są ozdobne blendy.



### 1 - krzyż laciński, żeliwny na cokole z piaskowca

Neobarokowy, krzyż laciński ma ramiona zakończone stylizowanym, roślinnym motywem. Brak wypuklorzeźby postaci Ukrzyżowanego (widoczny jest otwór do jego zamocowania). W górnej części trzonu znajduje się stylizowany *titulus* z inicjałami *INRI*. Na trzonie zamocowana jest owalna w zarysie, zamknięta czterema łukami, zdobiona roślinnym motywem liścia, wypełniona treścią tablica inskrypcyjna. Na niej pisana cyrylicą treść informująca, że jest to mogiła: „Anastazji z Buraniczów Kowalczyk (1851-1908), żony Jana Kowalczyka, tutejszego diaka i gospodarza”. U podstawy krzyża, na jego styku z cokolem, znajduje się uskrzydłony aniołek. W prawej ręce trzyma krzyż, a w lewej przewieszony przez ramię wieniec.

Krzyż zamontowany jest na kamiennym, wykutym z piaskowca cokole, który zwieńczony jest ozdobnym,



namiotowym daszkiem z wklęsłymi płaszczyznami, i półkolistym podcięciem od dołu. Na czołowej ścianie cokołu znajduje się kuty wgłębnie obrys krzyża prawosławnego z trójlistnie zakończonymi ramionami.

### 1- krzyż laciński, żeliwny na cokole z piaskowca



Neobarokowy, krzyż laciński ma ramiona zakończone bujnym motywem roślinnym. Na krzyżu znajduje się pełnoplastyczna figurka postaci Ukrzyżowanego, z zaznaczonymi szczegółami anatomicznymi ciała i sklonioną na prawe ramię głową. Biodra Chrystusa przepasuje zwiewne, związane na prawym boku perizonium. Powyżej, w zwieńczeniu trzonu, znajduje się *titulus* w postaci ukośnie rozpiętej wstęgi z inicjałami *INRI*.

Poniżej postaci Zbawiciela, zamocowana jest kolistka, zdobiona na obwodzie wieńcem z roślinnym motywem liści laurowych (wawrzynu) tablica inskrypcyjna. Pisana cyrylicą treść informuje, że spoczywa tu „*Maria Buranicz (1889-1908)*”. Wawrzyn, roślina wiecznie zielona, niesie ze sobą ważne przesłanie. W starożytności był symbolem zwycięstwa, wieczności i nieprzemijalności.

Krzyż żeliwny zamontowany jest na kamiennym, wykutym z piaskowca, kilkustopniowym cokole. Cokół zwieńczony jest ozdobnym, namiotowym daszkiem z wklęsłymi płaszczyznami i półkolistym podcięciem od dołu. Na jego czołowej ścianie znajduje się kuty wgłębnie obrys krzyża prawosławnego z trójlistnie zakończonymi ramionami. Poniżej data **1909**.

### 1- krzyż laciński, żeliwny na cokole z piaskowca



Neobarokowy, krzyż laciński ma ramiona zakończone motywem roślinnym mającym postać czterech płatków kwiatowej korony. Także na powierzchni ramion i trzonie widoczne są wypukłe reliefy roślinnych i kwiatowych motywów. Na krzyżu znajduje się pełnoplastyczna figurka postaci Ukrzyżowanego, z zaznaczonymi szczegółami anatomicznymi ciała. Jego głowa jest skloniona w kierunku prawego ramienia i otoczona kolistym nimbem. Biodra Chrystusa przepasuje zwiewne, związane na prawym boku perizonium. Ułożone obok siebie nogi, mają oddzielnie przybite, ułożone obok siebie stopy. Poniżej postaci zamocowana jest owalna, zdobiona na obwodzie motywem koronki tablica inskrypcyjna. Wypełnia ją pisana cyrylicą treść informująca że jest to grób członków rodziny Buranicz. Krzyż żeliwny zamocowany jest na kamiennym, wykutym z piaskowca, szerszym dołem cokole. Zwieńcza go ozdobny, namiotowy daszek z wklęsłymi płaszczyznami i pół-

kolistym podcięciem od dołu. Na czołowej ścianie cokołu znajduje się kuty wgłębnie obrys krzyża prawosławnego z trójlistnie zakończonymi ramionami. Poniżej data **1909**.

### 1- krzyż laciński, żeliwny na cokole z piaskowca

Żeliwny, krótki (pierwotnie zapewne był dłuższy) krzyż laciński, ma trójlistnie zakończone ramiona. Na krzyżu znajduje się pełnoplastyczna figurka postaci Ukrzyżowanego, z zaznaczo-

nymi szczegółami anatomicznymi ciała, ze sklonioną na prawe ramię głową otoczoną kolistym nimbem. Biodra Chrystusa przepasuje zwiewne, zawiązane na prawym boku perizonium.

Krzyż zamontowany jest na wykonanym w czasach współczesnych, spłaszczonym cokole z kamieni piaskowca. Zwieńczony schodkowo cokół w umieszczonej na czołowej ścianie płytkiej blendzie, ma umieszczoną wykonaną z szarego marmuru tablicę inskrypcyjną. Na niej znajduje się pisany cyrylicą tekst „Miłosierny Chryste zmiłuj się nad nami” oraz informacja, że jest to mogiła Lidii z Mudrych Wergun (1913 – 1943) oraz jej zmarłego w tym samym dniu dziecka. Umieszczona obok dziecka data z takim samym dniem śmierci co matki, wskazuje, że śmierć obu osób nastąpiła w dniu urodzin dziecka, zapewne podczas porodu.



### 1- krzyż laciński z rurek.

Na krzyżu znajduje się odlew plastycznej postaci Ukrzyżowanego, z zaznaczonymi szczegółami anatomicznymi, z opadającą, na prawą stronę głową. Biodra Chrystusa przepasuje zwiewne, zawiązane na prawym boku perizonium.

Na żeliwnej tabliczce inskrypcyjnej, umieszczone są pisane w języku polskim (majuskułą) nazwisko i imiona spoczywających tu osób: „Ś.P. Rodzina Bodniewiczów, Wasyl 60 lat, Julia 55 lat, Piotr 50 lat, Tadej 2 lata oraz napis o treści „Boże ufam Tobie”.

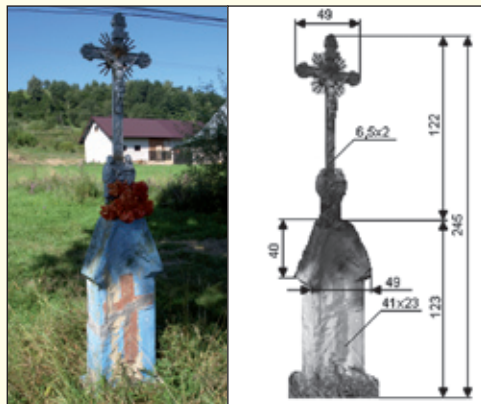
### Nr 60 – 16 Kapliczka przydrożna z wnęką (blokowa).

Kapliczka zbudowana jest w kształcie prostopadłościanu. Całość otynkowana i pobielona na biało. Niemal kwadratowy rzut jej podstawy ma wymiary 1.32 m x 1.34 m, natomiast jej wysokość wraz z daszkiem wynosi 2.85 m. Nakrywa ją dwupołaciowy, kalenicowy drewniany daszek pokryty eternitem. Szerokość daszku wynosi 1.90 m. We frontowej ścianie kapliczki znajduje się obszerna, prostopadłościenna, wnęka o wysokości 0.77 m, szerokości 0.65 m i głębokości ok. 0.78 m. Umieszczone w niej został wspólnie wykonany obraz – oleodruk Serce Maryi. W trójkątnym szczycie znajduje się niewielka, wnęka o wysokości 43 cm i szerokości 32 cm. Obiekt znajduje się obok głównej drogi przez Brunary.



### Nr 60 – 17 Krzyż laciński, żeliwny na cokole z piaskowca

Neobarokowy, krzyż laciński ma ramiona i trzon wykończone stylizowanym, bujnym motywem roślinnym. Wypukłe reliefy roślinnych motywów, widoczne są także na powierzchni ramion i trzonie. Z miejsca skrzyżowania ramion wychodzą promienie, po trzy w każdej z wiązek. Na krzyżu znajduje się pełnoplastyczna figurka postaci Ukrzyżowanego, z zaznaczonymi szczegółami anatomicznymi ciała. Jego głowa jest mocno skloniona na prawe ramię, a wzrok skierowany ku górze. Ręce Jezusa są uniesione pod ostrym kątem do góry i zakończone dłońmi z wyprostowanymi palcami. Jego biodra przepasuje zwiewne, zawiązane w duży węzeł na lewym boku perizonium (związane na lewym boku jest na tym terenie nietypowe). Ułożone



obok siebie nogi, mają oddzielnie przybite, ułożone obok siebie stopy. Powyżej, w górnej części trzonu krzyża, znajduje się zakomponowany w postaci ukośnej wstęgi *titulus* z łacińskimi inicjałami INRI. W kręgu chrześcijaństwa zachodniego ten łaciński skrót oznacza *Jesus Nazarenus Rex Iudaeorum*, co według ewangelii św. Jana (19.19) brzmi „Jezus Nazarejczyk Król Żydowski”. Na styku krzyża z cokołem, znajduje się żeliwna plakietka przedstawiająca „Oplakiwanie”. Żeliwny krzyż zamontowany jest na kamiennym, wykutym z piaskowca cokole. Cokół zwieńczony jest ozdobnym, namiotowym, ściętym na

dwóch bokach „pozornym” daszkiem. Na jego odspojonej, czołowej ścianie, znajduje się namalowany krzyż łaciński.

Obiekt znajduje się obok głównej drogi przez Brunary.

#### **Nr 60- 18 Krzyż przydrożny łaciński, żeliwny, na cokole z piaskowca**

Neobarokowy krzyż łaciński został wykonany z żeliwa. Ażurowe końce ramion i trzonu krzyża, zakomponowane zostały z użyciem bujnych motywów roślinnych. Z miejsca skrzyżowania ramion wyrastają cztery wiązki promieni (po pięć promieni w każdej wiązce).

Na krzyżu znajduje się, pełnoplastyczna wypuklorzeźba postaci Ukrzyżowanego, z zaznaczonymi szczegółami anatomicznymi ciała. Jego ręce są uniesione pod kątem do góry, a głowa odchylona do tyłu. Wpatrujący się w niebo Chrystus, zdaje się wypełniać wolę Ojca. Jego biodra przepasuje zwiewne perizonium, którego jeden koniec jest przełożony przez sznur i zapleciony na przedzie. Ułożone obok siebie, lekko zgięte w kolanach nogi zakończone są stopami przybitymi jedna obok drugiej. Powyżej Chrystusa na przecięciu ramion krzyża znajduje się owalny, zakończony czterolucznie *titulus* z cyrylicikimi inicjałami *INRI*.



Krzyż żeliwny zamocowany jest na kamiennym, wykutym z piaskowca cokole. Szerszy dołem, kilkunastocłonowy cokół, zwieńczony jest ozdobnym nadwieszeniem z koronującym go motywem czterech „rybich łusek”. Na jego czołowej ścianie umieszczony jest kuty wgłębnie obrys krzyża prawosławnego, z trójlistnie zakończonymi ramionami.

Wysokość cokołu wynosi 125 cm, wysokość krzyża 173 cm. Całość nakryta blaszonym, półkolistym, zdobionym żąbkowaniem daszkiem. W 2010 roku przy obiekcie przeprowadzono prace zabezpieczające, wycięte też zostały krzewy rosnące obok krzyża.

Krzyż znajduje się obok głównej drogi przez Brunary.

**Nr 60 – 19 Krzyż przydrożny łaciński, drewniany.**

Ustawiony obok głównej drogi krzyż łaciński, wykonany został z drewnianej belki o przekroju kwadratowym o boku 16 cm. Zamontowany został na prostopadłościennym betonowy cokół, a jego wysokość wynosi ok. 4.40 m. W miejscu skrzyżowania ramion znajduje się niewielki, metalowy krucyfiks. Z tego miejsca wychodzą także wiązki promieni, po sześć promieni w każdej wiązce. Na poziomym ramieniu krzyża znajduje się pisany w języku polskim (majuskułą) napis „Jezu ufam Tobie”. Krzyż nakryty jest blaszanym, zdobionym po obu stronach ząbkowaniem półkolistym, daszkiem. Teren wokół otoczony jest płotkiem sztachetowym. Krzyż znajduje się obok głównej drogi przez Brunary.



## 56. Jaszkowa (Jaškowa)

Jaszkowa to dawna wieś, a obecnie przysiółek Brunar położona na południowo-zachodnich, opadających w dolinę rzeki Białej stokach Taniej Góry (576 m) i Suchej Homoli (708 m), na wysokości od 410 – 530 m. n.p.m. Zabudowania Jaszkowej usytuowane są głównie na zboczach opadających w kierunku potoku Sielski, który wpada do rzeki Białej oraz wzdłuż głównej drogi z Brunar do Ropy.



Panorama z Jaszkowej

### Sielski Potok

Jego źródłiska znajdują się w górnych partiach Taniej Góry. Jego długość wynosi około 2.5 km., i wpada do rzeki Białej, zabierając po drodze wody jeszcze dwóch mniejszych potoczków. Pochodzenie nazwy potoku Sielski, tłumaczone jest od Siola, czyli wsi. Nazwę Sielo nosi znajdujący się w dolnej części Jaszkowej plac, usytuowany w okolicy połączenia wód dwóch potoków. Według legend stała tam kiedyś cerkiew, ale zapadła się bez śladu pod ziemię. Stało się tak, gdy do świątyni weszła kobieta bez butów.

### Tania Góra (576 m)

Nazwa wzniesienia ma pochodzić od znajdującego się tam gruntu, pola, sprzedanego za śmiesznie niską cenę.

### Sucha Homola (708 m)

Nazwa ta może pochodzić:

1. od miejsc bezleśnych powstałych w sposób naturalny lub na skutek działalności człowieka
2. od dawnego polskiego „gomoty”, tj. obły lub od łemkowskiego „bezrogi”.

Tak więc „homola” znaczy „obła”, „obła bryła”. Nazwa Homola występuje często w Karpatach, a na tym terenie tak nazywa się jedna z gór w granicznym paśmie w Wysowej. Wąwóz Homole znajduje się w Pieninach, a jego nazwa ma związek z kształtem góry, w którym wąwóz ten się znajduje.

Przez tanią Górą i Suchą Homolę prowadzi pieszy, niebieski szlak turystyczny z Grybowa do Wysowej Zdroju. W dalszej części szlak kieruje się w Bieszczady, do Ustrzyk Dolnych.

## Z historii wsi

Sprawy dotyczące początków osadnictwa Jaszkowej nadal są przedmiotem badań. Według najnowszych ustaleń, wskazuje się że była to osada założona pierwotnie z ludnością polską. Nazwa Jaszkowej pochodzi od staropolskiego imienia Jaszko, Jaszek, Jaško, w każdym razie polskiego Jana a nie od ruskiego Iwana.

Przywilej lokacji na prawie niemieckim dzisiejszej Jaszkowej od króla Kazimierza Wielkiego, otrzymali Polacy Mikołaj i Piotr synowie Henryka. Dokument ten został wystawiony w dniu 11 listopada 1343 r., a założona osada otrzymała nazwę Nowa Wola Królowa<sup>403</sup>. Zastrzeżono, że we wsi ma być dwóch sołtysów na 6 łanach frankońskich. Pod całą wieś przeznaczono 150 łanów frankońskich, czyli ogromny jak na tamte czasy obszar o powierzchni 3900 ha.

Za tym że był to akt lokacji Jaszkowej pod inną niż ma to miejsce obecnie nazwą, przemawia m. in. wzmianka w Archiwum Metropolitalnym. Jest to dokument sygnowany w dniu 30 lipca 1390 r. podpisany przez króla Władysława Jagiełłę, w którym potwierdzone zostały nadane przez Kazimierza Wielkiego przywileje. Coraz częściej badacze wskazują, że to na terenach pierwotnie nadanych wsi Jaszkowa, powstały później inne okoliczne miejscowości. Między innymi w ten sposób wyodrębniły się Brunary Wyżne i Niżne, Śnietnica (w 1422 r.) oraz Czarna lokowana w roku 1574<sup>404</sup>. Osadzą tej ostatniej był Grzegorz Szredziński z Jaszkowej.

Pierwsze słowa dokumentu mówią, że jest to „Wieś Jaskowa”, czyli wieś Jaška. Jednakże nadanie jej w chwili założenia nazwy „Nowa Wola Królowa”<sup>405</sup>. Wprowadzona przez kancelarię królewską nazwa Nowa Królowa Wola nie przyjęła się, a z czasem mieszkańcy wsi zaczęli nazywać wieś imieniem swego sołtysa. Na pytanie czyja ta wieś? odpowiedź brzmiała: wieś Jaszkowa lub Jaškowa.

Spadkobiercy założycieli, którymi byli potomkowie Mikołaja i Piotra otrzymali od króla Władysława Jagiełły w 1390 roku wspomniane wcześniej potwierdzenie praw do swego sołtystwa w Jaszkowej. W dokumencie tym jest mowa o dwóch sołtysach na sześciu łanach. Do 1391 r. Jaszkowa była wsią królewską. W tym roku Król Władysław Jagiełło zwrócił zabrane wcześniej dobra „kresu muszyńskiego” biskupom i od tego czasu Jaszkowa była częścią państwa muszyńskiego” biskupstwa krakowskiego. Także w następnych wiekach Jaszkowa kilkakrotnie pojawia się w dokumentach W 1408 r. wymieniana była jako Jaschcowska. W 1408 r. Zyndram z Maszkowic, miecznik krakowski, oskarżył Jana Szafrąca kustosa krakowskiego, o przechowywanie w Jaszkowej złoczyńców<sup>406</sup>. Echem tych wydarzeń są powtarzane jeszcze dziś podania. Według legend, w dawnych czasach gdy używany był jeszcze ruchliwy trakt handlowy prowadzący wzdłuż rzeki Białej na Węgry, do leżącej przy nim Jaszkowej ściągali zbójcy. Rozbijali na drodze i napadali na dwory, a zrabowane podczas napadów skarby mieli zakopać w piwnicy we Flaszy, obecnym przysiółku Klimkówki, który położony na wierzchowinie wśród lasów. Jednakże do tej pory nikomu nie udało się skarbów tych odnaleźć. W tym samym 1408 roku biskup pobiera w Jaszkowej 40 groszy czynszu i obiedne.

403. Słownik historyczno-geograficzny woj. krakowskiego w średniowieczu, s. 269.

404. Na temat nowych ustaleń dotyczących powstania Jaszkowej i Brunar pisze Jerzy Czajkowski [w:] Studia nad Łemkowszczyzną. Sanok 1999, s. 20 i 21.

405. J. Czajkowski, Studia nad Łemkowszczyzną, str. 21, przypis 33, Tam też dalsze związane z tymi miejscowościami dokumenty.

406. Słownik historyczno-geograficzny woj. krakowskiego w średniowieczu.



W 1426 roku, lub nawet nieco wcześniej, pojawili się we wsi Wołosi, a wieś została przeniesiona z prawa niemieckiego na prawo wołoskie. Wymieniana była w 1426 roku, a wówczas Klemens z Ropy Wielkiej pożywał Wołochów z Jaskkowej<sup>407</sup>.

W 1529 r. pisano ją jako Jaskowa i kolejno „Wieś Jaskowa”, czyli wieś Jaśka. W 1629 r. jej nazwa brzmiała Jaśkówka (też Jaskowa) a od 1673 r. Jaśkowa. Jaskowa w dawnych wiekach pisana była też jako Jaśkoąa. Pod koniec XIX wieku miejscowość nazywana była Jaśkową, czyli tak jak w wieku XVII.

W 1529 wymieniana była nadal jako własność biskupa krakowskiego w kluczu muszyńskim. Biskup pobierał w Jaskkowej 40 groszy czynszu i obiedne. W czasie przeprowadzonego w 1629 roku spisu, zaliczana była już do grupy wsi „dawno osiadłych”, a w dokumentach jej nazwa brzmiała Jaskowa<sup>408</sup>.

Po I rozbiórce Polski Jaskowa została przejęta wraz z innymi biskupimi wioskami kresu muszyńskiego przez rząd austriacki. W 1809 roku kupiła ją wraz z innymi dobrami spółka Arnstein – Eskeles – Geymüller et company. Niedługo po zawarciu kontraktu, spółka swe własności sprzedała, a wieś przeszła ponownie na własność kamery austriackiej.

Według Z. Budzyńskiego (w 1785 r.) oraz szematyzmów grekokatolickich, liczba ludności grekokatolickiej zamieszkującej miejscowość przedstawia się w niektórych latach następująco: w roku 1785 we wsi mieszkało 272 grekokatolików oraz 9 Żydów, w 1890 roku 240, natomiast w 1928 r. 295 grekokatolików<sup>409</sup>.

Pod koniec XIX w. (ok. 1880 r.), teren Jaśkowej obejmował łącznie 846 morgów gruntu. Dawne tereny należące bezpośrednio do „państwa muszyńskiego” w postaci 56 morgów lasu, było własnością rządowego, austriackiego funduszu religijnego. Pozostali mieszkańcy mieli 524 morgi roli, 100 morgów łąk i ogrodów, 83 morgi pastwisk i 83 morgi lasu<sup>410</sup>. We wsi mieszkało wówczas 288 osób, wyznania grekokatolickiego i należały do parafii w Brunarach. W 1900 roku we wsi było 46 domów i 273 mieszkańców. W 1931 roku powierzchnia wsi wynosiła 5.05 km<sup>2</sup> (505 ha), a w 49 domach mieszkało 305 mieszkańców<sup>411</sup>. Po 1925 roku przeprowadzono we wsi komasację gruntów.

W okresie międzywojennym Jaskowa wraz z przysiółkami liczyła około 60 zagród. Na stokach Taniej Góry było 15 gospodarstw, wśród których mieszkało 3 rodziny polskie. We wsi działalnością gospodarczą zajmowali się także Żydzi. Prowadzili sklep, karcznię, cegielnię oraz mieli kawałek gruntu. Karczma znajdowała się koło pierwszego zakrętu drogi od strony Brunar. Cegielnia znajdowała się za „Stawkiem”. Nazwa Stawek pochodziła od tego, że była tam tama przegradzająca potok, którego wody używano w pracującym młynie. We wsi były dwa wiatraki, dwa domy, w których tkano płótna oraz jeden krawiec. Do 1946 roku czynna była we wsi szkoła.

W czasie II wojny część mieszkańców została wywieziona do Niemiec na roboty. W 1945 roku wojska radzieckie zwerbowały wielu ochotników do Armii Czerwonej. Po wyzwoleniu większość mieszkańców wyjechała dobrowolnie do Związku Radzieckiego. Pozostało około 15 rodzin. W 1947 roku w ramach akcji „Wisła”, w dniach 11 – 15 czerwca (lub 17 VI), wywieziono z Jaskowej 75 osób. Do deportacji przewidzianych było jeszcze 6 osób, natomiast pozostało we wsi 8 Polaków. Do opuszczonych gospodarstw przybyła ludność polska z okolic Ropy. W 1975 r. Jaskowa liczyła 450 mieszkańców.

407. Słownik historyczno-geograficzny woj. krakowskiego w średniowieczu.

408. J. Czajkowski, Studia nad Łemkowszczyzną, Sanok 1999, s. 91.

409. Tabela [w:] J. Czajkowski. Studia nad Łemkowszczyzną, Sanok 1999, s. 177.

410. Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, T III, s. 426.

411. J. Czajkowski, Studia nad Łemkowszczyzną, Sanok 1999, s. 164, 170.

## Inwentaryzacja obiektów

Wśród pamiątek zachowała się w Jaskowej (Jaśkowej) jedna dawna kapliczka, dwa żeliwne krzyże przydrożne z XIX w., jeden krzyż drewniany, nieliczne obiekty na cmentarzu. Ponadto stoją jeszcze nieliczne dawne drewniane domy i spichlerze. Po 1928 roku część ludności lem-kowskiej zmieniła wyznanie na prawosławne. Pozostało kilka rodzin grekokatolików. Mieszkańcy zbudowali drewnianą cerkiew prawosławną, która stanęła poniżej byłej szkoły. Po wysiedleniach została ona rozebrana, a z jej drewna zbudowano świetlicę w Brunarach. Blachę wykorzystano do pokrycia dachu szkoły w Ropie. Na terenie pocerkiewnym wybudowano sklep.

### **Nr 56 – 1 Krzyż przydrożny, laciński, drewniany**

Wysoki krzyż laciński, wykonany został z drewnianych belek o przekroju kwadratowym. Jego trzon zamontowany został na prostopadłościennym, betonowym cokółku. W miejscu skrzyżowania ramion znajduje się niewielki, metalowy krucyfiks. Z tego miejsca wychodzą także wiązki promieni, po sześć promieni w każdej wiązce. Na poziomym ramieniu krzyża znajduje się pisany w języku polskim (majuskułą) napis „**Jezu ufam Tobie**”.

Krzyż nakryty jest blaszonym, półkolistym daszkiem, zdobionym po obu stronach trapezoidalnym ząbkowaniem. Teren wokół krzyża otoczony jest płotkiem sztachetowym. Krzyż ten ustawiony został na tzw. „Stawku”, obok głównej, prowadzącej do Ropy drogi. W miejscu tym straszły i aby odpędzić duchy ludzie ufundowali i postawili w tym miejscu krzyż. Nieopodal funkcjonowała czynna przed II wojną światową cegielnia.



### **Nr 56 – 2 Cmentarz wiejski w Jaskowej**

Cmentarz znajduje się obok głównej drogi przez wieś Ropa – Brunary. Został on założony po przejściu w 1928 roku części mieszkańców Jaskowej na prawosławie. Na stosunkowo dużym terenie grzebalnym znajduje się jedynie kilka nagrobków. Całość otoczona jest wykonanym z drewnianych, solidnych żerdzi ogrodzeniem.



## Obiekty cmentarza

### 1- krzyż łaciński, żeliwny na cokole z piaskowca



Neobarokowy, krzyż łaciński ma ramiona zakończone stylizowanym, roślinnym motywem. Wypukłym reliefem z roślinnym motywem pokryte są także powierzchnie jego ramion i trzon. Na krzyżu brak wypuklorzeźby postaci Ukrzyżowanego (widoczny jest otwór, który służył do jego zamocowania). W górnej części trzonu znajduje się stylizowany *titulus*, z łacińskimi inicjałami *INRI*. Na trzonie zamocowana jest kolistka, zdobiona na obwodzie motywem liści, pozbawiona treści tablica inskrypcyjna. U podstawy krzyża, na jego styku z cokolem znajduje się żeliwna plakietka przedstawiająca Oplakiwanie.

Krzyż żeliwny zamocowany jest na kamiennym, wykutym z piaskowca cokole. Cokół zwieńczony jest nadwieszeniem z półkolistym podcięciem od dołu. Całość ustawiona została na szerszej od pozostałych części podstawie.

### 1- krzyż prawosławny metalowy, na cokole z piaskowca

Obiekt składa się z dwóch, wykonanych w różnym czasie części składowych. W czasach współczesnych wykonany został z metalowych płaskowników krzyż prawosławny. Osadzony jest w starszym, niewielkim, spłaszczonym cokole. Wykonany z piaskowca cokół, na czołowej ścianie ma niewielką płycinę. Na jej powierzchni została wykuta wgłębnie, pisana cyrylicą inskrypcja mówiąca o zmarłym i fundatorze „Tu spoczywaje Iwan Soroka 1922 – 1940 (...)”. Fundatorem był członek rodziny Soroka.

### 1- krzyż prawosławny na cokole z lastryko

Ażurowy krzyż prawosławny został wykonany z metalowego pręta. Jego powierzchnię zdobią wykonane nacięcia. Krzyż zamontowany jest na niskim, wykonanym z lastryko cokole, który ma kształt ściętego obelisku. Na jego czołowej ścianie znajdują się pisane w języku polskim nazwiska oraz daty śmierci: „Matrona Stawiska - 1945, Antoni Stawiski – 1945, Jan Stawiski – 1946”. Cokół ustawiony jest na płaskiej, wkopanej częściowo do ziemi płycie – podstawie cokołu.

### Nr 56 – 3 Kapliczka przydrożna postumentowa, blokowa z wnęką



Zbudowana z czerwonej cegły kapliczka, ma kształt prostopadłościanu o przekroju kwadratu. Nakrywa ją blaszany daszek z trójkątnymi szczytami na każdej ze ścian. W jej frontowej ścianie znajduje się obszerne, prostopadłościenna, od góry trójkątnie zamknięta wnęka. Zamykana jest przeszklonymi drzwiczkami osadzonymi w drewnianej obudowie. We wnęce umieszczona jest współczesna figura Matki Bożej Niepokalanie Poczętej. Teren wokół kapliczki otoczony jest metalowym płotkiem z prętów. Od strony drogi znajduje się bramka. Obiekt powstał w czasach współczesnych.

**Nr 56 – 4 Krzyż przydrożny, łaciński kamienny na kamiennym cokole.**

Na krzyżu zamocowany jest metalowy krucyfiks z plastyczną postacią Ukrzyżowanego. Krzyż ustawiony został na kamiennym, mającym postać ściętego obelisku wysmukłym cokole. Szerszy dołem i zwężający się ku górze cokół ma przekrój kwadratu.



**Nr 56 – 5 Krzyż przydrożny, łaciński z rurek**

Wykonany z metalowych rurek krzyż łaciński, ma trójlistnie zakończone ramiona. Ażurowy motyw trójlistnia, został wykonany z metalowego płaskownika. Na krzyżu zamocowany jest metalowy krucyfiks. Z miejsca skrzyżowania ramion wychodzą spiralne promienie. Wzdłuż ramion krzyża umieszczony jest obiegający je pręt.



**Nr 56 – 6 Krzyż przydrożny prawosławny żeliwny na cokole z piaskowca**

Na krzyżu znajduje się żeliwny „wypłaszczony” odlew postaci Ukrzyżowanego. Jezus ma sklonioną w kierunku prawego ramienia głowę. Zwieńcza ją korona cierniowa i otacza kolisty nimb. Poziomo rozpięte ramiona, zakończone są dłońmi z rozwartymi palcami. Biodra przepasuje perizonium związane na prawym boku, z przełożonym na przędzie jednym jego końcem. Ułożone obok siebie nogi mają stopy przybite jedna obok drugiej. Na najwyższym, poziomym ramieniu krzyża znajdują się pisane cyrylicą inicjały *INLI*. Obok przybitych do krzyża dłoni Chrystusa z jednej strony znajdują się litery *IC*, a z drugiej *XC*. Inicjały *ICXC* są skrótem imienia Jezusa Chrystusa. Brak ukośnego ramienia krzyża, które zostało prawdopodobnie uszkodzone. Na trzonie krzyża została zamocowana kolista, pozbawiona treści żeliwna tarcza. Poniżej, na styku z cokolem, znajduje się mająca kształt ryngrafu pozbawiona treści druga tablica inskrypcyjna.

Krzyż zamontowany jest na kamiennym dwustopniowym cokole, na którego czolowej płaszczyźnie znajduje wypukły relief krzyża łacińskiego. Cokół ustawiony jest na prostopadłościennym podstawie cokolu.





#### Nr 56 – 7 Kapliczka przydrożna, postumentowa z wnęką

Kapliczka składa się z dwóch części. Murowana część dolna jest otynkowana i ma kształt prostopadłościanu o kwadratowym przekroju. Na niej ustawiony został drugi, przeszklony element, który wykonany jest z metalowych kształtowników. Kapliczkę nakrywa blaszany, namiotowy daszek, a z frontu zamykana jest przeszklonymi drzwiczkami. W jej wnętrzu umieszczona jest współczesny obrazek - oleodruk.

#### Nr 55 - 8 Kapliczka przydrożna postumentowa, blokowa

Kapliczka ma kształt prostopadłościanu o wysokości wraz z daszkiem 2.50 m. i przekroju podstawy około 1.00 metra. Jej dolna stanowiąca podstawę część (cokół), wykonana została z kamieni polnych, które wyprawiono gliną. Zasadnicza część kapliczki zbudowana jest z cegły. Całość została otynkowana (zaprawa we fragmentach odspojona) i pobielona na białą.



Nakrywa ją drewniany, dwuspadowy, kalenicowy, wystający przed lico ścian drewniany daszek. Nad fontową ścianą daszek tworzy trójkątny szczyt, w którym wykonana została mała wnęka. We frontowej ścianie kapliczki znajduje się prostopadłościenna wnęka, w której umieszczona jest gipsowa figurka Chrystusa w typie Najświętsze Serce Jezusa.

Kapliczka została postawiona przez rodzinę Druzika. Związana jest z nią dramatyczna historia. Kiedyś, gdy ludzie szli zimą do pracy, Druzik usiadł w tym miejscu, by odpocząć i zamarznął<sup>412</sup>.

Kapliczka jest przy drodze do Ropy i Gorlic, powyżej głównych zabudowań wsi, w zaroślach przy ostrym zakręcie drogi w prawo.

412. Anna Ostrowińska, W dorzeczu Białej – część II [w:] Magury 2007.

## Bibliografia

- Szlakiem małej i dużej architektury sakralnej Gminy Uście Gorlickie. Tom 4 „W dolinie rzeki Białej”
- Beskid Niski dla prawdziwego turysty. Przewodnik. Praca zbiorowa. Oficyna wydawnicza „Re-wasz”, Pruszków 1999.
- Brykowski Ryszard. Łemkowska drewniana architektura cerkiewna w Polsce, na Słowacji i Rusi Zakarpackiej. Wrocław - Warszawa: „Ossolineum”, 1986.
- Brykowski Ryszard, Chrzanowski Tadeusz. Drewniana cerkiew połemkowska w Stawiszy, „Ochrona zabytków” XX (1967), nr 3, s. 59 - 66.
- Czajkowski Jerzy. Budownictwo ludowe w polskich Karpatach w XVI – XX wieku. [w:] Materiały M. B. L. w Sanoku s. 5 - 29.
- Czajkowski Jerzy. Studia nad Łemkowszczyzną. M. B. L. w Sanoku. Sanok 1999.
- Czajkowski Jerzy. Dzieje Osadnictwa historycznego na Podkarpaciu i jego odzwierciedlenie w grupach etnograficznych. s. 27-166. [w:] Łemkowie w historii i kulturze Karpat. Część I. M. B. L. Sanok 1995.
- Duć- Fajfer Helena. Kult i ikonografia świętego Dymitra z Salonik na Łemkowszczyźnie. s. 291 – 311. [w:] Łemkowie w historii i kulturze Karpat. Część II. M. B. L. Sanok 1994.
- Forstner Osb Dorothea.: Świat symboliki chrześcijańskiej. Warszawa: Instytut wydawniczy PAX, Warszawa 1990.
- Gaeta Severio. Drugi Całun. Prawdziwa historia Oblicza Jezusa. Radom 2007.
- Gomółka Bartosz. Krzyże, kapliczki i figury przydrożne górnej części doliny Białej. [w:] Płaj 12. Warszawa 1996, s. 91 – 106.
- Grządziela Romualda. Proweniencja i dzieje malarstwa ikonowego po północnej stronie Karpat w XV i na pocz. XVI w. s. 207 – 267. [w:] Łemkowie w historii i kulturze Karpat. Część II. M. B. L. Sanok 1994.
- Hardy P. : Wojennyje prestuplenija habsburskoj monarchii. Hałyckaja Holhota. USA : Hardy Lane Trumbull. Conn., 1964.
- Janocha Michał. Ikony w Polsce od średniowiecza do współczesności. Warszawa 2009.
- Kłos Stanisław. Gorlice i okolice. Warszawa 1976.
- Kłosiewicz Teresa. Książd konserwator. Gościniec. Rok XXI. Nr 9. 1989.
- Kiryk Feliks. Tylicz. Ze studiów nad miastami i miasteczkami w rejonie osadnictwa łemkowskiego okresie przedrozbiorowym, s. 183 – 198. [w:] Łemkowie w historii i kulturze Karpat. Sanok 1995.
- Kmietowicz Franciszek. Dzieje Muszyny. Katowice 1987.
- Kornecki Marian. Losy cerkwi i zabytków sztuki cerkiewnej w dawnym województwie krakowskim 1945-1975, [w:] Losy cerkwi w Polsce po 1944 r. Rzeszów 1997, s. 93-118.
- Konopczyński Władysław. Konfederacja barska. Kraków 1928.
- Konopczyński Władysław. Konfederacja barska. Tom I. Warszawa 1991.
- Konopczyński Władysław. Konfederacja barska. Tom II. Warszawa 1991
- Konopczyński Władysław. Kazimierz Pułaski. Życiorys. Kraków 1931.

- Krochmal Anna. Stosunki między grekokatolikami i prawosławnymi na Łemkowszczyźnie w latach 1926 – 1939 s. 285 - 297. [w:] Łemkowie w historii i kulturze Karpat. Sanok 1995.
- Krygowski Władysław. Beskidy. Beskid Niski i Pogórze. Warszawa 1967.
- Kryńska Janina. Słownik patronów chrześcijańskich.
- Leszczycki Stanisław. Fizjonomia przedwojennych wsi łemkowskich, [w:] Polska sztuka ludowa R XXXIX, 1985, cz. 1,2.
- Leszczycki Stanisław. Łemkowszczyzna, [w:] Wierchy 1935, Rok trzynasty, Tom 51. Kraków 1935.
- Marciszyn Elżbieta i Piotr, Grażyna i Zygmunt Malinowscy. Ikony i cerkwie. Warszawa 2009.
- Marszałek Juliusz. Katalog grodzisk i zamczysk w Karpatach. Warszawa 1993.
- Michalak Janusz. Grybów i okolice. Krosno 1996.
- Moskal Krzysztof. Zamki w dziejach Polski i Słowacji. Między Wisłą a Hornadem. Nowy Sącz 2004.
- Moskiewicz Grażyna. Dzieje Wsi Czertyżne do 1947 r.
- Mościcki Bogdan. Gorlickie. Pruszków – Gorlice 1992
- Mościcki Bogdan. Okolice Krynicy. „Rewasz” Pruszków 2005. Wyd. II.
- Mościcki Bogdan. Pułaski w Izbach, [w:] Magury’ 86. SKPB Warszawa 1986. s. 104 – 111.
- Muszyna, Żegiestów Zdrój 1994. Praca zbiorowa. Informator turystyczny. Pruszków 1993.
- Nowalnicki Tomasz: Szaniec nad Izbami i okopy nad Wojkową, [w:] „Wierchy” 1971. Tom 78. Kraków 1972 , s. 192 – 199.
- Nowalnicki T.: Obóz Konfederatów Barskich koło Wysowej, [w:] „Wierchy” 1973. Tom 80. Kraków 1974 , s. 321 – 324.
- Ostrowińska Anna. W dorzeczu Białej – część I, [w:] Magury ’06. Warszawa 2006. s. 50 - 68.
- Ostrowińska Anna. W dorzeczu Białej – część II [w:] Magury’ 07. Warszawa 2007 s. 90 – 122.
- Pawłowski Eugeniusz. Nazwy miejscowości Sądeckizny. Wrocław. Warszawa. Kraków. Gdańsk. PAN 1971.
- Pasiecznik Jan ofm. Kościół i klasztor franciszkanów – reformatów w Bieczu (1624-1982). Kraków 1984.
- Piecuch A., Harkawy A, Janowska M. Opuszczone wsie Ziemi Gorlickiej. Gorlice 1993.
- Pieradzka Krystyna. Na szlakach Łemkowszczyzny. Kraków: 1939. Reprint: Wyd. Stanisław Kryciński.
- Radzikowski Walery Elias. Szkice z podróży w Tatry. Poznań 1874.
- Ks. Prach Bogusław. Apostolska Administracja Łemkowszczyzny. s 299 – 311. [w:] Łemkowie w historii i kulturze Karpat. Część II. M. B. L. Sanok 1994.
- Reinfuss Roman. Łemkowie, s. 1 - 24. [w:] Wierchy. Rocznik poświęcony górom i góralszczyźnie. Rok XIV. Tom 52, 1936.
- Reinfuss Roman. Łemkowie jako grupa etnograficzna. Sanok 1998.
- Reinfuss Roman. Śladami Łemków. Warszawa. 1990.

- Reinfuss Roman. Zarys kultury materialnej ludności Łemkowskiej z dawnego „Kresu Muszyńskiego”. [w:] Materiały nr 34. M. B. L. w Sanoku. Sanok 1998. s. 7 – 52.
- Rejestr poborowy województwa krakowskiego z roku 1629. Opracowany: W. Domin, J. Kolasza, E. Trzyna, S. Żyga. Pod red. S. Ingłota. Wrocław 1956.
- Rejestr poborowy województwa krakowskiego z roku 1680. Wykaz z aneksem miast według rejestru z roku 1655. Oprac.: E. Trzyna, S. Żyga. Pod red. S. Ingłota. Wrocław 1959.
- Rieger Janusz. Łemkowie i ich język. s. 21 – 39. [w:] Łemkowie. Kultura – sztuka, język. PTTK „Kraj” Warszawa – Kraków: 1987.
- Rieger Janusz. Toponomastyka Beskidu Niskiego i Bieszczadów Zachodnich s. 114 – 170. [w:] Łemkowie. Kultura – sztuka, język. PTTK „Kraj” Warszawa – Kraków: 1987.
- Szanter Zofia. Cerkiew i Parochia w Ropkach w XVII i XVIII wieku, [w:] Materiały Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku nr 36. Sanok 2004, s. 61 – 88.
- Szanter Zofia. Osadnictwo z południa w Beskidzie Niskim i Sądeckim, [w:] Polska Sztuka Ludowa R. XXXIX. 1985.
- Szanter Zofia. Wystrój wnętrza cerkwi w Beskidzie Niskim i Sądeckim. [w:] Łemkowie. Kultura – sztuka język. PTTK „Kraj” Warszawa – Kraków: 1987.
- Szanter Zofia. Z przeszłości Łemkowszczyzny. Dorzecze górnej Ropy. Historia wsi i sztuka cerkiewna XVIII wieku. Warszawa. 2005.
- Szczotka Stanisław. Powstanie chłopskie pod wodzą Kostki Napierskiego. Warszawa 1951.
- Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich 1880 – 1902. Pod red. F. Sulimirskiego, B. Chlebowskiego, WŁ. Walewskiego. Tom: I Warszawa 1880. Tom III. Warszawa 1881., Tom V. Warszawa 1884.
- Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich 1880 – 1902. Pod red. B. Chlebowskiego, WŁ. Walewskiego wg planu F. Sulimirskiego. Tom X Warszawa 1889. Tom XI Warszawa 1890.
- Soltys Wojciech. Związki wsi i dworu z cerkwią we wsiach beskidzkich i podbeskidzkich od XVI w. do końca ery galicyjskiej” [w:] Łemkowie w historii i kulturze Karpat. Część I, M.B.L. Sanok 1995. s. 211 – 237.
- Starzyński Jerzy. Szlakiem nieistniejących wsi lemkowych. Warszawa 2006.
- Tomasik Jerzy D. Kazimierz Pułaski na Ziemi Gorlickiej, [w:] Magury '99, s. 54- 62. Warszawa 1999.
- Wróński Paweł. Szkolnictwo na Łemkowszczyźnie 1866 – 1947. [w:] Magury '91 s. 97 – 123. SKPB Warszawa 1992.
- Topolski Tadeusz Romuald. Nazwy miejscowe Beskidu Gorlickiego. S.K.P.B. Warszawa 1985.
- Trajdos Tadeusz M. Malowidła na cokołach ikonostasów lemkowych. [w:] Magury ' 99 s. 6 -26. Warszawa 1999.
- Trajdos Tadeusz M. Obrazy Matki Bożej Opiekuńczej w cerkwiach klucza muszyńskiego. [w:] Magury ' 98 s. 37- 46. Warszawa 1998.
- Trajdos Tadeusz M. Opiekuńczy obraz z Izb. [w:] „Magury ' 97” . SKPB Warszawa 1997.
- Trajdos Tadeusz M. O dawnej wsi Banica i jej parafii. [w:] Płaj 15, Warszawa 1997 s. 55 – 76.
- Trajdos Tadeusz M. Studia z dziejów Banicy, [w:] Płaj 17, Warszawa 1998 s. 18 – 58.



Tur Jerzy. Architektura cerkiewna. s. 43 – 65. [w:] Łemkowie. Kultura – sztuka język. PTTK „Kraj” Warszawa – Kraków: 1987.

Udziały Seweryn. Ziemia Łemkowska przed półwieczem. Lwów 1934. Nakładem Towarzystwa Ludoznawczego.

Urzędowe nazwy miejscowości i obiektów fizjograficznych 56. Powiat Gorlicki, województwo rzeszowskie. Urząd Rady Ministrów. Biuro do spraw Prezydów Rad Narodowych. 1965.

Wasiak Andrzej. Dariusz czynów Kazimierza Pułaskiego od 9 kwietnia do 29 maja 1770 r.ku. Wierchy 1995., Kraków 1996 s. 227 - 228.

Wasiak Andrzej. Piwniczna w okresie konfederacji barskiej s. 313 -315, [w:] Wierchy 1986, Warszawa – Kraków 1990.

Cytaty z : Pismo Święte Nowego Testamentu. W przekładzie z języka greckiego. Wydawnictwo Pallottinum. Poznań – Warszawa 1982.

#### **Internet**

Sercu Bliski Beskid Niski. [www.Beskid-niski.pl](http://www.Beskid-niski.pl).

#### **Mapy:**

Beskid Niski 1:50 000 Galileos. Wydanie V. Kraków 2007

#### **Osoby prywatne**

Maria Kopystańska

## Spis treści

Przedmowa .....	3
Wstęp.....	4
W państwie muszyńskim.....	5
Zabudowa .....	14
Życie mieszkańców, zajęcia, rzemiosło i przemysły .....	18
Z życia wsi w dolinie rzeki Białej.....	20
Rzeka Biała zwana też Białą Dunajcową.....	22
Drogi handlowe wzdłuż Białej.....	25
W dolinie rzeki Białej .....	27
Cerkwie .....	27
Kościoły .....	36
Kapliczki i figury .....	38
Krzyże kamienne, żeliwne, drewniane i współczesne z lastrico .....	39
Krzyże kamienne i z lastrico.....	40
Krzyże żeliwne .....	40
Krzyże drewniane .....	41
Cmentarze .....	42
Św. Dymitr (Dymitr Sołuński, Demetriusz Stratelates, Demetrios) .....	43
Nazwy .....	46
Konfederacja barska.....	47

Szaniec.....	50
Ludność.....	54
Epilog.....	55
9. Bieliczna .....	57
54. Stawisza.....	72
10. Czertyżne.....	94
55. Czarna.....	104
57. Izby .....	126
58. Banica .....	157
59. Śnietnica .....	183
60. Brunary .....	214
56. Jaskowa (Jaškowa).....	246
Bibliografia .....	253

Fotografie: **Andrzej Piecuch**

Rysunki: **Waldemar Hübner**

Obróbka komputerowa krzyży oraz rysunki rzutów świątyń  
na podstawie wykonanych przez autora pomiarów w terenie:

**Bogusław Kiwacz**

Korekta merytoryczna: **Zofia Szanter**

Korekta językowa: **Ewa Bugno**

Projekt graficzny, skład komputerowy:

**Andrzej Skibicki**

**Oficyna Wydawnicza Apla**

38-400 KROSNO, ul. Kościuszki 49, tel. 502 677 837

**Copyright by Andrzej Piecuch**

Wydanie I

Wydawca: **Oficyna Wydawnicza Apla**

na zlecenie Gminy Uście Gorlickie

**Apla**

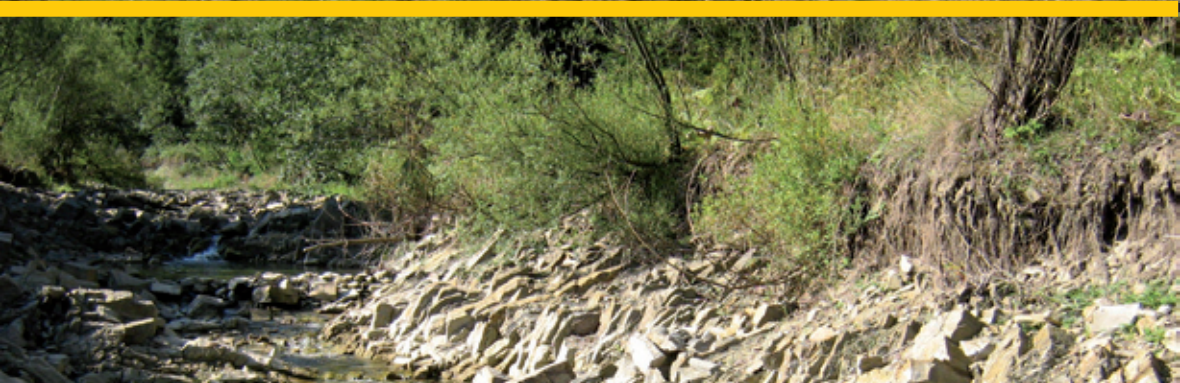
ISBN 978-83-7450-114-9



**UNIA EUROPEJSKA**  
EUROPEJSKI FUNDUSZ  
ROZWOJU REGIONALNEGO

Szlakiem małej i dużej architektury sakralnej gminy Uście Gorlickie - II etap  
Publikacja współfinansowana przez Unię Europejską z Europejskiego Funduszu Rozwoju  
Regionalnego oraz budżetu państwa za pośrednictwem Euroregionu „Tatry” w ramach  
Programu Współpracy Transgranicznej Rzeczpospolita Polska – Republika Słowacka 2007-2013

**EGZEMPLARZ BEZPŁATNY**



**PL - SK**  
**2007-2013**

*... partnerstwo dla wspólnego rozwoju*



**UNIA EUROPEJSKA**  
EUROPEJSKI FUNDUSZ  
ROZWOJU REGIONALNEGO

Szlakiem małej i dużej architektury sakralnej gminy Uście Gorlickie - II etap  
Publikacja współfinansowana przez Unię Europejską z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego oraz budżetu państwa za pośrednictwem Euroregionu „Tatry” w ramach Programu Współpracy Transgranicznej Rzeczpospolita Polska – Republika Słowacka 2007-2013

**EGZEMPLARZ BEZPŁATNY**